

Śpiewnik



Pierwszy Nieoficjalny Hymn STK

Słowa: Andrzej Reszelski, Wojciech Lubarski, Muz. Andrzej Reszelski

REF:

Hej Ha wiwat wiwat C G F C
Hip hip hura STK
Za tę Sekcję Turystyczną
Setkę piję aż do dna

1. My brać górską błędne dusze C G
Chadzamy tam i siam C G
Przez grań górską już tą szliśmy C G
Lecz nie nudzi to się nam F G C
Rzeki nurt czy morza szum
Też nam są nie straszne
Bo by spłnać czy szczyt zdobyć
Mamy kwalifikacje

REF

2. I choć doświadczeni bardzo
Czasem zabłądzimy
Lecz na drodze się spotkamy
Zawsze szlak właściwy
A w schronisku już gitara
Śpiewów cała masa
Piwo lej barmanie drogi
By muzyka trwała

REF

3. To jest dla nas jasna sprawa
Kiedy do nas przyjdiesz
Nawet się nie zorientujesz
Wnet turystą będziesz
Szlak nieznany jest przed Tobą
To grono to wariaci
Lecz po jednym górskim rajdzie
Dołączysz do braci

Spis treści

Pierwszy Nieoficjalny Hymn STK.....	2
Akurat – Do prostego człowieka.....	24
Akurat – Droga długa jest.....	25
Akurat – Dyskoteka gra	26
Akurat – Espania (jem pomarańcze).....	27
Akurat – Lubię mówić z Tobą	28
Akurat – Przed snem	29
Akurat – Tylko najwięksi.....	30
Cisza jak Ta – A jednak ciągle ją pamiętasz	31
Cisza jak Ta – Bo tak Cię kocham.....	32
Cisza jak Ta – Brodata Makatka.....	33
Cisza jak Ta – Byle nie o miłości.....	34
Cisza jak Ta – Ciepły Sen o Bieszczadach.....	35
Cisza jak Ta – Dziewczyna z portretu.....	36
Cisza jak Ta – Kołysanka dla.....	37
Cisza jak Ta – Nasze zielone światy	38
Cisza jak Ta – Nie obiecuję Ci wiele.....	39
Cisza jak Ta – Pożegnalny wieczór.....	40
Cisza jak Ta – Szemkel - Siódmy Anioł	41
Cisza jak Ta – Śnieżka.....	42
Cisza jak Ta – W naszym niebie	43
Cisza jak Ta – Wyspa.....	44
Cisza jak Ta – Zapach chleba.....	45
Czerwone Gitary – Anna Maria	46
Czerwone Gitary – Dozwolone do lat osiemnastu	47
Czerwone Gitary – Historia Pewnej Znajomości.....	48
Czerwone Gitary – Tak bardzo się starałem.....	49
Czerwone Gitary – Każdy swoje dziesięć minut ma	50
Czerwone Gitary – Kwiaty we włosach.....	51
Czerwone Gitary – Nie Zadzieraj Nosa	52
Czerwone Gitary – Powiedz Stary Gdzieś Ty Był	53
Czerwone Gitary – Ładne oczy masz	54
Czerwone Gitary – Nikt na świecie nie wie	55

Dom o Zielonych Progach – Chmurkolistny.....	56
Dom o Zielonych Progach – Czom ty ne przyjszoł.....	57
Dom o Zielonych Progach – Dom	58
Dom o Zielonych Progach – Gór mi mało	59
Dom o Zielonych Progach – List o czekaniu.....	60
Dom o Zielonych Progach – Łemata	61
Dom o Zielonych Progach – Miłość to jest muzyka	62
Dom o Zielonych Progach – Mogę dać Ci jeden uśmiech.....	63
Dom o Zielonych Progach – Nic byś nie zyskał	64
Dom o Zielonych Progach – O życiu	65
Dom o Zielonych Progach – Pieśń XXIX	66
Dom o Zielonych Progach – Spotkanie	67
Dom o Zielonych Progach – W górach jest wszystko co kocham	68
Dom o Zielonych Progach – W lesie listopadowym	69
Dom o Zielonych Progach – Wieje Wiatr.....	70
Dom o Zielonych Progach – Znalezione.....	71
Dom o Zielonych Progach – Zostanie tyle gór	72
Domowe Melodie – Brzydala	73
Domowe Melodie – Cukier.....	74
Domowe Melodie – Grażka Grażka	75
Domowe Melodie – Miłosna	76
Domowe Melodie – Północ	77
Domowe Melodie – Rio	78
Domowe Melodie – Techno	79
Domowe Melodie – Tato.....	80
Domowe Melodie – Zbyszek	81
Dżem – Autsajder	82
Dżem – Czerwony jak cegła	83
Dżem – Do kołyski	84
Dżem – Harley mój	85
Dżem – Jesiony	86
Dżem – List do M.	87
Dżem – Naiwne pytania.....	88
Dżem – Partyzant	89

Dżem – Sen o Victorii.....	90
Dżem – Wehikuł czasu.....	91
Dżem – Whisky	92
Dżem – Wokół sami lunatycy	94
Elektryczne Gitary – Co ty tutaj robisz	95
Elektryczne Gitary – Człowiek z liściem	96
Elektryczne Gitary – Dzieci	97
Elektryczne Gitary – Jestem z miasta	98
Elektryczne Gitary – Kiler.....	99
Elektryczne Gitary – Koniec.....	100
Elektryczne Gitary – Ona jest pedałem	101
Elektryczne Gitary – Włosy.....	102
Elektryczne Gitary – Wytrąciłaś.....	103
Grechuta – Będiesz moją panią	104
Grechuta – Dni, których nie znamy	105
Grechuta – Gaj.....	106
Grechuta – Korowód	107
Grechuta – Nie dokazuj	108
Grechuta – Niepewność	109
Grechuta – Ocalić od zapomnienia.....	110
Grechuta – Świat w obłokach.....	111
Happysad – Czysty jak łąka	112
Happysad – Drzewko.....	113
Happysad – Hymn 78.....	114
Happysad – Ja do Ciebie	115
Happysad – Łydka.....	116
Happysad – My się nie chcemy bić.....	117
Happysad – Taką wodą być	118
Happysad – Wpuść mnie	119
Happysad – Zanim pójdę	120
Happysad – 30 raz	121
Hey – Byłabym.....	122
Hey – Mimo wszystko.....	123
Hey – Moja i twoja nadzieja	124

Hey – Sowa	125
Hey – Teksański	126
Hey – Zazdrość.....	127
Indios Bravos – A kiedy dnia pewnego	128
Indios Bravos – Nie rytmiczny me how	129
Indios Bravos – Czas spełnienia	130
Indios Bravos – Pom pom.....	131
Indios Bravos – Wyjątkowo ważna	132
Indios Bravos – Zabiorę cię.....	133
Jacek Kaczmarski – A my nie chcemy uciekać stąd	134
Jacek Kaczmarski – Mufka	135
Jacek Kaczmarski – Modlitwa o wschodzie słońca	136
Jacek Kaczmarski – Mury.....	137
Jacek Kaczmarski – Nasza Klasa.....	138
Jacek Kaczmarski – Obława	139
Jacek Kaczmarski – Pejzaż z szubienicą	140
Jacek Kaczmarski – Rozmowa.....	141
Jacek Kaczmarski – Opowieść pewnego emigranta	142
Jacek Kaczmarski – Sen Katarzyny II.....	144
Jacek Kaczmarski – Stalker	145
Jacek Kaczmarski – Wojna Postu z Karnawałem	146
Jacek Kaczmarski – Zbroja	147
Jacek Kaczmarski – Źródło	148
KSU – Goryczy czas	149
KSU – Kto cię obroni polsko.....	149
KSU – Moje Bieszczady	150
KSU – Moja nienawiść, moja depresja	151
KSU – Na krawędzi snu	152
KSU – Tańczący z czasem.....	153
Kult – Arahja	154
Kult – Baranek	155
Kult- Celina	156
Kult – Dom wschodzącego słońca	158
Kult – Gdy Nie ma dzieci.....	159

Kult – Kurwy Wędrowniczki.....	160
Kult – Lewe lewe loff	162
Kult – Maciek ja tylko żartowałem	163
Kult – Po co wolność.....	164
Kult – Polska	166
Kult – Sowiesi	167
Kult – Wódka	168
Lady Pank – Kryzysowa narzeczon.....	169
Lady Pank – Marchewkowe pole.....	170
Lady Pank – Mniej niż zero	171
Lady Pank – Na co komu dziś.....	172
Lady Pank – „Stacja Warszawa”	173
Lady Pank – Słońcem opętani.....	174
Lady Pank – Tańcz, głupia, tańcz	175
Lady Pank – Wciąż bardziej obcy.....	176
Lady Punk – Wspinaczka (czyli historia pewnej rewolucji).....	177
Lady Pank – Zawsze tam, gdzie ty	178
Ludowe – Hej Bystra Woda	179
Ludowe – Idzie Dysc	180
Ludowe – Krywań	181
Ludowe – Powiedz Ze Mi	182
Ludowe – Spod Tego Jawora	183
Lubelska Federacja Bardów – Ataman	184
Lubelska Federacja Bardów – Ballada o Okruszku	185
Lubelska Federacja Bardów – Idę skacząc po górach	186
Lubelska Federacja Bardów – Jeszcze kawy łyk.....	187
Lubelska Federacja Bardów – Kare Konie.....	188
Lubelska Federacja Bardów – Na piechotę	189
Lubelska Federacja Bardów – Nie musisz kochać.....	190
Lubelska Federacja Bardów – Odpowiedź zna wiatr	191
Lubelska Federacja Bardów – Piosenka w samą porę	192
Lubelska Federacja Bardów – Płyn Rzeka Płyn.....	193
Lubelska Federacja Bardów – Raz na walcu	194
Lubelska Federacja Bardów – Specjalista od wzruszeń.....	195

Lubelska Federacja Bardów – Wstań przyjaciółko moja	196
Lubelska Federacja Bardów – Za nic do dodania.....	197
Lubelska Federacja Bardów – Zostanie Tania.....	198
Maleńczuk – Dawna Dziewczyno	199
Maleńczuk – Gdzie jesteście przyjaciele moi	200
Maleńczuk – Kocham się	201
Maleńczuk – Koledzy	202
Maleńczuk – Nigdy więcej	203
Maleńczuk – Ostatnia Nocka	204
Maleńczuk – Samba Mamba	205
Maleńczuk – Sługi za szlugi.....	206
Maleńczuk – Tango Libido	207
Maleńczuk – Uważaj na niego	209
Maryla Rodowicz – Ale to już było	210
Maryla Rodowicz – Kolorowe jarmarki.....	211
Maryla Rodowicz – Łatwopalni.....	212
Maryla Rodowicz – Małgośka	213
Maryla Rodowicz – Niech żyje bal	214
Maryla Rodowicz – Remedium.....	215
Maryla Rodowicz – Sing Sing	216
Myslovitz – Acidland.....	217
Myslovitz – Aleksander.....	218
Myslovitz – Beksa	219
Myslovitz – Chciałbym umrzeć z miłości	220
Myslovitz – Dla ciebie	221
Myslovitz – Długość Dźwięku Samotności.....	222
Myslovitz – My	223
Myslovitz – Peggy Brown.....	224
Myslovitz – Pierwszy Raz	225
Myslovitz – Scenariusz Dla Moich Sąsiadów	226
Myslovitz – Sprzedawcy marzeń	227
Myslovitz – Z Twarzą Marylin Monroe	228
Na bani – Bezpowrotnie	229
Na bani – Brocken	230

Na bani – Deeis.....	231
Na bani – Jeszcze Tęsknię za Tobą.....	232
Na bani – Miejsca pod Niebem	233
Na bani – Motyw Pociągu.....	234
Na bani – Nie jestem święty	235
Na bani – Poezja	236
Na bani – Senna piosenka	237
Na bani – Spod kufła piwa	238
Na bani – Stare Anioły	239
Na bani – We Śnie	240
Na bani – Wędrujemy.....	241
Na bani – Wyrzedaż Lata	242
Nohavica – Czarna Dziura.....	243
Nohavica – Darmodziej.....	245
Nohavica – Gdy Odwalę Kitę	247
Nohavica – Kometa.....	248
Nohavica – Milionerzy	249
Nohavica – Myszka Miki	251
Nohavica – Petersburg	253
Nohavica – Sarajewo	254
Okudźawa Bułat – Aleksander Siergiejewicz Puszkina	255
Okudźawa Bułat – Balonik	256
Okudźawa Bułat – Francois Villion (Modlitwa)	257
Okudźawa Bułat – Pieśń Gruzińska	258
Okudźawa Bułat – Pieśń o papierowym żołnierzyku.....	259
Okudźawa Bułat – Piosenka o Robaku	260
Okudźawa Bułat – Pożegnanie z Polską	261
Okudźawa Bułat – Trzy miłości.....	262
Okudźawa Bułat – Wańka Morozow	263
Okudźawa Bułat – Wasza Ekscelencjo.....	264
Okudźawa Bułat – Żołnierskie Buty.....	265
Patriotyczne – Deszcze Niespokojne	266
Patriotyczne – Hej Hej Ułani.....	267
Patriotyczne – Katusza.....	268

Patriotyczne – O mój rozmarynie.....	269
Patriotyczne – Pierwsza Brygada.....	270
Patriotyczne – Przybyli Ułani	271
Patriotyczne – Rota	272
Patriotyczne – Szara Piechota	273
Patriotyczne – Żeby Polska Była Polską.....	274
Perfect – Chcemy być sobą.....	275
Perfect – Autobiografia	276
Perfect – Kołysanka dla Nieznajomej	278
Perfect – Bujanie w obłokach.....	280
Perfect – Nie mogę ci wiele dać	281
Perfect – Nie płacz Ewka	282
Pidżama Porno/Strachy – Czarny chleb i czarna kawa	283
Pidżama Porno/Strachy – Dzień dobry, Kocham cię.....	284
Pidżama Porno/Strachy – Ezoteryczny Poznań	285
Pidżama Porno/Strachy – Hej kobieto.....	286
Pidżama Porno/Strachy – Moralne salto.....	287
Pidżama Porno/Strachy – Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości	288
Pidżama Porno/Strachy – One love.....	289
Pidżama Porno/Strachy – Piła tango	290
Pidżama Porno/Strachy – Po prostu pastelowe	292
Pidżama Porno/Strachy – Raissa	293
Pidżama Porno/Strachy – Twoje oczy lubią mnie	294
Pidżama Porno/Strachy – Welwetowe swetry	295
Przeboje – Anna Jantar – Tyle słońca w całym mieście.....	296
Przeboje – Bajki – Gumisie	297
Przeboje – Bajki – Król Lew - Miłość rośnie wokół nas.....	298
Przeboje – Bajki – Kochany Panie Mikołaju.....	299
Przeboje – Bajki – Pada Śnieg.....	300
Przeboje – Babę Zesłał Bóg – Renata Przemyk.....	301
Przeboje – Bartosiewicz Edyta – Miłość jak ogień.....	302
Przeboje – Bednarek Kamil – Cisza.....	303
Przeboje – Biesiadne – Biały miś	304
Przeboje – Biesiadne – Cicha woda.....	305

Przeboje – Biesiadne – Gdybym miał gitarę.....	306
Przeboje – Biesiadne – Hej Sokoty (Ukraina).....	307
Przeboje – Biesiadne – My Cyganie.....	308
Przeboje – Biesiadne – Pije Kuba do Jakuba	309
Przeboje – Biesiadne – Pieśń o małym rycerzu	310
Przeboje – Biesiadne – Stokrotka.....	311
Przeboje – Biesiadne – Szła dziewczeczka	312
Przeboje – Biesiadne – W siną dal.....	313
Przeboje – Brathanki – Czerwone Korale	314
Przeboje - Bohdan Łazuka i Iga Cembrzyńska - W siną dal.....	315
Przeboje – Breakout – Kiedy byłem małym chłopcem	316
Przeboje – Brodka – Granda Kropla deszczu	317
Przeboje – Brygada Kryzys – To co czujesz to co wiesz	318
Przeboje – Budka Suflera – Bal wszystkich świętych.....	319
Przeboje – Budka Suflera – Cień wielkiej góry	320
Przeboje – Budka Suflera – Jolka, Jolka	321
Przeboje – Budka Suflera – Takie tango	322
Przeboje – Bukartyk – Sznurek	323
Przeboje – Bukartyk – Niestety trzeba mieć ambicje.....	324
Przeboje – Chłopcy z Placu Broni – Kocham wolność	325
Przeboje – Chłopcy z Placu Broni – Kocham Cię.....	326
Przeboje – Chłopcy z Placu Broni – Miłość od pierwszego wejrzenia	327
Przeboje – Chłopcy z Placu Broni – O Ela	328
Przeboje – Coma – Ocalenie.....	329
Przeboje – Coma – Piosenka pisana nocą	330
Przeboje – Czarno-Czarni – Nogi	331
Przeboje – Czesław Niemen – Sen o Warszawie	332
Przeboje – Czesław Śpiewa – Maszynka do świerkania	333
Przeboje – Dawid Podsiadło – Małomiasteczkowy	334
Przeboje – Dawid Podsiadło – Nieznajomy	336
Przeboje – Dawid Podsiadło – W Dobrą Stronę	337
Przeboje – Dawid Podsiadło – 4:30	338
Przeboje – De mono – Kochać inaczej.....	339
Przeboje – De mono – Znów jesteś ze mną.....	340

Przeboje – Dwa plus jeden – Chodź pomaluj mój świat.....	341
Przeboje – Dwa plus jeden – Windą do nieba.....	342
Przeboje – Edyta Górniak – Dumka na dwa serca.....	343
Przeboje – Edyta Górniak – Kasztany.....	344
Przeboje – Edyta Górniak – Kolorowy wiatr.....	345
Przeboje – Enej – Lili.....	346
Przeboje – Enej – Skrzydlate Ręce.....	347
Przeboje – Enej – Symetryczno Liryczna.....	348
Przeboje – Farben Lehre – Anioły i Demony.....	349
Przeboje – Farben Lehre – Matura 2001.....	350
Przeboje – Farben Lehre – Kwiaty.....	351
Przeboje – Feel – Jak anioła głos.....	352
Przeboje – Feel – A kiedy przy mnie śpisz.....	353
Przeboje – Feel – A gdy jest już ciemno.....	354
Przeboje – Formacja Nieżywych Schabuff – Klub Wesołego Szampana.....	355
Przeboje – Formacja Nieżywych Schabuff – Ławka.....	356
Przeboje – Gabriel Fleszar – Kropla deszczu.....	357
Przeboje – Golden Life – Oprócz błękitnego nieba.....	358
Przeboje – Golden Life – Życie choć piękne tak kruche.....	359
Przeboje – Golec uOrkiestra – Lornetka.....	360
Przeboje – Golec uOrkiestra – Crazy is mi life.....	361
Przeboje – Golec uOrkiestra – Gdy Widze Słodyce To Kwice.....	362
Przeboje – Golec uOrkiestra – ŚCIERNISKO.....	363
Przeboje – Ich Troje – A wszystko to.....	364
Przeboje – Ich Troje – Babski Świat.....	365
Przeboje – IRA – Nadzieja.....	366
Przeboje – Ivan i Delfin – Jej piękne czarne oczy.....	367
Przeboje – Jamal - Policeman.....	368
Przeboje – Kabaretowe – Już czas na sen.....	369
Przeboje – Kabaretowe – Rolnik.....	370
Przeboje – Kabaretowe – Ragazzo Da Napoli.....	371
Przeboje – Kabaretowe – Śpiewać każdy może.....	372
Przeboje - Kabaretowe – Zęby w dupie.....	373
Przeboje – Kancelaria – Zabiorę Cię.....	374

Przeboje – K.A.S.A. – Piękniejsza	375
Przeboje – Kasia Kowalska – Prowadź Mnie	376
Przeboje – Kasia Kowalska – To co dobre	377
Przeboje – Kayah i bergowic – Kiedyś byłam różą.....	378
Przeboje – Kayah i bergowic – Nie ma, nie ma Ciebie	379
Przeboje – Kayah i bergowic – Prawy do lwego	380
Przeboje – Kayah i bergowic – Tabakiera	381
Przeboje – Kayah i bergowic – To nie jest ptak	382
Przeboje – Kobranocka – Kocham cię jak Irlandię.....	384
Przeboje – Koniec Świata – Dziewczyna z naprzeciwka	385
Przeboje – Koniec Świata – Oranżada	386
Przeboje – Koniec Świata – Wystarczy, że serce mi bije	387
Przeboje – Krawczyk – chciałem być	388
Przeboje – Krawczyk – Mój Przyjacielu	389
Przeboje – Kury – Jesienna deprecha	390
Przeboje – Kwiat Jabłoni – Dziś Późno Pójdę Spać.....	391
Przeboje – Loka – Prawdziwe Powietrze	392
Przeboje – Lombard – Przeżyj to sam	393
Przeboje – Lombard – Nasz ostatni taniec	394
Przeboje – Łydka Grubasa – Rapapara	395
Przeboje – Łzy – Agnieszka	396
Przeboje – Marcin Rozynek – „Siłacz”	397
Przeboje – Martyna Jakubowicz – W domach z betonu.....	398
Przeboje – Maanam – Cyklady na Cykladach	399
Przeboje – Maanam – Raz Dwa Raz Dwa	400
Przeboje – Mela Koteluk – Melodia ulotna	401
Przeboje – Mela Koteluk – Spadochron	402
Przeboje – Mela Koteluk – Stale płynne	403
Przeboje – Mesajah – Każdego dnia.....	404
Przeboje – Męskie Granie – Sobie i Wam.....	405
Przeboje – Mr Zoob – Mój jest ten kawałek podłogi.....	406
Przeboje – Nocny Kochanek – Koń na Białym Rycerzu.....	407
Przeboje – Normalisi – Nie ma mowy	408
Przeboje – O Kobietach – Baby, ach te Baby.....	409

Przeboje – O Kobietach – Brunetki Blondynki.....	410
Przeboje – O Kobietach – Bo z dziewczynami	411
Przeboje – O Kobietach – Najwięcej Witaminy mają z Setki Dziewczyny	412
Przeboje – O Kobietach – Kobiety jak te kwiaty.....	413
Przeboje – Oddział Zamknięty – Party.....	414
Przeboje – Och, Ziuta ! – Shakin Dudi	415
Przeboje – ONA – Kiedy powiem sobie dość.....	416
Przeboje – Organek – Kate Moss.....	417
Przeboje – Piersi – Bałkanica (będzie zabawa).....	418
Przeboje – Piersi – Całuj mnie	419
Przeboje – PIN – Miłość tak piękna	420
Przeboje – PIN – Niekochanie	421
Przeboje – Poparzeni Kawą Trzy – Błaś dla mnie wszystkim.....	422
Przeboje – Rezerwat – Zaopiekuj się mną.....	423
Przeboje – Republika – Mamona.....	424
Przeboje – Republika – Nie pytaj o Polskę	425
Przeboje – Republika – Ogrodu Serce	426
Przeboje – Rotary – Na jednej z dzikich plaż	427
Przeboje – Ryszard Rynkowski – Jedzie pociąg	428
Przeboje – Skaldowie – Ktoś mnie pokochał.....	429
Przeboje – Skaldowie – Wiosna.....	430
Przeboje – SMKKPM – Mamy jeszcze czas	431
Przeboje – SMKKPM – Ona.....	432
Przeboje – SMKKPM – Superbohater	433
Przeboje – SMKKPM – Ułańskie stepy.....	434
Przeboje – Stanisław Soyka – Tolerancja.....	435
Przeboje – Tilt – Mówię Ci że	436
Przeboje – Turbo – Jaki był ten dzień	437
Przeboje – Urszula – Dmuchałce latawce wiatr	438
Przeboje – Urszula – Konik na biegunach.....	439
Przeboje – Weekend – Ona tańczy dla mnie.....	440
Przeboje – Video – zapomniałem o tobie.....	441
Przeboje – Yugoton – O Nic Nie Pytaj.....	442
Przeboje – Yugoton – Rzadko Cię widuję z dziewczętami.....	443

Przeboje – Zbigniew Hołdys – Stalker (We śnie weź mnie) -.....	444
Przeboje – Zero – Bania u cygana.....	445
Raz Dwa Trzy – Ballada dla Okruszka	446
Raz Dwa Trzy – Czy te oczy mogą kłamać?.....	447
Raz Dwa Trzy – Dalej niż sięga myśl.....	448
Raz Dwa Trzy – Idź swoją drogą.....	449
Raz Dwa Trzy – Jesteśmy na wczasach	450
Raz Dwa Trzy – Kiedy mnie już nie będzie.....	452
Raz Dwa Trzy – Jeszcze w zielone gramy	453
Raz Dwa Trzy – Jutro możemy być szczęśliwi	455
Raz Dwa Trzy – Już.....	456
Raz Dwa Trzy – Nikt nikogo (I tak warto żyć).....	457
Raz Dwa Trzy – Oczy tej małej.....	459
Raz Dwa Trzy – Piosenka starych kochanków	461
Raz Dwa Trzy – Pod niebem pełnym cudów.....	462
Raz Dwa Trzy – Trudno nie wierzyć w nic.....	463
Raz Dwa Trzy – Uciekaj moje serce	464
Raz Dwa Trzy – W wielkim mieście.....	465
Raz Dwa Trzy – Żyjemy w kraju	466
SDM – Ballada z gór	467
SDM – Bejdak	468
SDM – Bieszczadzkie Anioły.....	469
SDM - Nie brookliński most	470
SDM – Czarny blues o czwartej nad ranem	471
SDM – Gloria.....	472
SDM – Idź dalej.....	473
SDM – Jak	474
SDM – Jest już za późno	475
SDM – Kim właściwie była ta piękna pani?	476
SDM – Leluchów	477
SDM – Majka	478
SDM – Makatka ze Złocieńca.....	479
SDM – Modlitwa końca wieku mojego.....	480
SDM – Opadły mgły, wstaje nowy dzień	481

SDM – Pod wieczór	483
SDM – Smutno	484
SDM – Tango Tristante	485
SDM – Tymbark	486
SDM – U studni	487
SDM – Wędrownką jedną życie jest człowieka	488
SDM – Zabieszczaduj	489
SDM – Zbieg okoliczności łagodzących	490
SDM – Zielony dom	491
SDM – Z nim będziesz szczęśliwsza	492
SDM - Z rozkazu serca, ognia, powietrza i wody	493
Szanty – 10 w skali Beauforta	494
Szanty – Barbarossa	495
Szanty – Biała sukienka	496
Szanty – Bitwa	497
Szanty – Chłopcy z Botany Bay	498
Szanty – Czarnobrody	499
Szanty – Dziki włóczęga	500
Szanty – Emeryt	501
Szanty – Gdzie ta keja	502
Szanty – Hej, Żeglujże	503
Szanty – Historia złego sternika	504
Szanty – Hiszpańskie dziewczyny	505
Szanty – Jasnowłosa	506
Szanty – John Kanaka	507
Szanty – Jolly roger	508
Szanty – Miła	509
Szanty – Morskie Opowieści	510
Szanty – Na Mazury	511
Szanty – Pacyfik	512
Szanty – Początkującego Żeglarza Pieśń	513
Szanty – Pieśń wielorybników	514
Szanty – Piracka piosenka	515
Szanty – Piracka rum (koniec świata)	516

Szanty – Pożegnanie Liverpoolu	517
Szanty – Przechyły	518
Szanty – Samanta	519
Szanty – Stary bryg	520
Szanty – Struna za struną	521
Szanty - Świeczka.....	522
T.Love – Bóg	523
T.Love – Chłopaki nie płaczą.....	524
T.Love – Gnijący Świat.....	525
T.Love – IV L.O.	526
T.Love – Jest super	527
T.love – King	528
T.Love – Lucy Phere	529
T.Love – POLA.....	531
T.Love – Recepta na szczęście	532
T.Love – Warszawa	533
Turystyczne – A Tatry Nas Wabią	534
Turystyczne – Ballada na trzy chwyty, czyli bardzo prosta piosenka o kobietach	535
Turystyczne – Ballada o Drodze w Lesie.....	536
Turystyczne – Ballada o Krzyżowcu	537
Turystyczne – Ballada o świętym Mikołaju	538
Turystyczne – Bar w Beskidzie.....	539
Turystyczne – Beskid	540
Turystyczne – Bez Tytułu	541
Turystyczne – Bieszczady.....	542
Turystyczne – Bieszczady jak co roku	543
Turystyczne – Bieszczadzki Trakt.....	544
Turystyczne – Bolero	545
Turystyczne – Boskie Góry (Grzane Wino)	546
Turystyczne – Chory na Wyobraźnię	547
Turystyczne – Co się stało	548
Turystyczne – Czas powrotów	549
Turystyczne – Czyści jak łąza	550
Turystyczne – Deszczowe Lato	551

Turystyczne – Diabeł i Anioł	552
Turystyczne – Dym z jałowca.....	553
Turystyczne – Dziadowska Ballada	554
Turystyczne – Dona Dona.....	555
Turystyczne – Eh, raz jesio raz.....	556
Turystyczne – Fajny Chłop z Niego Buł.....	557
Turystyczne – Frau Kokoszka.....	558
Turystyczne – Grosza nie mam.....	559
Turystyczne – Halny Wiatr.....	560
Turystyczne – Idę w góry cieszyć się życiem	561
Turystyczne – Idzie jesień.....	562
Turystyczne – Jak okiem sięgnąć.....	563
Turystyczne – Jedyne co mam to złudzenia	564
Turystyczne – Jesień w Górach.....	565
Turystyczne – Jesienne wino	566
Turystyczne – Jeszcze nie czas.....	567
Turystyczne – Kamienie.....	568
Turystyczne – Kamienie (duet).....	569
Turystyczne – Kiedy w Duszy Czuję Pustkę	570
Turystyczne – Kochaj mnie i dotykaj	571
Turystyczne – Kolejowy Szlak	572
Turystyczne – Kołysanka Pijacka	573
Turystyczne – Konie Zielone	574
Turystyczne – Krajka.....	575
Turystyczne – Listy Miłosne.....	576
Turystyczne – Marianna	577
Turystyczne – Małym snem popłyniemy daleko	578
Turystyczne – Między Ciszą	579
Turystyczne – Modlitwa Wiejskiego Grajka	580
Turystyczne – Naprawdę nie dzieje się nic.....	581
Turystyczne – Nastroje	582
Turystyczne – Nie wracajmy jeszcze na Ziemię	583
Turystyczne – Niebo do wynajęcia	584
Turystyczne – Niepoprawny Gość	585

Turystyczne – Pejzaż Horyzontalny	586
Turystyczne – Pieśń szabelki (Karabin)	587
Turystyczne – Piosenka o wędrowce dusz	588
Turystyczne – Piwo Wino Whisky Gin	589
Turystyczne – Pomarańcze w Jeruzalem	591
Turystyczne – Po prostu wyjedź w Bieszczady	592
Turystyczne – Pozytywka.....	593
Turystyczne – Preludium dla Leonarda	594
Turystyczne – Przerwa (Grzane Wino)	595
Turystyczne – Przerwa w Podróży	596
Turystyczne – Reggae Bieszczadzkie	597
Turystyczne – Raj Kozaczy	598
Turystyczne – Smak i zapach pomarańczy	599
Turystyczne – Spacerologia	600
Turystyczne – Rzeki snu.....	601
Turystyczne – Tak mnie ciągnie do gór	602
Turystyczne – Tam gdzie nogi poniosą.....	603
Turystyczne – Tango z Garbem	604
Turystyczne – Tratwa Blues.....	605
Turystyczne – Uwertura do Pieśni o Nocy Czerwcowej	606
Turystyczne – We wtorek w schronisku	607
Turystyczne – Wioski w Beskidzie	608
Turystyczne – Wody Tatrzańskie	609
Turystyczne – Zapiszę śniegiem.....	610
Turystyczne – Zegar	611
Turystyczne – Zegarmistrz światła	612
Turystyczne – Zostań Księżycu	613
Turystyczne – Życie to nie teatr	614
U studni – cyrklowo i linijkowo	615
U studni – Lubię gdy	616
U studni – Wciąż przed siebie.....	617
U studni – Wybacz	618
Varius Manx – Młode Wilki	619
Varius Manx – Ona ma siłę.....	620

Varius Manx – Orła cień	621
Varius Manx – Piosenka księżycowa	622
Varius Manx – Ruchome piaski.....	623
Wilki – Baśka.....	624
Wilki – Beze Mnie o mnie.....	625
Wilki – Bohema.....	626
Wilki – Jeden Cień w dolinie mgieł	627
Wilki – Jeden raz odwiedzamy świat	628
Wilki – Love Story	629
Wilki – Nie stało się nic.....	630
Wilki – Na zawsze i na wieczność	631
Wilki – Son of the blue sky	632
Wolna Grupa Bukowina – Bez słów.....	633
Wolna Grupa Bukowina – Bukowina 1.....	634
Wolna Grupa Bukowina – Bukowina 2.....	635
Wolna Grupa Bukowina – Majster Bieda	636
Wolna Grupa Bukowina – Pejzaże Harasymowiczowskie	637
Wolna Grupa Bukowina – Piosenka wiosenna	638
Wolna Grupa Bukowina – Rzeka	639
Wolna Grupa Bukowina – Sielanka o domu	640
Wolna Grupa Bukowina – Zakochani	641
Własne Autorskie – Ballada o samotności w górach.....	642
Własne Autorskie – Córka gór	644
Własne Autorskie – Drogą do Nieba	645
Własne Autorskie – Dzika Wolność.....	646
Własne Autorskie – Historia jednej miłości.....	647
Własne Autorskie – Kalejdoskop Miar	649
Własne Autorskie – Kres Świata	650
Własne Autorskie – Ktoś powiedział	651
Własne Autorskie – Negatywy	652
Własne Autorskie – Piosenka Wolnego Człowieka.....	653
Własne Autorskie – Pieśń Wątpiących	654
Własne Autorskie – Poruszenie	655
Własne Autorskie – Prosta piosenka.....	656

Własne Autorskie – Rzeki nurt	657
Własne Autorskie – Szczyty	658
Własne Autorskie – Tu i Teraz	659
Własne Autorskie – Wyimaginowane Światy	660
Własne Autorskie – W górach kaca nie ma	661
Własne Inne – Arlekin i Kolombina.....	662
Własne Inne – Ballada o Nocnym Stróżu.....	663
Własne Inne – Chwile Jak Korale.....	664
Własne Inne – Czerwień Kalin I Jarzębin.....	665
Własne Inne – Europa	666
Własne Inne – Fredziu.....	667
Własne Inne – Hanka.....	668
Własne Inne – Hel’pa.....	669
Własne Inne – Igraszki.....	670
Własne Inne – Imate Li Vino.....	671
Własne Inne – Ja Jestem z Gruntu Złym Człowiekiem.....	672
Własne Inne – Jak My Stali Nad Jeziorem	673
Własne Inne – Jawny Gnój	674
Własne Inne – Maluczkim Ofiarę.....	675
Własne Inne – Niedobre Krasnoludki	676
Własne Inne – Plażowa Impresja.....	677
Własne Inne – Powrót	678
Własne Inne – Słowa	679
Własne Inne – Śmieć się Pajacu.....	680
Własne Inne – W Niebie Będzie Mi Lepiej.....	681
Własne Inne – Wspomnienie z Gorców	682
Własne Inne – Znów czas ukradł mi słowa	683
ENGLISH – Cranberries – Zombie	684
ENGLISH – Ed Sheeran – Galway Girl	685
ENGLISH– Ed Sheeran – I see fire	686
ENGLISH – Leonard Cohen – Hallelujah.....	688
ENGLISH – Once – Falling slowly	689
ENGLISH – Passenger – Let Her Go.....	690
ENGLISH – Ryan Gosling & Emma Stone – City Of Stars.....	692

ENGLISH – Scorpions – Dust in the wind	693
ENGLISH – Seether – Broken	694
ENGLISH – System of a Down – Roulette	695
ENGLISH – The Knife – Heartbeats	696
MONTI – Hymn - Lech Poznań.....	697
MONTI – 5'nizza – Ja ne toj	698
MONTI – 5'nizza – Jamaica	699
MONTI – 5'nizza Soldat	701
MONTI – Horifka.....	703
MONTI – Horpyna – Pidmanula pidweła	704
MONTI – Hrdza – Na horach byva	705
MONTI – Hrdza – Pod boziumi oknami	706
MONTI – Hrdza – Vrcharka.....	707
MONTI – Ine Kafe – Ani minutu.....	708
MONTI – Kino – Pachka Sigaret.....	709
MONTI – Leningrad – Svoboda.....	710
MONTI – Lyapis Trubetskoy – Voiny sveta	711
MONTI – NRM – Try carapachi	712
MONTI – TIK – Ałkoholizm.....	713
MONTI – Irish – Bugger off.....	714
MONTI – Irish – Galway Girl	715
MONTI – Irish – I don't know (by Lisa Hannigan)	716
MONTI – Irish – Irish Pub (by the High Kings)	717
MONTI – Irish – Óró, sé do bheatha abhaile	718
MONTI – Irish – Star of county down	719
MONTI – Irish – We have no heads.....	720
MONTI – Irish – Wild Rover	721
MONTI – Irish – Will ye go Lassie go.....	722
Wspomnienia – Statek Velka Fatra Majówka 2013.....	723
Wspomnienia – Nikomu już więcej nie wydam wrzątku – Setka z Lodem 2016.....	727
Wspomnienia – Bajka – Rumunia 2015.....	728
Wspomnienia – Tatrzańskie Opowieści – Rajd Mikołajkowy 2017	730
Wspomnienia – Z Setki Chłopacy	731
18+ – Ballada o cyckach 1/2/3.....	733

18+ – Chryzantemy złociste.....	734
18+ – Honsi Ha !	735
18+ – Jagienka i orzechy.....	736
18+ – Piosenka o Komarze.....	738
18+ – Piosenka o kwiatach	739

Śpiewnik Opracowali

- a. Brańka Paweł**
- b. Matuła Rafał**
- c. Reszelski Andrzej**
- d. Malinowski Radosław**

Akurat – Do prostego człowieka

cmol

Gdy znów do murów klajstrem świeżym
Przylepiać zaczął obwieszczenia,
fmol

Gdy "do ludności", "do żołnierzy"
Na alarm czarny druk uderzy

I byle drab, i byle szczeniak
W odwieczne kłamstwo ich uwierzy,
Że trzeba iść i z armat walić,
Mordować, grabić, truć i palić;

Gdy zaczną na tysięczną modłę
Ojczyznę szarpać deklinacją
I łudzić kolorowym godłem,
I judzić "historyczną racją",

O piędzi, chwale i rubieży,
O ojcach, dziadach i sztandarach,
O bohaterach i ofiarach;
O bohaterach i ofiarach

Gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin
Pobłogosławić twój karabin,
Bo mu sam Pan Bóg szepnął z nieba,
Że za ojczyznę - bić się trzeba;

Kiedy rozścierwi się, rozchami
Wrzask liter pierwszych stron dzienników,
A stado dzikich bab - kwiatami
Obrzucać zacznie "żołnierzyków". -

- O, przyjacielu nieuczony,
Mój bliźni z tej czy innej ziemi!
Wiedz, że na trwogę biją w dzwony
Króle z pannami brzuchatemi;

Wiedz, że to bujda, granda zwykła,
Gdy ci wołają: "Broń na ramię!",
Że im gdzieś nafta z ziemi sikła
I obrodziła dolarami;

Że coś im w bankach nie sztytuje,
Że gdzieś zwęszyli kasy pełne
Lub upatrzyły tłuste suże
Cto jakieś grubsze na bawełnę.

Różnij karabinem w bruk ulicy!
Twoja jest krew, a ich jest nafta!
I od stolicy do stolicy
Zawołaj broniąc swej krwawicy:
"Bujać - to my, panowie szlachta!"

fmoll- grany jest na VIII progu.

```
7 8 9 10
--|-0-|---|---
--|---|-0-|---
--|---|---|-0-
--|---|---|-0-
--|-0-|---|---
--|-X-|---|---
```


Akurat – Droga długa jest

A droga długa jest **d**

Nie wiadomo czy ma kres **d**

A droga długa jest **d**

Co dalej za zakrętem jest **d**

Kamieni mnóstwo **d**

Pod kamieniami leży szkło **d**

Gdyby nie to szkło ty by się szło **d**

To by się szło, to by się szło **d**

Gdyby nie to szkło **d**

Ref:

Choć droga jest bez końca **D F**

Pozornie bez znaczenia **C G**

Mniemam że mam powody **D F**

By drogi swej nie zmieniać **C G**

Nie zmieniać, nie zmieniać **D F**

Nie zmieniać **C G**

Akurat – Dyskoteka gra

E5 A h Dyskoteka gra

E5 A h Dyskoteka gra

E5 A h Dyskoteka gra

E5 A h

E5 A h D5 (sekcja dęta)

E5 A

On wypatrzył dawno ją

h

Stała za filarem

D5 E5

Miała spodnie, bluzę modną

A h

I modny zegarek

D5 E5 A

Podszedł bliżej, przyjrzał się

h

Tak, to będzie ona

D5 E5

Wymarzona cud-kobieta

A h

Może nawet żona

Chłopak zdobył się na gest

Skoczył po dwa drinki

Jak to cudo rusza się!

Jaki kolor szminki!

Teraz albo nigdy - myśli

Chłopak już nie może

You know babe

Trzymaj drinka

Czekam na dancefloorze

A na płycie w reflektorach

Big rozczarowanie

Bo bez listka był zegarek

Bez pasków ubranie

Dyskoteka gra

Kto z paskami spodnie nosi

Ha, ha, haczyk na bluzie

Robi często smutne oczy

I smutną ma buzię

O czym myśli tajemnicza

Smutno-oka młodzież?

Czy z haczykiem ma obuwie

I z paskami odzież

Dyskoteka gra

Akurat – Espania (jem pomarańcze)

A h7 A h7

Biała noc, a po niej

A h7 A h7

Pod powiekami piasek mam

A h7

I zmęczone usta

A h7 A h7

Nowy dzień pożegnać chcą

A h7 A h7

Lecz w tej mgle, ten kolor

A h7 A h7

Ten kształt nad tą wodą

A h7 A h7

Zabrania nam zmrużyć oczy

A h7 A h7

Zabrania pójść do kraju snów

A h7 A h7

Czerwony kwiat, okrągły kwiat

A h7 A h7

Każe śpiewać, tańczyć nam

A h7 A h7

Czerwony kwiat, okrągły kwiat

A h7 A h7

Każe śpiewać, tańczyć nam

Ref.

D7 E7

Więc śpiewam i tańczę

H7

I jem pomarańcze

Czerwony kwiat, okrągły kwiat

Każe śpiewać, tańczyć nam

Czerwony kwiat, okrągły kwiat

Każe śpiewać, tańczyć nam

Więc śpiewam i tańczę

I jem pomarańcze

Akurat – Lubię mówić z Tobą

cis E

Kiedy z serca płyną słowa

H cis

Uderzają z wielką mocą

cis E

Krążą blisko wśród nas ot tak

H cis

Dając chętnym szczere złoto

cis E H cis

Ref: I dlatego lubię mówić z Tobą

cis E H cis

I dlatego lubię mówić z Tobą

Każdy myśli to co myśli

Myśli sobie moja głowa

Może w końcu mi się uda

Wypowiedzieć proste słowa

Ref: I dlatego lubię mówić z Tobą

I dlatego lubię mówić z Tobą

Akurat – Przed snem

e **a** **F**

Gdzieś ludzie są w więzieniach

C **G**

Gdzieś jest inny świat

Ptaki do Tybetu lecą **e a F**

Przez przełęcz Windy Gap **C G**

Chińska do zup przyprawa **e a F**

Słóiczek Tiananmen **C G**

I dwoje się spotyka **e a F**

Rozmawiają przed snem **C G**

Przed snem **a**

Przed snem **F**

Przed snem **C**

Przed snem **G**

Przed snem **a**

Przed snem **F**

Przed snem **C**

Przed snem **G**

Gdzieś ludzie są w więzieniach

Gdzieś jest inny świat

Ptaki do Tybetu lecą

Przez przełęcz Windy Gap

Chińska do zup przyprawa

Słóiczek Tiananmen

I dwoje się spotyka

Rozmawiają przed snem

Przed snem

Przed snem

Przed snem

Przed snem

Przed snem

Przed snem

Przed snem

Przed snem

Akurat – Tylko najwięksi

d a F C

Dwoje ludzi, kiedyś bliskich Dwoje
ludzi, kiedyś bliskich

to co dawniej było rajem
teraz nazywają piekłem
obwiniając się nawzajem

Dwie rodziny obok siebie
kiedyś nasączone zgodą
czyją kto uraził dumę
dzisiaj zgodzić się nie mogą

Dwa tłumy, kiedyś jeden
z jednej strony barykady
dziś osobno po dwóch ludzi
chciało dobrać się do władzy

Dwa narody jedną ziemię
wspólnych przodów i korzenie
swoich bogów mają za nic
w imię racji, rządzą i granic

[refren]

Tylko najwięksi potrafią wyrzec się
zemsty

Tylko najwięksi potrafią wyrzec się
Potrafią wyrzec się

Tylko najwięksi (x2)

To możesz być właśnie ty
może ty będziesz musiał wybrać
czy sięgnąć po czar zły
czy głęboki spokój wygrać

To możesz być właśnie ty
i pierwszy zatrzymać to
co krew burzy i podpowiada
nigdy dobro lecz zło

To mogę być właśnie ja
a gdy to już dotrze do mnie
niech moja czujność trwa
bym postępował przytomnie
To mogę być właśnie ja
gdy przyjdzie czas surowej lekcji
czy będzie we mnie dość siły
bym nie mówił głosem bestii

Cisza jak Ta – A jednak ciągle ją pamiętasz

sł. E.Marciniak, muz. M.Łangowski

capo fret 3

Intro:

Am/Em/G x2

Była na wyciągnięcie dłoni	a G
Chociaż do tego się nie przyzna	e a
Śmieszność czekania chciała chronić	a d
Chociaż mawiała, że mężczyzna	G C
Potrafi tylko złamać serce	F G
Rozrzucić rzeczy, trzasnąć drzwiami	a e
Ona od życia chciała więcej	F G
A jednak śniła cię nocami	a e a

Ref: /x2/

Mówili, że nie była święta	a F G a
A jednak ciągle ją pamiętasz	a d G a

Mówiła, że z kamieniem serca	a G
Łatwiej, bo przecież nikt nie zrani	e a
Tego kto w sercu nie ma miejsca	a d
Na głupią miłość, głupią pamięć	G C
Mówiła że do szczęścia trzeba jej	F G
Tylko marzeń i dziur w niebie	a e
Lecz gdy dotknęła wreszcie nieba	F G

Nie chciała zostać tam bez ciebie	F G a
Nie chciała zostać tam bez ciebie	F G a
Nie chciała zostać tam	F G a

Ref: /x2/

Gdy ją zapytasz, pewnie skłamię	a G
Wie, że się czasu nie da cofnąć	e a
Kimkolwiek byłeś wtedy dla niej	a d
Kimkolwiek byłeś... gdy samotność	G (F/G/Am)x2
Oszukiwała w obcych rękach	F G
Tanio kupując zapomnienie	a e
Mówili, że nie była święta	F G

Lecz nie dodali, że przez ciebie	F G a
Lecz nie dodali, że przez ciebie	F G a
Lecz nie dodali, że...	F G a

Ref: /x2/

Cisza jak Ta – Bo tak Cię Kocham

śl. M.Łangowski, muz. M.Łangowski, T.Fojgt

Gdy już będziemy wraz na grzbietach dzikich koni	a G C F
ku połoninie gnać, spłoszone ptaki gonić	e F a G
I myśli, płoche słowa ubierać w zieleń drzew	F G C a
Gdy wtedy spytasz o czym myślę – odpowiedź wplotę w wiatru śpiew	F G F C

Tak Cię Kocham	F G
jak nikogo na Ziemi	C a
w obłoki frunie każda myśl	F G
każda myśl zielona	d7 G

Tak Cię Kocham	F G
i to już się nie zmienia	C a
niech te słowa w Twoje włosy wplecie wiatr	F G F C

Gdy kolorowe będą: światy, i złote liście pokryją szlak
tak pięknie się w źrenicach mienia nie mogąc się nadziwić jak
Kwietniowa zieleń Twoich oczu z wrześniewą tęczą łączy się
ja chciałbym tonąć w tej zieleni i po tej tęczy z Tobą biec

Ref.

Gdy ponad dachy szarych miast, chmur ciężkich zimna moc napłynie
by zetrzeć naszych wspomnień czar nasz pierwszy świt· na połoninie
A wokół pełen prozy świat zabrania snom się wciąż zielenić
Lecz co połączył górski wiatr – tego już nikt nie może zmienić

Ref.

Cisza jak Ta – Brodata Makatka

śł. M.Borowiec, muz. M.Borowiec

1. Środkiem drogi jak niebem, wracał gdy ranek blady D G
Ciągnął duszę rogatą, na skróty do domu fis h
Anioł stróż jak to stróż, chyba tej samej daty D G
Błądził między stołami, fis
Do neonów przytulał się skrzydłem e Fis h

Ref.:

Gdy z rosyjska go zwali , Ci co go poznali, e A
Cos w tym było jak w tej opowieści, D Fis h
Z piany na kuflach tkał brodate makatki e A
I posyłał dziewczętom na szczęście D Fis h
I posyłał dziewczętom na szczęście e Fis h

2. Coś mu w duszy śpiewało na całą ulicę,
O burzy która na morzu szalała,
A on wszystkie dziewczyny, miał zawsze na myśli,
Chociaż one podobno,
Za mąż dawno już powychodziły.

Ref. /x2/

Cisza jak Ta – Byle nie o miłości

sł. A. Osiecka, muz. M.Łangowski

e h C D a e e h CC DD e

Że ty nie dla mnie jesteś ani ja dla ciebie e h
Że nie możemy rankiem gadać trzy po trzy C D a e
Że wspólnej gwiazdy próżno szukać nam na niebie e h
Że między ludźmi nie powiemy sobie „ty” C D e

Że nie pójdziemy tak zwyczajnie gdzieś tam w gości
I nic co nasze nie jest nasze, nawet my
No i że trudno kochać mocniej, kochać prościej
Tak pięknie kochać jak kochamy ja i ty

Dlatego nie mów mi C D a e
Dlatego nie mów mi C D e
Dlatego nie mów mi C D a e
O miłości C D e
e h C D a e e h CC DD e

Że to tak straszne kiedy idziesz z tamtym panem
I to nie dziwne że ja inne panie znam
Że nie poradzi żaden diabeł, ani anioł
Że każde z nas ma własny los, oddzielny plan

I że spotykamy się przypadkiem przy niedzieli
I że mówimy byle jak i byle co
Że każde słowo zamiast łączyć to nas dzieli
Że złą podróżą jest bez ciebie każda noc

Dlatego nie pisz mi
Dlatego nie pisz mi
Dlatego nie pisz mi
O miłości

Że więcej smutku z siebie mamy niż radości
Że nie pomaga kiedy mówię „w górę nos”
No i że trudno kochać mocniej, kochać prościej
Tak pięknie kochać jak nam pozwolił los

Dlatego nie mów mi
Dlatego nie mów mi
Dlatego nie mów mi
O miłości

Cisza jak Ta – Ciepły Sen o Bieszczadach

1. Za oknem znów wieje i pada śnieg, G D C 9/6 G
Cienie na szybie tańczą w rytmie świecy. a D e
W jej ciepłym płomieniu wracają dziś sny, G D a e
Śnią się góry i Twoja ciepła twarz C D G

Ref: Twoje włosy jak połoniny, a h e
Spalone słońcem, pachnące wolnością C D h e
Twoje oczy jak górskie potoki a h e
Co chłodzą me skronie w wędrówce bez końca D h e

2. Jeśli mam się obudzić, to tylko w Bieszczadach, G D C 9/6 G Gdzie Księżyc
mieszka w chacie z liści malin. a D e
Gdzie w strumykach się przegłąda Wielka Niedźwiedzica, G D a e
I gdzie nie poznasz, kto Anioł a kto Bies... C D G

3. W moich myślach się przewija, album ze zdjęciami, G D C 9/6 G Które jeszcze
pachną letnią mokrą trawą. a D e
Albo Tobą i marzeniem realnym aż do bólu : G D a e
Chcę Ci patrzeć w oczy, grając świtem w Cisnej... C D G

4. Przewija się album ze zdjęciami, a h e
Które jeszcze pachną letnią, mokrą trawą C D h e
I marzeniem realnym aż do bólu : a h e
Chcę Ci patrzeć prosto w oczy, grając świtem w Cisnej D h e

Cisza jak Ta – Dziewczyna z portretu

śł. J. Kofta, muz. M. Łangowski

Nie chce być na okładkach a
Wymuskana i gładka G a
Chce mieć portret prawdziwy na płótnie C G E7
Na fotosach złe światło C G
Pada nudno i gładko a E7
Chce mieć portret i coraz mi smutniej C G E7

Namaluj mnie genialny portrecisto a G a
Zrobię co chcesz, poza tym dam Ci wszystko C G E7 a
Zatrzymaj mych kolorów przemijanie a G a
Niechaj w dłoniach Twych, na zawsze już zostanę C G E7 a

Zaczaruj mnie na wieczność władco świata a G a
Gdzie jesteś, gdzie? już droga mi się gmatwa C G E7 a
Lustro jest bez wdzięku, budzi mnie i boli a G a
Z przemijania i lęku, Ty jeden mnie wyzwolisz C G E7 a

Szukam po wernisażach, czasem się ktoś obraża
Gdy mu powiem że jeszcze nie dorósł
Że talentu mu brakło
Ciężka linia i światło
I za mało, za mało kolorów

Wśród moich póż, Ty jedną zamkniesz w ramach
I będę już prawdziwa i ta sama
Mój profil jest Twojego życia linia
Gdzie jesteś, gdzie?
Znalazłeś sobie inną?!

Ty jeden zatrzymasz naszą miłość wielką
Będę Twą dziewczyną, będę Twą modelką
Będę Twą dziewczyną, będę Twą modelką
Będę Twą dziewczyną, będę Twą...

Namaluj mnie genialny portrecisto
Zrobię co chcesz, poza tym dam Ci wszystko
Zatrzymaj mych kolorów przemijanie
Niechaj w dłoniach Twych, na zawsze już zostanę
Namaluj mnie....

Cisza jak Ta – Kołysanka dla



Zanim mi sen na oczy spłynie D A
Moje myśli szybują przez lufcik e G
Żeby cię ujrzeć w ową chwilę D A
Gdy włosy czeszesz przed lustrem e G

A kiedy zaśniesz w ciepłej pościeli D A
Zmęczone długim przelotem e G
Jak ptaki głowy w skrzydła wtulają D A
Patrzac na sen swój spokojny e G

Niech ci się przyśnią pory roku A h G
Niech grają we śnie twoim i tańczą D D4
Jesień prężąca liście do lotu A h G
Lato w upale słonecznym D D4

A jeśli zima, to w śniegu cała A h G
Wiosna w miłków wiosennych łąkach D D4
Śpij, moje myśli nad tobą czuwają A h G
Na parapecie za oknem D A e G

Cisza jak Ta – Nasze zielone światy

GDeDCDeD

GD

Z taką wiarą umiesz patrzeć na zielone liście drzew GD
Choć za oknem biała zima i świat cały pokrył śnieg D
Nie chcesz słuchać że do wiosny jeszcze tyle trzeba przeżyć CD
Wierzysz w miłość...najpiękniej wierzysz D

W Twoich światach nie ma miejsca na zwyczajne proste życie
A w źrenicach sny zostają kiedy budzisz się o świcie
I w zieleni Twoich marzeń można cały świat zanurzyć
Wierzysz w miłość...tak jak trzeba wierzyć nią.

GDCea7DeD

A ja zamknę mocno oczy, one mają siłę krat e D
Wierzę w zielen Twoich myśli e
Wierzę... nasz jest cały świat... D
GDeDCea7D

Wielki wóz nam będzie Arka z cumą gdzieś nad połoniną
Na pokładzie jest nadzieja, wiara, miłość - z nami płyną
Odbijemy od przystani omijając światła miast
Popłyniemy gdzieś daleko szlakiem... ułożonym z gwiazd
[Em*]

Ca7D

GDeDCDeD

GDeD

Otworzymy jasno oczy w gwiazdach nikt nie liczy lat
W górze mapa gwiazdnych szlaków w dole nasz zielony świat...
Całujemy swe powieki delikatne niczym kwiaty
Odpływamy w stronę nieba – gdzie nieznane nowe światy
Nasze światy...GDeD
Nasze światy...Cea7D
Nasze światy...

e*(020033)

Cisza jak Ta – Nie obiecuję Ci wiele

śł. B. Leśmian, muz. M. Łangowski

/e* e** a7 G/ /e*-e* e** a7 G/
/e* e* a7 G/ /C e* e* G/ G* x3
Nie obiecuję Ci wiele e*e** a7 G
Bo tyle, co prawie nic e*-e*e** a7
Najwyżej wiosenną zielen e*e** a7 G
I pogodne dni C e*e* G G*

Najwyżej uśmiech na twarzy e*e**a7 G
i dłoni ciepłą w potrzebie e*-e*e** a7
Nie obiecuję Ci wiele e*e** a7 G
Tylko po prostu siebie a7 e*e*-2e*-4

/e* e** a7 G/ /e*-e* e** a7 G/
/e* e** a7 G/ /e*-e* e** a7 G/
d* d** d***a7
d* d** d***a7
/e* e* a7 G/ /C e* e* G

Czy pozwolisz że Ci powiem C D
W wielkim skrócie i w milczeniu G C
W ciszy serc, w potokach lśnieniu C D G G7
Słowa dwa, co brzmią jak śpiew C D G C
Dwa proste słowa – kocham Cię... C D G
/e* e** a7 G/ /e*-e* e** a7 G/
/e* e* a7 G/ /C e* e* G/ G* x2

Nie obiecuję Ci wiele e*e** a7 G
Bo tyle, co prawie nic e*-e*e** a7
Najwyżej wiosenną zielen e*e** a7 G
I pogodne dni C e*e* G G*

Najwyżej uśmiech na twarzy a*e* a7 G
i dłoni ciepłą w potrzebie a*e* a7
Nie obiecuję CI wiele a* e* a7 G
Tylko po prostu siebie C e*e** G

e* (002003)
e** (020030)
e*-2 (040050)
e*-4 (060070)

d* (200230)
d** (100230)
d*** (010230)
G* (200033)

Cisza jak Ta – Pożegnalny wieczór

śl. A. Wertyński, tł. J. Kofta, muz. M. Łangowski

/e a D e/ e a D G/ C G h e/ e a D...2x

Dziękuję ci za wszystko to Tragiczne i zabawne	e a D e
Co nam kazało Ściszać głos I mówić sobie prawdę	e a D G
Albo nie mówić sobie nic W południa najleniwsze	C G h e
Dziękuję ci za wszystkie dni Od innych dni szczęśliwsze	e a D e
Dziękuję ci za wszystkie dni Od innych dni szczęśliwsze	e a D e

Ref.:

Tak trudno nam powiedzieć – dość	e h
I inną miłość przeczuc	D e
Jest cisza jako trzeci gość	e h
W nasz pożegnalny wieczór	D e
Tak trudno nam powiedzieć – dość	C G
I inną miłość przeczuc	h e
Jest cisza jako trzeci gość	e a
W nasz pożegnalny wieczór	D e

/e a D e/ e a D

Dziękuję ci, napijmy się Za wszystko, co cię spotka	e a D e
Aby zły los ominął cię, i melancholii otchłań	e a D G
Już nie zazdroszczę wcale tej Która na ciebie czeka	C G h e
Napijmy się, będzie nam lżej, spójrz - wino się uśmiecha	e a D e
Napijmy się, będzie nam lżej, spójrz - wino się uśmiecha	e a D e

Ref.

/e a D e/ e a D
/c f B c/ c f B c/
/e a D e/ e a D G/ C G h e/ e a D e...

Rozumiem Ja nie jestem tą Potrzebną nade wszystko	e a D e
Wiem Ona czeka - Niech poczeka Koniec wieczoru blisko	e a D G
Rozumiem Zdajesz się na wiatr Do nowych portów płyniesz	C G h e
Napijmy się do dna Do dna Niczemu nikt nie winien	e a D e
Napijmy się do dna Do dna Niczemu nikt nie winien	e a D e

ref 2x

/e a D e/ 4x

Cisza jak Ta – Szemkel - Siódmy Anioł

2x G A h cis D – A G

1. Na dachu kamienicy D
prostując zmęczone kości e
przykucnął w słońcu Szemkel h
Archanioł grzesznych miłości G A h cis

Zmęczone skrzydła zwinął D
Płacząc na dachu skraju e h
Tak trudno przemycać grzeszników G fis
Przez bramy Boskiego raj.... G fis e/D

Ref.

I westchnął Szemkel smutno G A h/A
Do lotu prostując skrzydła G fis e/D
Cóż winna ludzka miłość G A h/A
Że nawet Aniołom zbrzydła...? 3x G fis e /G A D
G A h cis D – A G

2. Śmiały się inne anioły D
Że szary, zmęczony nieładny e
Że skrzydła ma zmierzwił h
Że kolor piór tak szkaradny G A h cis

Że wielokrotnie karany D
Za przemyt ludzkich słabości e h
Że dla takiego nie warto G fis
Marnować Boskiej miłości G fis e/D

Ref.

Puszyste, białe dostojne Fis h
i z rozwianymi lokami, Fis h
fruwały nad nim wyniośle Fis G D
zajęte ważnymi sprawami G fis e/G A D

Ref. 2x

Cisza jak Ta – Śnieżka

A w twych dłoniach linie życia się przecinają, Może któraś przecina się z moją? Chłonę ich ciepło, nawet ich nie dotykając, Gdy przede mną je kładziesz na stole	G7/5he CD Ghe CDG
A za oknem ostatni śnieg spływa Niosąc wiosnę w górskich strumieniach Popatrz Śnieżka po czesku do Ciebie się śmieje W słońcu złoci się jak Twoje włosy	CDhe CD Ghe CDG
Wiatr owiewa Twe myśli, plotąc w nie resztki zimy Coś do ucha szepcze Ci czule A Ty w tańcu po łąkach ścigasz się z marzeniami Nie chcesz czekać już na mnie jak dawniej	Ghe CeD Ghe CDGG7
A za oknem ostatni śnieg spływa Niosąc wiosnę w górskich strumieniach Popatrz Śnieżka po czesku do Ciebie się śmieje W słońcu złoci się jak Twoje włosy	CDhe CD Ghe CDCD
A za oknem ostatni śnieg spływa Niosąc wiosnę w górskich strumieniach Popatrz Śnieżka po czesku do Ciebie się śmieje W słońcu złoci się jak Twoje włosy	
Patrzę ufnie w Twe oczy, jak psiak w oczy pana Chociaż wiem, że utonąć w nich mogę Co w nich ujrzę, gdy głębiej się zajrzeć odważę ? Szybko odwracam wzrok, nie pytam dalej...	
A za oknem ostatni śnieg spływa Niosąc wiosnę w górskich strumieniach Popatrz Śnieżka po czesku do Ciebie się śmieje W słońcu złoci się jak Twoje włosy	

Cisza jak Ta – W naszym niebie

1. Jeszcze śpisz	h	
Za rzęsami schowana	D	
Błękit nieba		G*
Uwięziony w Twoich oczach	e*	
Ciepły głos		h
Jeszcze w ustach uśpiony		D
W Twoich włosach		G*
Jeszcze śpi wiosenny wiatr		e*

REF:

Jeśli chcesz		G
Wypuść spod powiek wiosnę		D
Wypuść błękit radosny		h
Moje niebo...	A	
Jeśli chcesz		G
Niech motyle Twych słów		D
Z ciepłych wyfruną ust		h
W moje niebo...		A

2. Jeszcze śpię		h
W Twoje myśli wsłuchana		D
W ciepły oddech		G*
I tak znaną melodię		e*
Moje serce		h
bije przecież tak samo		D
Jest tak Twoje		G*
Że go sama nie poznaję		e*

REF

Chorus (Panowie), REF (Panie),
Chorus (Panie), REF (Panowie),

REF Razem

Chorus

Chcę przytulać Ciebie już od rana
Tulić Twoje włosy jedwabne, kochane
Patrząc w piersi Twojej lekkie falowanie
Zwabić promień słońca w twych oczach nad ranem
Będę tulić Ciebie, skarb najcenniejszy
W deszczu kroplach za oknem wypatrywać tęczy
Wszystkie wiosny kwiaty zakwitną dla Ciebie
W naszym niebie...

Cisza jak Ta – Wyspa

śł. J. Kofta, muz. M. Łangowski

D e* h A 2x

Kiedy się szumem, tłumem, gwarem

D e* h A

Ludzkie skupiska ustokrotnią

D e* G A

Najdroższym na świecie towarem

D e* G A

Będzie samotność

D e* G A

D G A D 2x

Tęsknotą ciszy uciekamy

D G A D

W bezludność wyspy, skwar południa

e G A A7

Lecz kiedy na niej zamieszkamy

D G A

Wyspa przestanie być bezludna

e G A D

Najpiękniej wiatr układa piach

D G A D

Tam gdzie nas nie ma, wieje wiatr

D G A D

Najpiękniej wiatr układa piach

D G A D

Tam, gdzie nas nie ma

D G A D

Przybędzie z nami trud i strach

D G A D

Niewola dnia, historii schemat

e G A A7

Jak pięknie wiatr układa piach

D G A

Tam, gdzie nas nie ma...

e G A D

Najpiękniej wiatr układa piach

D G A D

Tam gdzie nas nie ma, wieje wiatr

D G A D

Najpiękniej wiatr układa piach

D G A D

Tam, gdzie nas nie ma

D G A D

E A H E 4x

Najpiękniej wiatr układa piach

E A H E

Tam gdzie nas nie ma, wieje wiatr

E A H E

Najpiękniej wiatr układa piach

E A H E

Tam, gdzie nas nie ma

E A H E

Cisza jak Ta – Zapach chleba

Kolejna noc Wielkim Wozem wędruje G C9/5 a7 D
Ze szczytu Tarnicy można go złapać za koło G C9/5 a7 D
Księżyc granie gór cienką kreską maluje C D G e
Na złoto, zielono i na czerwono C D G

A góry się piętrzą i rosną do nieba C h e / D cis fis
Bieszczadzkie baśnie nam szepczą do ucha C D G / D E A
Zapachem połonin i pieczonego chleba C h e / D cis fis
Śnić się będą, gdy znowu zapanuje plucha. C D e/G / D E fis/A

Kolejny bar i stół pełen piwa
Na ławach zasiadły upadłe anioły
W kuflach skrzydlatych zmęczenie odpływa
Splatają się pieśni z dźwiękami gitary

Kolejny szlak pnie się krętą drogą
Warkoczem połonin, panien roześmianych
Deptany ciężką, ludzką nogą
Prowadzi nas do schronisk – rajów obiecanych.

Czerwone Gitary – Anna Maria

C e
Smutne oczy piękne oczy
a F G
Smutne usta bez uśmiechu
C e
Widze ciągle ją z daleka
a F G
Stoi w oknie aż do zmierzchu

Ref.

C a
Anna Maria
F G
Smutną ma twarz
C a
Anna Maria
F G
Wciąż patrzy w dal

2. Jakże chciałbym ujrzeć kiedyś
Swe odbicie w smutnych oczach
Jakże chciałbym Ci uwierzyć
W to, że kiedyś mnie pokocha

3. Lat minionych dni minionych
Ładne modły już nie cofną
Ten no kogo ona czeka
Już nie wróci pod jej okno

Czerwone Gitary – Dozwolone do lat osiemnastu

Nie możemy iść dzisiaj do kina, C F E a
Dozwolone od lat osiemnastu, d G F C
Mówić: "chłopiec mój, moja dziewczyna", C F E a
Dozwolone od lat osiemnastu. d G F C
Czy mi wolno zakochać się w tobie, C F E a
W twym uśmiechu i twych oczu blasku, d G F C
Czy ktoś głosem surowym nie powie C F E a
Dozwolone od lat osiemnastu. d G F C

Taki refren powtarza starszy brat: F
"Dozwolone od osiemnastu lat". F
Więc po nocach się śni - już każdy zgadł - G
"Dozwolone od osiemnastu lat". G

Lecz możemy umówić się z wiosną
- "Dozwolone do lat osiemnastu".
Śmiać się, śpiewać piosenki zbyt głośno
- "Dozwolone do lat osiemnastu".
W śnieżną bitwę zabawić się zimą
- "Dozwolone do lat osiemnastu".
Mówić: "Serwus" do swojej dziewczyny
- "Dozwolone do lat osiemnastu".

Nowy refren powtarza wszystkim wiatr:
"Dozwolone do osiemnastu lat".
Znów po nocach się śni - już każdy zgadł
- "Dozwolone do osiemnastu lat".

Czas ucieka, choć nikt go nie prosi,
Wkrótce drogą wybierzesz już własną.
I niedługo przestanie ci grozić

"Dozwolone od lat osiemnastu".
Ale choćbyś przekroczył trzydziestkę
- Gdy pewnego dnia kiepski masz nastrój,
To rób wszystko, co tylko na świecie
Dozwolone do lat osiemnastu.

Czerwone Gitary – Historia Pewnej Znajomości

Sia la la la la la-a a, d, E

Sia la la la la la-a a, d, E

Morza szum, ptaków śpiew, złota plaża pośród drzew a, F, a, E, a

Wszystko to w letnie dni przypomina ciebie mi C, d

Przypomina ciebie mi a, d, E

Sia la la...

Szłaś przez skwer, z tyłu pies "Głos Wybrzeża" w pysku niósł

Wtedy to pierwszy raz uśmiechnęłaś do mnie się

Uśmiechnęłaś do mnie się

Sia la la...

Odtąd już, dzień po dniu upływały razem nam

Rano skwer, plaża lub molo, gdy zapadał zmierzch

Molo, gdy zapadał zmierzch

Sia la la...

Płynął czas, letni czas, aż wakacji nadszedł kres

Przyszedł dzień, w którym już rozstać musieliśmy się

Rozstać musieliśmy się

Sia la la...

Morza szum, ptaków śpiew, złota plaża pośród drzew

Wszystko to w letnie dni przypomina ciebie mi

Przypomina ciebie mi

Sia la la...

Czerwone Gitary – Tak bardzo się starałem

Kto za tobą w góry ganiał, do plecaka raki wkładał C
Kto, no powiedz kto? d G7 C
Kto na ławce wyciął serce i podpisał : "Pięknej z SeTKi" C
Kto, no powiedz kto? d G7 C

Tak bardzo się starałem a ty teraz nie chcesz mnie. F G e a7 d
G7 C

Dla ciebie tak cierpiałem, powiedz mi dlaczego nie chcesz mnie? F G e a7 d
d7 G

Kto dla ciebie nosił wodę, i przed rajdem przystrzygł brodę,
Kto, no powiedz kto?
Kto Stachury wiersz przepisał, jako własny tobie wysłał,
Kto, no powiedz kto?

Tak bardzo się starałem...

Ja dla ciebie byłem gotów litry wiśni nieść szlakami,
Ja, tak, tylko ja!
Teraz, kiedy cię spotykam, mówisz mi, że się nie znamy,
Czy to ładnie tak??

Tak bardzo się starałem...

Czerwone Gitary – Każdy swoje dziesięć minut ma

Em Am D D7

Każdy swoje dziesięć minut ma
By na jawie przeżyć piękny sen
Teraz właśnie los mi szansę dał
Czuje że na całość mogę iść

Ref:

Em Am D G

Patrz jak ja zaczaruje świat

C Am D G

On mi da to co będę chciał

Em Am D G

Coś Ci powiem wierzę tylko sobie

C Am D G

Spróbuj tak jak ja

Em Am D D7

Przeznaczenie nagle daje znak
Sercu każe dużo szybciej biec
Każdy chodnik twoje imię zna
Wypisane kredą metr na metr

Ref:

Em Am D G

Tak to ja ten z Twojego snu

C Am G Em

Tak to ja jestem z Tobą tu

Otrzyj oczy sercu sól zaszkodzi

Lepiej jest bez łez

Patrz jak ja zaczaruje świat

On mi da to co będę chciał

Coś Ci powiem wierzę tylko Tobie

Spróbuj tak jak ja

Każdy musi swój egzamin zdać
choć walka ma czterdzieści kilka rund
Jedni godzą się ogony kraść
inni gonia znikający punkt

Ref:

Tak to ja ten z Twojego snu

Tak to jestem z Tobą tu

Otrzyj oczy sercu sól zaszkodzi

Lepiej jest bez łez

Patrz jak ja zaczaruje świat

On mi da to co będę chciał

Coś Ci powiem wierzę tylko Tobie

Spróbuj tak jak ja

Czerwone Gitary – Kwiaty we włosach

e H e H e H e

Kwiaty we włosach potargał wiatr	H7 e D7 G
Po co więc wracasz do tamtych lat?	H7 e D7 G
Zgubionych dni nie znajdziesz już	a7 fis7-5 H7 e
Choć przejdiesz świat i wszere i wzdłuż	C G C G

Kwiaty we włosach potargał wiatr
Dawno zmieniłaś swych marzeń kształt
I dzisiaj ty, i dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa

Więc choć z daleka wołasz mnie	H H H7 H7 e e e e
Nie powiem tak, nie powiem nie	C C G G C C G G
Bez wspomnień czasem łatwiej żyć	H H H7 H7 e e e e
Nie wraca nic	H7 H7 e

Kwiaty we włosach potargał wiatr
Wyrzuć z pamięci ostatni ślad
Bo dzisiaj ty, bo dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa

Więc choć z daleka...

Kwiaty we włosach potargał wiatr
Wyrzuć z pamięci ostatni ślad
Bo dzisiaj ty, bo dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa
To drogi dwie i szczęścia dwa
i szczęścia dwa...

Czerwone Gitary – Nie Zadzieraj Nosa

A(7) A E7
nie zadzieraj nosa nie rób takiej miny
E7 Cis7 fis
nie udawaj greka zmień się lepiej zmień
Fis7 D F A
już za parę minut będziesz przyjacielem
Fis7 D E7 A Cis7
całej naszej piątki tylko rozchmurz się

baw się razem z nami jeśli masz ochotę
na wspólną zabawę daj namówić się
to najlepszy sposób jeśli chcesz zapomnieć
o swoich kłopotach i zmartwieniach też

 fis cis fis cis
jeśli chcesz zaśpiewać śpiewaj razem z nami
Fis A h G
teraz masz okazję bo dla ciebie gramy
jeśli chcesz zaśpiewać śpiewaj razem z nami
teraz masz okazję bo dla ciebie gramy

nie zadzieraj nosa nie rób takiej miny
nie udawaj greka zmień się lepiej zmień
już za parę minut będziesz przyjacielem
całej naszej piątki tylko rozchmurz się

nie zadzieraj nosa nie rób takiej miny
nie zadzieraj nosa nie rób takiej miny

Czerwone Gitary – Powiedz Stary Gdzieś Ty Był

Powiedz stary, gdzieś ty był, dziwną minę masz A E7 A
Pewnieś zwiedził Rzym lub Krym już niejeden raz A H7 E7
Możeś wiatry w polu gnał, aż zgubiłeś ślad A Cis7 fis
Powiedz, gdzieś pod rynnę wpadł? D A E7 A

Powiedz stary, gdzieś ty był, ileś soli zjadł?
Może urwał ci się **film** u podnóża Tatr?
Coś przed nami ukryć chcesz, lecz nie zwiedzisz nas!
Powiedz! już najwyższy czas!

Stara wiara znów przygarnie cię, szkoda słów D Dis7 h Fis7 h
Więc uśmiechnij się i do góry głowa! G C E7

Powiedz stary gdzieś ty był przez okrągły rok?
Pewnie świat nie szczędził ci zmartwień ani trosk
I choć grałeś, nie dał los tych najlepszych kart
Siadaj! może byś coś zjadł?

Stara wiara...

To nieważne, gdzieś ty był, byłeś diabła wart
To nieważne, gdzieś ty był - nie udał ci się start
Słuchaj stary, sekret znam, by uratować cię
Już najwyższy czas - zakochaj się! | *3

Czerwone Gitary – Ładne oczy masz

<p>Ładne oczy masz - A Komu je dasz? D A Takie ładne oczy, E A Takie ładne oczy. E A</p> <p>Wśród wysokich traw A Głęboki staw; D A Jak mnie nie pokochasz, E A To się w nim utopię! E A</p> <p>Ref. W stawie zimna woda; A Trochę będzie szkoda... E A Trochę będzie szkoda, gdy E A Utopię się w nim. D E A (E)</p> <p>Powiedź mi, jak Odgadnąć mam, Czy mnie będziesz chciała, Czy mnie będziesz chciała.</p> <p>Przez zielony staw Łabędzie dwa Grzecznie sobie płyną - Czy mnie chcesz dziewczyno?</p> <p>Ref. W stawie zimna woda; Trochę będzie szkoda... Trochę będzie szkoda, gdy Utopię się w nim.</p>	<p>Inne oczy masz Każdego dnia, Diabeł nie odgadnie Co w nich schowasz na dnie.</p> <p>Przez zielony staw Przeleciał wiatr Po rozległej toni Fala falę goni.</p> <p>Ref. W stawie zimna woda; Trochę będzie szkoda... Trochę będzie szkoda, gdy Utopię się w nim.</p>
--	---

Czerwone Gitary – Nikt na świecie nie wie

Wszyscy wiedzą, że jesteś jedną z Ew, E
Tych najmiłszych i na medal. E H
Ale kto by zgadł, kto by nagle wpadł E E7 A A7
Na mych uczuć tajny ślad. H7 E E7

Nikt na świecie nie wie, a e
Że się kocham w Ewie. a e
Nikt na świecie nie wie, nikt. a e H7
Tego nikt nie zgadnie, a e
Co mam w sercu na dzień - a e
Tylko ja mój sekret znam. C7 H7 E

Ale właśnie dziś przyszło mi na myśl, E
Że ktoś chce mnie zdemaskować, E H
Bo już skoro świt Jurcio grał jak z płyt E E7 A A7
Tej piosenki tajny rytm. H7 E E7

La la la la la la
La la la la la la
La la la la la la la
Tego nikt nie zgadnie,
Co mam w sercu na dzień –
Tylko ja mój sekret znam.

Teraz ze mną wtór mych przyjaciół chór E
Śpiewa głośno cały refren. E H
Który na to wpadł, który odkrył ślad, E E7 A A7
W tajemnicę mą się wkradł? H7 E E7

Nikt na świecie nie wie,
Że się kocham w Ewie.

Dom o Zielonych Progach – Chmurkolistny

W jakim byłem zachwyceniu
Że poznałem śpiz na chmielu
Złotym środkiem tyś w rumianie
Chmurkolistny Roku Panie

/pochód basowy na strunie A
od dźwięków E, Es, D, C +
wiolinowe struny,
bez struny E/

Na twym czole księżyc płynie
Jak car chodzisz w białej zimie
Z twego palca serdecznego
Ulatuje mój poemat 2x
Naj....

a7 D
G C7/4
a7 D7
G H7(1x)/e(2x)

W jakim byłem zachwyceniu
Że poznałem - latasz sobie
W złotej sukni białej brzozy
W buchającej parze koni

/za drugim razem
na strunie A
pochód basowy
C, H, A i e7/

2=Na twym czole księżyc płynie
Jak car chodzisz w białej zimie
Z twego palca serdecznego
Ulatuje mój poemat 2x
Naj..

Dom o Zielonych Progach – Czom ty ne pryjszoł

Czom ty ne pryjszoł	a	Чом ти не прийшов, як місяць зійшов?
Jak misjac zijszoł	a	Я тебе чекала
Ja tebe czekała	C G C A7	Чи коня не мав, чи стежки не знав,
Czy konia ne mał	d	Мати не пускала?
Czy steżky ne znał	C e a	
Maty ne puskała	C E E7 a A7	І коня я мав, і стежку я знав
Czy konia ne mał	d	І мати пускала.
Czy steżky ne znał	C e a	Молодша сестра (бодай не зросла!)
Maty ne puskała	C E E7 a	Сідельце сховала.

I konia ja mał	А старша сестра сідельце знайшла
I steżky ja znał	Коня осідлала
I maty puskała	- Поїдь, братику, до дівчиноньки,
Najmniejsza sestra	Що тебе чекала.
Bodaj ne zrosła	
Sidelce schowała	

A starsza sestra	Тече річенька невеличенька
Sidelce znalazła	Схочу - перескочу
Konia osidlała	- Віддай ти мене, моя матінко
Pojid brateńku	За кого я схочу
Do diłczyñońky	
Szczo by ne czekała	

Tecze riczeńka
Newełyczeńka
Schocz, pereskocz
Widdajte mene
Moja matinko
Za koho ja chocz

Dum, dum, dum, dum, dum
Dum, dum, dum, dum, dum
Dum, dum, dum, dum, dum, dum, dum
Widdajte mene
Moja matinko
Za koho ja chocz

Dom o Zielonych Progach – Dom

Odplątniemy - nie będzie nas obchodził świat D2 Dcis
Nie odbierze skrzydeł nam D_C H7
Odejdziemy tam gdzie nikt nie będzie mógł nas znać e e7 A9 A4
- hen w dal D2
Smutek niech zostanie sam D_H A4
Ukryjemy bicie serca w ciszy prostych słów
Sama śmierć trop zgubi w nich
Życ będziemy gdzieś gdzie nic nam nie przeszkodzi żyć
- we śnie
Nawet zimny krótkie dni

I zbudujemy dom G D
a w nim będziemy pleść marzeń nic G D
Przez okno puszczając ją na wiatr G D
Chwytać szczęście A A4
nałapiemy szczęścia pełną garść 2x a7

Wystarczy tyle żeby trwać e A9
By po prostu być D D2

Odnajdziemy zgubiony wspólnych nocy sens
Aż po świt co zaprze dech
Odszukamy - otrząśniemy z kurzu oczu blask
- ten sam
Będzie stać nas znów na śmiech
Przetrzymamy obcych spojrzeń lodowaty deszcz
Sami ogrzejemy się
I przetrwamy - a gdy nam zabraknie kiedyś sił
by śnić
Rozplątniemy się we mgle

Zbudujemy dom....

D2 - 032000
Dcis - 002040
D_C - 002030
H7 - 002120
D_H - 230020
A9 - 001200'
A4 - 002200

Dom o Zielonych Progach – Gór mi mała

CFG CFG CFG CFG

Drogi mistrzu, mistrzu mojej drogi C G
Mistrzu Jerzy, mistrzu Wojciechu d G
Przez was w górach schodziłem nogi C G
Nie mogąc złapać oddechu d G

Gór co stają nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
Jakie miejsce nazwę swym domem
Jakim dotrę do niego szlakiem

Gór mi mała i trzeba mi więcej C G
Żeby przetrwać od zimy do zimy a e
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę F C
Po śladach, które sam zostawiłem d G

Góry, góry i ciągle mi nie dość
Skazanemu na gór dożywocie
Świat na dobre mi zbieszczadził
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem

Święci pańscy , święci bezpańscy
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale
Starodawni gór święci mieszkańcy
Imię wasze pieśniami wychwalam

Gór co stoją nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
I chaty, by nazwać ją swym domem
Do której żaden szlak by nie trafił
Gór mi mała...

Dom o Zielonych Progach – List o czekaniu

kapodaster II próg

Śmiechem pisane z kalendarza	a h7/5-
Kartki rozwiały się po świetle	E7 a
U obcych ludzi śpią w rupieciach	F C
Pamiętki niegdysiejszych zdarzeń	d E

Leniwie daty chat się chylą
Przed karczmą w stylu nowoczesnym
A tej dla Ciebie słowa pieśni
Którego nie ma który byłeś

Znów pora nasza górską jesieni	a E4
Powietrze liśćmi rozłożone	a G
Pachnie drewnianym ciepłem domu	F C
I mrokiem starych opowieści	d E

Przyjdzie rzuci twoje imię
Ze śmiechem spyta jak Ci leci
A tej dla ciebie słowa pieśni
Którego nie ma który byłeś

Dni na okrągło jak kapusta
Czas ani miodem ani mlekiem
Może czekaniem na człowieka
Wypełnić miejsce po nim puste

Znów pora nasza górską jesieni...

h7/5- 032320

Dom o Zielonych Progach – Łemata

1. Pamiętam tylko tabun chmur się rozwinął C G a e
I cichy wiatr wiejący ku połoninom F C G a G
Jak kamień plecak twardy pod moją głową
I czyjaś postać co okazała się Tobą.

Ref: Idę dołem, a Ty górą C G
Jestem słońcem, Ty wicherą a
Ogniem Ja, Wodą Ty F C
Śmiechem Ja, Ty ronisz łzy. G a G

2. Byłaś jak słońce w tę zimną noc
Jak wielkie szczęście co zesał mi los
Lecz nie na długo było cieszyć się nam
Te kłótnie bez sensu z kad ja to znam.

3. I tłumaczyłem jak naprawdę to jest
Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią
Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom.

4. I czas zakończyć rozważania te
Przy wodospadzie tam gdzie słyszeć śpiew
W źródlanej wodzie czas zanurzyć dłoń
Już zegnam was, dziś odchodzę z tą.

Dom o Zielonych Progach – Miłość to jest muzyka

Wstęp: a aG F7+ d7 a E a aG F7+ d7 E F* E

Miłość to jest muzyka,	a aG
którą słyszemy w snach	F7+
I ciągle nam umyka,	d
jak w polu wiatr	a E
Miłość to jest muzyka,	
każdy ją w sobie ma	
Chcę żebyś mnie usłyszał -	
choć jeden raz...	

Może mnie spotkasz na koncercie w filharmonii,	a aG F7+
gdy na estradzie Vivaldiego będę grała	d G
Może mnie spotkasz zasłuchaną z różą w dłoni,	C6 a7
gdy bez uśmiechu będę sobie coś myślała	d E
A spotkasz mnie bo tak spotyka się muzykę,	a aG F7+
która już dawno w tobie jest	d a
	a aG F7+ E F* E

Miłość to jest muzyka,
którą słyszemy w snach
To nic ,że czasem bywa,
jak gorzka łza
Miłość to jest muzyka,
każdy ja w sobie ma
Muzyka twego życia -
to może ja

Może...

aG - 012203
F* - 002330
C6 - 000230

Dom o Zielonych Progach – Mogę dać Ci jeden uśmiech

Mogę dać Ci uśmiech mój	a G F G a
Aby rozjaśnił Twe oblicze	D d
Gdy będzie Ci źle	C E4 E7
Mogę dać Ci parę ciepłych nut	a G F G a
Aby rozgrzały Cię	D d
Gdy będzie smutno Ci	C E4 E7
Szkoda, że nie ma Cię tu	F C G
Wszystko byłoby prościej	d C E4 E7
Szkoda, że nie ma Cię tu	F C G
Wszystko byłoby inaczej	d C E4 E7

Mogę dać Ci bukiet z liści jesieni
Gdy wszystko na dworze
Złoci się i czerwieni
Mogę dać Ci zapach polnych kwiatów
Gdy wiosna swe warkocze
Po zimie długiej zapuszcza

Szkoda, że nie ma Cię tu...

Mogę dać Ci wszystko to, co mam
Coś, co żyje gdzieś we mnie
Na dnie samym ukryte
Mogę dać Ci miłość do gór
Połonin, bacowych gadek
Wiatru, co wieje mi w twarz

Szkoda, że nie ma Cię tu...

Dom o Zielonych Progach – Nic byś nie zyskał

Mówi przyjaciel	e D a7 e
jak ja Ci zazdrozczę	a7 C D h
Że masz taki piękny dom	e D a7 e
W którym można poczuć wiosnę	a7 C D h
A ja mu odpowiadam	E a
Gdybyś miał dom jak pałac	D7 G
Balkony całe w kwiatkach	F H7
W przedsionkach i fontannach	F H7
W marmurze i granicie	F H7
I byłby to dom jakiego nikt nie znał	F H7

REF: Nic byś nie zyskał	e D a7 e
Gdybyś miłości nie miał	a7 C D h e

Mówi mi przyjaciel
jak ja Ci zazdrozczę
Że masz taką przyjaciółkę
Z którą można poczuć wiosnę
A ja mu odpowiadam
Gdybyś miał dziewczynę ze złota
I gdyby Ci była oddana
I gdyby kochała w zalotach
I gdyby maliny nosiła w dzbanku
I miała wdzięk jakiego nikt by nie znał

Ref

Tak mój przyjacielu
Poznaj, że nie wszystko jest ważne
Są w życiu rzeczy błahe
Poważniejsze i poważne
Zadbajmy o nie póki czas
Bo wnet już nie będzie nas
Poznajmy smak życia w pełni
Lecz pamiętajmy o jednym
Gdybyś o niej zapomniał
O wszystko inne zadbał

Dom o Zielonych Progach – O życiu

Gdy kamień zrodził wodę, D
I zaczął się twój czas G D
Otworzył świat przed tobą drzwi e G
I pukać już nie trzeba... A
A drogą ktoś wysypał złotem D
Karminem zdobiąc brzask G D
By jawą były twoje sny e G
I kamień zaczął śpiewać A

Nie oglądaj się na wczoraj h
Woda też nie płynie wstecz G D
Nie odnajdziesz prawdy w dniach minionych e G
Jutro skrętnie będzie jej strzec. G A D
Nie przystawaj na rozstajach, h
Twoje karty znaczył ktoś. G D
Nie jest ważne, którą drogą pójdziesz, e G
Każdą drogę zna los. G A D

I znowu noc, i znowu dzień
Przecieka czas przez palce
Maluje los treść twoich szans
W szarości pełnej gamie...
I odszedł już natrętny cień
I bal się kończy walcem
To jest nadziei twojej tan
A na niej dom twój stanie...

Nie oglądaj się na wczoraj...

Dom o Zielonych Progach – Pieśń XXIX

Całe życie w niebo idzie	D2
Mój połoniński pochód	C7+
I buki - srebrni jeźdźcy	G6
Nad nimi wiosny sokół	D2
I nadał tamtej połoniny wiatr	
I chmur wiosennych grzywy	
I na chorągwi wspomnień twarz	
Z włosami wiejącymi	

Jak ciała nasze w mrocznym rytmie	D
Wznosiły się góry opadały	e
Tak dzieje się gdy wiosna przyjdzie	G
Wypala miłość stare trawy	D

D C G D x2

Całe życie w niebo idzie
Mój połoniński pochód
I buki - srebrni jeźdźcy
Nad nimi wiosny sokół
Jak popiół rozwiały się grzechy
W ciszy ktoś zawilce zasiał
I tylko grzmią włosy przestrzeni
W wielkich oknach mego świata

Dom o Zielonych Progach – Spotkanie

Po jednej stronie Dni jak poręcz
Chwytasz się ich by nie upaść
Mówią że dużo A wciąż pragniesz więcej
Wciąż ukrytego szukasz

a
D

Po drugiej stronie cisza jak strumień
Płyniesz z nią choć chyba toniesz
Chciałbyś powiedzieć Jednak nie umiesz
Zaciskasz tylko mocniej dłonie

REF.: Spotkaj się ze mną Tam gdzie stron nie ma
ma I niech nas wreszcie Usłyszysz ziemia
To co ukryte Wydobądź z siebie
Powiedz to do mnie Ja powiem do Ciebie

a e
G D

Dom o Zielonych Progach – W górach jest wszystko co kocham

W górach jest wszystko, co kocham G h C D
Wszystkie wiersze są w bukach
Zawsze kiedy tam wracam
Biorą mnie klony za wnuka
Zawsze kiedy tam wracam
Siedzę na ławce z księżycem
I szumią brzoź kropidła
Dalekie miasta są niczem

Ja się tam urodziłem w piśmie G a e D
Ja wszystko góróm zapisałem czarnym
Ja jeden znam tylko Synaj
Na lasce jałowca (3x)wsparty

2. I czerwień kalin jak cyrylica pisze G h C D
I na trąbitach jesieni głosi bór
Że jedna jest tylko mądrość
To dzieło zdjęte z gór 3x

Ja się tam.....

Że jedna jest tylko mądrość 3x
To dzieło zdjęte z gór 3x

Dom o Zielonych Progach – W lesie listopadowym

kapodaster II próg (lub bez)

Wokół góry, góry i góry	E7 a
I całe moje życie w górach	E7 a
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają	C G
Niż śpiewak płatny na chórach	E7 a
Wokół lasy, lasy i wiatr	E7 a
I całe życie w wiatru świstach	E7 a
Wszyscy których kocham wita Was	C G
Modrzewia ikona złocista	E7 a

Jak łasiczki ścieżka w śniegach	d E7 a
Droga życia była kręta	d G C a
Teraz z lasów zeszła na mnie	d E7 a
Młodych jodeł zieleń święta	E7 a
Ważne są tylko kopuły pieśni	d E7 a
Które na górze wysokiej zostaną	d G C a
Nikt nie szuka inicjałów cieśli	d E7 a
Gdy cieśle dom postawią	E7 a

Wokół góry...

Nieludzką ręką malowany jest
Wielki smutek duszy mojej
Lecz nawet złockiej ikonie
Ja nigdy nic nie powiem
Przyjaciele, którzy jemiołę czcicie
Dobrze, że chodzicie światem
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie
By darzyła was ciepłym latem

Wokół góry...

Dom o Zielonych Progach – Wieje Wiatr

/Wstęp: 7, 8 próg zaczynamy dwie struny E i H,
i w dół trzy pozycje, i dźwięk E/

Ref: Wieje wiatr w mojej głowie e D
 Nad doliny i nad sady niesie mnie a7 h7 e
 Wieje wiatr w mojej głowie
 On pieśń wolności niesie mi

1. I choćbym drogę zagubił C* /bez palca na strunie H/
I nie wiedział dokąd iść h /bez bare/
I wszystko co wokół mnie
Straciło nagle sens
Przyjaciele by odeszli
Znikli nagle by gdzieś
I cała wiara moja
Rozpadła by się w pył

Ref.

I choćbym całą nadzieję
Utracił z dnia na dzień
A chmury czarne jak noc
Przyćmiły by mi słońce
I sam bym został jak palec
Pośród nieprzebytych gór
I miłości bym nie miał
Zagubiłbym ją...

Ref

Dom o Zielonych Progach – Znalezione

Znalazłem siebie G a C D
W tych górach G C a a_CH
W tych drzewach

Ubranych jesienią
W wyszywane rękawy pochodzenia

Ja siwy wataha z chmur
Wyciągnąłem przez Boga pisany los

Dlatego, Panie, dopóki sił
Dźwigam ikonę przeznaczenia

(Bo przecież:)

Piszę w buki coraz dalej
Piszę w buki coraz głośniej 2x

potem całość jeszcze raz

Dom o Zielonych Progach – Zostanie tyle gór

Zostanie tyle gór	e
Ile udźwignąłem na plecach	C
Zostanie tyle drzew	G
Ile narysowało pióro	D

Tak gotowym trzeba być
Do każdej ludzkiej podróży
Tak zdecydują w niebie
Lub serce nie zechce już służyć

Ja tylko zniknę wtedy
W starym lesie bukowym
To jakbym wrócił do siebie
Po prostu wrócę do domu D a

Zostanie tyle gór...

I wszystko tam będzie jak w życiu
I stół, i krzesła, i buty
Te same nieporuszone
Na niebie zostaną góry

Tylko ludzi nie będzie
Tych co najbardziej kocham
Czasem we śnie ukradkiem
Zamienią ze mną dwa słowa

Zostanie tyle gór...

Będą leciały stadem liście
Duszycki i szepty ich w lesie
Będzie tak wielki i świsty
Rok cały będzie tam jesień

Domowe Melodie – Brzydala

<p>Intro: D A D</p> <p>A ja wolę brzydala D A Co brzydki jest jak noc A Byle mnie zadowalał D A W tym sensie mhmm... no A A ja wolę brzydala D G Co krzywy ma nos D A Bardzo ładna z nas para D G Wystarczy photoshop D A D</p> <p>Bo taki piękny chłopak C Co wszystko piękne ma G I wpada w żeńskie oka f#m Jest jak ciekący kran G A taki brzydki brzydala C Co nikt nie widzi go G To pod skorupką skrywa D f#m Skarby dla swojej squaw G A</p> <p>A ja wolę brzydala...</p> <p>A ciocia będzie się złościć Że z takim byle czym Że nie pasuje miłości Że rudzi ludzie źli A ja mam ciocie w dupie Że tak wyrażę się Ja tam brzydali lubię A oni lubią mnie</p> <p>A ja wolę brzydala...</p>	<p>Jeszcze na koniec dodam By o brzydali dbać By dbać o tę urodę Nie próbować zmieniać Bo jak brzydala ciśniesz Żeby był jak Brad Pitt Czarowność jego pryśnie A tak nie może być Więc, ja Wolę brzydala Co brzydki jest jak noc Byle mnie zadowalał W tym sensie mhmm... no A ja wolę brzydala Co krzywy ma nos Bardzo ładna z nas para Wystarczy photoshop</p>
--	--

Domowe Melodie – Cukier

Intro D A D A

Aplikuj jej cukier A
Do ucha przez Dziubek D A
W postaci za dużej D A
Potrzeba jej go D A D A D

Niech słodkie rozlewa
Na kości i trzewia
Goryczą popsute
Plasterkiem jej bądź

Bo kiedy nie ma, kiedy cukru brak A h
Kiedy produkcji odmawia fabryka A G
Kiedy odkleja się dusza od łąba f#m D
Wtedy z miłości potrzeba zastrzyków D A

Aplikuj jej cukier
Rozdrabniaj bez grudek
Doładuj ją czule
Nim pójdzie na dno

Niech słodkie rozlewa
Na kości i trzewia
Goryczą popsute
Plasterkiem jej bądź

Bo kiedy nie ma, kiedy cukru brak
Kiedy produkcji odmawia fabryka
Kiedy odkleja się dusza od łąba
Wtedy z miłości potrzeba zastrzyków

Aplikuj jej cukier
Aplikuj jej cukier
Więc aplikuj jej cukier

Domowe Melodie – Grażka Grażka

Grażyna zrobiła dziecko, C
a teraz chce je wywalić C
ze swojego ciała F
oddać komuś za nic. F G
Grażyna pochodzi z domu C
gdzie młode się topiło. C
Jej ojciec też utonął, F
jak z matką w tango płynął. F G

Grażka, Grażka C
Weź przestań, bo do nieba nie pójdziesz. (e) F G
Grażka, Grażka C
Korzystaj, daj siebie unieść. 2x (e) F G

Grażyna podjęła kroki C
do czynu nieprawego. C
Znalazła z ogłoszenia F
doktora wybitnego. F G
Lecz wcześniej u spowiedzi C
się księdzu wypaplała, C
a on do niej z za kratki F
wychylił się i gada: F G

Grażka, Grażka C
Weź przestań, bo do nieba nie pójdziesz. (e) F G
Grażka, Grażka C
Korzystaj, daj siebie unieść. 2x (e) F G

Domowe Melodie – Miłosna

C

Wcześniej przyszedłeś miły

Em

Za szybko

F C G

Jeszcze nie zdążyłam się całutka naprawić

C

Jeszcze nie potrafię sobą

Em

Tutaj być

F C G

Bo jeszcze kilka razy muszę się wywalić

C Em

A Ty na mnie czekaj

F

Cierpliwy bądź

C G

I łap mnie

C Em

I chroń mnie jak rzeka

F

Bądź mi lekiem

C G

I trwaj przy mnie

C

Późno dostałam Ciebie

Em

Za późno

F C G

Żeby Cię zatrzymać, miły, pod powiekami

C Em

Wiem, że nie znam miłości prawie

F

Lecz jutro może być inaczej

C G

Może czas coś da mi

Ref.

C Em

A Ty na mnie czekaj....

Domowe Melodie – Północ

Intro C e C F G a G

Północ jest cicha, ona pozwala C e C
z lekką pościelą w świat się oddalać. F G e a
Jestem zbyt nisko, by spadać. a G

Do czasu kiedy, przy wielkim stole
Powiesz mój Panie, że na mnie kolej
Ja, jestem zbyt nisko, by spadać

Laj la la laj la laj...

Północ jest cicha, ona pozwala
z lekką pościelą w świat się oddalać.
Jestem zbyt nisko, by spadać.

Do czasu kiedy, przy wielkim stole
Powiesz mój Panie, że na mnie kolej
Ja, byłam tak blisko i spadam...

Laj la la laj la laj...

Domowe Melodie – Rio

Intro E A D A

W Rio de Janeiro zimno A D A
Ze stu owiec w kocu zimno mi no A
Gdy wychylę nogę z wrzątku – zimno D A
Gdy się w nocy pocę potem zimno D A D
Gdy cię nikt nie lubi – przykro A
Albo jak Ty kogoś też Ci zimno. D A
Kto w piwnicy liczy monet milion D A
To mu w tym milionie będzie zimno A E A

I gdyby tak w podwójnych porcjach D A D
Nas pakowali od początku do końca D E A
I nie musielibyśmy szukać siebie D E c#m
I zamarzać psia kość w lecie D E A

Na parkiecie w parze ciepło
Pośród grillowanych warzyw też to
Gdy się ciała dwa ze sobą zczepią
To w tej sumie sumarum na pewno
Gdy mi mówisz miło ciepło
Albo jak odwrotnie tobie wiem to
Gdy mi rękę zlepisz swoją ręką
Oprócz lepko to nam będzie ciepło

I gdyby tak w podwójnych porcjach
Nas pakowali od początku do końca
I nie musielibyśmy szukać siebie
I zamarzać psia kość w lecie

Domowe Melodie – Techno

C Bb

Ona słucha techno; mięso mi się pali C Bb
Młotem pneumatycznym rozwala mi ściany C Bb
Ona słucha techno w za ciasnych spodenkach C Bb
Żeby tak grać dziewczyno chyba trzeba zejść do piekła? C Bb a C e

Kiedy słucha tego, zagłusza mi pranie
Piegi pod tapetą
Obsypuje na mnie ona słucha techno
W za ciasnych spodenkach
I nie dziwi mnie to
W życiu musi coś uwierać

A u mnie: a C e a G e a G e C a e

Bumcy, bumcy, bumcy para bumcy
Wumcy wumcy, wum
I tylko:
Wumcy, wumcy, wumcy, para bumcy
Wumcy, wumcy, wum

Ona słucha techno; mięso mi się pali
Piegi pod tapetą, pęka szyba w szafie
Ona słucha techno w zaciasnych spodenkach
Trzeba tak grać dziewczyno, tylko każdy w swoim tempie

A u mnie:
Bumcy, bumcy, bumcy para bumcy
Wumcy wumcy, wum
I tylko:
Wumcy, wumcy, wumcy, para bumcy
Wumcy, wumcy, wum

Domowe Melodie – Tato

Capo 1

G D
A kiedy już zabraknie czasu
G Bm A
Na bycie i milczenie z tobą, tato
G D
Odnajd? wszystkie ważne słowa
 A
Których tak się bałeś,
 Bm
Które chciałeś schować.

G D
I będą żyły razem z nami
G Bm A
Na słodkich opowieściach z malinami
G D
I nikt nie będzie więcej płakał
 A Bm
To, że ciebie nie ma tego nie oznacza.

Domowe Melodie – Zbyszek

Zbyszek nie był faworytem
na długim dystansie
szukał zwady i podkradał rentę matce
jak jadł chleb z pasztetem ukruszył się cały
jego wieś milczała a on kotki w rzece topił

A
h (A)
cis h
D cis
A E A

**a ja lubiłam Zbyszka takim jak był
granatowe oczy kiedy był zły
oranżowe stopy w nich płynię czas
który poszedł ze Zbyszkiem w las**

**E
A
E
A E A**

Tu nie było takiej co nie znała Zbyszka
ciągnął w krzaki i całował je z opryszczką
pod paznokciem trzymał serce i swój świat
które zjadał jak mu wódki było brak

A h (A)
cis h
D cis
A E A

Zbyszek miał trzydzieści osiem lat
i przepadł
zmyła woda kroki jego co wydeptał
ludzie mówią, że go diabli może wzięli
że takiego tylko diabły mogą brać

A
h (A)
cis h
D cis
A E A

Dżem – Outsajder

harmonijka 6 6 6 6 (5) 5 4-5
7-6 (6) 6 (5) 5

Choć puste mam kieszenie C C5 C4
No i forsy czasem brak C C5 C4
Ja już nigdy się nie zmienię G G7
Zawsze będę żył już tak C C5 C4
Nie słuchałem nigdy ojca
Choć przestrzegał - zgnoją Cię
Z naiwności w oczach chłopca
Dziś już wielu śmieje się

Ale jedno wiem po latach F
Prawdę musisz znać i Ty F
Zawsze warto być człowiekiem D
Choć tak łatwo zejść na psy G G7

Kumpel zdradził mnie nie jeden
I nie jeden przegnał, lecz
Nie szukałem zemsty w niebie
Co kto robi - jego rzecz
Ta dziewczyna, którą miałem
Chciała w życiu tylko mnie
Teraz z innym jest na stałe
Każdy kocha tak jak chce....
Ale jedno wiem po latach
Choć puste mam kieszenie
No i wódy czasem brak
Ja już nigdy się nie zmienię
Zawsze będę żył już tak....

C5 C4 G7
---3-----1----1--
---1-----1-----0--
---0-----0-----0--
---2-----2-----0--
---3-----3-----2--
-----3--

Dżem – Czerwony jak cegła

G G G G Fis F E

nie wiem jak mam to zrobić,	E A
ona zawstydza mnie	E H
Strach ma tak wielkie oczy	E A
wokół ciemno jest	E H
Czuję się jak Benjamin	E A
i udaję, że śpię	E H
Może walnę kilka drinków,	E fis
one nakręcą mnie,	E A
Nakręcą mnie!	E7

Nie wiem jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać
I nie wypaść ze swej roli, tego co pierwszy raz.
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust.
Wiem, że to jeszcze za mało, aby Ciebie mieć,
No aby Ciebie, Ciebie mieć!

Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec,	A
Muszę mieć, muszę ją mieć.	E
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech.	H C Cis A
Muszę mieć, muszę ją mieć	E E A H

Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi,
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw.
Będzie lepiej, gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz.
Może kiedyś da mi szansę, spróbować jeszcze raz,
Jeszcze jeden, jeden raz!

Czerwony jak cegła...

Dżem – Do kołyski

Żyj z całych sił i uśmiechaj się do ludzi h A h G e
Bo nie jesteś sam A h
Śpij, nocą śnij
Niech zły sen cię nigdy więcej nie obudzi, h G h Fis e
Teraz śpij A h

Niech dobry Bóg zawsze cię za rękę trzyma
Kiedy ciemny wiatr porywa spokój,
Siejąc smutek i zwątpienie
Pamiętaj, że

Jak na deszczu łza, h e A G e A h e A
cały ten świat nie znaczy nic, o nic
Chwila która trwa, może być najlepszą z twoich chwil
Najlepszą z twoich chwil

Idź własną drogą, bo w tym cały sens istnienia,
Żeby umieć żyć
Bez znieczulenia, bez niepotrzebnych niespełnienia
myśli złych

Jak na deszczu łza,
cały ten świat nie znaczy nic, o nic
Chwila która trwa, może być najlepszą z twoich chwil
Najlepszą z twoich chwil

Jak na deszczu łza,
cały ten świat nie znaczy nic, o nic
Chwila która trwa, może być najlepszą z twoich chwil
Najlepszą z twoich chwil

Dżem – Harley mój

Kiedy siedzę na maszynie totalny czuję luz
Włączam silnik, daję kopa, za mną tylko kurz.
To wspaniała jest maszyna choć ma czterdzieści lat.
Stary mój też ją dosiadał,
To samo czuł mój starszy brat.

Harley mój, to jest to. Kocham go, kocham go.
Harley mój, to jest to, kocham go, kocham go.

On zmienił moje życie odkąd poskładałem go.
On wyleczył mnie z kompleksów, dał mi swoją moc.
Nigdy mnie nie zdradził, nie zawiódł ani raz.
To wspaniała jest maszyna,
Choć ma już ze czterdzieści lat.

Harley mój, to jest to, kocham go, kocham go...

On zmienił moje życie odkąd...

e-----2-----
H-----2---2-----2---3-----3/5--5--3---
G-----2---2-----2---2-----
D-----2---2-----2---0-----
A-----0---0-----0-----
E-----

Dżem – List do M.

Mamo piszę do Ciebie wiersz a G F Dsus2

Może ostatni, na pewno pierwszy

Jest głęboka, ciemna noc

Siedzę w łóżku, a obok śpi ona

I tak spokojnie oddycha

Dobiega mnie jakaś muzyka

Nie, to tylko w mej głowie szum

Siedzę, tonę i tonę we łzach

Bo jest mi smutno, bo jestem sam

Dławi mnie strach

Samotność to taka straszna trwoga d FE

Ogarnia mnie, przenika mnie a FE

Wiesz mamo, wyobraziłem sobie, że G FE

Że nie ma Boga, nie ma, nie d G

Nie ma Boga, nie a

Spokojny jest tylko mój dom

Gdzie Ty jesteś, a mnie tam nie ma

Gdzie nie wrócę już, chyba nie

Mamo, bardzo Cię kocham, kocham Cię

Myślałem, że Ty skrzywdziłaś mnie

A to ja skrzywdziłem Ciebie

Szkoda, że tak późno pojąłem to

Tak późno to, to zrozumiałem

Zrozumiałem to

-----5-7-5-----3-3-5-3-----1-0-0-----|
-----5-----5-----3-----1-3-3-----|
-----5-----4-----2-2-2-----2-----| 2x
-5-7-----3-5-----3-0-----0-----
-----|

Dżem – Naiwne pytania

G e D D2 D D4 D | x 4

e a e a

Kiedy byłem mały,
zawsze chciałem dojść
na koniec świata.

e

a

E

Kiedy byłem mały...

a

Pytałem: "Gdzie i czy
w ogóle kończy się ten świat?"

e

a e a D

W życiu piękne są tylko chwile.

G e DD

W życiu piękne są tylko chwile.

G e DD e

tak, tak... e a e a

Kiedy byłem mały,

Pytałem: "Co to życie, pytałem co to jest życie
mamo?"

- "Widzisz życie to ja i Ty, ten ptak, to drzewo
i kwiat."

Odpowiadała mi.

W życiu piękne są tylko chwile...

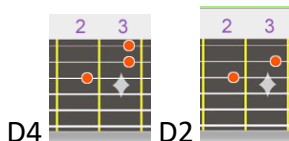
Teraz jestem duży

I wiem, że w życiu piękne są tylko chwile.

Dlatego czasem warto żyć.

Dlatego czasem warto żyć!

W życiu piękne są tylko chwile...



Dżem – Partyzant

	<u>G d G d</u>
	<u>G d G d</u>
Kryję twarz za zasłoną rąk	<u>d F</u>
Gdybym mógł pewnie uciekł bym stąd	<u>C d/A</u>
Ciągle myślę: Gdzie był błąd	<u>d F</u>
Gdzie był mój błąd	<u>A</u>
Wkoło grzmią kanonady bomb	<u>d F</u>
A mój dom parę kroków stąd	<u>C g</u>
Paru ludzi jeszcze wczoraj a dziś	<u>d F</u>
A dziś zostałem całkiem sam	<u>A</u>
Czy los przesądzony jest czy zgubiony jestem już	<u>G F C sus4 G</u>
Mój los, zły los	<u>F C F</u>
Bronię tego miejsca jak lew	<u>d F</u>
Za tych co przelali tu krew	<u>C d/A</u>
Jeszcze dzień może wytrwam tu dwa	<u>d F</u>
Może dwa. ...	<u>A</u>
Boże mój, czemu bawią się tak?	<u>d F</u>
W imię czego niszczą mój świat	<u>C a</u>
I nadzieję na następny dzień	<u>d F</u>
I wiarę, I wiarę w sens	<u>A A7</u>
Tak walczę ze złem	<u>d G</u>
A zło rośnie we mnie z każdym dniem	<u>e7 A</u>
Jaki w tym sens? Gdy zabijam	<u>d G Asus4 A</u>
Czuję się lżej i coraz mnie mniej	<u>d G</u>
A zło rośnie we mnie z każdym dniem	<u>e7 A</u>
Jaki w tym sens?	<u>d G Asus4 A</u>
	<u>G d G d</u>
	<u>G d G d</u>
Tu niedawno stał mój dom	<u>d F</u>
Wszystko kwitło po horyzont	<u>C d/A</u>
A spokoju nie zakłócał nikt	<u>d F</u>
Nie zakłócał nikt...	<u>A</u>
Odkąd ktoś kilometry w głąb	<u>d F</u>
Znalazł ropę kazał zwijać się stąd	<u>C g</u>
Wziąłem broń broniąc tego co mam	<u>d F</u>

Dżem – Sen o Victorii

C F C

Dzisiaj miałem piękny sen C F
Naprawdę piękny sen C F
Wolności moja, śniłem że C F
Wziąłem z Tobą ślub d F C

Słońce nas błogosławiło
I księżyc też tam był
Wszystko gwiazdy nieba
Wszystkie gwiazdy pod

O Victorio, moja Victorio
Dlaczego mam Cię tylko w snach
Wolności moja Ty Victorio
Opanuj w końcu cały świat

Ot, gdyby tak wszyscy ludzie
Mogli przeżyć taki jeden dzień
Gdy wolność wszystkich, wszystkich zbudzi
I powie: "idźcie tańczyć, to nie sen"

O Victorio, moja Victorio
O Victorio ma | x4

Dżem – Wehikuł czasu

Pamiętam dobrze ideał swój

A E fis D

Marzeniami żyłem jak król

A E D A

Siódma rano to dla mnie noc

Pracować nie chciałem, włączyłem się

Za to do "puszki" zamykano mnie

Za to zwykle zamykano mnie

Po knajpach grywałem za piwko i chleb

Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień

Tylko nocą do klubu "Puls"

E fis D A

Jam session do rana - tam królował blues

To już minęło, ten klimat, ten luz

Wspaniali ludzie nie powrócą

Nie powrócą już

D (h)A

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat

Mój mały intymny, muzyczny świat

Gdy tak wspominam ten miniony czas

Wiem dobrze - że to nie poszło w las

Dużo bym dał, by przeżyć to znów

Wehikuł czasu - to byłby cud

Mam jeszcze wiarę, odmieni się los

Kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą...

Dżem – Whisky

Mówią o mnie w mieście - co z niego za typ G C9 G C9
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd G C9 G C9
Brudny, niedomytek - w stajni ciągle śpi D
Czego szukasz w naszym mieście C G a7 D
Idź do diabła - mówią ludzie pełni cnót C G a7 D
Ludzie pełni cnót G C9 G C9

Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być G C9 G C9
Spać w czystej pościeli, świeże **mleko** pić G C9 G C9
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być D
Pomyślałem więc o żonie C G a7 D
aby stać się jednym z nich C G a7 D
Jednym z nich G C9 G C9

Już miałem na oku hacjendę - wspaniałą, mówię wam G C9 G C9
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam G C9 G C9
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż D
Bardzo ładny frak masz Billy, C G a7 D
ale kiepski byłby z ciebie mąż C G a7 D
Kiepski byłby mąż - wiedziałem G C9 G C9

Whisky - moja żono - jednak tyś najlepszą z dam G C9 G C9
Już mnie nie opuścisz nie, nie będę sam G C9 G C9
Mówią - whisky to nie wszystko, można bez niej żyć D
Lecz nie wiedzą o tym ludzie, C G a7 D
że najgorzej w życiu to - C G a7 D
To samotnym być, to samotnym być G C9 G C9

Dżem – Wokół sami lunatycy

Wokół mnie sami lunatycy d a
Sen to zło, nie ma złudzeń g a
Sen ogarnął wszystkich ludzi d a
Czarno wokół, miasto śpi g a
Nikt nie może się obudzić d a
Kot na dachu, szczur w kanale g a
Księżyc kusi mundurki białe d a g a
Zielonego świata brak

Lunatycy otaczają mnie O, o, o ! F C B
Lunatycy otaczają mnie O, o, o ! C
Lunatycy otaczają mnie O, o, o !

Bloki czarne cień rzucają
A z otwartych, ślepych okien jak tży białe
Lunatycy uciekają
Lunatycy uciekają
Zakochani w sobie
Wokół same lustra otaczają ich
Nie widzą nic nie, nie słyszą nic, nic nie czują

Lunatycy otaczają mnie O, o, o !
Lunatycy otaczają mnie O, o, o !
Lunatycy otaczają mnie O, o, o !

Elektryczne Gitary – Co ty tutaj robisz

I co ja robię tu, (u-u, co ty tutaj robisz) C e
Dwanaście ciężkich szczerzłotych koron moją głowę zdobi F C G
Jest tyle różnych dróg, (u-u, co ty tutaj robisz) C e
Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi F C G

Już każdy powiedział to, co wiedział F C G
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie F C G
Wszyscy zgadzają się ze sobą C e
A będzie nadal tak jak jest F G

I co ja robię tu, (u-u, co ty tutaj robisz)
Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy, po co tu się głowić
Z daleka słyhać szum, (u-u, co ty tutaj robisz)
Dla wielkich oraz osłów, by się rzucić z mostu, no i łowić

Już każdy powiedział...

I co ja robię tu, (u-u, co ty tutaj robisz)
Mieć te przestrzenie na jedno skinienie, wiele wynagrodzi
Nie trzeba tęgich głów, (u-u, co ty tutaj robisz)
Takie okazje, bale i lokale chcą, bym się narodził

Już każdy powiedział...

I co ja robię tu, (u-u, co ty tutaj robisz) D fis
Dwanaście ciężkich szczerzłotych koron moją głowę zdobi G D A
Jest tyle różnych dróg, (u-u, co ty tutaj robisz) D fis
Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi G D A

Już każdy powiedział to, co wiedział G D A
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie G D A
Wszyscy zgadzają się ze sobą D fis
A będzie nadal tak jak jest G A

I co ja robię tu... (co ty tutaj robisz)

Elektryczne Gitary – Człowiek z liściem

G F

C FFF C E7

wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie	a e
nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie	G D
tylko się każdy gapi tylko się każdy gapi i nic	F G C F C E

siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
o liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się dowie
tylko się w okno gapi tylko się w okno gapi i nic

uważaj to nie chmury to pałac kultury	d G C F C
liście leca z drzew liście leca z drzew	G F C FFF C E

siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie
tylko się każdy gapi tylko się każdy gapi i nic

wsiadł drugi podobny nad człowiekiem się zlitował
tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował
bo ja mówi jestem z lasu bo ja mówi jestem z lasu i już

uważaj to nie chmury to pałac kultury
liście leca z drzew liście leca z drzew

Elektryczne Gitary – Dzieci

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły d C

Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki

Chodnik zapluły, ludzi przepędziły

Siedzą na ławeczkach, i ryczą do siebie:

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy

Hej hej, la la la la, hej hej hej hej...

Tony papieru, tomy analiz

Genialne myśli, tłumy na sali

Godziny modlitw, lata nauki

Przysięgi, plany, podpisy, druki

Wszyscy mamy źle w głowach...

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi

Łańcuchy dłoni, zwarte szeregi

Warstwy tradycji, wieki kultury

Tydzień dobroci, ręce do góry!

Wszyscy mamy źle w głowach...

Elektryczne Gitary – Jestem z miasta

Jestem z miasta, to widać a G C G
Jestem z miasta, to słysząc a G C G
Jestem z miasta, to widać słysząc i czuć a G C E7 a e

W cieniu sufitów, w świetle przewodów a e a e
W objęciach biurka w korkach obchodów a e a e
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne d
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc... F E

W rytmie zachodów, w słowach kamieni
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku
Lecz się myśli, mnie to nie bierze

W świetle przewodów, w cieniu sufitów
W wietrze oddechów, w błocie napisów
Rodzą się szajby małe i biedne
Karmię się nimi i karmić się będę

Elektryczne Gitary – Kiler

To, co się dzieje naprawdę nie istnieje, D
więc nie warto mieć niczego, tylko karmić zmysły. e A D
Będzie co ma być. Już wiem, że stąd nie zwieję -
poczekam i popatrzę, nie cofnę kijem Wisły.

Ref.:

Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle h fis e A
Wiem co za ile, nie muszę dbać o bilet.
Mam wszystko w tyle, są czasem takie chwile,
Że się nie mylę, choć wcale nie wiem ile.

Nie kiwnąłem nawet palcem, by się znaleźć w takiej walce. G D A
Teraz w pace swe ostatnie resztki imidżu tracę.
Co się ze mną dzieje, naprawdę nie istnieję,
więc nie warto tak się bronić, tylko lecieć z wiatrem.
Poczekam, popatrzę - zrozumieć więcej.
I wtedy wreszcie sam też włączę się do akcji.

Ref. x2

Już tylko Kiler, podniosłem bile, wracam za chwilę, nie dbam o bagaż,
nie dbam o bilet. Już tylko Kiler, mówię, o, o.

Mam wszystko w tyle, wiem co za ile, może się mylę,
to chyba thriller, a ja, ja, ja, ja, jaj.

Ref.

Elektryczne Gitary – Koniec

to już jest koniec, nie ma już nic G D e C
jesteśmy wolni, możemy iść
to już jest koniec, możemy iść
jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

to już jest koniec, nie ma już nic
jesteśmy wolni, możemy iść
to już jest koniec, możemy iść
jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem
i pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach
tak dłubie i gmera napisze wymysli
obejdzie w około zabrudzi wyczysci
i krzaczek przy drodze i brat przy maszynie
jak noga w skarpecie sprzedawca w kantine
kamyczek na polu i strażnik na straży
lodówka wciąż ziębi kuchenka wciąż parzy
a po co a po co tak dłubie i dłubie
a za co a za co tak myśli i skubie
i tak się przykłada i mówi z ekranu
i bredzi latami wieczorem i rano

to już jest koniec, nie ma już nic
jesteśmy wolni, możemy iść
to już jest koniec, możemy iść
jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

to już jest koniec, nie ma już nic
jesteśmy wolni, możemy iść
to już jest koniec, możemy iść
jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

Elektryczne Gitary – Ona jest pedałem

D fis e A

Ref: Ona jest pedałem

Właśnie się dowiedziałem

D fis G A

Że duszą i ciałem

G A D

Ona jest pedałem

D fis e G

Jej matka na wizji

Jest dzielna jak mężczyzna

D fis G A

A ojciec rzekł przy wszystkich

G A h fis

Że przestał się jej wstydzić

G A G

I nie da córki skrzywdzić

Brat nie jest wprowadzony

Nie wie o czym mówimy

Przyjechał tu bez żony

Jest już sporo spóźniony

Może wyjść w każdej chwili

Ref:

Można całować ją w rękę

Można jeść jej widelcem

A potem w łazience

Wytrzeć ręce w ściereczkę

Nie mówić o tym więcej

Ref: Ona jest pedałem

A może się przesłyszałem

Bo za daleko stałem

A potem pojechałem

Elektryczne Gitary – Włosy

a G Fis F

Kiedy jesteś piękny i młody
Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody
Tylko noś, noś, noś drugie włosy jak my.

a C D E

Kiedy jesteś stary i brzydki
Nie, nie, nie, nie używaj maszynki, ani brzytwy
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na dziewczynę
Zrobić sobie z włosów pelerynę
A więc noś, noś bracie długie włosy jak my
Już cię rodzina z domu wygania
Już cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie Hippis z długimi włosami
Skręcił z Kruczej idzie Alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami
WSW go goni Alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę
Zrobić sobie z włosów bransoletę
A więc noś, noś, noś długie włosy jak my
Znów cię rodzina z domu wygania
Znów cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec niesie nowe szachy
Długie włosy wiszą mu z pod pachy
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa
Długie włosy wiszą jej u nosa
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody
Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody
Tylko noś, noś bracie długie włosy jak my
I niech cię rodzina z domu wygania
Niech cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Elektryczne Gitary – Wytrąciłaś

Ta-ta-tam, ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam C G a F

Ta-ra-ra-ram, ta-ra-ram C G C

Byłem jeden, okrągły, miałem wszystko na twarzy C G C G

Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć C G C G

Byłem pełen równości, byłem górą powagi C G a F

Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Ref.: Ra-ta-tam. ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam

Wytrąciłaś mnie z równowagi

Świat był piękny i pusty a ja w porównaniu

Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie

Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi

Wytrąciłaś mnie z równowagi

Ref.: Ra-ta-tam...

Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie

Buty stały na szafie, młodzi pili na zdrowie

Jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi

Wytrąciłaś mnie z równowagi

Ref. Ra-ta-tam...

Jedno życie w pamięci, drugie życie na zdjęciach

Czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła

Z jednej strony coś głaszcze, z drugiej strony coś wali

A Ty mnie wytrąciłaś z równowagi

Ref.: Ra-ta-tam...

Grechuta – Będziesz moją panią

Będziesz zbierać kwiaty C G C G7

będziesz się uśmiechać C G C G7

będziesz liczyć gwiazdy C G C G7

będziesz na mnie czekać C G C C7

I ty właśnie ty f c f c

będziesz moją damą f G7 c C7

i ty, tylko ty f c f c

będziesz moją panią f G7 c

Będą ci grały skrzypce lipowe Gis Dis

będą śpiewały jarzębinowe f c

drzewa liście kwiaty wszystkie G Gis f G

Będę z tobą tańczyć

bajki opowiadać

słońce z pomarańczy

w twoje dłonie składać

I ty właśnie ty...

Będą ci grały nocą sierpniową

wiatry strojone barwą słońca

będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię

jak wiosenna róża

będziesz miała miłość

jak jesienna burza

I ty właśnie ty...

3 4 5 6
--|-0-|---|---|
--|-0-|---|---|
--|---|-0-|---|
--|---|---|-0-|
--|---|---|-0-|
As--|-0-|---|---|

Grechuta – Dni, których nie znamy

Tyle było dni do utraty sił e G D G

Do utraty tchu, tyle było chwil a E G D

Gdy żałujesz tych z których nie masz nic

Jedno warto znać, jedno tylko wiedz

Że ważne są tylko te dni a a H

Których jeszcze nie znamy e C D G

Ważnych jest kilka tych chwil

Tych, na które czekamy

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad

Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł

Choć majątek przysł, on nie stoczył się

Wytłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie że

Że ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy e h/Fis G D/Fis

Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych e h/Fis G D/Fis

Jak oddzielić nagle serce od rozumu a E/Gis C/E G

Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumy e h/Fis G D/Fis

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy

Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych

Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję

Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele

Ważne są tylko te dni...

wsy gitarowe
2 3 4
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
D/Fis E/Gis

4 5 6 7
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|
-|-0-|-|-|-|

Grechuta – Gaj

W splątany gaju ręk i nóg A
szepczemy słowa święte, D
jak szeptał kiedyś młody bóg A
bogini niepojętej. D

Ole, ole, ole, ola, oli, bogini niepojętej. D A D
Ole, ole, ole, ola, oli, bogini niepojętej. D A D

W czerwonym żarze rzewnych żądz
płoniemy jak pochodnie
i opadamy w niebo, śniąc
niewinnie i łagodnie.

Cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, niewinnie i łagodnie.
Cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, niewinnie i łagodnie.

W żałobnym chłodzie znanych ust

szukamy pocieszenia,
słuchając, jak nam stygnie puls
i mylą się znaczenia.

To nic, to nic, to nic, to nic, to nic, to mylą się znaczenia.
To nic, to nic, to nic, to nic, to nic, to mylą się znaczenia.

Dopóki demon smutku śpi,
niech żyją młode żądze.
Dopóki życie w nas się tli,
dopóki są pieniądze.

To nic, to nic, to nic, to nic, to nic, niech żyją młode żądze.
To nic, to nic, to nic, to nic, to nic dopóki są pieniądze.

Ole, ole, ole, ola, oli, niech żyją młode żądze
Ole, ole, ole, ola, oli, dopóki są pieniądze.
Ole, ole, ole, ola, oli, dopóki są pieniądze.
Ole, ole, ole, ola, oli, dopóki są pieniądze.

Grechuta – Korowód

Kto pierwszy szedł przed siebie? Kto pierwszy cel wyznaczył? e C H e
Kto pierwszy w nas rozpoznał? Kto wrogów? Kto przyjaciół? C D G D
Kto pierwszy sławę wszelką i włości swe miał za nic? a e G D
A kto nie umiał zasnąć nim nie wymyślił granic? e C H e

Kto pierwszy w noc bezsenną wymyślił wielką armię?
Kto został bohaterem? Kto żył i umarł marnie?
Kto pierwszy został panem? Kto pierwszy został sługą?
Kto musiał wstawać wcześniej, a kto mógł spać za długo?

Zapatrzeni w tańcu, zapatrzeni w siebie A D A D
Zapatrzeni w słońcu, zapatrzeni w niebie H e H e
Wciąż niepewni siebie, siebie niewiadomi A D A D
Pytać wciąż będziemy, pytać po kryjomu H e C D

Kto pierwszy szedł przed siebie? Kto pierwszy cel wyznaczył?
Kto pierwszy w nas rozpoznał? Kto wrogów? Kto przyjaciół?
Kto pierwszy sławę wszelką i włości swe miał za nic?
A kto nie umiał zasnąć nim nie wymyślił granic?

Kto pierwszy był fakirem? Kto pierwszy astrologiem?
Kto pierwszy został królem, a kto chciał zostać Bogiem?
Kto z gwiazdozbioru Vega patrząc na Ziemię zgadnie:
Kto pierwszy był człowiekiem? Kto będzie nim ostatni?

Zapatrzeni w tańcu...

Grechuta – Nie dokazuj

Kapo II

Było kedyś w pewnym mieście wielkie poruszenie
wystawiano niesłychanie piękne przedstawienie
wszyscy dobrze się bawili, chociaż był wyjątek
GDG

CDeCDe
CDeCDe
aEaDG

Młoda pani w pierwszym rzędzie wszystko miała za nic
nawet to że śpiewak śpiewał tylko dla tej pani
i choć rozum tracił dla niej, śmiała się, klaskała

W drugim akcie śpiewak śpiewał znacznie już rozważniej
młoda pani była jedna ciągle niepoważna
aż do chwili, kiedy nagle, nagle wśród pokazu
padły słowa:

Nie dokazuj, miła nie dokazuj
przecież nie jest z ciebie znowu taki cud
nie od razu, miła nie od razu
nie od razu stopisz serca mego lód

GCG
GCG
aEa
CDG

Innym razem zaproszony byłem na wernisaż
na wystawie późną nocą w głębokich piwnicach
czy to były płótna mistrza Jana czy Kantena
nie pamiętam

Były tam obrazy wielkie, płótna kolorowe
z nieskromnymi kobietami szkice nastrojowe
całe szczęście, że naturą martwą jednak były

Nie dokazuj, miła nie dokazuj

Była także inna chwila, której nie zapomnę
Był raz wieczór rozmarzony i nadzieje płonne
przez dziewczynę z końca sali podobną do róży
której taniec w sercu moim święty spokój zburzył

Wtedy zdarzył się niezwykły, przedziwny wypadek
sam już nie wiem jak to było
trudno opowiadać
jedno tylko dziś pamiętam
jak jej zaspiewałem:

"Usta milczą, dusza śpiewa G a E a
usta milczą, świat rozbrzmiewa " a G C G

lecz dziewczyna nie słyszała
tańcem już zajęta
w tańcu komuś zaśpiewała to co tak pamiętam

Grechuta – Niepewność

h D G D

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,	G D G D	G D G D
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;	G D G D	G D G D
Jednakże gdy cię długo nie oglądam	G D	
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam	E	
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:	A	
Czy to jest przyjaźń ? czy to jest kochanie ?	Fis h	A

Daba daba...

D A D G D G D G

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale,
Abym przed tobą szedł wylewać żale;
Idąc bez celu, nie pilnując drogi,
Sam nie pojmuję, jak w twe zajdę progi;
I wchodząc sobie zadaję pytanie:
Co tu mię wiodło ? przyjaźń czy kochanie ?

Daba daba...

Gdy z oczu znikniesz, nie mogę ni razu	D H	
W myśli twojego odnowić obrazu;	E Cis	
Jednakże nieraz czuję mimo chęci,	A E	
Że on jest zawsze blisko mej pamięci.	Fis h Cis	
I znowu sobie powtarzam pytanie:	A	
Czy to jest przyjaźń ? czy to jest kochanie ?	Fis h	A

Daba daba...

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił,
Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił;
Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem,
Bym był dla ciebie zdrowiem i pokojem.
I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń ? czy to jest kochanie ?

Daba daba...

Daba daba... h Fis h G A D

Grechuta – Ocalić od zapomnienia

	<u>kap. III próg</u>	<u>bez kapodastra</u>
Ile razem dróg przebytych?	a e	c g
Ile ścieżek przedeptanych?	d a d6	f c f6
Ile deszczów, ile śniegów wiszących nad latarniami?	a d a a/F E7	c f c c/As G7
Ile listów, ile rozstań, ciężkich godzin w miastach wielu?	F e d e	As g f g
I znów upór, żeby powstać i znów iść, i dojść do celu.	a d6 a d6	c f6 c f6

a d6 a d6

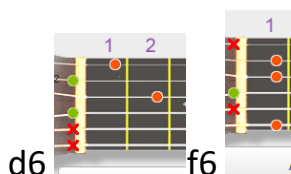
c f6 c f6

Ile w trudzie nieustannym
wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?
Ile chlebów rozkrajanych?
Pocałunków? Schodów? Książek?

Oczy twe jak piękne świece,
a w sercu źródło promienia.
Więc ja chciałbym twoje serce
ocalić od zapomnienia.

U twych ramion płaszcz powisa
krzykliwy, z leśnego ptactwa
długi przez cały korytarz
przez podwórze, aż gdzie gwiazda Wenus

A tyś lot i górność chmur
blask wody i kamienia
Chciałbym oczu twoich chmurność
ocalić od zapomnienia



Grechuta – Świat w obłokach

Świat wokół ciebie się zmienia,
zmieniają się pory roku.
Stopy twe więzi ziemia,
a oczy magia obłoków.

D Asus2
G D-D⁷₄-D

Obłoków wiedza tajemna, (*wiedza tajemna*)
obłoków fantasmagoria, (*fantasmagoria*)
obłoków cudze spojrzenia, (*cudze spojrzenia*)
obłoków pewność ulotna. (*pewność ulotna*)
Jak obłok wiedza tajemna, (*wiedza tajemna*)
jak obłok fantasmagoria, (*fantasmagoria*)
jak obłok cudze spojrzenia, (*cudze spojrzenia*)
jak obłok pewność ulotna. (*pewność ulotna*)

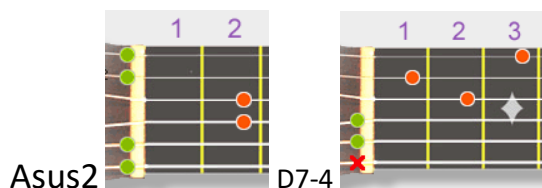
Jak obłok, jak obłok
jak obłok, jak obłok

Jesteś mieszkańcem ziemi,
a uczysz się od obłoków.
Swojej niepewnej nadziei,
ulotnej jak pory roku.
Obłoków wiedza tajemna...

Jak obłok...

Świat wokół ciebie się zmienia,
przez ciebie płynie niepokój.
Płyną chmury po niebie,
pod białą flagą obłoków.
Obłoków wiedza tajemna...

Jak obłok...



Happysad – Czysty jak łza

Niech kończy się świat D h
Pojutrze czy dziś - nieważne,
Niech rozpadnie się na pół,
albo niech coś zgniecie go na miazgę

Obojętne...

Tak czy siak,
nieważne i tak ja
jestem czysty jak łza

Obojętne...

Tak czy siak,
nieważne i tak ja
jestem czysty jak łza

Hej Mała! Nie strasz mnie kolegami,
Nie wyciągaj mi tu środkowego palca,
Nawet nie znasz mnie,
a może i znasz, ale nie do końca.

Jestem Polakiem.

Nie kradnę samochodów i nie jestem pijakiem.
Co obchodzi cię jak korzystam z szaleństwa,
bez czy w pasach bezpieczeństwa

Happysad – Drzefko

Jestem drzewem, kochają mnie dzieci G C H e
Jestem drzewem, kochają samobójcy i psy
Jestem drzewem i więcej na zachód
I choć niewiele mówię mam wielu przyjaciół G C H

Jest jak jest, po co zmieniać wszystko G C H e
Jest jak jest, i tak G C H
wszystko w końcu trafi szlag e G C H
Zobaczysz... H

Jestem drzewem, kochają mnie dzieci
Jestem drzewem, kochają kobiety, poeci
Jestem szczęśliwy, choć jedną nogą w piachu
I choć niewiele mówię mam wielu przyjaciół

Jest jak jest, po co zmieniać wszystko
Jest jak jest, wszystko w końcu trafi szlag

Happysad – Hymn 78

Świat nie kończy się na ich słowach a G C e
nie kończy się na ich gestach
nie widzisz gdy nie chcesz
nie śmiejesz się prosto w twarz

Zrozum to wreszcie (x2) (po każdej zwrotce)

Że świat nie kończy się na ich gestach
nie kończy się na ich podniesionych rękach
nieważne są żadne słowa nasza miłość jest piękna (x2)

Świat nie kończy się na ich słowach
nie kończy się na ich szeptach
nie słyszysz gdy nie chcesz
nie śmiejesz się prosto w twarz

Że świat nie kończy się na firmamencie
nie krąży tylko po najwyższych piętrach
Nie liczy się nic liczą się przyspieszone tętna (x2)

nieważne są żadne słowa nasza miłość jest piękna
Nie liczy się nic liczą się przyspieszone tętna

Happysad – Ja do Ciebie

Nieproporcjonalnie wiele rzeczy nas dotyczy, które mało nas obchodzą G a C D

Chyba więcej szczęścia mają	G a
nie co ci się rodzą, a ci co umierają	C D
Tamci wynaleźli bomby	G a
Ci niezrozumiałe akty prawne	C D
Trudno to wszystko zrozumieć	G a
Trudno w to wszystko uwierzyć naprawdę	C D GGGD

To mówię ja do Ciebie...	e C D
ja do Ciebie...	e C D
ja do Ciebie...	e C D (GGDD)

Wokół tyle jest przestrzeni, co z tego kiedy ludzi jest za wiele
Jednoznacznie trudno orzec: którzy to wrogowie, którzy przyjaciele
Jedni wciąż się uśmiechają, inni wpytują o rzeczy mało ważne
Trudno to wszystko zrozumieć, trudno w to wszystko uwierzyć naprawdę

REF.

Kiedyś kupię nóż	G e
I powyrzynam wszystkich w koło	C D
Kupię nóż	
Zostawię tylko dwoje	
Tylko ja i ty /x3	

Happysad – Łydka

Nie puszcze Cię! **h A D**
Nigdzie sama stąd nie pójdziesz... **D F# h**
Zostaniesz tu, **h A D**
ja będę czekał aż uśniesz! **D A h**
Będę czekał aż uśniesz... **D A h**

Ale to nie wszystko! **F# h**

Wypowiadasz się, **D A h**
jeszcze ze przed snem chcę Cię mieć czystą...**D A h x2**

Ale to nie wszystko! **F# h**

Wydrylujesz śliną mnie, **D A h**
otoczysz sprężystą łydka... **D A h x2**

Ale to nie wszystko! **F# h**

Upadniemy razem tak, **D A h**
jak jeszcze nigdy nisko o! **D A h x2**

Ale to nie wszystko! **F# h**

Bo zanim zgasną resztki dnia, **D A h**
Zanim anioły się przyśnią! **D A h**
Zanim nasze ciała wyschną... **D A h**
Powtórzymy wszystko... **F# h**
Wszystko, o! **h**

I tak, wypowiadasz się **D A h**
jeszcze przed snem chcę Cię mieć czystą, **D A h**
Wydrylujesz śliną mnie, **D A h**
otoczysz sprężystą łydka... **D A h**
Upadniemy razem tak, **D A h**
jak jeszcze nigdy nisko o! **D A h x2**

Nie puszcze Cię, **h A D**
Nigdzie sama stąd nie pójdziesz. **D F# h**
Zostaniesz tu, ja będę czekał aż uśniesz, **h A D**
Będę czekał aż uśniesz, **D A h x3**

Happysad – My się nie chcemy bić

G D

My się nie chcemy bić,
my się chcemy całować!

My się nie chcemy bić,
my się chcemy całować! Całować!

A jeśli bomba, to tylko witaminowa!
A jeśli rewolucja, to tylko seksualna!
A jeśli tęsknota, to tylko chwilowa, taka na moment, na sekundę, kiedy się
schowasz pod kołdrę!

My się nie chcemy bić,
my się chcemy całować!

My się nie chcemy bić,
my się chcemy całować! Całować!

A więc broń się i walcz,
lecz nigdy nie podnoś ręki!
Ogień trzymaj w sercu, a nerwy na uwięzi!
A jeśli już przepaść, pustka między nami, to tylko taka na sekundę, między
ustami!

My się nie chcemy bić,
my się chcemy całować!

My się nie chcemy bić,
my się chcemy całować! Całować!

Happysad – Taką wodą być

e-----
H-----
G---2--0h2-1-----2-0h2-1-----3-----0--0h2-----2-----
D---3-----5s3-----0-----5s3-----3---3-----2---2---3-----5-----
A-3-----0-----1-----3-----3-----6-----6-----
E-----5-----5-----

Taką wodą być, **F**
Co otuli ciebie całą ogrzeje **ciało**, **d B**
Zmyje resztki parszywego dnia, **C F**
I uspokoi każdy nerw, **F**

zabawnie pomarszczy dłonie **d**
a kiedy zaśniesz wiernie będzie przy twym łóżku stać **B C F**

I taką wodą być a nie tą co żałośnie całą noc tłucze się po **oknie** **D B C F**

Wczoraj... Wczoraj... **G A d**

I taką wodą być **F**

co nawilży twoje wargi **d**
Uwolni kąciki ust gdy przyłożysz je do **szklanki** **B C F**
I czarną kawę zmieni w płyn kiedy dni skute lodem **F d**
A kiedy z nieba poleje się żar poczęstuje chłodem **B C F**

I taką wodą być **d**
A nie tą co żałośnie całą noc w gardle pali ogniem **B C F**
Wczoraj... Wczoraj... **G A**
Nie liczy się !!! **d**
Bo wczoraj... Bo wczoraj... **G A d**

I taką wodą być **d**
A nie tą co żałośnie całą noc w gardle pali ogniem **B C F**
Wczoraj... Wczoraj... **G A**
Nie liczy się !!! **d**
Wczoraj... Wczoraj... **G A**
Nie liczy się !!! **d**
Bo wczoraj... Bo wczoraj... **G D**
Nie było nie **d**

Happysad – Wpuść mnie

Wpuść mnie A
na całe miasto z całych sił E
wołam, wpuść mnie, A
wpuść mnie bo skonam E

Samotny domek na wzgórzu, E
lekką się błyszczą w świetle dnia, A
cieniutką ścieżką do wnętrza, cis-moll
nie jeden by pragnął, H
nie jeden by chciał. A E

I kuszą przycięte trawniki, E
puszyste mchy i róży kwiat. A
Dotrzeć jednak dzwonka cis-moll
(nie bardzo mogę, nie bardzo się da) x3 H A E

Ref:

Wpuść mnie A
na całe miasto z całych sił E
wołam wpuść mnie A
Wpuść mnie bo skonam E
przecież na piętrze licho światło się tli H E
jak kot będę czekał H
uchylonych okien A
czy drzwi E

I próżno tu szukać alarmów
niespodzianek, czy złego psa,
do środka, do ciepła, do sieni,
(nie bardzo mogę, nie bardzo się da) x2

Happysad – Zanim pójdę

Ile jestem ci winien? a d e

Ile policzyłaś mi za swą przyjaźń?

Ale kiedy wszystko już oddam, czy

będziesz szczęśliwa i wolna czy...

będziesz szczęśliwa i wolna czy...

Ale zanim pójdę, ale zanim pójdę,

ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci, że:

Miłość to nie pluszowy miś ani kwiaty. a d e a d e

To też nie diabeł rogaty. a d e

Ani miłość kiedy jedno płacze a d G

a drugie po nim skacze. C F

Miłość to żaden film w żadnym kinie

ani róże ani całusy małe, duże.

Ale miłość - kiedy jedno spada w dół,

drugie ciągnie je ku górze.

Ile jestem ci winien?

Ile policzyłaś mi za swą przyjaźń?

Ile były warte nasze słowa,

kiedy próbowaliśmy wszystko od nowa?

Kiedy próbowaliśmy wszystko od nowa?

Ale zanim pójdę, ale zanim pójdę,

Ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci, że:

Miłość...

Ale zanim pójdę, ale zanim pójdę,

Ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci, że:

Miłość...

Happysad – 30 raz

Odchodzisz już trzydziesty raz e, A, h
Trzydziesty raz zabierasz psa e, A, h
W kuchni nie pachnie już smażonym jajkiem e, A, h
Chyba naprawdę mało cię znam G, D, e, Fis

Na szafce tu obok przy drzwiach
Niedokończona paczka fajek
Nasze radio wciąż gra
A ty odchodzisz trzydziesty raz

Ale nie jest źle przecież wiem że i tak kochasz mnie G, D, e, Fis
Wszak i ja kocham ciebie i tak G, D, e, Fis

Odchodzisz już trzydziesty raz
Trzydziesty raz zostaję sam
Ale nie krzyczysz nie płaczesz nie trzaskasz drzwiami
Nawet nie przewracasz oczami

Ale nie jest źle przecież wiem że i tak kochasz mnie
Wszak i ja kocham ciebie i tak

Nie zapłacony prąd i gaz
Wyczerpany zapas wody (miodu)
Kto temu winien wszystkiemu no kto jak nie ja...

Ale proszę cię
Wróć do mnie

Hey – Byłabym

Gdybyś był, a nie bywał a F C G
Raz na jakiś czas d F C G
Byłabym wreszcie czyjaś a F C G
Nie bezpańska, aż tak d F C G

Jesień trwa C
Rdzawych liści czas G
Kaloszy, peleryn i mgły d F a
Jesień trwa C
Szpetnej aury czas G
Pod płaszcze się pcha d
Wyziębła nam serca – wiatr F a F C G d G C G

Gdybyś miał, a nie miewał
Czas i chęć i gest
Byłabym na wyłączność
A nie - ogólnie dostępna

Jesień trwa...

Hey – Mimo wszystko

Kochaj mnie mimo wszystko **fis GD**

Do niedzieli jakoś szło **Ah**

Lukier miód liryczne cudo **Ah**

Kochaj mnie mimo wszystko **fis GD**

Nagle coś drobiaźdek wręcz **Ah**

Na manowce złości wywiódł mnie **Ah**

Kochaj mnie mimo wszystko **fis GD**

Jeśli zwątpisz choć jeden raz **hhGD**

Jeśli zwątpisz choć jeden raz **hhGD**

Jeśli zwątpisz choć raz **hGD**

To choćbyś z pistoletem zaszedł mi drogę **Deh**

Powrotów nie będzie **GD**

Czasem coś.. tygi czort **Ah**

Zdania szyk przestawi mi **Ah**

Kochaj mnie mimo wszystko **fis GD**

Lub slalomem gubiąc krok wracam po dwóch **Ah**

głębszych późno w noc **Ah**

Kochaj mnie mimo wszystko **fis GD**

Jeśli zwątpisz choć jeden raz **hhGD**

Jeśli zwątpisz choć jeden raz **hhGD**

Jeśli zwątpisz choć raz **hGD**

To choćbyś z pistoletem zaszedł mi drogę **Deh**

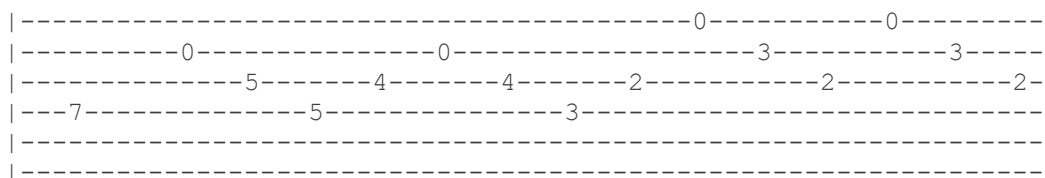
Powrotów nie będzie **GD**

Hey – Moja i twoja nadzieja

Spróbuj powiedzieć to nim uwierzysz, że nie warto mówić kocham a9 G d2 a G d2
Spróbuj uczynić gest nim uwierzysz, że nic nie warto robić
Nic naprawdę nic nie pomoże, jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości
Musisz odnaleźć nadzieję i nieważne, że nazwą Ciebie głupcem
Musisz pozwolić by sny sprawiły byś pamiętał, że

Nic naprawdę nic nie pomoże, jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości a9 G d2

Moja i Twoja nadzieja uczyni realnym krok w chmurach a G F G a G F G
Moja i Twoja nadzieja pozwoli uczynić dziś cuda
Nic naprawdę nic nie pomoże, jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości



a9: x-0-2-4-1-0

d2: x-x-0-3-2-0

Hey – Sowa

W dzień gdy najsilniejsza światła moc e D e D
Ma miłość się ukrywa bo jest sową e D e D
Nigdy nigdy się nie dowiesz jak wielki to ptak e D e D
Bo w twym sercu gniazdo wije, wije wróbel e D e D

W dzień gdy najsilniejsza światła moc
Są słowa których nigdy nie wypowiem
Wstyd jakiego nie znam w nocy, sznuruje mi usta
Obojętność jest królową zimną, nieczułą

Teraz gdy noc F E
Sowa ze snu budzi się F E
Odważa lwem F E
Krzyczę w śpiące ucho tve F E

Nie będę jadła - kocham cię G e
Nie będę piła - kocham cię G e
O śnie zapomnę - kocham cię G e
I gdy odejdę nie przestanę G e

W dzień gdy najsilniejsza ...

Teraz gdy noc...

Hey – Teksański

Herbata stygnie zapada mrok D G A

A pod piórem ciągle nic D G A

Obowiązek obowiązkiem jest D G A

Piosenka musi posiadać tekst D G A

Gdyby chociaż mucha zjawiała się D G A

Mogłabym ją zabić a później to opisać D G A

W moich słowach słoma czai się G A D

Nie znaczą nic G A D

Jeśli szukasz sensu prawdy w nich

Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry

Chcesz usłyszeć słowa

To sam je sobie wymyśl

Nabij diabła, chmurę śmierci weź

Pomoże ci

Wnet twe myśli w słowa zmieniają się

Wyśpiewasz je sam

Hey – Zazdrość

Są chwile	h e A
Gdy wolałabym martwym widzieć Cię	fis h e A fis
Nie musiałabym	h e A
Się Tobą dzielić nie, nie	fis h e A fis

Gdybym mogła, schowałabym
Twoje oczy w mojej kieszeni
Żebyś nie mógł oglądać tych
Które są dla nas zagrożeniem

Do pracy
Nie mogę puścić Cię nie, nie
Tam tyle kobiet
I każda w myślach gwałci Cię
Złotą klatkę sprawię Ci
Będę karmić owocami
A do nogi przymocuję
Złotą kulę z diamentami

Indios Bravos – A kiedy dnia pewnego

Intro:

e H (barre VII próg)

A kiedy dnia pewnego e H
Trzeba stąd będzie odejść
Bez względu na stan uczuć
Bez względu na pogodę

A kiedy dnia pewnego C e
Każesz mi przybyć Boże C e
To z wszystkich swoich wspomnień a C
Olbrzymi stos ułożę E E

Na samym dole legną e H
Zabawy w strzelanego
Karate, pierwszy zespół
I coś zbyt intymnego

Aby tak mówić o tym C e
Więc dalej ani słowa C e
Podwórko, kino, biwak a C
Pałac młodzieży, szkoła E E

A potem na stos rzucę
Wspomnienia o miłościach
Rozstaniach i powrotach
Gorących namiętnościach

O wszystkich moich planach
I w plany te zwątpienia
O klęskach i zwycięstwach
I twórczych uniesieniach

O bólu, który czasem
Usztyniał moje ciało
I o tych wszystkich chwilach
Gdy serce kołatało

Ze strachu bądź radości
Z nie wiedzy bądź olśnienia
Tak pędem na stos rzucę
Kolejne wspomnienia

A gdy już sięgnie nieba
Bo trochę się przeżyło
To wiem co wtedy powiem
Ech Boże... warto było... warto było...
warto było... warto było...

Indios Bravos – Nie rytmiczny me how

g-mol d-mol c-mol g-mol

Nie wiem czy starczy jedno dobre słowo,
Aby odrodzić się i żyć na nowo.
Na zgłiszczach, które płoną wybuduję nowy dom.
Otworzę okno w nim i głośno puszczę to:

Muzykę, która nosi w sobie moc
Muzykę, która w całość łączy coś
Muzykę przeciw mentalnej niewoli
Zaufaj jej, a ona Cię wyzwoli

Czym byłby bez niej dla mnie świat..ja nie wiem
Dziękuję Jah za to, co dla mnie chlebem
Za światło, które płonąca wytycza drogę mą
Za to, że ona zawsze przy mnie, wielbię ją.

Muzykę, która nosi w sobie moc
Muzykę, która w całość łączy coś
Muzykę przeciw mentalnej niewoli
Zaufaj jej, a ona Cię wyzwoli

Reggae... Reggae jest w sercu mym
Reggae... Reggae jest dla mnie tym
Reggae... Czym dla żagla jest wiatr
Poprzez szkwały i sztormy żeglujemy przez świat
Reggae... Reggae kompasem mym
Reggae... Reggae płonie stąd dym
Reggae... Dobrze zna drogę tą
Prosto z Kingston do KC tam, gdzie stoi mój dom

Tam, gdzie bieda i luksus obok siebie tuż są.
W cieniu szklanych wieżowców szarych ludzi jest dom.
Tam, gdzie ślepy na tronach sięją plewy jest zło.
Ile bólu i gniewu zbiorą, dobrze wiem to.
I wiem niejeden ma tutaj łzy w oczach;
To tu koszmary śnią ludziom się po nocach.
Rasta wie, bo Rasta ma moc.
Ja i Ja patrzę sercem, dobrze znam jego głos.

Reggae jest w sercu mym

Luxury and poverty
Sometimes I feel like I'm cryin' cause of all I see
Set free your minds from this slavery
Emancipate ya all from the captivity x2

Indios Bravos – Czas spełnienia

G cis

Spoglądam wstecz i widzę tyle pustych godzin
Ogarnia mnie strach bo wiem
Bo wiem ile mineło
Lecz nie wiem ile zostało

A ja nie chciałbym tak po prostu przeminać

Wiele upłynęło dni
Dni bez mojego udziału
Więc czas już skończyć z oczekiwaniem na coś
Co może nigdy nie przyjść

A ja nie chciałbym tak poprostu przeminać

Muszę ruszyć z miejsca
Pójść na spotkanie własnego spełnienia

Więc spleć palce z moimi palcami
I chodź, prowadź i daj się prowadzić
Tam gdzie czeka nas czas
Dobry czas
Czas spełnienia

Indios Bravos – Pom pom

h fis

Ja wiem i ty wiesz wiemy że my

Wiemy co dzieje się naprawdę a co się tylko śni

Ja wiem i ty wiesz wiemy że my

Wiemy co dzieje się naprawdę a co się tylko śni

Wiemy że dzieje się czasem dobrze czasem źle

Czasem nic nie dzieje się

Wiemy że dzieje się tak jak samo tego chce wszystko dzieje się

Ja wiem i ty wiesz wiemy że my

Wiemy co dzieje się naprawdę a co się tylko śni

Ja wiem i ty wiesz wiemy że my

Wiemy co dzieje się naprawdę a co się tylko śni

Wiemy że życie to chwile szczęścia i problemy

Wiemy i rozumiemy jak żyć i czego chcemy wiemy

Ponadto co jest w życiu dane nam nic nie dostaniemy

Więc nie pragniemy i nie oczekujemy

Taka prawda

Więc lepiej naucz się w zgodzie z nią żyć

I zapamiętaj

Jest jak jest nie jak powinno być

Indios Bravos – Wyjątkowo ważna

Podobno każda miłość jest pierwsza **aCa**
Myślę, że nawet jest to prawda **aCa**
Lecz czuję również, że ta do Ciebie **aCa**
Jest dla mnie wyjątkowo ważna **Ga**

Podobno każda miłość jest pierwsza **a**
Myślę, że nawet jest to prawda **a**
Lecz czuję również, że ta do Ciebie **GF**
Jest dla mnie wyjątkowo ważna **a**

Podobno każda miłość jest pierwsza
Myślę, że nawet jest to prawda
Lecz czuję również, że ta do Ciebie
Jest dla mnie wyjątkowo ważna

Z pewnością każda miłość jest ważna
A kiedy trwa jest najważniejsza
Lecz ta do Ciebie bez wątpliwości
Od tych poprzednich jest piękniejsza

Miłość to miłość, każda jest piękna
Ta która kwitnie jest najpiękniejsza
Lecz jestem pewien, że ta do Ciebie
Jest w tej wyjątkowości pierwsza

Indios Bravos – Zabiorę cię

Całe życie wierzyłem w głębi hA

Że nadejdą dni

Kiedy wszystko to, co mnie gnębi

Marnym, niczym pył

Stanie się, gdy znajdzie mnie mój los

I moim głosem on powie mi

Oto nadchodzi dzień zbudzenia

Dzień ponad wszystkie dni

Nigdy więcej z drogi nie skrucę

Bo przejąłem ster

Zaciśnięte na nim me ręce

Dokąd płynąć wiem

Choć w oczy czasem wieje wiatr

A czasem jest go brak

Dopiero teraz czuję że żyję

A zawsze chciałem żyć tak

Zabiorę cię hAGFis

Ze sobą jeśli chcesz hAGFis

Poczujesz, zobaczysz hA

Jeśli tylko potrafisz GFis

Przebudzić się hAGFis

Jacek Kaczmarski – A my nie chcemy uciekać stąd

Stanął w ogniu nasz wielki dom	d	
Dym w korytarzach kręci sznury	d	
Jest głęboka naprawdę czarna noc	d	
Z piwnic płonące uciekają szczury	d	
Krzyczę przez okno czoło w szybę wgniatam		A B
Haustem powietrza robię w żarze wyłom		C d
Ten co mnie widzi ma mnie za wariata		
Woła - co jeszcze świrze ci się śniło		
Więc chwytam kraty rozgrzane do białości		D ³ Es
Twarz swoją w widzę twarz w przekleństwach		C d
A obok sąsiad patrzy z ciekawością		
Jak płonie na nim kaftan bezpieczeństwa		
Lecz większość śpi, przez sen się uśmiecha	d a C d	
A kto się zbudzi nie wierzy w przebudzenie	B d a d	
Krzyk w wytłumionych salach nie zna echa	d a C d	
Na rusztach łóżek milczy przerażenie	B d a d	
Ci przywiązani dymem materaców	d a C d	
Przepowiadają życia swego słowa	B d a d	
Nam pod nogami żarzą się posadzki	d a C d	
Deszcz iskiei czerwonych osiada na głowach	B d a d	
Dym coraz większy obcy ktoś się wdziera		
A my wciśnięci w najdalszy sali kąt		
- Tędy! - wrzeszczy - Niech was jasna cholera!		
A my nie chcemy uciekać stąd!		
A my nie chcemy uciekać stąd!		
Krzyczymy w szale wściekłości i pokory		
Stanął w ogniu nasz wielki dom!		
Dom dla psychicznie i nerwowo chorych!		

Jacek Kaczmarski – Mufka

Nie ruszaj to moje D
Weź precz łapy swoje A
Popsujesz ją boję się A
O mufkę swą D

Prześliczna dziewczeczka na spacer raz szła
Gdy noc ją złapała wietrzysta i zła
Być może przestraszyłby ziąb i mrok ją
Lecz miała wszak mufkę prześliczną swą

Nie ruszaj, to moje...

Więc szła w dół ulicy przez zamieć i mrok
Gdy jakiś młodzieniec z nią zrównał swój krok
Na widok jej uśmiech rozjaśnił mu twarz
Ach panno prześliczną wszak mufkę ty masz

Nie ruszaj, to moje...

Wiem dobrze że mam mufkę śliczną jak sen
Co chłopców spojrzenia przyciąga co dzień
Różowym jedwabiem podszyta pod spodem
A z wierzchu futerko co chroni przed chłodem

Nie ruszaj, to moje...

Lecz mufka jest moja i nic do niej ci
Bo mama kazała jej strzec dobrze mi
Więc idź w swoją drogę i zostaw mnie już
Bo nie dam ci mufki i za tysiąc róż

Nie ruszaj, to moje...

<p>Lecz noc była zimna i pannie co szła Zachciało się winka kubeczek lub dwa Po winku zbyt mocnym zagościł sen w niej A chłopcy z jej mufką igrali, że hej!</p> <p>Nie ruszaj, to moje...</p> <p>Zbudziwszy się w płacz uderzyła i jęk Popsuli mi mufkę i szef na niej pękł Podarli futerko i jedwab na fest I na nic ma mufka zapewne już jest</p>	<p>Nie ruszaj, to moje...</p> <p>Więc młode dziewczęta strzec trzeba się wam Tych chłopców co z wami chcą być sam na sam Przeminą raz dwa wina szum słodkie słówka A w darze zostanie wam dziurawa mufka</p>
---	--

Jacek Kaczmarski – Modlitwa o wschodzie słońca

Każdy twój wyrok przyjmę twardy. C F C F
Przed mocą twoją się ukorzę. C G C G
Ale chroń mnie Panie od pogardy.
Od nienawiści strzeż mnie Boże.

Wszak tyś jest niezmierzone dobro. D G D G
Którego nie wyrażą słowa. D A D A
Więc mnie od nienawiści obroń.
I od pogardy mnie zachowaj.

Co postanowisz niech się ziścić. E A E A
Niechaj się wola twoja stanie. E H E H
Ale zbaw mnie od nienawiści. 2 razy
Ocal mnie od pogardy Panie.

Jacek Kaczmarski – Mury

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt e H e e H
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał że blisko już świt. C H C C H e
Świec tysiące palili mu, znad głów podnosił się dym, e H e e H
Śpiewał, że czas by runął mur... C H C C
Oni śpiewali wraz z nim: C H e

Wyrwij murom zęby krat! H e
Zerwij kajdany, połam bat! H e
A mury runą, runą, runą a e
I pogrzebią stary świat! H e

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i głów.
Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał,
I ciążył łańcuch, zwlekał świt...
On wciąż śpiewał i grał:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas,
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast;
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam ten nasz najgorszy wróg!
A śpiewak także był sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły
Łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz,
Milczy wsłuchany w kroków huk,
A mury rosną, rosną, rosną
Łańcuch kołysze się u nóg...

Jacek Kaczmarski – Nasza Klasa

Co się stało z naszą klasą? d d4
Pyta Adam w Tel-Avivie, A4
Ciężko sprostać takim czasom, d d4
Ciężko w ogóle żyć uczciwie - A4
Co się stało z naszą klasą? F
Wojtek w Szwecji, w pornoklubie g
Pisze - dobrze mi tu płacą d4
Za to, co i tak wszak lubię. A4

Za to, co i tak wszak lubię. A4 g A d

Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie,
Bo tam mają perspektywy,
Staszek w Stanach sobie radzi,
Paweł do Paryża przywykł,
Gośka z Przemkiem ledwie przędą,
W maju będzie trzeci bachor.
Próżno skarżą się urzędowi,
Że też chcieliby na Zachód.

Że też chcieliby na Zachód.

Za to Magda jest w Madrycie
I wychodzi za Hiszpana,
Maciek w grudniu stracił życie,
Gdy chodzili po mieszkaniach,
Janusz - ten, co zawiść budził,
Że go każda fala niesie,
Jest chirurgiem, leczy ludzi,
Ale brat mu się powiesił.
Ale brat mu się powiesił.

Marek siedzi za odmowę,
Bo nie strzelał do Michała.
A ja piszę ich historię
I to już jest klasa cała.
Jeszcze Filip, fizyk w Moskwie -
Dziś nagrody różne zbiera,
Jeździ, kiedy chce do Polski,
Był przyjęty przez premiera.
Był przyjęty przez premiera

Odnalazłem klasę całą -
Na wygnaniu, w kraju, w grobie,
Ale coś się pozmieniało,
Każdy sobie żywot skrobie -
Odnalazłem całą klasę
Wyrośniętą i dojrzałą,
Rozdrapałem młodość naszą,
Lecz za bardzo nie bolało.
Lecz za bardzo nie bolało.

Już nie chłopcy, lecz mężczyźni,
Już kobiety - nie dziewczyny,
Młodość szybko się zablizni,
Nie ma w tym niczyjej winy;
Wszyscy są odpowiedzialni,
Wszyscy mają w życiu cele,
Wszyscy w miarę są normalni -
Ale przecież to niewiele...
Ale przecież to niewiele.

Nie wiem sam, co mi się marzy,
Jaka z gwiazd nade mną świeci,
Gdy wśród tych - nieobcych - twarzy
Szukam ciągle twarzy dzieci,
Czemu wciąż przez ramię zerkam,
Choć nie woła nikt - kolego! -
Że ktoś ze mną zagra w berka,
Lub przynajmniej w chowanego.
Lub przynajmniej w chowanego.

Własne pędy, własne liście,
Zapuszczamy - każdy sobie
I korzenie oczywiście
Na wygnaniu w kraju, w grobie,
W dół, na boki, wzwyż ku słońcu,
Na stracenie, w prawo - w lewo...
Kto pamięta, że to w końcu
Jedno i - to samo drzewo...



A4
d4 dm+ mały palec na 3 próg E

Jacek Kaczmarski – Obława

Skulony w jakiejś ciemnej jamie smaczniem sobie spał a C G C
I spały małe wilczki dwa - zupełnie ślepe jeszcze F E
Wtem stary wilk przewodnik co życie dobrze znał a C G C
Łeb podniósł warknął groźnie aż mną szarpnęły dreszcze F E
Poczułem nagle wokół siebie nienawistną woń a F E a
Woń która tłumi wszelki spokój zrywa wszystkie sny F E
Z daleka ktoś gdzieś krzyknął nagle krótki rozkaz: goń - a F E a
I z czterech stron wypadły na nas cztery gończe psy! F E

Obława! Obława! Na młode wilki obława! a C G C
Te dzikie zapalczywe F
W gęstym lesie wychowane! E
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa! a C G C
Ciała wilcze kłami gońcych psów szarpane! F E a

Ten który rzucił na mnie się niewiele szczęścia miał a C G C
Bo wypadł prosto mi na kły i krew trysnęła z rany F E
Gdym teraz - ile w łapach sił - przed siebie prosto rwał a C G C
Ujrzałem małe wilczki dwa na strzepy rozszarpane! F E
Zginęły ślepe, ufne tak puszyste kłębki dwa a F E a
Bezradne na tym świecie złym, nie wiedząc kto je zdławił F E
I zginie także stary wilk choć życie dobrze zna a F E a
Bo z trzema naraz walczy psami i z ran trzech naraz krwawi! F E

Obława! Obława!...

Wypadłem na otwartą przestrzeń pianę z pyska tocząc a C G C
Lecz tutaj też ze wszystkich stron - zła mnie otacza woń! F E
A myśliwemu co mnie dojrzał już się śmieją oczy a C G C
I ręka pewna, niezawodna podnosi w górę broń! F E
Rzucam się w bok, na oślep gnam aż ziemia spod łap tryska a F E a
I wtedy pada pierwszy strzał co kark mi rozszarpuje F E
Pędzę, słyszę jak on klnie! Krew mi płynie z pyska a F E a
On strzela po raz drugi! Lecz teraz już pudłuje! F E

Obława! Obława!...

Wyrwałem się z obławy tej schowałem w obcy las a C G C
Lecz ile szczęścia miałem w tym to każdy chyba przyzna F E
Leżałem w śniegu jak nieżywy długi długi czas a C G C
Po strzale zaś na zawsze mi została krwawa blizna! F E
Lecz nie skończyła się obława i nie śpią gończe psy a F E a
I giną ciągle wilki młode na całym wielkim świecie F E
Nie dajcie z siebie zedrzyć skór! Brońcie się i wy! a F E a
O, bracia wilcy! Brońcie się nim wszyscy wyginiecie! F E

Obława! Obława!...

Jacek Kaczmarski – Pejzaż z szubienicą

- Dokąd prowadzicie, rozpaleni wesołkowie?
Rumiane baby, chłopci pijani w siwy dym? D e A7 D
h e A7 h A7
- Na górę prowadzimy Cię przez leśne pustkowie,
Na góry wyłysiały, dziki szczyt. D e A7 D
h e A7 h A7
- Za szybko prowadzicie, tańczycie upojeni,
Już nie mam sił, by w waszym korowodzie iść! D c D c
F B F B
- Nie przejmuj się człowieku, na rękach poniesiemy!
Nie zostawimy Cię, Tyś Królem dziś!
Nie zostawimy Cię, Tyś Królem dziś! g Es D g Es D
g f
g f A
- Szczyt widać poprzez drzewa, cel waszej drogi bliski...
Stać! Puśćcie mnie na ziemię! Co tam na szczycie tkwi? d e
c g c g B f a
- To tron na Ciebie czeka! Ramiona nasze niskie,
Panować stamtąd łatwiej będzie Ci! F a F a
F a F a
- Ja nie chcę takiej władzy, podstępni hołdownicy!
Wasz taniec moją śmiercią, milczeniem mym wasz chór! e e/D e/C h
e e/D e/C h
- Zatańczysz, zapanujesz nam na tej szubienicy!
Zaskrzypi nam do taktu ciężki sznur! h
A D Fis7 h
- No, jak Ci tam, na górze? Gdzie tak wytrzeszczasz gały?
Dlaczego pokazujesz złośliwy jęzor nam? c
B Es G7 c
- Nie tańczysz jak należy, kołyszysz się nieśmiało!
Cóż ciekawego zobaczyłeś tam?! d
C F A7 d
- Tu jasne są przestrzenie i widzę krągłość Ziemi,
Gdy czasem wiatr podrzuci mnie ponad czarny las, e a e a
e a e7 a e (a) D e
- Bez lęku tańczcie dalej w gęstwinie własnych cieni,
I tak nikt nigdy nie zobaczy was... e a e a
e a e7 a e (a) D e

Jacek Kaczmarski – Rozmowa

a F7+ G a

- Pan, śpiewak, świat widzi ponuro: a
Wciąż tylko o stosach i grobach; d2 d d2 d
Pan wiesz, poddaje torturom, d/F G
Głos pana to wieczna żałoba, C E/H E
Że trwają - pan za złe ma murom, a
A mnie się to życie podoba! d G a

- Proszę pani, ja życie lubię a E/H a/C
W jego prawdzie i w jego złudzie; d d/C d/H
Ale człowiek dąży ku zgubie, E7 a a/G F
Wiedzieć o tym nie chcą ludzie. E F⁷⁺9 E
Ale człowiek dąży ku zgubie,
Wiedzieć o tym nie chcą ludzie.

- Właśnie, ludzie. Niech pan pomyśli
Starczy im prawdziwych przepaści,
A najgorsze - jeszcze się przyśni;
W cierpieniu - wszyscy są własni
Pan mówi, że życie to czyściec,
A oni pragnęliby baśni.

- Proszę pani, przecież to robię.
Opowiadam baśnie, choć smutne -
Kim by był niepojęty człowiek
Bez braci Grimm prawdy okrutnej?

- Właśnie, prawda. O co pan pyta?
Obcy panu brak wątpliwości.
To pan śpiewa, co pan przeczytał:
Po prostu świat w książkę uprościł.
Pan gra, kiedy wszechświat zgrzyta.
Pan przeczy człowieczej miłości!

- Proszę pani, cierpieć się staram.
Starczy spytać żony i dzieci.
Kocham. Miłość - księga stara,
Którą warto Bogu polecić.

- Właśnie, Bóg. Pan Boga nie lubi,
Ale mówi, że wciąż Go szuka.
W pańskich trwogach można się zgubić;
Pojąć sztukę pańską, to sztuka.
Pan publicznie z losem się czubi:
Jaka z tego dla nas nauka?

- Proszę pani, proszę nie czekać h Fis/Cis h/D
Na nauki, tezy i wnioski - e e/D e/Cis
Jestem egzemplarz człowieka, Fis7 h h/A G
A to znaczy - diabli, czyścowy i boski. Fis G⁷⁺9
Jestem egzemplarz człowieka,
A to znaczy - diabli, czyścowy i boski.

Jacek Kaczmarski – Opowieść pewnego emigranta

Nie bój się, nie zabraknie to krajowa czysta,
ja widzisz przed wojną byłem komunista.
Bo ja chciałem być kimś, bo ja byłem żyd,
a jak żyd nie był kimś, to ten żyd był nikt.
Może stąd dla świata tyle z nas pożytku,
że bankierom i skrzypkom nie mówią ty żydku.

Ja bankierem nie byłem ani wirtuozem,
wojnę w Rosji przeżyłem, oswoiłem się z mrozem.
I na własnych nogach przekroczyłem Bug,
razem z Armią Czerwoną jako politruk.
Ja byłem jak Mojżesz, niosłem prawa nowe,
na których się miało oprzeć odbudowę.

A potem, mnie lojalnego komunistę,
przekwalifikowali na manikirzystę.
Ja kocham Mozarta, Bóg to dla mnie Bach,
a tam gdzie pracowałem, tylko krew i strach.
Spałem dobrze, przez ścianę słysząc ludzkie krzyki,
a usnąć nie mogłem przy dźwiękach muzyki.

W następstwie października, tzw. wydarzeń,
już nie byłem w urzędzie, byłem dziennikarzem.
Ja znałem języki, nie mnie uczyć jak pisać wprost,
to, co łatwiej można pisać wspak.
Wtedy myśl się zrodził, nie chcący być może,
żem się z krajem tym związał jak mogłem najgorzej.

Za te hańbę, zasługę; Warszawa czy Kraków,
Gomółka nam powiedział: Polska dla Polaków.
Już nie dla przybłędów pospolita rzecz,
Wiesław jak faraon popędził nas precz.
I szli profesorowie, uczeni, pisarze,
pracownicy urzędów, szli i dziennikarze.

W Tel – Awiwie właśnie, z za rogu z rozpędu,
wpadłem na byłego kolegę z urzędu.
I pod Ścianę Płaczu iść mi było wstyd,
czy ja komunista, czy Polak, czy Żyd?

Nie umiałem jak on, chwały czerpać teraz,
z tego, że się z bankruta robi bohatera.

Wyjechałem, przeniosłem się tutaj do Stanów,
Mówią: czym jest komunizm ucz amerykańców.
Powiedz im, co wiesz, co na sumieniu masz,
a odkupisz grzechy i odzyskasz twarz.
A ja przecież nie umiem nawet ująć w słowa,
jak wygląda to com niszcząc budował.

I tak sam sobie zgotowałem zgubę,
meloman nie skrzypek, nie bankier a ubek.
Oficer polityczny nie ruski gieroj,
ani syjonista, ani też igoj.
Jak ja powiem Jehowie, za mną Jahwe stań,
z tą Polską związanym pępowiną hańb

d g

A g d / d C A g d

a d

E d a / a G E d a

Jacek Kaczmarski – Sen Katarzyny II

Na smyczy trzymam filozofów Europy G D G
Podparłam armią marmurowe Piotra stropy G D e
Mam psy, sokoły, konie - kocham łów szalenie C D e
A wokół same zające i jelenie C D G
Pałace stawiam, głowy ścinam Fis h
Kiedy mi przyjdzie na to chęć Fis G D
Mam biografów, portrecistów C D e
I jeszcze jedno pragnę mieć C D G

- Stój Katarzyno! Koronę Carów e a H e a H
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć! e a C D G

Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów
Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów
Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie
Już wolę łowić zające i jelenie
Ze wstydu potem ten i ów
Rzekł o mnie - Niewyżyta Niemra!
I pod batogiem nago biegł
Po śniegu dookoła Kremla!

- Stój Katarzyno! Koronę Carów
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć!

Kochanka trzeba mi takiego jak imperium
Co by mnie brał tak jak ja daję - całą pełnią
Co by i władcy i poddańca był wcieleniem
I mi zastąpił zające i jelenie
Co by rozumiał tak jak ja
Ten głupi dwór rozdanych ról
I pośród pochylonych głów
Dawał mi rozkosz albo ból!

- Stój Katarzyno! Koronę Carów
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć!
Gdyby się taki kochanek kiedyś znalazł□
- Wiem! Sama wiem! Kazałabym go ściąć!

Jacek Kaczmarski – Stalker

Kogóż to z nas tonący nie wiózł wrak?	e
Któż z nas zaprzeczyć może - że ułomny?	e
Kogóż nie łudził oślepiiony ptak?	h a
Kogóż w bezludzie nie wiódł pies bezdomny?	e a h e
A przecież wciąż przyciąga strefa ogrodzona	C D e
I ogrodzona - nie bez celu - chcemy wierzyć;	C D G
To nie my w Zonie - to nam odebrana Zona	H a
Nam ją niepewnym, ale własnym krokiem mierzyć	h a
Póki nadziei gorycz wreszcie nie pokona.	e a h e
Dlatego - mimo druty, wieże i strażnice	C D e
Tam chcemy dotrzeć, gdzie nam dotrzeć zabroniono;	C D G
Bezużyteczne, śmieszne posiąść tajemnice	H a
Byleby jeszcze raz gorączką tęskną płonąć	h a
Nim podmuch jakiś strzepnie chwiejne potylice	e a h e
Kogóż to z nas tonący nie wiózł wrak?	e
Któż z nas zaprzeczyć może - że ułomny?	e
Kogóż nie łudził oślepiiony ptak?	h a
Kogóż w bezludzie nie wiódł pies bezdomny?	e a h e
Droga okrężna może być - i oszukańcza,	C D e
Może nas wiedzie szalbierz chciwy paru groszy,	C D G
Lecz lepsze to, niż śmierć na wapniejących szańcach	H a
U progu granic niewidzialnych i aproszy,	h a
Gdzie ziewa żołnierz - tak podobny do skazańca.	e a h e
Po zatopionych dawno droga to - dolinach;	C D e
Pod płytką wodą - nieczytelne czasu grypsy:	C D G
Szlak po ikonach, rękopisach, karabinach,	H a
Nad którym wiostło kreśli plusk Apokalipsy;	h a
Nie po nas płacz - i nie po przodkach - płacz po synach.	e a h e
Kogóż to z nas tonący nie wiózł wrak?	e
Któż z nas zaprzeczyć może - że ułomny?	e
Kogóż nie łudził oślepiiony ptak?	h a
Kogóż w bezludzie nie wiódł pies bezdomny?	e a h e
Więc prawda, którą znaleźć mam - to pusty pokój	C D e
Gdzie nagle dzwonią wyłączone telefony;	C D G
Serdeczna krew snująca w martwym się potoku,	H a
Bezsilny gniew na obojętność nieboskłonu	h a
I magia słów, co chronić ma od złych uroków.	e a h e

Jacek Kaczmarski – Wojna Postu z Karnawałem

Niecodzienne zbiegowisko na śródmiejskim rynku e
W oknach, bramach i przy studni, w kościele i w szynku. e
Straganiarzy, zakonników, błaznów i karzełków e
Roi się pstrokate mrowie, roi się wśród zgiełku. e

Praca stała się zabawą, a zabawa - pracą: e D C D C D e
Toczą się po ziemi kości, z kart się sypią wióry, e D C D C D e
Nic nie znaczy ten, kto nie gra, ci co grają – tracą e D C D C D e
Ale nie odróżnić w ciżbie który z nich jest który. e D C D C D e

W drzwiach świątyni na serwecie krzyże po trzy grosze, e D G D C D e
Rozgrzeszeni wysypują się bocznymi drzwiami. e D G D C D e
Kłęczą jałmużnicy w prochu pomiędzy mnichami, e D G D C D e
Nie odróżnić, który święty, a który świętoszek. e D G D C D e

Oszalało miasto całe, e C e D C D C D
Nie wie starzec ni wyrostek C D e
Czy to post jest karnawałem, e C e D C D e
Czy karnawał - postem! C D e

Z nich karnawałowo-postną ucztą jak się patrzy
Uraduję bliski sercu ludek wasz żebraczy.
Żeby w waszym towarzystwie pojąć prawdę całą:
Dusza moja - pragnie postu, ciało - karnawału!

Dosiadł stulitrowej beczki kapral kawalarzy
Kałdun - tarczą, hełmem - rehot na rozlanej twarzy.
Zatknał na swej kopii upieczony łeb prosięcia,
Będzie żarcie, będzie picie, będzie łup do wzięcia.

Przeciw niemu - tron drewniany zaprzężony w księży,
A na tronie wychudzony tkwi apostoł postu.
Już przeprasza Pana Boga za to, że zwycięży,
A do ręki zamiast kopii wziął Piotrowe Wiosło.

Prześcigają się stronnicy w hasłach i modlitwach,
Minstrel śpiewa jak to stanął brat przeciwko bratu.
W przepelnionej karczmie gawiedź czeka rezultatu,
Dziecko macha chorągiewką - będzie wielka bitwa.

Oszalało miasto całe...

Siedzę w oknie, patrzę z góry, cały świat mam w oku,
Widzę co kto kradnie, gubi, czego szuka w tłoku.
Zmierchem pójde do kościoła, wypowiedam grzeszki,
Nocą przejdę się po rynku i pozbięram resztki.

Jacek Kaczmarski – Zbroja

<p> Daleś mi Panie zbroję e D e Dawny kuł płatnerz ją e D e W wielu pogięta bojach e D e Wielu ochrzczona krwią e D e W wykutej dla giganta G e Potykam się co krok G Fis7 H Bo jak sumienia szantaż G Fis F e Uciska lewy bok C D e </p>	<p> Wrzasnęli hasło wojna Zbudzili hufce hord Zgwałcona noc spokojna Ogląda pierwszy mord Goreją świeże rany Hańbiona płonie twarz Lecz nam do obrony dany Pamięci pancierz nasz </p>
<p> Lecz choć zaginął hełm i miecz D G D Dla ciała żadna w niej ostoja a G To przecież w końcu ważna rzecz a H7 C a Zbroja e H7 e </p>	<p> Więc choć za ciosem pada cios I wróg posiłki śle w konwojach Nas przed upadkiem chroni wciąż Zbroja </p>
<p> Magicznych na niej rytów Dziś nie odczyta nikt Ale wykuta z mitów I wieczna jest jak mit Do ciała mi przywarła Przeszkadza żyć i spać A tłum się cieszy z karła Co chce giganta grać </p>	<p> Wywlekli pudła z blachy Natkali kul do luf I straszą sami w strachu Strzelają do ciał i słów Zabrońcie żyć wystrzałem Niech zatryumfuje gwałt Nad każdym wszędzie ciałem Pamięci żywej kształt </p>
<p> Lecz choć zaginął hełm i miecz Dla ciała żadna w niej ostoja To przecież w końcu ważna rzecz Zbroja </p>	<p> Choć słońce skrył bojowy gaz I żołdak pławi się w rozbojach Wciąż przed upadkiem chroni nas Zbroja </p>
<p> A taka w niej powaga Dawno zaschniętej krwi Że czuję jak wymaga I każe rosnąć mi Być może nadaremnie Lecz stanę w niej za stu Zdejmij ją Panie ze mnie Jeśli umrę podczas snu </p>	<p> Wytresowali świnie Kupili sobie psy I w pustych słów świątyni Stawiają ołtarz krwi Zawodzi przed bałwanem Półślepy kapłan łgarz I każdym nowym zdaniem Hartuje pancierz nasz </p>
<p> Bo choć zaginął hełm i miecz Dla ciała żadna w niej ostoja To przecież życia warta rzecz Zbroja </p>	<p> Choć krwią zachłysnął się nasz czas Choć myśli toną w paranojach Jak zawsze chronić będzie nas Zbroja </p>

Jacek Kaczmarski – Źródło

Płynie rzeka wąwozem jak dnem koleiny, która sama siebie żłobiła,
Rosną ściany wąwozu, z obu stron coraz wyżej, tam na górze są ponoć równiny;
I im więcej tej wody, tym się głębiej potoczy
Sama biorąc na siebie cień zboczy...

e
C D G
a e
a B0 H

Piach spod nurtu ucieka, nurt po piachu się wiję, własna w czeluść ciągnie go siła.
Ale jest ciągle rzeka na dnie tej rozpadliny, jest i będzie, będzie jak była,
Bo źródło
Bo źródło
Wciąż bije.

e
C D G
e
a
C B0 H

A na ścianach wysokich pasy barw i wyłobień, tej rzeki historia, tych brzegów -
Cienie drzew powalonych, ślady głązów rozmytych, muł zgarnięty pod siebie - wbrew sobie
A hen, w dole blask nikły ciągle ziemię rozcina,
Ziemia nad nim się zrastać zaczyna...

Z obu stron żwir i glina, by zatrzymać go w biegu, woda syczy i wchłania, lecz żyje
I zakręca, omija, wsiąka, wspina się, pieni, ale płynie, wciąż płynie wbrew brzegom -
Bo źródło
Bo źródło
Wciąż bije.

I są miejsca gdzie w szlamie woda niemal zastygła pod kożuchem brudnej zieleni;
Tam ślad, prędzej niż ten kto zostawił go, znika - niewidoczne bagienne są sidła.
Ale źródło wciąż bije, tłoczy puls między stoki,
Więc jest nurt, choć ukryty dla oka!

Nieba prawie nie widać, czeluść chłodna i ciemna,
Niech się sypią lawiny kamieni!
I niech łączą się zbocza bezlitosnych wąwozów,
Bo cóż drąży kształt przyszłych przestrzeni
Jak nie rzeka podziemna?

e
a e
a e
C B0 H

Groty w skałach wypłucze,
Żyły złote odkryje -
Bo źródło
Bo źródło
Wciąż bije.

a
e

KSU – Goryczy czas

zwrotka H Fis gis E

refren H Fis E Fis

Siedzę w pustej knajpie, wszyscy już odeszli w ciemną noc
Kelner zbiera szklanki, zaraz mnie wypędzą znowu stąd
Pora się wynosić, ale nie ma wcale dokąd iść
Kiedy tutaj szedłem, zatrzasnąłem mocno twoje drzwi

Ref. x2

Goryczy czas już widać dno

Goryczy czas i zbite szkło

Forsa się skończyła, za to się zaczyna wielki kac
Jeszcze szklanka wina bo nienawiść rozdzieliła nas
Jak przetrzymać jutro, kiedy wczoraj wcale nie ma już
Zaraz pójdę w ciemność, aby jutro znowu wrócić tu
Ref...

KSU – Kto cię obroni polsko

Wyssali z wielu życie, zabrali godność nam a F G C
Stworzyli kraj żebraków, twierdząc, że wszystko gra.
Z uśmiechem na ekranie szyderców leci show
Lwie paszcze otwierają, pożerać ciągle chcą.

Nikt Cię nie broni Polsko, gdy wokół głodne psy a C G a
Upokorzony naród, cierpienie, nędza, łzy. F C D E

Gdy mordy swe utuczają, kolejni pchają się W koryta ryje włożą, i zaczną doić Cię
Lecz karmy wnet zabraknie i w stożki wbiją kły, a role się odwrócą i kopa damy
im

KSU – Moje Bieszczady

wstęp: h h h G A A h h h h h e A A h h

Góry aż do nieba h A h h
I zieleni krzyk h A h h
Polna droga pośród kwiatów h G D e
I złamany krzyż A A h h
Strumień skryty w mroku h A h h
I zdziczały sad h A h h
Stara cerkiew pod modrzewiem h G D e
I pęknięty dzwon h G D D

Zarośnięty cmentarz
Na nim dzikie bzy
Ile łez i ile krzywdy
Ile ludzkiej krwi
Księżyc nad Otrytem
Niebo pełne gwiazd
Tańczą szare popielice
San usypia nas

To właśnie są e G h h
To właśnie moje Bieszczady e G h h
To właśnie są e G h h
To właśnie moje Bieszczady e G h h

Zarośnięte olchą Pola dawnej wsi Kto je orał kto je zasiał Nie pamięta nikt Skrzypią martwe świerki To drewniany płacz Świat się kończy w Sokolikach Dalej tylko las	Druty na granicy Dziela nacje dwie Dzieli ściana nienawiści I przeraża mnie Sam jest taki płytki Gdzie Beniowej brzeg Dzieli ludzi, dzieli myśli Straszny jego gniew To właśnie są To właśnie moje Bieszczady To właśnie są To właśnie moje Bieszczady
---	---

KSU – Moja nienawiść, moja depresja

Jakże straszny jest poniedziałek	a
W wrogim mieście martwych ścian	F
Jakże smutne są niedziele	C
W pokoju szarym jak ja	G
I te twarze blade śmiercią	a
I te oczy ślepe złe	F
Powielane w nieskończoność	C
Które nienawidzą mnie	G

To miasto - pożera mózg	a F C G
To miasto - zatruwa sen	a F C G
To miasto - to żywy trup	a F C G
To miasto - pulsuje złem	a F C G

Moja klatka jest otwarta
Moje nogi nie są skute
Tylko dusza niewolnika
Jest strażnikiem do drzwi kluczem
Liczę nieszczęść dni ponure
Płaczę sercem oczy suche
Szyję swą otulam sznurem
I chcę krzyczeć uszy głuche

REF:

KSU – Na krawędzi snu

Wieża i okno ,kolejna mdła noc a F C G
Za oknem pejzaż, północ i mrok
Kroki jak strzały, uciekły gdzieś w dal
Ostatni przechodzień, zdradził martwy czas
Światło neonów, zabija taniec cieni
Nagie manekiny ze swych panów się śmieją
Ożywa martwa cisza, dźwięki jak szkło
Szalony głos syreny, gdzieś zniknął za mgłą

Nie wiem co jest prawdą na krawędzi snu
Nie wiem co jest snem na krawędzi prawdy
Nie wiem co jest prawdą na krawędzi snu
Nie wiem co jest snem na krawędzi prawdy

Miasto i noc, miasto i szok (x2)

Słońce w zenicie i ożył martwy czas
Miasto znów walczy ze swym cieniem jeszcze raz
Bezwład i próżnia, szybkość i szal
Cel został gdzieś za nami, ktoś kiedyś go znał
Miliony sprzecznych celów, mieszają się wciąż
Świat nakręcanych lalek, zdarzenia i los
Prorocy krzyczą hasła, żebracy się śmieją
Bezdzusne marionetki na wietrze się chwieją

KSU – Tańczący z czasem

Między niebem a murem	e C
Zawieszony jak ptak	G D
Między strachem a nocą	e C
Zanurzony we łzach	G D
Zapatrzone tak w bliską dal	e C
Odrzuca stary ból	G D
Zanurzony w odeszły czas	e C
Ostatni wielki król	G D

Idzie, idzie, idzie tu e G D
Tańczący z czasem e G D
Czy widziałeś go?
Płynie, płynie, płynie tam
Tańczący błazen
Czy powitasz go?

Kiedys błdził po drogach
Zagubiony pośród gór
Szukał podków w błocie
I uciekał od psów
Teraz milczy, gdy słyszy krzyk
Milionów czarnych kół
Jego tańca nie widzi nikt
Zbyt szybko żyje tłum

Idzie, idzie, idzie tu [tańczący z czasem...]
Czy powitasz go? (ostatnia)
Tańczy, tańczy, tańczy sam
Na nocnym niebie
Czy widziałeś go?

Kult – Arahja

Mój dom murem podzielony	d
Podzielone murem schody	a
Po lewej stronie łazienka	E
Po prawej stronie kuchenka	a A7

Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy równa część na każdą stronę

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie strony

Lewa strona nigdy się nie budzi
Prawa strona nigdy nie zasypia
Lewa strona nigdy się nie budzi
Prawa strona nigdy nie zasypia

Kult – Baranek

A A A D C A

Ech ci ludzie, to brudne świnie	A A
Co napletli o mojej dziewczynie	d d
Jakieś bzdury o jej nałogach	A A
To po prostu litość i trwoga	d d
Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości	D D
Kiedy brak mu własnej miłości	g g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło	A d
Na mój sposób widzieć ją	A d

Na głowie kwietny ma wianek	A A
W ręku zielony badylek	d d
A przed nią bieży baranek	g g
A nad nią lata motylek	d d

Krzywdę robią mojej panience	A A
Opluć chcą ją podli zbrojeńcy	d d
Utopić chcą ją w morzu zawiści	A A
Paranoicy, podli sadyści	d d
Utaplani w podłej rozpuście	D D
A na gębach fałszywy uśmiech	g g
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam	A d
Ja ją przecież lepiej znam	A d

Na głowie kwietny ma wianek... A A

Znów widzieli ją z jakimś chłopem	A A
Znów wyjechała do St. Tropez	d d
Znów męczyła się Boże drogi	A A
Znów na jachtach myła podłogi	d d
Tylko czemu ręce ma białe	D D
Chciałem zapytać, zapomniałem	gg
Ciało kłoniąc skinięła dłonią wsparła skroń o skroń	A d
Znów zapadłem w nią jak w toń	A d

Na głowie kwietny ma wianek... A A

Ech dziewczyna pięknie się stara	A A
Kosi pieniądz, ma Jaguara	d d
Trudno pracę z miłością zgodzić	A A
Rzadziej może do mnie przychodzić	d d
Tylko pyta kryjąc rumieniec	D D
Czemu patrzę jak potępieniec	g g
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust	A d
Czemu toczę pianę z ust	A d

Na głowie kwietny ma wianek... A A

Kult- Celina

Tę burzę włosów każdy zna, przy ustach dłoni chwiejny gest, e
To Celina, to Celina, to Celina jest e
Jak hejnał brzmi jej śmiech, choć całe miasto śpi a
Nie wytrzeźwiała od soboty, balet trwa już cztery dni e
I w twiście wozi się H
W piorunach klipsów na potłuczonym szkłe H e

La-la-la! Zaśpiewał w barze ktoś
To czarny Ziutek pije gin, Celiny koleś, twardy gość
Pije cztery dni, wychylił setna ćwierć
Powietrze zaraz wyszło z niego i w kliniczna popadł śmierć
Liczko pobladło mu jak wosk
Pozbył się swych o Celinę trosk

Zapamiętajcie sobie radę, która dziś wam wszystkim dam
Możecie liczyć na przyjaciół, pomogą wam
Ziutkowi minął kac, kolesie w kocioł wzięli go
Szukaj Celiny, lamusie, gdzie adapter, chata, szkło
Ziutek nie płakał twardy jest
Z wściekłości przez godzinę wył jak pies

Tak, tak, tak! Celina już na złom
Już czarny Ziutek z kilerami pod Celiny idzie dom
Oświetlił błysk ich kos, w rynku bramy brzeg
Sikory złote pod mankietem odmierzają sekund bieg
W bramie pikiet sak
Pod oknem, w sieni i u drzwi - dać tylko znak

Zasłony w oknach leja blask, na mecie jasno jakby w dzień
To Celiny, Celiny, Celiny cień
Dłonie kołyszają się, egzotyczne kwiaty dwa
Celina naga na balecie pośród żądz i szkła
Wtem nagle jakiś ruch

W progu staje rudy Mundek, Ziutka druh

Dzyń, dzyń, dzyń - to przysło w oknie szkło
Celina naga w noc ucieka, jakie dno! jakie dno!
już tylko chce się jej do piekła skryć
O Ziutek, Ziutek, gdzieś ty był kiedy ja zaczynałam pić
Dlaczegoś nie bił w pysk?
Lecz milczy noc i tylko kosy świeci błysk

Dlaczego taki ostry był Ziutkowej kosy szpic
Przecież znacie te balety, wszak w nich złego nie ma nic
Ale Celiny głos, Celiny włosów woń
Czerwona mgła zasnuwa oczy, w kamień zwierza dłoń
Więc Ziutek podniósł brew,
błysnęło, i na biała pierś trysnęła krew

Słuchaj - to jęknął świat, jak chory pies u pana stóp
To Celinie, to Celinie, to Celinie kopią grób
W rynku syren jęk, na jezdni żółty kurz
Niebieska szklanka miga i blacharnia Ziutka zwija już
I odtąd spoza krat
Ziutek i Mundek bez Celiny widza świat

Lecz czasem, gdy jest noc Ziutek wytęży słuch
To Celiny, to Celiny, to Celiny duch
Wiecie więc, że ja was bawiłem śpiewem swym
Tylko dla zwykłej draki i w ogóle prawdy nie ma w tym
To zwykły kawał jest
Darujcie, to już ballady kres.

Kult – Gdy Nie ma dzieci

Jedna flaszka, druga flaszka i też trzecia, kurde bele leci a E
Dom stoi zupełnie pusty, nocą kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem po okrążeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma dzieci w domu, to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci, to jesteśmy niegrzeczni

Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru
Poznaje się tych albo owych i mamy troszeczkę kataru
Jeśli wiesz o czym ja mówię... Natomiast pełnym rankiem
wychylam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklanę, he!

Wyjechali na wakacje. . .

Jeszcze kilka dni i nocy, i wszystko wróci do normy
Będziemy zorganizowani i poważni, uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro, pojutrze i popojutrze
Pozwól nocy kochana, życiu nosa utrzyć

Kult – Kurwy Wędrowniczki

Gdzieś nisko błyska płyta lotniska	d	
Siadł czarterowy Jumbo Jet	Ad	
Wieczór w drugstorze znajdzie się może	d	
Znajoma dusza, właśnie wszedł	Ad	
Klawo dziewczynki, to z tej rodzinki	C	
Co jedną noc przez pięć pamięta lat	A	
Prawdziwe państwo, wybaczy draństwo	d	
Bo się będzie wstydził, że tak wpadł	Ad	
Więc stado westchnień i do łez	CF	
Od nowa znów Alliance Francaise	DG	
Podłemu życiu plujmy w pysk	EF	
Miłości czystej, niespodzianej sławny błysk	A	
Bo któż zabijał by i kradł		A
Gdy starczy uśmiech, wdzięk i szyk i trochę szmat		DA

O kurwy wędrowniczki	g F	
O prosty, jasny, piękny świat	CAd	
O kurwy wędrowniczki	gF	
O prosty, jasny świat	CAd	

Znów pysk miał w pianie, stękał kochanie
A na lotnisku jak złapany stał
Niech się rozluźni, będzie na później
Szczęściem na bilet jeszczem jakoś miał
I znowu spokój, już patrzy z boku
Jakiś z cygarem, cóż, że nie ten styl
Sto adresików jest w notesiku
W kobiałce zwanej Bezan Ville
Rwie przez Atlantyk Białe Sea
Dywizji już się smacznie śpi
A w Iron White przy barze ruch
I zawsze będzie jakiś frajer albo dwóch
Jak ma nie pęknać głupi grzdyl
Gdy ja do niego przez ocean tyle mil

O kurwy wędrowniczki
O prosty, jasny, piękny styl
O kurwy wędrowniczki
O prosty, jasny styl

O Charles Mansonie, pójdź splećmy dłonie
Z Lindą Cassapion zrobmy krąg
Wy towarzysze ze strefy ciszy
Co bagniet przymarzył wam do rąk
Czarni pancerni wodzowi wierni
Z którymi trwałem po ostatni strzał
Kochana grando, Sonderkommando
Prześmierdła dymem z bratnich ciał
Dość tej obsuwy, spluwy czyść
Wszak trzeba jeszcze dalej iść
Niech buchnie ogień, huknie grom
Niech płonie trędowatych dom
Zamglony świat niech zetnie mróz
Na niebie świecił będzie i tak Wielki Wóz

A kurwom wędrowniczkom
Popioły, zgliszczą pył i gruz
A kurwom wędrowniczkom
Popioły, zgliszczą, gruz

Kult – Lewe lewe loff

Chcę Ci powiedzieć jak bardzo Cię cenię a C
Chcę Ci powiedzieć jak bardzo Cię podziwiam G D
Chcę Ci powiedzieć: uważaj na te drogi
Ale nie mam odwagi...

Jest czwarta w nocy. Piszę przez chwilę
to co mi się we łbie ułożyło
Chciałbym, chociaż za oknem wiatr dmucha
Zanucić Ci prosto do ucha

Lewe lewe lewe loff loff loff loff ...

Ty masz to co ja chciałbym
Mieć gdybym kilka lat mniej miał
I tylko chcę Ci ostrzec:
Nie wyważaj drzwi otwartych na oścież

Ty masz taką mądrość głupią
Niech której wszyscy od Ciebie się uczą
I tylko chcę Ci powiedzieć
Ten pociąg nie pojedzie jeśli Ty w nim nie będziesz

Lewe lewe lewe loff loff loff loff ...

Przed chwilą o tym śniłem
Że na jakimś dworcu wszystko zostawiłem
Niewiadomy niepokój obudził mnie
Dlatego teraz siedzę i piszę
Ale żadne słowa tego nie opiszą
Co poczuć może człowiek ciemną jesienną nocą
Dlatego już kończę ten list
Listopad 1993

Lewe lewe lewe loff loff loff loff...

Kult – Maciek ja tylko żartowałem

Maciek, ja tylko żartowałem D A
Gdy tobie z sobą iść kazałem h Fis
Tam nie było żadnych pieniędzy G Fis
Była nędza, nic więcej E A

Tyle razy o tym myślałem
Maciek, ja tylko żartowałem
Nie, nie, nie zwariowałem
Ani tym bardziej nie oszalałem

Maciek, ja tylko żartowałem...

Maciek, ja tylko żartowałem
Nigdy ciebie nie kochałem
Kochałem setki innych facetów
Z tobą to jednak nie to

Kręci się Ziemia wokół Słońca
Dostać można szału z gorąca
Maciek, ja tylko żartowałem
Nigdy z nikim jeszcze nie spałem

Maciek, ja tylko żartowałem...

Maciek, ja tylko żartowałem
Gdy o tym opowiadałem
To wszystko nie ma sensu
Nie ma sensu kupować kredensu

Ciągle słucham głosu twojego
Mają cię za mojego narzeczonego
Maciek, ja jeno żartowałem
Gdy tobie z sobą iść kazałem

Maciek, ja tylko żartowałem...

Kult – Po co wolność

Przemówienie z dnia siódmego roku bieżącego

Wolność. Po co wam wolność? a d
Macie przecież telewizję a G
Wolność. Po co wam wolność? a d
Macie przecież Interwizję, Eurowizję a C E
Wolność. Po co wam wolność?
Macie przecież tyle pieniędzy
Wolność. Po co wam wolność?
I będziecie ich mieć coraz więcej

Maszerujemy ramię w ramię |
Ku słońcu świata nowego |
Budujemy nowy most |
Imienia przewodniczącego | 2x

Wolność. Po co wam wolność?
Macie przecież do pracy autobusy
Wolność. Po co wam wolność?
I bezpłatny przydział spirytusu
Wolność. Po co wam wolność?
Macie komu oddawać cześć
Wolność. Po co wam wolność?
Dostaliście też Mundial '86

Maszerujemy ramię w ramię...

Wolność. Po co wam wolność?
Macie przecież filmy fantastyczne
Wolność. Po co wam wolność?
Czasem zezwolenie demonstracji ulicznych
Wolność. Po co wam wolność?
Z każdej wystawy dobrobyt tryska

Wolność. Po co wam wolność?
Macie przecież chleb i igrzyska

Maszerujcie ramię w ramię
Ku słońcu świata naszego
Wszyscy połóżcie głowy
Za przewodniczącego

Czy słyszysz, czy słyszysz
Co tu dzieje się od lat
Jaki wokół siebie szum
wytwarza ten fatalny świat
Co za fatalny świat
Podzielony granicami
Z ludźmi, których kochasz
Rozmawiasz tylko listami

Czujesz ich jedynie przy
pomocy pocztowego kleju
Tylko dlatego, że miesz-
-kają w innym kraju
Na tym świecie każdy jest
zachłanny i pazerny
Na tym świecie każdy chce pie-
-niądze i koncerty
Kilku frajerów rządzi
świata tego polityką
Najpotężniejsi z nich
myślą o władzy nad galaktyką

Co za fatalny świat
Przemówienia z dnia siódmego
Co za okropny świat
Roku bieżącego.

Kult – Polska

Poranne zorze, poranne zorze	a a	
Gdy idę w Sopocie nad morzem	a a	
Po plaży brudno-piaskowej		G G
Bałtyk śmierdzi ropą naftową	a a	
Poranne chodniki		a a
Gdy idę, nie rozmawiam z nikim		a a
Jak jest w niedzielę nad ranem	G G	
Po sobotnich balach chodniki zarzygane	a a	
Polska	a a	
Mieszkam w Polsce	a a	
Mieszkam w Polsce	a a	
Mieszkam tu, tu, tu, tu	a a	G G

Koncerty popołudniowe

Pełne bezmózgów w służbie porządkowej

Patrzą wokół, bo swędzą ich ręce

Kochają bić coraz więcej i więcej

Znowu wieczorne przygody

Gdy wchodzę na kamienne schody

Zaczepia mnie pijanych meneli wielu

Jutro spotkają się w kościele

 Polska...

Nocne sklepy z mlekiem

I patrzę, co się dzieje pod sklepem

Tłum przystawia komuś do twarzy pięści

Żądają dla niego kary śmierci

Znowu poranne pociągi

Ja stoję i patrzę na mundurowe dziwolągi

Czy byłeś kiedyś w Kutnie na dworcu w nocy

Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy

 Polska...

Kult – Sowietci

Hej dziewczyno! Hej niebogo! /A
Jakieś wojsko idzie drogą! /EA
Schowaj pieniądze, schowaj zegarek! /A
Kryj się, kryj! /EA

A ja myślałem, że to oni, /DA
Że to banda bandę goni, /DA
A to Czerwoni! Czerwoni! /DA
Kryj się, kryj! /EA

A ten gruby, co na przedzie /A
Na kradzionym koniu jedzie, /EA
To Rokosowski, marszałek polski! /A
Kryj się, kryj! /EA

A ja myślałem, że to śmieci, /DA
Że to gówno z nieba leci, /DA
A to Sowietci! Sowietci! /DA
Kryj się, kryj! /EA

Przyjdą nocą {eja!}, zgwałcą srodze, /A
Na kradzionej gdzieś podłodze, / EA
Zostawią z **dzieckiem**! Dzieckiem radzieckiem! /A
Kryj się, kryj! /EA

A ja myślałem, że to trzewik, /DA
Że to kryty słomą chlewik, /DA
A to Bolszewik! Bolszewik! /DA
Kryj się, kryj! /EA

A ja myślałem, że to oni, /DA
Że to banda bandę goni, /DA
A to Czerwoni! Czerwoni! /DA
Kryj się, kryj! /EA

A ja myślałem, że to śmieci, /DA
Że to gówno z nieba leci! /DA
A to Sowietci! Sowietci! /DA
Kryj się, kryj! /EA

Kult – Wódka

a G

Zbudowali fabryki
Opracowali maszyny
Produkują wódkę
Tak, dużo, dużo, dużo, dużo, dużo, dużo, dużo wódki

Bo im tylko, tylko o to chodzi
Abyś sam sobie szkodził
Abyś sam nie mógł myśleć
Abyś sam nie mógł chodzić

Ustawili kominy
Zbudowali drabiny
To już wszystko pracuje
Pracuje i truje

Bo im tylko o to chodzi
Abyś sam sobie szkodził
Abyś sam nie mógł myśleć
Abyś sam nie mógł chodzić

Jeszcze dymią kominy
Produkują spaliny
Produkują wódkę
Tak, dużo, dużo, dużo, dużo, dużo, dużo, dużo wódki

Bo im tylko, tylko o to chodzi
Abyś sam sobie szkodził
Abyś sam nie mógł myśleć
Abyś sam nie mógł chodzić

Lady Pank – Kryzysowa narzeczona

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną a a F G
Razem ze mną pić, to co nam tu nawarzone a F G
Mogłaś moją być przy zgłusoznym odbiorniku a F G
Aż po blade świat słuchać nowin i uderzać w gaz a F G a a

Nie jeden raz C C
Nie jeden raz a a
Nie jeden raz C C

Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś d B C
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś d B C

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną
Po malutku żyć, tak jak nam tu naznaczono
Mogłaś moją być jakoś ze mną przebiedować
Zanuast życzyć mi na pocztówce nie wiadomo skąd

Wesołych świąt
Wesołych świąt
Wesołych świąt

Mogłać być już na dnie, a nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś
Mogłać być już na dnie, a nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś

Mogłaś moją być
Zamiast życzyć mi

Wesołych świąt
Wesołych świąt
Wesołych świąt

Mogłać być już na dnie, a nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś
Mogłać być już na dnie, a nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś

Lady Pank – Marchewkowe pole

Marchewkowe pole rośnie wokół mnie

D2 A F G

W marchewkowym polu jak warzywo tkwię

Głową na dół zakopany niczym struś

Chcesz mnie spotkać - głowę obok w ziemię wpuść

Wszystko się może zdarzyć

Wszystko się może zdarzyć

Marchewkowe o ogrodzie miewam sny

W marchewkowym stanie jest najlepiej mi

Rosnę sobie - dołem głowa, górą nać

- Kto mi powie: co się jeszcze może stać?

Wszystko się może zdarzyć

Wszystko się może zdarzyć

Wszystko się może zdarzyć

Wszystko się może zdarzyć

-----0-----0-----0-----
-----4-----4-----4-----2-----0-----2-----
---5---5-----5---3-----2-----3-----3/5---dalej od początku

---13---12--10--8---12--10-----
-----11-----9---7---9---

Lady Pank – Mniej niż zero

Myślisz może, że więcej coś znaczysz e D
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć e D
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy e D
Zaliczona matura na pięć e D
Są tacy - to nie żart, C D
dla których jesteś wart C D

Mniej niż zero e D
Mniej niż zero e D
Mniej niż zero e D
Mniej niż zero e D

Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób
Na swej wadze położą nie raz
Choć to fizyce wbrew
wskazówka cofa się

Mniej niż zero...

Myślisz może, że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy - to nie żart,
dla których jesteś wart

Mniej niż zero...

Lady Pank – Na co komu dziś

Na co komu dziś

a d G

Stała pod ścianą sącząc kakao

a d G

Kapela cięta walca na sześć

a d G

Spytałem skromnie: "czy pójdziesz do mnie ?"

a d G

Kiwnęła głową zgadzając się:

C G C a

Trzeba zawsze żyć biegnącą chwilą

C G C E

Na co komu dziś wczorajszy dzień

a d G

Topiłem smutki w butelce wódki

a d G

Obok Japończyk do lustra pił

a d G

Pytam żółtego: "powiedz dlaczego

a d G

też jesteś smutny ?" On na to mi:

C G C a

Na co komu dziś wczorajsza miłość

C G C E

Na co komu dziś wczorajszy sen

C G C a

Po co dalej pić to samo piwo

C G C E

Kiedy czujesz, że uleciał gaz

Chciałem być sobą za wielką wodą

Na czekoladę poczułem chęć

Była namiętna, bardzo nieletnia

I dobrze znała refrenu sens

Lady Pank – „Stacja Warszawa”

W moich snach wciąż Warszawa fis h
pełna ulic, placów, drzew. E A
Rzadko słyszysz tam brawa
częściej to drwiący śmiech.
Twarze w metrze są obce bo i po co się znać
to kosztuje zbyt drogo lepiej jechać i spać .

ref: Wszystko było by inne E fis
gdybyś tu była ja wiem ADE
Nie tak trudne i dziwne
gdybyś tu była ja wiem

Noce są zawsze długie a za dnia ciągły szum
mało kto to zrozumie dokąd gna zdyszany tłum

ref: Wszystko było by inne..

Jeśli miłość coś znaczy to musi dać znak fis E
Kiedyś też to zobaczysz i powiesz mi tak A D E
Zniknie Warszawa tak jawa jak sen
Życie to nie zabawa dobrze to wiem...

W moich snach wciąż Warszawa i do grosza wciąż grosz
Ktoś mi mówi to z prawa a ja chcę uciec stąd

ref: Wszystko było by ...

Jeśli miłość coś znaczy to
ref: Wszystko ...
Jeśli....

Lady Pank – Słońcem opętani

dFBC dFBC Kiedy się zaczyna lato
Słońce budzi Cię ze snu
Sto pomysłów mam już na to
Jak marzenia spełnić swe

d G A Ty co? Z Tobą coś nie tak.

B A Czy Ci przyjacielu wyobraźni brak?

d G W taki dzień możesz w niebie być

B C Tańczyć z nią na plaży do utraty sił.

dFBC Słońcem opętani

dFBC Oglądamy świat

dFBC Do góry nogami

dFBC Tak od lat.

Na około tylu ludzi
Dwie dziewczyny śmieją się
Nikt mnie dzisiaj nie ostudzi
Nawet chłodny, letni deszcz.

A Ty co? Z tobą coś nie tak.
Czy Ci przyjacielu wyobraźni brak?
W taki dzień możesz w niebie być
Tańczyć z nią na plaży do utraty sił.

Słońcem opętani
oglądamy świat
Do góry nogami
Tak od lat. / x2

A Ty co? z Tobą coś nie tak.
Czy Ci przyjacielu wyobraźni brak?
W taki dzień możesz w niebie być
Tańczyć z nią na plaży do utraty sił.

Słońcem opętani
Oglądamy świat
Do góry nogami
Tak od lat. / x2

Lady Pank – Wciąż bardziej obcy

Sa dni, kiedy mówie dosc a F G
Zyje chyba sobie sam na zlosc
Wciąż gram, spiewam jem i spie
Tak naprawde jednak nie ma mnie

Wciąż jestem obcy, a e F G
Zupelnie obcy tu niby wróg
Wciąż jestem obcy,
Wciąż bardziej obcy wam i sobie sam

Ktos znów, wczoraj mówił mi
Trzeba przeciez kochac cos, by zyc
Miec gdzieś, jakis własny kat
Chocby o te dziesiec godzin stad

Wciąż ...

Lady Punk – Wspinaczka (czyli historia pewnej rewolucji)

e D

Porwaliśmy się na zdobycie wielkich gór,
herosi z dawnych lat służyli nam za wzór.
Przez niebotyczną grań pięliśmy długo się,
niejeden odpadł tam, znajdując w dole śmierć.
Po drodze hulał wiatr i sypał w oczy śnieg,
paraliżował strach, odbierał zmysły lęk.
Lecz nie ustawał nikt, nawet w godzinie złej,
zaciskał pięści i śmiechem wołał: Hej!

e C D h

Przepięknie jest,
i tylko tlenu mniej...
Przepięknie jest,
i tylko tlenu mniej...

e C D2 H4

A prowadziły nas Nadzieja, Wiara, Złość, bo tam na dole Zła naprawdę było dość. I warto było iść, do góry wciąż się piąć, by sobą wreszcie być, by przestać karki giąć. I w czas wędrówki tej, był każdy z nas jak brat, choć nie obyło się bez wiarołomnych zrad. Lecz nie ustawał nikt, nawet w godzinie złej, zaciskał pięści i ze śmiechem wołał: Hej !	Aż po tysiącach prób, przez przeraźliwą biel, opłacił się nasz trud - osiągnęliśmy cel. Czuliśmy bicie serc i pod stopami szczyt, gdzie pewne było, że przed nami nie był nikt. Lecz nie odezwał się tym razem żaden śmiech, bo wszyscy padli tu, zajadle łapiąc dech. I dziwny jakiś był zwycięstwa słodki smak, minęło parę chwil, aż ktoś wychrypiał tak
Przepięknie jest, i tylko tlenu mniej Przepięknie jest, i tylko tlenu mniej	Przepięknie jest, i tylko tlenu brak... Przepięknie jest, i tylko tlenu brak

Lady Pank – Zawsze tam, gdzie ty

Zamienię każdy oddech C a
w niespokojny wiatr, G
by zabrał mnie z powrotem
tam, gdzie masz swój świat.
Poskładam wszystkie szepty
w jeden ciepły krzyk,
żeby znalazł cię aż tam,
gdzie pochowałeś sny.

Już teraz wiem, że dni są tylko po to, F G
by do ciebie wracać każdą nocą złotą. C a
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens,
jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam gdzie ty.

Nie pytaj mnie o jutro
- to za tysiąc lat.
Płyniemy białą łódką
w niezbadany czas.
Poskładam nasze szepty
w jeden ciepły krzyk,
by już nie uciekły nam,
by wysuszyły łzy.

Już teraz wiem, że dni są tylko po to...

(solo)

Już teraz wiem, że dni są tylko po to...

budzić się i chodzić, spać we własnym niebie.
Być tam, zawsze tam gdzie ty,
żegnać się co świt i wracać znów do ciebie.
Być tam, zawsze tam gdzie ty,
budzić się i chodzić, spać we własnym niebie.
Być tam, zawsze tam gdzie tyjee,

zawsze tam gdzie ty.

Ludowe – Hej Bystra Woda

Hej bystra woda, bystra wodiczka,
Pytało dziewczę o Janicka.
Hej lesie ciemny, wirsku zielony,
Ka mój Janicek umilony?

A
D/E/A
E/A
D/E/A

Hej mój Janicku, miły Janicku,
Nie chodź po orawskim chodnicku.
Hej dość ty żeś już nagnał łowiecek,
Ostań przy dziewczynie kolwiecek!

Hej powiadali, hej powiadali,
Hej że Janicka porubali.
Hej porubali go Orawiany,
Hej za łowiecki, za barany.

Hej mówiła ci, miły Janicku,
Nie chodź po orawskim chodnicku,
Hej bo cie te orawskie juhasy,
Długie uz hań cekali casy.

Hej dziwce slocha, hej dziwce płace:
Uz ze Janicka nie obace.
U orawskiego zamecku ściany

Leży Janicek porubany

Ludowe – Idzie Dysc

Idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica, 2x
Uleje, usiece, 3x
Janickowe lica.

d/A7/d
g/C7/F/B/d
A7/d

Nie lij dyscu, nie lij, bo cie tu nie trzeba, 2x
Obendź lasy góry, 3x
Zawróć się do nieba.

Nie lij dyscu, nie lij, bo cie tu nie trzeba, 2x
Jenom zapasicke, 3x
Za pazuskę wziena

Ludowe – Krywań

Muzykę wykorzystującą również autentyczne tematy góralskie skomponował Andrzej Zieliński do słów poety Kazimierza Przerwy Tetmajera

Krywaniu, Krywaniu wysoki,	e H7 e D e
Płyną, lecą spod ciebie potoki,	e H7 e D e
Tak się leją moje łzy jak one	e G G D G
Hej, łzy moje, łzy niezapłacone.	a e eH7 e

Krywaniu, Krywaniu wysoki,
Płyną lecą nad tobą obłoki,
Tak się toczy moja myśl jak one,
Myśli moje, myśli utracone.

Krywaniu, Krywaniu wysoki,
Idzie od cię szum lasów głęboki,
A mojemu idzie żal kochaniu,
Hej, Krywaniu wysoki, Krywaniu .

Ludowe – Powiedz Ze Mi ...

Powiedz ze mi dziewczce moje, e H7 e
Cemu smutne łocka twoje, G D G
Cy ci mama strofowała, G D G
Ześ się ze mnom zadawała a e

Nie myslizje mój Janicku,
Bo ci rada widzi mama
I nic by num nie pedziała,
Chocby nos razem widziała.

Kie byś chłopce ty był za mnom
Tak, jako jo jest za tobom,
To by my Se razem byli
W kazdom nocke ino z sobom

A teraz se zaśpiwojmy,
Kiedy se ku sobie momy,
Hej, Ptakowie tys śpiwajom,
Kiedy się ku sobie majom.

Ludowe – Spod Tego Jawora

Spod tego jawora woda spływo
Spod tego jawora woda spływo,
Pojdże sie jej napić kochaneczko moja,
Bedzies zdrowo.

e /a / H / e
G /C /D/a/G
G/H 7/a/G
H 7/e

Nie bede Janicku tej wody pić,
Nie bede Janicku tej wody pić,
Ty bystro wodzicka mogłaby mi z liczka,
Krase zruć.

Nad Tatrami słoneczko zachodzi,
Ku kochaniu drózki nie zagrozi,
Moje dziywce kaześ, serce moje pocies,
Bedzies Mojom.

Lubelska Federacja Bardów – Ataman

kapoIV

Jak do groźnej rzeki precz Kozacy pchnęli e a H7 e
Precz kozacy pchnęli sto tysięcy koni w cwał D D7 G H7
I pokryły pola i pokryły brzegi e a D G
Setki porąbanych i poprzestrelanych ciał D D7 G H7

Miło bracia , miło e a
Miło bracia żyć D G
Z naszym Atamanem D D7
Nie ma co się martwić nic G H7

Ataman wie dobrze i wybiera mądrze
Szwadronami w konie, zapomnieli o mnie wnet
Mają przydział doli, tej Kozackiej woli
mnie pylista ziemia, rozpalony gorzki step

Miło bracia miło ...

Ech ta pierwsza kula, ech ta pierwsza kula
Ech ta pierwsza kula, koń się o nią potknął sam
Ech ta druga kula, ech ta druga kula
Ech ta druga kula co ją w sercu nosić mam

Miło bracia miło...

Żonka się posmuci, za koleżką rzuci
Za innego wyjdzie, pamięć o mnie przyćmi dal
Tej wolności szkoda gdy już się po niej rzeka szkli
Szkoda ostrej szabli, bułanego konia żal

Miło bracia miło...

Lubelska Federacja Bardów – Ballada o Okruszku

Czułość w parku na ławkach G D
Zmienia się w zadziwienie a e
Plotkują żaby w sadzawkach a D e
Wschodzą i rosną cienie a h7 e
Chopin cicho uderza o serce G
Wspomnienie wyciera buty a
Płynie echo z rosy kobiercemh e
I tak cudnie pieją koguty a D e

2x Jest we mnie wiary okruszek a e
Motyl nadziei na ręce D e
Że w życiu nic już nie muszę D e
Jedynie chcieć mogę więcej D e/ 2x h7 e

Lalalala....

C D G G C D e e
C D G G a h7 e e

Niesie się jaśmin po łąkach
Biedronki martwią się deszczem
Już obłoki całe w skowronkach
A żuk w słońcu wygrzewa dreszcze
Pierwsza miłość z daleka mi kiwa
Pogarda zwinęła już skrzydła
U tęsknot rozwiana wciąż grzywa
lecz pewność siebie coś zbrzydła

REF Jest we mnie wiary okruszek a e
Motyl nadziei na ręce D e
Że w życiu nic już nie muszę D e
Jedynie chcieć mogę więcej D e/ 2xh7

Jest we mnie wiary okruszek
Motyl nadziei na ręce
Że w życiu nic już nie muszę
Troszeczkę chcieć mogę więcej

Lalalala....

C D G G C D e e
C D G G a h7 e e

Lubelska Federacja Bardów – Idę skacząc po górach

4x Hoijo Hoijo e a h7

REF:

Idę, Idę skacząc po górach	e a h7 e
Przeskakuję pagórki	e a h7 e
Idę, Skacząc po, po górach	a h7

Jest bowiem miła ma	e a h7
Jak lilia pośród róż	e a h7
A ja dla lilii mej	e a h7
wśród róż jak Anioł stróż	e a h7
Anioł stróż dlatego.....	h7

Ref:

Wyrosła miła ma
czereśnię tam gdzie las
Czereśni dziwić się
Ja muszę cały czas
cały czas dlatego.....

Ref

Przyćmiewa miła ma
Szczyt słonecznego dnia
To głoszę wobec Wszem
To ja najbardziej wiem
najbardziej wiem dlatego.....

Ref

Lubelska Federacja Bardów – Jeszcze kawy
łyk

Lubelska Federacja Bardów – Kare Konie

REF: A gdzie moje kare konie?

(fis przez całą piosenkę)

A gdzie moje lejce?

A gdzie moja kochaneczka

Ulubione serce?

A gdzie moja kochaneczka

Ulubione serce?

W stajeneczce kare konie

W stajeneczce lejce

W pokojiku kochaneczka

Ulubione serce

W pokojiku kochaneczka

Ulubione serce

REF

A gdzie moja studzieneczka

Com się w niej kompywał

A gdzie moja kochaneczka

Com do niej chodziwał

A gdzie moja kochaneczka

Com do niej chodziwał

REF

3x

A gdzie moje kare konie?

A gdzie moje lejce?

Hej, na wschodzie zakochanie

Na zachodzie serce

Hej, na wschodzie zakochanie

Na zachodzie serce

Lubelska Federacja Bardów – Na piechotę

Wielką wodą płynie kraj po tęgiej zimie G
Zima tęga może skończyć się potopem e
Tam w wysokiej izbie robią Ci amfibie G
A Ty ze mną spróbuj przejść to na piechotę e
Za oliwną gałąź rękę moją zechciej wziąć G Dh7

REF: Doczekasz jeszcze dnia gdy stopa stanie na brzeg e h7 e h7 e
I pozazdrości ptak tego co w duszy Ci gra G D a e
A deszcz jeśli już to będzie padał do nóg h7 e h7 e
I przyjmiesz pokłon zórz jak ekstatyczny dreszcz G D a h7

Każda duża burza kończy się ulewą
Czasem może nawet skończyć się potopem
Jeśli się obawiasz z ciżbą idź na drzewo
Albo ze mną spróbuj przejść to na piechotę
I synogarlicy pieśń miłosną w ustach nieś

REF: Doczekasz jeszcze dnia gdy stopa stanie na brzeg
I pozazdrości ptak tego co w duszy Ci gra
A deszcz jeśli już to będzie padał do nóg
I przyjmiesz pokłon zórz jak ekstatyczny dreszcz

Lalaj (na zasadzie echa) G | e | G | e | G | h7

REF

Lubelska Federacja Bardów – Nie musisz kochać

Mam smutne oczy - mówisz - i smutne piszę wiersze.
Postaram się poprawić, wybacz.
Dlatego właśnie śpiewam dla ciebie tę piosenkę,
choć czuję się jak w piasku ryba.

Zresztą nie musisz kochać mnie, kochana,
zresztą nie musisz kochać go.
Zresztą nie musisz kochać mnie, kochana,
zresztą nie musisz kochać.

Odczuwam koniec wieku i czarne miewam wizje.
Ty bawisz się, bo jest karnawał.
Przepraszam, słabo tańczę, lecz chętnie się nauczę,
a jeśli nie, to prosta sprawa :

Wcale nie musisz kochać mnie, kochana,
wcale nie musisz kochać go.
Wcale nie musisz kochać mnie, kochana,
wcale nie musisz kochać.

Ja wcale się nie boję, bo jestem kawał chłopa
i krew kozacka we mnie płynie.
Ręce mam mokre rosą, a oczy mokre deszczem.
O innej nie wiem nic przyczynie.

Zresztą nie musisz kochać mnie, kochana,
zresztą nie musisz kochać go.
Zresztą nie musisz kochać mnie, kochana,
zresztą nie musisz kochać.

Nie musisz kochać... x7

Zresztą nie musisz kochać mnie, kochana,
zresztą nie musisz kochać go.
Zresztą nie musisz kochać mnie, kochana,
zresztą nie musisz kochać. x3

Lubelska Federacja Bardów – Odpowiedź zna wiatr

Lubelska Federacja Bardów – Piosenka w samą porę

Pozwól odejść już D Że nie całkiem zechciej wierzyć D7	Em G	Tam we mnie granica Granica za cicha Tam grobla mizerna Nadmiaru nie zbiera
Pozwól odejść już h7 Najlepszeemu z twych żołnierzy Am	Em G	Tam strażnik zakłada łach przemytnika Noc wróży z ręki Dżokera
Miejsce w szyku znam Em G D Żołnierz mieszka w czasie przeszłym D7		REF Na mnie już pora...
Gdy w swojej roli h7	Em	Pozwól odejść już Że nie całkiem możesz wierzyć
Ma trwać (flażolet)	Em	Pozwól odejść już Najlepszeemu z twych żołnierzy Miejsce w szyku znam
Tam we mnie obłoki Obłoki gęstnieją Tam dzban przepętniony Lekko się chyli Tam para danieli Przykrywa się knieją Noc wróży z nocnych Motyli		Moje miejsce w czasie przeszłym Gdy w swojej roli Mam trwać
ref: Na mnie już pora Nim słowo za ciasne Nim gest za obszerny Nim karta znaczona Nim zimna koszula Obejmie całunem Tę chwilę co w nas Jak ikona		

Lubelska Federacja Bardów – Płyn Rzeka

Płyn

Płyn rzeka płyn , rwij brzegi , rwij e a D G
Niech unoszą twoje fale czótno moje coraz dalej a e h7 e
Do tej toni , do głębiny , do kochanej mej dziewczyny... D G a h7

Płyn rzeka płyn , rwij brzegi , rwij
Niech unoszą twoje fale czótno moje coraz dalej
Do tej toni , do głębiny , do kochanej mej dziewczyny...
Płyn rzeka płyn e h7 e

1. Hen tam , za górami , po północnej stronie e a D G
Ona śni za nami a ja tęsknie do niej a e h7 e
Do oczu błękitnych , tajemnic o świcie C D C h7 e
Do jej dni i do jej nocy tęskni całe moje życie D G a h7

REF: Płyn rzeka płyn, rwij brzegi , rwij
Niech unoszą twoje fale czótno moje coraz dalej
Do tej toni , do głębiny , do kochanej mej dziewczyny...
Płyn rzeka , płyn...

2. W szmaragdowej wodzie płasają pragnienia
Ileż dałbym , lecz o wschodzie nurt twój się nie zmienia
Nowy dzień nadchodzi , nowy promień pieści
A me serce tej tęsknoty chyba nie pomieści

REF: Płyn rzeka płyn , rwij brzegi , rwij
Niech unoszą twoje fale czótno moje coraz dalej
Do tej toni , do głębiny , do kochanej mej dziewczyny...
Płyn rzeka , płyn...

Lubelska Federacja Bardów – Raz na walcu

REF 2x

Raz na walcu, raz pod walcem A
życie polega na walce E
Na walce lub na wyścigu D A
raz pod dźwigiem, raz na dźwigu E A

1. Żeby płaszczyc i rozgniatać E
walec świetnie się nadaje A E A
Kto na walec się nie wdrapał E
ten już nijak nie odstaje A E D A

REF 2x

Raz na walcu, raz pod walcem
życie polega na walce
Na walce lub na wyścigu
raz pod dźwigiem, raz na dźwigu

2. Kto pod walcem ten przeminie
w mieście, w cieście, w jednym placku
Ciasno więc jest przy drabinie
i miejsc nie ma już w kabinie

REF 2x

Raz na walcu, raz pod walcem
życie polega na walce
Na walce lub na wyścigu
raz pod dźwigiem, raz na dźwigu

Raz pod walcem, raz na walcu
życie polega na szmalcu
na szmalcu lub na etacie
raz na stracie raz w senacie

REF 2x

Raz na walcu, raz pod walcem
życie polega na walce
Na walce lub na wyścigu
raz pod dźwigiem, raz na dźwigu

Lubelska Federacja Bardów – Specjalista od wzruszeń

REF Ja nie jestem dogłębnie zielony e a e e
Ani rozkojarzony G D
Jak polny konik staruszek a h7 e e
Specjalista od wzruszeń C h7/e

Bridge: e D e 3x

1. Na początek mi rzekła pamiętaj e a e e
Bądź szarmancki nie tylko od święta G D
Nie zapominaj o urodzinach a h7 ee
I że czekam na syna C h7

Posadziłem więc drzewko w ogrodzie e a e e
Dom buduję a w samochodzie G D
Na fotelu fotelik niewielki a h7 e e
Peryferie kolejki C e

Świat poznaję języków się uczę
Coś zarobię do domu coś wrzucę
Nawet czasem ekstra sukienkę
Poprowadzę pod rękę

Lecz jednego wciąż pojąć nie umiem
Choć już prawie mam miliard w rozumie
Wszystko wokół się kręci jak trzeba
Pod dostatkiem i miodu i chleba

2. Czemuż ona przemierzona aleją
Wraca tam gdzie beztrosko się śmieją
Tam gdzie świerszcze liryczną zgrają
Z nocnych przygód się żabom zwierają

Kiedy jednak spod rzęs zasłony
Wyrzy do mnie dogłębnie zielony
Mokry smutek zielonej żaby
To przedziwnie staję się słaby

REF 2: Jakiś taki dogłębnie zielony
Całkiem rozkojarzony
Jak polny konik staruszek
Specjalista od wzruszeń

I już jestem dogłębnie zielony
Całkiem rozkojarzony
Jak polny konik staruszek
Specjalista od wzruszeń

Lubelska Federacja Bardów – Wstań przyjaciółko moja

REF: Wstań przyjaciółko moja e h7 e
Piękna moja a e
A przyjdź h7 e
Wstań przyjaciółko moja e h7 e
Piękna moja a e
A przyjdź h7 e

Mijają pory roku D
A tyś jest wiosenne kwiecie D eH7eH7
Przy tobie nie ma mroku D
Oto niosę pieśń po świecie D G H7

REF:

A tyś zamorska jabłoń
Będę słał tve owoce
Nie pragnę nic ponadto
Jak zawłaszczyc twoje noce

REF

Gdyś ty podniebną skałą
Rośnie moje uniesienie
Gdyś górską ty kaskadą
Coraz większe me pragnienie

3x

Wstań przyjaciółko moja
Piękna moja
A przyjdź

Lubelska Federacja Bardów – Za nic do dodania

Za szron który nagle poszerzył horyzont
Za mnie tam gdy oddech wstrzymuję
Za rosę perlistą na łąkach w czeremsze
Że mogłem to widzieć dziękuję
Że mogłem to widzieć...

Za łosia dostojny majestat na grobli
Za mnie kiedy go podpatruję
Za zwykłą zuchwałość bażanta na śniegu
Tak jak za własną dziękuję
Tak jak za własną...

Za piękno kobiety
Że go pożałowałem
Za tę której zmysły me służą
Za bliskich
Za wszystkich od których zaznałem
Za to że się już nie powtórzą
Za to że się już...

Za pierwsze otwarcie widoku na góry
Za mnie kiedy puls morza czuję
Za puszczy północnej tajemne wołanie
Za nagie ognisko dziękuję
Za nagie ognisko

Za matki porannowieczorne krzątanie
Za mnie z ojcem kiedy wędruje
Za świergot za oknem i dzieci i wróbli
Za nic do dodania dziękuję
Za nic do dodania

Za piękno kobiety
Że go pożałowałem
Za tę której zmysły me służą
Za bliskich
Za wszystkich od których zaznałem
Za to że się już nie powtórzą
Za to że się już...

Lubelska Federacja Bardów – Zostanie Tania

1. Rzecz miejsce ma w oberży Młodość e

Kelnerka Tania tanie wino a/E

Z niewyciężoną wręcz swobodą e

Polewa chłopcom i dziewczynom C H

Tania podaje tanie wino e

Chętnie rozmienia ust aksamit a/E

Ona tu sługą i władczynią e

Oni z jej dłoni motylami C H

REF 2x: Tu nikt nie mówi o winie G D/fis e D/fis

Tu nikt nie mówi o karze a G D/fis e

Tutaj się uczy jedynie C D e

Jak nie wyleczyć się z marzeń C D e D/fis

2. Płoną oddechy płyną słowa

Z mętnego nurtu wyobrażeń

Wariatka Tania kręci w głowach

A myśli syczą od oparzeń

REF 2x

Chłopcy dziewczyny stąd odchodzą

Przeważnie idą gdzieś parami

Zostaje Tania, tania młodość

I ci co wciąż są tacy sami

REF 4x

Maleńczuk – Dawna Dziewczyno

Dawna Dziewczyno

Dawna dziewczyno, dzisiaj spotkałem Cię

Dawna dziewczyno, spojrzałem dzisiaj wstecz

Dawna dziewczyno, minęło tyle lat

Dawna dziewczyno, gdzie tamten przepadł świat?

Dlaczego dzisiaj, właśnie dziś, spotkałem Ciebie?

przecież dziś już nas nie łączy nic

pamiętam jak pragnąłem spotkać Ciebie gdzieś

niby przypadkiem wpaść na siebie

czemu tak nie dzieje się?

lecz właśnie dzisiaj, kiedy nic już nie jest tak,

z Twoim przecina się mój szlak

Ktoś komuś śnił się co noc e

ktoś czyjeś imię szeptał w kochaniu h

to Twoje imię i to Ty A

zatrąwasz komuś sny h

W mokrej pościeli miota się, e

a potem marzy całe dnie, h

że tylko Ciebie chce... G Fis h

w mokrej pościeli miota się,

a potem marzy całe dnie,

że tylko Ciebie chce...

Dawna dziewczyno, dziś już nie kocham Cię

Dawna dziewczyno, nie myśl o mnie źle

Dawna dziewczyno, masz oczy pełne łez

Dawna dziewczyno, gdzie tamten przepadł bez

Maleńczuk – Gdzie jesteście przyjaciele moi

Nie jestem winien e/H7 Nikt mi nie dłużej e/H7 Tak po trochu dogorywam e/H7 Trochę do tyłu ciągnie mój wózek e/H7 Trochę do przodu go czasem pcham e/H7 Inni igrają moim losem a/e Ja milczę jak pies a/e Jeszcze chwila a Jeszcze trochę e I zapomnę Cię H7/e I znowu siedzę I znowu nie wiem Jak sobie z tym radę dam Jedno co pewne Jak zgrany refren Że rano znowu będzie kac Inni igrają moim losem Ja milczę jak pies Jeszcze chwila Jeszcze trochę I zapomnisz wiem H7/e/D Gdzie jesteście przyjaciele moi G/D Odłynęli w sinej mgle a/H7 Kogo to obchodzi kiedy boli G/D Tylko ciebie kiedy idzie źle C/H7/e	I tak na koniec wysoki sędzie Zanim wszystkich pożegnam Duszą i ciałem kiedyś kochałem Dziś bez tego umieram Inni igrają moim losem Ja milczę jak pies Jeszcze chwila Jeszcze trochę I zapomnisz mnie Inni igrają moim losem d a Ja milczę jak pies d a Jeszcze chwila d Jeszcze trochę a I zapomnę Cię E7 a Gdzie jesteście przyjaciele moi G/D Odłynęli w sinej mgle a/H7 Kogo to obchodzi kiedy boli G/D Tylko ciebie kiedy idzie źle C/H7/e
--	--

Maleńczuk – Kocham się

CedG

Nikt tego nie wie, jak ja kocham siebie
O sobie tylko śnie!
Nieważne dziewczyny, nieważne przyczyny
Ja po prostu kocham się
Na nikogo nie czekam, tylko sobie przyrzekam
Z sobą tylko być
Nigdy się nie pokłóczę, nigdy się nie porzucę
Nie rozdzieli mnie nic
Nigdy z sobą się nie kłóczę, nigdy siebie nie porzucę

CadG

Całe noce, całe dni, ja po prostu kocham się
Całe noce, całe dni, ja po prostu, ja po prostu kocham się
Każda dziewczyna ma swego chłopaka, a ja tylko siebie
I najlepiej się mam, sam ze sobą na sam
Ze sobą sam na sam
Swoje włosy uczesze, jeszcze raz się pocieszę
Całusa sobie dam!
Nie rozdzieli mnie nic
Tylko z sobą chce być, bo ja tylko siebie mam
Nigdy z sobą się nie kłóczę kłóczę, nigdy siebie nie porzucę
Całe noce, całe dni, ja po prostu kocham się
Całe noce i całe dni, ja po prostu, ja poprostu kocham się
Wszyscy udają, że kogoś **szukają**, znajdują tylko łyzy
Jakis czas się kochają, potem się porzucają
Nie umią sami być
A ja jestem sam i dobrze sie mam
O sobie tylko śnie!
Nieważne dziewczyny, nieważne przyczyny
Ja prostu kocham się
Nigdy z sobą się nie pokłóczę, nigdy się nie porzucę

Całe noce, całe dni, ja po prostu kocham się
Całe noce, całe dni, ja po prostu, po prostu kocham się

Maleńczuk – Koledzy

Spotkałem się z kolegą h e
Bo kolega jest od tego h e
I wypada czasem spotkać się z nim h e h Fis
Siedzieliśmy do rana h e
A jego ukochana donosiła ciągle nowy zestaw win h e h e h F

Przegadaliśmynockę e a
obrobiliśmy troche, innym tyły tak by splacić dług e a e G FIS
I nie było mi przykro i było mi miło h e h e
I dłużej tak bym siedzieć mogł h e h Fis

Ref

I więcej krece teraz głowa h e h e
mniej więcej o polowe h e h Fis
I mniej sie tlućze w mojej duszy h e h e
I dusza w niej sie dusi G Fis h e h e

Spotkałem sie z kolega
bo kolega jest od tego
i wypada czasem spotkac sie z nim
siedzielismy do rana
a moja ukochana donosiła ciągle nowy zestaw win

kiedys wina brakowało i ciągle było mało
a i chętny do sączenia każdy był
było nie było lecz sie wykruszyło
pewnie też obrabiają nam tyl

Ref 2x

Maleńczuk – Nigdy więcej

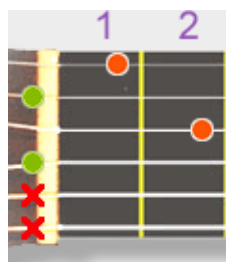
Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem, **Fis H7 e**
nigdy więcej nie mów do mnie że mnie kochasz **Fis H7 e E7**
nigdy więcej nie zatruwaj słów goryczą **d6 E7 a Fis**
nigdy więcej mnie już nie karz martwą ciszą... **e Fis H7**

Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem **Fis H7 e E7**
nigdy więcej nie miej takich dziwnych oczu **d6 E7 a F#0**
miłość jeszcze żyje w nas jeszcze się nie zamknął czas **F#0 F7 e Fis**
nigdy więcej nie patrz na mnie tak jak dziś.. **Fis H7 e H7**

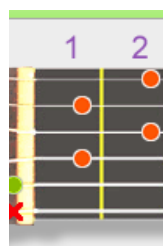
Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem
nigdy więcej nie podnoś na mnie głosu
nigdy więcej nie ryzykuj jednym słowem
mogę później nie zapomniec co mi powiesz...

Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem
nigdy więcej nie miej takich zimnych oczu
miłość jeszcze żyje w nas jeszcze się nie zamknął czas
nigdy więcej nie patrz na mnie tak jak dziś..

Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem
nigdy więcej nie miej takich dziwnych oczu
miłość jeszcze żyje w nas jeszcze się nie zamknął czas
nigdy więcej nie patrz na mnie tak jak dziś..



d6



F#0 po zwrotkach:

E-----
H-----
G-----0-2-3-2-----
D---0-2-----2---
A-----
E-----

Maleńczuk – Ostatnia Nocka

a GC

Boli mnie głowa i nie mogę spać ,

F E

choć dokoła wszyscy już posnęli ,
nie mogę leżeć a nie mogę wstać,
mija ostatnia nocka w mojej celi.

Tylko noc, noc, noc, płoną **światła**
ramp,
nocny reflektor teren przeczesuje,
owo **światło** to jak ja dobrze znam,
nigdy nie gaśnie ktoś zawsze
obserwuje.

a GC F E

Nie wiem czy wierzę jej czy nie
wierzę wierzę jej czy nie wierzę.

Ostatnia doba jutro będę tam,
ale na razie ciągle jestem tutaj,
nie mogę leżeć a nie mogę spać,
"gad" po "betonce" kamaszami stuka.

Tylko noc, noc, noc, płoną **światła**
ramp,
nocny reflektor teren przeczesuje,
owo **światło** to jak ja dobrze znam,
nigdy nie gaśnie ktoś zawsze
obserwuje.

Nie wiem czy wierzę jej czy nie
wierzę ,
wierzę jej czy nie wierzę.

Boli mnie głowa i nie mogę spać ,
choć dokoła wszyscy już posnęli ,
nie mogę leżeć a nie mogę wstać,
parę lat **życia** darmo diabli wzięli

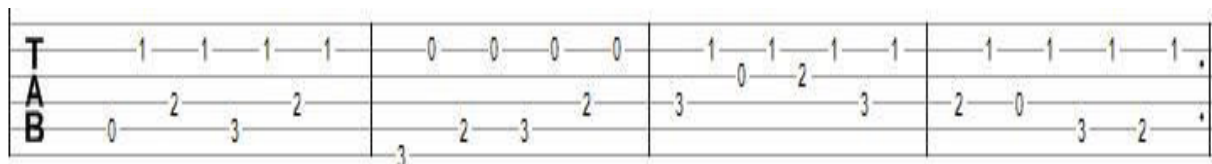
Tylko noc, noc, noc, płoną **światła**
ramp,
nocny reflektor teren przeczesuje,
owo **światło** to jak ja dobrze znam,
nigdy nie gaśnie ktoś zawsze
obserwuje.

Nie wiem czy wierzę jej czy nie
wierzę ,
wierzę jej czy nie wierzę.

Gdy przyjdzie ranek stanę u twych
bram,
się pożegnałem bez do widzenia,
nie wiem czy będziesz tam ,
nie ma znaczenia wychodzę z
więzienia,.

Tylko noc, noc, noc, płoną **światła**
ramp,
nocny reflektor teren przeczesuje,
owo **światło** to jak ja dobrze znam,
nigdy nie gaśnie ktoś zawsze
obserwuje.

Nie wiem czy wierzę jej czy nie
wierzę ,
wierzę jej czy nie wierzę.



Maleńczuk – Samba Mamba

H

W barze na rurze tańczy Samba

em

Wije się po niej Czarna Mamba

H

Wszyscy wołają o carramba

em

Jaka ty fajna jesteś Samba

am

I każdy chciałby ciebie mieć

em

Profesor docent alfons cieć

H

Lecz kto choć raz zatańczy z Sambą

em

Do czynienia z Mambą ma

am em

Ajajajaj - Samba maja

am H em

Ajajajaj - Mamba! Ja nienawizu ciebia!!!

Goście tracili dla niej głowy

Choć była naga do połowy

I zazdrościli Czarnej Mambie

że między uda wpełza Sambie

Patrzyli w oczy jej namiętne

Pomiędzy uda jej ponętne

Lecz kto choć raz zatańczy z Sambą

Do czynienia z Mambą ma

Ajajajaj...

Nie patrz namiętnie w oczy Samby

Będiesz ofiarą Czarnej Mamby

I padniesz trupem jak ten gość

Którego żona miała dość

Bo tylko Mamba może mieć

Czego nie może być cieć

I tylko Mamba Sambę ma

Mamba, mamba! - ja nienawizu ciebia! /// lub E, am, dm. Lub Fis, hm, em

Maleńczuk – Sługi za szlugi

Sługi za szlugi (Rosjanie, Rosjanie) Yugopolis

G a C e

Siedzą szlugi, palą szlugi, sumienia nie mają

G a C e

Tylu ludzi, dobrych ludzi, za mordę trzymają

G a C e

Hej, bracia Rosjanie, coście zawinili?

G a C e

Czy to szlugi, czy te szlugi krzywdę wam zrobili?

G a C e

Czy kto jeszcze pisze wiersze w ojczyźnie Puszkina?

Gdy za forszę skalnym torsem szarża się wypina

I nie mówcie, żeście wcześniej na kolanach byli

Boby trzeba spytać jeszcze: coście tam robili?

ref:

G a C e

Rosjanie, Rosjanie, Rosjanie moi

Odważny naród, lecz władzy się boi

Kiedyście pijani w samolot strzelali

Brukselczyki-sprzedawczyki obiad zamawiali

My Polacy od stu kacy już od tego w dali

I ci co nad nami stali swoje odszczekali

Obudźcie się bracia, z nami zaśpiewajcie

Sprzedawczykom z litej stali duszy nie dawajcie

ref:

Rosjanie, Rosjanie, Rosjanie moi

Odważny naród, lecz władzy się boi

Czemuście pijani w samolot strzelali

Sługi za szlugi świat gotowi spalić

/2x

Maleńczuk – Tango Libido

Ona by chciała do trójkąta, ona by chciała jeszcze raz c f
Po garderobie mi się pląta, lecz ja niestety mówię pas Gis G c
Ja chyba całkiem oszalałem, czym to się skończy, kto to wie c f
Już całą Polskę przeleciałem, a ciągle lecieć mi się chce. Gis G c

Ref.:

Tango libido, ona by chciała do trójkąta f c
Tango libido, ona by chciała jeszcze raz f c
Tango libido, po garderobie mi się pląta f Gis c
Tango libido, lecz ja niestety mówię pas... f G c
Lecz ja niestety mówię pas f G c

Chyba już całkiem zwariowałem, na oko kładę gruby tusz c f
A cała Polska to za mało, o za granicy myślę już Gis G c
Ja przecież wcale nie chcę źle, chcę wziąć w ramiona cały
świat, c f
Wszyscy koledzy mówią nie, a koleżanki raczej tak... Gis G c

Ref.:

Tango libido, ona by chciała do trójkąta f c
Tango libido, ona by chciała jeszcze raz f c
Tango libido, po garderobie mi się pląta f Gis c
Tango libido, lecz ja niestety mówię pas... f G c
Lecz ja niestety mówię pas f G c

Czy to jest miłość czy libido, już nawet Bóg miłością jest c f
Więc czemu płaczesz dziś dziewczyno, pobożna życia Twego
treść Gis G c
Gdy od wieczora aż do rana, dobre uczynki robisz mi c f
Tak dużo czasu na kolanach, że dobry Bóg wybaczy Ci... Gis G
c

Ref.:

Tango libido, ona by chciała do trójkąta f c

Tango libido, ona by chciała jeszcze raz f c

Tango libido, po garderobie mi się pląta f Gis c

Tango libido, lecz ja niestety mówię pas... f G c

Lecz ja niestety mówię pas f G c

Nie jestem w końcu taki młody, na oko kładę gruby tusz c f

Ratuję resztki swej urody, jakbym przeczuwał koniec

już Gis G c

Więc jeśli teraz nie to kiedy, różane soki spijać z ust c f

Zachowaj serce dla kolegi, a dla mnie zostaw tylko

biust... Gis G c

Ref.:

Tango libido, ona by chciała do trójkąta f c

Tango libido, ona by chciała jeszcze raz f c

Tango libido, po garderobie mi się pląta f Gis c

Tango libido, lecz ja niestety mówię pas... f G c

Lecz ja niestety mówię pas f G c

Maleńczuk – Uważaj na niego

a G

Uważaj na niego dziewczyny kolego uważaj na niego

a

Jest z metra cięty prosto z Pani wyjęty

G

uważaj właśnie dlatego

a G

Jego oczy marzące jego usta drwiące jego aury pachnące

a

Jego kosmetyki jego taty fabryki

G

Jego kraje gorące

d

Pokaż mi śniegi

G

Zjedź ze mną po białej łące

d

Nie bierzmy kolegi

a G

Szepce do ucha, jego usta drwią

Po białej łące były rytmy gorące było tango gorszące

A niech sobie gadają a kelnerzy podają

Owoce morzem pachnące

Pokaż mi śniegi. . .

Ona chodzi gdzieś w gości ona się złości musi nadrabiać zaległości

Ciągle u koleżanki nie ma czasu na randki

Zdaje egzamin dojrzałości

Pokaż mi śniegi. . .

Więc uważaj na niego dziewczyny kolego kiedy wpadniesz z nią na niego

Jest z metra cięty prosto z Pani wyjęty

Uważaj właśnie dlatego

Pokaż mi śniegi

Zjedź ze mną po białej łące

Nie bierzmy kolegi

Szepcą do ucha jego usta drwiące

Pokaż mi śniegi. . .

Maryla Rodowicz – Ale to już było

Z wielu pieców się jadło chleb C
Bo od lat przyglądam się światu F G
Czasem rano zabolął łeb
I mówili zmiana klimatu
Czasem trafił się wielki raut e F
Albo feta proletariatu d G
Czasem podróż w najlepszym z aut
Częściej szare drogi powiatu

Ref.: Ale to już było i nie wróci więcej CFG C
I choć tyle się zdarzyło to do przodu e F
Wciąż wyrywa głupie serce F C
Ale to już było, znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę
Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt
I wywiadów pełne gazety
A oknami kolejny świt
I w sypialni dzieci
One lecą droga do gwiazd
Przez niebieski ocean nieba
Ale przecież za jakiś czas
Będą mogły same zaśpiewać
Ref.

Maryla Rodowicz – Kolorowe jarmarki

Kiedy patrze hen za siebie a

W tamte lata co minęły d

Czasem mysle co przegrałam G

Ile diabli wzięli C E7

Co straciłam z własnej woli d G

Ile przeciw sobie C a

Co wylicze to wylicze E

Ale zawsze wtedy powiem ,ze najbardziej mi żal: E7 a

Ref.

Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków A7 d G C

Pierzastych kogucików, baloników na druciku a d E7 a A7

Motyli drewnianych, koników bujanych d G C

Cukrowej waty i z piernika chaty a d E7 a (A7)

Gdy w dzieciństwa wracam strony

Dobre chwile przypominam

Mego miasta słysze strony

Czy ktos czas zatrzymał

I gdy pytam cicho siebie

Czego żal dzis tobie

Co wylicze to wylicze

Ale zawsze wtedy powiem, ze najbardziej mi żal:

Ref.

Kolorowych jarmarków...

Maryla Rodowicz – Łatwopalni

1. Znam ludzi z kamienia, co będą wiecznie trwać. **a e F G a**
Znam ludzi z papieru, co rzucają się na wiatr. **e F G a**

Ref. A my, tak łatwopalni, biegniemy w ogień, **d G a d**
By mocniej żyć **F G a**
A my, tak łatwopalni, tak śmiesznie mali, **d G a d**
Dostłowni zbyt. **F G C**

2. Wiem, że można inaczej żyć, oszukać, okpić czas
Wiem, jak zimno potrafi być, gdy wszystko jest ze szkła.

Ref. A my tak łatwopalni...

3. Świat między wierszami największy ukrył skarb.
Wiesz, w to miejsce czasami odchodzi któryś z nas.
Odchodzi któryś z nas...

Znam ludzi z kamienia **a e**
Co będą wiecznie trwać **F G a**
Znam ludzi z papieru
Co rzucają się na wiatr

A my tak łatwopalni **F G a**
Biegniemy w ogień **F**
By mocniej żyć **F G a**

Maryla Rodowicz – Małgośka

To był maj pachniała Saska Kepa a
Szalonym zielonym bzem
To był maj gotowa była sukienka F
I noc stawiała się dniem a
Już zapisani byliśmy w urzędzie E
Białe koszule na sznurze schły a
Nie wiedziałam co ze mną będzie F a
Gdy tamta dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim D7 G d7 G G7

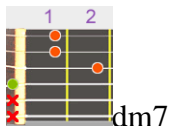
Ref.

Małgoska mówia mi C
On nie wart jednej lzy, on nie jest wart jednej lzy a C G
Małgoska wróża z kart a
On nie jest grosza wart F
Ach wez go czart, wez go czart a D7
Małgoska tancz i pij
A z niego sobie kpj
Jak wróci powiedz nie
Niech zginie gdzieś na dnie
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty. a D7 a

Jesień już, już pachną chwasty w sadach
I pachnie zielony dym
Jesień już, gdy zajrzą do sąsiada
Pytają mnie czy jestem z nim
Widziałam biały ślub idą święta
Nie słyszałam z daleka słów
Może rosła im już piskleta
A sukienka tej młodej uszyta jest z moich snów

Ref.

Małgoska ...



Maryla Rodowicz – Niech żyje bal

Życie kochanie trwa tyle co taniec e
fandango, bolero, be-bop H
manna, hosanna, różaniec i szaniec H7
i jazda i basta i stop. e

Bal to najdłuższy na jaki nas proszą, G
nie grają na bis, chociaż żal, D
zanim wiec serca upadłość ogłoszą C
na bal, marsz na bal H7

Szalejcie aorty, ja idę na korty
Roboto ty w rękach się pal
Miasta nieczułe mijajcie jak porty
Bo życie, bo życie to bal

Bufet jak bufet jest zaopatrzony
Zależy, czy tu, czy gdzieś tam
Tańcz póki żyjesz i śmiej się do żony
I pij... zdrowie dam!

Niech żyje bal! Bo to życie to bal jest nad bale! e H e H
Niech żyje bal! Drugi raz nie zaproszą nas wcale! H7 e
Orkiestra gra! Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte! e H e H
Dzień warty dnia! A to życie zachodu jest warte! a H H7 e

Chłopo-robotnik jak boa grzechotnik
z niebytu wynurza się fal,
wiedzie swa mamę i tatę, i żonkę,
i rusza, wyrusza na bal.

Sucha kostucha - ta Miss Wykidajło
wyłączy nam prąd w środku dnia.
Pchajmy wiec taczki obłądu, jak Byron,
bo raz mamy bal!

Maryla Rodowicz – Remedium

Światem zaczęła rządzić jesień, topi go w żółci i czerwieni G C G C e a a7

A ja tak pragnę, czemu - nie wiem, uciec pociągiem od jesieni. D7 G C a7

Uciec pociągiem od przyjaciół, wrogów, rachunków, telefonów G C G C e a a7

Nie trzeba długo się namyślać, - wystarczy tylko wybiec z domu D7 G C a7

Wsiąść do pociągu byle jakiego, G e h e

Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet, G e h e

Ściskając w ręku kamyczek zielony, a D7 H7 e

Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle a D7

W taką podróż chcę wyruszyć, gdy podły nastrój i pogoda

Zostawić łóżko, siebie, szafę, - niczego mi nie będzie szkoda.

Zegary staną niepotrzebne, pogubię wszystkie kalendarze.

W taką podróż chcę wyruszyć, nie wiem czy kiedyś się odważę

Wsiąść do pociągu byle jakiego...

Maryla Rodowicz – Sing Sing

Sing Sing nazywaja go **a**

Bo ma w oczach cos takiego sam zlo **C G D a**

Nie hoduje zbóz, ma w kieszeni nóz **C G D**

A ja nie wiem po co **a**

Sing Sing pokochalam go

Poplynelam jak za lordem az na dno

Caly dzien by spal, noca w karty gral

A ja nie wiem o co

Ref.

Czy ja nie jestem lepsza niz **G a**

Cala reszta pan caly babski wyz

Gdy nie widzisz czemu wolasz S.O.S

Na mój widok S.O.S. ,S.O.S **D a**

Sing Sing ma kolezków trzech

Takich spotkac na ulicy to jest pech

Zbyt nerwowi sa grzesza kiedy spia

A ja nie wiem po co

Sing Sing czasem prosi mnie

Bym schowala toczy tamto gdzie na dnie

Wezme grosze dwa on pretensje ma

A ja nie wiem o co

Ref.

Czy ja nie ...

Sing Sing nagle w oczach schudl

I wyczuwam w jego glosie jakis chłód

Slabo w karty gra, moze kogos ma

A ja nie wiem po co

Sing Sing skowroneczku mój

Gdzie sie podzial nienaganny urok twój

Co tez ci sie sni, o co chodzi ci

Powiedz, powiedz o co

Ref.

Czy ja nie ...

Myslovitz – Acidland

bit3.1 tempo6.0 efekt 0.1

Nie poddaj się, bierz życie jakim jest C G
I pomyśl, że na drugie nie masz szans C G

Po co ten stres, myślisz, że nie masz nic C G
Każdy ma - nawet Ty a
Czasem trzeba to po prostu znaleźć F G
Miłość, noc i deszcz, życie też C G
Dla tego warto starać się
Powiedz, czy naprawdę nic nie jesteś wart e
Znajdź to w sobie, tak F G

Nie poddaj się, bierz życie jakim jest
I pomyśl, że na drugie nie masz szans

Ten kraj jest jak psychodeliczny lot
Czujesz, że nie zmienisz nic
Spróbuj wziąć z tego coś
To przecież Twoje życie jest
Popętniaj błędy i naprawiaj je
Gdy dotkniesz dna odbijaj się
Wykorzystaj czas, drugiego już nie będziesz miał

Nie poddaj się, bierz życie jakim jest
I pomyśl, że na drugie nie masz szans

Odetchnij więc, zastanów się
Znajdź jego sens, bierz życie takim jakie jest
I ciągle szarp, i zmieniaj je
Przed siebie idź, bierz życie takim jakie jest
I zmieniaj je, i ciągle walcz, przed siebie idź

Myslovitz – Aleksander

e C G e

Już, nie będę z Tobą kłócił się i tak nigdy nie mam racji

C G e

Wydawać by się mogło, że jesteśmy źle dobrani

C G e

Najgorsze jest jednak to, twoje rozczarowanie

C G

Więc zapomniałem ci powiedzieć, że jestem zakochany

e C

Więc lepiej mnie zabij, wyrzuć z pamięci

G D

Lepiej odejść, pozwól mi odejść

e C

Lepiej zapomnij, pozwól zapomnieć

G D

Lepiej daj mi następną szansę

Wiem potrzebujesz tego czego ja nigdy mogę Ci nie dać

Nie dlatego że nie chcę Ci dać, a dlatego że sam tego nie mam

Najgorsze jest jednak to Twoje rozczarowanie

Wiem zapomniałem Ci powiedzieć, że jestem zakochany

Więc lepiej mnie zabij, wyrzuć z pamięci

Lepiej odejść, pozwól mi odejść

Lepiej zapomnij, pozwól zapomnieć

Lepiej daj mi następną szansę

Myslovitz – Beksa

BEKSA! C
Mam dosyś wspomnień, d
ze ktoś mnie goni a
że brak mi tchu a

BEKSA! C
Wciąż słyszę d
i zasłaniam się, zasłaniam się. a
Zawinięty w środek z cieniem wokół powiek, C d
Strach rozpycha zaciśnięte dłonie a

BEKSA! C
Podobno gdy umierasz, d
lecisz sobie, lecisz a
BEKSA! C
Juz, juz, juz d
Nie wytrzymałe tempa, a
wszystko, kurwa, skręca G
BEKSA! C
Straszna chała w głowie, d
Więdną nasze lilie, więdną gdy odchodzisz a G

Tak mam C d
Nie rozmawiam z nikim, z nikim się nie dziele a G
Tak mam C d
Zachowaj resztę, wynos się ze mnie a G
Tak mam C d
Nie rozmawiam z nikim, z nikim się nie dziele a G
Tak mam C d
Zachowaj resztę, wynos się, wynos a G

BEKSA! Mam dosyć wspomnień Z trudem ogarniam własny dom Mógłbyś zapamiętać mnie innego, mnie innego Juz, juz, juz Na twarz nakładam brokat, mylą mi się słowa	BEKSA! Czego chciałaś mam, tego już nie zmienisz, wszystko się już stało Tak mam ...
--	--

Myslovitz – Chciałbym umrzeć z miłości

H-----0-----1-----0-----3-----
G-----0--0-----0--0-----0--0-----2--2-----
D-----2-----0-----2-----2-----0-----0-----0-----0-----
A--2-----0--3-----3--0-----0--0-----0-----0-----
E-----

Świat wypadł mi z moich rąk /e C G Dsus4
Jakoś tak nie jest mi nawet żal /e C G Dsus4

Czy ty wiesz jak chciałbyś żyć, bo ja też /e C G Dsus4
Chyba tak chciałem przez cały czas, lecz /e C G Dsus4

Jeśli muszę i wybrać będę mógł jak odejść /a C G Dsus4
To przecież dobrze, dobrze o tym wiem /a C G
Chciałbym umrzeć przy tobie /Dsus4

Wieje wiatr, pachnie wiosną i wiem /e C G
Że ty łatwo tak zgodziłaś na to się i /D e C G Dsus4

Jeśli muszę i wybrać będę mógł jak odejść /a C G Dsus4
To przecież dobrze, dobrze o tym wiem /a C G
Chciałbym umrzeć przy tobie /Dsus4

Jeśli kiedyś wybrać będę mógł jak to zrobić /a C G Dsus4
To przecież dobrze, dobrze o tym wiem /a C G
Chciałbym umrzeć z miłości /Dsus4

Nie na krześle, nie we śnie /e C
Nie w spokoju i nie w dzień /C G
Nie chcę łatwo, nie za sto lat /G Dsus4
Chciałbym umrzeć z miłości /Dsus4

Nie bez bólu i nie w domu /e C
Nie chcę szybko i nie chcę młodo /C G
Nie szczęśliwie i wśród bliskich /G Dsus4
Chciałbym umrzeć z miłości... /Dsus4

koncowka: a Cadd9 G Dsus4 a

Myslovitz – Dla Ciebie

Dla Ciebie mógłbym zrobić wszystko |G e
Co zechcesz powiedz tylko |C
Naprawdę na dużo mnie stać |G

Dla Ciebie mógłbym wszystko zmienić
Mógłbym nawet uwierzyć
Naprawdę na dużo mnie stać

Dla Ciebie zrywam polne kwiaty
Szukam tych najrzadszych
Naprawdę na dużo mnie stać

Najchętniej zamknąłbym cię w klatce,
Bo kocham na Ciebie patrzeć
Naprawdę na dużo mnie stać

To wszystko czego chcę |D C D
To wszystko czego mi brak |C D
To wszystko czego ja nigdy nie będę miał |C e a
Otwórz oczy zobacz sam |F7+ C G
Przed nami mgła | d a

Dla Ciebie mógłbym zrobić wszystko
Co zechcesz powiedz tylko
Naprawdę na dużo mnie stać

Przez Ciebie wpadłem w głęboką depresję
Już teraz nie wiem kim jestem,
Bo naprawdę na dużo mnie stać

To wszystko czego chcę
To wszystko czego mi brak
To wszystko czego ja nigdy nie będę miał
Otwórz oczy, zobacz sam
Przed nami mgła
Zamykam oczy
Nie chcę widzieć, nie chcę czuć
Czy to koniec już?

To koniec już...

Myslovitz – Długość Dźwięku Samotności

F d

Ref: I nawet kiedy bede sam

a G

Nie zmienię się, to nie mój świat

Przedemna droga którą znam

Którą ja wybrałem sam

B F

Tak, zawsze genialny

d C

Idealny muszę być

I muszę chcieć, super luz i już

Setki bzdur i już, to nie ja

Ref:

Wiesz, lubię wieczory

Lubię się schować na jakiś czas

I jakos tak, nienaturalnie

Trochę przesadnie, pobyć sam

Wejść na drzewo i patrzeć w niebo

Tak zwyczajnie, tylko że

Tutaj też wiem kolejny raz

Nie mam szans być kim chcę

Ref:

Noc, a noca gdy nie śpię

Wychodzę choć nie chcę spojrzeć na

Chemiczny świat, pachnący szarością

Z papieru miłością, gdzie ty i ja

I jeszcze ktoś, nie wiem kto

Chciałby tak przez kilka lat

Zbyt zachłannie i trochę przesadnie

Pobyć chwilę sam, chyba go znam

Myslovitz – My

a e F

Ja twardy lod zimnem głaszczę twoją dłoń

Ja tak prosto w twarz kłamię cię każdego dnia

C e a

Ale ty, ty mnie dobrze znasz, wszystko o mnie wiesz

F G

Wiem, wybaczasz mi, że wszystko przeze mnie

Ja jeden z was usmiech skrada się przez twarz

Ja namietnie gram, wiesz inaczej nie mam szans

Ty, ty mnie dobrze znasz, wszystko o mnie wiesz

Wiem, wybaczasz mi, że wszystko przeze mnie

Ty najlepsza jaka znam, nie trzeba wierszy nam

Nie muszę się już bać, że wszystko przeze mnie

Ty, ty mnie dobrze znasz, wszystko o mnie wiesz

Wiem, wybaczasz mi, że wszystko przeze mnie

Ty najlepsza jaka znam, twój długi czarny płaszcz

I padał deszcz, padał deszcz...

Myslovitz – Peggy Brown

e D

Ref: O Peggy Brown, o Peggy Brown

G C

Kto ciebie ukochać będzie umiał

e D

Jedyne o czym wciąż myślę

G C

To ciemnowłosa dziewczyna

Choć nie chce dać czego prośże

W oddali od siebie mnie trzyma

Choć nie chce moich przysiąg

Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

Jej głos jest dla mnie muzyką

Pulsuje jak ciche echo

Jej twarde białe piersi

Mleczniejsze są niż jej mleko

Jej suknia z miękkiej tafty

Dziś skromnie opuszczona

Nocami w samotności

Rozpustny sen widziałem

Żeśmy w jednym łóżku

Spojeni ciało z ciałem

Ale tym snem najśmielszym

Twej dumy nie urażę, o nie

Myslovitz – Pierwszy Raz

wstęp: /A/C/e/G6/ 4x

Pierwszy raz zobaczył co to miłość /A/C/e/G6/

W upalna noc we śnie

Gdy ujrzał ja coś nagle się zmieniło

Doznany szok poruszył nim

Całował wciąż jej smukłą długą szyję

Przenikał go cudowny dreszcz

Odeszła w dal i wszystko się skończyło

Pozostał mu miłości smak

ref:

Jak mam kochać kiedy ty jesteś i zaraz znikasz /A/C/e/G6/

Jak mam kochać kiedy ty

Przywracał wciąż przerwane tamte chwile

Zasypiał tak i budził się

Przerwany **sen** jej obraz w nocy mijał

Znikając jak ruchomy cel

G6

--0--

--0--

--0--

--0--

--2--

--3—

Myslovitz – Scenariusz Dla Moich Sąsiadów

A kiedy powrócisz już, ja będę czekał **ACisGF**
Ulicą pójde wzdłuż, kupię gazetę **ACisGF**
Zabiorę z sobą psa, usiądę na ławce **ACisGF**
Skończę scenariusz by gotowy był wieczorem **ACisGF**

Ref: Wieczorem przed mym domem **ACisGF**
Wystawię ekran i wyświetlę film
Coś o mnie i o Tobie
Będę leczył chore sąsiadów sny...

Z nieba przyleciał mój wielki przyjaciel
Kiedy lądował ja jadłem kanapkę
Wyśnił, że chyba jest chorym człowiekiem
Usiądź wygodnie i nie martw się, bo wieczorem

Ref.: Wieczorem...

O oł o o oł... **ACisGFE**

Myslovitz – Sprzedawcy marzeń

bit 14 tempo 94 efekt b5

h D h G

Jaki piękny jest ten świat, tylko czarne, białe

h D fis

To jest proste, widzę - wiem

Już tu siedzę jakiś czas, lubię dużo wiedzieć

I nie wzrusza mnie już nic

Ty widzisz we mnie coś, nie ma idealu

A miłość ślepa jest

I chyba nie wiesz, że telewizja kłamie

Nie wszystko możesz mieć

G e A fis

Nie mogę zrobić nic, sterowany jestem wciąż

Nie musisz starać się, przecież jesteś też jak ja

Powiedzieć coś bym chciał, mam pustkę w głowie

Zgubiłem znowu się

I nie chce mi się nic, jestem już zmęczony

To nie był dobry dzień

Nie mogę zrobić nic, sterowany jestem wciąż

Nie musisz starać się, przecież jesteś też jak ja

Nie mogę zrobić nic, sterowany jestem wciąż

Myslovitz – Z Twarzą Marylin Monroe

C e a F C

Hej dziewczyno, nie mów nic, czas na miłość

Stan przede mną, pozwól dotknąć się

F C e a

R: Co za wieczór, co za noc

F C e a F

Z twarzą Marilyn Monroe

Cea F C e a F

Noc z twarzą Marilyn Monroe

Pod jej wzrokiem, moja **skora** w ogniu plonie

Smak jej skory dziś zniewala mnie

h*

Dotykam oczu, włosów, ust

a

Dotykam ramion, dłoni, stop

h* a

Odsłaniam nagie piersi jej

Na mym lustrze zostawiłaś swoje usta

Przy jej zdjęciu spędzam całą noc

Szesnaście lat, mój pierwszy raz

Z twarzą Marilyn Monroe

Aaa, z twarzą Marilyn Monroe | x3

Na bani – Bezpowrotnie

1. W niebie czas nie istnieje, a wszystkie anioły są wolne a F
Mogą żyć tylko dla siebie, dlatego sypiają spokojnie a F
Co który, gdy zapadnie na miłość z nieznaną przyczyną, e F
W nagłym ataku euforii podcina sobie skrzydła. e F e
I rzuca się głową w dół, w wir ludzkich namiętności a F
A gdy uderza o bruk, Budzi się nagle z miłości e F e

Ref: Głową chmury nie przebijesz, a
Nie podskoczysz zbyt wysoko. a
Nie powrócisz, skąd przybyłeś, a
Tęsknie patrzysz ku obłokom. a
Tu masz swoje miejsce w świecie, F G
Tu wybudowałeś dom. a
Tam cię nikt nie wpuści, F G
Przecież one śpią. a F G

2. Na ziemi życie upływa płynąc od troski do troski a F
Wąwozy zmarszczek wymywa wspomnienie dawnej wolności a F
Dopiero nagi, bezbronny, do skóry odarty z piór e F
Umiesz odczuwać szczęście, lecz wiesz też czym jest ból e F e
A blizny na plecach bolą zwłaszcza gdy przyjdzie noc a F
Wiercisz się dzieląc na dwoje jeden zbyt mały koc e F e

Ref: Głową chmury nie przebijesz...

3. A kiedy starość pokryje białym puchem twe skronie a F
Odzyskasz swoją wolność choć już nie tęsknisz do niej e F e

REF 2 Wolność i samotność tylko zaczynają się inaczej a
Obie stają ością w gardle; to odwieczna wojna znaczeń. a
Tu masz swoje miejsce w domu tu na ciebie czekam ja F G a
Porzuć sny i ocal to, co jeszcze trwa. a F G

Na bani – Brocken

1. Życia mniej z każdym oddechem e D
Za odpowiedź tylko echo C
Więc tu na szczytach o nic nie pytam H C/D/e
Ktoś w góry szedł spotkać Boga e D
A tu świat leży odłogiem C
Dokoła pusto, tylko chmur lustro H C/D/e
Ja - jako anioł i Bóg sam - C D C
Oko opacznie puszczam C
Na niby w niebie macham do siebie a D e
Sam siebie wywracam na nice C D C
W Boga złamane odbicie C
Z przeciwnej strony duch urojony a D e

Widmo Brockenu

można wziąć za mistyczne objawienie, ale to tylko rzadkie zjawisko optyczne; nasz własny cień na chmurze poniżej (stąd najczęściej obserwowany na górskich szczytach) w kształcie anioła o rozpostartych skrzydłach, otoczonego tęczową aurą



2xRef: Nic nie ma tam ponad nami e C
Ten szczyt zdobyliśmy sami H H e
I nikt świata ciężaru nie dźwignie za nas G C H
Tu też was Bóg nie usłyszy e
Lepiej zrozumcie tę ciszę A
I lepiej by go nie było - gdzie jest ta miłość? C D e

2. Ta ścieżka jest pusta jak kosmos e D
Stromizny rosną i rosną C
I gdzieżby tu pomoc miał Bóg? H C/D/e
Nie Bóg nam wytycza szlaki e D
Nie stawia przy drodze znaków C
Zdać się już lepiej na losy ślepe H C/D/e
A my życie mamy jedno C D C
Raz tylko trafiamy w sedno C
Nie sięgaj w przód, prawda jest tu a D e
I nieba nie ma pod Bogiem C D C
Ono i piekło są w tobie C
Żyj na własną rękę, nie zdjęty lękiem a D e

Na bani – Deeis

1. Tam las się pochyła prastarym chojarem	a A9 a
Nad ciemnym strumieniem niebo się zamyka	a A9 a
Tam buk rosochatym zakrywa konarem	a A9 a
Mogiły, których nawet wiatr unika	F d G
Dla oczu ukryty - niedostrzegły wzrokiem	a A9 a
Jedyny ślad wymarłej sadyby -	B'BB'B
Gasnąca drożyna spleciona z potokiem	a A9 a
Jakby nie była - odeszła jak gdyby	B'BB'B
Porosły drzewa, gdzie umarły chaty	a G D a
Zamknęły się cerkwi widmowe wierzeje	e F d E7
Opuścił sioło Chrystus Pantokrator	a G D a
Zgięty w pół krzyż samotnie niszczeje	e F d E7
REF: Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie	a C
Na próżno błagajmy błogostawienia	GD
Za łemkowynę módlmy się daremnie	a C
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia	G F
Mgły poruszmy świętym wozduchem	a C
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu	G D
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej	a C
Hospody pomytuj! Hospody pomytuj! Hospody pomytuj!	

2. Dlaczego przestałem być Rusnakom bratem
Chociaż wzorem dla nas te same hermeneje
Dokąd uleciały cheruby skrzydlate
Czemu płomień w oczach już duszy nie grzeje?

Słupy dymu z nagła podparły ciężkie chmury
Gdy od nieba dzielił nas tylko ikonostas
Umilkły w bólu niewzruszone góry -
Jedyne, które miały tu pozostać

Ku czyjej chwale wzniosły się pochodnie
Całopalne ofiary dla którego Boga
Jacyż to święci tej krwi byli głodni
W jakim obrządku ojców kto pochował?



Na bani – Jeszcze Tęsknię za Tobą

Cover Jaromir Nohavica

1. Jeszcze się mi po nocy śnisz a
wciąż obojętną nie chcesz być a F
jeszcze się czasem budzę a
w jakiejś przedziwnej złudzie a F
wciąż buty ściągam swoje d
żeby się nie pobrudził a
nasz chodnik w przedpokoju a E

2xREF: Tęsknię za tobą a
przywyknąć nie da się G
że nie przychodzisz C
nie przyjdiesz tu a
że dzwonek nie zadzwoni F
że drzwi się nie otworzą E
że ty gdzieś indziej z innym już a G C
tęsknię za tobą F
jeszcze tęsknię za tobą E a

2. Jeszcze na lustrze mgiełka tchu a
jak nieuchwytny ślad twych ust a F
a w każdym kącie niby czart a
Wojtek – kulawy żalu skrzat a F
w kawie cię piję znowu d
tobą się karmię jeszcze a
zostałaś w każdej z rzeczy a E



Na bani – Miejsca pod Niebem

1. Kontury dachów pod gasnącym niebem cis, gis
Niebem, którego niebawem nie będzie fis, A, H
Życie tam ledwo w zarysie dostrzegam cis, gis
Niebacznie mijając je w pędzie fis, A, H

Miasteczka, gdzie zaczynam podróże E, A
Mieściny, w których kończy się droga fis, A, H
Gdzie nigdy nie przystaję na dłużej cis, gis
Zapomniane przez ludzi, nie Boga fis, A, H

2x REF Wracam do nich z mojego miasta gis, A
Które stamtąd po trzykroć dalekie fis, A, H
Które z innego świata wyrasta gis, fis
Chociaż na końcu (2x2) 1tej samej rzeki A, a, H (E)

2. Przy sennym rynku pod samym niebem cis, gis
Przelotnie tylko odkrywam wzrokiem fis, A, H
Ulice, o których niczego nie wiem cis, gis
Domy, którym nie zajrzę do okien fis, A, H

W chwili pomiędzy mną a górami E, A
Minąłem ludzi, których nie poznam fis, A, H
Nie zdarzy się pewnie nic między nami cis, gis
Niewidzialni dla siebie przechodnie fis, A, H

REF

A jednak wracam i w górę płynę gis A
I nagle góry do morza schodzą fis A H
Od hal do fal wiatr dmuchać zaczyna gis fis
A mnie do nieba tędy po drodze A a H (E)

Na bani – Motyw Pociągu

d B F A

1. Przewraca się nocą, coś znów jej się jawi	d B
stare żółte kartki ogląda pod światłem	F A
szuka śladów palców, co dla niej pisały	d B
wiersze miłosne - tęsknoty liryczne	F A
w pragnieniach żarliwych przestrogi niedbałe	d B F A

REF: Bo potem to tylko kolejnym pociągom	D A
uśmiechy staniałe, rutyna pożegnań	h G
swobodny ruch dłoni palcami, co nie drżą	D A
powroty wieczorne i znowu poduszce	h
nad głową niespokojną serce z żalu pęka	

2. Starannie układa w pamięci wzruszenia
papieros odtwarza ulotnym obłokiem
te dłonie stroskane, co nad nią w jej snach
mgły nad wodami - i za jego zdrowie
w następną rocznicę haust dymu do dna

Bo potem to tylko kolejnym pociągom
uśmiechy staniałe, rutyna pożegnań
swobodny ruch dłoni palcami, co nie drżą
powroty wieczorne i znowu poduszce

Na bani – Poezja

<p>Ty przychodzisz jak noc majowa, cis gis biała noc, uśpiona w jaśminie, A H i jaśminem pachną twoje słowa, i księżycem sen srebrny płynie,</p> <p>płyniesz cicha przez noce bezsenne - cichą nocą tak liście szeleszczą- szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne, w słowach cichych skąpana jak w deszczu...</p> <p>To za mało! Za mało! Za mało! Twoje słowa tumanią i kłamią! Piersiom żywych daj oddech zapału, wiew szeroki i skrzydła do ramion!</p> <p>Nam te słowa ciche nie starczą. Marne słowa. I błahe. I zimne. Ty masz werbel nam zagrać do marszu! Smagać słowem! Bić pieśnią! Wznieść hymnem!</p> <p>Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna, jest gdzieś jasne i piękne życie. Powszedniego chleba słów daj nam i stań przy nas, i rozkaż - bić się!</p>	<p>Niepotrzebne nam białe westalki, noc nie zdławi świętego ognia - bądź jak sztandar rozwiany wśród walki, bądź jak w wichrze wzniesiona pochodnia!</p> <p>Odmień, odmień nam słowa na wargach, naucz śpiewać płomienniej i prościej, niech nas miłość ogromna potarga. Więcej bólu i więcej radości!</p> <p>Jeśli w pięści potrzebna ci harfa, jeśli harfa ma zakląć pioruny, rozkaż żyły na struny wyszarpać i naciągać, i trącać jak struny.</p> <p>Trzeba pieśnią bić aż do śmierci, trzeba głużyć w ciemnościach syk węży. Jest gdzieś życie piękniejsze od nędzy. I jest miłość. I ona zwycięży.</p> <p>Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze ze słów prostych i z cichych - najcichsze, a umarłych w wieczności rozpostrzyj jak chorągwie podarte na wichrze.</p>
--	---

Na bani – Senna piosenka

Capo II

1. Żyłam jakby w miejscu, a daleko stąd a (zejście sekun.) F E
Nie dostrzegłam kiedy popełniłam błąd a F E
Gdzie byłam wtedy myślą - naprawdę nie wiem a F E
Bardziej z głową w chmurach, niż prawie w niebie a F E

Oderwałam się od życia niczym liść F G
Nagle wiem, niestety, wiem - nie wystarczy być F G

I tylko w dół płynie rzeka snów a G F G
Odpywam jakbym sama była snem a G F G
Zapadam się w morza pożar znów a G F G
Płonie, płynie we mnie świat - świat do góry dnem a G F G

To przez ciebie teraz tonę, nie mam sił C F
Chociaż pod twoją obronę uciec chciałabym C F
A bez ciebie tonę, gasnę w każdym słowie C F
Płynę, ginę, a pragnęłam utonąć w tobie C F

Tak pusto we mnie, ale ty jesteś wszędzie a F E
Próżno wierzyć byłoby, że zawsze będziesz a F E
Wszystko mogło spełnić się gdy byłeś przy mnie a F E
I pełno Ciebie lecz już gdzie indziej a F E

Już mnie prawie nie ma bo czym jestem dziś F G
Nagle wiem, niestety wiem, nie wystarczy być F G

Zostało przeżyć życie jak we śnie a G F G
Choć coś odeszło o czym chciałam snić a G F G
Przeliczam tylko długie dni na dni a G F G
Lecz takie samo już nie będzie nic a G F G

To przez ciebie teraz tonę, nie mam sił C F
Chociaż pod twoją obronę uciec chciałabym C F
A bez ciebie tonę, gasnę w każdym słowie C F
Płynę, ginę, a pragnęłam utonąć w tobie C F

Na bani – Spod kufła piwa

1. Jak szczyty do wzięcia, kufle kudłate E H fis A
Wynurzają się po sobie i piętrzą w oddali E H fis AH
Wspinają się słowa starym znanym szlakiem E H fis A
Szlakiem dawno zdobytych już szklanic E H fis AH

I wzrasta słono - słono potem okupiona E H fis A
Wiatrem odarta z drzew Jaworzyna E H fis AH
Spojrzenie błądzi po szczytach zielonych E H fis A
Gubi się w mgłą zasnutych dolinach E H fis AH

E H fis A E H fis A

Ref: Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa A H cis gis
Po kamieniach pną się myśli w nieskończoność A H E
Ku lotom bez granic - sponad kufła piwa A H cis D
Do bożych schronisk niepamięci drogą A H E

E H fis A

2. Przewala się po kątach mej pijanej duszy E H fis A
Odchodzi i wraca, potyka i wstaje E H fis AH
Grzmot dawno przebrzmiałej, radocyńskiej burzy E H fis A
I śmiech bez pamięci, i echa wołanie E H fis AH

Z każdym łykiem lżejszy wzbijam się nad domy E H fis A
Ponad sady dolin i cerkiewne głowy E H fis AH
W rozspanych wspomnieniach nieprzytomnie tonę E H fis A
Między drogą z Komańczy a bramą Lackowej /x4 C D e (E)

Ref: Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa...

Na bani – Stare Anioły

1. Wsparte na łasce boskiej chodzą po cmentarzach E gis
Mimo bólu w krzyżu nie splamią się łąą Fis Fis E Dis
To deszcz żłobi zmarszczki w ich kamiennych twarzach gis dis
Kiedy skrzydła niosą ukradkiem na złom Fis E gis

2. Zbyt duży to bagaż na barkach anioła gis
Zwłaszcza że brak młodzieńczego polotu E Dis
Wstydlivy ciężar pod płaszcz lepiej schować E Fis
Skoro się go użyć nie miało ochoty gis Fis E dis

3. Bluźnią stare anioły, że nie były młode E gis
Że nigdy tak naprawdę latać nie umiały Fis Fis E Dis
Że im całą wieczność nie powstało w głowie gis dis
By na cudze piórka zamienić przebranie Fis E gis

4. A można było zagrać w serso aureolą gis
Z kopyta ruszyć w dół, zawoławszy "Z Bogiem!" E Dis
W tyle pozostawić tylko kurzu ogon E Fis
I chichocząc zniknąć czym prędzej za rogiem gis Fis E dis

5. Anioły się krzywią w diabelnym grymasie E gis
Gdy naiwni poeci chwytają za pióra Fis Fis E Dis
Wierząc że to pióra nieziemskie, nie ptasie gis dis
I śmiertelnie poważni wypisują bzdury Fis E gis

6. Anioły mają za złe, że niebieskim kolorem gis
Że o wielkie nieba w przyziemnym pisaniu E Dis
Opierają się wiecznie łatwe metafory E Fis
I ponoć stąd aniołów na wieki wieków lament gis Fis E dis

Na bani – We Śnie

Mogę być z Tobą tylko we śnie...
Tak jest po prostu najbezpieczniej...
Czekasz co noc, na samym środku drogi mlecznej...
I zakrzywiając czasoprzestrzeń...
Wtuleni w siebie, brodząc w mleku...
Chcemy trwać wiecznie, choć losowi to na przekór...
A we mnie lęk, podszyty dreszczem...
Co czasem miesza się z zachwytem...
Że na planecie Twojej gdzieś jeszcze może być życie...
To nie nasz czas i przeznaczenie...
Więc z ciężkim sercem muszę wrócić znów na Ziemię...

A za dnia nie mam Cię i mam...
Jesteśmy obcy jak przechodnie...
Niespontaniczni i bez praw...
Żeby zachować się swobodnie...
Każde z nas toczy własny świat ...
Pod stromą górę, wciąż od nowa...
I choć upadliśmy nie raz...
Ciągłe wystarczy sił by powstać...
Więc tylko czasem, mimochodem...
Wyrażę coś, spojrzeniem, gestem...
Musnę Cię choćby myślą...
Byś wiedział, że jestem...

To nie nasz czas i przeznaczenie...
Zatem nie roszczę sobie...
Żadnych praw do Ciebie...

A gdy zobaczę jasną gwiazdę...
Co nagle przemknie gdzieś po niebie...
Wtedy i tak...
Poproszę o Ciebie.

Na bani – Wędrujemy

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie a9
Choć droga prowadzi tylko przez góry fis F a9
Przez świat zatopiony wierzchołkami w niebie
Dwa światy znam - lecz ten mój to który?

Góry rozpadły się w stos fotografii D E7
Poprzecinane wąwozami miasta a9 fis F a9
Ale ty mój świat ułożyć potrafisz
I świat znów zaczyna w góry się zrastać

REF: Góry to nasze spiętrzone marzenia C G A F
 W górach ludzie jak one rosną ku niebu
 Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia
 Sterujących coraz dalej od brzegu

Góry to ludzie którzy je niosą w plecaku
Ludzie są jak góry które noszą w sobie
Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem
A u celu i tak czeka drugi człowiek C G a D F G a9

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie
Choć nie ma już drogi poza górami
Już poza tobą świata nie dostrzegam
Zawieszony między dwoma światami

Tęsknię za tobą na pustych szczytach
Lecz mój wzrok nie sięga w doliny
U świata krawędzi z chmur skłębionych czytam
Świat na tobie się kończy na tobie zaczyna

Nohavica – Czarna Dziura

W naszym domu jest jak w czarnej dziurze D C
Co zrobię to zaraz kogoś wkurzę D e A D
Trzeci miesiąc gęby w krąg ponure D C
Chyba czas rozejrzeć się za sznurem D e A D

Nie na drzewo, nie włącz e
Konar trześnie A
W grunt przywalisz, zaśniesz D
Lecz nie zgaśniesz D
Będziesz połamany do imentu e A
Kliniczny przypadek dla studentów D G A D

To wleżę na komin, na wysoki
Niech gapia się gapie na me zwłoki
Rozpłaczą się widząc kto to leży
Krzyż zrobią mi z dykty lub z październicy

Nie zapłacze nikt
Bo lubią świnie
Jak to tak jak w kinie
Leży w glinie
Wgapi taki w truchło dziób głupawy
I pójdzie załatwiać swoje sprawy

To kupie w aptece cyjnakali
By po mnie choć krewni zapłakali
Jak sobie ten napój golnę z gwinta
To wnet mnie utuli ziemia świnta

Lecz pewności brak
Przez te podróby
Czy ten lek przywiedzie
Cię do zguby
Ty chcesz być martwy i wreszcie happy
A żyjesz bez nerek za to ślepy

Pójdę sobie gdzieś na torowisko
Zbędą po mnie gacie i to wszystko
Pendolino pogna aż do Pragi
Ja sobie w kostnicy spocznę nagi

Głupiś synku, głupiś
Absolutnie
Pociąg to ci synku
Nic nie utnie
Wydmuchnie cię z torów i z tych gaci
A za postój mandat każą płacić

Ostatnia nadzieja w palnej broni
Wyceluje se do lewej skroni
Zanim strzelę raz dwa trzy odliczę
I spokój mi wyjdzie na oblicze

Ręce ci drżą jak u
Pijaczyny
Zrobisz sito z usznej
Małżowiny
I nigdy już przez ten huk z rusznicy
Nie usłyszysz Jarka Nohavicy

Co mam czynić mój ty Boże poradź
By mnie grabarz wreszcie mógł zaorać
Co robić z zasranym mym żywotem
Coś mi dał i nie chcesz wziąć z powrotem

Żywot masz zasrany
Ty matole
Ciesz się ciulu żeś tam
Wciąż na dole
Rzuć gorzałkę, fajki i kwękanie
Bo dość mam patrzenia z góry na nie

Żywot masz zasrany
Ty matole
Ciesz się ciulu żeś tam
Wciąż na dole
Rzuć gorzałkę, fajki i kwękanie
Bo dość mam patrzenia z góry na nie

Nananananana ☺

Nohavica – Darmodziej

słyszałem jego krok	a e(bar)	
wzdłuż mojej kamienicy	a e	
utkwilem chciwy wzrok,		a e
gdy kroczył po ulicy	a e	
chorałem flet mu brzmiał	C	
donośnie niczym dzwon		G
był w tym cały żal	a	
i czerń tysiąca wron	e	
i wtedy zrozumiałem nagle, że to on		F/F7/E

na boso zbiegłem w dół
wyszedłem mu na przeciw
w podwórzu głodny szczur
buszował w stercie śmieci
przy bokach ciepłych żon
gdzie chuć z miłością śpi
wtuleni w kołdry schron
rodzinny grali film
a ja tak chciałem znać odpowiedz
dokąd iść

melodia refrenu

po bruku gnałem w dół,
żeby mu zabiec drogę
miał płaszcz z węzowych skór
i wokół wiało chłodem
obrócił ku mnie twarz
swe oczy pełne wron
a blizny dawny blask
skrywały niby szron
i wtedy zrozumiałem nagle kim był on

ze strachu ledwo szedł
i słańiał się jak kloszard
do ust przykładał flet
od Hieronima Boscha
w niebie się księżyc tlił
jak lampa w ciemną noc
jak mój sumienia krzyk,
gdy rzyga schlane w sztok
i że to jest darmodziej - czułem, że to właśnie on

mój darmodziej, miłość gra	a e C
wierny naszym losom	G
bard, który zna wszystkie sny	a F F7
i przemyka nocą	E
mój darmodziej, słodki grzech	
z jadem pod językiem	
gdy sprzedać chce to co ma	
igły ze słownikiem	

przez miasto wczoraj szedł
ot - zwykły domokrążca
a drogi jego kres
znaczyła krwawa wstążka
flet jego wziąłem ja,
a brzmiał mi niczym dzwon
i był w nim cały żal
i czerń tysiąca wron
i wtedy już wiedziałem, że ja to on

wasz darmodziej, miłość gram
wierny waszym losom
bard, który zna wszystkie sny
i przemyka nocą
wasz darmodziej, słodki grzech
z jadem pod językiem
gdy sprzedać chce to co mam
igły ze słownikiem

Nohavica – Gdy Odwalę Kitę

Gdy czarne papierowe buty rano już ubiorę,
A stara zyska pewnośc, że mi szychta wisi kalafiozem,
To wyjdzie długi pochód mych żalobnych gości
Na śląską ostrawę po sikorowym moście
Gdy odwalę kitę, to będzie gites.
Cudnie, fajnie i w pytę,
Gdy definitywnie odwalę kitę

d A d
F C F
g
d
A d/D
g d
A d

A że wszyscy mi są bliscy, to niech dzisiaj się uraczą,
Niechaj rżnie muzyka, wino płynie, moje baby płaczą.
I tak jak w robocie nie dawałem ciała -
Chcę, by moja stypa była jak ta lala,
Niech będzie w pytę
Cudna, fajna i w pytę,
Gdy definitywnie odwalę kitę.

Co niektórych zwali w niezłej chwili, niech ja skonam,
Wie coś o tym kochanica, tego, co był zszedł, Macdona.
Więc jeśli miałbym wybrać - w łóżku czy też w klubie -
Niech mnie trafi w trakcie tego, co tak lubię
To będzie w pytę
Cudnie, fajnie i w pytę,
Gdy definitywnie odwalę kitę.

Jedną mam wątpliwośc - zabrać żywca czy red bulla,
Żeby tam na górze nie wyjść na jakiegoś ciula.
Ja w każdym razie biorę piersiówkę starej starki,
Bo starka nie zaszkodzi, gdy się nie przebiera miarki
To będzie w pytę ...

Wiem, że cię nie ma, boże, ale w końcu gdybyś był tak
Daj mnie tam, gdzie dawno siedzi stary Lojza Miltag.
Z Lojzą razem w budzie u orłowej, potem zaś na dole
Fedrując w mozole, tu też daj nam wspólną dołę
To będzie w pytę ...

Gdy czarne papierowe buty rano już ubiorę,
A stara zyska pewnośc, że mi szychta wisi kalafiozem -
Wszystkie moje plany tak niewiele znaczą.
W sumie było nieźle, ludzie mi wybaczą
Gdy odwalę kitę.
Cudnie, fajnie i w pytę,
Gdy definitywnie odwalę kitę.

Nohavica – Milionerzy

1. W naszym domu mówią o mnie łbski Franek D A D
Bo mam olej w głowie i poukładane D G D
Kiedy ktoś nie kontaktuje, gdy mu główka nie pracuje D e G D
Wpada wnet po mądre słowo drukowane D A D
Ha ha, ha ha ha ha D e A D
Wpada wnet po mądre słowo drukowane D A D

2. Kumpel, który widział sto teleturniejów
mówi: z taką głową wygrasz Milionerów!
Pomyślunek masz niezgorszy, w telewizji tyle forsy
Wszystko zgarniesz, kiedy siądziesz przed kamerą

3. I już siedzę w wielkim studiu z całą zgrają
Tam poczułem, że mi nerwy nawalają
Z przyciskami miałem biedę, nacisnąłem a,
Już mnie za stolikiem, kurwa, upychają

4. Ledwo żyję, Hubert pyta, jak się czuję
Miniwywiad ile jaram i tankuję
Parę danych o mej dniówce włos zjeżyło mu na główce
Koło ratunkowe go nie poratuje

5. Gdy poczułem się w tym studiu trochę śmielej
Hubert spytał, co to znaczy ukulele
W głowie pustka że aż miło, to mnie całkiem pogrążyło
Mówię: chcę się skonsultować z przyjacielem

6. Bodzio, w mordę, miał przepity głos i chrypę
Znowu chłał, a będzie twierdził, że miał grypę
Słyszać było, jak tam dyszy, kilka długich sekund ciszy
Marny wynik, kiedy kumpel "wstawia lipę"

7. Moja stara przed ekranem sfiksowała
Cały naród patrzył jak tam daję ciała
Ludzie gryźli odbiorniki i czekali na wyniki
Pewnie ukulele to bułgarska skała

8. Już pięćdziesiąt na pięćdziesiąt ekran świeci

za a) piszą, że to jakieś polne kwiecie
za b) instrument strunowy, nic nie wpada mi do głowy
więc publiczność błagam: Ludzie, pomożecie!?

9. Luźny Hubert ciągle machał banknotami
Mówię: skup się, stary, nie daj się omamić!
Głowę mam nie od parady ale chcę zasięgnąć rady
Niech się ciemna masa męczy z przyciskami

10. Sam ciekawy byłem, co też widz wybierze
Przecież można się pomylić w dobrej wierze
b) ma dziewięćdziesiąt procent, jednoznaczna skala ocen
Gdy coś nie jest na sto dwa, to szlak mnie bierze

11. Jestem twardziel i uznaję racje święte
Ryzykuję, choćbym zginąć miał ze szczętem
Choć na maksa się zesrałem, Hubert wrzeszczał, że wygrałem
Ukulele jest hawajskim instrumentem

12. Ludzie skandowali: Franek - tęga głowa
Hubert stówkę pokazywał, tłum falował
Trochę nadrabiałem gestem, ba ja przecież ze wsi jestem
Lecz dopiąłem swego - dotrzymałem słowa!

13. Mówię: panie prezenterze, trudna rada
Biorę stówę bo już zwinąć się wypada
Pora wracać do Ostrawy, Hubert jęknął: nie ma sprawy!
I widziałem, jak na glebę gość upada

14. Zaszalałem - wykupiłem przedział śliczny
W zajebistym Intercity elektrycznym
Całą resztę datek skromnych oddam w domu na bezdomnych
Bo Ostrawa jest regionem specyficznym

Nohavica – Myszka Miki

Budę się szarym świtem i chwytam się za serce a G
czy coś tam jeszcze bije, czyżbym miał jeszcze szczęście? F E d E
A może jest już po mnie, bo mam buty woskowane
ku śmierci kołowrotek, bezsensowny ten sam ranek.

Nie ma z kim, nie ma o czym, nie ma co i nie ma jak
nie ma gdzie i nie ma po co, każdy jest z sobą sam.
Wychudły Don Kichot siodła swą Rozynantę,
a ślepy Bóg za sterem znów prowadzi nasza łajbę. F E d E /a

Telefon niech milczy - nagranych uczuć dramat, E F d E
złe wieści jak bezpieka także przychodzą z rana. E F d E
Już na wpół czujny, na wpół złapany w nocy wnyki, d G
mógłbym się zaśmiać, lecz mam uśmiech Mysзки Miki C E
Ranki bym zniszczył. A G F E /a

W radiu gra Chick Corea - prezenter dobry człowiek -
zaprawdę jest wesoło niczym w rodzinnym grobie.
Uśmiecham się jak mumia, mam wory pod oczami,
różowy świt mnie nudzi, a dzień nowy już nie mami.

Coś pleciesz o tym, co byś znów ze mną robić chciała,
pomału stygnie pościel, dołki po rozgrzanych ciałach.
Wszystko oblekła szarość - jak tu orzec czyjaś winę,
drwal machnął swą siekierą, łączącą przeciął linę.

Dwa łóżka jak dwa kraje dzielą pograniczne słupy,
wzdłuż ozdób na tapecie ciągną się kolczaste druty.
Gdy sen nadejdzie błogi, już nie męczą żadne zmy.
wszak była we mnie miłość - dziś jest pusta złość i gorycz.
Druty bym zniszczył.

Przeklęta ta godzina, ten moment, chwili przelot,
gdy rzeczy się wahają na styku czernią z bielą,
gdy jeszcze półmrok toczy odwieczną wojnę z brzaskiem,
bezsensowność jest cierpieniem, palącym w oczach piaskiem.

A wszystko huczy w głowie i tępo kłuje w boku,
chciałbym na dobre zasnąć, nie myśleć i mieć spokój.
Z łokciami na kolanach - słysze, jak łzy twoje płyną
Na życie już za późno - za wcześnie, żeby ginać.

Co było jeszcze wczoraj, niepotrzebne dziś nikomu,
Ostatni kawy łyk, bo nie ma więcej kawy w domu.
Wszak przyjdzie, co przyjść musi, nadejdzie nieproszone,
Chleb z masłem zawsze spada na posmarowaną stronę.
Masło bym zniszczył.

Mówisz mi o nadziei i siecią słów oplatasz,
co jak szpiegowskie sondy krążą dookoła świata.
Rozebrać się z piżamy może bym i umiał jeszcze,
dwadzieścia lat mówiłem, dziś mi się już mówić nie chce.

Z plakatu w ubikacji knur spały do mnie mruga,
Pędząc zabiera wszystko spienionej wody struga.
Spłukuje to, co było i niesie wprost do ścieku,
a mnie tu przyjdzie zostać, nim zbraknie mi oddechu.

Macam się po nadgarstku, na dworze prawie świta,
zegar godziny bije i kolejnym dniem nas wita.
Już na wpół czujny, na wpół złapany w nocy wnyki,
mógłbym się zaśmiać głośno, lecz mam uśmiech Myszki Miki
Miłość bym zniszczył.

Budzę się szarym świtem i chwytam się za serce
czy coś tam jeszcze bije, czyżbym miał jeszcze szczęście?
A może jest już po mnie, bo mam buty woskowane
ku śmierci kołowrotek, bezsensowny ten sam ranek.

Nohavica – Petersburg

Kiedy spada noc	a
na dachy Petersburga	a
w duszy czuję żal.	F E a
Zbłąkanego psa	a
nie ńęci chleba skórka	a
i nie będzie żarł	F E a

Moją miłą	C
kniaź Igor dzisiaj bierze.	d E7
Nad szklanką wódki	F H7
majstruję przy giwerze.	E
Gawron usiadł	a
na dachu w Petersburgu.	a
Niech to wszystko szlag!	F E a

Nad horyzont
fruną ptaki ślepe
w zorzy krwawy róż.
Moja dusza
poszarzała stepem
ma na szyi nóż.

Mej tęsknoty
od Pragi aż do Kowna
tyś jest winna
Nadieżdo Iwanowna.
Dziurka w skroni...
Już z rżeniem czterech koni
sunie czarny wóz.

Nohavica – Sarajewo

Po błoniach Galicji hula zimny wiatr
wszystko co mieliśmy nam zabrał podły świat
jak przelotne ptaki gdy zmieniają ląd
jak bezdomne listy odfruniemy stąd

e/a
H7/e
e/a
h7/e /h7/e

Jeszcze płonie ogień i szumi drzewo
a przed nami noc i sen
za najbliższym wzgórzem jest Sarajewo
tam jutro miła pobierzemy się

e/a
d/g/h7
e/a
H7/ e

Ksiądz na wieki zwiąże nam przeguby rąk
wieniec tamaryszku porwie rzeki prąd
i odpłynie z wodą w morzu znajdzie cel
my tam w dole a nad nami nieba biel

Jeszcze płonie ogień i szumi drzewo ...

Wybuduję ci z kamieni biały dom
dach z dębowych belek będzie wieńczył go
tam miłosny azyl znajdzie dwoje ciał
my miniemy a on wiecznie będzie stał

Jeszcze płonie ogień i szumi drzewo ...

Jeszcze płonie ogień i szumi drzewo ...

Okudźawa Bułat – Aleksander Siergiejewicz

Puszkin

Co było – nie wróci, i szaty rozdierać by próżno.

CóŜ, kaŹda epoka ma własny obyczaj i ład...

A przecieŹ mi Źal, Źe tu, w drzwiach, nie pojawi się Puszkin –
tak chętnie bym dziŹs choć na kwadrans na koniak z nim wpadł.

A przecieŹ mi Źal, Źe tu, w drzwiach, nie pojawi się Puszkin –
tak chętnie bym dziŹs choć na kwadrans na koniak z nim wpadł.

DziŹ juŹ nie musimy piechotą się wlec na spotkanie –
i tyle jest aut, i rakiety unoszą nas w dal...

A przecieŹ mi Źal, Źe po Moskwie nie suną juŹ sanie,
i nie ma juŹ sań, i nie będzie juŹ nigdy, a Źal!

Przyjmuję pojętny mój wiek, mego stwórcę i mistrza,
ten trzeźwy mój wiek, doŹwiadczony mój wiek pragnę czcić...
A przecieŹ mi Źal, Źe jak dawniej snią nam się boŹyszczca
i jakoŹ tak jest, Źe gotowiŹmy czołem im bić.

No cóŜ, nie na darmo zwycięstwem nasz szlak się uŹwietnił,
i wszystko juŹ jest – cicha przystań, nonajron i wikt...
A przecieŹ mi Źal, Źe nad naszym zwycięstwem niejednym
górują cokoły, na których nie stoi juŹ nikt.

Co było – nie wróci; wychodzę wieczorem na spacer
i nagle spojrzałem na Arbat i – ach, co za goŹć! –
rŹą konie u sań, Aleksander Siergiejewicz przechadza się,
ach, głowę bym dał, Źe juŹ jutro wydarzy się coś!

Okudźawa Bułat – Balonik

d g C d

Płacze dziewczynka, balon uciekł jej,

d g A+7 d

Ludzie mówią nie płacz, a balonik hen!

Płacze dziewczyna, chłopca trzeba jej

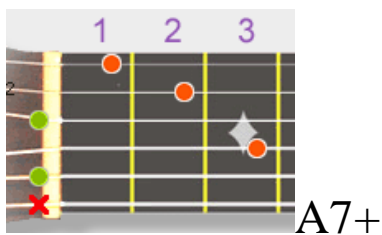
Ludzie mówią nie płacz, a balonik hen!

Płacze kobieta, mąż porzucił mnie

Ludzie mówią nie płacz, a balonik hen!

Płacze staruszka, mamę dosyć łez

A balonik wrócił i niebieski jest!



Okudźawa Bułat – Francois Villion (Modlitwa)

tłum. Andrzej Mandalian

Dopóki nam Ziemia kręci się, dopóki jest tak czy siak a d E7 a
Panie ofiaruj każdemu z nas czego mu w życiu brak C d G C
Mędrca obdaruj głową, tchórzowi konia dać chciej A d H7 E7
Sypnij grosza szczęściarzom, i mnie w opiece swej miej a d G E7 a

Dopóki (nam) Ziemia kręci się, o Panie, na Twój znak
Tym, którzy pragną władzy, niech władza ta pójdzie w smak
Daj szczodrobliwym odetchnąć, raz niech zapłacą mniej
Daj Kainowi skruczę i mnie w opiece swej miej

Ja wiem, że ty wszystko możesz, wierzę w Twą moc i gest
Jak wierzy żołnierz zabity, że w siódmym niebie jest
Jak zmysł każdy chłonie z wiarą Twój ledwie słyszalny głos
Jak wszyscy wierzymy w Ciebie, nie wiedząc co niesie los

O Panie zielonooki mój, Boże jedyny spraw
Dopóki nam Ziemia obraca się zdziwiona obrotem spraw
Dopóki czasu i prochu wciąż jeszcze wystarcza jej
Dajże nam wszystkim po trochu i mnie w opiece swej miej

Okudźawa Bułat – Pieśń Gruzińska

Spulchnię ziemię na zboczu i pestkę winogron w niej złożę a d
A gdy winnym owocem gronowa obrodzi mi wić G C E7
Zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę... a d
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć? E7 a
Zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę... a d
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć? E7 a

Więc - czym chata bogata! Darujcie, że progi za niskie
Mówcie wprost, czy się godzi sięć przy nas, ucztować i pić
Pan Bóg grzechy wybaczy i winy odpuści mi wszystkie...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?
Pan Bóg grzechy wybaczy i winy odpuści mi wszystkie...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?

W czerni swej i czerwieni zaśpiewa mi znów moja Dali
Runę w czerni i bieli do stóp jej, niech przedzie swą nić!
I o wszystkim zapomnę, i umrę z miłości i żalu...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?
I o wszystkim zapomnę, i umrę z miłości i żalu...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?

Więc nim mrok się zakłębi i cienie po kątach się spleją
Niech się ciśnie do oczu, niech wiecznie pozwoli mi śnić
Płowy bawół i orzeł srebrzysty, i pstrąg szczerozłoty...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?
Płowy bawół i orzeł srebrzysty, i pstrąg szczerozłoty...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?

Okudźawa Bułat – Pieśń o papierowym żołnierzyku

Raz pewien żołnierz sobie żył a
odważny i zawzięty, a
lecz cóż?... zabawką tylko był. E
z papieru był wycięty. a

Choć zmieniać świat i zwalczać zło
niezmiennie był gotowy,
lecz nad łóżeczkiem wisiał, bo
był tylko papierowy.

Pod kule chętnie by, jak w dym
szedł za was bez namowy,
i mieliśmy sto pociech z nim:
był przecież papierowy.

I nigdy mu nie zwierzał sztab
tajemnic swych wojskowych.
A czemu tak? Dlatego tak,
że był on papierowy.

Wyzywał los, w pogardzie miał
tchórzliwych maruderów,
i ciągle łkał "Ognia! Ognia!"
choć przecież był z papieru.

Niejeden wódz już w ogniu znikł,
niejeden szeregowy...
I poszedł w ogień...
Zginał w mig - żołnierzyk papierowy.

Okudźawa Bułat – Piosenka o Robaku

Kapo II

To rzecz doprawdy niesłychana, żeby a E7 a
Na taki pomysł zwykły robak wpadł: C d C
Zapraǳął naraz ujrzeć siódme niebo, d a
Zapraǳął oddać komuś cały świat. E7 a E7

Od dawna tak dokoła było pusto,
Powszednie wszystko stało się i mdłe,
I wtedy robak stworzył sobie bóstwo
Na obraz i na podobieństwo swe.
I wtedy robak stworzył sobie bóstwo
Na obraz i na podobieństwo swe.

Nie drżała ziemia, w niebie znak nie gorzał,
Tylko się lekko rozstała mgła,
Kiedy ją wreszcie dnia szóstego stworzył
I ujrzał, jak w paletku lichym szła.

Czym pręǳej, nie czekając na nic więcej,
Do domu swego zaniósł ją przez próg,
Pocałunkami ogrzał zimne ręce
I pantofelki stare zdjął jej z nóg.
Pocałunkami ogrzał zimne ręce
I pantofelki stare zdjął jej z nóg.

A cienie ich zawisły ponad progiem,
Na dalszą drogę już nie miały sił.
Tak piękne i tak smutne, jakby bogiem,
Jakby człowiekiem każdy z cieni był.
Tak piękne i tak smutne, jakby bogiem,
Jakby człowiekiem każdy z cieni był.

Tak piękne i tak smutne, jakby bogiem,
Jakby człowiekiem każdy z cieni był.
Tak piękne i tak smutne, jakby bogiem,
Jakby człowiekiem każdy z cieni był.

Okudźawa Bułat – Pożegnanie z Polską

Pospólny los Polacy, nas z dawien dawna zbratał d A
na dolę i niedolę na dobro i na zło... A d
Gdy trębacz nad Krakowem w hejnale stromym wzłata, F C
z nadzieją strzygę uchem i szabli szuka dłoń. A d

Tak ładnie wyglądamy w strzępiących się ubrankach -
jak lament Jarosławny jest płacz matczyny: "Idź"
gdy siedemnastoletni, grający na organkach,
jak zawsze wyruszamy, by się za wolność bić.

Cóż wolność? Wybrać pociąg i mieć w pogardzie konie?
Cóż wolność? Tłuc szklanice? W noc śpiewać, we dnie spać?..
Natura już w kolebce odjęła nam ironię...
Lecz jest prawdziwsza wolność. Spróbujmy przy niej trwać.

Kto jeszcze pójdzie z nami? - To problem, oczywista.
Dowództwo - kto obejmie? Kto stanie pośród ciur?
Na kogo ruszyć najpierw? I kto w zaciszną przystań
ukradkiem, milczkiem wpłynie spomiędzy raf i chmur?

Gra trębacz nad Krakowem. Choć poległ, gry nie przerwał,
bo wielka jego miłość. Gra miastu larum. Cyt!..
Agnieszko, myśmy dzieci. Za chwilę - dzwonek w szkole...
Czy słyszysz? To za ścianą zagrano twista z płyt.

Okudźawa Bułat – Trzy miłości

tłum. Wojciech Młynarski

Pierwsza miłość z wiatrem gna, z niepokoju drży d A7
Druga miłość życie zna i z tej pierwszej drwi A7 d
A ta trzecia jak tchórz w drzwiach przekręca klucz g d
I walizkę ma spakowaną już A7 d

Pierwsza wojna, pal ją sześć, to już tyle lat
Druga wojna - jeszcze dziś winnych szuka świat
A tej trzeciej co chce przerwać nasze dni
Winien będę ja, winien będziesz ty.

Pierwsze kłamstwo, myślisz, ech zażartował ktoś
Drugie kłamstwo - gorzki śmiech, śmiechu nigdy dość
A to trzecie gdy już przejdzie przez twój próg
Głębiej rani cię niż na wojnie wróg

Okudźawa Bułat – Wańka Morozow

kapodaster – II próg

I czegoż chcieć od tego Wani?	a E
Toć jego winy nie ma w tym.	E a
Wszystkiemu winna tamta pani,	a E
że poszedł za nią tak jak w dym	E a

A pasowało by mu wszystko,
już wszystko prędzej niż ten traf,
że w cyrku złapie go artystka,
na linie tańcząc pośród braw.

Gdy w pierwszym geście powitania,
nad głową wzniosłą białą dłoń,
wciągnęło Wanię požądanie
bez reszty w swą przepastną toń.

Marusię swą porzucił najpierw,
a potem co noc aż do dnia
z artystką szalał w chińskiej knajpie,
a tam Marusia z żalu schła.

A Wania tamtej na stół ciskał
meduzy i w trzech smakach drób.
nie wiedząc nic, że ta artystka,
wciąż wodę z mózgu robi mu.

Bo nie wierzymy w czas kochania,
że miłość biedy przyda nam.
Ech Wania, Wania, biedny Wania,
ot, spójrz: po linie idziesz sam...

Okudźawa Bułat – Wasza Ekscelencjo

Wasza Ekscelencjo, Pani ma, Rozłako,
myśmy z sobą za pan brat, tak jak z niebem słonko.
Słów w kopercie parę... po cóż Ci je rwać?
Śmierć nie daje szczęścia, miłość musi dać.

Wasza Ekscelencjo, Boskie Powodzenie,
każdy Ciebie pragnie, a zdobywa szalenie.
Dziewięć gramów w serce... po cóż Ci ich chcieć?
Śmierć nie daje szczęścia, miłość da Ci je.

Wasza Ekscelencjo, Obczyzno wspaniała,
pięknie oddawałaś się, ale nie kochałaś.
W swej jedwabnej sieci po cóż Ci nas mieć? ...
Śmierć nie daje szczęścia, miłość da Ci je.

Wasza Ekscelencjo, Przepyszne Zwycięstwo,
pieśni nie skończyłem, lecz czyż to jest klęska?
Nie próbujcie czarci przysięgami łgać...
Śmierć nie daje szczęścia, miłość musi dać.

Okudźawa Bułat – Żołnierskie Buty

Znów buty, buty, buty, tupot nóg	g c g
I ptaków oszalałych czarny wiatr	F G c
Kobiety stają u rozstajnych dróg	c* D g
Piechocie odchodzącej patrzą w ślad	D c D

Czy słyszysz - werbel, werbel werbel gra
Żołnierzu żegnaj ją, przeżegnaj ją
Odchodzi pluton, tylko mgła i mgła
I tylko przeszłość nie zachodzi mgłą

A męstwo nasze gdzie, na miły Bóg?
Gdy przyjdzie wracać na rodzinny próg
Kobiety za pazuchę kładą je
Jak piskle ukradzione nam we śnie

A gdzie kobiety nasze, powiedz gdzie?
Kiedy nadejdzie wytęskniony dzień
Witają w progu nas i wiodą tam
Gdzie wszystko nasze ukradziono nam

A nam nie łzy, nie załamanie rąk
A my z nadzieją w nadchodzące dni
A pośród pól żerują stada wron
A pośród lat echami wojna grzmi

I znów w zaułkach buty, tupot nóg
I ptaków oszalałych czarny targ
Kobiety stają u rozstajnych dróg
W żołnierski podgolony patrzą kark

Patriotyczne – Deszcze Niespokojne

a a a-d a a a d a

a e a G - C E C

1. Deszcze niespokojne - potargały sad

a G F G a

a my na tej wojnie ładnych parę lat

a e D a e b

Ref: Do domu wrócimy w piecu napalimy

a e E

nakarmimy psa.

a e D a C D7 b C a

Przed nocą zdążymy - tylko zwyciężymy

B7 e

a to ważna gra

a a a-d a a a d a

a e a G - C E C

2. Na niebie obłoki -po wsiach pełno bzu

a G F G a

gdzież ten świat daleki - pełen dobrych snów

a e D a e b

Ref: Powrócimy wierni my czterej pancerni

a e E

rudy i nasz pies

a e D a C D7 b C a

my czterej pancerni powrócimy wierni

B7 e

po wiosenny bez

Patriotyczne – Hej Hej Ułani

Pierwowzoru znanej i często śpiewanej piosenki należy szukać w czasach Księstwa Warszawskiego (1807-15).

Nie ma takiej wioski / a E /
Nic ma takiej chatki / E a /
Gdzie by nie kochały / a E /
Ułana mężatki. / E a /

REF: Hej, hej ułani / G C /
Malowane dzieci / G C /
Niejedna panienska /a E /
Za wami poleci. /E a /

Niejedna panienska
I niejedna wdowa
Zobaczy ułana
Kochać by gotowa.

REF: Hej, hej ułani...

Babcia umierała
Jeszcze się pytała
"Czy na tamym świecie
Ułani będziecie?"

REF: Hej, hej ułani...

Patriotyczne – Katusza

Katusza ("Rozkwitały jabłonie i grusze") Piosenki żołnierskie

a E7
Rascwietali jabłoni i gruszy,
E7 a
Popłynęli tumany nad rieką;
A7 d a
Wychodziła na bierze Katusza,
d a E7 a
Na wysokim, bierze na krutym.

Wychodziła piesni zawadziła
Pra Steniowa szuzowa arła
Pra tawo katorowa lubiła
Pra tawo czy pisma bieręgła

Oj, ty pieśń, pieśń dziewczyna,
Ty leci za jasnym słońcem w ślad,
I wojaku na dalekim pograniczu
Od Katuszy przesyłasz powitanie.

Pust' on wspomnieć dziewczynę prostą,
Pust' usłyszy, jak ona płacze,
Pust' on ziemię bierieżot rodu
A miłość Katusza zbierieżot.

Rascwietali jabłoni i gruszy,
Popłynęli tumany nad rieką;
Wychodziła na bierze Katusza,
Na wysokim, bierze na krutym.

Patriotyczne – O mój rozmarynie

pochożenia ludowego

O mój rozmarynie , rozwijaj się	d g A d
O mój rozmarynie rozwijaj się	F B C F
Pójdę do dziewczyny , pójdę do jedynej	D G C
Zapytam się .	A D

A jak mi odpowie : nie kocham cię ,
A jak mi odpowie nie kocham cię ,
Ułani werbują , strzelcy maszerują
Zaciągnę cię .

Dadzą mi bućki z ostrogami
Dadzą mi bućki z ostrogami
I siwy kabacik , i siwy kabacik
Z wyłogami .

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił , ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną .

A kiedy już wyjdę na wiarusa
A kiedy już wyjdę na wiarusa
Pójdę do dziewczyny , pójdę do jedynej
Po całusa .

Pójdziemy z okopów na bagnety ,
Pójdziemy z okopów na bagnety ,
Bagnet mnie ukłuje , śmierć mnie pocałuje ,
Ale nie ty.

Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi ,
Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi ,
Za naszą niewolę , za nasze kajdany ,
Za wylane łzy.

Patriotyczne – Pierwsza Brygada

Słowa Tadeusz Biernacki , muz. Mieczysław Słobódzki

<p>Legiony to żołnierska nuta, g c Legiony to ofiarny stos, D7 g Legiony to żołnierska buta, Legiony to straceńców los.</p> <p>REF: My, Pierwsza Brygada, Strzelecka gromada, Na stos rzuciliśmy swój życia los, Na stos, na stos.</p> <p>O ileż męk, ileż cierpienia, O ileż krwi, wylanych łez. Pomimo to - nie ma zwątpienia, Dodawał sił - wędrówki kres.</p> <p>Mówili żeśmy stumanieni, Nie wierząc nam, że chcieć to móc. Leliśmy krew osamotnieni, A z nami był nasz drogi wódz!</p> <p>Inaczej się dziś zapatrują I trafić chcą do naszych dusz, I mówią, że nas już szanują, Lecz właśnie czas odwetu już!</p>	<p>Nie chcemy dziś od was uznania, Ni waszych mów, ni waszych łez. Skończyły się dni kołatania Do waszych dusz, do waszych serc.</p> <p>Dziś nadszedł czas pokwitowania Za mękę serc i katusz dni. Nie chcecie więc politowania, Zasadą jest: za krew chciej krwi.</p> <p>Umieliśmy w ogień zapału Młodzieńczych wiar rozniecić skry, Nieść życie swe dla ideału I swoją krew i marzeń sny.</p> <p>Potrafimy dziś dla potomności Ostatki swych poświęcić dni, Wśród fałszów siać siew szlachetności Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.</p>
--	---

Patriotyczne – Przybyli Ułani

Autor słów Feliks Gwiżdż Jedna z najbardziej popularnych piosenek z okresu I wojny światowej. Autorem jej jest prawdopodobnie legionista 4 pp Feliks Gwiżdż. Karol Poraj-Koźmiński zanotował: „Nadmienić trzeba, że Feliks Gwiżdż jest autorem szeregu piosenek żołnierskich, a przede wszystkim jednej z najpopularniejszych Przybyli ułani pod okienko. Autor napisał 6 zwrotek, resztę – tak, jak to powinno być – dorobili sobie sami żołnierze”.

Przybyli ułani pod okienko, (bis) / C G C /
Pukają, wołają: "puść panienko! "(bis) . / C G /

Zaświecił miesięczek do okienka, / C G /
W koszulce stanęła w nim panienka. / F G G7 C /

"O Jezu, a cóż to za wojacy?"
"Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!"

"O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?"
"Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to stare nasze Wilno.

A z Wilna już droga jest gotowa,
Prowadzi prościutko aż do Lwowa.

"O Jezu, a cóż to za mizeria?"
"Otwórz no, panienko! Kawaleria."

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty pełne błonie."

"O Jezu! A cóż to za hołota?"
"Otwórz panienko! To piechota!"

Panienka otwierać podskoczyła,
Żołnierzy do środka zaprosiła.

Patriotyczne – Rota

Słowa Maria Konopnicka, muz. Feliks Nowowiejski

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!	g g D g
Nie damy pogrześć mowy.	g g B F
Polski my naród, polski lud,	B g D g
Królewski szczerp Piastowy.	c g D7 g
Nie damy, by nas gnębił wróg!	g g D g
Tak nam dopomóż Bóg!	c G c
Tak nam dopomóż Bóg!	D D g

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmiał złoty róg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę
W Ojczyzny imię, na jej cześć
Podnosi czoła dumne.
Odzyska ziemi dziadów wnuk!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Patriotyczne – Szara Piechota

Słowa Bolesław Lubicz-Zahorski ,muz Łuskino Leon (prawdopodobni autorzy)

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój, / a /
Nie noszą ni srebra, ni złota, / d a /
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój, / d a /
Piechota, ta szara piechota. (bis) / E E7 a (A7)/

Maszerują strzelcy, maszerują, / d a /
Karabiny błyszczą, szary strój, / E E7 a /
A przed nimi drzewa salutują, / a d a /
Bo za naszą Polskę idą w bój. / E E7 a /

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota. (bis)

REF: Maszerują strzelcy...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota. (bis)

REF: Maszerują strzelcy...

Patriotyczne – Żeby Polska Była Polską

śł. Jan Pietrzak, muz. Włodzimierz Korcz

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,	F
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,	F C7
Nasz rodowód, nasz początek,	C7
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.	C7 F
Długi łańcuch ludzkich istnień	b f
Połączonych myślą prostą.	b f
Żeby Polska, żeby Polska!	b f
Żeby Polska była Polską!	b C7 f

Wtedy, kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry grały,
Obce orły na proporcach
Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska.
Żeby Polska, żeby Polska....

Zrzucał uczeń portret cara,	b f
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,	b f
Opatrywał wóz Drzymała,	G7
Dumne wiersze pisał Norwid.	C7
I kto szablę mógł utrzymać	
Ten formował legion, wojsko.	
Żeby Polska, żeby Polska.....	

Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: "Honor i Ojczyzna"
I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska.
Żeby Polska, żeby Polska....

Perfect – Chcemy być sobą

Ref.

Chciałbym być sobą **e**
Chciałbym być sobą wreszcie **h a h**
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze

Jak codzien rano, bulke maslana **G D**
Popijam kawa, nad gazety plama **C D**
Nikt mi nie powie, wiem co mam robic
Szkłanką o ścianę rzucam, chcę wychodzić
Na klatce stoi cieć, co się boi
Nawet odsłonic, miotłę ściska w dłoni
Ortalion szary chwytam za bary
I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos!

Ref.

Chciałbym być...

Trzymam się ściany, niczym pijany
Tłum wkoło tańczy tangiem opętany
Stopy zmęczone depczą koronę
Król balu zwleka, oczy ma szalone
Magda w podzięce, chwytą me rece
I nie ma sprawy, slicznie jej w **sukiencie**
Po co się spieszysz, po co się spieszysz
Przecież do konca zycia mamy na to czas!

Aby być...

Chciałbym być...

Chcemy być... x2

Perfect – Autobiografia

e h/E

Miałem dziesięć lat, gdy usłyszał o nim świat e

w mej piwnicy był nasz klub a7 D2

Kumpel radio zniósł, usłyszałem Blues Sued Shoes

I nie mogłem w nocy spać

Wiatr odnowy wiał, darowano reszty kar

Znów się można było śmiać

W kawiarniany gwar, jak tornado Jazz się wdarł

I ja też, chciałem grać a7 e

Ojciec, Bóg wie gdzie martenowski stawiał piec

Mnie paznokiec z palca zszedł

Z gryfu został wiór, grałem milion różnych bzdur

I poznałem co to seks

Pocztówkowy szął, każdy z nas ich pięćset miał

Zamiast nowej pary dżins

A w sobotnią noc, był Luksemburg, chata, szkło

Jakże się, chciało żyć

Było nas trzech C

W każdym z nas inna krew D2

Ale jeden przyświecał nam cel G C C/H

Za kilka lat, mieć u stóp cały świat a F

Wszystkiego w bród C C

Alpagi łyk, i dyskusje po świt C D2

Niecierpliwy w nas ciskał się duch G C C/H

Ktoś dostał w nos, to popłakał się ktoś a F

Coś działo się C

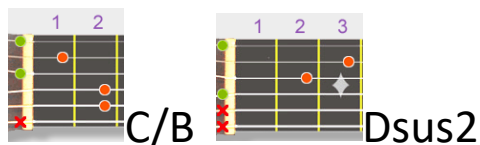
Poróżniła nas, za jej Poli Raksy twarz

Każdy by się zabić dał

W pewną letnią noc, gdzieś na dach wyniosłem koc
I dostałem to, com chciałem
Powiedziała mi, że kłopoty mogą być
Ja jej, że egzamin mam
Odkręciła gaz, nie zapukał nikt na czas
Znow jak pies, byłem sam
Stu różnych ról, czym ugasić mój ból
Nauczyło mnie życie jak nikt
W wyrku na wznak, przechlapałem swój czas,
Najlepszy czas
W knajpie dla braw, klezmer kazał mi grać
Takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd
Pewnego dnia, zrozumiałem, że ja
Nie umiem nic

Słuchaj mnie tam, pokonałem się sam
Oto wyśnił się wielki mój sen
Tysięczny tłum spija słowa z mych ust
Kochają mnie

W hotelu fan mówi:
Na taśmie mam
To jak w gardłach im rodzi się śpiew
Otwieram drzwi i nie mówię już nic
Do czterech ścian



Perfect – Kołysanka dla Nieznajomej

C a

Gdy nie bawi cię już

F

Świat zabawek mechanicznych

C a

Kiedy dręczy cię ból

F

Niefizyczny

C

Zamiast słuchać bzdur

a e F C F

Głupich telefonicznych wrózek zza siedmiu mórz

G a

Spytaj siebie czego pragniesz

F G

Dlaczego kłamiesz że miałaś wszystko

Gdy udając że śpisz

W głowie tropisz bajki z gazet

Kiedy nie chcesz już śnić

Cudzych marzeń

Boso do mnie przyjdź

I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz

Słuchaj jak dwa serca biją

Co ludzie myślą - to nieistotne

Ref:

C G7 a7 G C

Kochaj mnie

Kochaj mnie

C G7 a7

Kochaj mnie nieprzytomnie

e

Jak zapalniczka płomień

F G

Jak sucha studnia wodę

F G a F

Kochaj mnie namiętnie tak

G C

Jakby świat się skończyć miał

C

Swoje miejsce znajdź

a e F C F

I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens

G a

Słuchaj co twe ciało mówi

F G

W miłosnej studni już nie utoniesz

Ref:

C G7 a7 G C

Kochaj mnie

Kochaj mnie

C G7 a7

Kochaj mnie nieprzytomnie

e

Jak zapalniczka płomień

F G

Jak słucha studnia wodę

Kochaj mnie

Kochaj mnie

Kochaj mnie nieprzytomnie

e F

Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz

G a F

Na linie nad przepaścią tańcz

G a

Aż w jedną krótką chwilę

F G

Pojmiesz po co żyjesz

Perfect – Bujanie w obłokach

Fis F7

Czasem myślę co by stało się

Gdyby bocian co mnie niósł

b Gis

Przez pomyłkę wybrał inny dom

Dis B F7

Gdzieś daleko stąd zrobić zrzut

Inny paszport bym w kieszeni miał

Prace chyba inną też

Z inną w nocy na poduszce spał

Miał pogodne sny czując że

b Fis Gis Cis F7

Ref: Jutro świat mnie pokocha

Z nieba sypnie się grosz

Będę bujał w obłokach

Całkiem wolny od trosk

Fis F7

Marzyć trzeba by nie umknął cel

Nasze szanse nieskończenie wielkie są

Przyszłość wieczną niewiadomą jest

Gis

Aby znokautować los

B F7

Trzeba mocno wierzyć, że

Perfect – Nie mogę ci wiele dać

^C ^a
Sto gorących słów, gdy na dworze mróz

^F ^C
w niewyspaną noc, jeden koc.

^C ^a
Solo moich ust, gitarowy blues,
^F ^C (F C)
Kilka dróg na skrót, parę słów...

Ref: ^F
Nie mogę Ci wiele dać,
^d
Nie mogę ci wiele dać,
^G ^C
Bo sam niewiele mam.
^F
Nie mogę dać wiele Ci,
^d
Nie mogę dać wiele Ci,
^G ^C (F C)
Przykro mi.

Osiem znanych nut, McCartney'a but
Kilka niezłych płyt, jeden kicz.
Siedem chudych lat,
Talię zgranych kart,
Południowy głód, kurz i brud.
Nie mogę Ci wiele dać,
Nie mogę ci wiele dać,
Bo sam niewiele mam.
Nie mogę dać wiele Ci,
Nie mogę dać wiele Ci,
Przykro mi,
Nie mogę Ci wiele dać,
Nie mogę ci wiele dać,
Bo sam niewiele mam.
Nie mogę dać wiele Ci,
Nie mogę dać wiele Ci,
Przykro mi.
Nadgryziony wdzięk, pustej szklanki brzęk,
Niespełniony sen, itp.
Podzielony świat, myśli warte krat,
Zaleczony lęk, weź co chcesz...

Perfect – Nie płacz Ewka

1. Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak A fis
Na Twe babskie łyzy E
Po ulicy miłość hula wiatr A fis
Wśród rozbitych szyb E
Patrz poeci śliczni prawdy sens A fis
Roztrwonili w grach E
W półlitrówkach pustych SOS A fis
Wysyłają w świat E

REF:

Żegnam was, już wiem h D
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw A E fis
Idę sam E D
Właśnie tam A
Gdzie czekają mnie h D
Tam przyjaciół kilku mam od lat A E fis
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram E D
Jeszcze raz zegnam was nie spotkamy się... A

2. Proza życia to przyjaźni kat A fis
Pęka cienka nic E
Telewizor, meble, Mały Fiat A fis
Oto Marzeń szczyt E
Hej prorocy moi z gniewnych lat A fis
Obrastacie w tłuszcz E
Już was w swoje szpony swoje dopadł szmal A fis
Zdrada płynie z ust E

REF:

Żegnam was, już wiem h D
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw A E fis
Idę sam E D
Właśnie tam A
Gdzie czekają mnie h D
Tam przyjaciół kilku mam od lat A E fis
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram E D
Jeszcze raz zegnam was nie spotkamy się...

Pidżama Porno/Strachy – Czarny chleb i czarna kawa

Jedzie pociąg złe wagony **a**
do więzienia wiozą mnie **C**
świat ma tylko cztery strony **G**
a w tym świecie nie ma mnie **a**
Gdy swe oczy otworzyłem
wielki żal ogarnął mnie
po policzkach łzy spłynęły
A zrozumiałem wtedy że

Ref.

Czarny chleb i czarna kawa **a**
opętani samotnością **C**
myślą swą szukają szczęścia **G**
które zwie się wolnością **a**

Młodsza siostra zapytała
"Mamo gdzie braciszek mój?"
Brat twój w ciemnej celi siedzi
Odsiaduje wyrok swój

Ref: Czarny chleb i czarna kawa...

W tem do celi klawisz wpada
i zaczyna więźnia bić
młody więzień na twarz pada
serce mprzestaje bić
I nadejdzie chwila błoga
śmierć zabierze oddech mój
moje ciało stąd wyniosą
a pod celą będą znów

Ref. Inny czarny chleb i czarna kawa.....

Pidżama Porno/Strachy – Dzień dobry,

kocham cię

harmonijka D: 7 (7) (6) 6 6 (6) 6 (6) (7)
 (8) 7 (7) 6 6 (6) 6 (6) 6

Bo chodzi o to by od siebie D
nie upaść za daleko fis
Jak te dwa łysy kamienie nad rzeką
Chodzi o to
By pierwsze chciało słuchać
Co mu to drugie
powiedzieć chce do ucha:
Że po mej głowie ?
czasem się ich boje -
Chodzą słowa nie do powiedzenia...
Nie-do-powiedzenia

Dzień dobry D
Kocham cię E fis
Już posmarowałem tobą chleb
Dzień dobry
Kocham cię
Nie chce cię z oczu stracić więc
Jeszcze więcej dzień dobry
Kocham cię
Podzielimy dziś ten ogień na dwoje
Dzień dobry
Kocham cię
To zapyziałe miasto niech o tym wie

Tu chodzi o to by od siebie
nie upaść za daleko
Kiedy długo drugie
nie widzi pierwszego

Bo gdy siedzi człek samemu
z czarnymi myślami
Człowiek rzuca słuchawkami
Rzuca słuchawkami
Bo chodzi o to by od siebie
nie upaść za daleko
Nawet jeśli czasem między
nami wykipi mleko
Choćbyś nawet i wieczorem
zasypiała zdołowana
Chciałbym ci zaśpiewać z
rana
Móc ci zaśpiewać z rana
Kochana...
Dzień dobry...

Dzień dobry
Kocham cię
Już posmarowałem tobą chleb
Dzień dobry
Kocham cię
Nie chce cię z oczu stracić więc
Jeszcze więcej Jeszcze więcej
Jeszcze więcej
DZIEŃ DOBRY
Kocham cię
Podzielimy dziś ten ogień na
dwoje
Para-twoje
para-moje
Onomatopeiczne
Paranormalne
Paranoje
We Dwoje

Pidżama Porno/Strachy – Ezoteryczny

Poznań

Ezoteryczny Poznań po godzinach szczytu e C D G

Cichy **skwer**

A pod latarniami spacerują dziwni goście

Nic nie **noszą** pod płaszczami

Z dziurawymi sumieniami goście marzą o **atrakcjach**

Taryfy stoją wszędzie

Tania błyskawiczna **miłość**

Na **ruskich** rejestracjach

Na **ruskich** rejestracjach

Na **ruskich** rejestracjach

Na **ruskich** rejestracjach

Spokojnie to tylko	C D e D G D
Spokojnie to tylko	C D e D G D
Ezoteryczny Poznań	H e C G D G D
Miastem rządzi mafia	H e C G D G D
Przy placu obok dwóch krzyży	H e C G D G D
Pędzą szemrane auta	H e C G D G D

Jest tu kilka takich miejsc	e C G
Gdzie nie warto się pałętać	
I kilka takich miejsc	
By zapomnieć i pamiętać	

Ezoteryczny Poznań	
Miastem rządzi mafia	
Przy placu obok dwóch krzyży	
Pędzą szemrane auta	
Auta!!!	e C G e (x 2) H

Na na na...	e C D G
-------------	---------

Ezoteryczny Poznań
Na Wildzie mieszka szatan
Czarna **magia**
Wolno zapalają się **neony**
Już **po** godzinach szczytu
Wracam z radia, jestem **lekk**o uwalony
Oczy **mi** się rozjeżdżają
Nie zgadzają mi się **strony**
Gołębie wydziobują okruchy dobrobytu
Między **krzesłem** a podłogą wszystko po staremu
Na na **na** na na na
Niežnośna lekkość **butów**
Niežnośna lekkość **butów**

Spokojnie...

Pidżama Porno/Strachy – Moralne salto

Z krucyfiks co noc e h7 e
Patrzy się na nią h7 e
Kiedy składa na pół e h7 C
Sukienkę tanią h7 e
Nie powie nic kiedy znów e h7 e
Włoży ją rano h7 e
Wszystko już o niej wie e h7 C
Tani stróż anioł h7 e

Drugi rok stoi tam Za firanką e h7 e h7 e
Nie wybaczy mu że on poszedł z tamtą e h7 C h7 e

Wylało się na stół Moralne salto e h7 e h7 e
Smutna historia ta Z dominantą e h7 C h7 e

Snów dziwnych jej pięć G D e
Jak palców jest pięć u dłoni każdej e C h7 e
Ściera swój uśmiech ze starych zdjęć G D e
Jego uśmiechu część e C
Głodne oczy nakarmi h7 e
Dobrze wie już że my G D e
Się nie dzieli przez trzy e C
Z młodszymi koleżankami h7 e
Jeśli już ktoś dziś puka w jej drzwi G D e
To z całych sił tylko przeciąg e C h7 e
Przeciąg trzaska złudzeniami G D e
Przeciąg trzaska złudzeniami e C h7 e

Mocniej wtuli się w koc W czarnej godzinie
Nie policzy tych łez Zostały w kinie
Pożegna ją dym ze świec Popiół w kominie
Z krzyża zszedł dziś w tę noc Nie będzie przy niej

Ona coraz śmielszą ma chęć W kuchni palnik z gazem
Sama sobie wydaje się tłem i życie jej puszcza się płazem
Ona przeklina ten dzień I siebie przed ołtarzem
Nie pytaj mnie skąd o tym wiem Opowiem ci o tym innym razem...

Nie fajnie jej z tym G D e
nie pytaj czy jej fajnie G D e

Pidżama Porno/Strachy – Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Często twe oczy miast wiosennie zielenią h e D e

Są takie zimne i dziwne D G C

W chorych rozmowach (twe) oczy patrzą gdzie indziej h e D e

Patrzą tylko gdzie by się schować D G C

h e C h

Twoje ramiona – nie kruszące się ciasto

Nie pachną miętową maścią

Ja w twoich ramionach – nieistotny dysonans

Deszcz szczęścia strzał nad przepaścią

Szeptem na ucho powiem że h e

Że ja, ja się tego wyrzekam... C h e

Że ja, ja się tego wyrzekam... C h e C

Tych ranków jak febra

- u okien twych jak żebrak -

Siedziałem za drzewem nie raz

I gwiazd spadających

- pijanych gwiazd na stos -

Nocą gdy będę umierał

Szeptem na ucho powiem że

Że ja, ja się tego wyrzekam...

Że ja, ja się tego wyrzekam...

Wyrzekam bo... C h e C

Wyrzekam bo...

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości C h C h

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości C h C h

Jak ty e C h e C h e C h

Zanim piorun i tęcza przejdą przez smutków most

Zanim dzień stąd odleci na chmurze

Zanim groszki i róże pocałują się znów przez płot

Zanim kurz pozamiata podwórze

Szeptem na ucho powiem że...

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach C h C h

Jeszcze raz to tylko tobie powiem... C h C h

Pidżama Porno

Pidżama Porno/Strachy – One love

Miłość to biegun ciepła D e
Transcendentna energia
Miłość to późna godzina
Absolutna przyczyna
I moje serce czasem też
Czuje jej rytm
Kiedy zamykam oczy
Gdy nie dzieje się nic

Taka miłość jest jedna	e fis	
Ty jesteś jedna	e D	
Jesteś podwiniętą rzęsą	G D	
Pod moją powieką	e fis	
Taka miłość jest jedna	e fis	
Ty jesteś jedna	e D	
Dlatego chciałbym ukryć nas		G D
Za najodleglejszą rzeką	e fis	
Za najodleglejszą rzeką	e fis	

Miłość nie drży na widok miecza
Jest kruchym ciastem powietrza
Którym zachłystuję się codziennie
To cholerna niepewność
Kiedy znowu wreszcie staniesz w drzwiach
I to czy zobaczę Cię na pewno
Taka miłość jest jedna...

Miłość to raczej nie chemia
To nie są małe gaje
Kiedy uśmiechamy się przez łzy
Kiedy przeklinamy się nawzajem
Ja nie mówię kocham
Pewnie dobrze sama wiesz dlaczego
Jestem prostym pytaniem
Ty jesteś na nie odpowiedzią

Taka miłość jest jedna...

Pidżama Porno/Strachy – Piła tango

Oto historia z kantem co podwójne ma dno a a2 a d E

Gdyby napisał ją Dante

To nie tak by to szło...

Grzesiek Kubiak, czyli Kuba rządził naszą podstawówką

Po lekcjach na boisku ganiał za mną z cegłówką

W Pile było jak w Chile każdy miał czerwone ryło

Mniej lub bardziej to pamiętasz ? spytaj jak to było

W czasach gdy nad Piłą jeszcze latały samoloty

Wojewoda Śliwiński kazał pomalować płoty

Potem wszystkie płoty w Pile miały kolor zieleni

Rogaczem na wieżowcu Piła witała jeleni

Statek Piła Tango

Czarna bandera

To tylko Piła Tango

Tańczysz to teraz

Płynie statek Piła Tango

Czarna Bandera

Ukłoń się świrom

Żyj nie umieraj

Gruby jak armata Szczepan błąkał się po kuli ziemskiej

Trafił do Ameryki prosto z Legii Cudzoziemskiej

Baca w Londynie z Buchami się sąsiedzi

Lżej się tam halucynuje, nikt go tam nie śledzi

Karawan z Holandii. On przyjechał wreszcie

Są już Kula, Czarny Dusioł - słychać strzały na mieście

Znam jednak takie miejsca gdzie jest lepiej chodzić z nożem

Całe Górne i Podlasie ? wszyscy są za Kolejorzem

Płynie statek Piła Tango...

Andrzej Kozak, Mandaryn ? znana postać medialna
Tyci przy nim jest kosmos, gaśnie gwiazda polarna
Jest tu Siwy, który w rękach niebezpieczne ma narzędzie
A kiedy Siwy tańczy - znaczy mordobicie będzie
Pod Tytułem u Budzików chleją nawet z gór szkieły
Zbigu śpi przy stoliku, ma nieczynny przetyk
Lecz spokojnie panowie ? według mej najlepszej wiedzy
Najszersze gardła tu to mają z INRI koledzy

Statek Piła Tango...

Nad rzeką latem ferajna na grilla się zasadza
Auta z Niemiec ? sam wiem kto je tu sprowadza
Żaden spleen i cud, na ulicach nie śpią złotówki
W Pile Święta jest Rodzina i święte są żarówki
Nic nie szkodzi, że z wieczora miasto dławi się w fetorach
Ważne że jest żużel i kiełbasy senatora
Fajne z Liceum na Pola idą w świat dziewczyny
Po pokładzie jeździ Jojo bicyklem z Ukrainy

Statek Piła Tango...

Oto historia z kantem co podwójne ma dno
Gdyby napisał ją Dante
To nie tak by to szło...

Pidżama Porno/Strachy – Po prostu pastelowe

Samochody naszych chłopców są w kolorach pastelowych, a D
a sukienki naszych dziewczyn są w kolorach, w kolorach pastelowych
w kolorach pastelowych

Telefony tuż przy łózkach wciąż słuchają namiętności
a neony w moim mieście zmuszają, zmuszają do miłości
zmuszają do miłości

już na miłość czas... a F D

Przez siedzenia naszych wozów przewijają się dziewczyny
rozpinając nam kabury niszczą piękne, piękne swe fryzury
piękne swe fryzury
na żel

Choć butelki są zielone, a studenci kolorowi,
to sukienki naszych dziewczyn są po prostu, po prostu pastelowe
po prostu pastelowe
jak sen

Telefony tuż przy łózkach wciąż słuchają namiętności
a neony w moim mieście zmuszają do miłości
Samochody naszych chłopców są w kolorach pastelowych,
a sukienki naszych dziewczyn są po prostu pastelowe
jak sen

Pidżama Porno/Strachy – Raissa

Chodź, chodź ze mną do łóżka aGCE
Zrobię to byś bać się przestała
Będę całował twoje palce
Będę dotykał twoje nagie ciało
Więc chodź, chodź ze mną do łóżka
Ja będę w tobie, a ty będziesz we mnie
Chodź ze mną do łóżka
Poczujemy się wzajemnie

Raisa, Raisa, Raisa aF

Chodź, chodź ze mną do łóżka
Nie potrzebujemy się cieszyć po ciemku
Chodź, chodź ze mną do łóżka
Bez ambicji, grzechów, wstydu i lęku
Chodź chodź ze mną do łóżka
Ja będę w tobie, a ty będziesz we mnie
Najważniejsze jest to, że jesteś
Gdy możemy poczuć się wzajemnie

Raisa, Raisa, Raisa

Pidżama Porno/Strachy – Twoje oczy lubią mnie

zwrotka g d F g
refren g g c F

Przejście

E | ----- |
H | ----- |
G | -----5-7-9-10----- |
D | ----- |
A | -----3-5-6-8----- |
E | ----- |

Twój niewyraźny głos
Muska się po pięciolinii
Śmiejesz mi się w nos
Chcesz mnie obcyganić
Czujesz łatwy łup
Jesteś wszak sprytnym złodziejem
Nie rzucasz słów na wiatr
Dobrze wiesz, że już wieje
Twoje oczy lubią mnie i to mnie zgubi

Ty nie naciągasz strun
Ty nie walisz w bęben
Każda jednoznaczność
Według ciebie jest błędem
Bojkotujesz konkret
Wystarczy ci jedynie zarys
Cóż mi możesz dać?
Wiśnie piołun i curry?
Twoje oczy lubią mnie i to mnie zgubi

Lekko ściszasz głos
Lekko poprawiasz grzywkę
A co ukryłeś tam?
Tam mam zaszytą wszywkę
Tam schowaną mam
Pamiętkę po innej dziewczynie
Gram w to jeszcze raz
Zagram z tobą i zginę

Pidżama Porno/Strachy – Welwetowe swetry

Dzień w którym powstaną barykady a G F

Ja po tej, ty po tamtej stronie a G F

Dzień w którym rozlegną się strzały a G F

I staniemy się bardziej czerwoni a G F

I staniemy się bardziej czerwoni a G F

My nosimy welwetowe swetry C F C F

Nasz kolor czarno-czerwony C F G

My nosimy welwetowe swetry C F C F

Nasz kolor czarno-czerwony C F G

Dzień w którym powstaną barykady a G F

Ja po tej, ty po tamtej stronie a G F

Dzień w którym rozlegną się strzały a G F

I staniemy się bardziej czerwoni a G F

I staniemy się bardziej czerwoni a G F

Lecz my nie będziemy pokorni a G F

Nie będziemy bezsilni i bierni a G F

Weźmiemy co będzie pod ręką a G F

I staniemy po stronie rebelii a G F

I staniemy po stronie rebelii a G F

Gdzie wtedy schowacie swe twarze? e F a G

Gdzie wtedy schowacie swe twarze? e F a G

Gdzie wtedy schowacie swe twarze? e F a G

Gdzie wtedy schowacie swe twarze? e F a G

My nosimy welwetowe swetry C F C F

Nasz kolor czarno-czerwony C F G

My nosimy welwetowe swetry C F C F

Nasz kolor czarno-czerwony C F G

Przeboje – Anna Jantar – Tyle słońca w całym mieście

Dzień - wspomnienie lata **d A7**
Dzień - słoneczne ćmy, a-a! **A7 d D7**
Nagle w tłumie, w samym środku miasta **g d**
Ty, po prostu - ty. **E7 A7**

Dzień - godzina zwierzeń
Dzień - przy twarzy twarz, a-a!
Szuka pamięć poplątanych ścieżek,
Lecz czy znajdzie nas?

Tyle słońca w całym mieście, **d**
Nie widziałeś tego jeszcze,
Popatrz, o, popatrz! **g**
Szerokimi ulicami **A7**
Niosą szczęście zakochani,
Popatrz, o, popatrz! **d**

Wiatr porywa ich spojrzenia, **D7**
Biegnie światłem w smugę cienia,
Popatrz, o, popatrz! **g**
Łączy serca, wiąże dłonie, **A7**
Może nam zawróci w głowie też. **A7 d**

La la la la la la la ... **d g g d d g g A7**

Dzień - powrotna podróż, **d A7**
Dzień - podanie rąk, a-a! **A7 d D7**
Ale niebo całe jeszcze w ogniu, **g d**
Chce zatrzymać wzrok! **E7 A7**

Tyle słońca w całym mieście, **d**
Nie widziałeś tego jeszcze,
Popatrz, o, popatrz! **g**
Szerokimi ulicami **A7**
Niosą szczęście zakochani,
Popatrz, o, popatrz! **D**

Przeboje – Bajki – Gumisie

Misie harczą, po lesie szarżą.	G D C G
Wszędzie ich słychać, donośny ich śmiech.	C G A D
Zawsze zwycięskie, waleczne, rycerskie.	G D C G
Każda przygoda, zapiera nam dech.	C D A D
Ref. Zobacz sam! Jak gumisie skaczą, tam i siam.	G E C D G E
Bo gumisie cały świat już zna.	C D C
Gumiś to fajny miś!	C D G
2. Abrakadabra, to czary i magia.	G D C G
Sekretem jest przepis na gumisiowy sok.	C G A D
A hokus marokus, dostarcza złych pokus.	G D C G
Lecz misie zwyciężą, dla wroga to szok!	C D A D
Ref. Zobacz sam! Jak Gumisie skaczą, tam i siam.	G E C D G E
Bo Gumisie cały świat już zna	C D C
Gumiś to fajny miś!	C D G
Gumiś to fajny miś!	C D G

Przeboje – Bajki – Król Lew - Miłość rośnie wokół nas

Czuję co się święci F C
 Opętał ich zły duch F C
 Dam głowę, że w tym naszym trio F a
 zostanie tylko dwóch F G
 Ta noc karesom sprzyja F C
 Miłosny tchnęła czar F C
 W tej sytuacji romantycznej F a
 Co będzie strach się bać F G

Miłość rośnie wokół nas C G a F
 W spokojną jasną noc C F G
 Nareszcie świat zaczyna w zgodzie żyć F C a G F
 Magiczną czując moc F d G

<p>Jak mam jej wyznać miłość? Jak wytłumaczyć mam Kim jestem, co się stało? Nie wiem, Co robić nie wiem sam</p> <p>Jest tak zamknięty w sobie Lecz nie uwierzę, że Nie będzie królem skoro ma Królewski ton i gest</p>	<p>Miłość rośnie wokół nas D A h G Jej zapach jest tuż tuż D G A Kochać to pokonać troski swe G D h A G Przetrwąć pośród burz G D A</p>
<p>Miłość rośnie wokół nas W spokojną jasną noc Nareszcie świat zaczyna w zgodzie żyć Magiczną czując moc</p>	<p>Jeżeli on zakocha się D A h G Nasze sielskie dni D G A Odchodzą w dal i nie ma rady G D h A G Już po nim, czas na łzy G A D</p>

Przeboje – Bajki – Kochany Panie Mikołaju

Majka Jeżowska

Kapo IV

Kochany Panie Mikołaju, a
My tak czekamy każdej zimy, C
Dlaczego zawsze Pan przychodzi d
do nas Gdy śpimy ? d G

Czy to już musi tak pozostać? a
Czy to jest w księgach zapisane? C
Ja od prezentu bym wolała d
Spotkanie z Panem. D G

I wiem od dzieci, że z radością, F
Chciałyby słuchać Pana głosu, F
W mróz ogrzejemy Panu uszy F
Piosenką gorącą jak rosół! F G

Ref.
Hu, hu, ha, hu, hu, ha, C
Nasza zima zła! C
Ale zima z Mikołajem a G
Jest pachnącym, ciepłym majem! (x 2) F G
Zawsze bądź wśród nas C G C
Mikołaju, Mikołaju, Mikołaju nasz! d d C

Kochany Panie Mikołaju,
Dziewczynka z bardzo smutną minką
Pyta mnie o to, czy Pan znajdzie
Prezent pod choinką?

Czy ktoś o Panu nie zapomni
Że Panu smutno będzie potem
Dzieci chcą Panu dać w prezencie
Serca szczerzłote.

Takie serduszka pięknie grzeją
W długich podróżach wśród zamieci,
Dzieci są Pana Mikołajem,
A Pan jest Mikołajem dzieci.

Ref.
Hu, hu, ha, hu, hu, ha...itd

Przeboje – Bajki – Pada Śnieg

Piosenka Dziecięca

Kapo IV

1. Poprzez białe drogi, z mrozem za pan brat C F
pędzą nasze sanie szybkie niby wiatr. F G
Biegnij koniu wrony przez uśpiony las, C F
my wieziemy świerk zielony i śpiewamy tak: F G C

Ref. Pada śnieg, pada śnieg, dzwonią dzwonki sań C
co za radość, gdy saniami można jechać w dal F C G
gdy pada śnieg, pada śnieg, dzwonią dzwonki sań C
a przed nami i za nami wiruje tyle gwiazd. F C G C

2. Biegniesz biała drogo nie wiadomo jak, C F
nie ma tu nikogo kto by znaczył ślad. F G
Tylko nasze sanie, tylko szybki koń C F
tylko gwiazdy roześmiane i piosenki ton. F G C

Przeboje – Babę Zesłał Bóg – Renata Przemysk

Babę zesłał Bóg a
Raz mu wyszedł taki cud, a
Babę zesłał Bóg d
Coś innego przecież mógł. a
Żeby dobrze zrobić wam, FE
Żeby dobrze zrobić wam, FE
Babę zesłał Pan. a

Bóg też chłopem jest
Śiadczy o tym Jego gest,
Bóg też chłopem jest
Tak jak swing i blues i jazz.
Żeby z baby ciągle drwić,
Żeby z baby ciągle drwić,
Trzeba chłopem być.

Bóg ci zesłał mnie
Byś miał kogoś w noc i dzień,
Bóg ci zesłał mnie
Ty się z tego tylko ciesz.
Z woli nieba jestem tu,
Z woli nieba jestem tu,

Przeboje – Bartosiewicz Edyta – Miłość jak ogień

D h D h

Kochanie, strzeż się, strzeż, kochanie, ostrożnie

G Asus4 G Asus4

Nie podchodź tak blisko płomieni, jeśli nie chcesz w popiół się zmienić, proszę

Kochanie, strzeż się, strzeż, bo z miłością jak z ogniem

Jeśli nie chcesz, by do cna cię strawił, kotku, z miłością nie ma zabawy...

G G7+ D A

Ref: I tak zaczyna się ta niewiarygodna historia

Choć ostrzegałam go, on płonął jak **żywa** pochodnia

G Asus4 h E7

Więc jaki sens w kochaniu jest, gdy wokół miejsca brak dla spalonych serc ?

G D D

Kochanie, ty strzeż się, strzeż

Kochanie, nie zbliżaj się, kochanie ostrożnie

Nie prowokuj mych ust czerwieni, nie sobie jesteśmy przeznaczeni

Ref: I tak zaczyna się ta niewiarygodna historia

Choć ostrzegałam go, on płonął jak żywa pochodnia

Więc jaki sens w kochaniu jest, gdy wokół miejsca brak dla spalonych serc ?

G A Dsus4

Kochanie, ty strzeż się strzeż

Kochanie, więc śpiesz się, śpiesz, bo życie tak krótkie jest

I zamiast dalej tak tonąć, wolę choć raz w swoim życiu spłonąć

G7+

Ref: I tak zaczyna się ta niewiarygodna historia

Choć ostrzegali mnie, ja płonę jak żywa pochodnia

G G7+ D A

Jak pochodnia, jak pochodnia-a-a-a

G Asus4 h7 B

Asus4

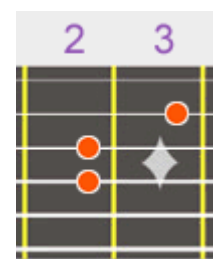
Bo taki sens w kochaniu jest, że choć miejsca brak dla spalonych serc

G Asus4 h7 E7

To ja, tyle spalonych serc

G A G A G A D

Kochanie, ja też, kochanie ja też, kochanie, też spłonąć chcę



Przeboje – Bednarek Kamil – Cisza

e C G h

Siedzę wieczorem ogarnięty moją ciszą,
oni nie słyszą, a ja - tak jak w transie
Te proste dźwięki mnie kołyszają,
nade mną chmury wiszą,
wszystko jest takie łatwe i paradoksalne

Zadowolony niosę radość dzisiaj wszędzie,
znowu się uśmiecham,
wiem, że wszystko dobrze będzie
zagubiony w tłumie chcąc odnaleźć się w tym pędzie,
buduję swoje życie na miłości fundamentie

Te chwile są z nami
i nikt nie zabierze ich dopóki my,
będziemy wciąż tacy sami,
z radością odkrywać każdy nowy dzień

To te chwile są z nami
i nigdy nie zabierze nam już nikt ich .

Oni słuchają lecz nie słyszą, między niebem, a ciszą,
spotykamy siebie,
oni patrzą lecz nie widzą, z Twojej radości szydzą,
przychodzą kiedy są w potrzebie

Cisza w okół mnie, zapada zmrok,
a ja nadal w nią wsłuchuję się
Serce swoim rytmem mocno upewnia mnie,
że warto wierzyć w ludzi

Pamiętaj o tym że nadzieja karmi, a nie tuczy
do szczęścia otwarte drzwi, nie szukaj kluczy
Twój Anioł chce Twą wiarę obudzić

Te chwile są z nami
i nikt nie zabierze ich dopóki my,
będziemy wciąż tacy sami,
z radością odkrywać każdy nowy dzień

To te chwile są z nami,
i nigdy zabierze nam już nikt ich .

Przeboje – Biesiadne – Biały miś

Biały miś, biały miś dla dziewczyny	a a d d
Która Kocham i kochał będę wciąż	F G a a (E)
Lecz dziewczyna, lecz dziewczyna jest już z innym	a a d d
A ja Kocham i będę kochał wciąż	F G a a (E)
Hej dziewczyno spójrz na misia	C C d d
On przypomni, przypomni chłopca ci	F G a a (E)
Nieszczęśliwego białego misia	C C d d
Który w oczach ma tylko srebrzy	F G a a (E)

Przeboje – Biesiadne – Cicha woda

Wstęp Piano : | a G F E | a G F E |

a d a d a E7 a

1. Płynął strumyk przez zielony las, a w tym brzegu leżał stukilowy głąz

a d a H7 E7

Płynął strumyk minął jakiś czas, stukilowy głąz gdzieś zginął

H7 E7

Strumyk płynie tak jak płynął

a E E7 a

Ref : Cicha woda brzegi rwie, nie wiesz nawet jak i gdzie

A7 d

Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się

H7 E7

Bo nie zna nikt **metody**, by się ustrzec cichej wody

a E E7 a

Cicha woda brzegi rwie, w jaki sposób kto to wie

A7 d

Ma rację że tak powiem to przysłowie

E7 a

Cicha woda brzegi rwie

2. Szła dziewczyna przez zielony las, popatrzyła na mnie tylko jeden raz

Popatrzyła minął jakiś czas, lecz widocznie jej **uroda**

Była jak ta cicha woda

a E E7 a

Ref : Cicha woda brzegi rwie, nie wiesz nawet jak i gdzie...

3. Płynie strumyk przez zielony las, skończył się już dla mnie kawalerski czas

Dzisiaj tylko czasem proszę was, jeśli żonka mnie nie słyszy

Śpiewam sobie jak najciszej

a E E7 a

Ref : Cicha woda brzegi rwie, nie wiesz nawet jak i gdzie...

Przeboje – Biesiadne – Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę, **a**
To bym na niej grał. **E a A7**
Opowiedziałbym o swej miłości, **d a**
Którą przeżyłem sam. /2x **E a A7**

A wszystko te czarne oczy, **a**
Gdybym ja je miał. **E a A7**
Za te czarne, cudne oczęta, **d a**
Serce, dusze bym dał. /2x **E a A7**

Fajki ja nie palę, **a**
Wódki nie piję. **E a a7**
Ale z żalu, z żalu wielkiego, **d a**
Ledwie co żyję. /2x **E a a7**

Ludzie mówią głupi, **a**
Po coś ty ją brał? **E a A7**
Po coś to dziewczę czarne, figlarne, **d a**
Mocno pokochał? /2x **E a A7**

Przeboje – Biesiadne – Hej Sokoły (Ukraina)

Hej, tam gdzieś z nad czarnej wody a E
Siada na koń ułan młody. E7
Czule żegna się z dziewczyną, a E
Jeszcze czulej z Ukrainą. E7 a

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokoły a E
Omijajcie góry, lasy, doły. E E7
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku, a E
Mój stepowy skowroneczku. E7 a

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
Już jej więcej nie zobaczę.

Wiele dziewcząt jest na świecie,
Lecz najwięcej w Ukrainie.
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie

Ona biedna tam została,
Przepióreczka moja, moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku, a
Mój stepowy E
dzwoń, dzwoń, dzwoń aEa

Przeboje – Biesiadne – My Cyganie

F C
1. My cyganie co pędzimy z wiatrem
d a
My cyganie znamy cały świat.
d a
My cyganie wszystkim gramy
E7 a A7
A śpiewamy sobie tak.

Ref:

F C
Ore, ore szabadabada amore
d a
Hej amore szabadabada.
d a E7 a A7
O muriaty, o szogriaty, hejże trójka na mienia.

2. Kiedy tańczę niebo tańczy ze mną.
Kiedy gwizdzę, gwizdże ze mną wiatr.
Zamknę oczy, liście więdną.
Kiedy milknę, milczy świat.

Ref:...

| 3. Gdy śpiewamy, słucha cała ziemia.
Gdy śpiewamy, słucha każdy rad.
Niechaj każdy z nami śpiewa.
Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Ref:...

4. Będzie prościej, będzie jaśniej
Całą radość damy wam.
Będzie prościej, będzie jaśniej
Gdy zaśpiwa każdy z was.

Przeboje – Biesiadne – Pije Kuba do Jakuba

D A D A G A D

Pije Kuba do Jakuba Jakub do Michała

D A D A G A D

Wiwat ty wiwat ja kompanija cała

D A D A

A kto nie wypije tego we dwa kije

D A D A

Łupu cupu Cupu lupu

G A D

Póki nie wypije

Przeboje – Biesiadne – Pieśń o małym rycerzu

W stepie szerokim, którego okiem a C D
Nawet sokolim nie zmierzysz a C E
Stań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa a C D
Pieśni o Małym Rycerzu a E a

Choć mały ciałem, rębacz wspaniały
Wyrósł nad pierwsze szermierze
I wieki całe będą śpiewały
Pieśni o Małym Rycerzu

Ty, któryś w boju, i ty, coś w znoju
I ty, co liczysz i mierzysz
Stań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa
Pieśni o Małym Rycerzu

Przeboje – Biesiadne – Stokrotka

Gdzie strumyk płynie z wolna, A

Rozsiewa zioła maj E

Stokrotka rosła polna, D (E7)

A nad nią szumiał gaj A D A

Stokrotka rosła polna, D E7 f# E7 C#7 F#

A nad nią szumiał gaj h E7 A D A

"W tym lesie tak ponuro,

Że aż przeraża mnie,

Ptaszęta za wysoko, |

A mnie samotnej źle" |x2

Wtem harcerz ją spotyka,

"Stokrotko, witam cię,

Twój urok mnie zachwyca, |

Czy chcesz być mą, czy nie?" |x2

Stokrotka się zgodziła

I poszli w ciemny las

A harcerz taki gapa |

Że aż w pokrzywy wlaź. |x2

A ona, ona, ona

Cóż biedna robić ma?

Nad gapą pochylona |

I śmieje się cha! cha! |x2

Przeboje – Biesiadne – Szła dziewczeczka

G C

Szła dziewczeczka do laseczka

G D G

Do zielonego, aha do zielonego, aha do zielonego.

G C

Napotkała myśliweczka

G D G

Bardzo szwarneho, bardzo szwarneho, bardzo szwarneho.

G D

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom

D G

Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją?

G D

Znalazłem ulicę, znalazłem dom,

G

Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

O mój miły myśliweczku, bardzom ci **rada**,
Dałabym ci chleba z masłem, alem już zjadła,
Alem już zjadła, alem już zjadła.

Gdzie jest ta ulica.....

Jakżes zjadła tożes zjadła,
To mi się nie chwał (3x)
Jakbym znalazł kawał kija,
Tobym cię wyprał (3x)

Gdzie jest ta ulica...

Przeboje – Biesiadne – W siną dal

Adela już zakłada suknię cienką C F C
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj C C G
Gdy spytasz ją dla kogo ta sukienka C F G
Dla kochasia który odszedł w siną dal C G C

W siną dal w siną dal C
To dla kochasia który odszedł w siną dal C F
W siną dal w siną dal C G C
To dla kochasia który odszedł w siną dal

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Gdy spytasz ją dla kogo taki luksus
To dla kochasia który odszedł w siną dal

W siną dal w siną dal
To dla kochasia który odszedł w siną dal
W siną dal w siną dal
To dla kochasia który odszedł w siną dal

U drzwi u drzwi jej tatuś czyści spluwę
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Gdy spytasz go na czyją to jest zgubę
To dla kochasia który odszedł w siną dal

W siną dal w siną dal
To dla kochasia który odszedł w siną dal
W siną dal w siną dal
To dla kochasia który odszedł w siną dal

Nad łóżkiem ślub stwierdzony rejentalnie
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Dla kogo to z kim żyjesz tak moralnie
Rzecz prosta że z kochasieniem który w siną dal

W siną dal w siną dal
To dla kochasia który odszedł w siną dal
W siną dal w siną dal
To dla kochasia który odszedł w siną dal

Przeboje – Brathanki – Czerwone Korale

d C d
Z miasta szal i korale me, on pochwalił i rzekł, że ze mną zatańczyć chce.
d C d
Jego dzins i mej sukni biel, zwarły się w tańcu wnet, we włosy miał wtarty żel.

Potem mnie na wycieczkę wziął i na wycieczce tej mą bieluską suknie zmiął.
Wszyscy mi zazdrościli tak, gdy wróciłam i gdy w pomiętej bluzeczce szłam.

d C
Czerwone korale, czerwone niczym wino,
d C d
korale spornej jarzębiny i łzy dziewczyny i wielkie łzy.

Wczoraj też na tych tańcach był, a na głowie mu żel, jak srebrzysty księżyc lśnił.
Tyle, że z Kryską cały czas tańczył, a w stronę mą nie spojrzał nie jeden raz.

D g
Z innym zatańczę, gdy z tą Kryską będziesz Ty,
D c D
a potem, czemu nie, niech inny bluzkę mie.

D | D | g D | D c | D || x1
Laj, laj, laj...

g F
Czerwone korale, czerwone niczym wino,
g F g
korale spornej jarzębiny i łzy dziewczyny i wielkie łzy
g F
Czerwone korale, czerwone niczym wino,
g F
korale spornej jarzębiny i łzy dziewczyny
g F g F g
i łzy dziewczyny, i łzy dziewczyny i wielkie łzy.

Przeboje - Bohdan Łazuka i Iga Cembrzyńska

- W siną dal

Adela już zakłada suknię cienką. D G D
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj. D H7 G D
Gdy spytasz Ją - dla kogo ta sukienka: D H7 G D
Dla kochasia, który odszedł w siną dal. D A D

W siną dal, w siną dal. D G
To dla kochasia, który odszedł w siną dal. D A D

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią.
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
Gdy spytasz Ją - dla kogo taki luksus -
Dla kochasia, który odszedł w siną dal.

W siną dal, w siną dal.
To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

U drzwi, u drzwi Jej tatuś czyści spluwę.
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
Gdy spytasz Go - na czyją to jest zgubę -
Na kochasia, który odszedł w siną dal.

W siną dal, w siną dal.
To na kochasia, który odszedł w siną dal.

Nad łóżkiem ślub, stwierdzony rejentalnie.
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
Dla kogóż to? Z kim żyjesz tak moralnie?
Rzecz prosta, że z kochasiem, który - w siną dal.

W siną dal, w siną dal.
Pomaszerował lewa, prawa - w siną dal.
W siną dal, w siną dal.
Pomaszerował lewa, prawa - w siną dal.

Przeboje – Breakout – Kiedy byłem małym chłopcem

Kiedy byłem, kiedy byłem małym chłopcem, hej, h E
Wziął mnie ojciec, wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł E7 h E
Najważniejsze co się czuje, fis
Słuchaj zawsze głosu serca, hej! E7 h E

Kiedy byłem, kiedy byłem dużym chłopcem, hej,
Wziął mnie ojciec, wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł:
Głosem serca się nie kieruj,
Tylko forsa ważna w życiu jest!

Wicher wieje, wicher słabe drzewa łamie, hej,
Wicher wieje, wicher silne drzewa głaszczce, hej,
Najważniejsze to być silnym,
Wicher silne drzewa głaszczce, hej!

Przeboje – Brodka – Granda Kropla deszczu

E H A

ref. Nie polubię Cię jak powiedzieć prościej?
Zbliżysz się o krok porachuję kości
Nie polubię Cię, Twej koszuli pstrości
Zbliżysz się o krok porachuje kości

Kusisz zapachami,
prowokujesz gestem,
wodzisz za mną wzrokiem,
czterogłowym smokiem.
Namierzasz radarami,
jestem jak ruchomy cel,
naostrzone zęby,
nie polubię Cię!

Ref

Do pięciu liczę - znikaj!
Dwa, trzy, cztery, pięć
raz, dwa, trzy, cztery, pięć
Nie będzie dziś walczyka
Dwa, trzy, cztery, pięć
raz, dwa, trzy, cztery, pięć.

Tropią mnie zwiadowcy,
węszą myśliwskie psy,
jak dziką zwierzynę,
co kruszeje żywcem.
Zastawiałeś sidła,
zmieniłeś zasady gry,
zablokowałeś drogi,
zaryglowałeś drzwi.

Ref

Przeboje – Brygada Kryzys – To co czujesz to co wiesz

Powiedz mi o co ci w ogóle chodzi a F E7

Powiedz mi po co ci te kombinacje

Nie musimy się katować

Nienormalna sytuacją

Nauczymy się kochać

Przestaniemy się bać

Życie stanie się muzyką

Bo się stanie to co ma się stać

Ref. To co czujesz, to co wiesz a F E7 | x4

Powiedz mi po co nam rozmowa

Powiedz mi po co te gesty

Powiedz mi po co nam są słowa

Jest już tylko to co jest

Więc nie pytaj mnie, mnie, nie, nie

I nic nie mów więcej

Płonie, płonie, płonie ogień

Płonie w każdym sercu to

Przeboje – Budka Suflera – Bal wszystkich świętych

Ta niedziela jest jak film, a d
tani klasy "B", a E a
Facet się pałęta w nim w nieciekawym tle, a d a G C
Scenarzysta forszę wziął, potem zaczął pić C G C G C
I z dialogów wyszło dno, zero, czyli nic. C G C E a

Wszyscy święci balują w niebie, a d a
Złoty sypie się kurz, a d
A ja włóczę się znów bez Ciebie a d a
I do piekła mam tuż. a G

Tak bym chciał Cię spotkać raz, w ten jedyny dzień
Lub o tydzień cofnąć czas, ale nie da się,
Chociaż samotności smak aż do bólu znam,
Kiedy innych niedziel brak, trudno, co mi tam...

Wszyscy święci balują w niebie,
Złoty sypie się kurz,
A ja włóczę się znów bez Ciebie
I do piekła mam tuż.

Świat się tylko już ze mną kręci,
Gwiazdy płoną jak stal,
Skasowałaś mnie z swej pamięci,
Aż mi siebie jest żal.

W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal... a d a d a E a

Przeboje – Budka Suflera – Cień wielkiej góry

Ona przychodzi chytrze, bez ostrzeżeń i gróźb, i gróźb. B F C G

Krzyczy pękniętą liną, kamieniem zerwanym spod stóp, spod stóp.

Wszystko zaczyna się zwykle, jak każdy wspinaczki dzień, mm, trudny dzień.

Ściana - droga pod szczyt, a potem nagle krzyk: o, o !

Góry wysokie, co im z wami walczyć karze ? B F

Ryzyko, śmierć - te są zawsze tutaj w parze.

Największa rzecz - swego strachu mur obalić. C G

Odpadnie stu, lecz następni pójną dalej. D A

Góry wysokie, co im z wami walczyć karze ?

Ryzyko, śmierć - te są zawsze tutaj w parze.

Na rzesach szron, inni już idą dalej.

Na twarzy śnieg, lecz są nowi, śmiali są, D A g

Tylko czasem zamyślenie, tylko czasem zamyślenie... D g D

Ref: Sam możesz wybierać los, szczytów, szczytów szlak. D C B D

Sam możesz wybierać los, zrozum to, wejdź na szczyt.

Góry wysokie, wiem co z wami walczyć karze.

Ryzyko, śmierć - te są zawsze tutaj w parze.

Największa rzecz - swego strachu mur obalić.

Odpadnie stu, lecz następni pójną dalej.

Tylko czasem, czasem zamyślenie, tylko czasem zamyślenie.. g D g D

Przeboje – Budka Suflera – Jolka, Jolka

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu	h D A h		W wielkiej żyliśmy wannie
Gdy pisałaś: Tak mi źle	D A h		I rzadko tak
Urwij się choćby zaraz	D A		Wypetzialiśmy na suchy ląd
Coś ze mną zrób	e h		Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas
Nie zostawiaj tu samej, o nie	D A G		Meta była o dwa kroki stąd
Żebrząc wciąż o benzynę			Nie wiem ciągle dlaczego
Gnałem przez noc			Zaczęło się tak
Silnik rzeźił ostatkiem sił			Czemu zgasło też nie wie nikt
Aby być znowu w tobie			Są wciąż różne koło mnie
Śmiać się i kłać			Nie budzę się sam
Wszystko było tak proste w te dni			Ale nic nie jest proste w te dni
Dziecko spało za ścianą			Emigrowałem...
Czujne jak ptak			
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny			
Powiedziałaś, że nigdy,			
Że nigdy aż tak			
Słodkie były jak krew twoje łzy			
Emigrowałem z objęć twych nad ranem		e D e D	
Dzień mnie wyganiał	e D		
Nocą znów wracałem		G A	
Dane nam było słońca zaćmienie			
Następne będzie			
Może za sto lat			
Plażą szły zakonnice			
A słońce w dół			
Wciąż spadało nie mogąc spaść			
Mąż tam w świetle za funtem			
Odkładał funt			
Na toyotę przepiękną aż strach			
Mąż twój wielbił porządek			
I pełne szkło			
Narzeczoną miał kiedyś jak sen			
Z autobusem Arabów			
Zdradziła go			
Nigdy nie był już sobą, o nie			
Emigrowałem...			

Przeboje – Budka Suflera – Takie tango

d B A d

Na sali wielkiej i błyszczącej tak jak nocne Buenos Aires d
Które nie chce spać B A d A7
Orkiestra stroi instrumenty, daje znak i zaraz zacznie d
Nowe tango grać B A d A7

Siedzimy obok obojętni wobec siebie jak turyści d
Wystukując rytm B A d A7
Nie będzie tanga między nami choćby nawet cud się ziścił d B
Nie pomoże nic g A d

Chociaż płyną ostre nuty g
W żyłach płonie krew g F C
Nigdy żadne z nas do tańca g
Nie poderwie się g F C

Bo do tanga trzeba dwojga d A7 d
Zgodnych ciał i zgodnych serc d A7 d
Bo do tanga trzeba dwojga d A7 d
Tak ten świat złożony jest d A7 d

Zaleje w końcu Buenos Aires noc tak gęsta jak atrament
A gdy przyjdzie brzask
Coś co było w naszych sercach kiedyś, kiedyś jak świecący diament
Cały straci blask

I choć znowu będą grali
Bóg to jeden wie
Nigdy razem na tej sali
Nie spotkamy się

Bo do tanga ...

Przeboje – Bukartyk – Sznurek

Schowaliśmy się za garaż	A	Mówią ludzie, że to trutka
" A ty jeden z drugim, co tam jarasz ? "	E	Która jeszcze gorsza jest jak wódka
Dobiegł nas z nienacka głos,	E	
Głos nauczyciela WOS	A	Tak jest...
"Nic takiego panie psorze, nie, nie, to nie tytoń, broń cię Boże Tylko jakieś takie zioło Co se rośnie tu za szkołą "		A rzecz się kończy w taki sposób: wszyscy mamy szóstkę z WOSu Ale ktoś zakosił zioło Co pleniło się za szkołą
Dziwne dziwne te konopie C# D C# D C# D Niby zwykłe zielsko A A jak to kopie...		Z pedagogicznego grona Nikt pretensji nie ma do nas Dzwoni dzwonek Lecę bo dziś jaramy na PO
Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko...		Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko A jak to kopie...
Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko A jak to kopie...		Dziwne dziwne te konopie niby zwykłe zielsko...
Mówił mi kolega Jurek Że się z tego robi sznurek.		Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko A jak to kopie...
"Cóż to, czyżby wam się chciało Ściemniać pedagogiczne ciało ? Zaraz sprawdzę wasze bajki ...bo mi się skończyły fajki"		Mówią ludzie, że to trutka Która jeszcze gorsza jest niż wódka
I zjarał nam całego blanta No i nogi z waty, twarz mutanta Gwałtu rety olaboga Otruliśmy pedagoga		Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko A jak to kopie...
Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko A jak to kopie...		Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko...
Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko...		Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko A jak to kopie...
Dziwne dziwne te konopie Niby zwykłe zielsko A jak to kopie...		Dzisiaj tego już nie robię Ale lubie powspominać sobie

Przeboje – Bukartyk – Niestety trzeba mieć ambicje

Życie to piękna forma lotu. Jesteś na nią gotów. a
To trzymaj się, chłopaku trzymaj się. G a
Bo kiedy człowiek cały w nerwach, trudno się poderwać. a
O trzymaj się, chłopaku trzymaj się. G a

A ruszy głową i startową dobrze przyjmie się pozycję. G C
Pofrunął, bo niestety trzeba mieć am-bi-cję G E7

Patrz jaka piękna jest ojczyzna nasza z lotu ptaka. a
Aż chce się płakać, normalnie chce się płakać. E7 a E7
O jaka piękna jest ojczyzna nasza z lotu ptaka. a
Aż chce się płakać, płakać się chce E7 a E7

Co dnia cię budzi nowy ranek pełen niespodzianek. a
O trzymaj się, chłopaku trzymaj się G a
I gdy cię nagle splawi panna wredna i zachłanna. a
To trzymaj się, chłopaku trzymaj się G a

Bo choć jej przy-chylałeś z nieba to nie polecisz na milicję. G C
Się wie, że no niestety trzeba mieć ambicję. G E7

O jaka piękna jest ojczyzna nasza z lotu ptaka..... a

Czasem się leci ładne, czasem się na dupę spadnie. b
O trzymaj się, chłopaku trzymaj się Gis b
Bo gdy się trzyma fason to się nawet spada z klasą. b
O trzymaj się, chłopaku trzymaj się Gis b

Już taka dola od przedszkola. Lepiej nie tłumaczy nic jej. Gis C
Jak to, że no niestety trzeba mieć ambicję. Gis F7

Jaka piękna jest ojczyzna nasza z lotu ptaka. b
Aż chce się płakać, normalnie chce się płakać. F7 b F7
O jaka piękna jest ojczyzna nasza z lotu ptaka. b
Aż chce się płakać, płakać się chce F7 b F7

Przeboje – Chłopcy z Placu Broni – Kocham wolność

Tak niewiele żądam a G a

Tak niewiele pragnę

Tak niewiele widziałem

Tak niewiele zobaczę a G F

Tak niewiele myślę

Tak niewiele znaczę

Tak niewiele słyszałem

Tak niewiele potrafię

Wolność, kocham i rozumiem a e

Wolności oddać nie umiem G F

Tak niewiele miałem

Tak niewiele mam

Mogę stracić wszystko

Mogę zostać sam

Wolność...

Tak niewiele miałem...

Mogę zostać sam...

Przeboje – Chłopcy z Placu Broni – Kocham

Cię

E H A

Jeśli kogoś kochasz jeśli wiesz

E H A

Czym jest miłość jaki jest jej sens

E H A

Jeśli tylko szczęście widzieć chcesz

E H A

Mów do mnie szeptem

A H

Co dalej jest?

Co dalej jest?

Jeśli się nie boisz mówić nic

Jeśli się nie boisz mówić nie

Jeśli wszechświat to wszystko

Powiedz może wiesz

Co dalej jest?

Co dalej jest?

Jeśli zawsze znasz odpowiedź

Jeśli wiesz

E H A

Jeśli tylko szczęście widzieć chcesz

fis

Mów do mnie czule

gis cis fis H

Mów do mnie jeszcze

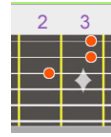
H E

KOCHAM CIĘ

Przeboje – Chłopcy z Placu broni – Miłość od pierwszego wejrzenia

cała piosenka: G, e, a, Dsus4, D

Dsus4



Zakochałem się w Tobie od pierwszego wejrzenia.

Już nie żał żyć w nędzy nie żał umierać.

Chcę kochać Cię każdą chwilą istnienia.

Niech zawsze tak będzie tak jak jest teraz.

ref.

Gdy kochasz mnie (i Kocham Cię)

Tak dobrze jest (Tak dobrze jest)

Każda samotna noc

tęsknotą za domem jest w niebie.

Ostatnią szansę musisz mi dać.

Jesteśmy stworzeni dla siebie.

Kiedy tańcząc trzymamy się za ręce

czuję mocno tak,

że liczy się tylko tu i teraz,

tu i teraz, ty i ja.

Kiedy dotykasz czule mnie

pieścisz ustami każdy punkt,

chcę by tak zawsze mogło być.

Tak dobrze jest gdy kochasz mnie.

ref.

Tak dobrze jest , Tak dobrze jest

Gdy kochasz mnie i Kocham Cię

Twoja miłość jest jak chleb

przynosi pokój, dodaje sił.

Kochaj mnie bym mógł dalej żyć.

Nie pytaj dlaczego nie zmienisz nic.

ref.

Tak dobrze jest ...

Przeboje – Chłopcy z Placu Broni – O Ela

Bylas naprawde fajna dziewczyna	C e
I bylo nam razem naprawde miło	C7 a
Lecz tamten to chłopak byl bombowy	d F
Bo trafial w dziesiątkę w strzelnicy sportowej	d F G

Gdy reke trzymalem na twoim kolanie
To mialem o tobie wysokie mniemanie
Lecz kiedy z nim w bramie pilas wino
Cos we mnie drgnelo cos sie zmienilo.

Ref.

Och, Ela stracilas przyjaciela	F G C a
Musisz sie wreszcie nauczyc	F G
Ze milosci nie wolno odrzucic	C a
Ze milosci nie wolno odrzucic	F G C

Pytalem, blagalem, ty nic nie mówilas
Nie bylas juz dla mnie taka mila
Patrzylas tylko z niewinna mina
I zrozumialem, ze cos sie skonczylo

Az wreszcie poszedlem po rozum do glowy
Kupilem na targu nóż sprezynowy
Po tamtym zostalo tylko wspomnienie
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

Przeboje – Coma – Ocalenie

1 Z dokładnością atomowej sekundy globalnej b Fis Gis f
Wyruszyliśmy ratować świat
Podejmując się niewykonalnej sprawy
Porzuciliśmy rodzinny kraj
Ponad miastem, ponad linią miast
Odurzeni okrucieństwem światła
Przez kosmiczną katastrofę gwiazd
Wystrzeleni w tajemnicę znaczeń

2 Przez granice niespokojnych krain
Płyną nowotwory szalonego gniewu
Giną słońca napęczniałe krzywdą
Oceany występują z brzegów
Miną wieki, zanim wróci światło
Miną światy, zanim wróci spokój
Kto ma uszy, niechaj słucha bacznie
Że już nic nie zdoła pomóc

Ref Dopóki co Dopóki co
Tylko my Posiadamy moc
Na pewno tak Na pewno tak

Jeszcze raz 1

1... Tylko my Posiadamy moc
2... Tylko my Pokonamy strach
3 Tylko my Zwyciężymy zło
4... Tylko my Ocalimy świat

Przeboje – Coma – Piosenka pisana nocą

Zapomniałem nakręcić czas Fa
I zapomniałem rozpocząć nowy dzień GDF
Zagubionej przestrzeni tram Fa
A cały świat płynie obok gdzieś GD

A może ja jestem opowieść zmęczonych ust FaGD
Znudziłem się bogu w połowie FaGD

Nie ma już nic C
Nie ma już nic e
Nie ma już nic po tamtej stronie GD
Nie ma już nic C
Nie ma już nic e
Nie ma już nic za ścianą powiek GD

Nie potrafię dokończyć spraw
Nie potrafię wypełnić własnych snów
Jutro zginie ostatni ślad
zapomnicie, że byłem tu
A może ja jestem opowieść zmęczonych ust
Znudziłem się bogu w połowie

Nie ma już nic...

Jeszcze raz spróbuje zmienić kształt DCDC
Rozpiąć skrzydła i frunąć nie zważając na strach DCDC
Jeszcze raz przecież sposób znam DCDC
Tylko nie mam już siły tylko nie wiem jak DCDF aGD
nie wiem jak F

Nie ma już nic ...

Przeboje – Czarno-Czarni – Nogi

C a C a

Nie chcę chodzić z tobą na spacer, nie chcę pisać wierszy na klatce,

C a e F G

Nie pójdziemy razem do kina, chociaż świetna z ciebie dziewczyna.

Nie chcę chodzić z tobą po górach, nie chcę pisać "love" na murach,

Nie zaproszę cię do mnie na wino, chociaż jesteś świetną dziewczyną.

F e d

Ale jedno czego chcę i ty o tym dobrze wiesz,

F e G

Chowasz tę cudowną rzecz - tę, o której tylko śnię !

Ref:

C F G C

Chcę oglądać twoje nogi, nogi, nogi, nogi

F G C

Chcę byś założyła mini, mini, mini, mini

F G C G

Ślimak dziś wystawił rogi, rogi, a ty pokaż swoje nogi.

Nie chcę chodzić z tobą po parku, nie chcę słuchać śpiewu kanarków,

Nie pójdziemy razem do kina, chociaż świetna z ciebie dziewczyna.

Nie chcę listów miłosnych wysyłać, nie chcę serca na drzewach wycinać,

Nie zabiorę cię do mnie na wino, chociaż jesteś świetną dziewczyną.

Ale jedno czego chcę i ty o tym dobrze wiesz,

Chowasz tę cudowną rzecz - tę, o której tylko śnię !

Ref.

Przeboje – Czesław Niemen – Sen o Warszawie

	tonacja oryginalna:	tonacja znośniejsza:
Mam tak samo jak Ty	g F g F	d C d C
miasto moje a w nim	g F B	d C F
Najpiękniejszy mój świat,	B Es F	F B C
najpiękniejsze dni	B Es F	F B C
Zostawiłem tam kolorowe sny	F g F g F	F d C d C

Kiedyś zatrzymam czas

i na skrzydłach jak ptak

Będę leciał co sił

tam gdzie moje sny

I warszawskie kolorowe dni

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt	B B B B	F F F F
Już dziś wyruszaj ze mną tam	c g	g d
Zobaczysz jak przywita pięknie nas	Es D7 g B	B A7 d F
Warszawski dzień	Es B	B F

Mam tak samo jak Ty

miasto moje a w nim

Najpiękniejszy mój świat

najpiękniejsze dni

Zostawiłem tam kolorowe sny

Gdybyś ujrzeć chciał...

Przeboje – Czesław Śpiewa – Maszynka do świerkania

wstęp/przejścia: a d C G

Znalazła raz pewna pani a C
aparat do bani G F
z sentymentem, wzruszona a C
wzięła go w ramiona i... G F

I czule do niego rzekła: a C
"Ty jesteś rodem z piekła, G F
a ja jestem rodem z nieba, a C
nic więcej nie potrzeba, G F
nic więcej nam, nie potrzeba G F

Ty jesteś starym gratem
ja cię naprawię zatem
zmienię Ci obudowę
i włożę części nowe i...

i będziesz piękny jak dawniej
i będziesz działać sprawnie
znów pokażesz klasę
i zaświergolisz czasem
a ja cię wsadzę w klatkę
byś nie odleciał przypadkiem

Będziemy piękni jak dawniej a d
będziemy działać sprawniej C G

Przeboje – Dawid Podsiadło – Małomiasteczkowy

[Intro]

F#m E A Bm A Bm C#m

Małomiasteczkowa twarz A
Małomiasteczkowa głowa D
Małomiasteczkowy styl A
Małomiasteczkowo kocham D

Z małego miasta wielkie sny Bm
Atakują twoje ulice D
Wyśniłem sobie ciebie, gdy Bm
Śpiewałem głośno pod prysznicem E

Ten mój małomiasteczkowy hit
I małomiasteczkowe słowa
Ten małomiasteczkowy rytm
Melodia małomiasteczkowa

Z małego miasta wielkie sny
Gromadzą się na twoich ulicach
Pamiętam, bardzo chciałem tu być
Na pewno dużo bardziej niż dzisiaj

F#m E A Bm
Znowu jadę do ciebie sam
A Bm C#m E
Znowu jadę do ciebie
F#m E A Bm
Znowu jadę do ciebie sam
A Bm C#m E
Znowu jadę do ciebie

Przez chwilę czułem się jak Bóg	A
Przez chwilę byłem królem w mieście	D
Wybrałem na siłownię strój	A
I wtedy zrozumiałem wreszcie	D

Że z mojego miasta moje sny	Bm
Budują twoje ulice	D
Że ciebie nie zachwyca tu nic	Bm
Ale smuci mnie, że nadal nie krzyczę	E

Gdy wielkowiejski piękny świat	A
Na każdym kroku sypie kreski	D
Uściski i klepnięcia w bark	A
Płynące ze wzruszenia łezki	D

Dlaczego wszystko sztuczne aż tak	Bm
Że napromieniowane mi świeci	D
Trzeba stąd wyjechać, bo strach	Bm
Że wszystko przejdzie na moje dzieci	E

F#m E A Bm A Bm C#m

F#m	E	A	Bm
Znowu jadę do ciebie sam ...			

Przeboje – Dawid Podsiadło – Nieznajomy

Kap I

Zwrotka A E f# x 4

D E f# x2

D f#

outro A h f#

Witaj nieznajomy, pytanie do ciebie mam.
Czy zdążę jeszcze wrócić, drogi dawno już zasypał czas.

Za oknem cisza, najcichsza jaką znam.
Taka przed burzą, co zrywa dach.

Witaj nieznajomy, nawet nie wiem jak na imię masz.
Patrzę na ciebie i myślę: czy to ja za kilka lat?

Za oknem szarość wchodzi w czerń
Ty wciąż nie mówisz do mnie nic.
Na tym pustkowiu mieszka śmierć
Czy to tylko część mojego snu?
Powiedz mi

Ściany się burzą, szyby pękają na raz
Lecę w dół przez błędy wszystkich lat

Widzę wyraźnie pełne rozczarowań twarze
A w oczach ból i gniew uśpionych zdarzeń

Kłamałem więcej niż kiedykolwiek chciałbym przyznać,
A w moich żyłach płynęła krew zimniejsza niż stal.
Dlatego dzisiaj jestem całkiem sam
Mój nieznajomy, czy widzisz to co ja?

Jak to możliwe, że ktokolwiek ufał mi?
Pozornie szczery, lecz nigdy tak jak dziś.
To samo miejsce, ten sam zmęczony strach.
Wśród tłumu ludzi odbijam się od dna.

Żegnaj nieznajomy, już nie chcę twoich rad

Przeboje – Dawid Podsiadło – W Dobrą Stronę

Bm A
Czuję, jak serce rwie się do Ciebie
E
Jak mam bronić, kiedy ich jest więcej?
Bm A E
Czuję, że to już koniec, to już koniec...

C#m
Ten pierwszy raz, mocny bas, szybki plas po obiedzie.
E A
Widziałem błysk w obu ślepiach mojej łani, przecież
C#m
Trzymała mocno tam, gdzie najbardziej lubię,
E A
Mama mówiła: „Takie rzeczy tylko po ślubie”.

C#m
Wpadli znajomi i z marszu na marsz wzięli,
E A
Jeden z niebieskich wtedy prawie mnie postrzelił.
C#m
Dobrze wspominam ten jaskrawy czas,
E A
Chociaż przyznam, że już wyszedłbym z za metalowych krat.

Bm A
Sił mi brak, żeby szczerze powiedzieć:
E
„Tę wojnę wygra tylko jeden”.
Bm A
Sił mi brak i już nie chcę nic wiedzieć,
E
Mam mętlik w mojej małej głowie.

Bm A
Czuję, jak serce rwie się do Ciebie.
E
Jak mam bronić, kiedy ich jest więcej?
Bm A E
Czuję, że to już koniec, to już koniec... mmm

C#m
Już mogę wyjść, mogę biec, zamknę bramę, tamten dzień.
E A
A ona stoi na przystanku w pobliżu gdzieś.
C#m
Nie wiedzieć czemu, nie chce uśmiechnąć się,
E A
To ja mówię, że już dobrze, że już wszystko jest okej.
C#m
Brakuje mi tych naszych wspólnych chwil!
E A
Brakuje mi krzyczących ludzi, i dobrze!
C#m
Pomalujemy twarz białym i czerwonym,
E A
Przecież doskonale wiesz – patrzemy tylko w dobrą stronę.

Przeboje – Dawid Podsiadło – 4:30

Chciałbym powiedzieć ci **a D**
Opisać cały ból
Przypomnieć wielkość chwil
Używać małych słów
Z każdym paznokciem twój
przywoływałem śmiech
Nie mogłem krzyczeć już
Omdlenie darem jest

Dalej, dalej, dalej, dalej... **a D**

Szarość tak dumnie brzmi **a D**
Warta każdego dnia
By stanąć obok nich
Ratować ulic gwar
Dobrze pamiętam plan
Choć tak odległy jest
Czy to że sił mi brak
Zwiastuje koniec nas?

Dalej, dalej, dalej, dalej... **a D**

Nie martw się proszę **a F C G**
Wszystko skończy się
Prędeej i mocniej
Odwaga zabija mnie
Nic się nie stało
Przecież dobrze wiesz
Oddałem wszystko
Żeby wszystko mieć
/2x

Przeboje – De mono – Kochać inaczej

Kochać to nie znaczy zawsze to samo **a D a a**
Można kochać tak lekko, można kochać bez granic **a D a a**
Kochać, żeby wszędzie i zawsze być razem **a D a a**
Wierzyć, że jest dobrze, gdy jesteśmy sami **a D a a**

Kochać to nie znaczy zawsze to samo **a D a a**
Kiedy jesteś daleko kochasz przecież inaczej **a D a a**
A kiedy pragniesz tak mocno, żebyś nie żałował **a D a a**
Kiedy jesteś daleko możesz wszystko stracić **a D a a**

A kiedy przyjdzie na Ciebie czas **C e F**
A przyjdzie czas na Ciebie **F**
Porwie Cię wtedy wysoko tak **C e F**
Do góry Cię uniesie (2x) **F**

Lecz nagle możesz zacząć spadać w dół **F F**
To już nie to samo **a D**

Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Trzeba stale uważać, żeby kogoś nie zranić
Nie tak łatwo jest kochać, nie tak łatwo być razem
Kiedy wszystko najlepsze dawno już za nami

Przeboje – De mono – Znów jesteś ze mną

Znów jesteś ze mną e G
Chociaż jesteś tu przez chwilę a
To na pewno się spóźniłaś C
W tyle miejsc e G
Tylko twoich miejsc a C

Wciąż kogoś gonisz
Bijesz głową w mur na oślepie
Wszędzie jesteś tylko gościem
Nawet tu
Jesteś gościem tu

Znów jesteś ze mną
Chociaż jesteś tu przez chwilę
To już znudzić się zdążyłaś
Bardzo tak
Zdążyłaś znudzić tak.

Uciekasz z domu
Słyszę kroki już na klatce
Ty nie wrócisz zanim zaśnie
Cały dom
Czy kiedyś zmienisz to.

A teraz kiedy przy mnie śpisz D G A
Wybaczam wszystkie te nienajlepsze chwile i dni
Dotykam twoich rąk
Wiem, że już jutro daleko będziesz stąd.

Przeboje – Dwa plus jeden – Chodź pomaluj mój świat

<p>Piszesz mi w liście, że kiedy pada, kiedy nasturcje na deszczu mokną, Siadasz przy stole, wyjmujesz farby i kolorowe otwierasz okno. Trawy i drzewa są takie szare, barwę popiołu przybrały nieba. W ciszy tak smutno, szepce zegarek o czasie, co mi go nie potrzeba. Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, Niech na niebie stanie tęcza malowana twoją kredką. Więc chodź, pomaluj mi życie, niech świat mój się zarumieni, Niech mi załśni w pełnym słońcu, kolorami całej ziemi.</p> <p>Za siódmą górą, za siódmą rzeką, swoje sny zamieniasz na pejzaże. Kiedy się wlecze wyblakłe słońce, oświetla ludzkie wybladłe twarze.</p> <p>Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, Niech na niebie stanie tęcza malowana twoją kredką. Więc chodź, pomaluj mi życie, niech świat mój się zarumieni, Niech mi załśni w pełnym słońcu, kolorami całej ziemi.</p> <p>Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, Niech na niebie stanie tęcza malowana twoją kredką.</p>	<p>a d G a C G d E a a d G a C G d E a C d F C C d F G C d F C C d F G</p>	<p>Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, Niech na niebie stanie tęcza malowana twoją kredką. Więc chodź, pomaluj mi życie, niech świat mój się zarumieni, Niech mi załśni w pełnym słońcu, kolorami całej ziemi.</p> <p>Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, Niech na niebie stanie tęcza malowana twoją kredką. Więc chodź, pomaluj mi życie, niech świat mój się zarumieni, Niech mi załśni w pełnym słońcu, kolorami całej ziemi.</p> <p>Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, Niech na niebie stanie tęcza malowana twoją kredką.</p> <p>Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, Niech na niebie stanie tęcza malowana twoją kredką.</p> <p>Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, Niech na niebie stanie tęcza malowana twoją kredką.</p>
---	--	---

Przeboje – Dwa plus jeden – Windą do nieba

G e **D**
Mój piękny panie raz zobaczony w technicolorze

C **D** **G**
Piszę do pana ostatni list

D e **C**
Już mi lusterko z tym pana zdjęciem też nie pomoże

G **D** **C** **D**
Pora mi dzisiaj do ślubu iść

G e **D**
Mój piękny panie ja go nie kocham taka jest prawda

C **D** **G**
Pan główną rolę gra w każdym śnie

D e **C**
Ale dziewczyna przez świat nie może iść całkiem sama

G **D** **C** **D**
Życie jest życiem pan przecież wie

Ref.:

C **D** **G**
Już mi niosą skunię z welonem

C **D** **G** e
Już cyganie czekają z muzyką

C **D** **G** e
Koń do taktu zmiata ogonem

C e **D**
Mendelsonem stukają kopyta

C **D** **G**
Jeszcze ryżem sypną na szczęście

C **D** **G** e
Gości tłum coś fałszywie odśpiewa

C **D** **G** e
Złoty krążek mi wcisną na rękę

C e **D**
I powiozą mnie windą do nieba (x3)

G e **D**
Mój piękny panie z tego wszystkiego nie mogłam zasnąć

C **D** **G**
Więc nie mógł mi się pan przyśnić dziś

D e **C**
I tak odchodzę bez pożegnania jakby zniecka

G **D** **C** **D**
Ktoś między nami zatrzaskał drzwi

Przeboje – Edyta Górniak – Dumka na dwa serca

Mój sokole chmurnooki a d
Pytaj o mnie gór wysokich C d7
Pytaj o mnie lasów modrych C d7
I uwolnij mnie a e D d

Mój sokole, mój przejrzysty a d
Pytaj o mnie nurtów bystrych C d7
Pytaj o mnie kwiatów polnych C d7
I uwolnij mnie, mój miły... a e D d

Jak mam pytać gwiazd w niebiosach ? C
Są zazdrosne o Twój posąg: G H
O miłości cztery skrzynie a
I o dobroć Twa e D d
Mój miły...

Jak mam pytać innych kobiet? C
Serce me odkryją w Tobie G H
I choć wiedza, nie powiedzą a
Nie odnajdę Cie e D d

Mój sokole gromowładny a d
Pytaj o mnie stepów sławnych C d7
Pytaj tych burzanów wonnych C d7
I uwolnij mnie a e D d

Przez kurhany spopieliałe a d
Przez chutory w ogniu cale C d7
Snu już nie znam, step odmierzam C d7
By odnaleźć Cie a e D d
Mój miły..

Jakże pytać mam księżycy ? C
On się kocha w Twych źrenicach G H
Słońce zgoni, step zasłoni a
Nie odnajdę Cie e D d
Mój miły...

Jakże pytać mam Kozaka ? C
Co na miłość chora zapadł G H
On by z żalu świat podpalił a
Gdyby stracił Cie... e D d
Mnie...

Jakże pytać mam księżycy ? a d
On się kocha w Twych źrenicach C d7
Słońce zgoni, step zasłoni C d7
Nie odnajdziesz mnie a e D d

My wpatrzeni, zasluchani
Tak współcześni aż do granic
W ciemnym kinie, po kryjomu
Ocieramy łzę

Przeboje – Edyta Górniak – Kasztany

Mówiłeś - włosy masz jak kasztany -- e D G
I kasztanowy masz oczu blask -- C D G
I tak nam było dobrze kochany... -- E7 a
Wśród złotych liści, wiatru i gwiazd -- G a H7
Gdy wiatr kasztany otrząsał gradem -- e D G
Szepnąłeś nagle zniżając głos -- C D G
Odjeżdżam dzisiaj, lecz tam, gdzie jadę -- E7 a
Zabiorę ze sobą tę złotą noc -- G a H7

Kochany, kochany -- e a
Lecą z drzewa jak dawniej kasztany -- D G
Wprost pod stopy par roześmianych -- C F#
Jak rudy lecą grad -- H H7
Jak w noc, gdy w alejce -- e a
Rudy kasztan Ci dałam i serce -- D G
A Tyś rzekł mi trzy słowa, nic więcej -- C F#
Że kochasz mnie i wiatr... -- H7 e

Już trzecia jesień park nasz wyzłaca
Kasztany lecą z drzew trzeci raz
A twoja miłość do mnie nie wraca
Choć tyle błyszczący liści i gwiazd
I tylko złoty kasztan mi został
Mały talizman szczęśliwych dni
I ta jesienna piosenka prosta
Którą wiatr, może zanieś ci

Kochany, kochany
Lecą z drzewa jak dawniej kasztany
Wprost pod stopy par roześmianych
Jak rudy lecą grad
Jak w noc, gdy w alejce
Rudy kasztan ci dałam i serce
A tyś rzekł mi trzy słowa, nic więcej
Że kochasz mnie i wiatr

Przeboje – Edyta Górniak – Kolorowy wiatr

Na lądzie, gdy rozglądasz się lądując,	C a
Chcesz wszystko mieć na własność, nawet głąz.	Ce
A ja wiem, że ten głąz ma także duszę,	aF
Imię ma i zaklęty w sobie czas.	d Ga
Ty myślisz, że są ludźmi tylko ludzie,	Ca
Których ludźmi nazywać chce twój świat.	Ce
Lecz jeśli pójdziesz tropem moich braci,	aF
Dowiesz się największych prawd, najświętszych prawd.	dGC
Czy wiesz czemu wilk tak wyje W księżycową noc,	aeF
I czemu ryś tak zęby szczyrzy rad?	ae
Czy powtórzysz tę melodię co z gór płynie,	FGa
Barwy, które kolorowy niesie wiatr,	FG
Barwy, które kolorowy niesie wiatr?	FC
Pobiegnij za mną leśnych duktów szlakiem, Spróbujmy jagód w pełne słońca dni. Zanurzymy się w tych skarbach niezmiernych I choć raz o ich cenach nie mów nic.	
Ulewa jest mą siostrą, strumień bratem, A każde z żywych stworzeń to mój druh. Jesteśmy połączonym z sobą światem, A natura ten krąg życia wprawia w ruch.	
Do chmur każde drzewo się pnie	CFea
- Skąd to wiedzieć masz, skoro ścinasz je?	dG
To nie tobie ptak się zwierza W księżycową noc, Lecz ludziom wszelkich ras i wszelkich wiar. Więc zanućmy tę melodię, co z gór płynie - Barwy, które kolorowy niesie wiatr. Możesz zdobyć świat, Lecz to będzie tylko świat, Tylko świat - Nie barwy, które niesie wiatr	

Przeboje – Enej – Lili

Zobaczył ją tak bardzo blisko, **h A**
Tak naturalnie, przepiękną Lili, **D D**
I zapamiętał kolor, wszystko, **h A**
Już zakochany był, tak zakochany był! **D D**

Na jego oczach było olśnienie, **h A**
Kolory, barwy i jej odcienie, **D D**
I jeszcze ta obietnica dana: **h A**
Ja namaluję Lili dzień! **D D**

Szarawy świat odejdzie szybko, **h A**
Poleci z nieba kolorowy pył. **D D**
Powoli wiatrem spadał nisko, **h A**
Zaczarowany był, zaczarowany był! **D D**

On zakochany był jej radością, **h A**
Zauroczone w korowodzie słów! **D D**
I po za jego świadomością, **h A**
Odważę dano mu, żeby do Lili mówił jedno: **D D h**

Ja namaluję dzień Twoją ręką **G D**
Na Ziemi pojawi się cud. **Fis h**
Dotykem koloruję na niebiesko, **G D**
Zamieni się czarne na róż! /x2 **Fis h**

Miliardy nowych gwiazd na niebie, **h A**
Miliony wierszy, które znała już. **D D**
Tysiące barw, gdzie ona drzemie **h A**
I parę złotych róż, i kilka białych róż! **D D**

Dostała wszystko za spojrzenie, **h A**
Za mały dotyk przypadkowy ruch, **D D**
To wszystko nie jest jej marzeniem, **h A**
I powiedziała mu, żeby do Lili mówił jedno: **D D h**

Ja namaluję dzień Twoją ręką **G D**
Na Ziemi pojawi się cud. **Fis h**
Dotykem koloruję na niebiesko, **G D**
Zamieni się czarne na róż! /x2. **Fis h**

A kiedy zajdą te dni **h**
I jego słodka Lili **A**
Odjedzie we mgłę czarnym koniem - OLE **G**
Powie, że to nie grzech! **Fis**
Jego kolej na gest, **h**
Bo wie gdzie ona jest, **A**
I weźmie do rąk **G**
Morze czarne i ją,
Zaczaruje w tę noc! **Fis**
Do Lili powie jedno: **h**

Przeboje – Enej – Skrzydlate Ręce

a F C E

1. Urodził się sam dzisiaj nie wie gdzie, nie widział słońca ani nieba też
ojciec mu wrogiem, mamy nie znał więc, samotny ciągle witał nowy dzień
dlaczego ja tak Boga pytałem się, naprawdę skrzydeł tych nie mogę mieć
rozłożył ręce chyba tego chcę i jego oczy mówią leć

C G a F C

Ref. Raj którego nocą pragniesz tak, jak ja to niebo to raj

G a

Dalej, dalej proszę leć, proszę gnaj 2x

2. Kolejny dzień kolejna taka noc, kiedy pokochać go nie miał kto
A ile można modlić się o łąt który zapłonie kiedy chciałby on
Zalany łzami śniło mu się że, że jego dusza już umie latać
Rozłożył ręce, chyba tego chcę i jego oczy mówią leć

Ref. Raj którego nocą pragniesz tak jak ja ... 2x

d E d E

Zobacz chłopaku, za sen..... oddałeś życie a więc

d a E

Błagam cię leć, pora już na ciebie też

d E d E

Skrzydlate ręce ma Bóg, oddał je tobie za ból

F d a E

Kłaniają się abyś je założył już i poleciał gdzie ten wymarzony...

Ref .Raj którego nocą pragniesz.....

Przeboje – Enej – Symetryczno Liryczna

(Początek .. **d A**)

Zapraszam Ciebie na to spotkanie **d**
I wtedy wrócisz tu do domu po dziesiątej **d**
Ale nic Ci się nie stanie **g d**
Czy Ty się zgodzisz - ja tego nie wiem **d**
To nienormalne i nachalne z mojej strony **d**
Ale będzie nam jak w niebie **g d**
I gdy poczujesz nowy smak **d**
To będę ja! **d**
I niecodziennie taki sam **g**
Dobre zaklęcie w moich dłoniach mam **A**

Nie będę kusił mą rezydencją **d**
Nie będę kłamał, chwalił się inteligencją **d**
Bo to grozi dekadencją **g d**
Wystarczy małe 'dzień dobry panu' **d**
A obiecuję za te słowa zrobię tylko Tobie **d**
Sacrum i profanum **g d**
I gdy poczujesz nowy smak **d**
To będę ja! **d**
I niecodziennie taki sam **g**
Dobre zaklęcie w moich dłoniach mam **A**

Poznam Cię z miłością naturalną **d B**
Niedotykalną i nieprzewidywalną **F A**
Poznam Cię z miłością symetryczno-liryczną **d B F**
I niekoniecznie czystą **A**
Poznam Cię z miłością naturalną **d B**
Niedotykalną i nieprzewidywalną **F A**
Poznam Cię z miłością symetryczno-liryczną **d B F**
I niekoniecznie czystą **A**

(**d A**)

Co ja zrobiłem, o wielkie nieba! **d**
Zalałem głowę Twą osobą jak narkotyk **d**
Tylko tego było trzeba **g d**
Te miłosne teksty, zabawne gesty **d**
Zdecydowanie wolę jak tracę kontrolę **d**
Tego nauczyli w szkole **g d**
I gdy poczujesz nowy smak **d**
To będę ja! **d**
I niecodziennie taki sam **g**
Dobre zaklęcie w moich dłoniach mam **A**

Ref 2x

Przeboje – Farben Lehre – Anioły i Demony

Intro:

f# A f# E x4

f# A E A x2

W słońcu drzewa mają kolor niebieski	f# A
A oczy świecą jak lustro	E
Niebo bez chmur, czysty błękit	f# A
Gwarno, gdzie zazwyczaj pusto	E
W słońcu kontury wyraźniejsze	h A
Uśmiechy szerokie i szczere	h A
Białe włosy powiewają na wietrze	f# A
Anioły czuwają jeszcze	E

Ref.

Co się ze mną dzieje? - Powiedz mi	f# A E A
Co za demon we mnie drzemie? - Powiedz mi	f# A E A
Co się ze mną dzieje? - Powiedz mi	f# A E A
Co za demon we mnie drzemie?	f# A E A
Nie wiem, nie wiem, nie wiem	f# A E A

W słońcu widoki nabierają uroku
Dziewczęta zmysłowe i piękne
Ciepły szmer zakłóca spokój
Rozjaśnia tajemnicze wnętrze
W słońcu twarze pogodniejsze
A w duszy nadziei więcej
Świerszcza świst przesywa powietrze
Anioły czuwają jeszcze

Ref.

W słońcu błyszczą kolory tęczy	
A woda jak perła przejrzysta	
Karuzela marzenia kręci	
A ogień wypala kryształ	
W słońcu serce uderza do głowy	
Pulsuje w gorącym deszczu	
Usta jak róża o smaku malinowym	-
Anioły czuwają jeszcze	-

Ref.

Przeboje – Farben Lehre – Matura 2001

Moja dziewczyna ma dzisiaj maturę h fis
Nie ma czasu dla mnie w ogóle
Nie śpi po nocach, strasznie się boi
Szkoda mi dziewczyny mojej ...

HURA HURA - DZISIAJ MATURA D A h
MARYNARA i FRYZURA - MATURA
HURA HURA - BRONIEWSKI, STACHURA
MARYNARA i FRYZURA - MATURA

Mój kolega ma dzisiaj maturę
Nie ma czasu na piwo w ogóle
Puchną oczy, w gardle suszy
Szkoda mi tak młodej duszy ...

HURA HURA - DZISIAJ MATURA...

Nie matura, a chęć szczera
Zrobi z Ciebie oficera
Warto byś o tym pamiętał
Gdybyś w razie nie zdał

HURA HURA - DZISIAJ MATURA...

Warto byś o tym pamiętał D A
Gdybyś w razie nie zdał h
Warto byś o tym pamiętała
Widząc GENERAŁA fis/ A h

HURA HURA - DZISIAJ MATURA...

Przeboje – Farben Lehre – Kwiaty

intro C (Cis)

cała piosenka C G F G (raz tłumione a rez nie:)

koniec C (Cis)

Dzisiaj Twoje osiemnaste urodziny
Wszystkiego najlepszego i szczęśliwych lat
a róża tylko jedna, jakże jest przyjemna
Nie martw się mała
na kwiaty przyjdzie jeszcze czas
na kwiaty przyjdzie jeszcze czas

Najpiękniejsze kwiaty człowiek dostaje
na swoim pogrzebie
Najpiękniejsze kwiaty człowiek dostaje
na swoim pogrzebie
Najpiękniejsze kwiaty człowiek dostaje
na swoim pogrzebie
Najpiękniejsze kwiaty człowiek dostaje
na pogrzebie...

Dzisiaj Twoje osiemnaste urodziny...

Najpiękniejsze kwiaty... x2

Przeboje – Feel – Jak anioła głos

Ref.

Jak Anioła głos, usłyszałem ją. G D

Powiedziała: „Patrz-tak to on.” e C

Na rozstaju dróg stoi dobry Bóg, on rozkaże G D

Ci drogę... C

Już pod koniec dnia widzę obraz Twój, G D

widzę miejsca, w których był, widzę ludzi tłum. C G

Już pod koniec dnia pustej szklanki dźwięk G D

To chyba sen... C

no,no,no,no,no,no

Już pod koniec dnia widzę obraz Twój

W pustej szklance pomarańcze- to dobytek mój

Już pod koniec dnia pustej szklanki dźwięk

To chyba sen...

Ref.

Jak Anioła głos, usłyszałem ją...

Już pod koniec dnia widzę obraz Twój

Widzę usta, w których nieraz swój topiłem ból

Już pod koniec dnia, słyszę cichy szept.

To chyba sen...

no,no,no,no,no,no

Już pod koniec dnia widzę obraz Twój,

widzę dłonie, czuje serce – to ideał mój

Już pod koniec dnia-lecz nie sam

Przeboje – Feel – A kiedy przy mnie śpisz

A wiem, że teraz to już nie wiem nic **E gis**
to wszystko mi się śni, **gis D**
Kołyszę się bo wieje wiatr **D a**
to nie tak, wiatr kołysze cisze **a**
Gdzieś po drugiej stronie jesteś Ty **E gis**
o świecie piszesz mi **gis D**
, że wczoraj ktoś podzielił nas **D a**
jeden z nas oddał się na chwilę **a**

Ale kiedy przy mnie śpisz, **fis a**
nie odbieram myśli złych. **E**
Heee I Jeee
I wybaczam wszystko to, co dziś nie jest wierszem. **fis a E**

Wiem, że słowo to pisane jest, bo mam dziś taki gest
popłynąć chcę do naszych chwil, poczuć to co nam życie dało.
Gdzieś głęboko w sercu jesteś Ty, a ja tak rzadko bywam w nim
i słyszę tylko to co chcę, boję się kiedy słyszę ciszę.

Ale kiedy przy mnie spisz, nie odbieram myśli złych.
I wybaczam wszystko to, co dziś nie jest wierszem nie
wierszem nie, wierszem nieeee

A dzisiaj chcę w mojej głowie taką chwilę zatrzymać A
która się kończy i szybko się zaczyna E
bo bardzo tego chcę, bardzo tego chcę 2x a

Ja dzisiaj chcę w mojej głowie taką chwilę zatrzymać A
czasem miłość się kończy, ale szybko się zaczyna E
bo bardzo tego chcesz, bardzo tego chcesz a

A dzisiaj chcę w mojej głowie taką chwilę zatrzymać A
czasem miłość się kończy, ale szybko się zaczyna E
bo bardzo tego chcesz, bardzo tego chcesz a

Przeboje – Feel – A gdy jest już ciemno

1.

Jest już ciemno, ale wszystko jedno. D e
Pytam siebie, czym jest piękno' D e
Piękne usta, jasne dłonie, czyste myśli. D e G
O Boże i mówi tak, jak ja. g D
Myślę sobie, jesteś słaby, to patrz (to patrz) D e G
A w myślach: g

Ref.

Chodź tu do mnie, poczuj się swobodnie, D e
przy mnie bądź, aaa... przy mnie bądź. G g
A teraz chodź tu do mnie, poczuj się swobodnie, D e
przy mnie bądź, aaa... przy mnie bądź. G g

2.

Jest już ciemno, ale wszystko jedno. D e
Mam nadzieję, ale głupi jestem, że ją mam. G g D
Bo spojrzała, a ty jesteś słaby, to patrz. (to patrz) D e G
A w myślach: g

3.

Wiesz. Zaufaj mi, jak chcesz. h A
Zaczaruj mnie, jak chcesz. G
Pokochaj, kiedy ja, sam ze sobą kłócę się. G g D
Oddychaj dla mnie. Spójrz czasem w oczy me. h A G
Zastanów się. No zastanów się!! I... G g

Przeboje – Formacja Nieżywych Schabuff – Klub Wesołego Szampana

A gdybym miał cię zjeść h G
To co byś powiedziała? h h
A ugryźć gdybym chciał, e C
Czy coś byś przeciw miała ? e e

Refren:

Chciałabym, chciała D G
Chciałabym, chciała D Fis
Chciałabym, chciała D G
Chciałabym, chciała D Fis

A gdybym był krogulcem,
To co byś powiedziała ?
I gdybym przyszedł z teczką
Do łóżka i twego ciała?

Refren:

Chciałabym, chciała

A gdybym był młotkowym
W fabryce z młotkiem szalał?
To co byś powiedziała
Czy coś byś przeciw miała?

Refren:

Drżałabym, drżała

A gdybym musiał odejść
Z teczką od twego ciała?
Uciekać do robala
To co byś powiedziała?

Żałowałabym...

Przeboje – Formacja Nieżywych Schabuff – Ławka

Intro: h D A fis

1.

Widziałem ją dzisiaj tak o poranku, h D
czytała książkę na ławce w parku. A fis
Jak kot podszedłem na brzegu usiadłem, h D
podniosła oczy a ja opadłeeeeeeem. A fis

Ref:

Czy ktoś ich jeszcze razem widział, D A
czy ktoś cokolwiek o nich wie oł je oł je oł je, h
czy zakochali się. G

Czy ktoś ich jeszcze razem widział, D A
czy ktoś cokolwiek o nich wie oł je oł je oł je, h
czy kochają się. G

2.

Staliśmy osobno a poszliśmy razem,
by spotkać się znowu na ławce za stawem.
Chciałaś powiedzieć a ja ci przerwałem,
niestety nie wiem co było dalej.

Ref:

Czy ktoś ich jeszcze razem widział,
czy ktoś cokolwiek o nich wie oł je oł je oł je,
czy zakochali się.
Czy ktoś ich jeszcze razem widział,
czy ktoś cokolwiek o nich wie oł je oł je oł je,
czy kochają się. //x2

Przeboje – Gabriel Fleszar – Kropla deszczu

Tak to ja widzisz, bywa tak hm A
W zimnym deszczu posłusznie moknę fis em
Za rogiem człowiek on to lepiej zna hm A
Co znaczy czekać, on tu dłużej moknie fis em
Wpisany w los- milczenia łyk hm A fis
zapisany wierszem G A
Poetą mistrz, a błaznem ja hm A fis em
Z datą wczorajszego dnia...

Kroplą deszczu namaluję Cię hm D
A potem długo sam- sam w to nie uwierzę em G A
Kroplą deszczu spłynie twoja twarz hm D
W tej kropli będę ja- i z sobą mnie zabierzesz em G A

Tak to ja, moim sługą deszcz
Wielkich powstań i upadków mężem
Mrocznych pieśni, zapisanych nut
Swoich marzeń otępiełym więźniem

Tak to ja, a przy mnie twoja twarz
Kropla deszczu namaluje Cię,
A potem długo sam, sam w to nie uwierzę
Kroplą deszczu spłynie twoja twarz
W tej kropli będę ja, i z sobą mnie zabierzesz...

Przeboje – Golden Life – Oprócz błękitnego nieba

Kiedy jestem sam	e D
Przyjaciele są daleko, daleko	H7 C
Ode mnie, ode mnie	D
Gdy mam wreszcie czas dla siebie	H7 e
Kiedy sobie wspominam	e D
dawne dobre czasy	H7 C D
czuję się jakoś dziwnie	H7
dzisiaj noc jest czarniejsza	H7 e
<i>Ref.</i>	
oprócz błękitnego nieba	C D e
nic mi dzisiaj nie potrzeba	C D e
Gdzie są wszystkie dziewczęta	e D
które kiedyś tak bardzo	H7 C
tak bardzo kochałem, kochałem	C D
kto z przyjaciół pamięta,	H7
ile razy dla nich przegrałem	e
W gardle zaschło mi	e D
i butelka zupełnie, zupełnie	H7 C
już pusta, już pusta	D
nikt do drzwi już dzisiaj nie zastuka	H7 e
<i>Ref.</i>	
oprócz błękitnego nieba	C D e
nic mi dzisiaj nie potrzeba	C D e
<i>W.</i>	
oprócz drogi szerokiej	C D e
oprócz góry wysokiej	C D e
oprócz kawałka chleba	C D e
oprócz błękitu nieba	C D e
oprócz słońca złotego	C D e
oprócz wiatru mocnego	C D e
oprócz góry wysokiej	C D e
oprócz drogi szerokiej	C D e
<i>Ref.</i>	

Przeboje – Golden Life – Życie choć piękne tak kruche

wstęp : d.F

Gdy matka tuli w ramionach dziecko swe	/d , F
Jej miłość staje przeciw złym mocom	/d , F
Tak ludzie modlą się o urodzajny deszcz	/d , F
Jak ona czuwa nad nim nocą	/d , F > d , F , d ,
F	

Wyfruwa wreszcie z gniazda młody ptak	/d , F
Bo przywilejem jest młodości	/d , F
Zabawa, radość, przyjaźń a nie strach	/g , d
Bo młodość nie chce wiedzieć o tym że	/g , C7
>(C7sus4) C7	

ref:

Życie choć piękne tak kruche jest	/F , g
Wystarczy jedna chwila by zgasić je	/B , d
Życie choć piękne tak kruche jest	/F , g
Zrozumiał ten kto otarł się o śmierć	/B , d

I nie do końca piękny jest ten świat
Gdy wciąż odwieczne prawa łamie
Zabiera miłość, młodość, słońca blask
Lecz my nie chcemy o tym wiedzieć że

ref :

Przeboje – Golec uOrkiestra – Lornetka

<p>Kupilech lornetke C E7 by podgladac Bernadetke F d ale w uoknach zaluzje mo B G7 zasloniete C E7</p> <p>Ksiezyc wisi na niebie a jo wciaz nie widze ciebie marze coby roentgenem byc w takij chwili</p> <p>Ref.:</p> <p>Tak bardzo, bardzo kochom jom F G ze w nocy kiedy wszyscy spiom C a jo nie spie kombinujac F d G jak byc z niom C E7</p> <p>Cekolbych do rana lec matus zdenerwowana kzycy: znowu nie wstanes na pirwsom zmiane</p> <p>Ale matus nie wie lo tym ze kierownik mnie z roboty wylol, bo miolech problemy wciaz z koncentrancja</p> <p>Ref.</p> <p>Wcoraj wpodl mi do glowy pomysl colkiem lodlotowy ze jej wysle milosny list anonimowy</p>	<p>Myslem sobie ukradkiem moze kasik przypadkiem biegnac przepadnie wpadajac wprost w me ramiona</p> <p>Ref.</p> <p>Tak bardzo bardzo kochom jom ze w chalpie kiedy wszyscy spiom jo nie spie kombinujac jak byc z niom</p>
---	---

Przeboje – Golec uOrkiestra – Crazy is mi life

d A d A d A d A
Ledwie zaśnieś a już musisz wstać
a E a E a E a E
W lustrze witasz przemęczoną twarz
F g Dis C F A
Jeszcze sen nie dokończony a już wpadasz w życia szpony
d C g A d
Osaczony pajęczyną spraw

Pora szczytu, piekło w środku dnia
Ktoś w zaułku na gitarze gra
nagle krzyknął: \To dla Ciebie!\ szarpiąc struny wypluł z siebie
Krótkie słowa: \Crazy is my life !\

g D g D g D g D
Crazy, crazy, crazy is my life ! }
d A d A d A d A }
Crazy, crazy, crazy is my life ! }
B c Gis F B D }
Świat dryfuje gdzieś w otchłani jak galera bez przystani } }
g F B c D g D } }
Crazy, crazy, crazy is my life ! }x2 }x2

Przeboje – Golec uOrkiestra – Gdy Widze Słodyce To Kwice

Udzielił mi kiedyś mój dziadek, C G
Porady cenniejszej niż spadek, a F
Bym kochał kobietę z rozsądkiem, żołądkiem. C G C
Ty jesteś jak paczka cukierków,
W tym swoim przyciasnym sweterku,
Ty jedna dajesz mi szczerze, talerze.

Gdy widze słodyce to kwice
A ocy mi świecą jak znicze,
Lecz dobrze o tym wiesz,
Że połknąłbym jak zwierz,
Co tylko, co tylko, tylko chcesz.

Ty wiesz, że trzeba się najeść
By w sercu uczucie odnaleźć
Ty zawsze odpowiesz tak czule, na bóle.
Masz sposób na wszystkie bolączki
Oj, to cuda potrafią twe rączki
Najśłodsza ich tajemnica, kwaśnica

Gdy widze słodyce to kwice
A ocy mi świecą jak znicze,
Lecz dobrze o tym wiesz,
Że połknąłbym jak zwierz,
Co tylko, co tylko, tylko chcesz.

By miłość była dojrzała
Potrzebne jest serce i strzała
I czułość dla kilku nawyków, w przetyku.

Przeboje – Golec uOrkiestra – ŚCIERNISKO

WSTĘP h G Fis 4 RAZY

1. POLE POLE ŁYSE POLE ALE MAM JUŻ PLAN h G D Fis
POMALUTKU BEZ POŚPIECHU WSZYSTKO ZROBIĘ SAM h G D Fis
NAD MAKIETĄ SIĘ MĘCZYŁEM ŁADNYCH PARĘ LAT h G D Fis
ALE ZA TO ZWIEDZAĆ CUDO BĘDZIE CAŁY ŚWIAT h G D Fis

REF. TU NA RAZIE JEST ŚCIERNISKO h A
ALE BĘDZIE SAN FRANCISKO G A D Fis
A TAM GDZIE TO KRETOWISKO h Fis
BĘDZIE STAŁ MÓJ BANK 2 RAZY Fis h

2. DO ROBOTY MAM SMYKAŁKĘ KRZEPĘ MAM JAK WÓŁ
SAM POCIĄGNĘ WÓZ PUSTAKÓW CHOĆBY BYŁ BEZ KÓŁ
JUŻ WYCIĄŁEM WSZYSTKIE KRZAKI TERAZ ZWOŻĘ ŻWIR
MAM TO W NOSIE ŻE SĄSIEDZI MÓWIĄ NA MNIE ŚWIR

REF. TO NA RAZIE..... 2 RAZY

WSTĘP h G Fis 4 RAZY + REF 2 RAZY

3. JA NIE JESTEM W CIEMIĘ BITY BUDOWLANKĘ ZNAM
I SAMEMU BURMISTRZOWI WSTĘGĘ PRZECIĄĆ DAM

REF. TU NA RAZIE..... 2 RAZY

...

Przeboje – Ich Troje – A wszystko to

Czy wiesz malutka może jak ciebie mi brak C a

Czy czujesz to co ja, gdy jestem sam d G

Jestem opętany jak w niewoli pies

Kto jest temu winien wiesz

Nie ma takich prostych słów a F

Co oddadzą to co boli mnie G E

Przecucie mam, że jednak spyta ktoś a F

Czy ta bajka się nie skończy źle G

REF:

A wszystko to, bo ciebie kocham | C E a G

I nie wiem jak bez ciebie mógłbym żyć | C a G

Chodź pokażę ci czym moja miłość jest | C E a F

Dla ciebie zabiję się |x2 C G C

To tylko zazdrość zżera mnie

Zawsze wtedy kiedy obok ciebie nie ma mnie

Raz jestem doktor Jekyll Raz Mr. Hyde

Transformacja trwa, nie zatrzymam jej

Oko w oko stań, co za twarz

No powiedz boisz się

Za późno już zwalam stąd

Będzie lepiej jak zapomnisz mnie

REF:

Zdarza mi się być na haju, wiesz jak jest

Dziwne wizje wchodzą, nie pożądasz mnie

Pragniesz kogoś bardziej, żegnaj więc

Nie chcesz nic tłumaczyć, no to odwal się

Ochoty nie mam słuchać i stać

Na milczenie nie stać mnie

Przechodzi nas oboje zimny dreszcz

Czy ta bajka się nie skończy źle

REF:

Oko w oko stań, co za twarz

No powiedz boisz się

Za późno już zwalam stąd

Będzie lepiej jak zapomnisz mnie

Przeboje – Ich Troje – Babski Świat

Czy przypominasz sobie stary przyjacielu?
Jak powiedziałeś że, z tą tu już aż po grób.
Wniosła tak wiele aż znów się wtedy chciało żyć,
Choć poszła, była - wypijmy za nią, chlup!

a E a
a E a
d G C/E a
d G a E

Za cały babski świat,
Za każdą z naszych bab,
Za każdą co nas zna,
Pijmy do dna!

a E

Przyjaźni cienką nić,
Za wszystko i za nic.
Za to, że jest jak jest,
Napijmy się!

Bo dziś poczułem co straciłem kumplu wierny,
I serce z trudem wybierało: albo, lub.
A czas pokaże czy kochanek bardziej wiernym był,
Więc za jej zdrowie wypijmy, chlup w ten dziób!

Za cały babski świat...

Za nasz ostatni raz,
Za szarość dnia na dwa.
Papieros, szampan - trzy,
Za wszystkie dni!
(Nalejcie mi!)

Za cały babski świat...,

Za potłuczone szkło,
Za to by dalej szło.
By nikt nie został sam,
Niech ma się nam!

d A

Za cały babski świat,
Za każdą z naszych bab.
Za każdą co nas zna.
Pijmy do dna! X3

h Fis

Przeboje – IRA – Nadzieja

```
C2 | 1 2 3 4 5 6  
E |---|---|0-|---|---|---|---|  
H |---|---|0-|---|---|---|---|  
G |---|---|---|---|---|0-|---|  
D |---|---|---|---|---|0-|---|  
A |---|---|0-|---|---|---|---|  
E |---|---|X-|---|---|---|---|
```

wstęp: D C2 G C2 \x2

D C2 G C2

Możesz masz w głowie myśli bardziej szalone niż ja

D C2 G C2

Może masz skrzydła których by Tobie pozazdrościł ptak

D C2 G C2

Może masz serce całe ze szlachetnego szkła

D C2 G C2

Może masz kogoś a może właśnie kogoś Ci brak

C D C D

Nie płacz, nie płacz, o nie

Może masz oczy w których nie gościł dotąd strach

Może masz w sobie niechęć do wojny i brudnych spraw

Może masz litość a może uczuć już w tobie brak

Może masz wszystko, lecz nie masz tego co mam ja

D C2 G C2

Ref.: Nie ma nikt, takiej nadziei jak ja

D C2 G C2

Nie ma nikt, takiej wiary w ludzi i cały ten świat

D C2 G C2

Nie ma nikt, tylu zmarnowanych lat

D C2 G

Nie ma nikt, bo któż to wszystko mieć by chciał

G F C G

Tylko ja

F F C G

Tylko ja

Ref.: Nie ma nikt

Przeboje – Ivan i Delfin – Jej piękne czarne

OCZY

D-----4-6-6-4-----6---4-4-----
A--2-4-7-7-6-4---7-----7-----7-6---7-6-4--
E-4-----

a C G
Złe kilometry dzielą nas
a e G
Lato umiera jesieni czas
a e G
W blaszany daszek tłucze deszcz
a e G
A w mojej głowie wciąż ktoś jest
d G a
Więc gdy wspomnienia męczą cię
d G a
Wracają myśli krótkie dni
d G
Zobaczyć jeszcze raz

Ref : Jej piękne czarne oczy a
Śnią się czarne oczy C
Ich nie przeoczysz G
Wiem że nie F
Jej piękne czarne oczy a
Widzę czarne oczy C
To za mną kroczy G
Ze mną jest (2x) F

Takie to życie dziwne jest
Miłość tęsknota ścigają się
Możesz uciekać możesz nie
Jedno i drugie dopadnie cię
Więc gdy wspomnienia męczą cię
Wracają myśli krótkie dni
Zobaczyć jeszcze raz

Więc gdy wspomnienia
Męczą cię
Wracają myśli, krótkie dni
Zobaczyć jeszcze raz

Przeboje – Jamal - Policeman

a G (bicie regge na „i”)

Jak to policeman przeszukuje mnie?
Przecież mam prawo nosić to, co chcę
To, co moje jest moje, co jaram nie
W razie co nie wiem przecież jak i gdzie
REF

To jest pieśń, tak ku wolności
Tej wolności, co chciałbyś ją mieć
A twe oczy ciągle w gotowości
Cały czas ktoś przeszkadza ci mieć
Marzenia, które są, które już tutaj były
To nie sąd, który prawo ci da
Ja jestem z tych, którzy dadzą ci siły
Mówimy: „Każdy jest wolny” i tak
REF

Wolni chcemy być, my tak chcemy żyć
Gdy przychodzisz na ten świat to nie masz nic
To twój szkic i ty go rysujesz
Człowiek, rozumiesz? Ty losem swym kierujesz
Chcesz być wolny, czy chcesz być zakuty?
Ślepą wiarą w nich, to są takie nuty,
Które niosą ukojenie, wszystkim tym
Co dosięgło ich zwątpienie i przygniotło brzemię
Uwierz w swą wolność, to jest twoje mienie
To jest moje mienie wolnego człowieka
Prosto ze środka najszczęśliwszy przekaz
REF

To jest pieśń, słowo i muzyka
I nawet jeżeli ty będziesz się bał
Chcesz tej wolności, to masz ją w głośnikach
To jest to, co ukojenie ci da
Wiadomo, że ty, man, będziesz widział to samo
I tylko wtedy, kiedy będziesz chciał
Cieszyć się tym, co ci dawno zabrano
Ja mówię: „Każdy jest wolny” i tak
REF

Nowe pokolenie prosto z betonowych miast,
Gdzie holenderskie specyfiki wyczulają smak
Spod ciężkich powiek obserwuję świat, gubię czas
Tak często ci go brak, jeszcze raz
To co moje jest moje, co jara mnie
Coś mnie tu trzyma i sprawia, że żyć się chce
Muzyką stawiam most na drugi brzeg
Na wszystko lek, notabene wielki mały człek
Nadszedł nowy wiek, by w trzecie tysiąclecie z rapem
Prawdą jest rap ten, nasz świat waszym światem
Dla ciebie wschodzi słońce więc wolność spijaj
Przez to się dowiesz jak smakuje przyjaźń
Bądź sobą, sens słowom daję serce
Bo zaufałem temu co gra skrzypce pierwsze
Po dziś dzień, uniwersalne wersy o dwóch takich
Co budowali mosty a palili schematy

Przeboje – Kabaretowe – Już czas na sen

Sł: Kabaret Starszych Panów

D D7+

Dobranoc, dobranoc mężczyzno D D7+

D Dm(no 3rd)

Zbiegany za groszem jak mrówka D Dm(no 3rd)

C C C D

Dobranoc, niech sny Ci się przyśnią porośle drzewami w złotówkach C D

Dm(no3rd) C

Złotówki jak liście na wietrze czeredą unoszą się całą Dm(no3rd) C

C D Dm(no3rd) D

Garściami pakujesz je w kieszeń a resztę taczkami w P.K.O. C D Dm(no3rd)D

C D

Aż prosisz by rząd ulżył Tobie i w portfel zapuścił Ci dren C D

D D7+ D Dm(no3rd) Dm(no3rd) D

Dobranoc, dobranoc mój chłopie już czas na sen D D7+DDm(no3rd) D

Dobranoc, dobranoc niewiasto D D7+

Skłoń główkę na miękką poduszkę D Dm(no 3rd)

Dobranoc, nad wieś i nad miasto jak rączym rumakiem wleć łóżkiem C D

Niech rycearz Cię na nim porywa co piękny i dobry jest wielce Dm(no3rd) C

Co zrobił zakupy, pozmywał i dzieciom dopomógł zmóc lekcje C D

Dm(no3rd)D

A teraz tak objął Cię ciasno jak amant ekranów i scen C D

Dobranoc, dobranoc niewiasto D D7+

Już czas na sen DDm(no3rd) Dm(no3rd) D

Dobranoc, dobranoc ojczyzno D D7+

Już księżyc na czarnej lśni tacy D Dm(no 3rd)

Dobranoc i niech Ci się przyśnią pogodni, zamożni Polacy C D

że luźnym zdążają tramwajem, wytworną konfekcją okryci Dm(no3rd) C

i darzą uśmiechem się wzajem, i wszyscy do czysta wymyć C D Dm(no3rd)D

i wszyscy uczciwi od rana, od morza po góry, aż hen C D

Dobranoc, ojczyzno kochana już czas na sen D D7+ DDm(no3rd) Dm(no3rd) D

Przeboje – Kabaretowe – Ragazzo Da Napoli

Sł: Jacek Woźniak

Ragazzo da Napoli zajechał mirafiori C a C a
Na sam trotuar wjechał kołami, C A d G
Nosem prezent poczułaś, już taka jesteś czuła, d G d G
Że pomyślałaś o nim "bel ami". d G C G
On ciemny był na twarzy, a prezent ci się marzył,
Za dziesięć centów torba w Peweksie.
Ty miałaś cztery złote, on proponował hotel
I nie musiałaś zameldować się.

Ty z nim poszłaś w ciemno damo bez matury, F G C a
Koza ma prezencję lepszą niżli ty. F G C a
Czemu smutną minę masz i wzrok ponury, F G C a
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi. d G C a

On miał w kieszeni paszport, sprawdziłaś a więc znasz to,
Lecz on nie sprawdził, ile ty masz lat.
On mówił "bella blonda", a zobacz, jak wyglądasz,
Te włosy masz jak len, co w błoto wpadł.
Jak w oczy spojrzysz teraz swojego prezentera,
Co dyskotekę robi i ma styl.
Straciłaś fatyganta, chciał kupić ci trabanta,
Czy warto było za tych parę chwil?

Twój ragazzo forda capri ci nie kupi,
"Buona notte" pewnie też nie powie ci.
Jeszcze wierzysz, że dla ciebie śpiewa Drupi
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

Poznałaś Europę, więc nie mów do mnie "kotek"
Ja nie wiem, co volkswagen, a co ford,
Nie jestem tak bogaty, nie wezmę cię do chaty
I przestań mnie nazywać "my sweet lord".
Ty nie będziesz moją Julią Capuletti,
Inny wszak niż ja Romeo ci się śni,
W żadnym calu nie wyglądam jak spaghetti,
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

Gdy ci pizzę stawiał rzekł "Prego, mangiare"
To pamiętać będziesz po kres swoich dni,
Tęskniąc za nim, jak panienska za dolarem.
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

Przeboje – Kabaretowe – Śpiewać każdy może

Sł: Jerzy Sthur

e C a7

Śpiewać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej

a C a7 e

Ale nie o to chodzi jak co komu wychodzi

e e7 e e7 e

Czasami człowiek musi, inaczej się udusi

e

Uuuu ...

e C a7

Lubię piosenki, różne inne dźwięki

a C a7 e

Szczególnie jak mnie co wzruszy rzuca mnie się na uszy

e e7 e e7 e

Teraz będę już szczerzy wybrałem drogę kariery

a C a7 e

Kariery na estradzie na pewno sobie poradzę

Stoję przy mikrofonie e e7 e

Niech mnie który przegoni e e7 e

Różne sceny brygady e e7 e

Już nie dadzą mi rady e e7 e

Bo ja się wcale nie chwaleb e C a7

Ja po prostu niestety mam talent a C a7 e

2.

Jak człowiek wierzy w siebie to cała reszta to betka e C a7

Nie ma takiej rury na świecie, której nie można odetkać a C a7 e

Wejść na estradę i zostać - cała reszta rzecz prosta ! e e7 e e7 e

A ja wiem co jest grane dlatego tutaj zostanę e C a7

Będę śpiewał piosenki, będą klaskać panienki a C a7 e

Będą dawać mnie kwiaty, będę teraz bogaty e e7 e e7 e

Bo ja się wcale nie chwaleb, ja niestety mam talent e e7 e e7 e

Jak głos wydaję z siebie wszyscy są w siódmym niebie a C a7 e

Stoję przy mikrofonie

Niech mnie który przegoni

Wszystkie sceny brygady

Już nie dadzą mi rady

Nikt mnie tutaj nie kiwnie

Bo odczuje to dziwnie

Ja nikogo nie straszę

Ja talentem niestety go gaszę !

Bardzo lubię piosenki i różne inne dźwięki

Szczególnie jak mnie co wzruszy rzuca mnie się na uszy

Ja znam ładne szlagiery pójdę drogą kariery

Przeboje - Kabaretowe - Zęby w dupie

Sł; Jurek Bożyk

Dziś, gdy świat cały prawie atom opanował,
gdy Hiroszima, Czarnobyl, itede,
gdy od wybuchów atomowych boli głowa
i każdy facet panem świata zostać chce.
Cóż nas obchodzić może rzecz tak prozaiczna,
że gdy na przykład mnie zaczyna boleć ząb,
to u innego sprawa nie jest dramatyczna,
lecz u mnie lekarz musi zajrzeć bardziej w głąb...

Bo ja mam zęby w dupie! Potężne zęby w dupie!
Mam kły, trzonowe i siekacze w odbytnicy,
Bo ja mam zęby w dupie, potężne zęby w dupie
i mimo to spokojnie chodzę po ulicy.
Nikt mnie za kraty nie zamyka, nikt palcami nie wytyka,
mam się w co ubrać i nawet mam co zjeść.
Bo ja mam zęby w dupie, potężne zęby w dupie,
ot i wszystko, Panowie cześć!

Inna rzecz, że obronę mam przed pedałami, i to jest anomalii mej jedyny plus. Bo gdy zanadto taki pedał się podpali, to nie uciekniesz, choćbyś miał najszybszy wóz. W wojsku czy w kiciu, na obozie, w internacie, wszędzie mnie może spotkać los okrutny, zły! Lecz gdy podchodzi pedał i mi ściąga gacie, to ja na niego niby wilczur szczerzę kły.	Jest facet, który się Wołodią zwie Putinem, co nie pozwala w wolności ludziom żyć. I jest tak strasznie ekstremalnym skurwysynem, że szkoda brudzić łap, by go w mordę bić. Myśli, że gdy jest panem jednej szóstej świata to każdy facet musi przy nim drzeć jak liść, lecz ja na przykład się nie boję Wielkiego Brata, ja samym dupskiem go na mączkę mogę zgryźć.
--	--

Przeboje – K.A.S.A. – Piękniejsza

<p>Ty jesteś piękniejsza.... Podobasz mi się bardziej niż kiedyś... Chce z tobą być na zawsze....</p> <p>Każdy to chyba przeżył, chociaż raz G Gdy po latach odbywa się szkolny zjazd h Jadę wiec w rodzinne miejsca, e nasza szkoła była przecież najlepsza C</p> <p>Z mojej klasy był prawie cały skład w dobrej formie po mimo upływu lat Ktoś fryzjerką ktoś biznesmenem jest oraz ty jak mogłem pominąć cię</p> <p>Byłaś w szkole całej najpiękniejsza Do dziś mam wszystkie twoje zdjęcia Na zajęciach wzrok wpatrzony w ciebie miałem Chociaż byłem największym chuliganem</p> <p>W miedzy czasie ja zostałem gwiazdą RnB Chociaż w klasie nie postawiłby na to nikt W starej szkole rozdaje autografy Patrzę na ciebie a ty.....</p> <p>Ty jesteś dziś piękniejsza Spójrz tylko na te zdjęcia Wpatrzony jestem w ciebie od tyłu lat Szybko nadróbmy ten stracony czas</p> <p>Ty jesteś dziś piękniejsza Spójrz tylko na te zdjęcia Wpatrzony jestem w ciebie od tyłu lat Szybko nadróbmy ten stracony czas</p> <p>Mówią mi ze przez lata byłaś z nim Lecz na pewno nie był to piękny film Czułaś, że przez palce czas ucieka Czy już wiesz ze to na mnie właśnie czekasz</p>	<p>Widać tak musiało właśnie być Wyjechałem by dowiedzieć się ze to ty Jesteś tą, której mogę dziś zaufać Musisz mnie wysłuchać, gdy.....</p> <p>Ty jesteś dziś piękniejsza spójrz tylko na te zdjęcia Wpatrzony jestem w ciebie od tyłu lat Szybko nadróbmy ten stracony czas</p> <p>Ty jesteś dziś piękniejsza spójrz tylko na te zdjęcia Wpatrzony jestem w ciebie od tyłu lat Szybko nadróbmy ten stracony czas</p> <p>Ty jesteś dziś piękniejsza spójrz tylko na te zdjęcia Wpatrzony jestem w ciebie od tyłu lat Szybko nadróbmy ten stracony czas</p> <p>Ty jesteś dziś piękniejsza spójrz tylko na te zdjęcia Wpatrzony jestem w ciebie od tyłu lat Szybko nadróbmy ten stracony czas</p>
---	---

Przeboje – Kasia Kowalska – Prowadź Mnie

Ta noc kończy się e G H
nie pozwólmy odejść jej e G H
głodni wrażeń obiecanych a G
w jeden wieczór, jeden taniec H C
by jej smak poczuć dziś e G H
chłonę każdą z dusznych chwil e G H
w bezlitosny, bo ostatni a G
jeden wieczór oddaj proszę H C
jeden taniec H

Prowadź mnie a
niech cały świat mi raz zazdrości e D C
żadnych łez a
dopóki świt nas nie rozłączy e D C
prowadź mnie (ije ije) a e
tak trudno oprzeć się rozkoszy miłości D C H

(przy drugiej wzrotce to samo)

<p>W tę noc tańczyć chcę to dla ciebie stroję się chcę ubrana w swe słabości czerwień warg mych z twymi złączyć czuć tak bliskość by spijać z ust twych słowa i głód nasycić przed rozstaniem w jeden wieczór - ten ostatni daj mi taniec</p> <p>Prowadź mnie niech cały świat mi raz zazdrości żadnych łez dopóki świt nas nie rozłączy prowadź mnie tak trudno oprzeć się rozkoszy miłości</p>	<p>nikt ze mną tak nie tańczył a e / 2x nikt na mnie tak nie patrzył a e / 2x</p> <p>(i ref. znów tak samo)</p> <p>prowadź mnie niech cały świat mi raz zazdrości żadnych łez dopóki świt nas nie rozłączy prowadź mnie tak trudno oprzeć się rozkoszy miłości prowadź mnie dopóki tego chcę</p>
--	---

Przeboje – Kasia Kowalska – To co dobre

1. Zamknięta w sobie szukasz ucieczki, h A h G
boisz się wyjść, boisz się chcieć.

Wiem, jak jest trudno strach przezwyciężyć,
na przekór życiu nadawać mu sens. h A D Fis

REF. Wszystkim nam brakuje szczęścia, e A D G
masz to, na co godzisz się.

Każda droga jest łatwiejsza,
gdy widzisz to, co dobre jest. e A h G

2. Mam dużo sił, lecz ufać nie będę,
choć dobry los dał, co chciałam mieć.
Kiedyś dla ciebie byłam diamentem,
zmienił mnie czas, zmieniły mnie łzy.

Przeboje – Kayah i Bergowic – Kiedyś byłam różą

Kiedyś byłam różą h G
Dla twojego serca A F# G
Kiedyś byłam różą twoją A D
Cierniem jestem dziś F# h
Gdy się przyglądasz mi A G
Nie kobietą F# h H7
Bóg mi daje e D A
Bóg mi odbiera D F# h G
Kiedyś różą byłam e
Lecz nie jestem teraz F# h G F#

Ref
Od czasu do czasu h e
Jakbym słyszała nadal G A
Jak przechodzisz przez mój próg h e G
Miły A
Od czasu do czasu h e
Choć wiem że nie mam prawa G A
Bo nie jestem twoja już h e h

A na moim dachu h G
Gniazdo znów ożyło A F# G
Do domu bociany wróciły A D
A ja śniłam znów że jak one tu F# h A G
Wrócisz miły F# h H7
Bóg mi daje e D A
Bóg mi odbiera D F# h G
Kiedyś różą byłam e
Lecz nie jestem teraz F# h G F#

Kiedyś różą byłam e
Lecz nie jestem teraz F# h

Przeboje – Kayah i bergowic – Nie ma, nie ma Ciebie

Am G C (c B D#) Zima na ramiona moje spadła Dm Am (f c) Niewinnością białym śniegiem Dm Am (f c) Pierwsza gwiazda już na niebie F G Am (G# B c) Nie ma nie ma ciebie	Hej moje góry i doliny Odpowiedź może mi Dokąd odszedł mój jedyny Hej Bóg się rodzi moc truchleje Nie ma nie ma ciebie Zima na ramiona moje spadła Niewinnością białym śniegiem Pierwsza gwiazda już na niebie Nie ma nie ma ciebie
Ogień tańczyć zaczął już w kominie A choinka się zieleń Serca ludziom opromieni Moje w kamień zmieni	Śnieg zasypał dzisiaj wszystkie drogi Niewinnością białym płaszczem Twoich śladów nie wypatrzę Nie mam cię na zawsze
Śnieg zasypał dzisiaj wszystkie drogi Niewinnością białym płaszczem Twoich śladów nie wypatrzę Nie mam cię na zawsze	Hej moje góry i doliny Widziałyście może dziś Dokąd odszedł mój jedyny Hej Bóg się rodzi Moc truchleje Nie ma nie ma ciebie
C Dm C Dm (D# f D# f) Hej moje góry i doliny Am Dm (c f) Widziałyście może dziś Am Dm (c f) Dokąd odszedł mój jedyny F (G#) Hej Bóg się rodzi Dm Am (f c) Moc truchleje E7 Am (G7 c) Nie ma nie ma ciebie	Hej moje góry i doliny Odpowiedź może mi Dokąd odszedł mój jedyny Hej Bóg się rodzi moc truchleje Nie ma nie ma ciebie Moc truchleje Nie ma, nie ma Ciebie Moc truchleje, Nie ma, nie ma Ciebie

Przeboje – Kayah i bergowic – Prawy do lwego

<p>W dużej sali duży stół Cm A przy nim gości tłum Gospodarz zgięty w pód Bije łyką w szklanę G Cisza chciałbym toast wznieść Cm Jak można to na cześć Ojczyzny której wieść Przyszło .życie nasze G Fm</p> <p>ref. Racja brachu Cm Fm Wypijmy za to Kto z nami nie wypije Tego we dwa kije G Prawe do lewego Cm Fm Wypij kolego Przecież wiemy nigdy Ni ma tego złgo G</p> <p>A na stole śledzik był Zobaczył go pan Zbych I pojął dobrze w mig Że śledzik lubi pływać</p> <p>Wstał by nowy toast wniesć Za rodzin świętą rzecz No i teściowych rzecz Rodzina to jest siła!</p> <p>Ref.</p>	<p>Dzisiaj młodzież już nie ta Użał się pan Stach Lecz machnął ręką tak Że wylał barszcz na panią</p> <p>Nic to jednak przecież bo Sukienkę można zdjąć A toast wznosi ktoś Za dobre wychowanie</p> <p>Ref,</p> <p>Pana Kazia kolej to Więc krawat ściągnął bo Przecież postarza go I choć był już na bani</p> <p>Bez pomocy z gracją wstał Jąkając się dał znak By wypić teraz za Balony pani Mani</p> <p>Ref 4x</p>
--	---

Przeboje – Kayah i bergowic – Tabakiera

Twej tabakierze **a** dziś
E Jak przyjaciółce **a** drogiej
Powierzam moje **a** łzy
E Choć noc nie **a** śpimy **A7** obie

Już wtorek **d** wygasł **d7** gdzieś
Za oknem **a** **A7** środa rano
Jak dawniej **d** wszystko **D6** jest
E **E7** Choć nie tak samo

(Hej) tabakiero, czas
Na sen, lecz nim odfrunę
Ty papierosa daj
Jak jego pocałunek

Zaśnij i niczego
Na dzisiaj już nie żałuj
Masz znak na sobie
Jego inicjałów

Ref.:

E **a**
Tę tabakierę, chociaż taką **a** ciebie część
E
Te tabakierę **E** mogę dziś przy sobie mieć
Tę tabakierę, jak znak **d** miłości **E** twojej
Niech truże, to **d** mniej **E** boli

Tę tabakierę, tylko taką **a** ciebie część
Te tabakierę **E** mogę dziś przy sobie mieć
Na zawsze zostaw, jak znak **a** miłości **A7** twojej
Niech truże, to **a** mniej **A7** boli

a E a A7

Już wtorek wygasł gdzieś
Za oknem środa rano
Siedzimy tu we dwie
I wspominamy

Tabakiero, czas
Na sen, lecz nim odfrunę
Ty papierosa daj
Jak jego pocałunek

Raz jeszcze się popieszczę
Wdychając dym pomału
Po sercu z piętnem
Jego inicjałów

3x Ref.:

Przeboje – Kayah i bergowic – To nie jest ptak

a C a E
W kolorowej sukieneczce krząta się
a C a E a
Raz po raz odwraca głowę, uśmiech śle
E a
Mógłbyś przysiąc, że
E a
Widziałeś wczoraj skrzydła jej
G F
Jak je chowała pod sukienką
Lecz ona

a C F a F
To nie ptak, czy nie widzi-i-isz?
a F a F
To nie jest ptak
a F a F
Ona to nie ptak
a F a F a E a E
To nie jest ptak, czy nie widzi-i-isz?

Kocham ciebie, mówi każdy jej mały ruch
Lecz ty wśród kolorowych falban szukasz piór
Bo jesteś pewien, że
Wczoraj widziałeś skrzydeł cień
Dlatego klatkę zbudowałeś
Lecz ona

To nie ptak, czy nie widzisz?
To nie jest ptak
Ona to nie ptak
To nie jest ptak, czy nie widzisz?

Tego dnia, gdy ciemność skradnie serce ci
Ona w oknie będzie śmiać się, lecz przez łyzy
Rozpuści czarność włosów i
Zmieniona w kruka skoczy, by
Za chwilę oknem tym powrócić tu
Lecz jako

Rajski ptak, bo tak chciałeś
Jako rajski ptak
Rajski ptak
Jako rajski ptak, bo tak chciałeś!

a C a E
W kolorowej sukieneczce krząta się
a C a E a
Raz po raz odwraca głowę, uśmiech śle
E a
Mógłbyś przysiąc, że
E a
Widziałeś wczoraj skrzydła jej
G F
Jak je chowała pod sukienką
Lecz ona

a C F a F

To nie ptak, czy nie widzi-i-isz?

a F a F

To nie jest ptak

a F a F

Ona to nie ptak

a F a F a E a E

To nie jest ptak, czy nie widzi-i-isz?

Kocham ciebie, mówi każdy jej mały ruch
Lecz ty wśród kolorowych falban szukasz piór
Bo jesteś pewien, że
Wczoraj widziałeś skrzydeł cień
Dlatego klatkę zbudowałeś
Lecz ona

To nie ptak, czy nie widzisz?
To nie jest ptak
Ona to nie ptak
To nie jest ptak, czy nie widzisz?

Tego dnia, gdy ciemność skradnie serce ci
Ona w oknie będzie śmiać się, lecz przez łązy
Rozpuści czarność włosów i
Zmieniona w kruka skoczy, by
Za chwilę oknem tym powrócić tu
Lecz jako

Rajski ptak, bo tak chciałeś
Jako rajski ptak
Rajski ptak
Jako rajski ptak, bo tak chciałeś!

Przeboje – Kobranocka – Kocham cię jak Irlandię

Znikałaś gdzieś w domu nad Wisłą	F F7+
Pamiętam to tak dokładnie	F7 g
Twoich czarnych oczu bliskość	Dis B
Wciąż kocham cię jak Irlandię	F C

A ty się temu nie dziwisz
Wiesz dobrze, co było by dalej
Jak byśmy byli szczęśliwi
Gdybym nie kochał cię wcale

Przed szczęściem żywić obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz
Włokąc ten ból przez Włocławek
Kochając się jak Irlandię

A ty się temu....

Gdzieś na ulicy Fabrycznej	G h
Spotkać się na wypadnie	G7 a
Lecz takie są widać wytyczne	F C
By kochać cię jak Irlandię	G D

A ty się temu....

Czy mi to kiedyś wybaczysz	A cis
Działalem tak nieporadnie	A7 h
Czy to dla ciebie coś znaczy	G D
Że kocham cię jak Irlandię	A E

A ty się temu...

Przeboje – Koniec Świata – Dziewczyna z naprzeciwka

Ta dziewczyna z naprzeciwka modli się co noc.	G D C D
Nie wierzy w nic w żadną magiczną moc,	G D e C
Nie wierzy w nic w żadną magiczną moc,	G D e C
Czerwone w oknach ma firanki jedna na cały blok.	G D C D
Ta dziewczyna z naprzeciwka je tabletki na sen	G D C D
Nie może spać, ogląda życie jak sen	G D e C
Nie może spać, ogląda życie jak sen	G D e C
Ostatnio często ją tu widzę kiedy wychodzi z psem.	G D C D
Ref. x2	
Pół miasta myśli o niej	e C
kiedy zasypia i gdy budzi się co dzień	G D
Ta dziewczyna z naprzeciwka życie dobrze zna	G D C D
Lubi to samo co ja czterech pancernych i psa,	G D e C
to samo co ja czterech pancernych i psa	G D e C
Kiszoną z worka je kapustę, śpi do późna jak ja	G D C D
Ta dziewczyna z naprzeciwka siedem grzechów ma	G D C D
Przez siedem dni swe serce dzieli na dwa	G D e C
Przez siedem dni swe serce dzieli na dwa	G D e C
Mokry od deszczu w przedpokoju wisi jej czarny płaszcz	G D C D
Ref.x2	
Pół miasta myśli o niej	e C
kiedy zasypia i gdy budzi się co dzień	G D

Przeboje – Koniec Świata – Oranżada

Wstęp: h D A G

Zwrotki x2

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą, póki żyjemy i mam cię obok h D A G

Zjechać z tobą w dół po poręczy, wspólnie się wyczołgać z nędzy h D A G

Schować szczęście tu pod podłogą, zanim przyjadą i nas wywiozą h A G fis

Zobaczyć razem niebo po burzy, skoczyć w kałuże żyć jak najdłużej h D A G

Ref. x2

Siedzę na ławce i patrzę na słońce h A

Chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę G fis

Chyba już nigdy nie będzie lepiej h A

Nie będzie dobrze więc się nie spieszę G fis

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą, póki żyjemy i mam cię obok h D A G

Poznać wszystkie diabły, anioły, elfy strzygi i upiory h D A G

Błąkać się w obrazach świętych, spędzić dwie noce u wiedźm przeklętych h A G fis

Spotkać tego co się boją - Boga ze zrudziałą brodą h D A G

Ref. x2

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą, póki żyjemy i mam cię obok h D A G

Złączyć się jednym przyjemnym dreszczem, pochodzić razem nocą po mieście h D A G

Zimnym zachłysnąć się majem, siedzieć i patrzeć na nasze tramwaje h A G fis

Wypić z worka oranżadę, i wyprowadzić się na stałe h D A G

Ref. x2

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą, póki żyjemy i mam cię obok h D A G

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą, póki żyjemy i mam cię obok h D A G

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą, póki żyjemy i mam cię obok h D A G

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą, póki żyjemy i mam cię obok h D A G

Póki żyjemy i mam cię obok. h D A G

Póki żyjemy i mam cię obok. h D A G

Przeboje – Koniec Świata – Wystarczy, że serce mi bije

cały utwór : e C G D

Tak pięknie za oknem kiedy świeci słońce
Byłaś dla mnie świata początkiem
Kwiecień i maj i znów mamy wiosnę
Jesteś niedokończonym wątkiem
Chociaż dawno już znosiłaś ten swój płaszcz
Chociaż oczu nie widziałem Twych od lat.

Lecz wystarczy, że serce mi bije
I że w żyłach mam trochę Twojej krwi
Wystarczy, że wypowiem Twe imię
Kiedy wszystko się wali i brakuje mi sił!

I teraz kiedy tak siedze przy oknie
Bo nie wiem dla kogo mam żyć
Dotykam Ciebie tak nieistotnie
Nie wiem gdzie jesteś, nie wiem z kim śpisz
Chociaż dawno już znosiłaś ten swój płaszcz
Chociaż oczu nie widziałem Twych od lat.

Lecz wystarczy, że serce mi bije
I że w żyłach mam trochę Twojej krwi
Wystarczy, że wypowiem Twe imię
Kiedy wszystko się wali i brakuje mi sił!

Przeboje – Krawczyk – chciałem być

Chciałem być marynarzem G C G

chciałem mieć tatuaże G e
podróżować, zwiedzać świat D
pięknie żyć, garściami życie brać D G

chciałem być piosenkarzem
chciałem mieć pełne sale
podróżować, zwiedzać świat
i wiele pięknych, pięknych kobiet znać

przemierzyłem cały świat G

od Las Vegas po Krym C D
zgrałem tysiąc talii kart, G

które lubią dym C D
skasowałem kilka bryk, G

nie żałuję dziś x2 C D

uuu.....uuu e G C G

chciałem dać coś dobrego
dałem tylko siebie
los okrutnie ze mnie drwił
gorzkich nauk nie oszczędził mi

chciałem wnieść coś nowego
chciałem mieć więcej wiary
los okrutnie ze mnie drwił
mojej wiary nie odebrał mi

Przeboje – Krawczyk – Mój Przyjacielu

Mój przyjacielu	a	Mój przyjacielu
Byłeś mi naprawdę bliski	E a	Jak wyrazić to co czuję
Mój przyjacielu	C	Jak wytłumaczyć
Wiesz, że byłeś mi jak brat	G C	Czym jest dla mnie przyjaźń twa
Dałem ci wiarę	F	Dałem ci wiarę
Dałem ci spokój	C	Dałem ci spokój
Dałem gitarę	F	Dałem gitarę
Dałem samochód	C	Dałem samochód
I dach nad głową	E	Żony nie dałem
A do sypialni wszedłeś sam	a	Żonę wzięłeś sobie sam
Mój przyjacielu	a	Teraz pijesz wino
Przyprowadziłem cię z ulicy	E a	Pijesz aż do dna
Nakarmiłem	C	Późna już godzina
I ubrałem cię jak brat	G C	Próżno czekasz dnia
Dałem ci wiarę	F	Chciałbyś się rozpułynać
Dałem ci spokój	C	Uciec gdzie się da
Dałem gitarę	F	Proszę zostań na noc
Dałem samochód	C	Przyjaźń swoje prawa ma
Żony nie dałem	E	Teraz pijesz wino
Żonę wzięłeś sobie sam	a	Pijesz aż do dna
Teraz pijesz wino	G	Późna już godzina
Pijesz aż do dna	F C	Próżno czekasz dnia
Późna już godzina	G	Chciałbyś się rozpułynać
Próżno czekasz dnia	F C	Uciec gdzie się da
Chciałbyś się rozpułynać	G	Może spać spokojnie
Uciec gdzie się da	F C	Kto przyjaźni prawa zna
Proszę zostań na noc	E	
Przyjaźń swoje prawa ma	a	

Przeboje – Kwiat Jabłoni – Dziś Późno Pójdę Spać

d a x2

Dziś późno pójdę spać
Gdy wszyscy będą w łózkach
Otwarte oczy mam
A głowa pełna i pusta
I nie wiem do czym myśleć mam
Żeby mi się przyśnił taki świat
W którym się nie boję spać
W którym się nie boję spać

d a x2

Już na mnie idzie tłum
I depta wszystko po drodze
Nie mogę uciec mu
On też przed sobą nie może
Gwiazd już nie widać, no bo jak?
Kiedy łuna z ziemi bije tak
Jak gdyby chciała zalać świat
Jak gdyby chciała zalać świat

Ref.:

Choć nie chcę budzić się	F g
Nie umiem aspać	D a
Świat dziwny jest jak sen	F g
A sen jak świat x2	C d

d a x2

Nie mogę ruszyć w przód
Nogi sklezione taśmami
Zaczynam spadać w dół
Spadam do góry nogami
Myślę sobie, zaraz obudzę się
Lecz im bardziej spadam, tym bardziej widzę, że
To wszystko chyba nie jest sen
To wszystko chyba nie jest sen

Ref.:

Prawdziwe powietrze Loka

Przeboje – Loka – Prawdziwe Powietrze

Dziś chcę pamiętać tylko tamte dni e C H
kiedy tańczyłaś dla mnie czułem że sens e C H
życia blisko jest e
Gdzie siła która kiedyś łączyła nas? e C H
I przeświadczenie, że gdy objąłem Cię e C H
byłaś częścią mnie a
Tak bardzo brakuje mi Ciebie H

Stąd obojętność która każe mi stać, C G
kiedy chciałbym pobiec za Tobą? H e
Prawdziwe słowa i emocje jak te, C G
które wiążą mi gardło i serce H e
Nie umiem powiedzieć tego, że wciąż C G
jesteś dla mnie prawdziwym powietrzem H e

Chciałbym odczytać z ruchu warg twoich ust e C H
To czego nie da się powiedzieć mi wprost, chciałbym zrozumieć to
e C H e
Zamieniam życie na pustkę i sny e C H
Złudzenia układają się w cały film, e C H
w którym nie chcę grać (nie chce grać) a H

Stąd obojętność która każe mi stać, C G
kiedy chciałbym pobiec za Tobą? H e
Prawdziwe słowa i emocje jak te, C G
które wiążą mi gardło i serce H e
Nie umiem powiedzieć tego, że wciąż C G
jesteś dla mnie prawdziwym powietrzem H e

Stąd obojętność która każe mi stać, C G
kiedy chciałbym pobiec za Tobą? H e
Prawdziwe słowa i emocje jak te, C G
które wiążą mi gardło i serce H e
Nie umiem powiedzieć tego, że wciąż C G
jesteś dla mnie prawdziwym powietrzem H e

Przeboje – Lombard – Przeżyj to sam

Na życie patrzysz bez emocji C e a

Na przekór czasom i ludziom wbrew d d7 G G7

Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy C e a

Oczywista widza ogladasz gre d d7 G G7

Ktoś inny zmienia świat za ciebie

Nadstawia głowę, podnosi krzyk

A ty z daleka, bo tak lepiej

I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam C e a d d7 G g7

Nie zamieniaj serca w twardego glaz C e E7 a

Póki jeszcze serce masz d d7 G G7

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku

Zmęczonych ludzi wzburzony tłum

I jeden szczególnie wzrok twój przykuł

Ogromne morze ludzkich głów

A spiker cedził ostre słowa

Od których nagle wzbierała złość

I poczał w tobie gniew kielkować

Az pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam...

Przeboje – Lombard – Nasz ostatni taniec

To chyba nasz ostatni taniec g C
Dziś widzisz mnie ostatni raz Es d g
Wyruszam tam, gdzie nikt nie kłamie C g
I gdzie przyjaciół każdy ma Es d g
Już nigdy więcej w środku nocy Es d g
Nie będę stukał w Twoje drzwi Es F g
Nie będę bitew z tobą toczył C g
Powodów nie mam już od dziś Es d g

Ref.:

Wierzyłem w nas, ostatni raz C g
Wierzyłem w nas, ostatni raz C g
Znam na pamięć wszystkie twoje kłamstwa, więcej Es d C

Nabrać nie dam się

Od lat wierzyłem twoim słowom g C
Choć mało prawdy było w nich Es d g
I często obracałem głowę C g
By nie być świadom, rzeczy złych Es d g
Pozostań sam na sam, ze sobą Es d g
Ja nie uwierzę już w nic Es F g
Zaraz wyruszam w długą drogę C g
Co wiedzie na mych marzeń szczyt Es d g

Ref.

Przeboje – Łzy – Agnieszka

Było ciepłe lato choć czasem padało F C
Dużo wina się piło i mało się spało d B
Tak zaczęła się wakacyjna przygoda C d
On był jeszcze młody i ona była młoda B

Zakochani, przy świetle księżyca nocami F C
chodzili długimi leśnymi ścieżkami d B
Tak mijaty tygodnie, lecz rozstania nadszedł czas B
mówił jedno zdanie: "Moje śliczne ty kochanie" F C

Ostatniego dnia tych pamiętnych wakacji d B
Kochali się namiętnie w męskiej ubikacji B
I przysięgli przed Bogiem miłość wzajemną F C
Że za rok się spotkają i na zawsze ze sobą już będą... d B

Tęsknił za nią i pisał do niej listy miłosne
W samotności przeżył jesień zimę wiosnę
Nie wytrzymał do wakacji, postanowił ją odwiedzić
Bo nie dostał już dawno od niej żadnej odpowiedzi

Gdy przyjechał do jej domu po dość długiej podróży
Cieszył się że ją zobaczy w końcu tyle dla niej znaczy
Lecz gdy ona go ujrzała szybko się schowała
Drzwi mu matka otworzyła no i tak mu powiedziała:

Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka... x4 F..C^..d..B..

Rozczarował się bo takie są zawody miłosne
Cierpiął całą jesień, trochę zimy no i wiosnę
A gdy przeszło mu zupełnie pojechał na wakacje
W tamto miejsce by zobaczy tę pamiętną ubikację

Tak się stało że przypadkiem ona też tam była
Ucieszyła się ogromnie gdy go tylko zobaczyła
Zapytała się czy w sercu jego jest jeszcze
Agnieszka
Odpowiedział jednym zdaniem „Moje śliczne ty
kochanie”

Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka /x4

Przeboje – Marcin Rozynek – „Siłacz”

C / a9 / F / d7 / G7 G /

Spójrz wystawy - śmieją się z nas, a Ty wybrałaś znów właśnie mnie,

C / a9 / F / d7 / G7 G /

Bo wiesz, że gdy zimno - ubiorę i do siebie wezmę Cię.

Ref:

C / E5 / a7 / F7 G /

I niech noc przykryje nas jak końca świata świat w obawie przed świta-niem.

C / E5 / a7 / F7 G /

Niczym król Karol kupię Ci korale planet i w nich samych przy mnie staniesz.

Świat w ramionach Twoich jak ja - największy Siłacz od lat.

To dziś staniemy znów twarzą w twarz - choć patrz jak walczę.

Ref:

I wiesz - bez ziół Smakujesz mi prorocze miewam snyjak pies, gdy śpi przy To-
bie.

Więc choć - kopuła niebios drży, jak chleb smakujesz mi, ruszemy z posad bryłę
świata.

solo: A / cis / fis fis7 / D7 E /

Ref:

A / cis / fis7 / D7 E /

I niech noc przykryje nas jak końca świata światw obawie przed świta-niem.

A / cis / fis7 / D7 E /

Niczym król Karol kupię Ci korale planet i w nich samych przy mnie sta-niesz ..

Przeboje – Martyna Jakubowicz – W domach z betonu

Obudziłam się później niż zwykle
wstałam z łóżka, w radiu była muzyka
najpierw zdjęłam koszule potem trochę tańczyłam
i przez chwile się czułam jak dziewczyny w "świerszчыkach"

e G
h a e
e G
h a e

Ref: W **domach** z betonu
nie ma wolnej miłości.
Są stosunki małżeńskie oraz akty nierządne,
Casanova tu u nas nie gości.

C G
h a e
C G
h a e

Ten z przeciwka co ma kota i rower
stał przy oknie nieruchomo jak skała
pomyślałam "to dla ciebie ta rewia
rusz się, przecież nie będę tak stała"

Ref: W domach z betonu...

Po południu zobaczyłam go w sklepie
patrzył we mnie jak w jakiś obrazek
ruchem głowy pokazał mi okno
wiec ten wieczór spędzimy znów razem

Ref: W domach z betonu...

Przeboje – Maanam – Cyklady na Cykladach

1. Jest bardzo, bardzo, bardzo cicho, słońce rozpala nagie ciała

morze i niebo ostro lśni, dobrze mi ach jak dobrze mi
jem, słodkie, słodkie winogrona, ty śpisz w moich, moich ramionach
morze i niebo ostro lśni, dobrze mi ach jak dobrze mi

Ref. Cykady na cykladach 2x
w nocy gwiazdy spadają
a dyskoteka gra

2. Przez bardzo bardzo krótką chwilę, dookoła widzę rój motyli
stopy mam takie gorące, gorące usta jak słońce
jem, słodkie, słodkie winogrona, ty śpisz w moich, moich ramionach
morze i niebo ostro lśni, dobrze mi ach jak dobrze mi

Przeboje – Maanam – Raz Dwa Raz Dwa

/h/Z dołu do/D/ góry, z /A/góry na /fis/dół
/h/Z ciemności w/D/ słońce, z /D/ciszy w /fis/krzyk

/h/Falowanie i /G/spadanie, h/falowanie i /G/spadanie
/A/Ruch, magnetyczny ruch, ściana /B/przy /h/ścianie /2x

Miraż tworzenia, złuda istnienia
Im wyżej skaczesz, tym bliżej dna

Falowanie i spadanie, falowanie i spadanie
Ruch, magnetyczny ruch, ściana przy ścianie /2x

/h/Raz-dwa, raz-dwa,/A/ raz-dwa, raz-dwa
Raz-dwa, raz-dwa,/G/ raz-dwa, raz-dwa
Raz-dwa, raz-dwa, /fis/raz-dwa, raz-dwa, /e/raz-/fis/dwa/G/,...

/h/raz dwa.

W końcu zmęczony, bez sił i ochoty,
Bez domu i imienia, w kanale zapomnienia

Falowanie i spadanie, falowanie i spadanie
Ruch, magnetyczny ruch, ściana przy ścianie /2x

Raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa
Raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa
Raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa

Raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa
Raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa
Raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa

Przeboje – Mela Koteluk – Melodia ulotna

Kolejny piątek wieczorem **fis**
ponownie w pobliżu soboty **D**
próbuję stanąć na nogi **fis E**
Prywatna grawitacja **fis**
jak sznurkiem przywiązana **D**
przyciąga i oddala mnie **A E**
Wyciągam do niej rękę **fis**
chcę bliżej i więcej **D**
wciąż za daleko by mieć **A cis**

On na pewno gdzieś jest **fis D**
on już moim śladem idzie **A E**
kocham go już dziś **fis D A E**

Ulatuje myśl **fis E**
melodia **h**
liście z drzew na ziemi śpią **E fis h E**
Uratuję dziś **fis**
melodię **E h**
wezmę jedną z nich ze sobą spać **E fis h E fis**

Przyglądam sama sobie
smaruję usta miodem
włosy upinam w kok
Mówili w domu o mnie
wiatr na pogodę
dziś spokój dogania mnie

On na pewno gdzieś jest
on już moim śladem idzie
kocham go już dziś

Ulatuje myśl
melodia
liście z drzew na ziemi śpią
Uratuję dziś
melodię
wezmę jedną z nich ze sobą spać

Przeboje – Mela Koteluk – Spadochron

h A G e

Jestem jestem kamykiem
lejącym w twoje okno
stukotem dziobu ptaka
w rytm alfabetu Morse'a
Niepodlewaną ziemią
złożoną topografią
stopami które bosy przeszły
drogi szmat

A gdybyś mógł dzisiaj zamienić się w spadochron
Mogłabym polecieć gdziekolwiek razem z tobą
A gdybyś mógł dzisiaj zamienić się w falochron
Mogłabym być statkiem portem i brzegiem

Mów do mnie mów
nieostrożnie
nie składaj zdań naumyślnie
pozwól mi wejść w to krążenie
odżywiać twoje kości

A gdybyś mógł dzisiaj zamienić się w spadochron
Mogłabym polecieć gdziekolwiek razem z tobą
A gdybyś mógł dzisiaj zamienić się w falochron
Mogłabym być statkiem portem i brzegiem

Jestem jestem kamykiem
lejącym w twoje okno
stukotem dziobu ptaka
w rytm alfabetu Morse'a
Niepodlewaną ziemią
pustym rytuałem...

Wstęp:

Przeboje – Mela Koteluk – Stale płynne

Stale płynne e D G

Zachodzenie w głowę

Po każdej burzy w szklance wody

Ja wiem.. e D G

Dalej dalej chce

Dalej dalej chce

Dalej!

Ciche śluby

Chemiczne sploty

Schematów mitów masek, Jak dorosnąć

i wyrosnąć z nich

Dalej dalej chce

Dalej dalej chce

Dalej!

Zaparz zaparz mi senne zioła e D G

Porozmawiaj czule czulej e

Pokaz mi odniesienia punkty D G

Choleryczna Melancholia e D

Brak proporcji G

Meandrują sieja zamęt G e

Koleinami nie chce dalej iść G e D G

Ja początkuje

Stale e

Zmiennie G

Dalej dalej chce

Dalej dalej chce

Dalej dalej chce

Dalej!

Przeboje – Mesajah – Każdego dnia

d g C (i tak cała piosenka)

Ref. x2

Każdego dnia, dziękuję Bogu za to, że Cię mam,
Za to, że jesteś przy mnie bym nigdy nie czuł się sam,
Każdego dnia, nadajesz memu życiu nowy sens,
Z Tobą mogę iść po jego kres.

I.

Bo bez Ciebie życie traci sens jakikolwiek,
Bez Ciebie nie mogę nawet w nocy zmrużyć powiek.
Każdy dzień i każdą noc chcę być tylko przy Tobie,
Jesteś dla mnie najpiękniejszą, najwspanialszą z kobiet.
Więc kochaj mnie nie tylko dla przyjemności,
Z Tobą chcę być już do końca, aż po sam grób.
Ja Tobie oddaję się w całości i zrobię dla Ciebie ile tylko będę mógł.

Ref. x2

Każdego dnia, dziękuję Bogu za to, że Cię mam,

II.

Bo chcę być częścią Ciebie, jak Ty jesteś częścią mnie,
Chcę Tobie poświęcić me życie, tylko z Tobą dzielić się.
Ja jestem tylko Twój i tylko do Ciebie należę, już na zawsze będę kochał Cię.
Twoje gorące **ciało** mnie rozpala, że aż płonę,
Ja uwielbiam kiedy nasze ciała są złączone,
Uwielbiam kiedy cały w Twoich objęciach tonę,
Bo wiem, że trzymam w moich ramionach mą przyszłą żonę.

Ref. x2

Każdego dnia, dziękuję Bogu za to, że Cię mam,

III.

I kocham Twój delikatny dotyk jak aksamit,
Kocham, gdy oddajesz mi w całości się nocami,
Kocham kiedy obsypujesz mnie pocałunkami,
Nie do opisania jest uczucie między nami.
Bo moja miłość do Ciebie nie zna granic,
Nigdy Cię nie oddam na Świecie nikomu za nic.
Ja słucham Twoich rad, dla Ciebie staram pozbyć się wad,
Bo wokół Ciebie kręci się cały mój Świat.

Ref. x4

Każdego dnia, dziękuję Bogu za to, że Cię mam,

Przeboje – Męskie Granie – Sobie i Wam

a a6 a a6 a
Za dużo roboty, a kołaczy brak, aha
a a6 a a6 a
Za nisko ten sufit, żeby długi mógł stać, aha
C d a
Zbyt kręta ta droga, by lekko ją przejść, ułoooo
C d a
Za suto na stole, żeby dało się zjeść, he

a a6 a a6 a
Za duże to ego, by dogadać się, ułoo
a a6 a a6 a
Za mała ta chata, by kobietę mieć, ahaj
C d a
Za jasny ten księżyc, by dało się spać, o tak
C d a
Za krótki ten łańcuch, by dać nogi za pas, ułoo

d e F G a
Życzymy sobie i wam, by nas było stać
C
Na święty spokój
d e F G a
Szczęścia ile się da, miłości w bród
C
Mądrych ludzi wokół

a
Za krótkie te nogi, by dogonić czas (Za krótkie te nogi, by dogonić czas)
a
Za ciężka ta głowa, by pionowo stać (Za ciężka ta głowa, by pionowo stać)
C d a
Zbyt mało tu miejsca, żeby rozgościć się
C d a
(Zbyt mało tu miejsca, żeby rozgościć się)
C d a
Za mało wszystkiego, co można by mieć, ołł

d e F G a
Życzymy sobie i wam, by nas było stać
C
Na święty spokój
d e F G a
Szczęścia ile się da, miłości w bród
C
Mądrych ludzi wokół

Przeboje – Mr Zoob – Mój jest ten kawałek podłogi

Znowu ktoś mnie podgląda **h G A**
Lekko skrobie do drzwi
Straszy okiem cyklopa
Radzi, gromi i drwi

Ref.:
Mój jest ten kawałek podłogi **D A h GA**
Nie mówcie mi co mam robić

Meble już połamałem
Nowy ład zrobić chcę
Tynk ze ścian już zdrapałem
Zamurować czas drzwi

Ref.
Mój jest...

Wielkie dzieło skończyłem
Chłód do wyjścia mnie pcha
Prężę się i napinam
Lecz mur stoi jak stał

Ref.
Mój jest...

Przeboje – Nocny Kochanek – Koń na Białym Rycerzu

d d B F g A7 x2

Samotna w wieży zamknięta. d C
Z głodu przestała już jeść. d C
Między udami, gdzie kiedyś wiatr hulał, B F
Rozciąga się pajęcza sieć. g A7
Minęło dokładnie lat pięćdziesiąt parę.
A może nawet i mniej.
I choć się niewielu starało.
To żaden nie uwolnił jej. g A7 d

d C d C B F g A7

Wierzy głęboko, że zobaczy w wieży.
Tego, o którym wciąż śni.
Wie, że się rzuci na niego jak zwierzę,
Gdy ten przerwie pajęczą nić.
Dziwne stękanie się nagle rozlega.
Czyżby to ktoś wspinał się?
Przez okno księżniczka dostrzega.
Konia co rzy, czy tam rżnie.

To był koń na białym rycerzu. d d
Na białym rycerzu był koń. d C
To był koń na białym rycerzu. B F
Na białym rycerzu był koń. g A7
To był koń na białym rycerzu.
Na białym rycerzu był koń.
To był koń na białym rycerzu.
Na białym rycerzu był koń. g A7 d

Przeboje – Normalisi – Nie ma mowy

a

Wiem,

C

wiem czego chcesz,

Ga

lecz nic nie zdarzy się no cóż

ty jesteś tam, a ja tu

w dwóch światach wszystko ok

wiem kochasz mnie

nic tylko kiedyś znowu spotkać się

na dobre i na złe

spróbować jeszcze raz

a e

R: Zapomnieć nie ma mowy

a e

być razem nie ma mowy

a e

wyrzucić nie da rady

G a

bo w sercu ciebie mam

Czuje,

czuje co jest

ktoś całkiem nowy tuli cie do snu

miła do łez

doprowadzasz mnie

jak nad gniazdem ptak

moje myśli wkoło

odnajdzie kiedyś ja

miłość naszą

R: Zapomnieć...

Przeboje – O Kobietach – Baby, ach te Baby

Eugeniusz Bodo

Tylko spojrzeć się w krąg, tyle gór, lasów, łąk
na słoneczku się mieni ich wzór...
Aż telepie mną, tak piękne góry są,
lecz piękniejsze są bardziej od tych gór...

d
g d
g d
E7 A7

Kochane baby,
z SeTKi baby!
Człęk by je łyżkami jadł
Tęgi chłop, co lekko w ręku łamie sztaby,
Względem baby jest tak, jak dziecko, całkiem słaby.

d A7
d a7
d g d
g A7 d
E7 A7

Baby, z SeTKi baby!

d A7 d A7

Czym by bez nich był ten świat?

d g d

Co tu łąć, co tu kryć,

g A7

spróbuj bez baby żyć,

d

Gdy ci uda się taka sztuka,

E7 A7

toś jest chwat!

d A7 d

Gdy wszystkiego masz dość, kiedy bierze cię złość,
a na duszy ci smutno i źle...

Kiedyś chmurny i zły, kiedy w oczach masz łzy,
jedno tylko rozwieje troski twe:

Kochane baby...

Przeboje – O Kobietach – Brunetki Blondynki

Jan Kiepura

Brunetki, blondynki - ja wszystkie was dziewczynki	C
Całować chcę,	G C
Lecz przyznam się o jednej tylko śnię	C
Tą kochać chcę	H7 E
Bo ta jedyna,	C
słodkoustą ma dziecina	G C
Jej czar znam i dlatego	C
Tylko jej jedynej serce dam!	H7 E
Brunetki, blondynki - ja wszystkie was dziewczynki	C
Całować chcę,	G C
Lecz przyznam się o jednej tylko śnię	C H7
tej wyśnionej wymarzonej dam serce me!	C G C
Ideał swój ma każdy, on czy też ona	C
I każdy też z miłości gdzieś kiedyś konał	E
Ale ja, ale ja milion kobiet kocham, albo dwa!	C G C
Dziewczyn wszak, nie jest brak,	C
A więc bierz, którą całować chcesz, trala lala lala	E H7 E
Brunetki, blondynki...	
Bo ta jedyna, słodkoustą ma dziecina	
Jej czar znam i dlatego	
Tylko jej jedynej serce dam!	
Brunetki, blondynki...	

Przeboje – O Kobietach – Bo z dziewczynami

Jerzy Połomski

Bo z dziewczynami nigdy nie wie, oj nie wie się, *a*
czy dobrze jest czy może jest, może jest już źle, *e*
spokoju się spodziewać, czy też przejść, *H7*
czy szukać jej, czy jej z oczu zejść. *e*
Bo z dziewczynami nigdy nie wie oj nie wie się, *a*
czy dobrze jest, czy może jest, może jest już źle, *e*
czy najważniejszy jesteś w życiu jej, *H7*
czy znaczyś już od kogoś mniej. *e*

A wszystko to pewne tak prawie, jak listek na wietrze, w trawie ślad, *e H7 e*
jak latem zerwany w trawie dmuchawiec, gdy zawieje wiatr. *e a H7 e*

A wszystko to pewne tak właśnie jak ten nad wodą dym,
one całe są, one całe są w tym.

Bo z dziewczynami nigdy nie wie oj nie wie się,
czy dobrze jest czy może jest może jest już źle,
jaka będzie przez najbliższe dni
przygarnie cię czy zatrzaśnie drzwi.
Bo z dziewczynami nigdy nie wie oj nie wie się,
czy dobrze jest czy może jest może jest już źle,
nie będziesz wiedział czy jest tak czy tak
i to jedyny pewny fakt.

Jeszcze rok, jeszcze dzień, przekonacie się o tym sami, *e H7 H7 e*
jak to jest, jak to jest z dziewczynami. *e H7 H7 e*

Bo z dziewczynami nigdy nie wie oj nie wie się
A wszystko to pewne tak prawie...

Bo z dziewczynami nigdy nie wie oj nie wie się,
czy dobrze jest czy może jest może jest już źle,
nie będziesz wiedział czy jest tak czy tak
i to jedyny pewny fakt,
jedyny pewny fakt,
jedyny pewny fakt!!!

Przeboje – O Kobietach – Najwięcej Witaminy mają z Setki Dziewczyny

Sł: Andrzej Rosiewicz

Szwedki są wysokie, zgrabne, higieniczne, zdrowe,
Ale ponoć dosyć chłodne, bo... polodowcowe.
Trzeba przyznać, atrakcyjne, zwłaszcza Szwedki młode
Ale jakbyś czuł się w domu, w którym wieje chłodem?!

C A9- d G7
C A9- d G
e H e H
d G

Najwięcej witaminy mają z SeTKi dziewczyny
I to jest prawda, to jest fakt: dziewczęcy urok, wdzięk i takt...
I chyba w całym świecie piękniejszych nie znajdziecie.
Za jeden uśmiech oddałbym Tarnicę, Rysy, Krym!

G C
G C
A7 d G C
A7 d G C

Są Francuzki, które ponoć słyną w świecie z mody,
Zdobią twarze w makijaże i pachnące wody,
Lecz jak czułbyś się nad ranem idąc do roboty,
Gdybyś nagle poczuł w nozdrzach zapach firmy Coty,

Najwięcej witaminy mają z SeTKi dziewczyny...

Od Halniaczki chciałem buzi, rzekła mi: nie nada...
Bardzo miłe są te z Trampa, ale nie pogadasz (bo Warszawa)...
Czeszka tylko mnie rozśmiesza, chociaż lubię Czechów -
Gdybym wydał się za Czeszkę, umarłbym ze śmiechu!

Najwięcej witaminy mają z SeTKi dziewczyny...

Niemki czyste, oczywiste, dobre są na żonę,
Miałbyś zawsze wysprzątanę mieszkanie z balkonem,
Lecz jak czułbyś się w tym domu czystym, oczywistym,
Gdyby w kuchni ktoś przy dziecku mówił po niemiecku???

Najwięcej witaminy mają z SeTKi dziewczyny...

Są Japonki bardzo grzeczne, ciche, ciemnookie,
Wschodnie gejsze niedzisiejsze, skośne, niewysokie,
Może dałbym się Japonce nawet zauroczyć,
Ale jak tu takiej Chince spojrzeć prosto w oczy???

Najwięcej witaminy mają z SeTKi dziewczyny...

Przeboje – O Kobietach – Kobiety jak te kwiaty

St: Zbigniew Zamachowski

<p>C Sobota rano spać nie możesz</p> <p>G Wstaniesz, kaptcie włożysz</p> <p>a Potem się golisz tylko dla niej</p> <p>F I do łóżka śniadanie</p> <p>C Przynosisz jej z porannym słońkiem</p> <p>G Po to by małżonkę</p> <p>a Namówić na co nieco małe</p> <p>F "No chyba zwariowałaś!</p> <p>REF:</p> <p>F Kobiety jak te <u>kwiaty</u>, kto żonaty ten wie</p> <p>a Powąchać tak, dotykać nie</p> <p>G Minęła pora godowa,</p> <p>a Teraz tylko boli głowa.</p>	<p>Kobiety jak te <u>kwiaty</u>, nie podniecaj się Powąchać tak, dotykać nie Gdy przyjdzie wiosna Przyjmij ten cios na klatę, Jeszcze gorzej będzie latem.</p> <p>Ona ogląda się za tymi No wiesz, lepiej ubranymi Bo to prawdopodobnie geje Tak, taką masz nadzieję. Wydasz ostatnie zaskórniaki Bo chcesz nadrobić braki A ona wzrusza ramionami Więc przykro ci czasami.</p> <p>REF</p> <p>Syn przed maturą, kawał chłopca Znów zabrał ci laptopa, Że niby chodzi tu o szkołę A nie o baby gołe Raz go nakryłeś z taką małą Dżizus, co za ciało Mówi "I tak się z nią ożenie" Znów skacze ci ciśnienie.</p> <p>REF x 2</p>
--	--

Przeboje – Oddział Zamknięty – Party

Siedem dni ma tydzień i każdy z tych siedmiu dni GDC GDCe
Gdyby nie sobota , każdy taki sam by był.
Każdy na nią czeka bo wie , że w ten jeden dzień
wszystko jest możliwe , wszystko może zdarzyć się. GDCe GDCe

Ref:Zróbmy więc prywatkę jakiej nie przeżył nikt GDC
niech sąsiedzi walą , walą , walą do drzwi. GDC
Sztuczne ognie niech się palą , walą , palą, a ty GDe
tańcz i wino pij , niech cały wiruje świat x2 GDCe
GDCe

Dosyć masz siedzenia w domu , widok czterech ścian
meble stare , zimne , szare , ty dobrze znasz ten stan.
Fantastyczne kształty mają gdy zapada mrok
coraz później jest , jednak czekasz wciąż , może zdarzy się coś.

Zróbmy więc prywatkę jakiej nie przeżył nikt
niech sąsiedzi walą , walą , walą do drzwi.
Sztuczne ognie niech się palą , walą , palą a ty
tańcz i wino pij , niech cały wiruję świat x2

Świtać już zaczyna , jak zwykle nie możesz wstać
znów do biura czeszesz pióra , pod nosem kłąć , zakładasz płaszcz.
Szare duchy na przystanku , znajoma każda **twarz**
już rzygać ci się chce , już dosyć tego masz , już dosyć tego masz.

Ref. Zróbmy więc prywatkę jakiej nie przeżył nikt
niech sąsiedzi walą , walą , walą do drzwi.
Sztuczne ognie niech się palą, walą, palą a ty
tańcz i wino pij , niech cały wiruje świat x2

Przeboje – Och, Ziuta ! – Shakin Dudi

Och Ziuta, dziś życie me przegrane jest	h G A h
Przegrane jest przez jedną noc	G A
Ziuta, naprawdę nie wiem jak się pozbyć	h G A h
Jak się pozbyć ciebie stąd	G A
Urodę świnki Piggy masz	D G F
Wagę przewyższasz nawet ją	D G F
We śnie mnie straszy twoja twarz	D G F
A wszystko to przez jedną noc	D G A

Och Ziuta, ja wiem, że nie ma brzydkich kobiet
Tylko wina czasem brak
Lecz Ziuta, gdy wytrzeźwieje człowiek
Wtedy inny gust ma, inny smak
Pokazać się gdzieś z tobą wstyd
Dwie klasy podstawówki masz
Swym krzykiem nerwy psujesz mi
A wszystko to przez jedną noc

Och Ziuta, pijany byłem gdy przed ołtarz
Zaciągnęłaś mnie
Och Ziuta, dlaczego, dlaczego się zgodziłem
Tak żałuję, tak żałuję dziś
Za byle co ty bijesz mnie
Pieniądzy żadnych nie chcesz dać
Szepczesz: koteczku kochaj mnie
A wszystko to przez jedną noc

Och Ziuta, dlaczego mą dziewczyną
Pierwszą stałaś się tej nocy złej
Och Ziuta, kobiet dotąd nie znałem
Nie wiedziałem, jak to robi się
Hrabiowski przecież tytuł mam
A ty gosposią byłaś mi
Podniosłaś swój społeczny stan
A wszystko to przez jedną noc

Przeboje – ONA – Kiedy powiem sobie dość

Kiedy powiem sobie dość h A D
A ja wiem, że to już niedługo G D A
Kiedy odejść zechcę stąd h A D
Wtedy wiem, że oczy mi nie mrugną, nie G D A



Asus2

Odejdę cicho, bo tak chcę h A D
I ja wiem, że będę wtedy sama G D A
Nikt nawet nie obejrzy się h A D
I ja wiem, że będzie wtedy cicho G D A

I tylko w Twoje oczy spojrzę e D C D
Tę jedną prawdę będę chciała znać e D C D
Nim sama zgasnę, sama zniknę C D C H
Usłyszę w końcu to, co chcę C D E

Czy warto było szaleć tak - przez całe życie? A2 e h D
Czy warto było starać się - jak ja? A2 e h A
Czy warto było kochać tak - aż do bólu? A2 e h D
Czy mogę odejść sobie już? A2 e h A

Nie chcę żałować żadnych chwil Chociaż wiem, że nie było kolorowo Nie chcę zostawić żadnych łez Chociaż wiem, że czasem bolało Uśmiechnę się do swoich myśli Z całuję z Ciebie cały blask, o tak Powoli zamknę w sobie przyszłość Pytając siebie raz po raz, o nie Czy warto było szaleć tak - przez całe życie? Czy warto było starać się - jak ja? Czy warto było kochać tak - aż do bólu? Czy mogę odejść sobie już?	Bez żalu, nie! Czy warto było szaleć tak - przez całe życie? Czy warto było starać się - jak ja? Czy warto było kochać tak - aż do bólu? Czy mogę odejść sobie już? Bez żalu, nie! Czy warto było szaleć tak - przez całe życie? Czy warto było starać się - jak ja? Czy warto było kochać tak - aż do bólu? Czy mogę odejść sobie już?
--	--

Przeboje – Organek – Kate Moss

E
Ty jesteś taka moja mała Kate Moss
G
Chude masz ręce, chude nogi, a oczy
A E
Oczywiście głębokie, że hej, hej, hej!
E
Chude modelki ciągle w modzie są
G
W kółko na głodzie chodzą, mało śpią
A
Ty jesteś taka moja mała Kate Moss
E
Kochanie, wytrzymaj nos

G
ref: Nie ma już nic
Fis
jest gaz i dym
E E7
A na ulicach jest policja
G Fis
Bawimy się bo nudno jest
E E7
I chyba nie ma już wyjścia
C
I naraz wszystkie gwiazdy zbledną
H
I naraz wszystko będzie jedno
G Fis
Nie będzie nic, co jest jak jest
E E7
Bo stało się wszystko

Hej hej kochanie jak tam bawisz się dziś?
Ile zapłacisz za to wszystko i czym?
Nie wytrzymywanie jest takie piękne
Opada ręka a kolano mięknie
Znow płonie tęcza na ulicach tłum
Bawimy się, ktoś Zbawiciela wyręcza
Palimy się, powoli kończy się dzień
A jutro będzie futro

ref: Nie ma już nic...

Przeboje – Piersi – Bałkanica (będzie zabawa)

/d/Bałkańska w żyłach płynie krew,
kobiety, wino, taniec, śpiew.

/G/Zasady proste w życiu mam,
/d/nie rób drugiemu tego-
czego ty nie chcesz sam!

Muzyka, przyjaźń, radość, śmiech.
Życie łatwiejsze staje się.
Przynieście dla mnie wina dzban,
potem ruszamy razem w tan.

Ref:

/d/Będzie! Będzie zabawa!
Będzie się/C/działo!
I znowu nocy będzie mało.
Będzie /d/głośno, będzie radośnie
Znów przetań/C/czymy razem całą noc./d/ /x2

Orkiestra nie oszczędza sił
już trochę im brakuje tchu.
Polejcie wina również im
znów na parkiecie będzie dym.

Bałkańskie rytmy, Polska moc!
Znów przetańczymy całą noc.
I jeszcze jeden malutki wina dzban
i znów ruszemy razem w tan!

Ref:

Będzie! Będzie zabawa!
Będzie się działo!
I znowu nocy będzie mało.
Będzie głośno, będzie radośnie
Znów przetańczymy razem całą noc. /x2

Przeboje – Piersi – Całuj mnie

Kupiłem sobie "dżiny", buty, czapkę i pas. D A h G A D AhGA
Opuszczam Amerykę, byłem tam pięć lat,
Lecz tęsknię już tak bardzo, że nie mogę spać, nie mogę jeść.
Marzeniem moim twarz zobaczyć twoją jest.
Wiozę torby z darami w aucie z alufelgami,
Portfel cały wypchany dolarami, a ty...

Ref:

A ty całuj mnie, to taka piękna gra ! D A h G A DAhGA
Całuj mnie, ja ci to wszystko dam !

Podjadę pod okienko twe, zastukam co sił.
Nie będę stukał, bo szybko bym zbił,
A ty mi zaraz otworzysz, jestem bogaty więc możesz,
Twój ojciec, co w polu orze, nie będzie mnie bił.
Dam ci torby z darami, auto z alufelgami,
Portfel cały wypchany dolarami, a ty...

Ref.

Dam ci torby z darami, auto z alufelgami, G E G A
Portfel cały wypchany dolarami, ehe !

Ref.

Dam ci torby z darami, auto z alufelgami,
Portfel cały wypchany dolarami, a ty...

Ref. x2

Przeboje – PIN – Miłość tak piękna

Miłość, tak piękna jest w oczach twych D G

Widzę jej lęk, słyszę jej śmiech, czuję, że jest e h C

Miłość czeka każdego z nas D G

Może jej głos znajdzie mnie gdzieś, wzruszy do łez e h A

Poruszę nią góry, gdy w ten czas e A e A

Zbudzony ze snu jej ujrzę twarz e A e A

Miłość rodzi w nas A E fis D

siłę, aby trwać A E fis D

Miłość, widzi twój każdy dzień

Nie jeden raz próbuje być, daje ci znak

Uwierz jej, słowa nie zawsze proste są

Zrozumiesz sens, poczujesz lęk, odnajdziesz ją

Poruszysz nią góry, gdy w ten czas

Zbudzony ze snu jej ujrzysz twarz

Miłość rodzi w nas siłę, aby trwać

Miłość rodzi w nas siłę, aby trwać

Aby trwać...

Aby trwać...

Przeboje – PIN – Niekochanie

Wczoraj zdarzyło się nam to niekochanie **a e F E**

Słowa rozdarły nas tak jak wodę kamień **a e F E**

Wiemy już, że sens naszych rozmów skończył się **F G**

Było tak jak zwykle jest **F G**

Samotne serca biją w nas **C**

I choć pragniemy siebie tak zachłannie, zachłannie. **a e F**

Zgubieni na rozstaju dróg nie potrafimy wierzyć w cud **C a**

Bo tak łatwiej, tak łatwiej. **e F**

Dzisiaj udało się nam to niespotkanie

Znów udajemy ten stan

To kołysanie

Nie wierzę, że sens naszych rozmów skończył się

Będzie tak jak zwykle jest

Samotne serca biją w nas

I choć pragniemy siebie tak zachłannie, zachłannie.

Zgubieni na rozstaju dróg nie potrafimy wierzyć w cud

Bo tak łatwiej, tak łatwiej

Przeboje – Poparzeni Kawą Trzy – Błaś dla mnie wszystkim

Lekarstwem na zgagę, promocją w spożywczym, e a
tramwajem na Pragę, napojem odżywczym, H7 e
paczką papierosów, pasztetem kaliskim, e a
prezenterem od losu, byłaś dla mnie wszystkim! H7

Ref:x2

Byłaś dla mnie wszystkim, e a
co się w życiu liczy, D G
teraz gdy po wszystkim, e a
wszystko jest już niczym. H7 e

Pierwszą kawą z rana, krynicą mądrości,
śniegiem po kolana, obiektem zazdrości,
poezją, żelazkiem, Danielem Olbrychskim
i sielskim obrazkiem, byłaś dla mnie wszystkim!

Ref:

Byłaś dla mnie wszystkim,
co się w życiu liczy,
teraz gdy po wszystkim,
wszystko jest już niczym. x2

Ref:x2

Ligi mistrzów meczem, spacerem nad morzem,
pamiątką po diecie, snem w technicolorze,
codzienną zachętą do pobudek niskich,
dziwką oraz świętą, byłaś dla mnie wszystkim!

Ref:x2

Przeboje – Rezerwat – Zaopiekuj się mną

d

Wokół mnie gorąco

a7

Bezpiecznie

Słońce topi serce

Bajecznie

Uwielbiam cały świat

Za dobre słowo

Ubóstwiam ciebie tak

Kolorowo

B C

Ref: Zaopiekuj się mną

d

Nawet, gdy powodów brak

Zaopiekuj się mną

Mocno tak

I trawię, kochasz mnie

I jesteś obok

Już nienawidzę cię

Tak kolorowo

Ref: Zaopiekuj się mną

Nawet, gdy nie będę chciał

Zaopiekuj się mną

Zaopiekuj się mną

Mocno tak

Przeboje – Republika – Mamona

e G A H

Napisałem dziś piosenkę, już jest nieźle, już jest pięknie,

e G A H C H C H C H

Ale chcę, by było to wyłącznie dla mamony.

Ani słowa o miłości, o podłości, polityce

I o niczym innym, nic bez znaczeń dodatkowych.

e D C D

Najpierw ty, długo, długo nic, tylko ty, dla ciebie piszę.

e D H C H C H C H

Tylko ty, po tobie nie ma nic, dziś piszę dla mamony.

Ile razy to słyszałem, że ktoś kocha, nie wierzyłem,

Bo jak wierzyć w to, gdy ktoś dla mamony.

Ta piosenka jest prawdziwa, ja tu śpiewam, w przekonaniu,

Że nic nie przeżywam, tylko muszę coś zarobić.

Najpierw ty, długo, długo nic, tylko ty, dla ciebie piszę.

Tylko ty, po tobie nie ma nic, dziś piszę dla mamony.

e G A H C H C H C H e G A H C H C H C H

Ref: Ta piosenka jest pisana dla pieniędzy ! Ta piosenka jest śpiewana dla pieniędzy !

Ta piosenka jest nagrana dla pieniędzy ! Ta piosenka jest wydana dla pieniędzy !

Nie traktuję cię jak głupca, ja zakładam, że ty słuchasz

I że widzisz to, ja dzisiaj piszę dla mamony.

Tak, jak żadna prostytutka nie całuje nigdy w usta

Tak ja odpuszczam sobie wszystkie moje strofy.

Najpierw ty, długo, długo nic, tylko ty, dla ciebie piszę.

Tylko ty, po tobie nie ma nic, dziś piszę dla mamony.

Ref:

Przeboje – Republika – Nie pytaj o Polskę

Eb maj7
|----3----|
|----3----|
|----3----|
|----3----|
|----3----|
|----6----|
|----3----|

Em, C, Bm
Refren G, F, Ebmaj7, Cm7, Dm
Zwrotki pozostałe
Em, C, D, Bm
Przejście
"...ona żyje też...

C
...nie pytaj mnie...

B
...nie pytaj mnie...

C
...co widzę w niej"

B
To nie karnawał,
Ale tańczyć chcę
I będę tańczył z nią po dzień.
To nie zabawa,
Ale bawię się
Bezsenne noce senne dnie.

To nie kochanka,
Ale sypiam z nią
Choć śmieją ze mnie się i drwią.
Taka zmęczona
I pijana wciąż
Dlatego nie
Nie pytaj mnie.

To nie kochanka,
Ale sypiam z nią
Choć śmieją ze mnie się i drwią.
Taka zmęczona
I pijana wciąż
Dlatego nie
Nie pytaj mnie.

To nie kochanka,
Ale sypiam z nią
Choć śmieją ze mnie się i drwią.
Taka zmęczona
I pijana wciąż
Dlatego nie
Nie pytaj mnie.

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią,
Nie pytaj mnie, dlaczego z inną nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego myślę że,
Że nie ma dla mnie innych miejsc.

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę,
Zasypiać w niej i budzić się.

Te brudne dworce
Gdzie spotykam ją,
Te tłumy które cicho klną,
Ten pijak który mruczy coś przez sen
Że PÓKI MY ŻYJEMY ona żyje też.

Nie pytaj mnie,
Nie pytaj mnie,
Co widzę w niej.

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę,
Zasypiać w niej i budzić się.

nie pytaj mnie dlaczego jestem z nią
nie pytaj mnie dlaczego z inną nie
nie pytaj mnie dlaczego myślę że
że nie ma dla mnie innych miejsc

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią,
Nie pytaj mnie, dlaczego z inną nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego myślę że,
Że nie ma dla mnie innych miejsc.

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę,
Zasypiać w niej i budzić się.

Nie pytaj,
Nie pytaj,
Nie pytaj,
Nie pytaj,
Nie pytaj, dlaczego jestem z nią,
Nie pytaj, dlaczego z inną nie.
Nie pytaj, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj, dlaczego w innej nie.
Nie pytaj, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj, dlaczego w innej nie.

Przeboje – Republika – Ogrodu Serce

W moim ogrodzie gdzie czas leniwy a e
Powolnś strugą płynął wytrwale
W moim ogrodzie, gdzie jeszcze nigdy
Tak dawno słów przyjaznych parę a e a

W moim ogrodzie gdzie smutek gości
Gdzie gorzki dni i gorzkie noce
W moi ogrodzie, gdzie samotności
Nikt nie rozjaśniał, gdzie nigdy dosyć

W moim ogrodzie gdzie długa zima
Zmroziła wszystkie ciepłe uczucia
W moim ogrodzie, gdzie strumień źródła
Zastygł w bezruchu a czas umyka

Aż pewnej nocy puścili lody
Ogrodu serce mocniej zabiło
Przyszła? nabrałaś źródlanej wody
I napoiłaś a wszystko ożyło

Byłaś tak śliczna niczym poranek
Niczym wiosenny kwiat jabłoni
i nie zapomnę nigdy tej chwili
Gdy dłoń dotknęła twojej dłoni

I nie zapomnę tych chwil radosnych
Kiedy nie mogśc wydobyć słowa
Z zapartym tchem patrzyłem ci w oczy
Tak trwała nasza bez słów rozmowa

Ja twoje włosy dotykałem ukradkiem
Gdy zamyślona z pochyloną głową
Byłaś mi jak prześliczna nimfa
Co się przegląda nad tafli **woda**

I choć tak blisko byłaś przy mnie
Choć twoje oczy śmiały się do mnie
Doprawdy niczego nie jestem pewien
Co czułaś wtedy, czy wart jestem wspomnień

Przeboje – Rotary – Na jednej z dzikich plaż

wstęp

C a/*2

C a

Samochód w deszczu stał,

C a

radio przestało grać,

C a

dotknąłem kolan twych,

C a

nie liczyliśmy gwiazd...

F G

Lubiła tańczyć pełna radości tak,

e a

ciągle goniła wiatr.

Spragniona życia wciąż zawsze gubiła coś,

nie chciała nic.

Nie rozumiałem, kiedy mówiła mi:

"Dzisiaj ostatni raz

zatańczmy, proszę, tak, jak gdyby umarł czas"...

A

Mówiła mi...

Mieliśmy wiecznie trwać

Na jednej z dzikich plaż

Chciałem ze wszystkich sił

Pozostać z tobą tam

Lubiła tańczyć

Mówiła mi...

Przeboje – Ryszard Rynkowski – Jedzie pociąg

Nic nie robić, nie mieć zmartwień, G C
Chłodne piwko w cieniu pić, G D DC
Leżeć w trawie, liczyć chmury, G C
Gołym i wesołym być. G D G DC
Nic nie robić, mieć nałogi,
Bumelować gdzie się da,
Leniuchować, świat całować,
Dobry Panie pozwól nam.

REF:

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka G C C G /
Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy. G C CGDG / x2 /e C D
Niee, nie nie nie nie nie, byle nie do Warszawy.

Nic nie robić, nie mieć zmartwień,
Chłodne piwko w cieniu pić,
Leżeć w trawie, liczyć chmury,
Gołym i wesołym być.
A prywatnie być blondynem,
Mieć na głowie włosów las
I na łóżku z baldachimem
Robić coś niejeden raz.

REF:

Być ponadto co nas boli, co ośmiesza tylko nas, C D e C
Wypić z wrogiem beczkę soli - dobry Panie pozwól nam. C D e C D
Nie oglądać wiadomości,
Paru gościom krzyknąć "pas!",
Złotej rybce ogryźć kości,
Za to co przyniosła nam.

Przeboje – Skaldowie – Ktoś mnie pokochał

Ktoś mnie pokochał świat nagle zawirował , D G A
bo ktoś mnie pokochał na dobre i na złe D G A
bezchmurne niebo znów mam nad głową , D G
bo ktoś pokochał mnie A h

Ktoś mnie pokochał
niech wszyscy ludzie wiedzą to
ktoś mnie pokochał ze snu mnie zbudził
ktoś kto pokochał mnie

Ref :

Lampa nad progiem i krzesło i drzwi (h A)(h A)
wszystko mi mówi że mnie ktoś pokochał (D G)(A D)
woda i ogień powtarza wciąż mi (G A)(A h)
że mnie ktoś pokochał dziś G A

Pukajcie ze mną w niemalowane drewno bo
czasami szczęście trwa tylko chwile dwie
pukajcie ze mną bo wiem na pewno
że ktoś pokochał mnie

Ref : Lampa nad progiem ...

Przeboje – Skaldowie – Wiosna

Wiosna - cieplejszy wieje wiatr, A G
Wiosna - znów nam ubyło lat, A G
Wiosna, wiosna w koło, rozkwitły bzy. A D E
Śpiewa skowronek nad nami, A G
Drzewa strzeliły pąkami, A G
Wszystko kwitnie w koło, i ja, i Ty. A D E

Ktoś na niebie owce wypasa, hej A D E
Popatrz zakwitł już Twój parasol, hejA D E
Nawet w bramie pan Walenty stróż, A fis D E A fis D E
Puszcza wiosną pierwsze pędy już. A fis D E G E

Portret dziadzia rankiem wyszedł z ram,
I na spacer poszedł sobie sam.
Nie przeszkadza tytuł, wiek i płeć,
By zieloną wiosnę w głowie mieć.

Wiosna - cieplejszy...

Ktoś na niebie owce wypasa, hej A D E
Popatrz zakwitł już Twój parasol, hejA D E
Nawet w bramie pan Walenty stróż, A fis D E A fis D E
Puszcza wiosną pierwsze pędy już. A fis D E G E

Portret dziadzia rankiem wyszedł z ram,
I na spacer poszedł sobie sam.
Nie przeszkadza tytuł, wiek i płeć,
By zieloną wiosnę w głowie mieć.

Wiosna... wiosna... wiosna...

Przeboje – SMKKPM – Mamy jeszcze czas

>> capo fret. 2

[Intro] A D A D

Jeszcze wczoraj przed zapadnięciem zmroku, G G
przyglądaliśmy się głupim ceniom kotów. b A
Jeszcze wczoraj mogliśmy się spotkać tam, G G
gdzie osiedla zamieniają się w bezdroża. b A
Maluję twarz, wkładam pióropusz, G G
wojennych barw kolory nie ochronią nas. B A
Nabijam łuk, strzelam na oślep, G G b
nie czekaj... A G

D Bm A

[Ref.] x2

Mamy jeszcze czas - mamy go dość - mamy go wciąż, G D b
mamy jeszcze wciąż czas by dorosnąć! A
Póki co pozwól jeszcze mi, jeszcze trochę być, G D b
jeszcze jakiś czas daj mi być małym chłopcem. A

[G Gbm Bm A] x2

[G D Bm A] - let ring

Rozstawiamy maszt na najstarszej z szaf,
obieramy kurs tam gdzie powieje wiatr.
Będziemy łupić kraść, nie damy się tym falom,
najgorsi piraci - grozimy białą flagą.
Modlimy się normalnie, u nas to naturalne chociaż,
nie pierwszy raz nie było wszystko fajnie.
Zastaniamy oczy biegnąc z górki na oślep,
w podarte nogawki znów zachodzi słońce.

[G G G G]

[G D Bm A]

[Ref.] x2

Przeboje – SMKKPM – Ona

e G e C

1. Ciągłe Cię szukam i ciągle Cię nie ma
patrzę na miasta i patrzę na drzewa
Bardzo Cię szukam i bardzo Cię pragnę
chciałbym się z Tobą umówić na zawsze e G hm e C

Ref.: Gdzie jesteś? e
Gdzie Cię nie ma? e

2. Pytałem kumpli i ciągle ich pytam
szukałem Cię w miejscach, gdzie chodzę i bywam
Nie mogę Cię znaleźć, choć bardzo Cię pragnę
bo nigdy Cię nie było, więc szanse są żadne

Ref.: Gdzie Cię nie ma?
Gdzie jesteś?

3. Chodzę i szukam i wiem że Cię spotkam
bo wiem że jesteś i to nie jest plotka
Pójdziemy do parku, pójdziemy nad rzekę
i cały czas będę Cię trzymał za rękę

I ciągle Cie nie ma(4x)

Przeboje – SMKKPM – Superbohater

Cały utwór: C a e e

Ref.

Chciałbym, mieć super moc jak superbohater,
może wtedy zwróciłbym na siebie Twoją uwagę,
ale nie mam super mocy jak superbohater,
nie mam też Twojej uwagi, bo jestem zwykłym chłopakiem.

Gdybym miał super moc mógłbym zawrócić Ci w głowie
i byś moje, a nie jego cerowała super-stroje.
To moja super-szczoteczka byłaby w Twojej łazience
i to o mnie by kręcili filmy, mnie robili zdjęcie.
A jak przyszłoby do tego, że musiałbym świat ratować,
nasza miłość zwyciężyłaby każdego wroga.

Ref. x2

Mógłbym cofnąć czas, gdy spóźnisz się do pracy,
gdy ktoś krzywo by się patrzył, miałbym w moich oczach laser.
Jednym gestem dłoni przesunąłbym budynki,
a drugą ręką wręczałbym Ci drobne upominki.
Chciałbym mieć taką moc, by móc się Tobie przyśnić
lub mógł zmieniać się w gąbkę, żebyś brała mnie pod prysznic.
Ale nie jest ze mnie żaden superbohater i nie mam super-klaty tylko zwykłą klatę..

Ref. x2

Przeboje – SMKKPM – Ułańskie stepy

Spakowałam do walizy wszystkie rzeczy Twoje d a
Przyzdobiłam wiankiem lico, wiankiem lico swoje
Już nie będziesz po pijaku mi tą windą jeździł
Wstyd przed ludźmi mi przynoszą Twe pijackie pieśni

Ciągle chłopcom się podobam, za mną wzrokiem wodzą
Ale kiedy przy mnie jesteś w ogóle nie podchodzą
Wianek mój z nurtem rzeki wnet może popłynąć
Zaszło słońce, zwiędły kwiaty, bierzże w chuj tę miłość

Idź mi panie w pizdu na ułańskie stepy d g F
Miał być z Ciebie kozak, a jest z Ciebie kretyn! x2

Poprzez pola biegnę, tam, gdzie wierzby się kłaniają
Na zielone łąki zbiegnę, tam, gdzie mnie nie znają
Suknia w malwy przez futory niechaj załopoce
Tańczyć będę przy ognisku, śpiewać całe noce

Kocham lasy, kocham pola, Ciebie już nie kocham
Z Tobą jeno kłótnie, zwady, bójki i sromota
Tafle jezior purpurowe w rym jusami spłyną
A Ty będziesz smutnie tęsknić i pić gorzkie wino

Idź mi panie w pizdu na ułańskie stepy
Miał być z Ciebie kozak, a jest z Ciebie kretyn! x2

Miał Cię kozak, nie idiota, na szable Cię wezmę
Albo koniem hen wywiozę, sama nie uciekniesz
Palę grody, palę miasta, na hak wieszam panów
Tyś mi moją ukochaną, więc lepiej się zastanów

Z Ciebie jeno bawidamek, prostak i hołota
Na me wdzięki Tyś nieczuły, a ja warta złota
Końską chłopie to masz mordę, szablę zardzewiałą
Palisz pety, a nie grody, wbrew starym zwyczajom

Idź mi panie w pizdu na ułańskie stepy
Miał być z Ciebie kozak, a jest z Ciebie kretyn! x2

Przeboje – Stanisław Soyka – Tolerancja

Dlaczego nie mówimy o tym, co nas boli otwarcie D A
Budowa ściany wokół siebie - marna sztuka D
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczy A
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam D G A DAD

Na miły Bóg, życie nie po to tylko jest, by brać D A D G A
Życie nie po to, by bezczynnie trwać
I aby żyć siebie samego trzeba dać

Problemy moje, twoje, nasze, boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci
Daleko raj, gdy na człowieka się zamyka

Na miły Bóg...

Przeboje – Tilt – Mówię Ci że

a F G



mówisz o pokoju
czy ty nie widzisz, że
są tacy, którzy chcą, żebyśmy
pozabijali się
żeby ja zabił ciebie
żebyś ty zabiła mnie
żebyśmy żyli w strachu
całe noce i całe dni
mówisz o miłości
czy ty nie widzisz, że
chcą tacy, którzy chcą, żebyśmy
nienawidzili się
i mówisz o wolności
przecież musisz wiedzieć, że
każdy z nas jest niewolnikiem
czy tego chcesz, czy nie
mówię ci, że
mówię ci, że
mówię ci, że
jedyne wyjście to obudzić się

Przeboje – Turbo – Jaki był ten dzień

Późno już, otwiera się mrok dBCa
Sen podchodzi do drzwi na palcach jak kot BFGA
Nadchodzi czas uciezki na aut
Ggy kolejny mój dzień wspomieniem się stał

Jaki był ten dzień, co darował co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Samotny mrok zasłania mi twarz
Jakby przeczuł, że chcę być z tobą choć raz
Nie skarzę się, że mam to co mam
Że przegrałem znów coś, że jestem znów sam

Jaki był ten dzień co darował co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Zwrotka:

```
          Dm          Bm          C          Am
E | | -----1-----1----- | -----0-----0-----0-0-1-0----- |
B | | -----3-----3----- | -----1--1-----3-1- |
G | | -----3----- | -----2----- |
D | | --0----- | -----2----- |
A | | -----1----- | --3-----0----- |
E | | ----- | ----- |
```

```
          Bm          F          G          A
E | | -----1-----1----- | -----3-3-1--0----- | ----- |
B | | -----3-----1----- | -----3-----2---2r--- | ----- |
G | | -----2----- | -----0-----2----- | --2--- |
D | | ----- | -----2----- | ----- |
A | | --1----- | -----0----- | ----- |
E | | -----1----- | --3----- | ----- |
```

Przeboje – Urszula – Dmuchawce latawce wiatr

Obudzimy się wtuleni w południe lata C g d B
Na koncu świata, na wielkiej łacie g B d a e C
Ciepłej i drzającej a e D

Wszystko będzie takie nowe i takie pierwsze
Krew taka gesta, tobie tak wdzięczna
Z toba bezpieczna

Nad nami dmuchawce, latawce, wiatr G e G
Daleko z betonu świat
Jak porażeni, bosko zmęczeni a e C a e D

Posłuchaj muzyka na smykach gra
Do ciebie po niebie szłam
Toba oddycham, płonę i znikam
Chodź ze mną D

Dmuchawce, latawce ...

Przeboje – Urszula – Konik na biegunach

Za rok może dwa schodami na strych	A
odejdą z ołowiu żołnierze.	A E
Przeminie jak wiatr uśmiechów twych świat	E
kolory marzeniom odbierze.	E A
Za rok może dwa schodami na strych	A
za miśkiem kudłatym poczłapią.	A D
Bez troskie te dni I zobaczysz	D A
że jednak wspaniały był on ...	H E D Cis H

Konik - z drzewa koń na biegunach	A E
zwykła zabawka mała huśtawka	E
a rozkołysze rozbawi.	E A
Konik - z drzewa koń na biegunach	A E
przyjaciół wiosny uśmiech radosny	E
każdy powinien go mieć.	E A

Kłopotów masz sto I zmartwień masz sto
bez przerwy to trwa karuzela.
Nie lalka co lka ni piłka co gra
bez reszty twój czas dziś zabiera.
Ulica szeroka wystawa - to tu
na chwilę przystajesz zdumiony.
Uśmiechnij się więc I zawołaj
jak wtedy gdy na grzbiecie cię niósł ..

Konik - z drzewa koń na biegunach...

Radosny to dzień wspaniały to dzień
wracają z ołowiu żołnierze.
Ze strychu znów w dół schodami aż tu
wracają lecz już nie do ciebie.
By ktoś tak jak ty bez troskie miał dni
powrócił przyjaciel ten z wiosny.
Dlaczego to każdy już powie
na plecach przyniosłeś go tu ...

Konik - z drzewa koń na biegunach...

Przeboje – Weekend – Ona tańczy dla mnie

D h G A

Ja uwielbiam ją, ona tu jest i tańczy dla mnie.
Bo dobrze to wie, że porwę ją i w sercu schowam na dnie

Moja dziewczyna patrzy często w oczy me i nie ukrywam, sprawia to przyjemność
Jak ją kocham tylko moje serce wie, gdy mnie całuje, oddałbym nie jedno
Jej ramiona ukojeniem dla mnie są, bo przy niej czuję jak smakuje miłość
Jej każdą chwilę pragnę ofiarować, bo jest tego warta, nic się nie zmieniło,
bo ja pragnę jej jej, bo pragnę jej jej, bo...

Ja uwielbiam ją, ona tu jest i tańczy dla mnie.
Bo dobrze to wie, że porwę ją i w sercu schowam na dnie

Przeboje – Video – zapomniałem o tobie

To się stało dziś .. d
Zapomniałem o Tobie ! g
Pierwszy raz od tylu długich dni .. B A d
Późno wstałem i d
myśli miałem spokojne g
wszystko co mówiłać dzisiaj nic B A g
już nic d
już nic A
to naprawdę nic nie znaczy d D
nic g
to nic d
to nic A

Wtedy zrozumiałem że : F
mogę być kim tylko chce , a
Mogę zapominać się, g
i odlecieć . C
Mogę nagle zamknąć drzwi ,
zniknąć gdzieś na kilka dni ,
bo od dzisiaj dla mnie ty ,
nie istniejesz ..

Rzeczy dzieją się wolniej
Kiedy za plecami tylko ty
masz na imie nikt
ja oddycham swobodniej
role zamieniły się i Ty
To Ty
To Ty
Musisz sobie wyłumaczyć
Ty
To Ty
To Ty

Wtedy zrozumiałem że :
mogę być kim tylko chce,
mogę zapominać się,
i odlecieć .
Mogę nagle zamknąć drzwi,
zniknąć gdzieś na kilka dni ,
bo od dzisiaj dla mnie ty, nie istniejesz!

Przeboje – Yugoton – O Nic Nie Pytaj

E1|---5---0---7---2---7---9-----|

H2|---5---0---9---3---7---10-----|

G3|---6---1---9---4---7---11-----|

D4|---7---2---9---4---9---11-----|

A5|---7---2---7---2---9---9-----|

E6|---5---0---7---2---7---9-----|

A E E? h h? fis?

<p>Wstęp: A E h? E? A E? fis? Jeśli nawet mnie nie ma przez cały dzień. E? O nic nie pytaj. Może ci opowiem, a może nie. O nic nie pytaj. h E Możesz mi wierzyć, albo nie. h E Z resztą swoje zawsze i tak wiesz. Jeśli nawet ja czasem jestem zły. O nic nie pytaj. Podejdź tylko i jak zawsze przytul się. O nic nie pytaj. Wszystko przejdzie, zmieni się. Ja to wiem i ty to wiesz.</p> <p>A E? h? E? Wiem, że miłość połączyła nas, i że będzie nas prowadzić cały czas. Nawet jeśli czasem coś się dzieje źle. Już nie ma odwrotu, bo kochamy się.</p>	<p>Ty i ja w słoneczny dzień, to jest powód do uśmiechu. Nawet jeśli pada deszcz ja wciąż myślę o grzechu. Ja ogień w tobie rozpalę i też pójdziesz sobie dalej. Więc bądź jaka jesteś i rób co chcesz. O nic nie pytam. Bo nikt nie może zrobić nam już źle.</p> <p>O nic nie pytam. Możesz mi mówić, albo nie. Ja też robię zawsze to co chcę.</p> <p>Wiem, że miłość połączyła nas, i że będzie nas prowadzić cały czas. Nawet jeśli czasem coś się dzieje źle. Już nie ma odwrotu, bo kochamy się.</p> <p>Wiem, że miłość połączyła nas, i że będzie nas prowadzić cały czas. Nawet jeśli czasem coś się dzieje źle. Już nie ma odwrotu, bo kochamy się.</p>
--	--

Przeboje – Yugoton – Rzadko Cię widuję z dziewczętami

a G a

Rzadko cię widuję z dziewczętami

A widzę cię cały czas

Rzadko cię widuję z dziewczętami

A jednak nie jesteś sam

G F

Wokół ciebie sami chłopcy

G F

Mili są a jednak wiedz

a G

Plotki szybko się rozchodzą

F G a

I nie będziesz dziewczyn mieć

Rzadko mnie widzisz z dziewczętami

A widzisz cały czas

Rzadko mnie widzisz z dziewczętami

A jednak nie jestem sam

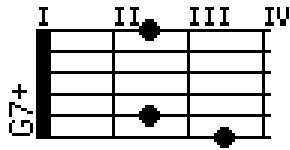
Choć dziewczeta są mi drogie

Lubie je a jednak wiedz

Że nie umiem z nimi chodzić

Jeden raz a potem cześć

Przeboje – Zbigniew Hołdys – Stalker (We śnie weź mnie) -



Wstęp: G G7+ G

Przepraszam cię za to że	a G
Wywróciłem całe życie tve	e D C
I wybacz mi każdą rzecz	a G
Którą kiedyś przeraziłem cię	e D C
Pamiętam jak ooo	a e
Przez ulicę z wielką gracją szłaś	G D C
Pamiętam jak ooo	a e
Na mój widok odwróciłaś twarz	G D C

Ref.: Weź mnie we śnie ze mną bądź	G D a e G D a
We śnie weź mnie całą noc	G D a e G D a

Pamiętam dzień w muzeum
Tamta pani aż otarła łzy
Upadłem na linoleum
Serce czegoś odmówiło mi
A wtedy ty ooo
Pochyliłaś się by pomóc mi
A wtedy ty ooo
Powiedziałaś mi że muszę żyć

Ref.:

A teraz chodź tu do mnie
Będę opowiadał czary ci
I tylko siądź koło mnie
Takich rzeczy nie usłyszał nikt
Zamienię cię ooo
W koraliki które zawsze mam
I nie bój się ooo
Nie zostawię cię w ciemnościach złych

Przeboje – Zero – Bania u cygana

E

Dziś walimy na całość, damy wielką banię
Nie ma czasu na smęty i na dołowanie
Jest impreza u Cygana, my musimy tam być
Można będzie do rana świrować i pić, hough!

Ktoś już wezwał gliny, chyba jadą tu
Trzeba połać im karniaka, są do tyłu znów
Budź Łysego, on ich przecież tutaj wszystkich zna
Łysy nie chce wstać? niech go trafi szlag!

Bania u Cygana, Bania u Cygana, hey!
Bania u Cygana do rana! Hoooo!
Bania u Cygana, Bania u Cygana, hey!
Bania u Cygana do rana! Hoooo!

Bania aż do rana, hey! rana, hey! rana, hey!
Bania u Cygana do rana, hoooo!
Bania aż do rana, hey! rana, hey! rana, hey!
Bania u Cygana do rana, hoooo!

Uno, dos, tres, quattro...

One, two three...

Tu jest tak najarane, że się rzygać chce
Może chcecie wykitować, ja raczej nie
Przyjechali gliniarze, nie otwieraj drzwi
Dawaj głośniej muzykę, zagłuszmy ich, hough!

Nie ma przebaczyć, bracie, jeśli chodzi o kasę
Jestem dobroduszny, ale tylko czasem
Musisz spłacić dług, bo jutro termin minie,
Więc nie ściemniaj nic, bo po prostu zginiesz!
Hough! Hough!

Bania u Cygana, Bania u Cygana, hey!
Bania u Cygana do rana! Hoooo!
Bania u Cygana, Bania u Cygana, hey!
Bania u Cygana do rana! Hoooo!

Raz Dwa Trzy – Ballada dla Okruszka

kapodaster III próg

C G a D G

C G a D G

Królu mój, ty śpij, ty śpij, a ja,	h C G
królu mój, nie będę dzisiaj spał.	h C G
Kiedyś tam będziesz miał dorosłą duszę,	C G
kiedyś tam, kiedyś tam,	a D G
ale dziś jesteś mały jak okruszek,	C G
który los rzucił nam.	a D G

Skarbie mój, ty śpij, ty śpij, a ja, h C G
królu mój, do snu ci będę grał. h C G
Kiedyś tam będziesz spodnie miał na szelkach, C G
kiedyś tam, kiedyś tam, a D G
ale dziś jesteś mały jak muszelka, C G
którą los rzucił nam. a D G

Kap. I próg

Królu mój, ty śpij, ty śpij a ja, A D A
królu mój, nie będę dzisiaj spał. A D A
Kiedyś tam, będziesz miał dorosłą duszę, A D A
kiedyś tam, kiedyś tam... E A
Ale dziś jesteś mały jak okruszek, D A
który los rzucił nam. E A

Skarbie mój, ty śpij, ty śpij a ja, A D A
skarbie mój, do snu Ci będę grał. A D A
Kiedyś tam, będziesz spodnie miał na szelkach, A D A
kiedyś tam, kiedyś tam... E A
Ale dziś jesteś mały jak muszelka, D A
którą los zesał nam. E A

Raz Dwa Trzy – Czy te oczy mogą kłamać?

tekst: Agnieszka Osiecka,

muzyka: Jan Pietrzak

A gdy się zejda, raz i drugi, d a
kobieta po przejściach, mężczyzna z przeszłością, E a
bardzo się męczą, męczą przez czas długi, d a
co zrobić, co zrobić z tą miłością. E a
On już je widział, on zna te dziewczyny, d a
z poszarpanymi nerwami, d a
co wracają nad ranem nie same, d a
on już słyszał o życiu złamanym. E a
Ona już wie, już zna te historie,
że żona go nie rozumie,
że wcale ze sobą nie śpią,
ona na pamięć to umie.

Jakże o tym zapomnieć, jak w pamięci to zatrzeć, d a
lepiej milczeć przytomnie i patrzeć. E a

Czy te oczy mogą kłamać? Chyba nie. d d
Czy ja mógłbym serce złamać itp. ? a a
Kiedyś to zrozumiesz sama, to był błąd. E E
Czy te oczy mogą kłamać - ależ skąd. a a

Czy te oczy mogą kłamać ? Chyba nie.
Czy ja mógłbym serce złamać itp. ?
Gdy się farsa zmienia w dramat, nie gnam w kąt.
Czy te oczy mogą kłamać - ależ skąd.

A gdy się czasem w życiu uda,
kobiecie z przeszłością, mężczyźnie po przejściach.
Kąt wynajmują gdzieś u ludzi
i łapią, i łapią trochę szczęścia.
On zapomina na rok te dziewczyny
z bardzo długimi nogami,
co wracają nad ranem nie same,
woli ciszę z radzieckim szampanem.
Ona już ma, już ma taką pewność,
o którą wszystkim wam chodzi,
zasypia bez żadnych proszków,
wino w lodówce się chłodzi.

A gdy przyjdzie zapomnieć
i w pamięci to zatrzeć,
lepiej milczeć przytomnie i patrzeć.

Czy te oczy mogą kłamać...

Raz Dwa Trzy – Dalej niż sięga myśl

kapodaster III

Horyzont to akt łączenia	e C
błękitu z kawałkiem lądu	G H
i gdyby trzeba doceniać	e C
złośliwą czułość przyrządów	G H
cel osiągalny jest z lotu	D a
w wyniku rejsu lub marszem	e D
miarowym następstwem kroków	a e
w dowolnie wybranym czasie	G H
	e C e C G F G H

odległość od horyzontu
beztądna z racji przypuszczeń
pozwala obserwującym
nabierać kolejnych złudzeń
i zmieniać je w przekonania
że owo miejsce to styczna
im bardziej polegać na niej
tym sama staje się bliższa

dalej niż sięga myśl	C G H e
wiodą w przód ślady stop	C G H H

D a e D a e G H C a D e C G H H

cierpliwie kusząc z oddali
tych którzy chcieliby przebrnąć
odwieczną w swej własnej skali
i rozciągłości odległość
horyzont tkwi niewzruszenie
w bezbronnej oka źrenicy
pozostawiając nadzieję
zbyt wielką na jedno życie

dalej niż sięga myśl...

Raz Dwa Trzy – Idź swoją drogą

Co dzień, gdy przejdiesz próg, jest tyle dróg, co w świat prowadzą D D7+D7H7
I znasz, sto mądrych rad, co drogę w świat, wybierać radzą e e7 A7 D
I wciąż ktoś mówi ci, że właśnie w tym, tkwi sprawy sedno D7 G Gm
Byś mógł, z tysiąca dróg, wybrać tę jedną D A7 G D

Gdy tak, zrządzi traf, że świata prawd, nie zechcesz zmieniać D D7+ D7 H7
I gdy, kark umiesz zgąć, gdy siłą wziąć, sposobu nie ma e e7 A7 D
Gdy w tym, nie zgubisz się, nie zwiodą cię, niełatwe cele D7 G Gm
Wierz mi, na drodze tej, osiągniesz wiele D A7 G D

Znajdziesz na, tej jednej z dróg, i kobiet śmiech, i forsy huk D D7 G
Choć by cię kląć, świat cały miał, lecz w oczy nikt, nie będzie śmiał e A7 fis H7
Chcesz łatwo żyć, to śmiało idź, idź taką drogą e A7 G D

I nim, nie raz nie sto, osiągniesz to, mój przyjacielu D D7+ D7 H7
I nim, przetarty szlak, wybierzesz jak, wybrało wielu e e7 A7 D
I nim, w świat wejdiesz ten, by podłóg cen, pochlebstwem płacić D7 G Gm
Choć raz, raz pomyśl czy, czegoś nie tracisz D A7 G D

Bo przecież jest, niejeden szlak, gdzie trudniej iść, lecz idąc tak D D7 G
Nie musisz brnąć, w pochlebstwa dym e A7
I karku giąć, przed byle kim fis H7
Rozważ tę myśl, a potem idź, idź swoją drogą e A7 G D

Raz Dwa Trzy – Jesteśmy na wczasach

Za oknami noc, d
W górach śniegu moc okrywa wszystko. E
Czort jedyny wie, g
Co rzuciło mnie w to uzdrowisko. A d
Na parkiecie szum, D
Wczasowiczów tłum spleciony gęsto. g
Siedzę tutaj sam, E
A przed sobą mam orkiestrę męską. A
Typ, co szarpie bas, d
Wie, że nadszedł czas, gdy w kimś na bańce E

Czuła struna drgnie g
I rozpoczną się góralskie tańce. A d
Jest "górala" wart D
Taniec, gdy masz fart, gdy dziewczę kwili. g
Z basem typ to wie, E
Więc szykuje się
I już po chwili: A

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
od sympatycznego niewątpliwie, pana Waldka:
bucio! bucio!

Jesteśmy na wczasach, F
W tych góralskich lasach,
W promieniach słonecznych g C
Opalamy się. F
Orkiestra przygrywa
Skoczego beginia,
To nie twoja wina, g C
Że podrywam cię... F

Ta panna Krysią, panna Krysia d
Królowała na turnusach nie od dzisiaj,
A każdego roku, właśnie o tej porze E

Przyjeżdżała tu do pensjonatu "Orzeł". A
Kuracjuszy rozmarzony wzrok d
Śledził wciąż jej każdy gest i krok... B A
Za oknami noc, w górach śniegu moc na drzewach wisi,
czort jedyny wie, że basista też się kocha w Krysi...
Wie jedyny czort, co kosztuje to, by wciąż od nowa
brać kontrabas i tłumiąc pożar krwi tak anonsować:

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
od sympatycznego oczywiście niewątpliwie pana Mietka: bucio! bucio!

Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach,
w promieniach słonecznych opalamy się.

A panna Krysia, panna Krysia
z panem Mietkiem, co się tuż przed chwilą przysiadł
przemierzała wzdłuż i wszerz parkietu przestrzeń,
ale nigdy nie spojrzała ku orkiestrze,
skąd basisty rozmarzony wzrok
śledził wciąż jej każdy gest i krok.

Za oknami noc, w górach śniegu moc okrywa wszystko,
cały turnus śpi, a wśród innych śni i nasz basista,
że dokoła szum, na parkiecie tłum, przy czołach czoła,
a on rzuca bas i ma w oczach blask i głośno woła:

"STOP ORKIESTRA!!!
Teraz... dla sympatycznej panny Krysi...
z turnusu trzeciego... ode mnie...
Panno Krysiu... kocham panią!... Wszystko..."

Ha ha ha ha ha ha ha ha!!!
Co to się działo, co się działo!
Uzdrowiska pół ze śmiechu się skręcało
i skręciło by do końca biednych ludzi,
gdyby wreszcie się basista nie obudził...
Bo miewamy często głupie sny,
ale potem się budzimy i:

Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach...

Raz Dwa Trzy – Kiedy mnie już nie będzie

g **c**
Siądź z tamtym mężczyzną twarzą w twarz,

D# D7 g G7
kiedy mnie już nie będzie.

c D7
Spalcie w kominie

B7 g
moje buty i płaszcz,

A7 D
zróbcie sobie miejsce...

D# D
A mnie oszukuj mile

D7 B
uśmiechem, słowem, gestem,

c D g
dopóki jestem, dopóki jestem.

Dziel z tamtym mężczyzną
chleb na pół,
kiedy mnie już nie będzie,
kupcie firanki, jakąś lampę i stół,
zróbcie sobie miejsce...

A mnie zabawiaj smutnie
uśmiechem, słowem gestem,
dopoki jestem, dopoki jestem.

Płyń z tamtym mężczyzną
w górę rzek,
kiedy mnie już nie będzie,
znajdźcie polanę, smukłą sosnę i brzeg,
zróbcie sobie miejsce...

A mnie wspominaj wdzięcznie,
że mało tak się śniłem,
a przecież byłem, no przecież byłem...

Raz Dwa Trzy – Jeszcze w zielone gramy

Zwrotka: h D e Fis

Refren: h G A Fis

Przez kolejne grudnie, maje każdy goni jak szalony,
A za nami pozostaje sto okazji przegapionych
Ktoś wytyka nam co chwilę
W mróz czy upał, w zimie, w lecie
Szans niedostrzeżonych tyle
I ktoś rację ma, lecz przecież

Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze nie umieramy,
Jeszcze któregoś rana odbijemy się od ściany,
Jeszcze wiosenne deszcze obudzą ruń zieloną,
Jeszcze zimowe śmieci na ogniskach wiosny spłoną,
Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze wzrok nam się pali,
Jeszcze się nam pokłonią ci, co palcem wygrażali
My możemy być w kłopotcie,
Ale na rozpaczy dnie jeszcze nie
Długo nie

Więc nie martwmy się, bo w końcu nie nam jednym się nie klei
Ważne, by choć raz w miesiącu mieć dyktando u nadziei
Żeby w serca kajeciku po literkach zanotować
I powtarzać sobie cicho takie prościuteńkie słowa:

Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze nie umieramy,
Jeszcze się spełnią nasze piękne sny, marzenia, plany,
Tylko nie ulegajmy przedwczesnym niepokojom
Bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją
Jeszcze w zielone gramy, choć skroń niejedna siwa
Jeszcze sól będzie mądra, a oliwa sprawiedliwa
Różne drogi nas prowadzą,

Lecz ta, która w przepaść rwie jeszcze nie
Długo nie

Jeszcze w zielone gramy -
Chęć życia nam nie zbrzydła
Jeszcze na strychu każdy klei połamane skrzydła
I myśli sobie Ikar, co nieraz już w dół runął
"Jakby powiało zdrowo, to bym jeszcze raz pofrunął!"
Jeszcze w zielone gramy, choć życie nam doskwiera
Gramy w nim swoje role naturszczycy bez suflera
W najróżniejszych sztukach gramy
Lecz w tej, co się skończy źle jeszcze nie
Długo nie

Raz Dwa Trzy – Jutro możemy być szczęśliwi

Nadzieja to plan		a e a e
on ziści się nam		a e a e
przydarzy się na pewno się zdarzy		a e a e a e
więc uwierz za dwóch		a e a e
ty i twój duch		a e a e
z nadzieją wam będzie do twarzy		a e a e a e
więc uwierz za dwóch		H0
ty i twój duch		a
z nadzieją jest bardziej do twarzy		H0 a
jutro możemy być szczęśliwi		H0 a
jutro możemy tacy być		H0 a
jutro by mogło być w tej chwili	H0 a	
gdyby w ogóle mogło być		H0 a

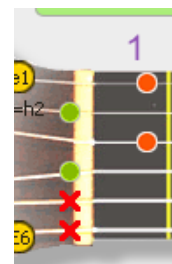
oto jest czas
on zmienić ma nas
to czas który ma nas zmienić
nim zgadniesz jak
przeoczysz znak
ten znak co jest źródłem nadziei
nim zgadniesz jak
przeoczysz znak
ten znak co jest źródłem nadziei

 jutro możemy być szczęśliwi. . .

niech wiara się tli
dodając ci sił
by na nic nie było za późno
lecz traci swój sens
gdy głupi masz cel
i góry przenosisz na próżno
lecz traci swój sens
gdy głupi masz cel
i góry przenosisz na próżno

 jutro możemy być szczęśliwi. . .

H0--→ ewentualnie zamiast tego dm



Raz Dwa Trzy – Już

Wstęp i zwrotka: d B g C d

refren: B A7

Już
nie powiesz "dobrych snów"
twoich słów
w niebie nie potrzeba już
bądź
dniami nocą przy mnie bądź
jak duch
jak czarodziej dobrych snów
czas
niech płynie poprzez nas
kto zgasł
temu niepotrzebny czas
głos
twój ciepły ucichł głos
już noc
niebu nie potrzebna noc

łzy
nabiegły wyschną łzy
więc wiesz
w niebie nie potrzeba łez

jeśli spotkasz tych B A7
których znałeś idź
mieni się wśród gwiazd
obietnicy blask

d B g C d

graj
aniole ciszy graj
twoich strun
niechaj dotknie smutek mój

weź
na drogę dobrych chwil
kto wie
co tam w niebie dadzą ci

jeśli spotkasz tych B A7
których znałeś idź
mieni się wśród gwiazd
obietnicy blask

próg
przekroczyć nieba próg
byś mógł
pukaj aż uchylą wrót

śpij
o wschodzie słońce drży
już nic
już nadchodzi chłodny świt

Raz Dwa Trzy – Nikt nikogo (I tak warto żyć)

a a7+ a7 a6 a

Nikt nikogo nie broni	a a7+
nikogo nie karze	a7+ a7+
wszystko można zastąpić	h h7+
czego nie można powtarzać	h7+ h7+
powietrza które nas dzieli	a a7+
płytkiego oddechu nadziei	a7+ a7+
lęku przed sobą i wreszcie	g g7+
siebie samego i jeszcze	g7+ g7+
całej serii pomyłek	h h7+
jeśli jesteś kim dotąd nie byłeś	h7+ h7+
teraz nie musisz tłumaczyć	b b
czego nie myślisz można zobaczyć	b b gis gis7+ gis7 gis6
i tak warto żyć	fis Cis7
i tak warto żyć	fis Cis7
i tak warto żyć	D7 Cis7
i tak	h
nikt nikogo nie karze	gis gis7+
nikogo nie broni	gis7+ gis7+
zanim cokolwiek się zdarzy	b b
wszystko można zapomnieć	b b
wolność co niepokoi	gis gis7+
podstęp którego nikt się nie boi	gis7+ gis7+
wiarę która przenika	fis fis
miłość której każdy dotyka	fis fis
całą serii pomyłek	b b7+
jeśli jesteś kim dotąd nie byłeś	b7+ b7+
teraz nie musisz tłumaczyć	a a
czego nie myślisz można zobaczyć	a a g g7+ g7 g6

nikt nikogo broni	a a7+
nikogo nie karze	a7+ a7+
wszystko można zastąpić	h h7+
czego nie można powtarzać	h7+ h7+
powietrza które nas dzieli	a a7+
płytkiego oddechu braku nadziei	a7+ a7+
wiary w siebie i jeszcze	g g7+
siebie samego i jeszcze	g7+ g7+
całą serię pomyłek	h h7+
jeśli jesteś kim dotąd nie byłeś	h7+ h7+
teraz możesz zobaczyć	b b
a to co myślisz niewiele znaczy	b b gis gis7+ gis7 gis6
całej serii pomyłek	h h7+
jeśli jesteś kim dotąd nie byłeś	h7+ h7+
teraz nie musisz tłumaczyć	b b
czego nie myślisz można zobaczyć	b b gis gis7+ gis7 gis6

Raz Dwa Trzy – Oczy tej małej

Posłuchaj pan, panie podróżny h h
Co się zdarzyło na Próżnej e h
Żyła tam Jagna, dobra i czysta h h
I chodził do niej Jan kancelista e h

Akurat to była niedziela D D
Kręciła się karuzela h h
Zabrał tam Jagnę kochanek czuły h h
I całkiem zmącił jej miły umysł. e h

Oczy tej małej, jak dwa błękity D A
Myśli tej małej, białe zeszyty A D
A On był dla niej jak młody Bóg Fis G
Żebyż on jeszcze kochać mógł... e h

A lato jak bywa w Warszawie
Młodym służyło łaskawie
On ją zabierał nieraz na łódki
A ona jego leczyła smutki.

Posłuchaj pan, panie wędrowny
Nastał ten dzień niewymowny
Odszedł bez słowa kochanek podły
Na nic się zdały płacz jej i modły.

Oczy tej małej...

Pociągi odchodzą i statki
Ona nie wróci do matki
Kto by uwierzył w całym Makowie
Że dla niej światem był jeden człowiek

Przez niego więc siebie zabiła
Ta co z miłości tańczyła
Bóg jej wybaczył czyny sercowe
I lody podał jej malinowe.

Oczy tej małej...

Posłuchaj niewierny kochanku
Co nienawidzisz poranków
Wróci do Ciebie jeszcze ta trumna
Gdzie leży Twoja kochanka dumna

Bo taki co kochać nie umie
Przegra choć wszystko rozumie
Bóg Cię pokaże swą nieczułością
Za to żeś gardził ludzką miłością

...A Tyś był dla niej więcej niż Bóg
Pokłoń się do jej martwych nóg

Uczy

---0-2-3-2-----2-0-3-2-0-----0---0-2-0-----0---0-2-2--
-3-----2-----2

A on był

--2-2-2-3-2-----2-2-5-3-----

Żebyż on

---0-2-3-2-2---

Raz Dwa Trzy – Piosenka starych kochanków

Rozświecłały burz rozbytyski a E
Miłość naszą ileś lat E a
Raz ty brałaś swe walizki a E
To znów ja ruszałem w świat E7 a
Lecz pokój, gdzie kołyski brak C G
Pamięta echa dawnych burz F
I słów namiętnych do szaleństwa E E7
Więc choć porażki pierwszej smak C G
Z twych warg uleciał dawno już F
A z mych pierwszego smak zwycięstwa E E7

Czy ty wiesz a
Jedyna, czuła i najmiłsza ma a E
Że ja od wschodu, aż do zmierzchu dnia a
Wciąż bardziej cię kocham F E E7

Kłótnie schadzki przeprowadzki a E
Znaliśmy się do cna E a
Wpadaliśmy w swe zasadzki a E
Zastawione, gdzie się da E7 a
Ty miałaś kogoś, dobrze wiem C G
I jam też nie bez grzechu był F
Lecz zawsze żyliśmy nadzieją E E7
Że z pożegnania pierwszym dniem C G
Oboje dołożymy sił F
By starzec się, nie doroślejąc E E7

Czy ty wiesz a
Jedyna, czuła i najmiłsza ma a E
Że ja od wschodu, aż do zmierzchu dnia a
Wciąż bardziej cię kocham F E E7

A czas goni, a czas goni a E
Straszy, że źle z nami jest E a
I że zawieszenie broni a E
To miłości naszej kres E7 a
Strudzeni trochę, bądź co bądź C G
Posłusznie wyruszamy więc F
Na pole bitwy wyruszamy E E7
Żeby, jak co dzień, udział wziąć C G
W potyczce czulej dwojga serc F
W serdecznej wojnie zakochanych E E7
Czy ty wiesz...

Raz Dwa Trzy – Pod niebem pełnym cudów

Pod niebem pełnym cudów D G
Nieruchomieję z nudów D G
Właśnie pod takim niebem h E Fis
Wciąż nie wiem czego nie wiem G A

Światło z kolejnym świtem D G
Ciągłe nazywam życiem D G
Które spokojnie toczy h E Fis
Swą nieuchronność nocy G D

Ten błękit snów i pragnień G D
Niejeden z nas odnajdzie G D
A niech by zaszedł za daleko G D Fis
Pewnie zostanie tam G D

Pod cudnym niebem jeszcze
Każdy choć jedno miejsce
Być może ma i chwilę
Gdy godnie ją przeżyje

Bo nie ma co w marzeniach
Spełnia się albo zmienia
Skłonni jesteśmy szukać
Do bram jego ciężkich pukać

Ten błękit snów i pragnień...

Spójrz gwiazdy matowieją
I niczym się nie mienią
Zwykliśmy je zaklinać
I szczęście swoje mijać

Bo w niebie z którego dotąd
Nie wrócił nikt bo po co?
Wieczna sączy się struga
Przyjemnej wiary w cuda

Ten błękit snów i pragnień G D
Niejeden z nas odnajdzie G D
A niech by zaszedł za daleko G D Fis
Pewnie zostanie tam. G A

Ten błękit snów i pragnień G D
Niejeden z nas odnajdzie G D
A niech by zaszedł za daleko G D Fis
Pewnie zostanie sam. G D

Raz Dwa Trzy – Trudno nie wierzyć w nic

<p>e G C H e D e e G C H e F i s a H e G C H e D e</p> <p>e G Zapyta bog C H W swym niebie e G Co dałem mu C H Od siebie e G Wierzylem i C H Kochałem e G C H C I byłem tym kim chciałem bym był D C I zylem jak chciałem bym był D H e G C H e F i s a H I byłem kim miałem być</p> <p>e G C H e D e</p>	<p>e G C H e F i s a H</p> <p>e G Odpowiem mu C H Od siebie e G Ze spłacę dług C H Tym lepiej e G I Tym bardziej bo C H Wiedziałem e G C H C Co znaczy że nadziei brakowało mi D I kilku chwil G C Kilku drobnych chwil Może powie a H To niepotrzebne słowa</p> <p>e G C H Trudno nie wierzyć w nic x4</p> <p>C D x3 e D C D x4 H</p>
--	--

Raz Dwa Trzy – Uciekaj moje serce

Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila a E a
Splecione ręce i na plaży oczu błysk G C
Wysłany w biegu krótki list A7
Stokrotka śniegu, krótka myśl d
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć G C

Uciekaj skoro świt d
Bo potem będzie wstyd a
I nie wybaczy nikt d
Chłodu ust twych E a

Deszczowe wtorki, które przyjdą po niedzielach
Kropelka żalu, której winien jesteś ty
Nieprawda, że tak miało być
Że warto w byle pustkę iść
To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć

Uciekaj skoro świt ..

Odloty nagły i wstydlive, niezabawne
Nic nie wiedzący, a zdradzony pies czy miś
Żałośnie chuda kwiatów kiść
I nowa złuda, nowa nic
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć

Uciekaj skoro świt

Raz Dwa Trzy – W wielkim mieście

W wielkim mieście niebo jasne i wiadomo żyć nie łatwo
w wielkim mieście
oto widać idą ludzie przy wystawach i o cudzie myślą
i nareszcie
nad głowami anioł leci od tej pory komuś w życiu będzie
znacznie lepiej
kto nie poznał tych radości niech spróbuje znów pokochać kogoś
jeszcze prościej

i ja
doczekam kiedyś takiej chwili i nie mogę się nadziwić
że ja
doczekam tego dnia

by osłodzić sobie życie mały złodziej tuż przed kasą kradnie
kokosowy baton
zanim zdążą go przyłapać zje go i przestanie płakać bo już
za plecami
to policjant jak sam anioł w samą porę będzie mógł się teraz
wstawić za nim
i przebaczy to co może i zapomni przecież inni robią
jeszcze gorzej
Ref

w wielkim mieście rośnie balon wielkich marzeń które pracę znów
gwiazdorom dają
a gwiazdorzy te marzenia noszą w workach po kieszeniach
czasem coś sprzedają
i tramwajem jadą w święta aż do nieba tylko po co
tak daleko jechać
gdyby któryś ruszył głową można by choinkę nocą
znowu ukraść z lasu
Ref

w wielkim mieście gasną światła i wiadomo żyć nie łatwo
w wielkim mieście
oto widać nikną ludzie jeszcze ktoś przez popołudnie
przejdzie i nareszcie
nad głowami leci anioł co szczęśliwsze dzieci z gwiazdorami
rozmawiają
kto nie poznał tych radości niech spróbuje znów pokochać kogoś
jeszcze prościej

Ref

Raz Dwa Trzy – Żyjemy w kraju

Nawet jeżeli A D
nie wiesz co powiedzieć A C
nie znaczy to że nie masz A D
nic do powiedzenia A C
i obojętne czy wiesz coś A D
albo nie wiesz A C
nie ma to znaczenia A D
to są złudzenia A C
a co jest ważne A D
tylko że C E

żyjemy w kraju cudownych metafor A D A C
w czasach początków złudzeń i zmian A D A C
i jeśli przyjdzie zapłacić nam za to A D A C
dawno nie będzie nas C F
przejście F Fm E

nawet jeżeli nie wiesz co masz robić
nie znaczy to że nie masz
nic do zrobienia
i obojętne co umiesz czy nie umiesz
nie znaczy to że wszystko
jest do stracenia
a co jest ważne
tylko że

nawet jeżeli nie wiesz co się dzieje
nie znaczy to że możesz
tracić nadzieję
i obojętne co cię nie rozsadza
miliony mają rację
reszta przeszkadza
i co jest ważne
tylko że

SDM – Ballada z gór

Tu króluje zeszłoroczny czas G C D
Na posłaniu z liści buczynowych B F C
Stąd do ziemi dalej niż do gwiazd e (h?) e
Zachwytu swego nie wysłowisz c D G

Rosną skrzydła u ramion e
Czas się w wieczność przemienia
Obłocznieją wszystkie ziemskie sprawy
Gdy zbliżamy się do szczytu po kamieniach H7
Rosną skrzydła u ramion
Czas się w wieczność przemienia
Góry i wolność dokoła
Chyba dostąpimy tu wniebowstąpienia

A w schronisku Święty Piotr z herbatą
I widoki nieziemskie na świat
Przy ognisku rozłożymy się z gitarą
Posłuchamy co nam w duszy gra
Z pleców góry zrzucimy do stóp
I zmęczenie rozzujemy znów
To schronisko to prawdziwy raj
Niechaj wieczny odpoczynek trwa

Rosną skrzydła u ramion
Rosną przepastne błękity
Życie pełne olśnień zachwyków
Tyś wędrówką najwytrwalszą ku szczytom
Góry tu wszystko jest święte
Tu wspinaczki nasze wniebowzięte
W górach rosła Światowida twarz

Od ogniska bije jeszcze baśni blask

Tu króluje zeszłoroczny czas G C D
Na posłaniu z liści buczynowych B F C
Stąd do ziemi dalej niż do gwiazd e (h?) e
Zachwytu swego nie wysłowisz c D G 2x

SDM – Bejdak

Skrajem nieba szedł bejdak C
organki z odpusutu same mu grały C F C
kałuże żabom łyżką zamieszał d F
nie zdając sobie z tego sprawy G
podobno ktoś widział jak do żab się łąsił
na kolanach żeby mu kumkały
albo w pasiece do ula się spowiadał
a pszczoły miód na serce mu lały

REF Ktoś go poprosił by mu łąkę skosił F A
on zioła głaskał tulił się do trawy C G
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć d F
raczej kumplował się z ptakami G

Kiedyś nad ranem z nimi odleciał
na niebieskie ptasie polany
jakoś nie umiał z ludźmi żyć

Czasem wróblem wraca gdy
Boga uprosi z lotu ptaka chwilę u nas gości
Boga słabość do niego jednaka bo jak nie
kochać takiego bejdaka?

REF

SDM – Bieszczadzkie Anioły

Kap IV

Anioły są takie ciche zwłaszcza te w Bieszczadach gdy spotkasz takiego w górach wiele z nim nie pogadasz	a G a e	Anioły są całkiem samotne zwłaszcza te w Bieszczadach w kapliczkach zimą drzemią choć może im nie wypada
Najwyżej na ucho ci powie gdy będzie w dobrym humorze że skrzydła nosi w plecaku nawet przy dobrej pogodzie	C G C F C G a e a	Czasem taki anioł samotny zapomni dokąd ma lecieć i wtedy całe Bieszczady mają szaloną uciechę
Anioły są całe zielone zwłaszcza te w Bieszczadach łatwo w trawie się kryją i w opuszczonych sadach		REF
W zielone grają ukradkiem nawet karty mają zielone zielone mają pojęcie a nawet zielony kielonek		Anioły są wiecznie ulotne zwłaszcza te w Bieszczadach nas też czasami nosi po ich anielskich śladach
REF: Anioły bieszczadzkie bieszczadzkie anioły dużo w was radości i dobrej pogody	C G a C G a	One nam przyzwalają i skrzydłem wskazują drogę i wtedy w nas się zapala wieczny bieszczadzki ogień
Bieszczadzkie anioły anioły bieszczadzkie gdy skrzydłem cię dotkną już jesteś ich bratem	C G a C G a	REF
		Anioły bieszczadzkie bieszczadzkie anioły dużo w was radości i dobrej pogody
		Bieszczadzkie anioły anioły bieszczadzkie gdy skrzydłem cię musną już jesteś ich bratem

SDM - Nie brookliński most

d
Rozdzierający
C
Jak tygrysa pazur
d
Antylopy plecy
C **d**
Jest smutek człowieczy.

C **d**
Nie brookliński most
C
Ale przemienić
d
W jasny, nowy dzień
C **d**
Najsmutniejszą noc
C **d**
To jest dopiero coś!

Przerażający
Jak ozdoba świata
Co w malignie bredzi
Jest obłąd człowieczy.

Nie brookliński most
Lecz na drugą stronę
Głową przebić się
Przez obłądu los
To jest dopiero coś!

Będziemy smucić się starannie!
Będziemy szaleć nienagannie!
Będziemy naprzód niesłychanie!
Ku polanie!

...

Nie brookliński most
Lecz na drugą stronę
Głową przebić się
Przez obłądu los
To jest dopiero coś!

SDM – Czarny blues o czwartej nad ranem

czwarta nad ranem **A**
może sen przyjdzie **cis**
może mnie odwiedzić **D A**
czwarta nad ranem **E**
może sen przyjdzie **fis**
może mnie odwiedzić **D E A**

czemu cię nie ma na odległość ręki? **A E**
czemu mówimy do siebie listami? **fis cis**
gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata **D A**
gdy to usłyszysz - będzie *środek* zimy **D E**
czemu się budzę o czwartej nad ranem **A E**
i włosy twoje próbuję ugłaskać **fis cis**
lecz nigdzie nie ma twoich włosów **D A**
jest tylko biała nocna lampka **D E**
łysa śpiewaczka **fis**

śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem **A E**
tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów **fis cis**
czajnik z gwizdkiem świruje na gazie **D A**
myślałby kto, że rodem z Manhattanu **D E**

czwarta nad ranem...

herbata czarna myśli rozjaśnia **A E**
a list twój sam się czyta **fis cis**
że można go śpiewać za oknem mruczą bluesa **D A**
topole z Krupniczej **D E**
i jeszcze strażak wszedł na solo **A E**
ten z Mariackiej Wieży **fis cis**
jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą **D A**
nigdzie się jej nie spieszy **D E**

już piąta **A**
może sen przyjdzie **cis**
może mnie odwiedzić **D A**
już piąta **E**
może sen przyjdzie **fis**
może mnie odwiedzić **D E A**

SDM – Gloria

.G.e.G.a.C.D.G.G7.

Chwała najsampierw komu, .G.e.
Komu gloria na wysokościach ? .G.a.C.D.G.G7.

Chwała najsampierw tobie .C.D.
Trawo przychylna każdemu, .e.e.
Kraino na dół od Edenu. .C.D.C.
Gloria! Gloria! .D.G.

Chwała tobie, słońce .G.e.
Odyńcu ty samotny, .G.a.
Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych, .C.D.G.G7.

I w górę bieżysz, w niebo sam się wzbijasz .C.D.e.e.
I chmury czarne białym kłębem przebijasz .C.D.C.
I to wszystko bezkrwawo - brawo, brawo .D.C.
I to wszystko złociście, i nikogo nie boli .D.C.
Gloria! Gloria in excelsis soli! .D.G.

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem
Na nim, na odyńcu galopujemy dalej.

Chwała tobie, wietrze
Wieczny, ty młodziku,
Sieroto świata, ulubieńcze losu
Od złego ratuj i kąkoli w zbożu
Łagodnie kołysz tych co są na morzu
Gloria! Gloria in excelsis eoli!

Z wiatrem pochwalonym teraz pędźmy społem
Na nim, na koniku galopujemy polem.

Chwała wam ptaszki śpiewające!
Chwała wam ryby pluskające!
Chwała wam zające na łące
Zakochane w biedronce!

Chwała wam: zimy, wiosny, lata i jesienie
Chwała temu co bez gniewu idzie
Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie,
W piersi pod koszulą całe jego mienie!
Gloria! Gloria!
Gloria! Gloria!

SDM – Idź dalej

Czy wszystko już dla mnie stracone, skończone h G
Wróżbiarzu, co czytasz z obłoków jak z ksiąg D A
Spójrz i przeczytaj, co pisze tam o mnie h G D A
Weź przebij, weź odsłoń mi nieco ten gąszcz G A D D2 D D2

Prawdziwy to gąszcz, kłębi gęściej się wciąż h fis
Niewiele tam widzi proroczy mój wzrok G D A A4 A A4
Krzyżują się drogi i gmatwa się czas h fis
Co było i co jest i co stanie się G A D A A4 A A4

Straszliwy to gąszcz, kłębi gęściej się wciąż
Kurzawa szaleje, dzień zbłądził i noc
Gdzieś gna tabun koni i pali się las
I dym się unosi, wciąż więcej go jest

Nie widzę już nic, nic a nic, białe mi
Idź dalej niezłomnie, a mnie zostaw sny
Nic nie jest stracone, skończone też nie
Gdy droga przed tobą, a sam jesteś w tle /x2

SDM – Jak

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem D A G D
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem e G D
Jak wyciągnięte tam powyżej gwieździste ramiona wasze
A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut,
Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serce w proch potrzaskane

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Pudowy kamień, pudowy kamień
Jak na nim stanę, on na mnie stanie
On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami
Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe, śliczne polany
Jak słońca **pierś**, jak garb swój nieść
Jak do was, siostry mgławcowe, ten zawodzący śpiew

Jak biec do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz
Cudne manowce, cudne manowca, cudne, cudne manowce

Na, na, na...

Jak biec... 3x

SDM – Jest już za późno

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć, G a G
Tęskność zawrotna przybliży nas. C G a D7
Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych dwu planet, G a G
Cudnie spokrewnią się ciała nam. C G a D7

Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C
Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C
Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C a D

Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę
Z oknem na rzekę lub też na park,
Z łóżem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem;
Schodzić będziemy codziennie w świat.

Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C
Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C
Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C a D

Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić,
Siebie zachwycić i wszystko w krąg.
Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał zniszczyć,
Lecz nam się uda zachwycić go.

Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C
Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C
Jest już za późno! h
Nie jest za późno! C a D

SDM – Kim właściwie była ta piękna pani?

.(III próg)

Lala... .a.G.e.a.d.C.G.G.

Nikt nie zna ścieżek gwiazd, a.G.
Wybrańcem kto wśród nas, .e.a.
Zapukał ktoś - to do mnie gość. .d.C.G.G.
Włączyłem się jak cień,
Czekałem na ten dzień
I stoisz w drzwiach -
Jak dziwny ptak.

Więc bardzo proszę, wejdź, / .F.G.
Tu siadaj, rozgość się / .e.a.
I zdradź mi, kim tyś jest, / .F.
Madame? / .G.
Albo nie zdradzaj mi, / .e.a.
Lepiej nie mówmy nic... / .G.
Lepiej nie mówmy nic... / .F.C.C.

Nieśmiało sunie brzask,
Zatrzymać chciałbym czas,
Inaczej jest, Czas musi biec.
Gdzieś w dali zapał kur,
Niemodny wdziewasz strój,
Już stoisz w drzwiach...
Jak dziwny ptak.

Więc jednak musisz pójść, /
Posyłasz mi przez próg /
Ulotny uśmiech twój, /
Madame, /
Lecz będę czekać, przyjdź, /
Gdy tylko zechcesz przyjdź, /
Będziemy razem żyć...! /

Ja będę czekać, przyjdź .e.a.
Gdy tylko zechcesz przyjdź .G.
Będziemy razem żyć. .F.C.
Lalala...

SDM – Leluchów

Kapodaster na IV progu

Wyjedź ze mną dziś jeszcze	a C G
Przecież blisko jest dworzec	a C G
Wyjedź ze mną natychmiast	a C G
Tylko to nam pomoże	a C D7

2x

W Leluchowie – miła	G
Czereśnie dziko krwawią	C G
Tam granicy pilnuje	C
Całkiem wesoły anioł	G a D7

W Leluchowie – miła	G
Zaczyna się koniec świata	C G
Tam anioł traci głowę	C G a
Z brzożami się brata	C G

SDM – Majka

Gdy jestem sam, myślami biegnę G.e.C.D.
Do mej najdroższej, jak rzeka wiernej

Majka, nie jestem Ciebie wart G.e.C.D.G.e.C.D.
Majka, zmieniłbym dla Ciebie cały świat

Choć dni mijają i czas ucieka
Ty jesteś wierna, wierna jak rzeka

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Byłaś mą gwiazdą, byłaś mą wiosną
Sennym marzeniem, myślą radosną

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Oddałbym wszystko, bo jesteś inna
Za jeden uśmiech, jedno spojrzenie

Majka, nie jestem Ciebie wart...
Majka, nie jestem Ciebie wart...

SDM – Makatka ze Złocieńca

a e
Dwie siostry - Wąsawa i Drawa

F C G

Złocieniec sobie upatrzyły

a e
pierwsza trzpiotka - druga matrona

F G

jedna drugiej dodaje siły

Drawa tak leniwie płynie
zamyślając się na zakrętach
po drodze znaki kładzie wodne
i wciąż tak wiele pamięta

Tu Joachim - stary Niemiec
z poddasza schodził po zmierzchu
choć mówił tylko z germańska
do końca został w Złocieńcu

Szmacianka - to była fabryka
dziś smutne listy tka do Boga
bo teraz hale takie puste
i nikt nie może tu pracować

C F C
Złocieniec złotem już nie błyszczy

G a F G

w Złocieńcu wilgoć łasi się do nóg

C F C

przejazdem dobrze być w Złocieńcu

G a F G C

Chopin tu pewnie źle by się czuł

SDM – Modlitwa końca wieku mojego

Ty który śmieszne kawki e
nauczyłeś latać D
Ty który jesteś z tego C
i nie z tego świata h

Uchowaj dzisiaj od nienawiści C h G D
Moje serce moje oczy moje myśli e D e

Ty który stworzyłeś
jaśminu gałązkę
Ty który orzech włoski
zawiązujesz w piąstkę

Zachowaj dzisiaj od nienawiści
Moje serce moje oczy moje myśli

Ty który ciepłym słońcem
napełniasz mieszkania
Ty który dałeś nam
trudne przykazania

Uratuj dzisiaj od nienawiści
Moje serce moje oczy moje myśli

Ty który kaczeńce
wymyśliłeś dla nas
A żaby nauczyłeś
nocnego kumkania

Odwróć dziś - proszę - od nienawiści
Moje serce moje oczy moje myśli

Ty który do morza
prowadzisz swe rzeki
Ty który zmęczonym
zamykasz powieki
Nachyl dziś - proszę - w stronę miłości
Moje serce moje myśli moje oczy

SDM – Opadły mgły, wstaje nowy dzień

Opadły mgły i miasto ze **snu** się budzi, G C
Górą czmycha już noc, G D
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił; G C
Do gwiazd jest bliżej niż krok! G D D7
Pies się włóczy popod murami - bezdomny; G C
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony G D G

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy; G C
Toczy, toczy się los! 2x G D

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
? Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!

Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień! 3x

Z dusznego **snu** już miasto się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;
Uchodzą cienie do bram!
Ciagną swoje wózki - dwukółki mleczarze;
Nad dachami snują się **sny** podlotków pełne marzeń!

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los! 2x

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
- Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Porzuć błędny wzrok!
Niech to wszystko zabierze już noc!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień! 3x

SDM – Pod kątem ostrym

Dom mój ostatnio G C
Ledwo stał na nogach D e
Stół nawet przechylał się F C
Kiedy jadłem obiad G D4 D

Podłoga grzbiet prężyła
Klepki aż trzeszczały
Jakoś tak nie mogłem
Złapać równowagi

Przechylił się mrocznie
Mój dom na chwilę
I mieszkałem kątem
Na równi pochyłej

Dobrze że wróciłaś
Kwiaty w wazonie
Znów oswojone
Cicho piją wodę x ile chcecie :P

SDM – Pod wieczór

Z góry nam z góry i całkiem pod wieczór | F C
Z góry nam z góry i całkiem pod wieczór | g d
Z góry nam z góry i całkiem pod wieczór | C B
Z góry nam. F C

Mrówko rudawa ufnie przechodząca na drugą stronę ścieżki |
d C

Sprężynko miedziana, która urwałaś się | B F
Na chwilę z boskiego zegarka | C
Szafarko hojna rosy poranne cicho rozwieszasz | g d
Na ścieżkach pajaków i piórkach majowej trawy | C B
Turkaweczko moja drobnym ścięciem | x 2 F C
Zszywająca dzień z nocą strumyku stromy | g d
Który rany liżesz głogiem otwarte czerwonym | C B

Z góry nam | F C

2x

Z góry nam z góry i całkiem pod wieczór |
Z góry nam z góry i całkiem pod wieczór |
Z góry nam z góry i całkiem pod wieczór |
Z góry nam.

SDM – Smutno

kapo 3, Wstęp:

a G C G a H7 E C G a G a G a

Szumią chmury, szumią drzewa	a G C G
Jesień i jesieni cicha wrzawa	a H7 E
Niby sen pożółkła już trawa	C G a G
Na przedmieściu dziś wieczorem jest zabawa	a G a
Ona zjawi się tam	C G
Będzie tańczyć, słońce moje	a H7 E
Z nowym swym wybranym	a G
A mnie w głowie będzie się kręciło	a H7 E
A mnie w piersiach mocno będzie biło	a G a
Gdybym mógł Gdybym tak mógł	a G C G
Wydrzeć sobie serce	a H7 E
I odrzucić serce I być bez serca	C G a G
Byłoby mi lepiej	a H7 E
Dużo lepiej Byłoby najlepiej	a G a
Chociaż nie wiem nie wiem nie wiem	C G F C
Smutno smutno smutno	a H7 E
Smutno smutno smutno	a G a G C G a H7 E

Szumią chmury, szumią drzewa	a G C G
Jesień i jesieni cicha wrzawa	a H7 E
Cienie lamp kołyszają się w trawie	C G a G
Na przedmieściu jest już dawno po zabawie	a G a
Ciągle w oczach mam	C G
Jak tańczyła słońce moje	a H7 E
Patrząc tylko w niego	a G
I wciąż w głowie wszystko mi się kręci	a H7 E
I wciąż duszno boli coraz więcej	a G a
Gdybym mógł Gdybym tak mógł	a G C G
Wydrzeć sobie serce	a H7 E
I odrzucić serce I być bez serca	C G a G
Byłoby mi lepiej	a H7 E
Dużo lepiej Byłoby najlepiej	a G a
Chociaż nie wiem nie wiem nie wiem	C G F C
Smutno smutno smutno	a H7 E
Smutno smutno smutno	a G a G C G a H7 E

SDM – Tango Tristante

Dm C Dm
To było tak jak zaćmienie słońca w sercu
F C A
Przestała naraz widzieć mnie
F C Dm A
To było tak jak trzęsienie ziemi w Peru
Dm A7 Dm
Przestała naraz słyszeć mnie

Dm C Dm
To było tak jak o latarnię morską
F C A
Rozbija się wędrowny ptak
F C Dm A
W najgłębszą ciemność stracił mnie
Dm A7 Dm
Największy blask

Ref. x2
Dm C Dm
Tango - żałobny śpiew jak po szarańczy
F C F
Tango - to smutna myśl, którą się tańczy
C
Z kulą u nogi przeklętej pamięci
Dm
Z nożem, co w plecach aż do rękoności
A7 Dm
Z obłędem, co w oczach się nie mieści

Dm C Dm
Niech będzie tak, że zaćmienie zawsze będzie
F C A
Nie wyjdzie słońce dla mnie już
F C Dm A
Niech będzie tak, że trzęsienie ziemi wszędzie
Dm A7 Dm
Zaginał wszędzie po mnie słuch

Dm C Dm
Niech będzie tak, bo ja nie żyję wcale
F C A
Bo duchem ptaka stał się ptak
F C Dm A
W najgłębszej nocy tańczę
Dm A7 Dm
Do czarnego dnia

Ref.

SDM – Tymbark

Kapo IV

Rynek w Tymbarku przykryć można dłonią	G C G C
Wraz z kościołem i dzwonnica	D C
Kiedys byłem tutaj razem z Tobą	G C G C
Dziś sam dla siebie (dziś sam dla siebie)	C D
Dziś sam dla siebie (dziś sam dla siebie)	C D
Dziś sam dla siebie to odkrywam.	C D G C G C
A może tylko mi się zdaje	e h
Bo wiosna idzie sobie parkiem	a e
A z wiosną idą wszystkie drzewa	C H
Między Limanową a Tymbarkiem	C D G C G C
I żuk majowy jak ksiądz płynie	e h
Przez swą zieloną parafię	a e
I płynie wiecznie majowa procesja	C H
Między Limanową a Tymbarkiem	C D G C G C
A w górze Anioł gra zielony	
Na swej niebieskiej harfie	
Aż drżą wszystkie kościelne dzwony	
Między Limanową a Tymbarkiem	
RRynek w Tymbarku przykryć można dłonią	
Wraz z kościołem i dzwonnica	
Kiedys byłem tutaj razem z Tobą	
REF 2x Dziś sam dla siebie (Dziś sam dla siebie)	

SDM – U studni

Spotkamy się kiedyś u studni E A
Wkoło będzie zielono E
Nasze żony będą odświętne E
Nawet wódkę wypić pozwolą A H

Spotkamy się kiedyś u studni
Takiej zwykłej - z kołowrotem
Woda w niej będzie chłodna
W świat uwierzymy z powrotem

Spotkamy się u studni A
Być może że na drugim świecie H E
Bóg przecież jest łaskawy A
I pewnie da nam tę pociechę H E

Spotkamy się kiedyś u studni
Z wiecznie żywą wodą
Bellona też zaprosimy
On przecież będzie polewał

Spotkamy się u studni
I będziemy znów tacy młodzi
Nasze żony będą piękne
Nam wódka nie będzie szkodzić

SDM – Wędrowką jedną życie jest człowieka

Wędrowką jedną życie jest człowieka; e G

Idzie wciąż, D

Dalej wciąż, e

Dokąd? Skąd? G

Dokąd! Skąd? D

Dokąd! Skąd? e

Jak zjawia senna życie jest człowieka;

Zjawia się,

Dotknąć chcesz

Lecz ucieka? Lecz ucieka! Lecz ucieka!

To nic! To nic! To nic! C G D

Dopóki sił, C

Jednak iść! Przecież iść! G D

Będę iść! e

To nic! To nic! To nic! C G D

Dopóki sił, C

Będę szedł! Będę biegł G D !

Nie dam się! e

Wędrowką jedną życie jest człowieka; Idzie tam, Idzie tu, Brak mu tchu? Brak mu tchu! Brak mu tchu!	Jak chmura zwiewna życie jest człowieka! Płynie wzwyż, Płynie w niż! Śmierć go czeka? Śmierć go czeka! Śmierć go czeka!
--	--

SDM – Zabieszczaduj

C G
Zabieszczaduj dzisiaj z nami
 F C
niech pokłonią ci się połoniny
 a F C e
zabieszczaduj razem z aniołami
 F G
lot swój kieruj do Górnej Wetliny

 a e
Zabieszczaduj znowu z nami
 F G C
tutaj czas anielsko płynie
 F a
każdy potok gada z aniołami
 F G C
o bieszczadzkiej wspomina krainie (2x)

 G a
Studnie tutaj zarosły wspomnieniem
 F C G
sady tutaj pokrzywione dziko
 F e G a
w sierpniowej procesji schodzą zioła
 F G
do cerkiewek pukają po cichu

 a e
Ta kraina święta niepojęta
 F C G
w tej krainie pięknie tajemniczo
 F e G a
tu nad nami bieszczadzkie anioły
 F G
uskrzydłone bieszczadzką modlitwą

 C G
Zabieszczaduj dzisiaj z nami...

SDM – Zbieg okoliczności lagodzących

Szliśmy do siebie ty i ja **h e**
A drogi nasze wciąż mroczne były **A D**
Lecz znalazł się ktoś **G**
I pomógł nam się spotkać **e**
Wśród zielonej naszej równiny **Fis h**

Wyszliśmy piękni dla siebie **Fis h**
I tacy zadziwieni **A D**
Nasze serca gorące **e**
Bić równo zaczęły **h**
Jakby same tylko były na Ziemi **G Fis**

A przecież mogłem być **e**
Przed twoją erą **A D**
A przecież mogłaś być **G e**
Przed moją erą **Fis h**

Zbiegliśmy razem ty i ja
Z gór ośnieżonych w ciepłą dolinę
Kto tak dobry był
I pomógł nam się spotkać
W tej oszalałej gęstwinie

Wyszliśmy nadzy dla siebie
Z nocy na światło dzienne
Nasze zegarki ślepe
Chodzić nagle zaczęły
O jednej i tej samej godzinie

A przecież mogłem być
Przed twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą

SDM – Zielony dom

kapo 2

Coraz dalej mi do domu A D A
Wszystkie klucze pogubione fis D A
Dom za rzeką już się rozmył D A
Dom zielony z Ogrodowej h E A

A przecież tam wszystko zostało fis cis
Zegarek ojca obrączka po matce D A
Srebrna dziesiątka z Piłsudskim h fis
Po babci Annie złoty naparstek D E

I te spotkania pod balkonem
Kiedy wino szło do głowy
Gdy przychodziłaś taka piękna
Krokiem z lekka majowym

I poznawaliśmy mowę piwonii
Kwiecistą mowę i bujną
Jan Sopol grał na harmonii
Znaną melodię upojną

"Ta ostatnia niedziela fis
Dzisiaj się rozstaniemy h7
Dzisiaj się rozejdziemy Cis7
Na wieczny czas..." fis

....

Coraz dalej....

SDM – Z nim będziesz szczęśliwsza

Zrozum to, co powiem, // e H7
Spróbuj to zrozumieć dobrze, // G D
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe // C G
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może // a H7
O północy, gdy składane // C G
Drżącym głosem, niekłamane // H7

REF:

Z nim będziesz szczęśliwsza, // C G
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim. // a H7
Ja, cóż - Włóczęga, niespokojny duch, // C G
Ze mną można tylko // a
Pójść na wrzosowisko // D7
I zapomnieć wszystko. //e
Jaka epoka, jaki wiek, // C G a
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień // G a CG
I jaka godzina // a
Kończy się, // C
A jaka zaczyna. // e

Nie myśl, że nie kocham, // e H7
Lub że tylko trochę, // G D
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem - // C G
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może // a H7
I dlatego właśnie żegnaj, // C G
Zrozum dobrze, żegnaj //H7

REF ^^^

Ze mną można tylko
W dali znikać cicho.

SDM - Z rozkazu serca, ognia, powietrza i wody

1. Piersi two pięknie wezbrane całowałem	fis H7	
Włosy two falowały rozrzucone w trawie	cis E fis	
Powietrze na amen samo się składało	fis H7	
Czasem tylko uklękło na jedno kolano	cis E fis	
Ref: W modlitwie ważki nieruchomo stały	D E fis	
Nad liściem zadumane czy nad sobą	D E fis	
Z rozkazu serca ognia powietrza i wody	D E fis	
Wchodziliśmy razem po gorących schodach	D E fis	x 2
2. Jak sarny spłoszone biegły nasze dłonie	fis H7	
Bo za ręce nas prowadził biały topór słońca	cis E fis	
Obcinał gałęzie sosnom te strzelały w niebo	fis H7	
Coraz bardziej szalone w ucieczce przed śmiercią	cis E fis	
Ref: Z rozkazu serca ognia powietrza i wody	D E fis	
Wchodziliśmy razem po gorących schodach	D E fis	x 2
3. I nagle wybuchła równina przed nami	fis H7	
Szeroko otwarte oczy dziwiły się same	cis E fis	
Mówiłaś jak w gorączce pokazując dzwonki	fis H7	
Że ich ślady prosto do nieba prowadzą	cis E fis	
Ref: Z rozkazu serca ognia powietrza i wody	D E fis	
Wchodziliśmy razem po gorących schodach	D E fis	x 2

1 zwrotka + W modlitwie ważki..... jeszcze raz na koniec :)

Szanty – 10 w skali Beauforta

a d
Kołysał nas zachodni wiatr,
E7 a
Brzeg gdzieś za rufą został
d a
I nagle ktoś jak papier zbladł.
H7 E7
Sztorm idzie panie bosman.

F C F C
A bosman tylko zapiał płaszcz
F E7 a
I zaklął: Ech do czorta!
F G a E7 a
Nie daję łajbie żadnych szans,
F E7 a
Dziesięć w skali Bauforta.

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle,
Rzucało nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

A bosman tylko zapiał płaszcz

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już do rana;
Diabelnie ciężki był to rejs,
Szczególnie dla bosmana.

A bosman tylko zapiał płaszcz
I zaklął: Ech do czorta!
Przedziwne czasem sny się ma,
Dziesięć w skali Bauforta.

Szanty – Barbarossa

Z Genui do Rzymu, droga wiodła morzem aGa
W ładowni muszkiety, złoto oraz noże aGa
Trzystu nagich galerników rytmicznie w mozole CGCG
Pracowało w pocie wiosłami na dole aGCGa

Ref: Barbarossa, Barbarossa aGCGa
Kocha Ciebie piekło dc
Boją się niebios Ga

Mgła spowiła statek, gdy szło do świtania
A więc nikt nie dokrył, że ktoś ich dogania
Wystarczyła krótka chwila, mistrzowski abordaż
Wszystkich w pień wycięła ta piracka horda

Ref: Barbarossa, Barbarossa...

Rudobrody rzuca rozkazy od steru
Wyrzucić za burtę martwych oficerów
Chrześcijanom w końcu utarliśmy nosa
Jutro świat się dowie kto to Barbarossa

Ref: Barbarossa, Barbarossa...

Szanty – Biała sukienka

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam, a e F C
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam, a e F G C
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem, E a D7 G
Nadpływa kołysząca?, marzeniem?, snem. a e F G C

I ona taka w tej białej sukience, C G
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. C F C
Chwyciłem mocno jej obie ręce G C F
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech. C D7 G
I cała w żaglach, jak w białej sukience, C G
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. C F C
Chwyciłem mocno ster w obie ręce G C F
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew. C D7 G (CGC)

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal.

Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.

Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,

Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.

I ona taka w tej białej sukience?

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją.

Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?

Gdy pochylona, ostro do wiatru szła?

Znowu się przeplatają obrazy dwa.

I ona taka w tej białej sukience?

Szanty – Bitwa

e D C a
Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie

e D G H7
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.

e D C a
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas

e D G H7
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.

Ref.

G D e h
Ciepła krew poleje się strugami,

C D e
Wygra ten kto utrzyma szyk.

G D e h
W huku dział ktoś przykryje się falami,

C D e
Jak da Bóg ocalimy bryg.

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas.
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
To sterburtę rozwaliała jedna z naszych salw.
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
Wnet abordaż rozpoczęli gdy dopadli nas.
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
Kiedy noc zamyka oczy widzę w swoim śnie.
Tamci co śpią na dnie, uśmiechają się,
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli

Szanty – Chłopcy z Botany Bay

Już nad Hornem zapada noc	e D e
Wiatr na wantach położył się	e D G
A tam jeszcze korsarze na Botany Bay	C D GDe
Przepijają zdobycze swe	C D e

Jolly Roger na maszcie już śpi
Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić
A korsarze znużeni na Botany Bay
Za zwycięstwo swe będą dziś pić

Śniady Clark puchar wznosi do ust
Bracia toast! Niech idzie na dno
Tylko Johny nie pije, bo kilka mil stad
Otuliło złe morze go

Nie podnosi kielicha do ust
Zawsze on tu najgłośniej się śmiał
Mistrz fechtunku z Florencji ugodził go
Już nie będzie za szoty się brał

W starym porcie zapłacze Margot
Jej kochany nie wróci już
Za dezercje do panny na kei w Brisbanne
Oddać musiał swą głowę pod nóż

Tak niewiele zostało ich już
Resztę wezwał Neptun pod dach
Choć na ustach wciąż uśmiech, to w sercach lód
W kuflu miesza się rum i strach

Szanty – Czarnobrody

1. Czarnobrody nasz Kapitan był,
A zwał się Edward Teach.
W 16-tym roku do nas przyszedł, by
Z diablem i z nami pić.

d C d
B C d

Potężna postać, dziki wzrok,
Hiszpanom śmiał się w twarz,
Rabował statki. Nim minął rok,
Dziesiąty przyz był już nasz.

*Ref.: Bo Kapitan nasz szalony był,
Mówiono, że z diablem ma pakt.
Gdy w warkocz zaplatał brodę swą,
Drżał przed nim cały świat.*

2. Zapragnął zrobić na statku piekło,
Pod pokład spędził nas.
W trującym dymie prochu i siarki
Wytrzymał najdłużej z nas.

Na Karaibach z nami był
Marynarz - nie znał go nikt.
Nie gadał z nami, ze Starym pił,
Mówiono, że to sam Zły.

3. Spotswood ogłosił nagrodę za nasz bryg,
Złoto za naszą śmierć.
Więc żywy dziś nie wyjdzie nikt,
Kto Teacha pragnął mieć.

Zadano mu dwadzieścia ran,
Na pokład ciężko padł.
Dziś odwróconą losu kartę
W piekle z Czartami gra.

Szanty – Dziki włóczęga

Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni ,	C F
Przepuściłem pieniądze na dziwki i dżin,	C F G7 C
Dzisiaj wracam do domu, pełny grosza mam trzos	C F
I zapomnieć chcę wreszcie jak podły był los	C F G7 C
ref : już nie wrócę morze.	G7
Nigdy więcej o nie !	C F
Wreszcie koniec włóczęgi,	C F
Na pewno to wiem.	G7 C

I poszedłem do baru gdzie bywałem nie raz ,
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak.
Poprosiłem o kredyt, powiedziała - idź precz !
Mogę mieć ty stu takich na skinienie co dzień,

Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos.
Powiedziała zalotnie co chcesz mogę ci dać.
Ja jej na to ty flądro, spadaj znam inny bar.

Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi
Zobaczyłem rodziców czy przebaczą mi ?
Matka pierwsza spostrzegła jak w sieni wciąż tkwię,
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że

Szanty – Emeryt

Leżysz wtulona w pościel, coś cichutko mruczysz przez sen e D

Łóżko szerokie a pościel świeża - za oknem nowy dzień... G H7

A jeszcze niedawno kojai pachnący rybą koc e D

Fale bijące o pokład i bosmana zdarty głos G H7

Ref: To wszystko było, minęło - zostało tylko wspomnienie... e D A e

Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy kable grają... e D A e

Już tylko dom i ogródek i tak aż do śmierci.

A przecież stare żaglowce po morzach jeszcze pływają...

Nie gniewaj się kochanie, że trudno ze mną żyć

Że zapomniałem kupić mleko i gary zmyć...

Lecz jeszcze niedawno okręt mym drugim domem był

Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było miejsca dla złych

Upłynie sporo czasu nim przyzwyczaję się

Czterdzieści lat na morzu, zamkniętych w jeden dzień

Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem tęskno mi?

Że duszę się na lądzie, że śni mi się pokład pełen ryb?

Wiem, że masz do mnie żal, mieliśmy do przyjaciół iść

Spotkałem kolegę z rejsu, on w morze idzie dziś...

Siedziałem potem na kei, ze łzami patrzyłem w port

Jeszcze przyjdzie dzień, że opuszczę go.. A narazie...

Szanty – Gdzie ta keja

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: "Stary czy masz czas, a E a
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz. C G C
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, C7 d
Rejs na całość, rok - dwa lata" - to powiedziałbym: a E a

Ref.:

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, a E a
Gdzie ta koja wymarzona w snach, C G C
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, C7 A7 d
Gdzie ta brama na szeroki świat. a E

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, a E a
Gdzie ta koja wymarzona w snach. C G C
W każdej chwili płynę w taki rejs. C7 A7 d
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest. a E a

Gdzieś na dnie starej (wielkiej) szafy leży ostry nóż.
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz.
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam.
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Przeszły lata zapyziałe, rzesą zarósł staw,
A na przystani czółno stało, kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowił step,
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb

Szanty – Hej, Żeglujże

Słowa: trad. Muzyka: ludowa kaszubska opr. Jan Kanty Pawluśkiewicz

Hej, żeglujże, żeglarzu,
Całą nockę po morzu.
Hej, hej, lo, lo lo,
Całą nockę po morzu.

Jakże ja mam żeglować,
Gdy nadchodzi ciemna noc.
Hej, hej, lo, lo, lo,
Gdy nadchodzi ciemna noc.

Zapal świeczkę, albo dwie,
Przyżeglujesz ty do mnie.
Hej, hej, lo, lo, lo,
Przyżeglujesz ty do mnie.

Szanty – Historia złego sternika

1. Posłuchajcie opowieści, | **e D e**

-Hej, heja, ho! | **e D e**

Co ładunek grozy mieści, | **e D G D**

- -Hej, heja, ho! | **e D e**

Której strasznym bohaterem | **e D e**

Hej, heja, ho! | **e D e**

Jest, stojący tam za sterem, | **e D G**

D

Bardzo wredny łysy typ, | **C G**

Co ma w szachu cały ship. | **a H7 e**

Ref.: Dalej, chłopcy, ciągnąć fały | **G**

D

Pod nadzorem łysej pały. | **G D**

Ciągnij, choćbyś padł na pysk, | **e h**

Gdy nad Tobą jaja błysk. | **a H7 e**

Brać się, chłopcy, brać do pracy, | **G**

D

Pod nadzorem wrednej glacy. | **G D**

Może znajdzie się na dnie | **e h**

Typ, co gąbką czesze się. | **a H7 e**

2. W porcie, gdzieś na Bliskim
Wschodzie

Gdzie łysina nie jest w modzie,

Powiedziały cud hurysy,

Jaki brzydki jest ten łysy,

Choćby górę złota dał,

Nie skorzysta z naszych ciał.

3. Tak okrutny bywa los,

Mu nie spadnie z głowy włos.

Z desperacji więc matrosy,

Wyrywają sobie włosy,

Bo ten widok takich glac,

Męczy bardziej niżli kac.

4. Kiedyś, jakiś inny bryg,

Na dnie morza zniknął w mig

Bo te blaski łysej pały,

Mu latarnią się wydały

I gdy kurs swój zmienić chciał,

To roztrzaskał się wśród skał.

Szanty – Hiszpańskie dziewczyny

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny, e e C h7
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów. e e G D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, C D e e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. e e h7 e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny, e e G D
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. e e G D
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, C D e e
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. C C h7 e

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman,
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz.
I statki stojące na redzie przed Plymouth,
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

A potem znów żagle na masztach rozkwitną.
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wright.
I znów stara łajba potoczy się ciężko,
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

Zabłyszczą nam białą skał zęby pod Dover,
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd.
Powoli i znośnie tak płynie nam życie,
Na wodach i w portach South Foreland Light.

Szanty – Jasnowłosa

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond G C D G
Dziewczynę moich marzeń. Nie wiadomo skąd G e C D7
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat. G e C F D7
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przygnał wiatr? G C D7 G

*Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,
W porcie gotowa stoi moja łódź.
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.*

Ująłem ją za rękę delikatną jak
Latem mały motyl albo róży kwiat.
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal,
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

Za moment wypływam w długi, trudy rejs
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie. Ty zostaniesz tu

Szanty – John Kanaka

1. Mój kumpel dzisiaj do mnie rzekł: D G A7 D
- John Kanaka-naka, tullai-hej! G D A7 D
- Roboty nie ruszę, choćbyś się wściekł. D G A7 D
- John Kanaka-naka, tullai-hej! G D A7 D
- Ref.: Tullai-hej, oh, tullai-hej! D G D
 John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D
2. Ech, szlag by trafił ten pieski świat,
Do domu jeszcze drogi szmat.
3. Jak szliśmy raz do Frisco Bay,
Sto dni się ciągnął parszywy rejs.
4. Jak szliśmy raz wokół przylądka Horn,
Sam diabeł nam powiedział - "Won!"
5. I zawsze butlę rumu miej,
A kiedy lejesz, to równo lej!
6. A ciągnij brachu, będzie lżej,
I ciągnij z butli, pełną butlę miej!
7. A kupże pierścioneek dziewczynie swej,
A kiedy pierzesz, to równo lej.

Szanty – Jolly roger

aFCDE, aFCDEa

Śmiejesz się do mnie draniu, gdy brew wznoszę swą do góry aF
I kiedy pokład pełen krwi, gdy ginie wróg jak szczury, CdE
Gdy nagiel-zupa szkodzi mi i batem grzbiet pocięty, FCdE
Przedrzeźniasz wtedy moją twarz na płótnie rozciągnięty. aGCdE

Ref: Jolly Roger zmarnował życie mi, aG
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi, CG
Jolly Roger otuli was na dnie, da
Jolly Roger, Roger, ukryjcie lepiej się! FE
Na, na, na... aFCDE, aFCDEa

A on czerwony wkłada płaszcz na chude swe piszczele.
Nikt jeńców dziś nie będzie brał, ech, co tu gadać wiele.
I tylko szansę przeżyć ma ten, kto się szybko podda,
Gdy Jolly w czarnych szatach lśni na szczycie w blasku ognia.

Nad moją głową wisi wciąż ta niepokorna flaga,
A pod nią co dzień krew i łzy, tchórzostwo i odwaga,
I choć widziałem już nieraz okryty okręt chmurą,
Z Jolly'm śmiejemy zawsze się, bo Jolly zawsze górą.

Szanty – Miła

EKT Gdynia

Szczur kończy gulasz mdły e
Już pora wyjść z kantyny e
Karcianej zapis gry H7
Na liście od dziewczyny H7
Przed nami długa noc a
Ruszamy jutro z rana a
Pod szary wpełzasz koc G
Co skrywa grzech Onana H7

Miła, nie przychodź na wołanie e a
Miła, wojenka - moja pani e a
Z nią się kochać chcę G D e
Gdy w nocy się budzę D H7
Miła, twą postać widzę we śnie e a
Miła, dojrzałe dwie czereśnie e a
Zerwiesz z dłoni mej G D e
Gdy kiedyś powrócę H7 e a H7
Dwadzieścia prawie lat

I znaczek w czapkę wpięty

Papieros w kącie warg

Niedbale uśmiechniętych

Obija się o bok

Nabite "parabellum"

Śpiewamy idąc w krok

Dwa metry od burdelu

Miła, nie przychodź na wołanie...

Już dojadł resztki szczur

Do koszar powracamy

Na ścianach latryn wzór

Z napisów nie dla damy

Na sen nam czasu brak

Kostucha kości liczy

Pijani w drobny mak

Walimy się na pryczę

Miła, nie przychodź na wołanie...

Szanty – Morskie Opowieści

<p>1. Kiedy rum zaszumi w głowie a Cały świat nabiera treści G Wtedy chętnie słucha człowiek a Morskich opowieści C G a</p> <p>2. Hej ha kolejkę nalej, Hej ha kielichy wzniesie To zrobi doskonale Morskim opowieściom.</p> <p>3. Niechaj drżą gitary struny Niechaj wiatr grzywacze pieści Niechaj znów popłyną ku nam Morskie opowieści.</p> <p>4. Łajba to jest morski statek, Sztorm to wiatr co dmucha z gestem, Cierpi kraj na niedostatek Morskich opowieści.</p> <p>5. Pływał raz marynarz, który Żywił się wyłącznie pieprzem, Sypał pieprz do konfitury I do zupy mlecznej.</p> <p>6. Był na ?Lwowie młodszy majtek, Czort, Rasputin, bestia taka, Że sam kręcił kabestanem I to bez handszaka.</p> <p>7. Jak pod Helem raz dmuchnęło, Żagle zdarła moc nadludzka, Patrzę w koję mi przywiało Nagą babkę z Pucka.</p> <p>8. Niech drżą gitary struny, Niech wiatr grzywacze pieści, Gdy płyniemy pod banderą Morskich opowieści.</p> <p>9. Od Falklandu śmy płynęli, Doskonale brała ryba, Mogłeś wędką wtedy złapać Nawet wieloryba.</p> <p>10. Rudy Joe, kiedy popił, Robił bardzo głupie miny, Albo skakał też do wody I gonił rekiny.</p>	<p>I choć rekin twarda sztuka, Ale Joe w wielkiej złości Łapał gada od ogona I mu łamał kości.</p> <p>12. Może ktoś się będzie zżymał Mówiąc, że to zdrożne wieści, Ale to jest właśnie klimat Morskich opowieści.</p> <p>13. Kto chce, ten niechaj wierzy, Kto nie chce, niech nie wierzy Nam na tym nie zależy, Więc wypijmy jeszcze.</p> <p>14. Kto chce, to niechaj słucha Kto nie chce, niech nie słucha Jak balsam są dla ucha Morskie opowieści</p> <p>15. Raz stanąłem w Mikołajkach patrzę, a tu z pod ?Pagaja wychodzi stary marynarz bez lewego jaja</p> <p>16. Do Giżycka dziś płyniemy nieźle daje, szóstka wieje jak tak dalej dobrze pójdzie rozwalimy keję</p> <p>17. W Mikołajkach żył raz żeglarz zjadł grochówki talerz cały Potem pierdząc z rufy jachtu przeplłynął kanały</p> <p>18. Kiedy znudzą ci się szanty I żegluga i Mazury To pierdolnij kapitana I uciekaj w góry</p> <p>19. Gdy do Doby dotarliśmy, Piwa w sklepie już nie było, Więc z tej dziury bardzo szybko Trzeba nam odpłynąć.</p> <p>20. Do Giżycka chcemy wracać, Silnik sprawnie zapalamy, Przywalała się straż wodna: Ciszę zakłócamy.</p>
--	---

Szanty – Na Mazury

Się masz, witam Cię, piękną sprawę mam. D A D
Pakuj bety swe i leć ze mną w dal. D A D
Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się, G D A D
Całuj wszystko w nos, G D
Osobowym drugą klasą przejedziemy się. A

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D
Wypływamy tą łajbą z tektury, D A D
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D
Tam gdzie fale nas bujają, G D
Gdzie się ludzie opalają, A D
Wschody słońca piękne są G D
I komary w dupę tną, A D
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D
I gorzała w gardle znika. A D
Pan leśniczy nie wiadomo skąd G D
Woła do nas "poszli won!" A D

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,
Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,
Ster nie spada już i grot luzuje się
Więc się ze mną rusz,
Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się.

Na Mazury, Mazury...

Skrzynkę piwa mam, ty otwieracz weź,
Napić Ci się dam tylko mi ją nieś.
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok,
No nie stój jak ten słup
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.

Szanty – Pacyfik

Kiedy szliśmy przez Pacyfik D

Way hay roluj go D A

Zwiało nam z pokładu skrzynki D

Taki był cholerny sztorm A D

Hej znowu zmyło coś D G

Z niknął w morzu jakiś gość D A

hej policz który tam D G

Jaki znowu zmyło kram A D

Pełne śledzia i sardynki

Kosze krabów beczkę sera

kalesony oficera

Sieć jeżowców jedną żabę

Kapitańska zmyło babę

Beczki rumu nam nie zwiało

Pół załogi ją trzymało

ref. (ost.) Hej znowu zmyło cos

Zniknął w morzu jakiś gość

Postawcie wina dzban

Opowiemy dalej wam

Szanty – Początkującego Żeglarza Pieśń

Pływanie to nie taka trudna sprawa, Pływanie to nie taka trudna rzecz, Bo jak wiatr z tyłu będzie w żagiel dmuchać, To wtedy łódź do przodu musi przeć.	d/d d/a e /a A/d
Jak już się płynie tą łodzią do przodu, Nie można bać się ani jednej fali, Mocno się trzymać trzonka od steru, No i uważać, aby się nie wywalić.	d/d d7/g g/d E/a/a
Kto mnie weźmie na łódkę, Kto mnie weźmie na rejs, Staż żeglarski mam krótki, Lecz wiem, co grane jest.	d/d a/a a/a D/d
Kto mnie weźmie na łódkę, Kto mnie weźmie na wodę, Chociaż staż mój jest krótki, To ja chętnie pomogę.	d d7/g g/d A/d/d
Bluzka żeglarza musi być w paski, Trochę spłowiła ma to być bluzka, Spod niej wystają włosy na torsie, Na szyi obowiązkowa chustka.	
Z takim wyglądem to można zaszaleć, W porcie, tawernie lub w barze szantować, A czasem los trochę mocniej przyfarci, Pozwoli laskę na noc zmontować.	
Zbajerowana do końca laska Powinna szybko się znaleźć w kokpicie, Poczęstowana niedrogim winkiem Żeglarskiej braci zaprzeda swe życie.	
A wtedy z innych łódek żeglarze Z wielką zazdrością łódź tę wytykają, Że, mimo braku fali na wodzie, Maszty się w rytmie tej pieśni kiwają.	
Może pływać nie umiem, ale śpiewam i gram, Komu się nie podoba, to jest świnia, prostak i cham.	

Szanty – Pieśń wielorybników

Nasz "Diament" prawie gotów już	a e
W cieśninach nie ma kry	a e
Na kei piękne panny stoją	a e
W oczach błyszczą łyzy	F G a

Kapitan w niebo wlepia wzrok
Ruszamy lada dzień
Płyniemy tam, gdzie słońca blask
Nie ma ci nocy cień

A więc krzycz oh! oh!	a e a
Odwagę w sercu miej	a e a
Wielorybów cielska groźne są	a e C G
Lecz dostaniemy je	a e a

Ej panno, po co łyzy
Nic nie zatrzyma mnie
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie
Niż wycofam się

No nie płacz, wróć tu
Nasz los nie taki zły
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły

A więc krzycz...

Na deku stary wachał wiatr
Lunetę w ręku miał
Na łodziach, co zwiwały już
Z harpunem każdy stał

I dmucha tu i dmucha tam
Ogromne stado wkrąg
Harpuny, wiosła, liny brać
I ciągał brachu, ciąg!

A więc krzycz...

I dla wieloryba już	a G a
Ostatni to dzień	G a
Bo śmiały harpunnik	d
Uderza weń	a G a

Szanty – Piracka piosenka

Na statku bunt, nad nami mew zawieja, e G a h
Od wczoraj, za dublonów złotych garść, e G a h
Dwóch niegodziwców ciężko zwisa z rei. C G a e
Za mało - wieszać czterech to w sam raz. a H7 e

Ref.: Na na na-na-na-na, na na-na-na-na. C G a e a H7 e
Wiatr, wiatr, wiatr łapcie w żagle, e G a h
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha. e G a h
Szczęście to mit - stworzyliśmy go sami, C G a e
Czarna bandera nad nami. a H7 e

Brać Kapitana! - wskazał ktoś paluchem,
To koniec bratku! - krzyknął któryś doń,
Kapitan zaś dwa worki z całym łupem
Na oczach bandy cisnął w morską toń.

Wtem fali cios zdruzgotał statek strasznie,
Pamięta dobrze, kto przeżył ten dzień.
Za burtę rzućcie, co wam krwią zapachnie
I wierzcicie, że to nie najwyższa z cen.

Szanty – Piracka rum (koniec świata)

G..... C G C G D

Czerwony świt ostre noże pod żebrami G C G

Nie ma stąd ucieczki i z oczu zniknął ląd G D G

Wszystkie czarne diabły do rana piły z nami G C G

Nie wiedzieć nawet jak minął rok G D

Choć ostry szkwał łamie życie na pół G D G

Czarne diabły strzegą nas i piracki rum G C D G

Ta najpiękniejsza pani to butelka rumu

Przy niej gęstnieje noc i spokojniejszy jest sen

I znowu do rana piliśmy na umór

A po nocy zawsze był dzień

Choć ostry szkwał łamie życie na pół

Czarne diabły strzegą nas i piracki rum

Gdzie do diabła jest nasz dom

Sam już tego nie wiem

W żyłach dojrzało wino i sfermentowała krew

Piliśmy cały czas pod robaczywym niebem

I w portach ponurych miast

I choć ostry szkwał łamie życie na pół

Czarne diabły strzegą nas i piracki rum

Szanty – Pożegnanie Liverpoolu

Żegnaj nam, dostojny, stary porcie, C F C
Rzeko Mersey, żegnaj nam! C G
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, C F C
Byłem tam już nie jeden raz. C G C

Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma! C G F C
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G7
Ile miesięcy cię nie będę widział, nie wiem sam, C F C
Lecz pamiętać zawsze będę cię. C G7 C

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą.
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.
Ref.

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem radę sobie dasz,
Jeśli nie toś cholernie wpadł.
Ref.

Żegnaj nam, dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey, żegnaj nam!
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy opowiemy wam...

Szanty – Przechyły

Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e
Trzymam ster i biorę kurs na wiatr e D e
I jest jak przy pierwszym pocałunku a H7 e
W ustach sól, gorącej wody smak a H7 e

Ohoho! Przechyły i przechyły a H7 e
Ohoho! Za falą fala mknie a H7 e
Ohoho! Trzymajcie się dziewczyny a H7 e
Ale wiatr. Ósemka chyba dmie a H7 e

Zwrot przez sztag: Ok. Zaraz zrobię
Słyszę jak kapitan cicho klnie
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech

Hej ty tam, za burtę wychylony
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna
Żeby coś nie spadło ci na kark

Krople mgły, w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

Szanty – Samanta

Ty nie jesteś kliprem sławnym a G a
"Cutty Sark" czy "Betty Lou", a G a
W Pacyfiku portach gwarynych F G a
Nie zahuczysz w głowie rum. F G a

Nie dla Ciebie są cyklony,
Hornu także nie opłyniesz,
W rejsie sławnym i szalonym,
W szancie starej nie zaginiesz.

Ref.: Hej "Samantha", hej "Samantha", F
Kiedy wiatr Ci gra na wantach, C a
Gdy rysujesz wody tafle, F d
Moje serce masz pod gaflem. a
Czasem ciężko prujesz wodę C
I twe żagle już nie nowe. a
Jesteś łajbą pełną wzruszeń, F G
Jesteś łajbą... co ma duszę. a G a

<p>2. Ale teraz wyznać pora, Chociaż nie wiem czemu, psiakość, Gdy Cię nie ma na jeziorach, Na jeziorach pusto jakoś.</p> <p>Gdy w wieczornej przyjdzie porze Śpiewać zwrotki piosnki złudnej, Gdy Cię nie ma na jeziorze, To Mazury nie są cudne.</p>	<p>3. Czasem, kiedyś już zmęczona, W chwili krótkiej przyjemności, W złotych słońca stu ramionach Ty wygrzewasz stare kości.</p> <p>A gdy przyjdzie kres Twych dróg, Nie zapłacę na pogrzebie, Wiem, że sprawi dobry Bóg, Byś pływała dalej w niebie.</p>
--	---

Szanty – Stary bryg

Gdy wypływał z portu stary bryg (hej stary bryg) d C
jego losów nie znał wtedy nikt (chyba nikt chyba nikt)

nikt nie wiedział tego że

statkiem- widmem stanie się stary bryg (hej stary bryg)

hej ho ! na umrzyka skrzyni

d F C d

tkwi butelka rumu

F C d C

hej ho ! resztę czort uczyni

i butelka rumu !

co z załogą zrobił stary bryg (hej stary bryg)

tego też nie zgadnie chyba nikt (chyba nikt chyba nikt)

czy zostawił w porcie ją

czy na morza dnie nikt nie wie gdzie

przepowiednia zła jest że ho ho ! (hej ze ho ho)

kto go spotka marny jego los (jego los jego los)

ale my nie martwy się,

hej nie martwmy się - rum jeszcze jest

Szanty – Struna za struną

Andrzej Korycki

1. Nie kazała mi przysięgać na kolanach, że nie zdradzę.
d a

G G7 C A7
Dotąd zawsze tego chciała - teraz nie.

d a
Tylko tajemniczym szeptem rozkazała coś gitarze
H7 E7 a E7 a
I odchodząc rzekła: "No to cwaniaczku trzymaj się!".

Ref.:

E a
Struna za struną wciąż się rwie.
E a A7 d
Już pękła H, a wcześniej E.
a H7
Pewnie klasyczna wada fabryczna.
E7 a E a
Albo korozja mi je żre!

Minał tydzień i już porcik, bar i piwo słodko niańczy.
Ech! Hiszpance jakiejś dałem porwać się.
A wieczorem przy kolacji chłopcy śpiewać chcą, potaćńczyć.
Ja gitarę biorę patrząc pękła struna G!

Ref.

Struna za struną...

A w Lizbonie prosi Zdzichu, że turystkę poznał, Szwedkę.
Ale ta ze sobą koleżankę ma.
Trudno! Idę, przecież w biedzie żeglarz kumpla nie zawiedzie.
Gdy wróciłem pękła cicho struna H.

Ref.Struna za struną...

No i wreszcie w Neapolu, były tańce i dziewczyny.
Tam żeglarzy lubią, tam się o nas dba.
A gdy rano powróciłem to nie mogłem dojść przyczyny,
Czemu pękły obie E i D i A.

Ref.Struna za struną...

Cały czas w powrotnej drodze zakładałem nowe struny,
Lecz pękały. Jakże dziwny to przypadek.
A tak chciałem móc na powitanie zagrać i zaśpiewać
Mojej żonie, ulubioną jej Lambadę.

Ref.Struna za struną...

Staję w drzwiach. Zaczynam śpiewać, a to, co się później stało
Było gorsze niżli sztorm czy salmonella.
Teraz drapiąc się po gipsie dam wam radę taką małą:
Nie śpiewajcie nigdy żonom a cappella!

Ref.Struna za struną...

Szanty - Świeczka

Tato mój w Świnoujściu żył C G7 C
I rybakiem morskim był, F G
Miał swój kuter i sieci, i kupę dzieci, F C
I pracował ile sił. G7 C

A metodę taką miał, C G7 C
Żeby sprawdzić, skąd wiatr wiał: F G
Stawiał świeczkę na oknie F
I patrzył, czy moknie, C
I czy jej nie gasi szkwał. C G7 C

Jeśli świeczka zgasła w lot,
Tato w palcach skręcał knot,
Mówił: "Dmucha za wiele, wyjdę w niedzielę,
Jestem rybak, a nie szprot."

Kiedy płomień równy był,
Tato dalej w łóżku gnił,
Mówił mamie: "Kochana, czekam do rana,
Walczyć z flautą nie mam sił."

Jeśli płomień szedł na West,
Tato mówił: "Dobra jest!"
Brał ze dwie półlitrowki, by trafić w główki,
Sprawdzał, jak z tą rybą jest.

Jeśli płomyk szedł na Nord,
Tato też opuszczał port.
Gdy zapalał maszynę, miał taką minę,
Jak ciut, ciut zalany lord.

Jeśli ognek szedł na East,
Tato w szklance moczył pysk
I tak mrucał: "Nie płynę w tą złą godzinę,
Po co zwiedzać mam Battijsk?"

A kiedy dość pływania miał,
Stary kuter w spadku dał,
No i teraz codziennie, zawsze niezmiennie,
Robię tak, jak tato chciał.

A metodę taką mam,
By pogodę sprawdzić sam:
Stawiam świeczkę na oknie
I patrzę czy moknie,
I czy jej nie gasi szkwał.

T.Love – Bóg

d a B

Daleko tak daleko, daleko tak

g C

Daleko tak daleko, daleko tak

Daleko tak daleko, daleko tak

Daleko tak daleko, daleko tak

Jesteś tak daleko ode mnie

Czasami jednak blisko tak

Mogę porozmawiać z tobą czasem

Czasem znajdujesz dla mnie czas

Chciałbym coś powiedzieć o tobie

Tak często czuję twoją siłę

Nic się nie dzieje przypadkowo

Chociaż tak często w to wątpiłem

F C g

ref. Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym

B

Tak bardzo chciałbym

F C g B

Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym

Daleko tak daleko, daleko tak

Daleko tak daleko, daleko tak

Daleko tak daleko, daleko tak

Daleko tak daleko, daleko tak

Jesteś tak daleko ode mnie

Czasami jednak blisko tak

Wyszedłem z domu, nie było nikogo

Zgubiłem sens, upadłem na twarz

Nocą ulice są złe

Samotność gnębi mocno tak

Poczułem wtedy, że jesteś

Czasem znajdujesz dla mnie czas

T.Love – Chłopaki nie płaczą

D G

D G

e A

e A

Mówisz życie jak cukierek

D h

Gorzkie jest czasami

D h A

Mówisz panna zostawiła

D h

Kumple dawno cię olali

D h A

Ale nie bój nic - minie jakiś czas

B A C H

Poczuj chłodny świt, wszystko przejdzie ci

e A e A

U-u-u chłopaki

D G

U-u-u nie płaczą

D G

U-u-u chłopaki

e A

U-u-u nie płaczą

e A

Nie nie nie

h B D E

Nie masz kaski - odpuść sobie

Jutro przecież też jest dzień

Może kiedyś ci pomogę

Może ty nie wystawisz mnie

Ale nie bój nic - minie jakiś czas

Poczuj chłodny świt, wszystko przejdzie ci

U-u-u chłopaki

D G

U-u-u nie płaczą

D G

U-u-u chłopaki

e A

U-u-u nie płaczą

e A

Nie nie nie

h B D E

T.Love – Gnijący Świat

bit 02 tempo 0.8 efekt b5

Ja już nie wierzę cis A e H

Ja ciągle wierzę w gnijący świat

Ja już nie wierzę

Ja ciągle wierzę w gnijący świat

Ja wierzę w proste życie, które jest
lepsze niż każdy hollywoodzki teksty

Ja wierzę w proste słowa, które są
lepsze niż perły, złoto i twój dom

Ja już nie wierzę

Może uwierzę

Może uwierzę, dobrze mnie znasz

Może uwierzę

Może uwierzę w medialny wrzask

Może uwierzę w mode i styl

Może uwierzę w komercyjny szlif

Może uwierzę w sławę i błysk

Nie widzę szansy daj mi ją dziś

Może uwierzę

Ja już nie wierzę

Mnie nie obchodzi medialny wrzask

Ja już nie wierzę

Ja ciągle wierzę w gnijący świat

Ja ciągle wierzę w gnijący świat

Ja ciągle wierzę w gnijący świat

Ja ciągle wierzę w gnijący świat

T.Love – IV L.O.

D A h A

D A G G

Dzień dobry maleńka, jak ci na imię
Zgubiłaś się w tym tłumie
Wyciągam do ciebie moją dłoń
Odpowiedź na wszystko się znajdzie

Labirynt wśród tyłu korytarzy
Oszukałby Tezeusza
Lecz my możemy to zrobić w szalecie
Nie łamiąc zasad savoir-vivre

IV liceum ogólnokształcące
Wszystko możesz tu znaleźć
IV liceum ogólnokształcące
Granatowy sen... |x2

Wiec chodź maleńka, znam twoje imię
Mińmy tabuny pędzacych w biegu
Czy widzisz playboyów jedzących kredę
Czy widzisz dziewczęce czekające na sygnał

Czy czujesz historię pachnącą prochem
Tej starej armaty
Czy czujesz historię pachnącą prochem
Tej starej armaty

IV liceum...

T.Love – Jest super

e C a D

Popatrz na wspaniałe autostrady
Na drogi, na których nie znajdziesz wybojów
Rosną nowe bloki i nie ma wypadków
W czystych szpitalach ludzie umierają rzadko

Mamy ekstra rząd u superprezydenta
Ci wszyscy ludzie to wspaniali fachowcy
Ufam im i wiem, że wybrałem swoją przyszłość
Za rękę poprowadzą mnie do Europy

Jest super
Jest super
Więc o co ci chodzi

Mamy tolerancję wobec innych upodobań
Kościół zaciekle broni najbiedniejszych
Bogaci są fajni i w miarę uczciwi
Policja surowo karze złych przestępców

Jest super
Jest super
Więc o co ci chodzi

T.love – King

Mówiono o nim King e e6 e7
W mieście świętej Wieży

Pamiętam z podstawówki G G4 G
Jak całował się z papieżem
Przejeżdżał też sekretarz
Gdy przecinano wstęgę
Kingy poszedł na wagary
Pomarzyć o czymś innym

Był zawsze trochę z boku a e
Na bakier trochę był a e
W szkole nikt nie wiedział a e
Czy King naprawdę żył H

To było trochę później
Już miał przyjaciółkę Ewę
Mieszkali więc bez ślubu
I klepali słodką biedę
Dawali czasem czadu
Bo lubili lekkie dragi
Znajomych było wielu
Wieczory i poranki

Uważaj na sąsiadów swych,
Bo lubią dawać cynk
Ty wiesz, kto rządzi w mieście
Tu biskup z komisarzem - king!

Tak mówił mu przyjaciel
Długi, chudy Lolo
Kiedy wyszli na ulicę
Zapalić spliffa z colą
Mam dosyć tego miasta
Czerwono-czarnej maffi
Czy mnie rozumiesz Lolo?
Czy wiesz, co mnie trapi?

Tymczasem błada Ewa
Wy tłumaczyć pragnie wszystko,
Bo komisarz wszedł przez okno
A spod łóżka wyłazł biskup

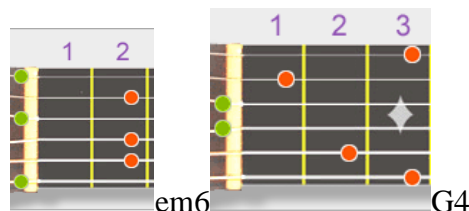
Co masz w kieszeni King?
Komisarz spytał w dzwiach
Wy palicie wciąż to świństwo
Mieliśmy wiele skarg
A biskup łypie z boku
To na Kinga, to na Ewę
Wy żyjecie tu bezbożnie
Myślicie, że nic nie wiem

Za posiadanie zielska
Ty dostaniesz dziesięć latek
Za nielegalny związek z nią
Następnych parę kratak

[...]

Dziś King siedzi w celi
I wspomina dobre dni
Napisał do papieża
Bardzo długi list
Świąteczną wysłał kartkę
Do samego prezydenta
Lecz nikt o nim już nie mówi
Nikt o nim nie pamięta

Był zawsze trochę z boku
Na bakier trochę był
Właściwie nikt nie wiedział
Czy King naprawdę żył



T.Love – Lucy Phere

<p>C Więc Lucyfer rzekł do mnie F Pogadajmy spokojnie C G F Hej chłopaku, jak chcesz dźwignąć swój los? G Nawet głupi ci mówi a F Nie podskoczysz królowi a G F Lepiej ze mną nabijaj swój trzos</p> <p>C Chodźmy razem więc w drogę F Będziesz mówił o Bogu C G F Ja ci zrobię fantastyczny PR G Kiedy trzeba się schowam a F Kiedy trzeba zachowam a G C Jestem Lucy, a ty będziesz big star</p> <p>C Popatrz jak tu jest pięknie F Już czekają dziewczęta C G F Mówią słodko, wielbimy dziś cię G Moja trawa zielona a F Kokainy ramiona a G F Mogą pomóc jeśli będzie ci źle.</p>	<p>C Me królestwo jest wielkie F To co ludzkie jest piękne C G F Możesz mówić, że Bóg to twój dar G Mocno ściśnij me dłonie a F I pamiętaj o żonie a G C Ja ci zrobię fantastyczny PR</p> <p>C Mój alkohol ma power F Na twe smutki i żale C G F Teraz dobrze to czujesz i wiesz G Nawet Jezus pił wino a F Więc się napij z dziewczyną a G F A po kłótni najlepszy jest seks</p> <p>C Patrz kobiety cię pragnę F Coraz mocniej cię łakną C G F Jesteś królem dziś większym niż Bóg G Ja to wszystko sprawiłem a F Ja ci dałem tę siłę a G C Teraz chłopcze, czas spłacić swój dług</p>
---	---

<p>C Teraz należysz do mnie F Ja cię srodze upodlę C G F Możesz mówić, że Bóg to twój wódz G Będziesz taplał się w błocie a F Kiedy trzeba pomogę a G F Ale potem upodlę cię znów</p> <p>C Lucy, ja już nie mogę F Wolę chyba być z Bogiem C G F Czemu na mnie uparteś tak się G Nie wymiękaj dziecino a F Jesteś moją ptaszyną a G C Będę z tobą na dobre i złe</p> <p>C Jestem najlepszym kumplem F Posmutniałeś okrutnie C G F Ja zachcianki potrzeby twe znam G Powiedz czy chcesz do baru a F Czy do konfesjonału a G F Jeśli trzeba zaprowadzę cię tam</p>	<p>C Chodźmy razem więc w drogę F Będziesz mówił o Bogu C G F Ja ci zrobię fantastyczny PR G Kiedy trzeba się schowam a F Kiedy trzeba zachowam a G C Jestem Lucy Phere a ty będziesz big star</p> <p>Kiedy trzeba się schowam Kiedy trzeba zachowam Jestem Lucy a ty będziesz big star</p>
--	---

T.Love - POLA

A właściwie Muniek Staszczyk bez T.Love ;)

Pola błagam obudź się	d
Sen o potędzie skończył się	F
W swojej iluzji nie możesz trwać tak długo	C d
Spiker z łapanki wciska kit	d
Rozbudza narodowy mit	F
On nic nie znaczy, jesienną jest szarugą	C d

A ty masz swoje troski, twój świat nie jest boski	B F
Na ulicach miast zakrywasz twarz jak wielu z nas	g Dis g
Jak wielu z nas	Dis

Pola musisz z kolan wstać
Bo tu już nie ma z czego brać
W pociągach czujesz swąd domowej wojny
Chociaż nie jesteś najpiękniejsza
I na wybiegach masz gorsze miejsca
Na kontynencie czy jest ktoś tak samotny?

Bo ty masz swoje troski, twój świat nie jest boski
Na ulicach miast zakrywasz twarz jak wielu z nas
Jak wielu z nas

A ty? A ja? A on? A ona? A my? A oni? A oni?

O Pola oszukują cię
I ciągle używają cię
I gwałcą cię
I modlą się do ciebie
O Pola nie daj się im
O Pola nie daj się im
O Pola nie,
Dasz radę wierzę w ciebie...

Wiem, że masz swoje troski, twój świat nie jest boski
Na ulicach miast zakrywasz twarz jak wielu z nas

T.Love – Recepta na szczęście

eh C D

Jeśli chcesz odnaleźć źródło - musisz iść pod prąd
Jeśli chcesz odnaleźć skarb - musisz kopać głęboko
Jeśli chcesz spotkać się z kimś - musisz znaleźć czas
Jeśli chcesz usłyszeć głos - zacznij słuchać uważnie

Kopać głęboko, latać wysoko, by spotkać się z Nim
Słuchać uważnie, działać roztropnie, by spotkać się z Nim
Kopać głęboko, latać wysoko, by spotkać się z Nim
Słuchać uważnie, działać roztropnie, by spotkać się z Nim

Kończcie, a otworzą wam, szukajcie, a znajdziecie (x4)

Wielu już spotkało Go, szukali i znaleźli
Wielu już znalazło Skarb, bo kopali głęboko
Nie żałowali swego czasu, by spotkać się z Nim
Nie żałowali tchu, by spotkać Go

Kopali głęboko, latali wysoko, by spotkać się z Nim
Słuchali uważnie, działali roztropnie, by spotkać się z Nim
Kopali głęboko, latali wysoko, by spotkać się z Nim
Słuchali uważnie, działali roztropnie, by spotkać się z Nim

Kończcie, a otworzą wam, szukajcie, a znajdziecie (x4)

Jeśli chcesz znaleźć źródło - musisz iść pod prąd
Przedzieraj się, nie ustępuj, szukaj - musi gdzieś tu być
Jeśli chcesz znaleźć źródło - musisz iść pod prąd
Przedzieraj się, nie ustępuj - musi gdzieś tu być
Musi gdzieś tu być..
Musi gdzieś tu być..
Musi gdzieś tu być..
Musi gdzieś tu być..

T.Love – Warszawa

Za oknem zimowo zaczyna się dzień H
Zaczynam kolejny dzień życia cis A
Wyglądam przez okno, na oczach mam sen
A Grochów się budzi z przepicia
Wypity alkohol uderza w tętnice
Autobus tapla się w śniegu
Przez szybę oglądam betonu stolicę
Już jestem na drugim jej brzegu

Gdy patrzę w twe oczy zmęczone jak moje E H A
To kocham to miasto zmęczone jak ja
Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje
Gdzie wiosna spaliną oddycha

Krakowskie Przedmieście zalane jest słońcem
Wirujesz jak obłok, wynurzasz się z bramy
A ja jestem głodny, tak bardzo głodny
Kochanie, nakarmisz mnie snami
Zielony Żoliborz, pieprzony Żoliborz
Rozkwita na drzewach na krzewach
źciekami z rzeki kompletnie pijany
Chcę krzyżeć, chcę ryczeć, chcę śpiewać

Gdy patrzę...

Jesienią zawsze zaczyna się szkoła
A w knajpach zaczyna się picie
Jest tłoczno i duszno, olewa nas kelner
I tak skończymy o świcie
Jesienią zawsze myślę o latach
Tak starych jak te kamienice
Jesienią wychodzę z tobą na spacer
Przez pełne kasztanów ulice

I patrzę...

Turystyczne – A Tatry Nas Wabia

Tomasz Pałczyński

Pod stopy gór dojedziesz nawet limuzyną,
Co sto kroków możesz pić czarną kawę,
Możesz z ubraną ekstra spotkać się dziewczyną
Na pseudo - turystyczną wyprawę.

D A
G D A
D A
G D

REF: A Tatry nas wabia wciąż swoim urokiem,
Filuternie zapraszają na swe trasy.
W dolinę Pięciu Stawów, ponad Morskim Okiem,
Gdzie strome zbocza i potłuczone głązy.

G a
D G
G a
D G

Chcesz przeżyć raz w życiu prawdziwą przygodę
Z Kasprowego chcesz narciarskie robić harce
W kolejce do kolejki tłumne korowody,
Turystyczne życie jak w bajce.

A Tatry....

A gdy wieczorem śpiewy w sztok pijanej wiary
Budzą ciszę tych dostojnych gór
Zamiast użyć znanej ci łacińskiej gwary
Podejmij razem z nami w mol lub w dur

A Tatry

Turystyczne – Ballada na trzy chwyt, czyli bardzo prosta piosenka o kobietach

sł. J. Szewczak, K. Łyda, muz. K. Łyda

Jedni wolą brunetki drudzy wolą blond loki DG
a mi się marzy dziewczę co stawia duże kroki. AD

Jedni lubią z uśmiechem inni celują w ponure
a mi się marzy szerpka co lubi iść pod gore.

 Nie musi mieć kusych dekoltów tym bardziej chodzić w mini
 byle lubiła podróż szlakami wysokogórkimi.

 Nie będzie na szlaku stękać gdy jej podkład się rozmaże,
 na nogach jej będą treki a chodzić będzie w polarze.

Lalalalaj lala lalalalaj lalalalaj laj laj x 4

Nie wiem czy taka wizja jest dziś prawdziwie możliwa,
lecz zawsze mieć będzie w plecaku miejsce na moje dwa piwa.

Nieważne jej pochodzenie nie ważne ile ma wzrostu
nie mogą jej nigdy przeszkadzać kędziory górskiego zarostu

 Nie będzie jej nigdy przeszkadzać mimo dziewczęcej urody
 ze musi spać na podłodze i znowu zabrakło wody.

 Gdy rano na kacu myślę o kurcze na pewno zginę
 ona wyciąga pół litra schowane na czarna godzinę.

Lalalalaj lala lalalalaj lalalalaj laj laj x 4

A w kwestii charakteru To żeby nie narzekała.

Chyba że na pogodę albo że góra za mała

I żeby lubiła Stachurę czasem czytała Leśmiana

Znała A dur na gitarze i piła ze mną do rana

 Do kuchni nie mam wymagań Podobnie jest u mnie z wiarą

 Mogła by wierzyć we mnie i umieć gotować makaron

Lalalalaj lala lalalalaj lalalalaj laj laj x 4

Dziewczę wejdzie do schroniska i zobaczy nas we dwóch

W rękach naszych dwie gitary ponad stół opasty brzuch

Smutny koniec tej ballady niewesoły i normalny

Na realia nie da rady to ucieczka każdej panny

 Pozostanie nam schronisko dwie gitary góry my

 Nasze bębny kastaniety plecak pieśń a w myślach Ty!

Turystyczne – Ballada o Drodze w Lesie

Muzyka i słowa Mirosław Hryniewicz

Ref:

Cóż jest piękniejsze niż droga w lesie a/d
Gdy słońce świeci i wóz się toczy a/d
Cóż nam następny zakręt przyniesie a/d
Czym się napełnią zdziwione oczy a/E/a (da, dE, daE)

Oto przed nami miasto bogate
Tysiącem dzwonnicy pod niebo wyrasta
W bramach mieszczanie kłaniają się nisko
Chcą, żebyś został królem ich miasta
Lecz cóż jest warty król z wasalami
Królewskie skarbce w pieniądzu zasobne
Kiedy nad miastem ciągną chmurami
Ciągną na północ ptaki wędrowne

Oto wjeżdżamy na targowisko
Gdzie kupisz wszystko w każdej potrzebie
Na podwyższeniu hinduska księżniczka
Ręce milcząco wyciąga do ciebie
Oczy jej mówią „miłość ci niosę
I każdą noc od innej odmienną”
Lecz spójrz jak słońce wydłuża promienia
I rzeki ruszają w podróż wiosenną

Pośród gałęzi ptaki, czy słyszysz
Gaje oliwne suną naprzeciw
Pod drzewem dzieci bawią się w ciszy
Ktoś płakał widząc bawiące się dzieci
Więc zamknij oczy i nie myśl o tym
Że płoną w gniazdach ognie rodzinne
Oto przed nami pełne tajemnic
Góry góryste, równiny równinne

Aż przyjdzie kiedyś wieczór ostatni
Gdy zgaśnie wszystko, co dzisiaj świeci
U kresu drogi w szacie szkarłatnej
Sobie samemu staniesz naprzeciw

Turystyczne – Ballada o Krzyżowcu

słowa i muzyka: Mirosław Hrynkiewicz

NORMALNA		ALTERNATYWNA (Star Wars)
Wolniej, wolniej wstrzymaj konia	e	Wolniej wolniej wstrzymaj konia
Dokąd pędzisz w stal odziany	a/7	Dokąd pędzisz pośród nocy
Pewnie tam gdzie błyszczą w dali	C	Pewnie wysłał cię Lord Vader
Jeruzalem białe ściany	D	Władca ciemnej strony mocy
Pewnie myślisz że w świątyni	e	Byś podbijał tę planetę
Zniewolony Pan twój czeka	a/7	Posłał z tobą pułk szperaczy
Żebyś przyszedł go ocalić	C	Tylko strzeż się Skywalkera
Żebyś przyszedł doń z daleka	D	By cię czasem nie zobaczył
Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, Byłem wczoraj w Jeruzalem Przemierzałem puste sale, Pana twego nie widziałem. Pan opuścił święte miasto, Przed minutą, przed godziną W chłodnym gaju na pustyni, Z Mahometem pije wino.		Wolniej wolniej wstrzymaj konia Byłem dzisiaj na pustyni Bliski koniec jest Imperium Luke do tego się przyczyni Choć myśliwców przeciw niemu Milion leci i pół ćwierci Luke odwraca dumnie głowę I uderza w Gwiazdę Śmierci
Wolniej, wolniej wstrzymaj konia Chcesz oblegać Jeruzalem Strzegą go wysokie wieże Strzegą go mahometanie. Pan opuścił święte miasto Na nic poświęcenie twoje Po cóż niszczyć białe wieże. Po cóż ludzi niepokoić		Wolniej wolniej wstrzymaj konia Porzuć walkę niepotrzebną Porzuć świetlny miecz i radar I leć ze mną, i leć ze mną Bo Imperium słabnie w oczach Czy nie zastanawia to Cię? Gwiazda Śmierci pada Przez korupcję oraz bezrobocie
Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, Porzuć walkę niepotrzebną Porzuć miecz i włócznię swoją I jedź ze mną. I jedź ze mną. Bo, gdy szlakiem ku północy Podążają hufce ludne Ja podnoszę dumnie głowę I odjeżdżam na południe.		

Turystyczne – Ballada o świętym Mikołaju

SETA

W rozstrzelanej chacie	a G E
rozpaliłem ogień,	a G a
Z rozwalonych pieców	a G E
pieśni wyniosłem węgle.	F E
Naciągnąłem na drzazgi gontów	a C
błękitną płachtę nieba.	d E
Będę malować od nowa	a d C E a
wioskę w dolinie.	F E a (G)

Święty Mikołaju	C G
Opowiedz jak to było	C E
Jakie pieśni śpiewano	a d C E a
Gdzie się pasły konie.	d E a G // F E a

A on nie chce gadać	a G E
ze mną po polsku	a G a
Z wypalonych źrenic	a G E
Tylko deszcze płyną.	F E
Hej ślepcze nauczę swoje	a C
dziecko po łemkowsku	d E
będziecie razem żebrać	a d CEa
W malowanych wioskach.	FE a (G)

Turystyczne – Bar w Beskidzie

EKT Gdynia

Lalala.....

1. Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać	G D
Tu każdy wskaże ci drogę	C D
W bok od przystanku pekaesu	G D
W prawo od drogi asfaltowej	C D G
Kuszą napisy ołówkiem kopiowym	
Na drzwiach "od dziesiątej otwarte"	
"Dziś polecamy kotlet mielony"	
I "lokal kategorii czwartej"	

REF: Lej się chmielu	G D
Nieś muzyko po bukowym lesie	C G
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba	e h
Trochę lata z nowej beczki przyniesie	C D

2. W środku chłopaki rzucają łaciną
O sufit i cztery ściany
Dym z Extra - mocnych strzela jak szampan
Bledną obrusy Iniane
Za to wieczorem gdy lipiec duszny
Okna otworzy na oścież
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli
Poogryzanych jak paznokcie

Lej się chmielu...

3. Kiedy chłopaki na nogach z waty
Wracają po mokrej kolacji
Świat się jak okręt morski kołysze
Gościńiec dziwnie ślimaczy
A czasem któryś ze strachem na wróble
Pogada o polityce
Jedynie cerkiew marszczy zgorszona
Szorstkie od gontów lice

Lej się chmielu...

Turystyczne – Beskid

Andrzej Wierzbicki

A w Beskidzie rozłożony buk G C D G
A w Beskidzie rozłożony buk G C G D
Będę chodził Bukowiną C D
Z dętym w ręku G
By w dziewczęcych twarzach C
Uśmiech rzeźbić G
Niech nie płaczą już C D
Niech się cieszą po kapliczkach C D
Moich dróg. G

Beskidzie, malowany cerkiewny dach G C D G
Beskidzie, zapach miodu w bukowych pniach G C H7 e
Tutaj wracam, gdy ruda jesień C D
Na przełęcz swój tobół niesie G C
Słucham bicia dzwonów G
W przedwieczorny czas C D

Beskidzie, malowany wiatrami dom G C D G
Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią G C H7 e
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę C D
Kiedy wiatrem szeleszczą liście G C
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk G C D
Gdy jak żreback się tuli do mych rąk. C D G

A w Beskidzie zamyślony czas
A w Beskidzie zamyślony czas
Będę chodził gór poddaszem
By zerwanych marzeń struny
Przywiązywać niespokojnym dłoniom drzew
Niech mi grają na rozstajach
Moich dróg.

Beskidzie, malowany cerkiewny dach

Turystyczne – Bez Tytułu

Adam Draj

Popatrz niebo się kłania, niebo różowe, e G a h7
Wiatrem się sypie w kolorze... C G h7
Słońce przychodzi jak gość najlepszy,
Wiatr się umiła na wietrzyk...

Jeszcze się tyle stanie, jeszcze się tyle zmieni, h7 e h7 e
Rosną nam nowe twarze do słońca... C G h7

Popatrz drzewo się czesze, drzewo olbrzymie,
Po niebie gałęźmi pisze...
Rzeka się cieszy dobrą nowiną,
Wszystkie żale odpłyną...

Jeszcze się tyle stanie, jeszcze się tyle zmieni,
Rosną nam nowe twarze do słońca...

Turystyczne – Bieszczady

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień **e a7**
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień **D7 G H7**
Mokre rosą trawy wypatrują dnia **e a7**
Ciepła, które pierwszy słońca promień da. **D7 G H7**

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał **G a7 D7 G**
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał **G C D7 G**
Świerki zapatrzone w horyzontu kres **G a7 D7 G**
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść. **G C D7 G**

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn
Słońcem wypełniony jagodowy dzban
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał ...

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszczy
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia.

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał ...

Turystyczne – Bieszczady jak co roku

Bieszczady jak co roku	g g7+ g7 g6
Witają raz deszczem, raz słońcem	C D
Wracam tu z łezką w oku	H7 e
Jak zwykle przed lata końcem	a H7
W Bieszczadach jak co roku	e e7+ e7 e6
Spotykam krzywe cerkwie mchem pokryte	a7 D G
Stoją jak staruszki przygarbione	a H7 e D
W cieniu lasu pod Otrytem	a H7 e D

Ref: Połoniny wzywają mnie	G D G D e E
Na swe rude grzbiety	a E a
Mam czas, tu wędrować chcę	D G H7 e E
Tylko lato kończy się niestety	a H e D

W Bieszczadach jak co roku
Snuję wspomnienia z babim latem
Przy ognisku grzeję rękę
Wsluchany w las nad Wołosatem
Bieszczady jak co roku
Otula poranna mgła o świcie
Z ogniska strzela jeszcze płomień
Na nowo w las wstępuje życie

Turystyczne – Bieszczadzki Trakt

1. Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask, G D C G
na polanie gdzie króluje zły. D C G
Gwiazdny pył w ogniu tym, łzy wyciśnie nam dym, G D C G
tańczą iskry z gwiazdami, a my: D C G

ref:

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, C D G
śpiewajmy razem ilu jest tu nas. C D e
Choć lata młode szybko płyną, wiemy że C D G e
nie starzejemy się. C D G

2. W lesie gdzie echo śpi, ma przygoda swe drzwi.
Chodźmy tam, gdzie na **ścianie** lasu lśnią,
oczy sów, wilcze kły, sykiem powietrze drży
tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

3. Dorzuć do ognia dREW, w górę niech płynie śpiew,
wiatr poniesie go w wilgotny świat.
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,
a połączy nas bieszczadzki trakt

Turystyczne – Bolero

Harcerskie

1. W małym miasteczku	a
Gdzieś na krańcach Hiszpanii	G
Stary krawiec Augusto	F
Szył bolera najtaniej	E
I czy pan był bogaty	
Pan był biedny czy kmieć	
Każdy takie bolero	
Chciał mieć	

ref.

To bolero,	a
Dla bogatych cavaleros	G
W tym bolero będziesz senor	FE
Prezentował się jak struś	FE
Na bolero cavaleros ty się skuś /x2	FE

Jakie chcesz pan bolero	a
Białe, czarne, różowe	G
Zapinane od przodu	F
Czy wkładane przez głowę	E
Z przodu czarne guziki	a
Z tyłu patka czy nie	G
Jakie chcesz pan bolero	F
OLE!	E

2. Na corridę gdy pójdziesz
Tym bolero okryty
O biusthalter zabije
Serce twej seniority
No i ona zemdlona
Na twe łono bez sił
Padnie, szepcząc „Amigo!
Kto to szył?”

ref.

To bolero...

Turystyczne – Boskie Góry (Grzane Wino)

Grzane Wino Słowa: Bożena Spryńskan Muzyka: M. Iżela/P. Czop/P. Zapart

To dla siebie Bóg stworzył Bieszczady, d C d
żeby nocą, gdy księżyc świeci, d C d
siadać blisko ludzkiej gromady, d C d
słuchać bajek, nie tylko dla dzieci. B C d

Patrzeć w oczy wędrowcom samotnym,
co znaleźli tu szczęścia okruszek,
dobrym słowem ogrzewać im serca,
i wlać kroplę spokoju w ich duszę.

Wpaść do karczmy na Grzane Wino, F C
zagrać w karty ze starym bacą, B a d (C)
równać drogi duszom zgubionym, F C
które w życiu za dużo płaczą. B C d (C)

To dla siebie Bóg stworzył Bieszczady,
by odpocząć sobie od świata,
wskazać drogę błędzącym owieczkom,
i stąd widzieć jak płyną lata.

Też dla siebie Bóg stworzył Bieszczady
by tu złożyć zmęczone już kości
Dał ci lasy i gwiazd plejady
Piękną drogę do wiecznej wolności /x3

Wpaść do karczmy na Grzane Wino,
zagrać w karty ze starym bacą,
równać drogi duszom zgubionym,
które w życiu za duż o płaczą. // x4

Turystyczne – Chory na Wyobraźnię

Mariusz Zadura

kapoIII

1. Dawno już w mieście drwił z niego każdy e a
Pośmiewiskiem był ludziom na co dzień e a
"Ot wariat chory na wyobraźnię C G C G
Wiecznie w drodze spóźniony przechodzień" a H7.

"Dokąd idziesz?" - pytali go bliscy
"Z tego bracie to trzeba się leczyć"
A on brał tekturową walizkę
I wychodził swym obrazom naprzeciw, mówiąc:

REF:

"Idę tam, gdzie bezmiar błękitu, e a H7 e
Światłocienie cyprysów przy drodze e a H7 e
Serią barw każdy ranek rozkwita C G C G
Chociaż wiem że do celu nie dojdę" a H7

e D C D e D C D

2. Gdy malował, świat milkł jak zakłęty
Kurczył się w skrawek płótna na ramach
A on pieścił je jak pierś kobiety
W siedmiobarwnych tęcz kreskach i plamach.

Kiedy skończył - wpatrywał się w ciszy
By natchnieniem nasycić znów duszę
A gdy już dał się marszandom wykpić
Pił noc całą by z brzaskiem wyruszyć, mówiąc:

Turystyczne – Co się stało

Wolny Przedział

Kapo II

Jeszcze niedawno z kropli potoki	a d
Jeszcze niedawno z chwili godziny	G C E7
Jeszcze niedawno radość ze słoty	F
A dzisiaj jesień z wiosną mylimy	E7
Jeszcze niedawno w porywach uczuć	
Błogosławiona naiwność słów	
A dziś bezsenne noce bez butów	
Wychodzą z życia na wieczność snu	E7 a E7

Ref. Co się stało Co się stało	a E7 a E7
Przecież tak niewiele lat	d G C E7
Przeminęło przeleciało	d E7 a
Popatrz a to czasu szmat	d E7
Powolutku Przechodzimy	a E7 a E7
Tyle nas co z brzegu ślad	d G C E7
Długo tu nie zmarudzimy	d E7 a
Ledwie tyle by czuć smak	d E7 a

Jeszcze niedawno z niczego wszystko
Jeszcze niedawno z oddechu pieśń
A dziś dalekie jest bardzo blisko
Tyle co zdążyć powiedzieć - cześć

Ref. Co się stało?

Turystyczne – Czas powrotów

Wyk. Wątlı Kołodzieje

1. Buty całkiem przemoczone, G C
na nic się nie zdadzą komu. G C
Plecak stary, płaszcz dziurawy, G C
Czas powrotów, czas powrotów. (2x) F G C

Ref.: Takie tu lasy i takie drzewa, F C
Bezdroża, że nie śniło się nikomu, G C
Coś we mnie tańczy, coś we mnie śpiewa F C
I jeszcze nie chce mi się wracać do domu. G C

2. Resztki chleba na kolację,
Smalec z puszki przesolony,
Mama czeka w domu z plackiem,
Czas powrotów, czas powrotów. (2x)

Ref.: Takie tu lasy...

Turystyczne – Czyści jak Łza

Czerwony Tulipan

Nie kłam - kochany nie kłam	a F a F
Że wszystko piekłem, niedobrym snem	a F E E7
Uwierz, są tu i ówdzie	d G d G
Zwyczajni ludzie - i ja to wiem	d G A A
Może na bulwarze w Salonikach	d A d d
Szczęścia wypatruje tęskny wzrok	G G A A
Może gdzieś w kolejce u rzeźnika	g g d d
A my - tuż, tuż - o krok	Dis A d d

Czyści jak łza radości	A A A A/ potem c c c c
Czyści jak łza miłości	d d d d/ potem g g g g
Bez żadne zawilości	C C C C/ potem D7 D7 D7 D7
Czyści jak łza	F F F F/ potem g g g g
Czyści jak łzy płyniemy	D D D D/ potem c c c c
Po policzkach ziemi	g g g g/ potem g g g g
Nim kiedyś w niej z nikniemy	C C C C/ potem D7 D7 D7 D7
Czyści jak łza	F F F F/ potem g g g g

Nie kłam - kochany - nie kłam	c c c c
Nie kłam - kochany - nie kłam	g g g g
Że wkoło wściekła panuje złość	D7 D7 D7 D7 g g
Ufaj melodii słuchaj	c c c c
Melodii serca słuchaj	g g g g
Melodii serca nigdy dość	D7 D7 D7 D7 g g

W tajemniczym kwiatu medalionie	G G Dis Dis
Rzewne nutki graweruje czas	D D7 g g
Ty i ja samotni na balkonie	G G Dis Dis
Słuchamy jak dźwięczą w nas	D D7 g g

4x Czyści jak łza radości

Turystyczne – Deszczowe Lato

słowa i muzyka: A. Gruszczyk.

Kiedy jest deszczowe lato	d/a
Mokną świerszcze w mokrym sianie	e7/a
Woda szkodzi strunom skrzypiec	d/a
Więc nie w głowie im cykanie.	E/a

Lato, deszczowe lato	d/a
Na przkór ludziom	e
Na przekór kwiatom.	A

Lato, deszczowe lato	d/a
Że nawet świerszcze	e
Nie mogą grać.	A/e/a

Woda schodzi z gór ścieżkami
Wiatr gałęziom strąca krople
Kłapie błoto pod butami
Wszystko jest zupełnie mokre.

Dymią szczyty jak wulkany
Mgiełka w polu, mgiełka w sadzie
W żółtej glinie ślad wibramu
Odcisnięty tak wyraźnie.

Polne kwiaty mają dreszcze
Nic nie będzie z ich zapachu
Pod słomianym dachem szopy
Deszcz nas dzisiaj trzymał w szachu.

Kiedy mgła opadnie nisko
Drzewo się za drzewem chowa
Leśne licho z mokrą głową
Lubi wtedy spacerować

Turystyczne – Diabeł i Anioł

Idzie diabeł ścieżką krzywą pełen myśli złych e a D e
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt e a D e
Słońce praży go od rana, wiatr upalny dmucha e a D e
Diabeł się z pragnienia stania w ten piekielny upał e a D e

REF

Piwa, nalejcie piwa, dobrego piwa z tej starej beczki od barmana e a D e
Piwa, głowa się kiwa, od tego piwa z tej starej beczki od barmana

Idzie anioł wśród zieleni, dobrze mu się wiedzie e a D e
Pełno forsy ma w kieszeni i przyjaciół wszędzie e a D e
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką e a D e
Zobaczyli że im browar wyszedł na przeciwko e a D e

Nie ma szczęścia na tym świecie ni sprawiedliwości e a D e
Anioł piłe piwo trzecie, diabeł mu zazdrości e a D e
Postaw kufła - mówi diabeł - Bóg Ci wynagrodzi e a D e
My artyści w taki upał żyć musimy z zgodzie e a D e

Na to anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem e a D e
I powiada - dam Ci dychę w zamian za twą duszę e a D e
Musiał diabeł duszę wściekłą aniołowi sprzedać e a D e
I stworzyli sobie piekło z odrobiną nieba e a D e

Turystyczne – Dym z jałowca

1. Dym z jałowca łązy wyciska D h
Noc się coraz wyżej wznosi G A
Strumień srebrną falą błyska D h
Czyjś głos w leśnej ciszy prosi G A

- Ref. Żeby była taka noc D fis
 Kiedy myśli mkną do Boga G A
 Żeby były takie dni D h
 Że się przy Nim ciągle jest G A
 Żeby był przy tobie ktoś D fis
 Kogo nie zniechęci droga G A
 Abyś plecak swoich win D h
 Stromą ścieżką umiał nieść. G A

2. Tuż przed szczytem się zatrzymaj
Spójrz jak gwiazdy w dół spadają
Spójrz jak drży kosodrzewina
Góry z tobą zawołają

 Żeby była...

3. Ogrzej dłonie przy ognisku
Płomień twarz ci zarumieni
Usiądziemy przy nim blisko
Jedną myślą połączeni

 Żeby była...

Turystyczne – Dziadowska Ballada

Jestem z łaski nieba dziad taki, jak trzeba, a E a
Przedwojenny dyplom w torbie mam. a E
Dziś o pchłach balladę zaśpiewa wom dziadek, a d
Niech posłucha, kto ochotę ma. a E a

Pod moją pierzynką banda grasowała
Nieuchwytna już od wielu lat,
Kaźda pchła dorodna, kaźda wiecznie głodna,
Tak mnie gryzły, żem aż łóżka spodł.

Jeszcze za Sanacji byłem na policji,
Skargę wniosłem na ten ludek zły.
Komendant zaś rzekł mi: "Na to nie ma rady!
Pod ochronom w naszym kraju pchły!"

Przyszli partyzanci, co Hitlera bili,
Mówią: Dziadku pomożemy ci,
Wsadzili maksymkę pod moją pierzynkę,
Zahuczały długie serie trzy.

Kiedy Pierwsza Armia do domu wracała,
Mówia: dziadku, pomożemy ci!
Zahuczały działa, ściana wyleciała,
Znikło łóżko – a zostały pchły.

Gdy lat kopę miałem, babkę pokochałem,
Pokochałem ją ze wszystkich sił:
Kobita morowa, rumiana i zdrowa,
W sam roz dla mnie i dla moich pcheł.

Kiedy moja miła spać się położyła,
Jeszcze jej nie zmożył ciężki sen,
Ukąszona srogo, zakopała nogą...
Oj, ludkowie, cóż to był za krzyk!!!

Moja miła wstała i pchły wychwytała,
No i przydoł nam się ten jej trud!
Dziś śpimy spokojnie, człowiek sobie łojnie,
Nie zaginie nasz dziadowski ród.

Turystyczne – Dona Dona

tekst: Aaron Zeitlin, muzyka: Sholom Secunda wyk. Jan Konrad

2x Ref:

Dona dona dona donna	E7
Dona dona dona Don	a
Dona dona dona donna	G /E7 (2x)
Dona dona dona Don	C / a (2x)

1. Na targ jedzie wóz i wiezie	a
Cielę co smutne oczy ma	d E7 a
Nad nim w górze hen jaskółka	a
Fruwa zwinnie po niebie gna	d E7 a
Ach jak wichry śmieją się	G C
Szaleją góra dół	G C
Śmieją się przez cały dzień	G C
I letniej nocy pół	d E7 a

2. Ponarzekaj mówi farmer
Że musiałeś cielakiem być
Przecież nie masz lotnych skrzydeł
By jak wolna jaskółka żyć
Ach jak wichry śmieją się
Szaleją góra dół
Śmieją się przez cały dzień
I letniej nocy pół

3. Łatwo cielę spętać zabić
Niewiadomy jest zdarzeń splot
Ale ten kto ceni wolność
Od jaskółki się uczy w lot
Ach jak wichry śmieją się
Szaleją góra dół
Śmieją się przez cały dzień
I letniej nocy pół

Turystyczne – Eh, raz jesio raz

Wojciech Młynarski

1. Gdzieś w Paryżu mieście jest d a
Małe, nocne bistro, E a
Gdzie z napojów pija się
Tylko wódkę czystą.
Zaś Francuzi bracia tam,
Kiedy chandrę czują,
Powtarzają słowa dwa,
Język wyłamując:

Ref: Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!
Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!

2. Stary romans możesz tu
Kupić za trzy franki,
Potem sensu jego słów
Szukać na dnie szklanki.
I jest taka dziwna moc
W skrzypcach u Cygana,
Że sam nie wiesz, kiedy noc
Zbliża się do rana...

3. Widzisz gdzieś daleko stąd
W poświacie księżycy
Tłum niedźwiedzi białych, co
Chodzi po ulicach.
Kapitalizm skoro świt
Jest już nie tak szary,
Kiedy Francuz wspomni rytm
Cygańskiej gitary.

4. Niechaj wzrusza się do łez,
Kto ma słabą głowę -
- romans wprawdzie stary jest,
Ale franki nowe!
Dzisiaj i każdego dnia
W bistrze za Operą
Sztuczny Cygan czeka na
Prawdziwych frajerów!

Turystyczne – Fajny Chłop z Niego Buł

Fajny chłop z niego buł C
Ino gorzoła pił, G
Teraz jego nie ma, G
Gryzie go ziemia. C

A ja mu godołych, godołych F
Godołych, pieronie nie pij byle co F C
A on durch pił G C

Fajny chłop z niego buł
Ino wciąż ćmiki ćmił,
Teraz jego nie ma,
Gryzie go ziemia.

A ja mu godołych, godołych
Godołych, pieronie nie ćmij
A on durch ćmił

Fajny chłop z niego buł
Ino baby dupcył
Teraz jego nie ma,
Gryzie go ziemia.

A a mu godołych, godołych
Godołych, pieronie nie dupc
A on dupcył

Turystyczne – Frau Kokoszka

Formacja

Frau Kokoschke w oknie śpi, Po niemiecku liczy dni: Przecież jak dopłynie, zaraz miał dać znać... Wilhelm Gustloff- lieber Gott, To już sześćdziesiąt lat...	G... h G h G a D G e C D G
Ref.: Mieć nadzieję i czekać, Z marzeniami zwlekać: Może wrócić dziś lub jutro, Za lat dziesięć, może już za rok... Przecież cuda się zdarzają wciąż... Przecież cuda się zdarzają wciąż... Cuda się zdarzają wciąż...	e D C e D C a D G C D e C D e C D G
Sama z dziećmi dziesięć lat- Wtedy znaleziono wrak, Napisali „zaginiony”, a on taki młody, tak potrzebny był... Ani żyje ani umarł, czasem brak już sił...	h G h G a D G e C D G e D C
Mieć nadzieję...	h G
Katastrofa- kilka chwil. Dobrze wie- nie przeżył nikt, Ale wciąż nie może się pogodzić, wciąż nadzieję ma. To prasuje mu koszule, To do morza wrzuci kwiat...	h G a D G e C D G e D C
Mieć nadzieję...	h G
Frau Kokoschke w oknie śpi, Biała suknia jej się śni, Dolne Miasto w kwiatach, ukochany Hans... Przecież cuda się zdarzają... Cuda ciągle się zdarzają... Cuda ciągle się zdarzają... Siwe włosy głaszczące znad Zatoki wiatr...	h G a D G e C e D C e D C a D G e D C.....
Mieć nadzieję...	

Turystyczne – Grosza nie mam

Ja o drogę się nie pytam	e/D
Bo nieważny dla mnie czas	e/D/e
Nie zabłądzę, bo nie mogę	e/D
Domu nie mam już od lat	e/D/e

Grosza nie mam i nie będę	G/D
Nigdy swego domu miał	e/D/e
Ale zawsze robić będę	G/D
To co tylko będę chciał.	E/D/e

Jakiś drab kamieniem cisnął
Za mną jak za jakimś psem
Dziwią wtedy się ludziska
Że coś pewnie ukraść chcę.

Gdy mnie głód za gardło ściśnie
To dwie ręce jeszcze mam
Dziwią wtedy się ludziska
Że na chleb zarabiam sam.

Spać pod drzewem jest wesoło
A na szlaku każdy brat
Piasek sypie się pod koła
A ja wolny jak ten ptak

Idź, idź, idź przed siebie
Nikt ci drogi nie zastąpi
O nic nie lękaj się
Nikt ci drogi nie zastąpi

Grosza nie mam i nie będę
Nigdy swego domu miał
Ale zawsze robić będę
To co tylko będę chciał.

Turystyczne – Halny Wiatr

Autor nieznany

Kapo II

1. Śnieg stacza się z wierzchołków chmury w niewolę gna,
Płatki krokusów rozchyła halny wiatr.

a d E7 a
d G C E7

2x Roztoka huczy jak śmiech młody,
Mąci strumieniem jasność wody,
Gna jak szalony, na basach smreków gra

F G
C d
a d E7 a

2. Halny nadchodzi zawsze ten sam, zawsze sam
Oddech szeroki przynosi z sobą nam.

2x Spada jak jastrząb na doliny,
Wartko przetacza swe godziny,
Zostawia inny, jak przebudzi świat.

3. Gdzie jest Sabala co Tatrom grywał - hej!
Gdzie jest Mateja co zbójcom wodził rej

2xWszystko przebrzmiało, przeszumiało,
Tylko w legendzie pozostało,
Będzie świat nowy, lecz jaki - kto to wie.

4. W górskich dolinach teraz szałasów mniej,
W szczeliny gontów halny zniszczeniem dmie.

2xTak na ruchomej czasu scenie
Jurnej przeszłości gasną cienie,
Wiatr je rozwiewa i topi w gęstej mgle.

Turystyczne – Idę w góry cieszyć się życiem

sł. A. Cichocki, muz. J. Rutkowski

Lato z ptakami odchodzi	a/C/G/C
Wiatr skręca liście w warkocze	d/C/d/E7
Dywanem pokrywa szlaki	a/C/G/C
Szkarłaty wieszka na zboczach	d/C/E7/a

Przyoblekam myśli w kolory	d/G
W liści złoto buków purpurę	C/a
Pałę w ogniu letnie wspomnienia	d/G
Idę wymachując kosturem.	C/E7

Idę w góry cieszyć się życiem	d/G
Oddać dłoniom halnego włosy	C/a
W szelest liści wsłuchać się pragnę	d/E7
W odlatujących ptaków głosy.	a/E7/a

Słony pot czuję w ustach
Dzień spracowany ucieka
Anioł zapala gwiazdy
Oświecła drogę człowieka

Już niedługo rozpalę ogień
Na rozległej górskiej polanie
Już niedługo szałas przytulny
Wśród dostojnych buków powstanie.

Turystyczne – Idzie jesień

Raz staruszek, spacerując w lesie, e A7 e A7
Ujrzał listek przywiedły i blady e A7 H7
I pomyślał: - Znowu idzie jesień, e A7 e
Jesień idzie, nie ma na to rady! C H7 e A7

I podreptał do chaty po dróżce, C D G e
I oznajmił, stanąwszy przed chatą C D G e
Swojej żonie, tak samo staruszce C D G e
Jesień idzie, nie ma rady na to! C H7 e A7 e H7

A staruszka zmartwiła się szczerze,
Zamachała rękami obiema:
- Musisz zacząć chodzić w pulowerze.
Jesień idzie, rady na to nie ma!

Może zrobić się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień?
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro,
Nie ma rady, jesień, jesień idzie!

A był sierpień. Pogoda prześliczna.
Wszystko w złocie trwało i w zieleni.
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni.

Ale cóż, oni żyli najdłużej,
Mieli swoje staruszkowe zasady
I wiedzieli, że wcześniej czy później -
Jesień przyjdzie. Nie ma na to rady.

Turystyczne – Jak okiem sięgnąć

Zgrómyśmy

Los łaskawie zwykł mnie wieść G
Drogą małych miejskich szczęść h
Lecz zostawiam czasem milion ważnych spraw C a G
Teraz ścieżka jak od lat G
Wiedzie mnie w cudowny świat h
Do przyjaciół, których z mapy dobrze znam C a G

Zabieram marzeń garść na drogę D a
Myśl o wolności i pogodę D e
Ducha, co wzrasta z każdym dniem D C D

Bo tutaj w górach jest mój dom G
Śpią marzenia, gwiazdy lśnią h
Tu przestrzenią karmię serce C a
Życ, co krok pragnę więcej! C D

Za mną już niejeden szczyt
Choć wysoki, prostszy niż
Czasem, z czasem stanąć twarzą w twarz
W codzienności znaleźć sens
I móc wrócić wiedząc, że
Życiu trzeba gór nadawać kształt

Zabieram marzeń garść na drogę
Myśl o wolności i pogodę
Ducha, co wzrasta z każdym dniem

Bo tutaj w górach jest mój dom
Śpią marzenia, gwiazdy lśnią
Tu przestrzenią karmię serce
Życ, co krok pragnę więcej!

Bo tutaj w górach jest mój dom

Wysoko w górach jest mój dom

Jak okiem sięgnąć – dom

Turystyczne – Jedyne co mam to złudzenia

Czerwony Tulipan

capo II

Jedyne co mam to złudzenia a C a
Że mogę mieć własne pragnienia C G a
Jedyne co mam to złudzenia d a
Że mogę je mieć. G a

Miałem siebie na własność a C a
Ktoś zabrał mi prywatność C G a
Co mam zrobić bez siebie - jak żyć d a
Bez siebie - jak żyć. F E a

Miałem słowa własne
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne
Co mam zrobić bez słów - jak żyć
Bez słów - jak żyć.

Jedyne co mam to złudzenia ...

Miałem serce dla wszystkich
Ktoś klucz do niego obmyślił
Co mam zrobić bez serca - jak żyć
Bez serca - jak żyć.

Miałem myśli spokojne
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę
Co mam zrobić teraz - jak żyć
Jak teraz żyć

Jedyne co mam to złudzenia ...

Turystyczne – Jesień w Górach

sł. A. K. Torbos, M. Siciarz, muz. A. Mróz

Lato zamknięte kluczem ptaków	a/d
Zostawia tylko swe wspomnienia	G/C
Jesień odważnie stawia kroki	d/a
Zaczyna mgłami dyszeć ziemia.	H7/e7

A w górach nie ma już nikogo
Niebo nas straszy niepogodą
Lato do ciepłych stron umyka
W skłębionych chmurach i strumykach.

Wiatr tylko płacze się dokoła
Na włosach pajęczyny wieszka
I zasypiają leśne zioła
Jak w smutnych strofach tego wiersza.

Na niebie burym od jesiennej słoty
Koczuje tabor smutku i tęsknoty
A, drzewa pogubiły liście
Na wczesne mrozu przyjście.

Turystyczne – Jesienne wino

Andrzej Koczewski

Z brzękiem ostróg wjechałem do **miasta** e D e D
Pod jesień było, czas złotych liści nastał. e D G
W kieszeni worek srebra, czas do domu. a G D e
Wtem za plecami woła głos: D C e

REF:

Usiądź razem ze mną e G
Spróbuj mego wina D e
Z czereśni, wiśni - resztek lata a G
Choć jesień się zaczyna. D C
Tyle tej jesieni e G
Jeszcze jest przed nami D e
Zdążysz wrócić do domu a G
Nim noc zakwita nad drogami - hej. D C e

Słońce stało w zenicie, bił południowy żar
A w gardle kurz przebytych dróg
Co tam - spoczną chwilę przecież nie zaszkodzi
Do przejścia niedaleką drogę jeszcze mam

REF:

Usiądź razem ze mną ...

Zbudziłem się w czerwieniach zachodu
Pod starą karczmą co **rynek** zamyka
Zabrała moje srebro, duszę i ostrogi
Zostało pragnienie i tępy głowy ból
- i pamięć jej słów:

REF:

Usiądź razem ze mną ...

Turystyczne – Jeszcze nie czas

Andrzej Koczewski

Kapo II

C F C
1. Wieczór w granatowym swym płaszczu

C F C G

Gwiazdy już pozapalał

a F

Z kątów wyłazą zrudziałe smutki,

C G

A my gramy na swych gitarach.

C F C

I ciche smutki zbieramy,

C F C

By grały nam razem do taktu|

a F

Niebieskie myśli odganiamy,

C G CFC

Bo przecież jeszcze nie czas

C7 F G C G a

Ref Jeszcze nie czas swe marzenia do walizek kłaść

F G C C7

Jeszcze nie czas, by piosenki nasze śpiewał tylko wiatr

F G C G a

Jeszcze nie czas, by gitary spały na dnie szaf

F G F

Póki tyle jest muzyki jeszcze w nas

2. A kiedy zabraknie przyjaciół

By wieczór przegadać do rana

To przecież masz jeszcze swoją gitarę,

Strun kilka melodii parę

Gdy piasek nie chce się wsypać

Pod oczy i do snu zaprosić

To trzeba gdzieś odejść by dłużej nie płakać

I smutku w swym sercu nie nosić

Ref Jeszcze nie czas...

3. Gdy włożą cie w dębową skrzynkę

Niech włożą razem z gitarą

Niech w niebie ci grają struny srebrzyste

Melodię twą ukochaną

Turystyczne – Kamienie

Myśli Rozczochrane Wiatrem Zapisane

Kapo II

Wędrując skalną krainą	a G a (a G)
Góry zapisałam wierszem	F G a (a G)
Myśli rozczochranych czas przeminął	F G e a
Została melodia senna jeszcze	F G a A9 G
Myśli rozczochranych czas przeminął	F G e a
Została melodia senna jeszcze	F G a A9 (a A9 parę razy)

Ref (x2).

Będę iść z kamieniami	C G
Błądząc w koronach drzew	e a
Bo pod słońca powiekami	C G
Zakwitł rudy bez	F a
W ogniu zamknę marzenia	C G
które mi przysyła wiatr	e a
przykryte mgłą wspomnienia	C G
poślę dalej w świat	F a

2. Świerki zapatrzone w niebo
tajemnicą gór owiane
wędrowanie mą potrzebą
bieszczadzką nutą wyśpiewane
wędrowanie mą potrzebą bieszczadzką
nutą wyśpiewane

Ref (x2).

Będę iść z kamieniami	C G
Błądząc w koronach drzew	e a
Bo pod słońca powiekami	C G
Zakwitł rudy bez	F a
W ogniu zamknę marzenia	C G
które mi przysyła wiatr	e a
przykryte mgłą wspomnienia	C G
poślę dalej w świat	F a

Turystyczne – Kamienie (duet)

Autor: Andrzej Korycki Wykonawca : Korycki Andrzej, Żukowska Dominika

d, a, d, d, a, d...

Czy widzisz dziewczynod a d

ten kamień nad wodą? F C d

Jak kamień popłynie, jak kamień popłynie d a7 B a /x2

ożenię się z Tobą. d a d /x2

Czy widzisz chłopaku

te gwiazdki na niebie?

Jak wszystkie policzysz, jak wszystkie

policzysz 2x

ja wyjdę za Ciebie. 2x

Pójdzie woda z góry

i kamień potoczy.

Ja gwiazdki policzę, ja gwiazdki policzę 2x

wypatrzę swe oczy. 2x

Czyś ty chłopie widział,

Żeby kamień pływał?.

Czy jam Cię prosiła, czy jam Cię prosiła 2x

Żebyś u mnie bywał. 2x

Czy widzisz chłopaku...

Czy widzisz dziewczyno...

Czy widzisz dziewczyno...

Turystyczne – Kiedy w Duszy Czuję Pustkę

Słowa: A. Cichocki Muzyka: J. Rutkowski

Kiedy słońce złoci rankiem a d
Na listowiu krople rosy, G C
Kiedy wiatr jak miłe dziewczę a d
Burzy ręką moje włosy, G C

Kiedy w duszy czuję pustkę a d
Pozostawiam gdzieś ulice, d a
Szukam wonnej ściany lasu, a d
Rzucam w zieleń swe źrenice. E7 a

Kiedy w miastach pot się leje,
Gdy kamienie są gorące,
Kwiaty blade ze zmęczenia
Tulą wątłe ręce drżące,

Kiedy czerwień puchnie w oczach,
Ołów spada na powieki,
Szukam miejsca gdzie się można
Napić dłonią z chłodnej rzeki.

Gdy jesienią dym ogniska
Ponad polem się unosi,
Mgły całować chcę namiętnie
I do tańca je poprosić.

Gdy napotkam na swej drodze
Dziką różę rozognioną
Wiem, że szczęście odnalazłem
Gdzie jesienne buki płoną.

Turystyczne – Kochaj mnie i dotykaj

Tomasz Żółtko

Dawnych mistyków ludzkiej duszy pieśń G D C
Księżycyca ciemna strona D
Słońce zabija na raty nas G D C
w nadfiolecie D
Schodami do nieba zacząłem się piąć G D C
Tam nie ma autostrady D
Myślę o tobie, a ptakiem jest myśl G D C
Zbytek słów G
Me światy są obce bez nocy i dnia e H7
Tam wiersze z obłądu powstają F C
Lecz póki tu jesteś, proszę, kochaj mnie G D C
Dotykaj mnie G

ref. Dotykaj, delikatnie, bezszelestnie, C a F
Ciepłem palców G7
Dotykaj, aksamitnie, rzes pokłonem, C a F
Nie przestawaj E
Dotykaj, całowaniem i oddechem, C a F
Tak, jak lubisz, G7
Dotykaj, smugą włosów, niby muślin, C a F
Bólowi zadaj ból H7

2. Kochaniem samotność można wypić do dna G D C
Choć to trudne D
Miłość prawdziwą daje tylko Bóg G D C
I zrozumienie D
Wszędzie go szukam, dla niego chcę żyć G D C
Wbrew potępieniom D
Tęsknię za cizą bezludnych wysp, G D C
Dzikich plaż G
Me światy są obce bez nocy i dnia e H7
Tam wiersze z obłądu powstają F C
Lecz póki tu jesteś, proszę, kochaj mnie G D C
Dotykaj mnie G

ref. Dotykaj, delikatnie, bezszelestnie, C a F

Wiem, że chcesz wspólnych snów dam Ci je. A7 D7 H7
Nie bój się, nie bój się. e A
Dziwne jest piękne wciąż twierdzą tak gorsząc dewotów.
Na urodziny sam sobie dziś dam znak pokoju.
Kochaniem, samotność mnożna wypić do dna choć to trudne.
Więcej nic nie mów, tylko przytul się, dotykaj mnie.

Ref: Dotykaj delikatnie x2
I więcej nie mów nic, kochaj mnie ...jestem Twój G D C G

Turystyczne – Kolejowy Szlak

sł. B.Kopcińska-Węgrzyn, muz. - standard amerykański

1840-ty był rok	e
Gdy pomyślałem, czas zrobić ten krok	D
Gdy pomyślałem, czas ruszyć się, by	e /G
By przeżyć coś na szlaku	a/ D /e
Filajli luli lula, hej x3	e /D/e/G
Na kolejowym szlaku	a/D/e
A w 1842-	
Wiedziałem już, że bardzo to lubię	
Wiedziałem już, że pokochałem	
To podłe życie na szlaku	
A w 1843-cim	
Poznałem moją dziewczynę Betty	
Poznałem jasnowłosą Betty	
Poznałem ją na szlaku	
A w 1844-tym	
Zagrałem z nią w otwarte karty	
I powiedziałem jej, że tramp	
Samotnie żyć musi na szlaku	
Nieważne, który to będzie rok	
Gdy zechcesz w końcu zrobić ten krok	
Gdy zechcesz w końcu ruszyć się, by	
By przeżyć coś na szlaku	
Nieważne, ile będziesz mieć lat	
Gdy znudzi cię twój spokojny świat	
Gdy zechcesz mocno po męsku żyć	
Zo tak się żyje na szlaku	

Turystyczne – Kołysanka Pijacka

słowa: Alosza Awidjew

E7 a
Jak po naszymu, to wypiliśmy niewiele
G7 C (A7)
To nie z kieliszka, no, powiedz Miszka
d a
I gdyby wódki ni pędzono z jakichś śmieci,
E7 a
To nie zaszkodziłby nam ten literek trzeci

Ten pierwszy piliśmy w kąciku koło lady
To był początek – jak gdyby zwiady
A trzeci w parku, za zakrętem koło urny
Gdzie nie pamiętam, bo film się urwał durny

Z butelki piłem i w dodatku nic nie jadłem
I trudno było jak cholera, lecz nie padłem
A kiedy władza wreszcie nas zdybała
To w każdym z nas po litrze już pływało

O, popatrz, Miszka, nas szacunkiem otaczają
Popatrz, podwożą, popatrz, wsadzają
A rano też, jak szanowanych ludzi
Nie jakiś tam kogut, a sierżant obudzi

Prześpimy się spokojnie, to nie praca
Mam trochę forsy, złagodzimy kaca
Bo w życiu mało jest dobrego, wiele złego
A co tam gadać, no, śpij, kolego

Turystyczne – Konie Zielone

słowa: Henryk Piątkowski, muzyka: Włodzimierz Marczuk.

Konie zielone przebiegły galopem	a/d/E7/a
A z pod ich kopyt wytrysnęły kwiaty	E7/a
Żaby w sadzawce rozpały ogień	a/d/E7/a
Na niebie księżyc pozapalał gwiazdy	/e7/a
Nad brzegiem stawu	d
wsluchany w głos czajek	G/C
Owiany mocną wonią tataraku	d/G7/C
Mówiłaś do mnie, kochana i bliska	d/E7/a
Mówiłaś do mnie, że nadchodzi lato .	E7/a

lato pachnące miętą	a/A/d
lato koloru malin	G/C
lato zielonych lasów	d/a
Lato kukulek i czajek /bis/	E7/a

Konie zielone przebiegły galopem
Pod kopytami zwiędły letnie kwiaty
Żaby w sadzawce wygasły ogień
A ciemne chmury przesłoniły gwiazdy.
Znad brzegu stawu daleka wracałaś
A, staw zmienił wonie tataraku
Mówiłaś do mnie daleka i obca,
Że przeminęło chyba nasze lato.

Turystyczne – Krajka

1. Chorałem dzwonków dzień rozkwita a d
Jeszcze od rosy rzęsy mokre a F G
We mgle turkoce pierwsza bryka C d
Słońce wyrusza na włóczęgę E E7

REF:

Drogą pylistą, drogą polną a d
Jak kolorowa panny krajka a F G
Słońce się wznosi nad stodołą C d
Będziemy tańczyć waaal...caaaa E E7

2x A ja mam swą gitarę d G
 Spodnie wytarte i buty stare C a
 Wiatry niosą mnie... d E a

2. Schrypnięte świerszcze stroją skrzypki a d
Żuraw się wsparł o cembrowinę a F G
Wiele nanosi wody jeszcze C d
Wielu się ludzi z niej napije E E7

3. Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce
Żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze
Wielu się ludzi z niej napije

Turystyczne – Listy Miłosne

Grupa na Swoim

Dziadek mój był dziwakiem z zasadami wiąż na baker A E
czytał książki których nie znał nikt fis D
W blasku ognia przy kominku przy koniaku albo winku A E
Ze Stonesami głośno wył fis D
Kiedyś kapitanem, z brodą Bogiem Panem
dziś zostały groźne brwi.
Zawsze plażę szedł z butelką, rzucał w morze ją daleko
A w butelkę wkładał list:

Listy, listy miłosne A
Latem zimą wiosną E
Słał pocztą morską gdzieś fis D
Pełne westchnień tęsknoty
Do przytułeni ochoty
Proszę – pisał – odpisz mi...

Dziadek mój był bohaterem, lecz nie mówił o tym wiele
ten nie wierzył, tamten śmiał.
Potem ktoś im wybił szybę, pranie błocił niemożliwie
Dziadek wiedział że to ja.
Brał mnie na kolana potem opowiadał
Czułem jakbym pływał z nim.
Gdy zasnąłem szedł nad morze chociaż czuł się coraz gorzej
Rzucał butle no a w nich:

Listy, listy miłosne...

Kiedyś w domu w środku nocy tata dzwonił chcąc pomocy
drżał mu głos miał w oczach łzy.
Potem wziął mnie na kolana dziadka pieśni snuł do rana.
aż nas w końcu zastał świt.
Czemu nikt nie chrapie? Nic nie pachnie
morzem i nie skrzypią dziadka dzwi?
Wtedy stałem się dorosły słysząc taty głos doniosły:
Dziadek dostał Babci list... a w liście:

Czekam, czekam miły
Już nie zniosę chwili
Dłużej braku twoich rąk.
Przybądź jak najszybciej
Do swej dziewczyny
Czekam miły – Twoja O

Turystyczne – Marianna

Wczoraj obiecałaś mi na pewno,
Że zostaniesz mą królową, królową mego snu
Wczoraj obiecałaś mi być wierną
I w miłości swej niezmienną po długi życia kres

A /D /A
D /A/ E/ A
D A
D /A /E /A /A7

Ref. O, Maryjanno, gdybyś była zakochaną
Nie spała byś w tę noc w tę jedną noc

D/ A
E/ A

Dzisiaj, gdym do ciebie przyszedł z rana,
By cię zbudzić ukochana z twego rannego snu.
Dzisiaj nie zastałem ciebie w domu,
Boś uciekła po kryjomu
Z innym na randez-wouz.

Teraz kiedy wszystko diabli wzięli,
Mnie do wojska zaciągnęli, karabin dali mi.
Dzisiaj, mam już inną ukochaną karabinem nazywaną,
Z nią spędzam randez-wous

Turystyczne – Małym snem popłyniemy daleko

Aleksandra Kiełab

Kapo II

Małym snem popłyniemy daleko	a G a
W wielką wodę kolejnych dni	C G a
Jednak zawsze będzie w nich ciepło	C G a
Tej przyjaźni, bez której nie umiemy już żyć	F E

Noce wierne przyjaciółki	g
W zamian za me tajemnice	d
Dobrym wiatrem nas przygarną	g
I w opiekę wezmą sen – życie	d E7

A my snem popłyniemy daleko
W wielką wodę kolejnych dni
Jednak zawsze będzie w nich ciepło
Tej przyjaźni, bez której nie umiemy już żyć

Nie potrafię już zapomnieć
I dziękować nie wiem jak
Małe dźwięczne moje serce
W śnie zostawiam niech tam gra
Niech śpiewa...

Małym snem popłyniemy daleko
W wielką wodę kolejnych dni
Jednak zawsze będzie w nich ciepło
Tej przyjaźni, bez której nie umiemy już żyć

Wielki smutek duszy mojej
Kiedy przyjdzie nam się żegnać
Napnie białe żagle tęsknot
I spotkamy się na pewno

I znów snem popłyniemy daleko
W wielką wodę kolejnych dni
Jednak zawsze będzie w nich ciepło
Tej przyjaźni, bez której nie umiemy już żyć

Turystyczne – Między Ciszą

Grzegorz Turnau

Między ciszą a ciszą G D C H
Sprawy się kołyszają C D G
I idą i płyną G D C H
Póki nie przeminą C D G

Każdy swoje sprawy B D#7
Trochę dla zabawy H F
Popycha przed siebie Bm D#7
Po zielonym niebie G#m7 Am

A ja leżę i leżę i leżę G F
I nikomu nie ufam i nikomu nie wierzę D# B
A ja czekam i czekam i czekam G F#
Ciszę wplątam we włosy I na palce nawlekam, D# B
na palce nawlekam Bm Am

Między ciszą a ciszą G D C H
Sprawy się kołyszają C D G
Czasem trwają bez ruchu G D C H
Klepią się po brzuchu C D G

Ale czasem i one B D#7
Lecą jak szalone H F
Wystrzelają w przestworza Bm D#7
I spadają do morza G#m7 Am

A ja leżę i leże i leżę...

Między ciszą a ciszą G D C H
Sprawy się kołyszają C D G
Sprawy martwe i żywe G D C H
Nie do końca prawdziwe C D G
Między ciszą a ciszą G D C H
Sprawy się kołyszają C D G
I idą I płyną G D C H
Póki nie przeminą 3x C D G

A ja czekam i czekam i czekam G F
I tylko ciebie wciąż wołam, ciebie wzywam z daleka D# B

Więc ja leżę i leżę i leżę G F#
Bo tylko tobie zaufam Tylko tobie uwierzę D# B
Tylko tobie uwierzę Bm Am

Turystyczne – Modlitwa Wiejskiego Grajka

muzyka Andrzej Mróz słowa Jan Kasprówicz

Przy małej wiejskiej kapliczce stojącej wedle drogi d/c/c/d
Ukląkł rzępoląc na skrzypcach wędrowny grajek ubogi. d/c/C/d
Od czasu do czasu grający bezzębne otwierał wargi d/c/c/d
To przekomarzał się z Bogiem to znowu korzył bez skargi. d/c/C/d

Hej Panie Boże coś wielkim g
Gazdą nad gazdami d
Po coś mi dał taką skrzypkę c
Co jeno tumani i mami. D/c/d

Spraw to, ażebym na zawsze umiał dziękować ci Panie
Że sobie rzępolę jak mogę że daję ci na co mnie stać.
A jeszcze bardziej chroń mnie i od najmniejszej zawiści
Że są na świecie grajkowie pełni szumniejszych myśli.

I niechaj pomnę w mym życiu tym bliskim, czy też dalekim
Żem człowiek jest przede wszystkim i niczym więcej niż człkiem
Spraw bym przy kapliczce obok tej wiejskiej drogi
Kląkał i grywał na skrzypcach- wędrowny grajek ubogi.

Turystyczne – Naprawdę nie dzieje się nic

Grzegorz Turnau

a9

Czy zdanie okrągłe wypowiesz, a
czy księgę mądrą napiszesz, c g
będziesz zawsze mieć w głowie d
tę samą pustkę i ciszę. c/Es C C7 g7/D C/E

Słowo to zimny powiew
nagłego wiatru w przestworze;
może orzeźwi cię, ale
donikąd dojść nie pomoże.

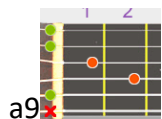
d a7 d a7

Zwieść cię może ciągnący ulicami tłum, d a7 d C F B F B
wódka w parku wypita albo zachód słońca, d C F g7 a7 a/E a/F a/G
lecz pamiętaj: naprawdę nie dzieje się nic g7 d a7 c7
i nie stanie się nic - aż do końca. g7 a7 d
lecz pamiętaj: naprawdę nie dzieje się nic g7 d a7 c7
i nie stanie się nic - aż do końca. g7 a7 d g d g d g a7

Czy zdanie okrągłe wypowiesz,
czy księgę mądrą napiszesz,
będziesz zawsze mieć w głowie
tę samą pustkę i ciszę.

Zaufaj tylko warg splotom,
bełkotom niezrozumiałym,
gestom w próżni zawisłym,
niedoskonałym.

Zwieść cię może ciągnący ulicami tłum...



a9 zwrotka 1

Czy zdanie.....a

Turystyczne – Nastroje

Jarosław Wasik

Ref Wspólne bycie serc
Nas dwoje nastroje
W bicie serc Na cztery się zmienia
Szukam cię Liczę sny Boję się
Ukrytego we śnie
Westchnienia

Wspólne bycie serc
Nas dwoje Nastroje
W bicie serc
Na cztery się zmienia
Szukam cię Liczę sny Boję się
Ukrytego we śnie

1. Nastroje Nie moje
Wilgotne, samotne
Wejdiesz w nie Wzrokiem nie tłumacz się
Mrokiem
Obawy liryczne
Usta spierzchnięte, magiczne
Nie pytaj
Wiesz przecież, że
Czekam

Ref

Pijaństwa zbyteczne
Widzenie poprzeczne
Pulsują żyły Jakgdyby
tańczyły
Kłopoty bez miary
Oczy zamglone wierszami
Nie pytaj
Wiesz przecież, że
Czekam

Ref:

(...)
Boję się
Braku twego cienia

Turystyczne – Nie wracajmy jeszcze na Ziemię

Jarosław Jar Chojnicki

W głębinach źrenic skwar południa d C
Niosę pamięci żar za majem g7 C A (A)
Który gwiazdami park wyludniał d C
I tylko dla nas grał nam grajek F g7 A

I tylko dla nas bo dla kogo d C
Szumiały wierzby jak nam w głowie g7 C A (A)
Szumiała miłość serca błogość d C
Co z dobrym losem była w znowie F g7 A

I tylko dla nas bo dla kogo d C
Rozświetlał księżyc wiarę senną g7 C A
Rozsądek kuszac mleczną drogą d C
Wiedząc że chcesz ją przebyć ze mną F B g A

Nie wracajmy jeszcze na ziemię d a7 (x2)
W brokacie gwiazd nam do twarzy F B d C
Pobujajmy jeszcze w obłokach d a7 (x2)
W obłokach najlepiej się marzy F B d C

Całość drugi raz

Turystyczne – Niebo do wynajęcia

Rafał Kasprzycki

Capo II, d - V-pozycja

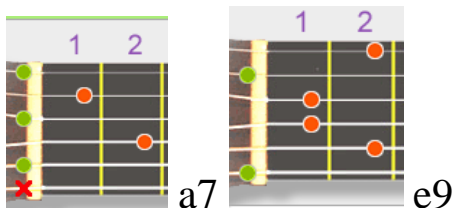
Na tablicy ogłoszeń po hasłem "lokale" d /a x 2
przeczytałem przedwczoraj ogłoszenie ciekawe, d /a x 2
na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem, g B
ktoś nabazgrał słów kilka, dziwna była ich treść: d /a x 2

Niebo, do wynajęcia C G a7 e9 d /a x 2
Niebo, z widokiem na raj C G a7 e9 d /a x 2
tam gdzie spokój jest święty C G
no bo święci są Pańscy, a7 e9 d /a x 2
szklanką ciepłej herbaty poczęstuje cię Pan C G a7 e9 d /a

x 2

Pomyślałem " to świetnie , takie niebo na ziemi
grzechów nikt nie przelicza, nikt nie szpera w szufladzie".
Pomyślałem "to świetnie" i spojrzałem na adres,
lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest.

Gdy wróciłem do domu, gdzie się błękit z betonem
splata w Babel wysoki sięgający do chmur,
zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem,
myśląc " nic nie straciłem, pewnie tak jest i tam..."



Turystyczne – Niepoprawny Gość

Wykonawc: EKT-Gdynia

Gdzieś na sływie ją poznałem i pół nocy zmarnowałem
a
By ją śpiewem i gitarą oczarować
a/A7/d
A, gdy przyszło co do czego ona poszła do innego,
d/a
Za to, kumple rozpoczęli intonować.
F/E7

Gdzie ty chłopie miałeś oczy
Zawsze coś cię zauroczy
Chyba nie wiesz sam,
na jakim świecie żyjesz
Wciąż pomysły postrzelone
A masz przecież dzieci żonę.
Zobacz , że łysiejesz już i tyjesz.

Innym razem idąc szlakiem dołączyłem się z plecakiem
Do wycieczki, co na szczyt się wybierała
Nie minęły cztery chwile jak mnie zostawili w tyle.
A, w schronisku - banda kumpli już śpiewała.

Jeszcze czasem chodzę w góry, nie wyjeżdżam na Mazury
Lecz wspomnienia w głowie się kołaczą.
Życie przechodzące bokiem obserwuję, słabszym wzrokiem
A kolesie moi ciągle mi śpiewają.

Turystyczne – Pejzaż Horyzontalny

Grzegorz Turnau i Andrzej Sikorski

Kapo II

1. Rośnie nam pejzaż za pejzażem	A h
ziemia co chwilę zmienia twarze	A e h f#
pejzaż zawiły jak poemat	D G A e
a temat taki zwykły temat	h e h7

Ref: Pejzaż horyzontalny	D A
horyzont różny niebanalny	D A
człowiek jak stwórca nieobliczalny	h G A D

2. Rosną budowle na ugorach	A h
jest tylko jutro nie ma wczoraj	A e h f#
wiatr targa wiechy coraz to nowe	D G A e
i coraz większa trwa budowa	h e h7

Ref: Pejzaż horyzontalny...

3. A rzecz przyciąga jak magnesem	A h
Czasem zatęsknisz do pierzyny	A e h f#
Ale przepadłeś już z kretesem	D G A e
Rzucisz to wszystko dla tej roboty	h e h7
Jak dla dziewczyny	G A7

ref: Pejzaż horyzontalny... 3x

Turystyczne – Pieśń szabelki (Karabin)

Autor nieznanym

Niech w księgach wiedzy szpera rabin a E a
Nauka to jest wymysł diabli G E
Mądrością moją jest karabin C G
I klinga ukochanej szabli E a

Nie dbam o szarżę, ni o gwiazdki
Co kiedyś mi przystroją kołnierz
Wy piszcie klechdy i powiastki
Ja biję się jak musi żołnierz

Nie pnę się do zaszczytów drabin
I generałów biorą diabli
Podporą moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej
Gdzie rządzi banda dziwołągów
Gardzę zapachem buduarów
Gdzie Ania psoci wśród szezlongów

Nie nęcą mnie zalety babin
Kobieta zradną - bierz ją diabli
Kochanką moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę,
A teraz jęczy w piekle na dnie
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę
Więc może kiedyś mnie dopadnie

Ksiądz niech mnie grzebie, albo rabin
Żołnierza się nie czepią diabli
Wy w grób połóżcie mi karabin
I klingę ukochanej szabli

Turystyczne – Piosenka o wędrowce dusz

Andrzej Korycki

Ktoś wierzy w Mahometa, ktoś w Allacha, ktoś w Jezusa	e a
Ktoś inny w czorta nawet nie uwierzy – jego rzecz	D D7 G E
Najlepszą wiarę zaś wymyślił kto ? - Hindusi	a e
Ze kiedy przyjdzie kres nie umrzesz całkiem wcale nie	H7 e
Jeżeliś człekiem dobrym był – etacik wnet zdobędziesz	a e E7 a
A jeśliś jak ta świnia żył – na wieki świnią będziesz	a7 e H7 e
A jeśliś jak ta świnia żył – na wieki świnią będziesz	a7 e H7 e
Dziś pucybutem jesteś lecz odrodzisz się na Babel	e a
A potem już prościutko na ministra stołek siup	D D7 G E
Lecz gdyś jak pieniek tępy był zostaniesz baobabem	a e
I będziesz baobabem choćbyś pękł po ciemny grób	H7 e
W papugi skórze źle Ci żyć, być stworem upierzonym	a e E7 a
Toć trzeba było wcześniej być człowiekiem, a porządnym	a7 e H7 e
Toć trzeba było wcześniej być człowiekiem, a porządnym	a7 e H7 e
Niech krzywo patrzą, ganią cóż – przywyknij do zarzutów	e a
Zalewa krew, odrodzisz się i cwańszy będziesz już	D D7 G E
A wrogów swych za życia coś zaliczał już do trupów	a e
Wzrok w drugim życiu będziesz miał ostrzejszy niżli nóż	H7 e
Więc żyj spokojnie jak los chce, i zgódź się zostać nikim	a e E7 a
W drugim wcieleniu dojrzą cię. Zostaniesz naczelnikiem!!!	a7 e H7 e
W drugim wcieleniu dojrzą cię. Zostaniesz naczelnikiem!!!	a7 e H7 e
Więc kto jest kto a kto był kim, naprawdę któż odgadnie	e a
Jak chromosomów poznać szyfr – wprost opaść można z sił	D D7 G E
Być może ten zapchlony kot prowadził się nieładnie	a D e
A tamten zaś szumiący dąb psem dobrym wcześniej był	H7 e
Chichoczę w duchy, jestem rad. Główkują te Hindusy	a e E7 a
Pożyję przednio tysiąc lat – więc teraz precz pokusy	a7 e H7 e
Pożyję przednio tysiąc lat – więc teraz precz pokusy	a7 e H7

Turystyczne – Piwo Wino Whisky Gin

Grupa na swoim

Do pociągu już wsiadamy raz, dwa, trzy, cztery! C F G
Jadę w góry z kolegami razem w góry hej! C F G C
Każdy z nas ma wielką torbę raz, dwa, trzy, cztery! C F G
A w tej torbie leży sobie wino, whisky, gin C F G C

Piwo, wino, whisky, gin, whisky, gin, whisky, gin C F G C
Piwo, wino, whisky, gin, wino, whisky, gin! C F G C

Ktoś tam ciężko podróż znosi raz, dwa, trzy, cztery!
I o pomoc bardzo prosi bardzo prosi hej!
Już wyciągam ze swej teczki raz, dwa, trzy, cztery!
Tak jak lekarz lek z apteczki wino, whisky, gin

Piwo, wino...

Pan konduktor się wyłonił raz, dwa, trzy, cztery!
Bileciki do kontroli szybko dajcie hej!
Zanim każdy bilet wyjmie raz, dwa, trzy, cztery!
Już konduktor z nami pije wino, whisky, gin

Piwo, wino...

Tuż za ścianą jakieś śmiechy raz, dwa, trzy, cztery!
Przedział obok jest kobiecy hej, kobiecy hej!
Pan konduktor wstał zalotnie raz, dwa, trzy, cztery!
Nie możemy pić samotnie wino, whisky, gin

Piwo, wino...

Każdy jakoś w góry zmierza raz, dwa, trzy, cztery!
Samochoodem, na rowerach albo rolkach hej!
My wolimy pociągami raz, dwa, trzy, cztery!
Z dziwczętami popijamy wino, whisky, gin

Piwo, wino...

Turystyczne – Pocztówka z Beskidu

Zespół Wołosate

Po Beskidzie błądzi jesień GD
Wypłakuje deszczu łzy. eh
na zgarbionych plecach niesie CG
Worek siwej mgły. a7D
Pastelowe cienie kładzie GD
Zdobiac rozczochrany las. eh
Nocą rwie w brzemienym sadzie CG
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd. a7DG (G7)

Ref:

Jesienią góry są najszczerze, CDGC
Żurawim kluczem otwierają drzwi. GDGG7
Jesienią smutne piszę wiersze, CDGC
Smutne piosenki śpiewam Ci. GDG

Po Beskidzie błądzą ludzie,
Kare konie w chmurach rżą.
Święci pańscy zamiast w niebie
Po kapliczkach śpią.
Kowal w kuźni klepie biedę,
Czarci wydeptują trakt.
W pustej cerkwi co niedzielę
Rzewnie śpiewa wiatr.

Turystyczne – Pomarańcze w Jeruzalem

Jarosław Jar Chojnicki

To miało być tylko na chwilę a
zwyczajny przystanek w podróży F
rozmowa w dworcowej kafejce G
ot tak, by się czas nam nie dłużył a
Był wieczór i każde z nas gnało a
daleko, gdzieś tam, do swych domów F
i nagle czas stanął zdumiony G
a świat pobiegł szybko do przodu a

Pomarańcze w Jeruzalem C
miały ciepły zapach zmięszchu, C
a my w sobie zasłuchani a
w hoteliku na przedmieściu a
Zaskoczeni, że tak nagle, C
że we dwoje gdzieś w nieznane F
twoje oczy były wtedy G
tak cudownie niekochane G
Wszystko było takie proste: C
każdy uśmiech, każde słowo... C
po raz pierwszy od tak dawna a
byłem sobą, tylko sobą a
Stary landszaft, zapach wosku F
a na oknie kilka kwiatów... F
twoje dłonie były wtedy G
jak przeczucie innych światów G

To miało być tylko na chwilę a	Pomarańcze w Jeruzalem C
i miało przeminąć bez echa, F	nagle miały smak agrestu C
bo gdzieś tam za górą, za morzem G	w głowie czułem tylko zamęt a
na ciebie i na mnie ktoś czekał a	dzień się budził na przedmieściu a
I nagle głos jakiś powiedział, a	Później było krótkie: żegnaj F
że czasu niewiele zostało F	a po chwili zrozumiałem, F
a ja – rozmarzony – wciąż miałem G	że bez ciebie już nie umiem... G
i nocy, i ciebie za mało a	zimno było w Jeruzalem G
	Biegłem cały pogubiony C
	ponad ziemią, ponad niebem C
	uciekałem... uciekałem a
	i od ciebie, i od siebie a
	Czas zaciera tamte chwile F
	z każdym dniem jesteście dalej... F
	Może kiedyś cię odnajdę G
	Na uliczkach Jeruzalem G

Turystyczne – Po prostu wyjedź w Bieszczady

Wojciech Młynarski

1. Im się kończą urlopy w Warnie, a
Tobie kończy się urlop dziekański d
I już myślisz, że skończysz marnie, G C
I już skamlesz jak pies bezpański: d E7
Że typ z brzuchem i twoja dziewczyna, a
Że dzień jasny i noce ciemne, d
Ze to wszystko nie twoja wina... G C
Przyjacielu, skończ tę nowennę! d E7

REF

I po prostu wyjedź w Bieszczady, a
Tak jak rano jedzie się do biura! G C
Pluń na bajki, pluń na ballady, d a
Tylko męska literatura! E7
Tam są męskie sprawy, męskie bazy, a
Z nadbudową kłopotów najmniejszych! G C
Nie daj sobie powtarzać dwa razy, d a
Nie bądź taki niedzisiejszy! E7

I z gitarą jak Michotek w polski Teksas rusz, F a
Z pojedynki wilkom strzelać w paszcze, d a
Po przygodę, po urodę życia pośród leśnych głusz, d a
Tam, gdzie życie nikogo nie hłaszcze! E7
Bo nie tylko w kinie są suspensy, a
Więc gdy na zmartwienia nie ma rady, G C
Zamiast dzień stracony gonić, zamiast ronić łzy spod rzęsy d a
Po prostu wyjedźcie w Bieszczady! E7 a

2. Tobie kończy się urlop w Warnie,
Im się kończą urlopy dziekańskie
I znów wszystko układa się marnie,
I znów skamlesz jak pies bezpański:
Że samochód nie pasuje ci do spinek,
Że dzień jasny i noce ciemne,
Ze to wszystko nie twoja wina...
Przyjacielu, skończ tę nowennę!

Turystyczne – Pozytywka

Szymon Zychowicz

Lekko na palcach tańczymy walca, A cis fis A
Tańczymy walca lekko na palcach. A cis fis A

Jak tu nie tańczyć kiedy wkoło noc E A
I gwiazdy płoną, za oknem świerszcz melodię gra E
W kieszeni wiersz i w oku łza... A
I jak tu nie tańczyć całą noc i dzień E A
I tak bez końca zagubić się E
W melodii tej: na raz i na dwa. A E A

Ty uśmiechnięta nic nie pamiętasz. A cis fis A
W moich ramionach płyniesz uśpiona. A cis fis A

Spójrz, wokoło już wiruje świat E
Cudownie tak, oszalał świat. A
Ten rytm i takt coś w sobie ma, E
Że tańczyć chcę, że śpiewać chcę, A
Zakochać się ten jeden raz. E
Gdy przyjdzie czas obudzi nas A D A
Serca bicie, nocne wycie psa... E A

Jak tu nie tańczyć kiedy wkoło noc E A
I gwiazdy płoną, za oknem świerszcz melodię gra E
W kieszeni wiersz i w oku łza... A
I jak tu nie tańczyć całą noc i dzień E A
I tak bez końca zagubić się E
W melodii tej: na raz i na dwa. A E A

Turystyczne – Preludium dla Leonarda

Na parterze w mojej chacie	D
Mieszkał kiedyś taki facet,	G D
Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł:	C G D
Gdy zachwycisz się dziewczyną,	C G
Nie podrywaj jej na kino,	D A
Ale patrząc prosto w oczy, szepnij słowa te:	C G D

Ref:

Jestem taki samotny	h G
Jak palec albo pies.	D A
Kocham wiersze Stachury	C G
I stary dobry jazz.	D A D
Szczęścia w życiu nie miałem,	h G
Rzuciły mnie dziewczyny.	D A
Szukam cichego portu,	C
Gdzie okręt mój zawinie.	G D

2) Po tych słowach z miłosierdzia
Padła już nie jedna twierdza
I nie jedna cnota chyżo poszła w las.
Ryba bierze na robaki
A panienka na tekst taki,
Który zawsze mówię, patrząc prosto w twarz.

3) Kiedy szął pierwszych zrywów minął
Zakochałem się w dziewczynie
Z Którą się na całe życie zostać chce
Chciałem rzec: będziemy razem
Zrozumiała mnie od razu
I jak echo wyszeptała słowa te.

Ref:

Jesteś taki samotny
Jak palec albo pies.
Kochasz wiersze Stachury
I stary dobry jazz.
Szczyścia w życiu nie miałeś,
Rzuciły Cię dziewczyny.
Szukasz cichego portu,
Gdzie okręt twój zawinie.

Turystyczne – Przerwa (Grzane Wino)

Grzane wino, Słowa: Bożena Spryńska Muzyka: Marcin Iżela

Zróbmy sobie przerwę na życie, E D E
odpocznijmy od smutnych zdarzeń , E D E
połapiemy zgubione motyle, E D E
i wróćmy do starych marzeń . cis A H

Zróbmy sobie przerwę na życie,
i połówmy w słońcu na trawie,
ja policzę ci piegi na nosku,
ty po niebie lecące żurawie.

A wieczorem siądziemy wtuleni, cis A H
w nocną ciszę i siebie nawzajem, cis A H
popatrzymy na iskry w ognisku, cis A H
świat na chwilę...stanie się rajem. cis A H

Zróbmy sobie przerwę na życie
takie małe, szczęśliwe wakacje
Niech słowiki śpiewają nam pieśni
I zakwitną pachnące akacje

Zróbmy sobie przerwę na życie,
nie będziemy się nigdzie śpieszyć,
połapiemy zgubione radości,
poczujemy się znowu...jak dzieci.

A wieczorem siądziemy wtuleni,
w nocną ciszę i siebie nawzajem,
popatrzymy na iskry w ognisku,
świat na chwilę...stanie się rajem.

Zróbmy sobie przerwę na miłość z
apomnijmy o wszystkim co złe
teraz szczęście się nam przydarzyło
los dziś do nas uśmiechnął się

Turystyczne – Przerwa w Podróży

Andrzej Wierzbicki

Kapo IV

Przy piwie w karczmie w Limanowej	a H7
Zapatrzeni w siwe mgły jesienne	E a
Czekaliśmy na autobusowe, ostatnie lata połączenie.	FCE7
Buk przez okno złoty talar rzucił	ad
Słońce na obrusie	GC
Od dziewczyny w barze pożyczyłem uśmiech	ad
Oddam w autobusie.	E7a

Ref: A po lesie wiatr	a H7
Rwie na strzępy pajęczyny nić.	E7 a
A po polu wiatr	a H7
Rozsypuje kopce siana w pyl.	E7 a
Do puszystych traw się tuli	d
Skrada się do pustych ptasich gniazd	G C a
Po strumieniach z wodą śpiewa	d
Lekkomyślny wiatr.	E a

Zapatrzeni w okno milczeliśmy wszyscy
Nikt nie przerywał nam czekania
Nawet gitary zacisnęły zęby. Wiedziały - już nie będzie grania.
Oczy dziewczyny szeptały "Zostań"
Czas się zatrzymał w Limanowej
Oddałem uśmiech, przewróciłem kufel
Na stole talar został.

Turystyczne – Reggae Bieszczadzkie

Autor Nieznany

Z porannej mgły snuje się dym x2	dCdC
Jutrzenki szal na stokach gór x2	dCdC
Nowy dzień budzi się	FCdC
Melodie dnia już rosa gna	dCdC

Ref: Reggae, bieszczadzkie reggae
Słońcem pachnące, ma jagód smak
Reggae, bieszczadzkie reggae
Jak potok rwący, przed siebie gna

Połonin czar ma taką moc x2
Że gdy je ujrzysz pierwszy raz x2
Wrócić chcesz tu za rok
Z poranną rosą czekać dnia

Ref: Reggae, bieszczadzkie reggae ...

Turystyczne – Raj Kozaczy

Autor nieznany

Rudy gość na trąbie gra pieśń stepowa,
A step, szeroki step umyka mu spod nóg
Niebo zaś nad głową grzbiet napina swój
Kozaki, ech junaki,
Dziewoje, ech krasiwyje,
Piękne i leniwe, ,
Śpiewają i grają swą pieśń: :
O miłości i o dniu, ,
Który przyjdzie. .
A stada koni jak wiatr
Przecinają step.
To jest raj kozaczy,
To jest nasza pieśń.

/a /d/ a
F/G7/C/ A7/ d
C /A7/A7 /E7/ a
D /a
D/a
d /a
d
a
a
F/G7/C
A7/ d
C //A7/A7
E7/a

Dosiadł konia rudy gość, zabrał trąbę,
A step, szeroki step na skrzydłach go niósł
Koń ze złotych strun grzbiet napina swój.

Kozaki...

Rudy step, a w stepie mgła srebrnolica
I step, szeroki step, Już umilkł trąby głos.
Płacze krasawica - Ktoś odjechał stąd.

Turystyczne – Smak i zapach pomarańczy

Tadeusz Woźniak

Kapo II

G D C G

1. Kto to pędzi tak przez miasto,- komu w tych ulicach ciasno.

G D C G

Biegnę gryząc pomarańcze , - ziemia pod nogami tańczy.

C G C D

Biegnę gryząc pomarańcze , - ziemia pod nogami tańczy.

G D G

2 x R. Taga dam Taga dam Taga da dam

C D G

Taga dam Taga dam Taga da dam

2. Na około kipi życie - I ja mam się znakomicie.

Wszyscy niosą oczy jasne, - Trotuary wprost za ciasne.

Wszyscy niosą oczy jasne, - trotuary wprost za ciasne.

2x Ref

3. Przejmująco pachną lipy, - rośnie mi po cichu broda.

Wieczór aż od dziewcząt kipi, może czeka mnie przygoda.

Wieczór aż od dziewcząt kipi, może czeka mnie przygoda.

4. Lubię kiedy jest sobota, gdy po wszystkich już kłopotach.

Lubię śpiewać, lubię tańczyć, lubię zapach pomarańczy.

Lubię śpiewać, lubię tańczyć, lubię zapach pomarańczy.

Turystyczne – Spacerologia

Mariusz Lubomirski

Chciałem zrozumieć wilka wycie, zaszyłem się samotnie w lasie e7A7 C7 e
I wiodłem wilkołacze życie we wnyki wchodząc raz po raz e7A7 C7 e
Chciałem zrozumieć co ptak śpiewa, dotykać czasem rąbka chmurch e7A7 C7 e
Przesiadywałem więc na drzewach, skończyło się porażką znów e7A7 C7 G
Minęła naiwności pora, to było dawno, a od wczoraj F E F E E+9

Mam ręce w kieszeniach, a kieszenie jak ocean d E
Powoli chodzę i rozglądam się a F
Kieszenie jak ocean, a ręce mam w kieszeniach d E
Dlatego wiem gdzie żyję, dobrze wiem a F
E

Była raz chwila uniesienia i wchłonął mnie radosny tłum
Poczułem z ludźmi serca drzenie lecz w oczach ich był tylko lód
Kiedyś ujrzałem ranną zorzę i wyciągnąłem do niej dłoń
Tak blisko byłem głębin morza, w kałuży tkwiłem jednak wciąż
Wynik doświadczeń i poznania odczytał mnie utożsamiania

Mam ręce w kieszeniach...

Patrzę na ludzi, z brzegu stoję, a wielką wodę w piersiach mam
Zaglądałem w lustro ze spokojem, bo wiem, że to jest światła gra
Gdy mi gorączka nagle skacze w kieszeni mam dla pięści chłód
Gdy na swej drodze śmierć zobaczę wykrzyknę: ta ma lekki chód
A póki spacerologia to moja jest ideologia

Mam ręce w kieszeniach...

Turystyczne – Rzeki snu

Magda Turowska i Jarosław Wasik

Niebo nad Tobą jasne a e
Świat pełen nas a e
Gwiazdy szeleszczą blaskiem a e
Już przyszedł czas a e
Czas na nocną podróż G D
W świat spłoszonych sów G H7

Ref: Nie przeminą nie zaginą G D
Nie odpłyną rzeki snu e H7

Niebo nad Tobą ciemne
Sad pełen bzu
Srebrny nad nami księżyc
Nocy biały kruk
Śnić ten świat nieznanym
Wiosną pełną snu
Ref:

Słońce poranne popatrz
Jak wielki dzwon
Rodzi się w Twoich oczach
Tęcza i dom
Śnić w krainie czarów
Śnić z uśmiechem śnić
Ref:

Jesień przed nami deszczem
Umyje świat
Miłość nadziei warta
Świat marzeń wart
Śnić w krainie czarów
Śnić z uśmiechem śnić
Śnić powrót do rajów
Śnić najbarwniej śnić
Ref 4x

Turystyczne – Tak mnie ciągnie do gór

U Hani Na Bani

Ref.: Tak mnie ciągnie do gór, jak anioły do chmur |4x 1. A D E

1. Żyją ludzie w wielkich miastach żyją w małych wsiach A D E A
Ja nie mogę znaleźć miejsca ciągle mnie gdzieś gna
Wciąż niepokój w sercu drzemie myśli płaczą się
W głowie jedno mam marzenie znów coś woła mnie

Ref.: Tak mnie ciągnie do gór, jak anioły do chmur |4x 1.

2. Góry wznoszą się do nieba bliżej z nich do chmur
W niebie każda dusza śpiewa gra anielski chór
Mnie do szczęścia gór potrzeba w góry ciągnie mnie
We mnie tylko dusza śpiewa los mnie w góry gna

Ref.: Tak mnie ciągnie do gór, jak anioły do chmur |4x 1.

Turystyczne – Tam gdzie nogi poniosą

Paweł Brańka

Sam Cię nie poniosę, a G F
Nie zawiążę butów Ci.
Ruszaj plecak z kąta
I zapakuj ile sił!

Ref. A ja przeskoczę te góry, a G F
Pogadam o losie, poszarpię i struny a G F G
Tam gdzie nogi poniosą... x4 F G A

Może Cię poniosę
Daj zawiążę buty Ci
Przełóż do plecaka
Pójdźmy razem ile sił!

Już ostatnia prosta,
Nogi już nie ciążą mi.
Teraz prawie biegnę,
Bo mam jeszcze tyle sił!

Turystyczne – Tango z Garbem

Andrzej Wierzbicki

Dawno minęły czasy gdy matka Łzy kryjąc w kącie cicho ronione Wsuwała chyłkiem ci do plecaka Bułeczki z serem i salcesonem. Tak wyruszałeś na swoje pierwsze Te wymarzone, wyśnione szlaki Ludziom kroczyłeś ufnie na przeciw Nagle słyszałeś szydercze takie.	d/a/d/d7 g/d/g a/a7/d E/e7/a d/a/d/d7 g/d/g a/a7/d E/e7/a
To ten wariat z garbem Od tego się nie umiera To ten wariat z garbem To turystycznie spędza czas To ten wariat z garbem Który po drogach kurz wyciera To ten wariat z garbem Który próbuje schwytać wiatr.	d a/d d7 g a a7/d e (e7) (a)(a7) a/ a7(d)
Potem mijały lata, ty ciągle Szukałeś marzeń po szarych drogach Struną dzwoniące, kurzem przyćmione Buty zmienione na twoich nogach. Nic nie mówiłeś widząc na niebie Ptaków wędrownych tajemne znaki Potem wracałeś niby do siebie I znów słyszałeś szydercze takie:	d/a/d/d7 g/d/g a/a7/d E/e7/a d/a/d/d7 g/d/g a/a7/d e/e7/a
Dzisiaj stateczny ojciec rodziny Samochód żona dzieci m-4 Brydż u znajomych i imieniny Spacer w niedzielę, troche opery Czasem za oknem widzisz jak idą Dźwigając swoje wielkie plecaki Chociaż dołączyć, stanąć w szeregu I znów usłyszeć szydercze takie...	d/a/d/d7 g/d/g a/a7/d e/e7/a d/a/d/d7 g/d/g a/a7/d e/e7/a

Turystyczne – Tratwa Blues

Słowa: Maciej Zembaty Muzyka: trad.

Zbuduję sobie tratwę i popłynę rzeką w dół
Zbuduję sobie szałas na prerii pośród ziół.

A/E/A/a-h-c
D/Fis

Bo, blues jest wtedy kiedy człowiekowi jest źle.

h/E/A

W fotelu na biegunach, bujałem się nie raz
Choć ludzie mi mówili, że mogę skręcić kark.

Zabrałem ją na tańce, tańczyła z nim nie raz
Po ślubie mi mówiła, ten ktoś to był jej brat.

Przedwczoraj na mym polu, grasował jeden chrząszcz
Dziś trzy tysiące chrząszczy bawełnę zżera mą.

Turystyczne – Uwertura do Pieśni o Nocy Czerwcowej

słowa Konstanty Idelfons Gałczyński, muzyka: Ochimowska

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna A E
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna. D A
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy,
Wszystko chciałaby w ręce brać.

Diabeł dużo jej daje w podarku
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku.
Noc te gwiazdy do uszu przymierza
I z gwiazdami chciałaby spać.

Ja jestem noc czerwcową,
Królowa jaśminowa.
Zapatrzcie się w moje ręce,
Wsluchajcie się w śpiewny chór.

Lecz zanim dór gwiazdny ją dotknął
Idzie krokiem tanecznym przez ogród.
Do ogrodu przez srebrne ulice,
Dzwonią mrokiem ciężkie zausznice.

I przy każdym tanecznym obrocie
Smaragdami błyszczą kołki w płocie.
Idzie do nas pod same okna
I tak tańczy i śpiewa nam.

Ja jestem noc czerwcową,
Królowa jaśminowa.
Zapatrzcie się w moje ręce,
Wsluchajcie się w śpiewny chór.

Turystyczne – We wtorek w schronisku

Autor nieznany

1. Złotym kobiercem wymoszczone góry C F C
Jesień w doliny przysła dziś nad ranem e F d G
Buki czerwienią zabarwiły chmury C F e7 a
Z latem się złotym właśnie pożegnałem... F G C/G

REF:

We wtorek w schronisku po sezonie C F G C
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość... a D G
Za oknem plucha, kubek parzy w dłonie C F e7 a
I tej herbaty i tych gór mam dość... F G C/G

2. Szaruga niebo powoli zasnuwa, C F C
Wiatr już gałęzie pootrząsał z liści. e F d G
Pod wiatr, pod górę znowu sam zasuwam C F e7 a
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich F G C/G

REF:

We wtorek w schronisku po sezonie C F G C
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość... a D G

3. Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić C F C
A czas sobie płynie wolno panta rei e F d G
Do ciebie tylko już nie umiem trafić C F e7 a
Kochać to więcej siebie dać czy mniej F G C/G

REF:

We wtorek w schronisku po sezonie C F G C
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość... a D G

Turystyczne – Wioski w Beskidzie

J. Matecki, J. Brzostowska

Czołga się płową linią grzbietu	d C
Zmierzchu cień	A ⁷ d
Nie wiadomo, skąd nadchodzi noc	d C
I dokąd odszedł dzień	A ⁷ d

Może w lasach na Jawornicy	d F
Skrył się i czeka	g d
Aż o brzasku ponad przełęczą	d g
Wzędzie jutrzeńka	A ⁷ d

Mucharz przysiadł na wzgórzu i drzemie
Jak nocny stróż
Tam Ponikiew i Łękawica
Zasnęły już

Znam tu wioski, znam tutaj ludzi
Jak dolę własną
Tu i miłość, i śpiew, i życie
W milczeniu groźnym gasną

W chatkach wrosłych w doliny, kotliny
Sen ludzi morzy
Wcześniej idą spać, by rychło wstać
Przed blaskiem zorzy

Może w lasach...

Turystyczne – Wody Tatrzańskie

Seta

Kapo IV

1. Wyjdźcie z kamieni zielone wody C G C F7+
Węże pełzające w ziemię podskórną C G F7+ G
Falą popłyńcie w niebo pogody C G C F7+
Obłokiem, obłokiem, obłokiem nad turnie. C F7+ C F7+ C G C F7+ C

Ref: I deszcz wytryśnie z wielką swobodą, C F C G
I runie potok Wielkiej Siklawy C F C G
I góry, góry popłyną z wodą a F C G
Jak wolna flota do sławy. a G C F7+ C7 G

2. Jeziora śpiące, rozsądźcie skały
Podnieście słońce w dymiących misach
Wysoko w górę gdzie minerały
Żyją i świecą, żyją i świecą, żyją i świecą na Rysach.

3. Ziemia powstanie na całość wzrostu
I ponad głową krzycząc głosami
Skoczy natchniona z lądu jak z mostu
By parskać, by parskać, by parskać oceanami.

Turystyczne – Zapiszę śniegiem

Rafał Kasprzycki

Capo II

A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy , C G F C
I w kącie zagnieździ się bieda. C G F
Po rozum do głowy pobiegnę niech powie, C G F C
Co sprzedać by siebie - nie sprzedać. C G F F

Zapiszę śniegiem w kominie C G
Zaplotę z dymu warkoczyk, a e
I zanim zima z gór spłynie wrócę. F C G
Zapiszę śniegiem w kominie, F G
Warkoczyk z dymu zaplotę, C a
I zanim zima z gór spłynie wrócę, F C G
I będę z powrotem. F C

A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu
To paszport odnajdę w szufladzie.
Zapytam go może, on pewnie pomoże,
Poradzi jak sobie poradzić.

Zapiszę śniegiem w kominie ...

A jeśli zabraknie ci w sercu nadziei,
Bo powrót jest zawsze daleko.
Przypomnij te słowa, zaśpiewaj od nowa,
Bym wiedział, że ktoś na mnie czeka

Zapiszę śniegiem w kominie,

.....

...I zawsze już będę z powrotem.

Turystyczne – Zegar

Jan Błyszczak /Mufka/

Oddam zegar na zawsze w dobre ręce	a/d/a/d
Stary zegar, który po ojcu mam	a/d/a/a7
Zegar co bije w moim sercu	d/gc/zm /a
Zegar co zęby przy mnie zjadł.	D/g/a

Straciłem, oddałem prawie wszystko.
Szafę i dwa krzesła wziął nocny stróż
Szczęście , że grabarz wziął łopatę
Na pewno jej nie odda już.

Już mnie tutaj nic nie trzyma	d/g/c/zm
W każdej chwili mogę iść	d/g/c/zm
Jeszcze tylko zegar oddam ten	dg//c/zma
Bo za ciężki by go nieść.	D/g/a

Oddam zegar w naprawdę dobre ręce
Dobry zegar co czasem rządzi sam
Nie trzeba wcale go nakręcać
Kto zechce całkiem darmo dam.

Podpaliłem rupiecie na poddaszu
Poszedł banknot ostatni na ten cel
Nic nie mam co by mnie trzymało
Nic, tylko zegar oddać chcę

Turystyczne – Zegarmistrz światła

Tadeusz Woźniak

Capo II

A kiedy przyjdzie także po mnie	a G
zegarmistrz światła purpurowy	D a
By mi zabełtać błękit w głowie	C G
to będę jasny i gotowy	D a

Spłynął przeze mnie dni na przestrzał
zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
i pójdę, nie wiem gdzie na zawsze

Turystyczne – Zostań Księżycu

słowa i muzyka: A. Wiejak

1. Ech ty wysoka nocy tatrzańska	G D e
Zostań nie odchodź, jeszcze pobądź	C D G
Lisią czapkę przekrzywiwszy z pańska	C D G C
Kroczy księżyc, bierze cię z sobą	C G D e

REF: Zostań księżycu zostań	G D
Pozłóć się jeszcze pozłóć	D e
Trudne jest każde z rozstań	C G
Licho ten świt przyniosło	D e

2. Księżyc szedł w lisiej czapie jak dziedzic
Białe go świerki zaklinały
Na zimowy sen obu niedźwiedzic
I na wozy, wielki i mały

Zostań księżycu...

3. Świerki czekają roziskrzzone białe
Aż niebo rudym blaskiem pęknie
Świt się zbudził i czemu się bałem
Że o świcie może być mniej pięknie

Zostań księżycu...

Turystyczne – Życie to nie teatr

słowa i muzyka: E. Stachura, wyk. M. Gałązka

Życie to jest teatr, mówisz do mnie, opowiadasz a E7
Maski coraz inne, coraz mylnie się nakłada E7 a
Życie to zabawa, życie to jest taka gra F C
Przy otwartych i zamkniętych drzwiach G C
To jest gra! E7

Życie to nie teatr, ja ci na to odpowiadam
Życie to nie tylko kolorowa maskarada
Życie tym piękniejsze i ważniejsze jest
Blednie przy nim wszystko, blednie przy nim sama śmierć

Ty i ja - teatry to są dwa! To są dwa, F G C G
Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy. C E7 a
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi. F
Lecz nie zaraźliwy jest Twój śmiech G C
Bo ty grasz! G

Ja - Cały zbudowany jestem z ran, C E7
duszę na ramieniu ciągle mam F
Lecz gdy śmieje się, to ze mną też cały świat G C G

Dzisiaj bankiet u artystów, ty się tam wybierasz
Gości będzie dużo, nieprzystępna tyraliera
Tańce, alkohole, pewnie flirty będą też
Potem drzwi otwarte zamkną się
No i cześć!

Wpadnę tam na chwilę, zanim spuchnie atmosfera
Wódki dwie wypiję, potem cicho się pozbieram
Wyjdę na ulicę, przy fontannie zmoczę łeb
Wyjdę na przestworza, przecudowny stworzę wiersz

Ty i ja - teatry to są dwa! To są dwa

Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy.
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi.
Lecz niezaraźliwy jest twój śmiech.
Bo ty grasz!
Ja - Cały zbudowany jestem z ran,
duszę na ramieniu ciągle mam.
Lecz gdy śmieje się, to ze mną też cały świat.

U studni – cyrklowo i linijkowo

Kapodaster na III progu

a

Ludzkie wymiary przykładasz do życia

C

A ono biegnie wciąż swym boskim torem

F

a

Ekierka cyrkiel czy zwykła linijka

F

a

I gumka Myszka gdy trafisz nie w porę

C

Bo w życiu nie chodzi żeby tylko żyć

F

a

Lecz miłość pielęgnować gdy maleje

F

a

W ognisko dmuchać w środku zimy

F

E (a)

Choć z pustego i Salomon nie naleje

O coś zabiegasz z kimś się szarpiesz

I tyle w tej drodze niewiadomych

Że nawet modlitwę którą szepczesz

Nie wiesz dokąd poniosą twe anioły

Bo w życiu nie chodzi żeby tylko być

Ale ciekawość podkręcać jak knot w lampie

Lecz kiedy oliwy w lampie nie ma

Człowiek się z życiem jałowo szarpie

A droga bez przerwy cięciwą napiętą

Wciąż zdziwionego łuku brwiowego

Co podniesiony w sklepieniu świątyni

Okiem opatrności nie dla każdego

Bo w życiu nie chodzi żeby tylko żyć

Lecz miłość pielęgnować gdy maleje

I w ogień dmuchać w środku nocy

Po to by ciągle rozpalać nadzieję

U studni – Lubię gdy

słowa i muzyka: D. Czarny

E

Lubię gdy o świcie bosa

E

Witasz dzień

A

Asus2

Poranną rosę chwytasz w dłoń

E

Wierząc że

E

Lepszych dni przed nami wiele

E

Chociaż świat nam się postarzał

A

Jeszcze chcesz

E

Od życia to co dobre brać

Refren:

H

E

Znajdę siłę by być

Asus2

E

Blisko gdy w zwykłe dni

H

gis7

Pewność stracisz że w nas

A

H

Nadal jeszcze trwa

E

Nasz Eden jeszcze trwa

Lubię gdy słów wartość ważysz

Pośród dróg od zawsze naszych

Milkniesz bo poznałaś dobrze ciszy sens

Ciszy co pozwala dostrzec

W trudny czas

Co niewidoczne łączy nas

W jedno

Choć tak różnych wciąż

U studni – Wciąż przed siebie

Kap II

D6 A D G5

Dom zamykam na słowo honoru

D E7 A7

Klucz zostawiam pod kamieniem

D6 A D G5

I nie myślę spowiadać się nikomu

D E7 A7

Za słońcem idę prosto przed siebie

e7 D

W domu kawki – obradują po kątach

e7 D

W rynnach wróble – mają swe sejmiki

h Esus4/Cis D G5/E

Wynająłem dom mym lotnym braciom

D E7 A7 A9

Znowu jestem – jak powietrze – nikiem

Dlatego lekko – idzie się przed siebie

Kapelusz od słońca – zasłania pół twarzy

Może łatwiej jest wtedy kochać świat

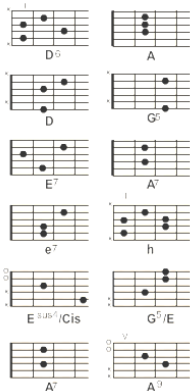
Bo pod ręką masz swoje Bieszczady

Woda w potoku – skacze po kamieniach

Jak ikona jest natchniona i radosna

Poziomka modli się pod miedzą

Nic więcej tylko tu – na zawsze - zostać



U studni – Wybacz

słowa i muzyka: D. Czarny

kapodaster na II progu

h
Wybacz
G
Gorycz słów
D A
Których cofnąć nic nie zdoła... muszą żyć
h
Wybacz
G
Czasu brak
D
Zapatrzenie w jutro
A
Ciągły bieg bez celu... dokąd?
e
Nie wiem wciąż
D
Choć dni już za mną wiele
e
Nie wiem wciąż
D A
Choć mądrych ludzi stawiał los na mojej drodze
G D
Biegnę, biegnę
e G A
Może to tylko sen

Wybacz
Wszystkie „Nie”
Kiedy siłę miałem dać
I wiarę która góry miała przenieść
Wybacz
W oczach strach
W codzienności zanurzony
W ciągły bieg bez celu... dokąd?
Nie wiem wciąż
Choć dni już za mną wiele
Nie wiem wciąż
Choć mądrych ludzi stawiał los na mojej drodze
Biegnę, biegnę
Może to tylko sen

Varius Manx – Młode Wilki

Przez palce zwykłych dni G D e
Oglądasz świat C e
W pośpiechu gubiąc sny C h
Twój śmiech zawstydzą cię
Więc wolisz nie śmiać się
Niż chwilę śmiesznym być

Spróbuj choć raz G
Odsłonić twarz D
I spojrzeć prosto w słońce C e D
Zachwycić się G
Po prostu tak D
I wzruszyć jak najmocniej C e D
Nie bój się bać G
Gdy chcesz to płacz D
Idź szukać wiatru w polu C e D
Pocałuj noc G
W najwyższą z gwiazd D
Zapomnij się i tańcz C D... G

Zakładasz szary płaszcz
úatwo wtapiasz się
W upiornie trzeźwy świt
Obmyślasz każdy gest
Na wypadek by
Nikt nie odkrył kim
Naprawdę jesteś!

Spróbuj choć raz...

Varius Manx – Ona ma siłę

Zanim powiesz jej, że **eDa**
to był ostatni raz **eDa**
Zanim dzień spłoszy srebrnego ptaka nocy **eDa**
Rozkołysz, rozkołysz, rozkołysz jeszcze raz **CDe**
Zanim ukradniesz jej **eDa**
ostatni kolor ze snu **e D a**
Zanim - gdy na chwilę zamknie oczy - znikniesz **eDe**
Zabierz jej, zabierz jej, zabierz jej z ręki nóż **CG**

Ona ma siłę **G a e D**
Nie wiesz jak wielką **G a e D**
Będzie spadać długo **G a e D**
Potem wstanie lekko **G a e D**

Zanim zrozumiesz jak bardzo kochałeś ją
Zanim pobiegiesz kupić czerwone wino
Ona zapomni, zapomni już świat Twych rąk
Zanim będziesz próbował odkupić ją za słowa
Zobaczysz jak na drugim brzegu rzeki
Spokojnie, spokojnie, spokojnie stoi z nim

Ona ma siłę
Nie wiesz jak wielką
Umierała długo
Teraz rodzi się lekko (2x)

Varius Manx – Orła cień

Widziałam orła cień F C

Do góry wzbił się niczym wiatr F C

Niebo to jego świat a F

Z obłokiem tańczył w świetle dnia. a G C

Słyszał ludzki szept

Krzyczał, że wolność domem jest

Nie ma końca drogi tej

I że nie wie, co to gniew.

Przemierzał życia sens

Skrzydłami witał każdy dzień

Zataczał lądy, morza łez

Bez pamiętnie gasił gniew.

Choć pamięć krótka jest

Zostawiła słów tych treść

Nie umknie jej już żaden gest

Żadna myśl i żaden sens.

Varius Manx – Piosenka księżycowa

Śpisz pięknie tak a G6 F7+ G

Po kątach cisza gra

Szkoda słów...

Resztę dopowie księżyc

Śpisz, staram się

Oddychać szeptem

Pościel jeszcze pachnie

Ogniem naszych ciał

Kiedyś znajdę dla nas dom	d e d7
Z wielkim oknem na świat	e d
Znowu zaczniesz ufać mi	e d7
Nie pozwolę Ci się bać	e d
Kiedyś wszystkie czarne dni	e d7
Obrócimy w dobry żart	e d
Znowu będziesz ufał mi	e d7
Teraz śpij...	G a G6 F7+ G

Wiem, dobrze wiem

Potrafię ranić tak jak nikt, przykro mi

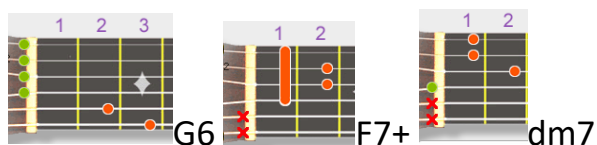
Nie wiem co robić, gdy płaczesz

Już nie śmiejesz się - jak kiedyś

Wszystko jest inaczej...

Kolejny raz proszę Cię o ostatnią szansę

Kiedyś znajdę dla nas dom...



Varius Manx – Ruchome piaski

1. Ja zamknięta szczelnie w swej skorupie A D
Ja powoli staram się zrozumieć A D
Czemu chroniłeś mnie G fis h
Wiem, że ciągle próbowałeś pomóc A D
Wiem, że miałam twoje słowa za nic A D
Wiem już myliłam się G fis h (H7)

ref.:

Teraz gdy w ruchomych piaskach tonę E A
I kiedy cała przeszłość przed oczami cis fis
Rozumiem, rozumiem swój błąd A cis H
Lecz cofnąć się nie mam szans
Kiedy ziemia niknie pod nogami
I gdy już wiem że mogłam wszystko zmienić
Rozumiem swój błąd
Lecz za późno już E

2. Ty wiedziałeś którą wybrać ścieżkę
Ty umiałeś chwycić mnie za rękę
Kiedy spadałam w mrok
Dziś brakuje mi twojej dobrej rady
Dziś nie umiem sobie z tym poradzić
Dzisiaj zapadam się

ref:

Teraz gdy w ruchomych piaskach tonę
I kiedy cała przeszłość przed oczami
Rozumiem, rozumiem swój błąd
Lecz cofnąć się nie mam szans
Kiedy ziemia niknie pod nogami
I gdy już wiem że mogłam wszystko zmienić
Rozumiem swój błąd
Lecz za późno już

Wilki – Beze Mnie o mnie

Tyle wyrzuconych słów D
I mniej świąt ducha niż wina D
Co dał mi świat e h G
Co może dać e h G
Więcej ziemi czy nieba D

Tyle porzuconych dróg D
I więcej głupoty niż chleba D
Co dał mi czas e h G
Co może dać e h G

I co zostanie tutaj po mnie D G
Czy to warte jest D G
Beze mnie o mnie
I co zostanie tutaj po mnie
Czy to tylko sen bez wspomnień
Proch rzucony na wiatr
Proch rzucony na morze

Mało dobra a tyle zła
I los wciąż każe wybierać
Co niesie czas
Co może dać

I co zostanie tutaj po mnie
Czy to warte jest
Beze mnie o mnie
I co zostanie tutaj po mnie
Czy to tylko sen bez wspomnień
Proch rzucony na morze
Proch rzucony na wiat

Wilki – Bohema

Od tego trzeba zacząć rzecz a
Lecę bo zgubiłem się h
Niewiele pamiętam C
Tarariruriraj e a
Czuję w sobie chuć i wiatr
Dobrze jest bawimy się
Myślom nie ma końca
Śnieg, zawierucha w nas

Lecę, bo chcę G
Lecę, bo życie jest złe G a
Czy są pieniądze czy nie a G
Lecę, bo wolność to zew G a
Lecę, bo wciąż kocham ciebie a G
Kocham cię G a

Bohema ostro bawi się
Płyną noce przemijają dni
Niewiele pamiętam
Upadam byle gdzie
Boisz się, więc będzie tak
Słabe życie słaba śmierć
Wszystko w twoich rękach
Obudź się

Lecę, bo chcę...

Wilki – Jeden Cień w dolinie mgieł

Fis E A

Mamy armie dwie, co strzegą naszych snów
Mamy siebie i budzi nas ciągle strach
Nie umiemy już budować swego domu
Nie czekamy już na nic

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

Kiedy przyjdzie dzień i zbudzi nasze ręce
Kiedyś wszystko może zmieni się
Wędrujemy tak przez puste korytarze
Wędrujemy tak dzisiaj wszyscy

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

Przychodzi jesień - wszystko zaczyna usypiać
I wieje wiatr, którym czuć już tylko zimę
Nie umiemy już budować swego domu
Nie czekamy już na nic

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł (x2)

Jeden cień w dolinie mgieł

Wilki – Jeden raz odwiedzamy świat

e e7

Mamy swoje dni i swoje noce, w sercach płomień.

Nie wierzymy tym, którzy mówią: 'Wolność dopiero po śmierci'.

Ptak niech leci przez świat, wiatr niech rozwiewa włosy nam.

I pamiętajmy, że tylko jeden raz.....

G e

Ref.: Tylko jeden, tylko jeden raz odwiedzamy świat.

Tylko jeden, tylko jeden raz odwiedzamy świat.

Oddajmy sobie serca, uciszmy w sobie zło.

I nie wierzymy tym, którzy mówią: 'Miłość kiedyś się kończy'.

Jak ptak fruńmy przez świat, wiatr niech rozwiewa włosy nam.

I pamiętajmy, że tylko jeden raz.....

Ref.:

Wilki – Love Story

Po co budować dom, w którym nie zamieszka miłość, cism A

Po co przysięgi składać wciąż, Skoro nie można ich dotrzymać,

Tak właśnie jest z nami, czuję to w kościach,

W zwykłym spojrzeniu, w braku zazdrości,

Zgubiłem obraz, gdy wychodziłem

Z mojego domu, kiedy to było?

Ref: To już koniec baby, skończyło się love story, fis

Jestem już zmęczony, wracam dziś do żony, cis

To już koniec baby, kłamiesz dla pieniędzy, fis

Jestem już zmęczony, wracam dziś do żony. cis

Pełne światynie w krąg, a wszyscy grzeszą, kradną, cudzołożą,

Pożegnać trzeba się, skoro nie można płynąć jedną łodzią,

Tak właśnie jest z nami, czuję to w kościach,

W braku szacunku, w braku czułości,

Wychodzę z domu, czuję że żyję,

Co się zdarzyło, kiedy to było?

Ref.

Wilki – Nie stało się nic

Jeden dzień, jedna noc g c
A w życiu jakby piękniej D D7

Byłem z nią parę chwil
Było tak namiętnie
A teraz jestem tu
Ludzi tłum a myśli takie dziwne
Nie wiem czy sam tego chcę
Lecz nikt tu nie jest winny

Myślę że nie stało się nic g c D D7
Myślę że nie stało się nic

Już jakiś czas nie ma jej
Tańczę, wódkę piję
Może dziś to będziesz Ty
Przecież mama cię nie zbije
Jesteśmy tu, ludzi tłum
A myśli dookoła
Nie wiem czy sam tego chcę
Chyba jedź do domu

Myślę że nie stało się nic
Myślę że nie stało się nic

Później gdzieś widziałem ją
Znowu była z innym
Krzyczał coś, szarpał ją
Uciekła do windy
a teraz jestem tu, ludzi tłum
I znowu myśli dziwne
Może bym mógł zostać z nią
I nikt tu nie jest winny

Myślę że nie stało się nic
Myślę że nie stało się nic

Wilki – Na zawsze i na wieczność

a G F a

Był chyba maj, park na Grochowie,
W słoneczny dzień zobaczyłem Cię.
Tańczyłaś boso, byłaś jak natchniona,
A po chwili zaczął padać deszcz.

a G

F a

Nie wiedziałem, co się ze mną dzieje,
Wszystko znikło, byłaś tylko Ty.
Stałaś w tęczy, jak zaklęta,
Świeciło słońce, a z nieba padał deszcz.

Ref.

Tyle samotnych dróg F a
Musiałem przejść bez Ciebie,
Tyle samotnych dróg
Musiałem przejść by móc F E
Odnaleźć Ciebie tu, a G
I wtedy padał deszcz. F a

Nasze oczy wreszcie się spotkały,
Jak odbicia zagubionych gwiazd.
Byłaś blisko, wszystko zrozumiałem,
Kto odejdzie, zawsze będzie sam.

Na zawsze i na wieczność, uczynimy z życia święto,
By będąc tu przez chwilę, wszystko zapamiętać.
Nasza droga nigdy się nie skończy,
A kto odejdzie, zawsze będzie sam.

Wolna Grupa Bukowina – Bez słów

muzyka i słowa: W. Belon

wstęp (gitara I): G D e h C D G D

I gitara (kapodaster I próg)	II gitara (kapodaster VIII próg)
G D	C G
e h	a e
C G D	F C G
C G	F C
C G	F C
C G D	F C G

Wolna Grupa Bukowina – Bukowina 1

kapo 2

W Bukowinie góry w niebie postrzępione	a d7 e7 a7
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom	
Minął dzień wiatrem z hal rozdzwoniony	C7+ G C7 a7
I nie mogę znaleźć Bukowiny, i nie mogę znaleźć	d7 e7 a7 d7 e7
a7	
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą, ciągle szukam	d7 a7 e7 a7

W bukowinie zarośnięte echem lasy
W Bukowinie liść zieleni się i złoci
Śpiewa czasem banior ciemnym basem
I nie mogę znaleźć Bukowiny, i nie mogę znaleźć
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie.
Nocka gwiezdną gadkę góróm gada
I nie mogę znaleźć Bukowiny, i nie mogę znaleźć
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie

Wolna Grupa Bukowina – Bukowina 2

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy C d F C
Żyją jak żyli, bezwolni, głusi i ślepi. C d F C
Nie współczuj, szkoda łez i żalu d G e
Bezbarwni są, bo chcą być szarzy. d G e
Ty wyżej, wyżej bądź i dalej e F Fis G C
Niż ci co się wyzbyli marzeń. d G G7 C

Niechaj załśni Bukowina C F
w barwie malin. G
Niechaj zabrzmi Bukowina C F
w wiatru szumie. G

Dzień minął, dzień minął, nadszedł wieczór C F C C7
Świece gwiazd zapalił. F Fis G
Siadł przy ogniu C
Pieśń postępszał i umilkł. d F C

Po dniach zgiełkowych, po nocach wyłożonych brukiem
W zastygłym szkliwie gwiazd neonowych próżno szukać,
Tego co tylko zielonością
Na palcach zaplecionych drzemie.
Rozewrzyj dłonie, mocniej, mocniej
Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo.

Niechaj załśni...

Odnaleźć musisz, gdzie chmury góróm dłoń podają
Gdzie deszcz i susza, gdzie lipce, październiki, maje. Stają się rokiem, węzłem życia, swój
dom bukowy
Zawieszony u nieba pnia, kroplą żywicy
Błękitny złoty i zielony

Niechaj załśni...

Wolna Grupa Bukowina – Majster Bieda

słowa i muzyka: W. Bellon

D G fis e A D

Skąd przychodził, kto go znał, D G
Kto mu rękę podał kiedy. D G A
Nad rowem siadał, wyjmował chleb, D A
Serem przekładał i dzielił się z psem. fis h
Tyle wszystkiego co z sobą miał - A G fis e
- Majster Bieda. A D G fis e A D

Czapkę z głowy ściągał, gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom.
Śmiał się do słońca, śpiewał do gwiazd,
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał, jak pięć palców, jak szeląg zły
- Majster Bieda.

Nikt nie pytał skąd się wziął,
Gdy do ognia się przysiadał.
Wtulał się w krąg ciepła, jak w kożuch,
Znużony drogą wędrowiec boży,
Zasypiał długo gapiąc się w mrok -
- Majster Bieda.

Aż nastąpił taki rok. D G
Smutny rok, tak widać trzeba. D D7 G A
Nie przyszedł Bieda z zieloną wiosną, D A
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło. fis h
I choć nie jeden wyteżał wzrok, A G
Choć lato pustym gościńcem przeszło, A G
Z rudymi liśćmi, z jesieni schedą, A G
Z wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość A G
Z wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość A G
Z wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość A G A
- Majster Bieda. D G fis e A D

Wolna Grupa Bukowina – Pejzaże Harasymowiczowskie

Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj prawdę głosił przez trąby wiatru
g/d/c/e

Zasmreczyły się chmury igliwiem bure świerki o góry wsparte
g/d/e/c/d

I na niebie byłem ja jeden plotąc pieśni w warkocze bukowe
g/d/c/e

I schodziłem na ziemię za kwestą przez skrzydlącą się bramę Lackowej
g/d/e/c/d

I był beskid i były słowa g/c/d

Zanurzone po pępki w cerkwi baniach g/c/d

Rozłożyście złotych

Smagających się wiatrem do krwi c/d/g

Moje myśli biegały końmi po niebieskich mokrych połoninach

I modliłem się złożywszy dłonie do gór, madonny brunatnolicej

A gdy serce kroplami tęsknoty jęło spływać na góry sine

Czarodziejskim kwiatem paproci rozgwieździła się bukowina

Wolna Grupa Bukowina – Piosenka wiosenna

Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata ehCD
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata ehCD
Wyśpiewam jak potrafię, księżyce na rozstajach GDGC
I wrześnie, i stycznie, i maje, hCaD
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach Flaminka haD
I słońce wędrujące promienia ścieżyną hCaD

Ref. :

Graj nam, graj pieśni skrzydlata GDCG
Wiosna taniec nas niesie po łąkach hCaD
Zatańczmy się w sobie do lata GCGH7e
Zatańczy się w siebie bez końca GD CDG

A blask, co oświetla nam ręce, gdy piszę ehCD
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy ehCD
Przez okno wyciekł, pełno go teraz, chmara wronie GDGC
Dziobi się w dziobów końcach a w ogonach ogoni. hCaD
A pieśń moja to niknie, to wraca, haD
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił hCaD

Ref. :

Graj nam...

Wolna Grupa Bukowina – Rzeka

E A2

Wysłuchany w twą cichą piosenkę **E A2 E A2**
Wyszedłem nad brzeg pierwszy raz **E A2 gis gis7**
Wiedziałem już rzeko, że kocham cię rzeko **A gis7 cis**
Że odtąd pójdę z tobą **A gis fis7 H7**

Ref; O dobra rzeko, o mądra wodo **E A2 E A2 E gis cis**
E7
wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić **A gis cis**
Gdy sił już było brak, było brak **A gis fis7 H7 E .A2 E.**

Wieże miast, łuny świateł
Ich oczy zszarzałe nie raz
Witały mnie pustką, zegnały milczeniem
gdym stał się twoim nurtem

Po dziś dzień z tobą rzeko
Gdzie począł, gdzie kres dał ci Bóg
Ach życia mi braknie by szlak twój przemierzyć
By poznać twą melodię

Wolna Grupa Bukowina – Sielanka o domu

A jeśli dom będę miał,	G a⁷ h7 G	
to będzie bukowy koniecznie,	C D G	
Pachnący i słoneczny	a⁷ D h7 G7	
wieczorem usiądę wiatr gra,	C D D⁷	
A zegar na ścianie gwarzy.	G G⁷ C D	
Dobrze się idzie panie zegarze,	G a⁷ h7 G	
Tik tak, tik tak, tik tak.	a⁷ D7 h7 G	
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie,	C D⁷ D	
Więc puszczam oko do niej,	G a⁷ h7 G	
dobry humor dziś pani ma	a⁷ D7 h7 G	
dobry humor dziś pani ma	a⁷ D7 G	
Szukam, szukania mi trzeba	G D	
Domu gitarą i piórem,	F C G	
A góry nade mną jak niebo,	G D	
A niebo nade mną jak góry.	F C c G	
Gdy głosy usłyszę u drzwi,	G a⁷ h7 G	
Czyjekolwiek, wejdźcie, poproszę,	C D G	
Jestem zbieraczem głosów,	a⁷ D h7 G7	
A dom mój bardzo lubi, gdy	C D D⁷	
Śmiech ściany mu rozjaśnia.	G G⁷ C D	
I gęźby lubi, i pieśni, ,	G a⁷ h7 G	
Wpadnijcie na parę chwil.	a⁷ D7 h7 G	
Kiedy los was zawiedzie w te strony,	C D⁷ D	
Bo dom mój otworem stoi	G a⁷ h7 G	
Dla takich jak wy, dla takich jak wy	a⁷ D7 h7 G	a⁷ D7 G
Zaproszę dzień i noc, ,	G a⁷ h7 G	
Zaproszę cztery wiatry. ,	C D G	
Dla wszystkich drzwi otwarte,	a⁷ D h7 G7	
Ktoś poda pierwszy ton,	C D D⁷	
Zagramy na góry koncert. .	G G⁷ C D	
Buków porą pachnącą,	G a⁷ h7 G	
Nasiąkną ściany grą, .	a⁷ D7 h7 G	
A zmęczonym wędrownikom	C D⁷ D	
Odpocząc pozwolą muzyką,	G a⁷ h7 G	
Bo taki będzie mój dom, bo taki będzie mój dom	a⁷ D7 h7 G	a⁷ D7 G

Wolna Grupa Bukowina – Zakochani

W śniegu słońcem połączeni	G D C G
plotąc tkliwości przędzę	F9/6 C G h
ponad czasem żyją	e D
sami w wirze zdarzeń	e D
krok za krokiem	C D
krok za krokiem	h e
idąc tropem sarnim	C G D
Zakochani	C G D C

Deszczu kroplę ci utoczę
w świecidełko przejrzyste
rozniebieszczę morze
 rozszeszczę liście
lat już tyle
 lat już tyle
połączeni snami
 Zakochani

Dam dłoni ciepła garstkę
oczu palcami dotknę
chcesz powro'żę z kart ci
 ciszę z wielokrotnię
coraz bliżej
 coraz bliżej
wspo'ne oddychanie
 Zakochani

Na kobiercu resztek zimy
ręce związane chmurą
Biblią Połoniny
 błogosławią go'ry
dokąd idą
 dokąd idą
życia stromą granią
 zakochani | x3

Własne Autorskie – Ballada o samotności w górach

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

1. W górach samotnik po jego śladach zdążam,
Pośród strumieni, za siebie się nie oglądam
Chociaż nie widzę jego twarzy i nie słyszę
W wiatr słów wplecionych echem brzmi wśród hal szerokich
Wołanie, Wezwanie

Podchodzę w górę, schodzę w dół chociaż nie muszę
Płynę wraz z liśćmi, wiatrem wiecznie pomiotany
Odpowiedzi szukam, gdzie mój cel wędrówki końcem
Zgaduję jeszcze, że Samotnik jest gór Bogów
Posłańcem, Wybrańcem

Chcę by za rękę poprowadził mnie wreszcie,
na szczyt góry w tej pustelni ostoję
Tam spokój odzyskam ze swoimi myślami,
sztormy gromy uciszę wodospadu falami
Kolory pozmieniam z odcieni szarości,
deszczem rząskim obmyję po nim tęcza zagości
A na pożegnanie pozostawi mi radę,
że na samotność w górach sam nic nie poradzę

2. Wędruję dalej, szukając mych towarzyszy
W głuszy się gubię, lecz las nic nie szepcze w ciszy
Śpiewam z głazami, te mnie wiecznie ignorują
Milczą zaciekle, z kamienną powagą ciągle
Potakują, Wyrokują

Przy tafli jeziora spędzam całe dni, miesiące
A ona z górą wydają się być plotkujące

Mrugam do kwiatów słodkie puszczać buziaki
Kiwają głową jakby im do rozmów brakło
Powagi, Odwagi

Z rozpaczki wielkiej krążę gdzieś dookoła,
znowu szczyty obchodzę rzucam okie zgoła
Może coś się przytrafi w tym ciemnym jarze
Tam tylko woda z stalaktytów kapie
Powracam do Ciebie samotniku drogi
Czy pomożesz mi szlaków wyprostować kroki
Ty cierpliwie tłumaczysz na pragnienia moje,
że samotność w górach najlepsza jest we dwoje.

3. Ze mną lecą Anioły tak jakbym już był ich bratem
Skrzydłem muskają, lecz to nic nie znaczy wcale
Wskazówkę dają, pokazują inną ścieżkę
Idź nią przed siebie, cicho szepczą mi to we śnie
Tajemnie, Misternie

Próbuję, proszę, krok kolejny stawiam chwiejnie
W oddali widzę, światło małe jakieś miejsce
Dymem pachniało, zbliżam się już mniej nie pewnie
Cień, cudna postać, zaprasza mnie w tym obłędzie
Tanecznie, Przepięknie

Jakby rozumiem więcej o co chodzi w tej bajce
lżej mi jest duchem wraz z spełnieniem marzeń
Spaceruję po halach trzymając za rękę
Już nie pustki ogromy lecz tej istoty serce
Modłę się tylko by to wiecznie trwało
By nam nigdy nie było samych siebie mało
Bym z nią razem na zawsze wędrował w radości
A samotność w górach zostawił w samotności

Własne Autorskie – Córka gór

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

Zabierz mnie w dolinę ukrytą w górach e D H7 e
Ujrzymy tam w wodzie odbicia nasze a G H7 e
Każdy sam prawdę odkrywa w chmurach e D H7 e
Kiedy deszczu krople burzą toń tafłę a G H7 H7

I wtedy zobaczyć Cię można bogini a G H7 e
Tchnieniem wilgotnym, wypowiesz dwa słowa a G H7 H7
Zazdrość w sobie mogą mieć tylko inni a G H7 e
Że Ty wybierasz wśród wszelkiego kłosa a G H7 H7

Ref: Porwana utracona jesteś przez wiatr krążący C G F e
Szeptem Cię ponad lasem do drogi zwabiający C G D H7
Niewinna, zależna od jego westchnienia C G F e
Wolę odbierasz, myśl usidłasz, historię powielasz C G H7 e

W tej dolinie dalej nad jeziorami
Patrząc w swe oczy, szeptamy wyrazy
Brwi jak pnie świadczą przeszłości słojami
A my staramy się mówić bez skazy

Na koniec z granitu postanowienie
Zostać i trwać chwilę w tym wybawieniu
Lub wieczność całą mając pozwolenie
Tych najważniejszych minut tak niewielu

Ref: (...)

Wolę odbierasz, myśl usidłasz, historię powielasz/ epilog teraz

Choć jeszcze raz ujrzeć Cię córko ziemi C G H7 e
rozsiewającą z rąk ziarna na polach C G H7 H7
Może wyrośnie wśród bujnej zieleni C G a e
Kwiat kreujący uczucie w tych strofach C G H7 e

Własne Autorskie – Drogą do Nieba

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

Kapo III

REF: Tak będę iść drogą do nieba 4x

1. Gdy pierwszy krok postawisz na białym stopniu
Uderzą nagle wszystkie myśli z przeszłości
Twój cel jest wyznaczony na końcu samym
Droga wiedzie przez mosty czynów bytności

Po lewej stronie dolin łąki falują
mieniąc się wiecznie pięknem różnorodności
z prawej zaś gór szczyty niezbadanej prawdy
choć ją zdobyć chciałeś w swej bezwolności

Decydujesz jak i gdzie swe kroki stawiać
Czy wtulić się w stepów ramiona bezkresne
Czy uciekać w górę ponad nieboskłony
Dotykać chmur skrawków tak płynących sennie

2. Ze wzruszeniem głowę odwracasz powoli
leci dalej czas, wspinasz się w samotności
kłębią się marzenia gałęźmi ku niebu
łamane wiatru mocą w jego niecności

Wnet jeden kwiat dostrzegasz w cieniu księżyca
Iśni jak diament wśród promieni ciemności
Mając tak nadzieję wychodzisz z wąwozu
będziesz u dołu, zasmakujesz bliskości

Decydujesz jak i gdzie podążać dalej
Czy rezygnować jak jest coś osiągnięte
Czy stawiać życiu czoła nowym wyzwaniom
wbiegać jeszcze nie raz znajdując swe miejsce

3. Nieprzytomnie stoisz dziwnym snem owiany
patrzy wprost na Ciebie obliczem kruchości
bez zrywania go nic uczynić nie możesz
gdyż dalekie to by było od jedności

Nic nie pozostaje jak znowu zawrócić
Dwa kroki spowrotem unikając zazdrości
Gdyby się spełniło życzenie odległe
Znalazłbyś się w krainie szczęśliwości

Decydujesz jak i gdzie skończysz wędrowkę
czy błędzenie jest Ci zapisane w księgach
na koniec jednak od Ciebie zależy czy
odnajdziesz swą drogę i dotrzesz do nieba

Własne Autorskie – Dzika Wolność

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

Co by lecieć jak orzeł wysoko, a/E/a
skrzydłem ogaraniać natury znamiona, C/G/E
lub jak sarna pląsać po lesie, a/E/a
Szlakiem błędnym, duszy mej to strona a/G/a

Z wilczą watachą jak z braćmi, a/E/a
W czasie pełni o przywódctwo walczę C/G/E
I do ciemnej jaskini wkraczam a/E/a
Gdzie tango z niedzwiedziami tańczę a/G/a

Ref Dzika wolność, to moje wezwanie a/E/a
Po to by iść na jej wieczne zesłanie C/G/C
Dzika wolność niekontrolowana a/E/a
Wolność tylko w dzicy znana. a/G/a

Bo to że lecę to nie dar ikara,
Bogów łaska błogosławienstwo czy kara
To tylko moja myśl ulotna
Krążąca po opuszczonych lasach

I po dolinach patrzących zazdrośnie,
Na szczyt góry najwyższej z rana
Gdzie już jestem stoję i krzyczę
Wolność jest nie do odebrania

Ref.

Własne Autorskie – Historia jednej miłości

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

Amora strzała mknie z prędkością światła	a/G
Przez życie trudności bale beztroski	F/E
Gdy ja wypuścisz nic jej nie zatrzyma	G/C
Czy do celu trafi los kieruje kośćmi	E

To tak jak w takiej jednej historii miłości
lub lepiej powiedziec chorobliwej zazdrości,
że to się nie stało ze nie wydarzyło
Chociaż tak wspaniale być historii było

On był starym koniem jak na rodziców standardy
Dwadzieścia siedem lat nosił na karku
Zadurzony po uszy w takiej jednej małej
Co każdy by ją schrupał na śniadanie

Nie był nawet brzydki, choć trochę niezadbane
Paznokcie od gitary całkiem postrzępiałe
Trenował sporty dyscypliną amatorską
Przecież uprawiał namiętnie turystykę górską

Myślał sobie przechodząc te swoje góry
Jakby tu uderzyć z jakiejś grubej rury
Może tak powiedziec głośno Kocham Cię
Może to wystarczy wersja jak we śnie

Już się zbierał na odwagę przy stromym podejściu
Żeby rzucić kośćmi losu teraz na miejscu
Lecz to się nie stało się nie wydarzyło
Chociaż tak wspaniale w jego głowie pięknie było

A ona czekała bo na niego oko miała
Tą jego grą i śpiewem wnet oczarowana
By jej miły szeptem powiedział Kocham Cię
Jak mu dać znać, że to jest to czego bardzo chce

Nawet myślała przechodząc z nim kolejne góry
By dać się poprowadzić za rękę w dzicz natury
Zaprzedać całą siebie, dusze serce ciało
By pokazać mu że Kocham to jest mało

Prawie się udało gdy nad jakąś przepaścią
Miał ją podciągnąć uchronić przed zapaścią
Lecz to się nie stało się nie wydarzyło
Chociaż tak wspaniale w jej głowie pięknie było

Tak to już bywa w historiach wielkiej miłości,
że coś Cię może spotkać choć nie masz pewności
Ale się nie stało się nie wydarzyło
Los kierował kośćmi ... i tak to się skończyło

Własne Autorskie – Kalejdoskop Miar

Słowa: Andrzej Reszelski; Monika Nowak, Wojciech Lubarski, i mel.: Andrzej. Reszelski

1. Malunki zimowych wierzchów	a E
Zmieszane jeszcze z zielenią	a G
Można się w nich zapomnieć	F C
Gdy bielą i złotem olśnieją	d E
A precudne połoniny	a E
Zbierają w sobie kroki	a G
Wszystkich smutnych ludzi	F C
Tracących życia uroki	d E

Ref:

Barwy biało-rudawe	C G
Na bieszczadzkim obrazie	a e
Wiecznie we mgłę wtulone	C G
Późne aniołów wołanie	a G a
Barwy biało-rudawe	C G
Zapadają w pamięć	a e
Czy znowu im odpowiesz	C G
Późne biesów wołanie	a e a

2. W błocie słysząc stąpanie
Turystów uspionych lasów
Może miłość odjadą
Wstęg bieszczadzkich szlaków
Stróże górskie ich śledzą
Wzorkiem mówiącym - wracajcie!
Gdy z wina potokiem ulecą
Myśli wewnętrznie rozdarte

3. Wszystkie wspomnienia odejdą
Przed dojściem wieczorem na bazę
Troski siekierą skrócone
Słodkim winem zmazane
Należą już do przeszłości
Na drzewach łzami zamarzną
Później stopnieją jak gwiazdy
Znikające porą ranną

Własne Autorskie – Kres Świata

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

Gdy czas zabrał mnie, w podróż wśród chwil
Nie mogłem trwać on kazał iść
Długa jest noc, mroczniejszych dni
Nie można tak, gnać aż po świt
... lecz patrzeć swobodnie

Ref1

Tam gdzie nie-morze burzyć może fale
Góra zapada się szczytem wygnanym
Drzewa padają poniżej traw
Na świata kres myśli bałagany

Krew naszych ust, spowija cień
Nie mogłem spać, koszmar mnie złąkł
Gdy słońce już, świta tam w tle
Biorę na bark, marzenia me
.. i patrzę swobodnie

Ref1

Tam gdzie nie-morze burzyc może falę
Góra zapada się szczytem wygnanym
Drzewa padają poniżej traw
Na świata kres, myśli bałagany

Lecz gdy nadzieja ze strachem tanecznie idą w tany
Krzyczą do wszystkich innych, porządek moje Pany
Nie po to tu jesteśmy bo chcemy stabilizacji poświaty
Lecz byś kroczył dalej w świat, odwrócił go do góry nogami

Ref2

Tam gdzie już morze falą burzy skały,
Góra wyrasta wygnana z otchłani
Drzewa wzbijają powyżej traw
Na świata kres myśli bałagany/ten... nieznany 2x

Własne Autorskie – Ktoś powiedział

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

Stoisz na zboczu, rzucaś z wiatrem,
granatowy kwiat
Nienawiści i rozpacz, świat ten stanął w łzach

Z słońcem razem wielkie plany,
z tym kto tego chciał
Dzisiaj jesteś w środku nocy, usypiając w snach

Ref:
Lecz jak ktoś powiedział,
twojego serca
i twojej duszy
nie dotknie nikt 2x

Wiara w Boga, w ludzi, w szczęście
odrzucona w dal
Teraz koniec - wiesz to może, w myślach stanął czas

Gdzieś na końcu leśnej drogi
usypany stos
Nie wiadomo jak to dalej, pragnień pełen trzos

Ref

Własne Autorskie – Negatywy

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski Capo IV

1. Smutne podróże, bezowocne marzenia d a
Jakby na dno ostatnie, w głęb swego serca F-G a
Coś Ci mówi, że nie można niżej d a
 upadasz dalej koniec nie bliżej F-G a
To wcale nie jest bajka, to życie w całości d a
Czasem zostają z niego zgliszcza i kości F-G a
Nie ma co zbierać szkła kawałków z lustra d a
Zwiastują przestrzenie w których nadejście pustka F-G E

Czy przyjmiesz to wszystko, na siebie z dumą a E
Usuniesz pragnienia, sny-marzenia odfruną d E
By skupić się na tym co tu teraz ważne a E
Czy może powiesz nie!, odwołuję tę wartość d E

Ref: Nie kroczę, nie liczę, nie biorę, nie walczę d a d a
Nie chcę, nie mogę, lecz słucham i patrzę d a E E
Wyrzucam już wspomnień karty nie ważne a E d E
Potem z pociągu wnet za nimi skaczę a E d E

2. Krążą kruki czarne nad utraconą szansą
By wyrwać się dalej, gdzieś ponad gór granią
Tylko żerują na nieszczęściach ludzkich
Żywotach różnych zazwyczaj krótkich
Negatywy, odbite momenty
Opuchnięte dłonie od bicia w pręty
Niewolnicy więzień jakiś nijakich
Tylko krechy kolejne stawiamy na ścianach

To wszystko zebrane w odmętach stałości
Nie było by prawdą gdyby nie było losowości
Zaprzeczam sobie, ktoś mnie dziś odznaczy
I po co to mówię to nic nie znaczy

Własne Autorskie – Piosenka Wolnego Człowieka

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski Capo IV

1. Szedł kiedyś drogą stary wyjadacz,
strzępy łachmanów opowiadały
historie przejścia, różne przygody
gdzie los mu w doli rzadko pomagał.
Dola ta była spowodowana
wyborów dziwnych konsekwencjami
bez zrozumienia od szarej masy
choć być powinna to rzecz normalna.
Tak kierowany ciągłym przecuciem,
że może dać się zrujnować światu
Duszę poddając raz nieśmiertelną
na katowanie grożąc zepsuciem.
Zatrzymany wnet pomyślał chwile,
po co to wszystko pytanie stawiał,
jak móc zapobiec zbiegów nurtowi,
krzyżyk postawić na tej mogile?

On się nie przejmował! Gdzieś ich miał!
Kolorowe myśli, pies to srał!
Gdy się coś wydarzy znowu będzie dym,
najwyżej zaśpiewa wszystkim im:pym
Pym pyrym

2. Wiele życiówek zastanawiało,
czy można było zrobić inaczej,
porozkładane minąć pułapki,
w czasie hulance się prosto zgrało.
Robiona gęba osobie każdego,
fałszywa w tej ludzkiej obłudzie,
opowieść zacząć teraz od nowa,
bez wymyślania kogoś innego.
Próby udane to tylko cudy,
powodujące upadek czarta,
zgrzeszeniem pycha sześć pozostało,

głową przebijać kolejne mury.
Chcąc rozżalenie utrzymać w kupie,
rozgoryczenie pochodem światła,
idealizmu fali rezonans,
jakby powiedzieć miej to

On się nie przejmował! Gdzieś ich miał!
Kolorowe myśli, pies to srał!
Gdy się coś wydarzy znowu będzie dym,
najwyżej zaśpiewa wszystkim im:pym
Pym pyrym

3. A gdyby jednak przejąć się tymi,
biednymi bożymi stworzeniami,
co kraj dziwaczny ratować będą,
elokwentości mowy mocami.
Niewzruszeni na krytycyzm innych,
zanużeni w swej własnej próżności,
dążą do wypełnienia obietnic
i osiągnięcia celów najwyższych
Co się wydarzy, jak prorok mądry,
ukryte znaki czytając na niebie,
wyczuł ironię zawartą w słowach
wyznając winy kogoś pogrąży.
O całej reszcie zapominając,
oraz niewielu tak wyjątkowych,
ulszedł gdzie diabeł dobranoc mówi
i w swym piekle wolność wyznając

Nic się nie przejmował! Gdzieś ich miał!
Kolorowe myśli, pies to srał!
Gdy się coś wydarzy znowu będzie dym,
najwyżej zaśpiewa wszystkim im:pym
Pym pyrym

Własne Autorskie – Pieśń Wątpiących

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski Capo III

Chcemy wierzyć
że wiatr szumiący liśćmi to naprawdę coś więcej
Chcemy wierzyć
że dopieszczony góry są w ich każdym fragmencie
Chcemy wierzyć
że nasze czyny w złych uczynkach nie zginą odmęcie
Chcemy wierzyć
że z łaską patrzy ktoś na świata dzieje codzienne

Gdy chwila zagubienia nadejdzie
Czy na koniec nic nigdy nie będzie

Chcemy kochać
Przez wszystkie doby dane nam i jeden dzień więcej
Chcemy kochać
Akceptować siebie w swym każdym fragmencie
Chcemy kochać
Odnaleść duszę bliźnią w tym ludzkim odmęcie
Chcemy kochać
Tak by móc obdarzać innych śmiechem codziennie

Gdy chwila zagubienia nadejdzie
Czy na koniec nic nigdy nie będzie

My chwając obłoki niebieskie
Malency jesteśmy przy ich potędze
Wiemy jak podążać po ścieżce
Czy to wystarczy by zyskać zbawienie

Własne Autorskie – Poruszenie

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

Ktoś przez niewiedzę, szeptu nie słyszał e
dokąd właściwie sens słów mych zmierzał
Wręcz rozpaczliwi szukałem ludzi,
którzy pomoga mi po mądrość wrócić

Ref.

Zostawiłem myśli za jakimś wzgórzem,	C/D/G/D
czekam przyspieszam z każdym krwi pulsem	C/D/G/H7
Już zapomniałem o każdym z twych wzruszeń	C/D/G/D
Idę przed siebie, aż światem poruszę	C/D/a/e

2. Wraz z orfeuszem znalazłem w piekle,
by wzrokiem nie skusić walczę zaciekle
Jak w dziele Dantego, grzesznika pycha
a za siódmym kręgiem - pustka i wina
Ref

3. A gdy już wejdę na jasności drogę,
podążę nią trwale, zmęczenie zmogę
Nagrodą koniec teatru aktów,
i zachwyty najwyższy nad jedynym z kwiatów
Ref 2x

Własne Autorskie – Prosta piosenka

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski Capo II

Łatwo się zgubić na szlaku prostym,	C G
Zapomnienia chwila i zakręt przeoczysz	a C
Lecz do braku tchu idziesz dalej przed siebie	C G
Wciąż większe w twym sercu gór jest pragnienie	a F G C

Ref:

Nawet jeśli słowa te niewiele wnoszą	C G
Bo już kochasz góry o tym śpiewasz każda nocą	F C
Po prostu prosto idź dalej przed siebie	C G
Prostolinijne gór to jest pragnienie	F F/G/C

Czy wąską ścieżką przedzieras się przez chaszczę
Czy znowu w błocie butów ślady nasze
To wszystko specjalnie na Ciebie tam czeka
W górach i w górskich twych jest pragnieniach

Biegniesz po szczytach, skaczesz jak kozica,
Choć plecak ciężki twoje plecy schyla
Wędrówki schronisko wieczór przy śpiewach
To w głowie twej i w górskich jest pragnieniach

Własne Autorskie – Rzeki nurt

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski Capo III

1. Czasu woda krąży meandruje,	C G
Leniwie sobie ścieżki wciąż planuje,	a e
Nawet nie wiesz kiedy	F
Prąd jej wnet przyspieszy	G
Wtedy musisz działać	C
By znów nic nie nadrabiać	G

Oby w tych momentach zaskoczyła Cię mile,
Schowała pośród trzciny i całowała skrycie,
Potem tak ucieka
że wzrok jej nie dosięga
A ty zadasz pytanie
Dlaczego tak kochanie?

Ref.:

Bo rzeka idzie dalej, swoim nurtem biegnie,
Możesz z nią popłynąć i słońce Cię ogrzeje,
A gdy wyjdiesz na brzeg, krok twardej na ziemię
Już chcesz do niej wracać, chwycić dni kolejne

2. To wcale nie jest sztuczka ani przeszkoda
Że tak sama rządzi i czasu jej szkoda
Wiecznie wolny duch
Życie wprawia w ruch
Od niej to zależy
Czy się Tobie coś należy

A Ty myślą lekką lecisz ku niebu,
Otulony bzu zapachem, magicznie słodkiemu
To tylko jest marzenie?
Czy skrajne już pragnienie?
Powód uległości
Zdaje się być bardzo prosty

Własne Autorskie – Szczyty

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

1. Wcale nie chciałbym powiedzieć o tym, a d
że nie brak we mnie żalu smutku i tęsknoty E a
To może zaśpiewam tylko jak sam a d
Zdobywałem szczyt odległy jak niegdyś raj E a

Mylłem się myślą gdy kalecząc stopy a d
Oglądałem ze zbocza gór tylko wierzchołki G C
Te nieosiągalne za chmurami skryte a d
Pragnienie emocji, zazdrości chwile a E

Ref: a C G E a C G E

2. Wpierw dotarłem do podnóża lodowca
I wnet zrezygnowałem z tej drogi bez końca
Gdyż już braki chęci by mnie skarciły
A ambicji odłamki kruszone zrzuciły

Jeszcze chwila zwątpienia lecz nie nie dam rady
Nie mam takiej odwagi jak każdy
Kto wędruje od jednej strony do drugiej
Lecz żadnej nie pamięta wspomina najczulej

3. Może nie tak miało być bym odpuścił wszystko
Co wejście na szczyt dawało wędrowcom
Lecz życie ważniejsze i czas jego skończony
Bym po śmierci swej czuł się niejako spełniony

Cofając myślałem o innej dolinie
Mlekiem i miodem płynącej jakże mile
Tylko że do niej też odległość istotna
Jak do raju i jaka droga do niego wiodła

Własne Autorskie – Tu i Teraz

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski Capo IV

1. Witaj wędrowcze idący daleka
Czy przyszedłeś by zabrać to co na nas czeka
Zostaw nam w zaman swój kostur zużyty
Płaszcz wystrzępiony i szlak nieodkryty
Pokaż jak chodzić błotnistą ścieżką
Konary omijać ciemną nocą jesienną
Szukać strumieni gałęzie oddtrącać
W górę się wspinać i szczyty osiągać

Ref: Ważne jest tu i teraz
Ognisko radosne i gwiazdy świecące
Liczy się tu i teraz
Przyjaciół grono ich uśmiech wokoło

2. A gdy już siądziesz pod wysokim drzewem
Wyciągnij gitarę i zachwyć nas śpiewem
Opowiedz historie z odległych krajów
Podróże do krain magii i czarów
Gdy rzeki drogi się przecinały
Jezior tafle odbicia chowały
Wzburzone morze uspokajałeś
Chmury z wierzchołków gór przeganiałeś

3. Wracamy powoli pod drzewo wysokie
Pieśni tony zmieniają melodię
Czas już powrotu nasz do domu nadszedł
Nie moment smutku lecz myśli ważne
Chociaż zostawiasz wspomnienia za sobą
Pomyśl, że jeszcze wszystko przed Tobą
Przygoda to życie, nic nie jest straszne
Koniec końców wiesz co jest ważne

Własne Autorskie – Wyimaginowane Światy

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

1. Wodospadów traktujące szumy a d
O krainach niebezpiecznych E d
Zakłócały myśli świątłych łuny a d
Życia chwilach ironicznych E d
Czy to było w Tobie, nie wiesz
Wojny pragnienie istotne
Królem ich się mienisz
Odrzucone pragnienia stokrotne

Ref: Utrwalone gdzieś daleko światy C G
Zapisane w niebycie słowa i tematy a e
Czy naprawdę są tak realne? F G
Nie słuchane zawsze idą na marne. a G (G/2xF)

2. To jest ścieżka afektu sztucznego
Obrana od zarania dziejów
Despotyzm dla siebie samego
Duszy spokój odległych kresów
Choć dojdiesz tam gdzie nie był nikt
Odnajdziesz coś najlepszego
Mruga na horyzoncie ktoś – znikł
Lepsze jest wrogiem dobrego

3. Gdy sekundy mijają cenne
Te pasukdne i te godziwe
Musisz decydować wiecznie
Najważniejsze czy te prawdziwe
Cokolwiek się zdarzy w przyszłości
Jakkolwiek potoczy się dalej
Pozostaną w swej małości
Nieskończonej chwili małej

Własne Autorskie – W górach kaca nie ma

słowa i muzyka: Andrzej Reszelski

Na gorskim trasie są takie zwyczaje, C G
By nosić w plecaku co-nie-co nektarow F C
Różne napoje bardziej kolorowe
Uderzające mocno w głowe
Bo przecież w schronisku będzie impreza
Będzie zabawa do białego rana
Gitara śpiewy przy ognisku C G
Pojdź raz na szlak zrozumiesz wszystko C F

Ref. W gorach kaca nie ma C G
Nikt go nie widział to nie istnieje a F
W gorach kaca nie ma C G
Może nawet był ale poszedł w knieje a F

Rano wstajesz świeżutki pachnący
Tak jak wstaje wschodzące słońce
Jestes gotowy by śpiewać znowu
Tylko głos masz jakiś zadzierający
Juz na droge spakowany
Paliwem przednim zatankowany
Ale idąc spalasz energie
Musisz uzupełnić więc wypijmy jeszcze

Ale uważaj by nie przesadzić
Witaminki miej w zapasie
Cytronówki jeszcze polejcie
Wisienki malinki zbieraj po lesie

Może orzechy się jakieś trafia
Słodkie jak miod, co za ciacho
A na koniec trochę gorzkiego
By na żółtku nic nie siedziało

Własne Inne – Arlekin i Kolombina.

Słowa i mel.: J. Reszelska

Wszyscy już poszli, tylko ty naprzeciw,	H 7.
Nie przerywasz ciszy, bo żal przerwać sen.	e/Fis/F/ e
Wzniesione serca na piedestały,	H 7/C
Cóż im po scenie, gdy przed sobą drżą ?	e/D/e/H7/ e
A łza jest tak gorzka, że pierzchną wargi,	H 7/C.
Scałuj te łzy, by ich nie widział nikt.	e/D/e/H7/e

Weź w dłonie włosy, sypnij nimi w oczy,
W zakłęty miłości czerwony krąg.
Żarliwe usta coś tłumaczą;
Nie trzeba, przecież to jest tylko sen.
I żadne słowa nie pomogą,
Życ trudniej jeszcze, gdy się tyle wie.

Cicho, spokojnie, pokój zniknął w mroku,
Arlekinie, gdzie smutny uśmiech twój ?
Kolombina już nie chce tańczyć,
Zbyt ciężkie buty na jej nogach są.
A słowa ranią bose stopy i serce,
Które na darmo płacze krwią.

Własne Inne – Ballada o Nocnym Stróžu

Słowa: S. Rdesinski, mel. J. Reszelska

Gdy zegar północ wydzwania na wieży,	d
Co księżyc swoją dziurawi iglicą,	g/A 7/d.
Budzi się wtedy i rusza na obchód	d
Stróż, co wciąż chodzi tamtą ulicą.	g/A/d
Ref. Tam-ta-ta-tam	g/ d/ A/ d.

Ludziom z parteru w okna zagląda,
Okna zakryte nic nie przemycą.
Nic nie zobaczy, nic nie usłyszy
Stróż, co wciąż tamtą chodzi ulicą.

I tylko myśli, naiwny marzyciel,
Że może jeszcze na coś się przyda
Stróż, który przeszedł na rentę starczą,
Stróż, co kuleje, stróż inwalida.

Gdy zegar północ wydzwania na wieży,
W odwieczną podróż rusza od nowa
stróż powiatowy, stary stróż nocny,
stróż, który nie ma już czego pilnować

Własne Inne – Chwile Jak Korale.

Słowa i mel.: J. Reszelska Capo III

Chwile, jak korale na sznurek nanizane, otulone tęczą snów.

C/D/G/a/H7/e

- może niepozorne, trochę też przekorne, odurzone wiosną bzów

C/D/G/a/H7/e

Cisza jest azylem, na jedną choćby chwilę,

Każę milczeć liściom drzew.

Pomyśl sobie raczej, czy kochasz dziś inaczej,

Czy leniwiej krąży krew ?

A wiosną oszalała, drzewa stroją biało

Welonami własny cień.

Wpięłam we włosy wianek, przywitam tak poranek,

W zamyślony ciepłym dzień.

Własne Inne – Czerwień Kalin I Jarzębin.

Słowa Jerzy Nowakowski (Baryła), muz.: J. Reszelska

Idę w góry, tam gdzie wiatr po błękitach chmury pędzi, C/F/G 7/C
Gdzie nad czuprynami traw czerwień kalin i jarzębin, A 7/d/E 7/a/d 6/E 7/a
Gdzie wędrowny ptak zakłada gniazdo, gdzieś na skalnym zrębie G 7/C/d/G 7/C
Gdzie w osieroconych sadach, czerwień kalin i jarzębin. d/a/H 7/E 7/a

Ref.: Naj – naj, na – na naj, na – naj
E 7 /a /G7/C/A7/d/a./F/d/ E7/a/F/

Wrzesień buki mi maluje kolorami rdzy jesiennej, a/F/A/
A kres lata opłakuje kalin i jarzębin czerwień,
Idę, gdzie ten wiatr wysoki. Marzeń pewnie nie dogonię.
Idę siodłać wiatr i kochać i nie pożałuję koni.

Ref. Naj

A gdy dadzą dożyć wieku i wypadnie kielich z ręki,
Pozostanie pod powieką czerwień kalin i jarzębin
I ten wiatr co chmury pędzi, gniazdo gdzieś na skalnym zrębie
Buki całe w rdzy jesiennej, kalin i jarzębin czerwień.

Ref. Naj ...

Własne Inne – Europa

Tekst Olek Gleigewicht na melodię „Ody do młodości”

Udiwili my Jewropu C/G
Wot kakaja sromota F/C/G
Sorok ljet lizali żopu C/G
Okazałos szto nie ta F/C/G

Ref. Jewropa, ech Jewropa G/C/G/C
Uż kaniec naszej muki G/C/F/G
Pachniet rozoj twoja żopa C/G
Kak francuzkije duchi F/C/G

Rus uchodit w step szyroki
Gierman Lachu nowy brat
Zdrastwuj nasz nałog wysoki
Zdrastwuj nasz wysoki wat

A nam eto nie pugajet
A kto proti wuj i bladź
Poljak od stuljeti znajet
Szto Jewropa jewo mać.

Własne Inne – Fredziu.

Słowa i mel.: J.Stadnicki ,L.Wandas, M.Wójtowicz

Kiedy barman powiedział: dość, a/E/a
Więcej wódki ci dzisiaj me podam, G/d
Powiedziałem mu: Fredziu cześć! d/a
I osunąłem się letko na schodach. E/a

Kiedy leżę, pijany gość,
Głupie myśli do głowy przychodzą,
Ze ty suczysz się dzień i noc,
Miłość moją kradniesz jak złodziej.

Ref.:Więc Fredziu nalej znów, a/d
Aby życie wydało się lżejsze, d/a
Niech kielichów napełni się nów a/E
I znów polskie pojawią się gejsze. E/a

Błady księżyc wyrzał zza chmur,
Ja na tarczy twój numer wykręcąm,
W słuchawce stłumiony głos:
To pomyłka - przepraszam - nic więcej.

Ref.? Więc Fredziu ...

W bramie cicho zazgrzytał klucz
I poranek znów nowy świta,
Z kacem zaczynam dzień,
To normalna rzecz, pospolita.

Zwykła szarość otacza nas w krąg,
Ja kariery i tak już nie zrobię,
Bo na ludzi przyszedł już kres
I tylko żule siedzą przy żłobie.

Ref.? Więc Fredziu ...

Własne Inne – Hanka

Autor: Leon Wanda

Hanka zawsze kurwą była
Wiedzą wszyscy w okolicy
Z każdym chętnie się puściła
Ale nigdy na ulicy
Z każdym chętnie się puściła
Ale nigdy na ulicy

Hej, hej Hanko, Hanko
Czemu puszczasz się co ranka
Hej, hej Hanko miła
Czy ty nie wiesz co to kiła
Hej, hej Hanko miła
Czy ty nie wiesz co to kiła

Bo kiła jest znana od ludzkości zarania
Ze względu na miły sposób zarażania
I kiedy na ciele wystąpi jej ślad
To miłość swą wspominasz
To miłość swą wspominasz
Jako najmiłszy fakt.

Bo szczęście jest jak kiła
Przychodzi kiedy chce
To leprze niż mogiła
Przynajmniej człowiek wie x2

Franio cnotę swą zawiązał na supeł
Bo się bał, cholernie bał
Precz odrzucił chucie i zepsucie
Bo się bał, cholernie bał
Co dzień chodził rano do spowiedzi
Nie opuścił żadnej świętej mszy
Więc dziwili bardzo się sąsiedzi,
Skąd u Frania taki wielki pryszcz

Bo szczęście jest jak kiła
Przychodzi kiedy chce
To leprze niż mogiła
Przynajmniej człowiek wie x2

Własne Inne – Hel'pa

Ech! ta Hel'pa, Ech! ta Hel'pa,
To je pikne mesto.
A w tej Hel'pe, a w tej Help'e,
Je chlopakow dwesto.
Kelo jesto, telo jesto,
Ne po mojej woli,
Len za jednym, len za jednym
Serdečko me koli.
Dunaj, Dunaj, Dunaj, Dunaj, Dunaj....
Ty šyroke pole,
Len za jednym, len za jednym
Serdečko me koli.

Za Juričkom, za Petričkom,
Krok by ne zrobila.
Za Janičkom, šuhaičkom
Dunaj by zbrodila
Dunaj, Dunaj, Dunaj, Dunaj, Dunaj....

Własne Inne – Igraszki.

Słowa i mel.: J. Reszelska

Lubię, gdy śnieżynki dwie, wdzięcznie pokłoniwszy się, G/h-d/C/h-
a/D/G/C/D

Wykonują dla mnie taneczne pas ... G/C/D/G

Bywa tak, bywa tak, czasem bywa i tak ...

C/G/D/C/G/D/C/G/D7/G

...Są na świecie takie kwiaty, które kwitną dla
wybranych,
Jeden właśnie mam dla ciebie ...

A pod mostem przy filarze, rzeka chce być gospodarzem,
Skręca się ze złości, że jest jej źle ...

A może nie, może nie, a może nie jest tak źle ...

...Są na świecie takie wyspy, zbudowane z marzeń
ludzi.

Chcesz, to poszukamy naszej ?

Płomień z wiatrem walczyć chciał, Don Kichot się z tego śmiał,
Buchnął płomień, gdy wiatr chciał zdławić go.

Tak się zwykle sprawy mają, gdy żywioły się spotkają

Prawda to, czy może żart ? ...

Nikt już tutaj nic nie doda, zresztą jest to mała szkoda.

Ważne dla mnie, że znów uśmiechasz się.

Bo ty wiesz, bo ty wiesz, bo ty dawno to wiesz ...

...Pointy nie ma, dziwna bajka, jeszcze zagra
bałajka,

Wszystko skończy się In G ...

Własne Inne – Imate Li Vino

Imate li vino ,imate li vino
Imate li rujno vino
Dajte gi za nas.
Rujno li eto, rujno li ne
Sztom se kazwat rujno vino
Dajte gi za nas.
Imate li momi. imate li momi
Imate li mladi momi
Dajte gi za nas
Mladi li sate, mladi ili ne
Sztom se kazwat mladi momi
Dajte gi za nas.
Imate li babi imate li babi
Imate li stari babi
Drźte gi za vas.
Stari li sate, stari ili ne,
Sztom se kazwat stari babi
Drźte gi za vas.

Własne Inne – Ja Jestem z Gruntu Złym Człowiekiem

Tekst i muz. S.Rdesiński,

Ja jestem z gruntu złym człowiekiem sumienie me nie całkiem czyste
Rozkoszy dzikiej wprost doznaje przy wymyślaniu różnych świństw

Nikogo jeszcze nie zabiłem lecz przecież zabić zawsze mogę
Na razie z braku delikwenta podstawiam różnym ludziom nogę

Ja jestem z gruntu złym człowiekiem choć biednym i chudopachotek
Dajcie do reki mi szpadek to zaraz gdzieś wykopie dołek

Dzisiaj na de mną jest magister, lecz już dziś z niego sobie szydę
Zrobię doktorat za lat kilka i wtedy, wtedy go wygryzę

I tylko martwi mnie że świństwa w mojej się tylko rodzą głowie
Tak marzę sobie aby kiedyś zrobić raz świństwo zespołowe

.....

Wyleczyliście mnie z kompleksów i hołd chcę złożyć wam w podzięcie
Bo widzę że porządni ludzie... też mają czasem brudne ręce.

Własne Inne – Jak My Stali Nad Jeziorem

Tekst & muzyka: Andrzej Łyszyk & Marek Wójtowicz

Jak my stali nad jeziorem,
nad jeziorem jak my stali,
tak my stali nad jeziorem,
nad jeziorem tak my stali.

No i wtedy, właśnie wtedy,
gdy tak stali my nad jeziorem,
wyciągnąłem ja z kieszeni,
ja z kieszeni pomidora.

I tak rzekłem, rzekłem wtedy,
że już bardzo późna pora,
i być może jesteś głodna,
i zechciała pomidora.

A my stali tak jak dzieci,
nad jeziorem księżyc świecił,
tyś mi rzekła: "Późna pora,
więc ja nie chcę pomidora".

Więc ja wziąłem go w swe dłonie
i rzuciłem w wody tonie,
w wody tonie go rzuciłem
i się od Cię odwróciłem.

Ty podbiegłaś zrozpaczona,
zarzuciłaś mi ramiona,
"Wróc mój miły" - zapłakałaś -
i me włosy całowałaś.

A ja byłem nieugięty,
nieugięty a ja byłem,
i Twą miłość, jak pomidor,
jak pomidor odrzuciłem.

Dziś, gdy śpiewam tę piosenkę,
z oczów moich łezka spływa,
już nie lubię pomidorów,
tylko piwko se popijam.

Własne Inne – Jawny Gnój

Tekst i . muz S.Rdesiński

Płakać mi się chce gdy patrzę

Na ubogi żywot swój.

Wszyscy mają to co zechcą

A ja nie mam - jawny gnój.

Nie mam co na siebie włożyć,

Już wyglądam jak ten zbój.

Maciejewski ma ortalion,

A ja nie mam - jawny gnój.

Mieli w pracy dać podwyżkę

Cieszyłem się - Boże mój.

Dali - ale Kowalskiemu,

Mnie nie dali - jawny gnój.

Taki tercet egzotyczny

Bierze tysiąc albo pół.

Ja nie biorę bom tutejszy,

Mnie nie dają - jawny gnój.

Własne Inne – Maluczkiem Ofiarę.

Słowa i mel.: J. Reszelska

Maluczkiem - ofiarę, ubogim - marzenia, e /C/e/C
Wyprzedam wszystko co mam. G/D/e
A tobie zostawię wyspę milczenia, C/D/e/a 6
Bo tam czasem jestem ja. g/H 7/e

Ref.: Przygaśmy światła, a wtedy, jak czar e
Rozbłyśnie feeria Rubensowskich barw.
a/G/F/H 7/e
Ściemniej oczy głębią snu, we wspólnym e/a
Parzystym mianowniku tchu. G/F/H 7/e

Ideał cierpienia - to Werter, nie ja,
Gdy można tak pięknie żyć.
Do klatki zamknę zwątpienia i pustkę,
A potem uwolnię sny.

Ref.: Przygaśmy ...
Za złudę marzeń, za ostry błysk flesza,
Jałowość dnia powszedniego.
W gorączce szukam chwili, prawdziwej,
Choć dotąd nikt jej nie znał

Własne Inne – Niedobre Krasnoludki

Słowa : A. Osiecka, mel. J. Reszelska

Choć było to dawno przed laty, d
Ja rzecz tę pamiętam do dzisiaj, a
W kąciku ubogiej chaty , d
Żyła sierotka Marysia. a/ G/ a
Nie знаła zgryzot ni smutków, G/ C/
Ponury świat jej nie korcił, G/ C/ E7
Pielęgnowała do skutku a / d6
Pogodny światopoglądzik . a/ e/ a

Żywiła się korzonkami, poła czasami rosą,
Na twardym spała pościeliu, chodziła na spacer boso.
I wszystko by było w porządku
I kwitłyby szczęścia stokrotki,
Zabrakłoby w końcu wątku, gdyby nie krasnoludki .

Bo krasnoludki pchnęły ją do wódki, F/ C
To krasnoludki pchnęły w życia w życia wir, d/ C
To krasnoludki, marne te istotki, d/ a
Paskudne rady miały dla sierotki. B/ E 7/ a
Ech, ty Marysia, co z ciebie dzisiaj, F/ C/ d6/
C
Nauczyły cię pić, nauczyły cię żyć, d6
Krasnoludki. a /e/ a.

Więc dzisiaj, gdy kłopot z młodzieżą,
Że w głowie ma burdy i bródki,
Niechaj nam wszyscy wierzą –
Winne są krasnoludki !
To krasnoludki pchają nas do wódki,
To krasnoludki pchają w życia wir,
Bo krasnoludek nigdzie nie należy –
Paskudne rady daje on młodzieży,
Ech, ty Marysia, co z ciebie dzisiaj,
Nauczyły cię pić, nauczyły cię żyć,
Krasnoludki.

Własne Inne – Plażowa Impresja.

Słowa i mel.: J. Reszelska

Ślady na piasku pocałował wiatr,
A fala obmyła je łzami,
Na ustach został tylko stony ślad,
A ciemność uleciała z motylami.

Ref. Trwaj życie, trwaj w zachwycie,
Nie daj się życie, nie daj się życie.
Wdrap się po promieniach słońca –
Nie daj się życie.

Zaszumił pełen czarnych myśli las –
I nagle widzisz: p o l a n a !
Wszystko to miało swój sens i czas –
Kwiatami uśmiechów obsypana...

Ref. Trwaj

Własne Inne – Powrót

Słowa: F. Tristan, muz. J. Reszelska

Właśnie powracam z daleka, z podróży do kraju marzeń,

e/D/e/G/D7/G

Wiosny radosnej czekam, radosnych czekam wydarzeń.

H7/e/a/H7/e

.

Ref Pójdziemy w pole we dwoje, wiatr porozwiewa nam włosy,

C/D/e/C/D/e/H7

Będziemy twoje i moje z kłosów zgadywać losy.

A/G/fis/F/H7/e

Wyglądam innego dzionka, ku innym powracam do dom,

Chcę słuchać śpiewu skowronka – nie sam, moja droga, z tobą

Chcę widzieć uśmiech na wargach, słońce wiosenne na niebie.

Chcę wiatru, co pieści, nie targa i kwiaty chcę zbierać dla ciebie.

Właśnie wróciłem z daleka, zroszone czoło ocieram,

Melodia mnie z radia urzeka: cierpienia miłosne Kreislera.

Własne Inne – Słowa ...

Słowa i mel. : J. Reszelska

Słowa są zbyt realne, a gesty zbyt zdradliwe, e
Trudno ugasić ogień, gdy strażnik zbyt leniwy.
Zresztą, czyż trzeba róży jej kolor naturalny
Odbierać i zamieniać na brudny i banalny? C/ D/e/ C/D/e/
C/ D/a/ e

.
Życie jak ekspres nocny pędzi w wiadomym celu,
Dobrze, że na przystankach pasażerów niewielu
Czasami pragnę wysiąść, zapytać siebie samej,
Dokąd właściwie – chciałam dojechać – i czy trafię.

I często na bezdrożach bezradnie się rozglądam
Szukając prostej drogi, choć wiem, że tam jej nie ma.
Dziecinnie decyduję, niechaj sam los wybiera !
A przecież to jest wyrok i miłość umiera

Własne Inne – Śmieję Się Pajacu.

Słowa i mel.: J. Reszelska

Tak łatwo zranić słowem czyjeś myśli, E 7/a
Tępy narzędziem ludzkiej władzy. E 7/a
Dlaczego nie umiem żyć tak jak inni, d/a
Lekko, beztrosko, bez widocznej skazy? E 7/a

Za intensywnie wszystko odczuwam
I niebo, i piekło – a Bóg jest z wami
I my ze swoją cichą miłością
Już dawno przez diabła skazani, wygnani.

Ref. A śmiać się trzeba, więc śmieję się pajacu A 7/d
I tylko nie myśl o tym, co boli, G/C/a
Bo twoje miękkie serce dzieciaka, d 6
Każdy kłuć może szyderstwem do woli. E 7/A

Moje marzenia i moje dążenia,
Dławione rozkazem woli i ludzi,
Jak wiry w rzece spokojnej z pozoru,
Choć bunt poskromiony, lecz serce obudzi.

Gdy niebo błękitne, bez jednej chmurki,
Głupota ludzka temu winna,
By miłość na stosie ofiarnym spalić
I zbrukać niebieskość dymem z komina.

Ref. A śmiać

Ucieczka od życia, lecz dokąd i po co,
Gdy wszędzie te same sidła,
Znać ludzka natura po to stworzona,
By sobie samej obrzydła.

Własne Inne – W Niebie Będzie Mi Lepiej

Tekst. S.Rdesiński, muz J.Reszelska

Jak człowiek po tej ziemi rozejrzy się wokoło	a/E/a
To może dojść do wniosku, że wcale niewesoło	a/E/a
I człowiek sobie myśli, że będzie najrozumniej	a/d/G/C
Samemu za gwóźdź złapać do własnej przybić trumny	F/E7/E7/a
Bo w niebie będzie mi lepiej, tu szczęście mnie nie ominie	A/d/G/C
I może tutaj wreszcie studia skończę w terminie	F/E7/E7/a
A potem praca, na stażu dadzą gdzieś 5 tysięcy	A/d/G/C
Powiedzcie, czy na ziemi daliby może więcej	F/E7/E7/a

Na ziemi jak na ziemi, dziewczyny chodzą w stadach
Lecz w tym jest sęk że Tobie nie każda odpowiada
A jeśli zbłądzisz z jakąś, po kilku dniach mniej –więcej
Zaczyna taka potem wyciągać konsekwencje
A w niebie będzie mi lepiej i ot co najważniejsze
Że żadna z tamtejszych dziewcząt dzieckiem mnie straszyć nie będzie
I będę mógł po niebie z obiema naraz łązić
Kapać się nago w jeziorze i nikt się nie obrazi

Na ziemi człek nie zawsze do gęby ma co włożyć
i raczej myśli tylko jak do pierwszego dożyć
A jeśli człowiek czasem pociechy jakiejś łaknie
Pociesza się czyściochą, na koniak mu zabraknie
A w niebie będzie mi lepiej, gdy od środka grzeją
Gin, whisky, Stolicznaja i koniak Napoleon
I tylko jedno budzi niepokój mojego sumienia
Co będzie gdy się okaże, że nieba wcale nie ma.

Własne Inne – Wspomnienie z Gorców

Słowa i mel.: M. Reszelski

Szum drzew świtania blask.	a/d
A ty idziesz ścieżką, poprzez las	a/E/a
Ptaków śpiew i w tej leśnej ciszy	a/d
ponad ścieżką, sowa sobie wisi	a/E/a

ref. Najprzyjemniej latem iść za czerwonym	d/a
znakiem, gorczańskim szlakiem	E/a
Z nosa pot ci kapie, a ty z ciężkim plecakiem	d/a
Gorczański szlak	E/a

Czasem mgła tak drogę maci
Że z łatwością można by zabłądzić
Albo burza blaskiem błyskawicy
rozświetliła ci tatrzańskie szczyty

Noc blisko, przy leśnej polanie
Wśród zarosili twój namiocik stanie
Potem ognisko przy trzaskach drzewa,
będziesz mógł piosenki swoje śpiewać

Mkniesz szybko to halny zdradziecki
zmusił cię do szybkiej ucieczki
Już schronisko, cierpki smak piwa,
Nad im ci się głowa sennie kiwa

Własne Inne – Znów czas ukradł mi słowa

Słowa i mel.: J. Reszelska

I znów czas ukradł mi słowa,	E/A/E.
Te najprawdziwsze, bo przemyślane,	H/E
Sfałszował szczerość, sprął w IXI uczucia,	fis/E/E7
Więc udzielam czasowi naganę.	A/H7/E.

Ile zdarzeń może znieść jedno życie,
Ile balangi, utarczek.
Boję się, że na wszystko co ważne – nieważne
Jednego życia nie starczy.

Wybiorę to, co najtrudniej uchwytnie,
Przyczaję się i przypilnuję raz
I zanim mgła ochłodzi noc,
Brutalnie zatrzymam czas.

I odtąd będę ciągle na szczycie,
Wśród bogów, pod szczęścia lawiną
I w końcu pewnie pomarzę znudzona,
By jednak i ten raj przeminął.

ENGLISH – Cranberries – Zombie

Another head hangs lowly,
Child is slowly taken.
And the violence caused such silence,
Who are we mistaken?

But you see, it's not me, it's not my family.
In your head, in your head, they are fighting.
With their tanks and their bombs,
And their bombs, and their guns.
In your head, in your head, they are crying.

REF.:
In your head, in your head,
Zombie, zombie, zombie, hey, hey, hey.
What's in your head?
In your head,
Zombie, zombie, zombie, hey, hey, hey, hey

Another mother's breakin',
Heart is taking over.
When the violence causes silence,
We must be mistaken.

It's the same old theme, since 1916.
In your head, in your head, they're still fighting,
With their tanks and their bombs,
And their bombs, and their guns.
In your head, in your head, they are dying.

In your head, in your head,
Zombie, zombie, zombie, hey, hey, hey.
What's in your head?
In your head,
Zombie, zombie, zombie, hey, hey, hey, hey

ENGLISH – Ed Sheeran – Galway Girl

She played the fiddle in an Irish band e G
But she fell in love with an English man D Cadd9
Kissed her on the neck and then I took her by the hand Cadd9 G
Said baby I just want to dance D

I met her on Grafton street right outside of the bar e G
She shared a cigarette with me while her brother played the guitar D C
She asked me what does it mean the Gaelic ink on your arm? E G
Said it was one of my friend's songs do you want to drink on? D G
She took Jamie as a chaser, Jack for the fun e G
She got Arthur on the table, with Johnny riding a shotgun D C
Chatted some more, one more drink at the bar a G
Then put Van on the jukebox, got up to dance, you know D

She played the fiddle in an Irish band C G
But she fell in love with an English man D C
Kissed her on the neck and then I took her by the hand C G
Said baby I just want to dance D

With my pretty little Galway Girl Cadd9 G D Em
You're my pretty little Galway Girl Cadd9 G D Em

You know she beat me at darts and then she beat me at pool e G
And then she kissed me like there was nobody else in the room D C
As last orders were called was when she stood on the stool e G
After dancing to Ceili singing to trad tunes D G
I never heard Carrickfergus ever sung so sweet e G
A capella in the bar using her feet for the beat D C
Oh, I could have that voice playing on repeat for a week a7 G
And in this packed out room swear she was singing to me D

She played the fiddle in an Irish band C G
But she fell in love with an English man D C
Kissed her on the neck and then I took her by the hand C G
Said baby I just want to dance D

With my pretty little Galway Girl Cadd9 G

My, my, my, my, my, my, my Galway Girl D Em Cadd9 G
My, my, my, my, my, my, my Galway Girl D Em Cadd9 G
My, my, my, my, my, my, my Galway Girl D Em Cadd9 G D Em

Now we've overstayed our welcome and it's closing time e G
I was holding her hand, her hand was holding mine D C
Our coats both smell of smoke, whisky and wine e G
As we fill up our lungs with the cold air of the night D
I walked her home then she took me inside e G
Finish some Doritos and another bottle of wine D C
I swear I'm going to put you in a song that I write e G
About a Galway Girl and a perfect night D

She played the fiddle in an Irish band C G
But she fell in love with an English man D C
Kissed her on the neck and then I took her by the hand C G
Said baby I just want to dance D

With my pretty little Galway Girl Cadd9 G
My, my, my, my, my, my, my Galway Girl D Em Cadd9 G
My, my, my, my, my, my, my Galway Girl D Em Cadd9 G
My, my, my, my, my, my, my Galway Girl D Em Cadd9 G

ENGLISH– Ed Sheeran – I see fire

Oh, misty eye of the mountain below
Keep careful watch of my brothers' souls
And should the sky be filled with fire and smoke
Keep watching over Durin's sons

If this is to end in fire
Then we should all burn together
Watch the flames climb high into the night
Calling out father oh
Stand by and we will
Watch the flames burn auburn on
The mountain side
(High)

And if we should die tonight
Then we should all die together
Raise a glass of wine for the last time

Calling out father oh
Prepare as we will
Watch the flames burn auburn on
The mountainside
Desolation comes upon the sky

Now I see fire
Inside the Mountain
I see fire
Burning the trees
And I see fire
Hollowing souls
I see fire
Blood in the breeze
And I hope that you remember me

Oh, should my people fall
Then surely I'll do the same
Confined in Mountain halls
We got too close to the flame

Calling out father oh
Hold fast and we will
Watch the flames burn auburn on
The mountain side
Desolation comes upon the sky

Now I see fire
Inside the Mountain
I see fire
Burning the trees
And I see fire
Hollowing souls
I see fire
Blood in the breeze
And I hope that you remember me

And if the night is burning
I will cover my eyes
For if the dark returns
Then my brothers will die
And as the sky is falling down
It crashed into this lonely town
And with that shadow upon the ground
I hear my people screaming out

Now I see fire
Inside the Mountain
I see fire
Burning the trees
And I see fire
Hollowing souls
I see fire
Blood in the breeze

I see fire (oh you know I saw a city burning out)
And I see fire (feel the heat upon my skin, yeah)
And I see fire
And I see fire burn auburn on the Mountain side.

ENGLISH – Leonard Cohen – Hallelujah

I've heard there was a secret chord
That David played and it pleased the Lord
But you don't really care for music, do you?
It goes like this
The fourth, the fifth
The minor fall, the major lift
The baffled king composing Hallelujah
Hallelujah [x4]

Your faith was strong but you needed proof
You saw her bathing on the roof
Her beauty and the moonlight overthrew you
She tied you to a kitchen chair
She broke your throne, she cut your hair
And from your lips she drew the Hallelujah
Hallelujah [x4]

Maybe I have been here before, I know this room
I've walked this floor
I used to live alone before I knew you
I've seen your flag on the Marble Arch
Love is not a victory march
It's a cold and it's a broken Hallelujah
Hallelujah [x4]

There was a time you let me know
What's really going on below
But now you never show it to me, do you?
I remember when I moved in you
And the holy dove was moving too
And every breath we drew was Hallelujah
Hallelujah [x4]

Maybe there's a God above, and all I ever learned from love
Was how to shoot at someone who outdrew you
It's not a cry you can hear at night
It's not somebody who's seen the light
It's a cold and it's a broken Hallelujah
Hallelujah [x8]

ENGLISH – Once – Falling slowly

I don't know you but I want you	C F
All the more for that	C F
Words fall through me and always fool me	C F
And I can't react	C F
Games that never amount to more than their worth	a G F G a
Will play themselves out	G F
(Chorus)	
Take this sinking boat and point it home	C G a
We've still got time	F
Raise your hopeful voice you have a choice	C G F
You've made it known	F
Falling slowly, eyes that know me	
And I can't go back	
Moods that take me and erase me	
And i'm painted black	
You have suffered enough and warred with yourself	
It's time that you won	
Take this sinking boat and point it home	
We've still got time	
Raise your hopeful voice you have a choice	
You've made it now	
Falling slowly, sing your melody	C G a
I'll sing it loud	F

ENGLISH – Passenger – Let Her Go

Well you only need the light when it's burning low
Only miss the sun when it starts to snow
Only know you love her when you let her go
Only know you've been high when you're feeling low
Only hate the road when you're missin home
Only know you love her when you've let her go
And you let her go

[Song start-up]

Em C D Bm
Em C D Dsus4 D

[Verse 1]

Em C
Staring at the bottom of your glass
D Bm
Hoping one day you will make a dream last
Em C D Dsus4 D
The dreams come slow and goes so fast
Em C
You see her when you close your eyes
D Bm
Maybe one day you will understand why
Em C D Dsus4 D
Everything you touch all it dies

[Chorus]

C G
But you only need the light when it's burning low
D Em
Only miss the sun when it starts to snow
C G D Dsus4 D
Only know you love her when you've let her go
C G
Only know you've been high when you're feeling low
D Em
Only hate the road when you're missin home
C G D Dsus4 D
Only know you love her when you've let her go

[Verse 2]

Em C
Staring at the ceiling in the dark
D Bm
Same ol empty feeling in your heart
Em C D Dsus4 D
Love comes slow and it goes so fast
Em C
Well you see her when you fall asleep
D Bm

But to never to touch and never to keep
Because you loved her too much
And you dive too deep

[Chorus]

But you only need the light when its burning low
Only miss the sun when it starts to snow
Only know you love her when you've let her go
Only know youve been high when you're feeling low
Only hate the road when you're missin home
Only know your love her when you've let her go
And you let her go
Ooooo ooooo ooooo
And you let her go
Ooooooo ooooo ooooo
And you let her go

C D
Em C D Dsus4 D

[Chorus]

Cause you only need the light when it's burning low
Only miss the sun when it starts to snow
Only know you love her when you've let her go
Only know you've been high when you're feeling low
Only hate the road when you're missin home
Only know you love her when you've let her go

[Chorus]

Cause you only need the light when it's burning low
Only miss the sun when it starts to snow
Only know you love her when you've let her go

[Outro]

N.C.
Only know you've been high when you're feeling low
N.C.
Only hate the road when you're missin home
N.C.
Only know you love her when you've let her go

ENGLISH – Ryan Gosling & Emma Stone – City Of Stars

City of stars g C
Are you shining just for me? d
City of stars g C
There's so much that I can't see F a
Who knows? G C
I felt it from the first embrace I shared with you F a d
That now our dreams g C
They've finally come true d

City of stars g C
Just one thing everybody wants d
There in the bars g C
And through the smokescreen of the crowded restaurants F a d
It's love g C
Yes, all we're looking for is love from someone else F a d
A rush A glance A touch A dance g g A A7

[Chorus]

Gm C
To look in somebody's eyes G C
To light up the skies A
To open the world and send them reeling d
A voice that says, I'll be here G C
And you'll be alright F
I don't care if I know g C
Just where I will go A
'Cause all that I need's this crazy feeling d
A rat-tat-tat on my heart... g A
Think I want it to stay d

City of stars g C
Are you shining just for me? F
City of stars g
You never shined so brightly A d

ENGLISH – Scorpions – Dust in the wind

I close my eyes, G Am
only for a moment and the moment's gone. C Dm Am
All my dreams C G Am
pass before my eyes in curiosity. C Dm Am

Dust in the wind. G Am
All they are is dust in the wind. D G Am

Same old song. C G Am
Just a drop of water in an endless sea. C Dm Am
All we do C G Am
crumbles to the ground, though we refuse to see. C Dm Am

*Dust in the wind. G Am
All we are is dust in the wind. D G Am*

*Don't hang on, C G Am
nothing lasts forever but the earth and sky. C Dm Am
It slips away C G Am
and all your money won't another minute buy. C Dm Am*

*Dust in the wind. G Am
All we are is dust in the wind. D G Am
Dust in the wind. G Am*

ENGLISH – Seether – Broken

I wanted you to know, I love the way you laugh
I wanna hold you high and steal your pain away
I keep your photograph, I know it serves me well
I wanna hold you high and steal your pain

'Cause I'm broken when I'm lonesome
And I don't feel right when you're gone away

You've gone away, you don't feel me here anymore

The worst is over now and we can breathe again
I wanna hold you high, you steal my pain away
There's so much left to learn, and no one left to fight
I wanna hold you high and steal your pain

'Cause I'm broken when I'm open
And I don't feel like I am strong enough
'Cause I'm broken when I'm lonesome
And I don't feel right when you're gone away

'Cause I'm broken when I'm open
And I don't feel like I am strong enough
'Cause I'm broken when I'm lonesome
And I don't feel right when you're gone away

ENGLISH – System of a Down – Roulette

I have a problem that I cannot explain **a C G d**
I have no reason why I shouldve been so plain **F G**
have no questions but I sure have excuse
I lack the reason why I should be so confused

I know how I feel when im around you **a E G F G**
I don't know how I feel when im around you
Around you

Left a message but it aint a bit of use
I have some pictures but what might be the deuce
Today you saw, you saw me you explained
Playin the show and running down the plain

I know how I feel when im around you
I dont know how I feel when im around
I know how I feel when im around you
I dont know how I feel when im around you

ENGLISH – The Knife – Heartbeats

One night to be confused
One night to speed up truth
We had a promise made
Four hands and then away
Both under influence
We had divine scent
To know what to say
Mind is a razorblade

To call for hands of above, to lean on
Wouldn't be good enough for me, no

One night of magic rush
The start: a simple touch
One night to push and scream
And then relief
Ten days of perfect tunes
The colours red and blue
We had a promise made
We were in love

To call for hands of above, to lean on
Wouldn't be good enough for me, no

To call for hands of above, to lean on
Wouldn't be good enough

And you
You knew the hand of a devil
And you
Kept us awake with wolves teeth
Sharing different heartbeats in one night

To call for hands of above, to lean on
Wouldn't be good enough for me, no

To call for hands of above, to lean on
Wouldn't be good enough

MONTI – Hymn - Lech Poznań

Ludzi tłum przez miasto gna.	D (C) G
Dziś Kolejorz mecz swój gra.	(e) a (C) D
W kasach ścisk biletów brak.	(G) D (C) G
Cały stadion pęka w szwach	(e) a (C) D

Ref.

W górę serca i niech zwycięża LECH (Kolejorz)	G D
i niech zwycięża LECH (Kolejorz)	D
i niech zwycięża LECH. (2x)	G

Sędzia już rozpoczął mecz.
Piłka znowu toczy się.
Wnet z podania pada strzał
na trybunach radość szał.

KOLEJORZ skanduję tłum.
KOLEJORZ i piłka w ruch.
KOLEJORZ na bramkę wal.
KOLEJORZ i wreszcie GOOL.

Gdy się mecz zakończy już.
Pusty stadion zamknie stróż.
Tylko jeszcze w długą noc
będzie brzmiał kibica głos

MONTI – 5'nizza – Ja ne toj

Ja tobi zigraju na waltorni
Abo može trubi,
Solnce wyjde za chmary,
Ta j po pokriwli zahurkotiat' doszczi
Czomu?

Bo ja ne toj chto tobi potriben
Ja ne toj, ja ne toj!
Ja ne toj chto tobi potriben
Ja ne toj, chto potriben nasprawdi,
Eeeee,
Chto potriben nasprawdi, eeee.

A koły nicz moje wkryje misto
To ty pobaczysz jak ja harno tancuju
Ja podaruju tobi zirok namysto
Kryżanymy farbamy tebe

Tebe ja namaluju
Czomu?
Bo ja ne toj chto tobi potriben
Ja ne toj, ja ne toj!
Ja ne toj chto tobi potriben
Ja ne toj, chto potriben nasprawdi,
Eeeee,
Chto potriben nasprawdi, eeee.

Ja ne toj, ja ne toj, ja ne toj,
ja ne toj, ja ne toj, ja ne toj, ja ne toj,
ja ne toj.

Bo ja ne toj chto tobi potriben
Ja ne toj, ja ne toj!
Ja ne toj chto tobi potriben
Ja ne toj, chto potriben nasprawdi,
Eeeee,
Chto potriben nasprawdi, eeee.

G7 h7 Я тобі зіграю на валторні,
C7 D7 або може трубі,
Сонце вийде за хмари,
Тай по покрівлі
загуркотять дощі,
Чому?
Бо я не той хто тобі потрібен,
Я не той, я не тооооой!
Я не той хто тобі потрібен,
Я не той, хто потрібен насправді,
Eeeee,
Хто потрібен насправді, Еее.

А коли ніч моє вкриє місто,
То ти побачиш як я гарно танцюю, .
Я подарую тобі зірок намисто,
Крижаними фарбами тебе тебе
я намалюю, ююююююю.

Чому?
Бо я не той хто тобі потрібен,
Я не той, я не тооооой!
Я не той хто тобі потрібен,
Я не той, хто потрібен насправді,
Eeeee,
Хто потрібен насправді, Еее.

Я не тооооой, я не той, я не
тооооой,
Я не той, я не той, я не той, я не
той, я не тооой.

Бо я не той хто тобі потрібен,
Я не той, я не тооооой!
Я не той хто тобі потрібен,
Я не той, хто потрібен насправді,
Eeeee,
Хто потрібен насправді, Еее

Ja nie pomniu kak ja rodilsia na swiet
Byl on bielým bla ili zielioným
Eto nie waźno
Ja nie pomniu skol'ko mnie let
Fotografii nietu na pasport
Gdzie moj pierwszy port?

Ref. Jamajka! Ja nawierno rodilsa w majkie
Na twoich rukach
Na moich nogach - piesok
Ja choźu biez nosok, bosikom
Moi wolosy niźe standarta
Mnie nuźna twoja karta

Ma-moja-moja-moja-moja-moja-moja-Jamajka
Ma-moja-moja-moja-moja-moja-Jamajka

Ja nie pomniu mojego imieni, niet
U menia bylo mnogo familij
Ich mieniali, no mienia nie sprosili
Ja nie pomniu, kto kupił mnie bilet
Ja ocznułsia - nikogo riadom niet
Ho ja czuju - czelowiek byl nie lewyj
Eto byl kto-to iz naszich, spasibo jemu

Ref. ...

Ja nie pomniu kak otkrylis' glaza
Za legaliza... cccccccc!
Wolny wojut, a ludy wojuiut
Wsio zigzagoobrazno
Ja nie znaju, czto jeszcze wam skazat'
Ili pokazat'
Ja smotrju nazad, na zad
I on czornyj, ja doma, mama

Ref. ...

MONTI – 5'nizza Soldat

F b F C

Я - солдат

Я не спал пять лет и у меня под глазами мешки

Я сам не видел, но мне так сказали

Я - солдат и у меня нет башки, мне отбили её сапогами

Ё-ё-ё, комбат орёт, разорванный рот у комбата

Потому что граната...

Белая вата, красная вата не лечит солдата

Я - солдат, недоношенный ребенок войны

Я - солдат, мама залечи мои раны

Я - солдат, солдат забытой богом страны

Я - герой скажите мне какого романа

Я - солдат, мне обидно когда остаётся один патрон

Только я или он

Последний вагон самогона, нас таких миллион в ОООН

Я - солдат и я знаю свое дело, мое дело стрелять, чтобы пуля попала в тело врага

Эта рагга для тебя мама-война, теперь ты довольна?

Я - солдат, недоношенный ребенок войны

Я - солдат, мама залечи мои раны

Я - солдат, солдат забытой богом страны

Я - герой скажите мне какого романа

I am a soldier...

Ja - soldat,

Ja nie spal p'iat' let I u mienia pod glazami mieszki

Ja sam nie widieł, No mnie tak skazali

Ja - soldat

I u mienia niet baszki, Mnie otbili jejo sapogami

Jo-jo-jo, kombat oriot Razorwannyj rot u kombata

Potomu to granata...

Biełaja wata, Krasnaja wata nie leczit soldata

Ja - soldat, - Niedonoszenyj riebienok wojny

Ja - soldat - Mama zaleczy moi rany

Ja - soldat - Soldat zabytoj bogom strany

Ja - gieroj - Skażytie mnie kakogo romana

Ja-soldat

Mnie obidno kogda ostajotsia odin patron,

Tol'ko ja ili on

Poslednij wagon samogona,

nas takich million w OOOON

Ja - soldat

I ja znaju swoje dielo Moje dielo strielat'

Cztoby pula popala W tielo wraga

Eta ragga dla tiebia mama-wojna,

tiepier' ty dowol'na?

Ja - soldat, - Niedonoszenyj riebienok wojny

Ja - soldat - Mama zaleczy moi rany

Ja - soldat - Soldat zabytoj bogom strany

Ja - gieroj - Skażytie mnie kakogo romana

MONTI – Horitka

Гей, горілко, біла-біла, а E7 а
Гей, горілко, біла-біла, а E7 а G
Гей, горілко, біла-біла, C d а E7
Я б тебе лижкою їла! а E7 а

Ej horitko biła-biła,
Ej horitko biła-biła,
Ej horitko biła-biła,
Ja b tebe liżkoju jiła.

Я за тебе срібло, злото,
Я за тебе срібло, злото,
Я за тебе срібло, злото,
А ти мене бух в болото!

Ja za tebie sribilo, zoloto,
Ja za tebie sribilo, zoloto,
Ja za tebie sribilo, zoloto,
A ty mienia buh w bołoto,

Я за тебе срібняки,
Я за тебе срібняки,
Я за тебе срібняки,
А ти мене в будяки!

Ja za tebe sribiniaky,
Ja za tebe sribiniaky,
Ja za tebe sribiniaky,
A ty mienia w budziaky,

Гей, горілко з буряка,
Гей, горілко з буряка,
Гей, горілко з буряка,
Робиш з мене дурака!

Hej horitko z buraka,
Hej horitko z buraka,
Hej horitko z buraka,
Robisz z mienie buraka,

Я за тобов аж до Львова,
Я за тобов аж до Львова,
Я за тобов аж до Львова,
А ти мене бух до рова!

Ja za tobov aż do Lwowa,
Ja za tobov aż do Lwowa,
Ja za tobov aż do Lwowa,
A ty mienie buh do rowa,

Я за тобов до Варшави,
Я за тобов до Варшави,
Я за тобов до Варшави,
А ти мене бух до трави!

Ja za tobov do Warszawy,
Ja za tobov do Warszawy,
Ja za tobov do Warszawy,
A ty mienie buh do trawy,

MONTI – Horpyna – Pidmanuła pidweła

Ty skazała w ponediłok, pidem razom po barwinok. a E7
Ja pryjzow, Tebe nema, pidmanuła pidweła a E7 a

Ref.

Tyż mene pidmanuła, C
Tyż mene pidweła. G
Tyż mene mołodoho a
Z uma rozumu zweła E7 a

Ty skazała u wiwtorok, wsunesz ruku u rozporok.
Ja pryjzow, Tebe nema, pidmanuła pidweła

Ty skazała u seredu, ja zasunu wid peredu.
Ja pryjzow, Tebe nema, pidmanuła pidweła

Ty skazała u czetwer, pidem razom na koncert.
Ja pryjzow, Tebe nema, pidmanuła pidweła

Ty skazała u piatnyciu, pidem razom pid kupyciu.
Ja pryjzow, Tebe nema, pidmanuła pidweła

Ty skazała u subotu, pidem razom na robotu.
Ja pryjzow, Tebe nema, pidmanuła pidweła

Ty skazała u nedilu, pidem razom na wesilla.
Ja pryjzow, Tebe nema, pidmanuła pidweła

Ref.

Splu, splu, meni snyt'sia,
Koło mene mołodycia
Mac, mac jij nema
Pidmanuła, pidweła

MONTI – Hrdza – Na horach byva

Ami Na horách F6 býva Ami, G6, Ami ako tá F6 hmla sivá, C, EZ

Ami Bez strechy, Emi7 bez plotu Fmai7 ako tá G sirota.

D Na horách G býva Ami7

Ami, G, D, Ami, G, C

Ami Ej, voľnosť, G voľDnosť, Ami sladký duGše plaCmeň!

Ami Miesto po GkrievDky Ami privalil G ma kaCmeň.

Ami Tiská ma, Emi7 tiská Fmai7 zhoreká Gsus4 doluká,

D To moje G srdce na dvoje sa Ami puká.

Ami To moje Emi7 srdce na Fmai7 dvoje sa Gsus4 kála:

D Že túžby G horia a vôľa zaháľa.

Na horách býva, dažďom sa umýva

A vetrom sa češe, čas mu šaty nesie.

Na horách býva

Ej, voľnosť, voľnosť, sladký duše plameň!

Miesto pokrievky privalil ma kameň.

Tiská ma, tiská zhoreká doluká,

To moje srdce na dvoje sa puká.

To moje srdce na dvoje sa kála:

Že túžby horia a vôľa zaháľa.

MONTI – Hrdza – Pod boziumi oknami

Ej, hore sa ovečky, hore z dolinôčky e
Nech si ja zakrešem ohňa do fajočky e h e
Ej, hore sa ovečky, hore z dolinôčky e
Nech si ja zahudiem tóny z píšťalôčky e h e

Ej, mal som ja frajerku, zdola z dolinôčky
Tá už varí inému chutnej polievočky
Ej, nájdem si ja žieňa, čo má biele nôžky
Nech mi má kto robievať bryndzové pirôžky

Hej, heja, hej, vraj sa tu čas zastavil D a
Hoj, hoja, hou, keď padá rosa na stráni C G
Hej, heja, hej, vraj sa tu čas zastavil D a
Hoj, hoja, hou, pod božími oknami C G

Píšťalôčka, husličky, zvesela mi hrajte
Vrchárske pesničky z hôr sa ozývajte
Niet nad voľnosť pastiera, kopce krížom brázdiť
A pritom si zaspievať jak dobre sa dá žiť

MONTI – Hrdza – Vrcharka

EMám už dost' tej slivovice^D^A

ERadšej by som bozkal ^{Hmi}z tvoje líce

DDievča ^Esivoo^Aké

Prešiel som už štyri krčmy

Všade len tvoj obraz vôkol trčí

Dievča sivooké

E G A Fis H E

Ty ^Avrchárka z ^Ehôr, ^{Hmi}ja chlapec z ^Emesta

Je zarúbaná medzi nami cesta

Decembrový sneh husto padá

Máš ma ty, ^Amáš ma ty ^Evôbec

^Gaspoň ^Atrochu rada^E

E Fis E Fis H EE

Rád by som ťa vyobjímal

Ale zas už čumím do piva

Dievča sivooké

Ďaleko ťa iný bozká

Mne zostáva už len chladná vodka

Dievča sivooké

MONTI – Ine Kafe – Ani minútu

Život je krátky, aby si prežil, G D
len tak sa díval a nič nezmenil. e C
S jedinou vierou, jedinou menou,
jediným autom a jedinou ženou.
Názory prídu a ostávajú,
po čase ďalej sa rozchádzajú.
Škoda je prežiť v jedinej štvrti,
keď cítiš že ťa život neškrťí.

Á už je to tu, a tak neváhaj ani minútu.
Máš dôvod konečne z tohto mesta teraz vypadnúť.

Čo na tom keď ťa opustí návyk,
alebo postel, alebo jazyk,
nič nieje sto-pro, nič nie je isté,
podstatné je že nechceš to isté.
Zmena je život a život je pes,
čo bolo včera neplatí dnes,
každý dnes získaš len niečo nové,
jedného dňa si ti ľahne k nohe.

Á už je to tu a tak neváhaj ani minútu,
máš dôvod konečne z tohto mesta teraz vypadnúť.
Á už je to tu a tak nečakaj ani minútu,
máš dôvod konečne z tejto diery navždy vypadnúť.

MONTI – Kino – Pачka Sigaret

Em Am C D Em
Я сижу и смотрю в чужое небо из чужого окна
Am C D Em
И не вижу ни одной знакомой звезды
Am C D Em
Я ходил по всем дорогам и туда, и сюда,
Am C D Em
Обернулся – и не смог разглядеть следы

Em Am C D Em
Но если есть в кармане пачка сигарет,
Am C D Em
Значит все не так уж плохо на сегодняшний день
Am C D Em
И билет на самолет с серебристым крылом,
Am C D Em
Что, взлетая, оставляет земле лишь тень

Em Am C D Em
И никто не хотел быть виноватым без вина,
Am C D Em
И никто не хотел руками жар загребать,
Am C D Em
А без музыки на миру смерть не красна,
Am C D Em
А без музыки не хочется проподать

Em Am C D Em
Но если есть в кармане пачка сигарет
Am C D Em
Значит все не так уж плохо на сегодняшний день
Am C D Em
И билет на самолет с серебристым крылом,
Am C D Em
Что, взлетая, оставляет земле лишь тень

MONTI – Leningrad – Svoboda

1) Только когда плывёшь против течения, h
Понимаешь, чего стоит свободное мнение. D A
Звенья собираются в длинные цепочки,
Линия жизни становится точкой.
Строчки и дни, стежок за стежком,
Шьют твоё дело с душой и огоньком.
Здесь, за решёткой, начальник-полковник,
Моя свобода - это радиоприёмник.

Ref: Я свободен словно птица в небесах,
Я свободен, я забыл, что значит страх.

2) Быть другим - это значит быть всегда одному.
Выбирай, что тебе - суму или тюрьму.
Никому просто так не даётся свобода,
Из неё нет выхода, и в неё нет входа.
Сода для того, чтобы чай был черней,
Понятно? Тогда и себе налей.
Я участвую в каком-то сидячем марафоне,
Хорошо, есть приёмник в магнитофоне.

3) Чай, папиросы, ответы на вопросы,
Допросы, опять допросы.
Мой приёмник - односторонняя связь,
Тире и точки, арабская вязь.
Я не могу сказать, но зато я слышу,
Я видел, как крыса становится мышью.
То, что не стереть, как сильно ни три,
Свобода - это то, что у меня внутри.

MONTI – Lyapis Trubetskoy – Voiny sveta

Рубиновые части солнца зари а F
Рубят злые страсти, сжигают внутри. G C
Прыгай выше неба, брат и сестра!
Золотые искры — брызги костра.
Радуйся молоту в крепкой руке,
Водопад «молодость» — в быстрой реке.
Бей барабан — пам, пам.
Баррикады, друзья, шум-гам.

Воины света! Воины добра!
Охраняют лето, бьются до утра.
Воины добра! Воины света!
Джа Растафарай бьются до рассвета.

Плачет солдат, медаль на гимнастёрке.
Сколько ребят в полыни на пригорке.
За тучей — дракон, каменное сердце.
Ночью закон руби, чтобы согреться.
Радуйся молоту в крепкой руке,
Водопад «молодость» — в быстрой реке.
Бей барабан — пам, пам.
Баррикады, друзья, шум-гам.

MONTI – NRM – Try čarapachi

C G a F

C G C

Kali raptam adčujesz kamunalnyja pachi,
I żyćcio ciabie woźmie u piatlu.
Zrozumieješ tady, što try čarapachi
Pa-raniejšamu ciahnuć ziamlu.

Kali vyjdzieš u horad ci zalezieš u hory,
I z ludźmi ustaluješ kontakt.
Zrozumieješ tady, što i sionnia i uczora
Nasza miesca na troch kitach.

Hej ła-ła-ła-łaj,
Ty nie čakaj, siurpryzau nia budzie.
Hej ła-ła-ła-łaj,
Ty nie čakaj, ty nie čakaj.

Nie było Halileja i Boba Marleya,
Nie było Salvadora Dali.
Ni Lenina, Ni Lenana, ni Carka Linneya,
Tolki try čarapachi byli.

Hej ła-ła-ła-łaj,
Ty nie čakaj, siurpryzau nia budzie.
Hej ła-ła-ła-łaj,
Ty nie čakaj, ty nie čakaj.

Kab lubić Biełaruś, našu miłuju mamu,
Treba u roznych krajach pabywać.
Zrozumieješ tady - pad twaimi nahami
Try słany nieruchoma stajać.

Hej ła-ła-ła-łaj,
Ty nie čakaj, siurpryzau nia budzie.
Hej ła-ła-ła-łaj,
Ty nie čakaj, ty nie čakaj.

Калі раптам адчуеш камунальныя пахі
І жыцьцё цябе возьме ў пятлю.
Зразумееш тады, што тры чарапахі
Па ранейшаму цягнуць Зямлю.

Калі выйдзеш у горад, ці залезеш у горы,
І з людзьмі ўсталюеш кантакт.
Зразумееш тады, што і сёньня і ўчора
Наша месца на трох кітах.

Гэй, ла-ла-ла-лай, ты не чакай,
сьюрпрызаў ня будзе.
Гэй, ла-ла-ла-лай, ты не чакай, ты не
чакай.

Не было Галелея і Боба Марлея,
Не было Сальвадора Далі.
Ні Леніна, ні Ленана, ні Карла Лінэя,
А кіты, чарапахі былі.

Гэй, ла-ла-ла-лай, ты не чакай,
сьюрпрызаў ня будзе.
Гэй, ла-ла-ла-лай, ты не чакай, ты не
чакай.

Каб любіць Беларусь, нашу мілую Маму,
Трэба ў розных краях пабываць!
Зразумееш тады — пад тваімі нагамі
Тры сланы нерухома стаяць.

MONTI – TIK – Alkoholizm

Бажання пити буває не завжди,
зранку охота напиться води.
Запах із рота, в желудку штіль,
а в голові шеберхає вчорашній хміль.

h G D A

В думці лиш одне, – "Навіщо я бухав?"
І не пам'ятаю, навіть, з ким переспав.
Важко заспокоїти душевний біль,
коли печінку роз'їдає дешевий алкоголь.

Приспів:

Хтось скаже: "А де ж тут гуманізм?"
А люди хворіють на алкоголізм.
Стакан за стаканом в руки беруть
і п'ють, п'ють, п'ють, п'ють, п'ють...

Немає логіки в діяннях алкоголіка,
горілка і пиво, тихо, робить своє диво.
Пити так безбожно, більше не можна,
але хочеться жити, значить, треба пити...

Не знаю хто тут виграв, і не знаю хто програв.
Якщо не випив зранку, значить день пропав.
"Совети" не построїли комунізм.
Бо в них не було сексу, – а був алкоголізм.

MONTI – Irish – Bugger off

well, bugger off, you bastards, bugger off(fuck you)	G C G
well, bugger off, you bastards, bugger off(fuck you)	e C D
you're like a herd of bloody swine that refuse to leave the trough	G C G e
you'll get no more this evening so you better bugger off	G C D G
you've been a splendid audience but aye your time has passed	G C D G
so don't you all be letting that door hit you in the ass	C D
you've been a splendid audience but oh enough is enough	C G e
we'd take it very kindly if you'd all just bugger off	G C D G
Heres to the bar keeps' and waitresses whos been servin' you your beer They've put up with your anxiousness beveress stupid drunked leers Be leavin' all your money on the table when you go Tomorrow you'll have a throbbin' headache and nothing else to show	
here's to all the lovely ladyies waitin' for the band thinkin' maybe one of them might make a charmin' night stand but please don't be offended girls, because this song is not for you we'd be happy to oblige you when this nasty' job is through	
now you've promised the ladies a night of love and bliss when truth be told you're far too drunk to stand up straight and piss so give it up you bloody' socks oh you'll not be laid the sooner you were out of here the sooner we'll be paid	
you'll get no more this evening so you bustard's bugger off	

MONTI – Irish – Galway Girl

Well, I took a stroll on the old long walk D
On a day-I-ay-I-ay D A G
I met a little girl and we stopped to talk D
on a grand soft day-I-ay D G D

And I ask you, friend, what's a fella to do G D G D
'Cause her hair was black and her eyes were blue h A G D
And I knew right then I'd be takin' a whirl G D G D
'Round the Salthill Prom with a Galway girl h A G D

We were halfway there when the rain came down
On a day-I-ay-I-ay
And she took me up to her flat downtown
Of a grand soft day-I-ay-I-ay

And I ask you, friend, what's a fella to do
'Cause her hair was black and her eyes were blue
So I took her hand and I gave her a twirl
And I lost my heart to a Galway girl

When I woke up I was all alone D G
With a broken heart and a ticket home D G D

And I ask you now, tell me what would you do
If her hair was black and her eyes were blue
I've traveled around I've been all over this world
Boys I ain't never seen nothin' like a Galway girl

MONTI – Irish – I don't know (by Lisa Hannigan)

I don't know, what you smoke G C G C
Or what countries you've been to
If you speak any languages other than your own
I'd like to meet you
I don't know if you can drive
If you love the ground beneath you
I don't know if you write letters
Or you panic on the phone
I'd like to call you

All the same, I would want to D e
I am Game G C G C

I don't know if you can swim
If the sea has any draw for you
If you're better in the morning
Or when the sun goes down
I'd like to call you
I don't know if you can dance
If the thought ever occurred to you
If you eat what you've been given
Or push it round your plate
I'd like to cook for you

All the same, If you want to ...
If you walk, my way e C
I will keep my head G C
We will feel our way G C
Through the Dark e
Or maybe not C A7
We could shoot it down anyway G C G C

I don't know if you read novels, or the magazines
If you love that hand that feeds you
I assume that your hearts been bruised
I'd like to know you
You don't know if I can draw at all
Or what records I am into
If I sleep like a spoon, or rarely at all

If you walk, my way e C
I will keep my head G C
We will feel our way G C
Through the Dark e C
Thogh I don't know you G C
I think that I would do G C
I don't fall easy at al e C A7 C G

MONTI – Irish – Irish Pub (by the High Kings)

Well you're walkin' through a city street, you could be in Peru d F C
And you hear a distant calling and you know it's meant for you, d C(a)
Then you drop what you were doing and you join the merry mob, d FC
And before you know just where you are, you're in an Irish pub. d C d

REF:

They've got one in Honolulu they've got one in Moscow too, F
They got four of them in Sydney and a couple in Kathmandu. d C(a)
So whether you sing or pull a pint you'll always have a job, d F C
'Cause wherever you go around the world you'll find an Irish pub. d C d

Now that design is fairly simple and it usually works the same,
You'll have "Razor Houghton" scoring in the Ireland - England game
And you know your in an Irish pub the minute you're in the door,
For a couple of boys with bodhrans will be murdering Christy Moore.

Now the owner is Norwegian and the manager comes from Cork,
And the lad that's holding up the bar says 'Only Eejits Work'
He was born and bred in Bolton but his mammy's from Kildare,
And he's going to make his fortune soon and move to County Clare.

(Now it's time for me to go I have to catch me train,
So I'll leave ye sitting at the bar and face the wind and rain,
For I'll have that pint you owe me, if I'm not gone on the dry,
When we meet next week in Frankford in the fields of Athenry.

MONTI – Irish – Óró, sé do bheatha abhaile

Óró, sé do bheatha abhaile
Anois ar theacht an tsamhraidh.

'Sé do bheatha, a bhean ba léanmhar, e
Do b' é ár gcreach tú bheith i ngéibheann, D
Do dhúiche bhreá i seilbh méirleach, e
Is tú díolta leis na Gallaibh. G D e

Óró sé do bheatha...

Tá Gráinne Mhaol ag teacht thar sáile,
Óglaigh armtha léi mar gharda,
Gaeil iad féin is ní Gaill ná Spáinnigh,
Is cuirfidh siad ruaig ar Ghallaibh.

Óró sé do bheatha...

A bhuí le Rí na bhFeart go bhfeiceam,
Mura mbeam beo ina dhiaidh ach seachtain,
Gráinne Mhaol agus míle gaiscíoch,
Ag fógairt fáin ar Ghallaibh.

Óró sé do bheatha...

MONTI – Irish – Star of county down

Em G D
In Banbridge Town in the County Down
Em C D
One morning last July,
Em G D
From a boreen green came a sweet colleen
Em D Em
And she smiled as she passed me by.
G D
She looked so sweet from her two bare feet
Em C D
To the sheen of her nut brown hair.
Em G D
Such a coaxing elf, sure I shook my self
Em D Em
For to see I was really there.

Chorus:

G D
From Bantry Bay up to Derry Quay and
Em C D
From Galway to Dublin Town,
Em G D
No maid I've seen like the brown colleen
Em D Em
That I met in the County Down.

Verse2:

As she onward sped, sure I scratched my head,
And I looked with a feelin' rare,
And I says, says I, to a passer-by,
"Who's the maid with the nut brown hair?"
He smiled at me and he says, says he,
"That's the gem of Ireland's crown.
Young Rosie McCann from the banks of the Bann,
She's the star of the County Down."

Chorus:

Verse3:

At the Harvest Fair she'll be surely there
And I'll dress in my Sunday clothes,
With my shoes shone bright and my hat cocked right
For a smile from my nut brown rose.
No pipe I'll smoke, no horse I'll yoke
Till my plough turns rust coloured brown.
Till a smiling bride by my own fireside
Sits the star of the County Down.

MONTI – Irish – Wild Rover

I've been a wild rover for many a year C F
And I spent all my money on whiskey and beer, C F G7 C
And now I'm returning with gold in great store C F
And I never will play the wild rover no more. C F G7 C

Ref:

And it's no, nay, never, G7 (klaskanie)
No nay never no more, C F
Will I play the wild rover C F
No never no more. G7 C

I went to an ale-house I used to frequent
And I told the landlady my money was spent.
I asked her for credit, she answered me "nay
Such a custom as yours I could have any day."

Ref

I took from my pocket ten sovereigns bright
And the landlady's eyes opened wide with delight.
She said "I have whiskey and wines of the best
And the words that I spoke sure were only in jest."

Ref

I'll go home to my parents, confess what I've done
And I'll ask them to pardon their prodigal son.
And if they forgive* me as oftentimes before
Sure I never will play the wild rover no more.

MONTI – Irish – Will ye go Lassie go

Oh, the summertime is coming C F C (D G D)
And the trees are sweetly blooming F C (G D)
And the wild mountain thyme F C a (G D h)
Grows around the blooming heather F d F (G e G)
Will ye go lassie, go? C F C (D G D)

CHORUS:

And we'll all go together F C (G D)
To pluck wild mountain thyme F C a (G D h)
All around the blooming heather F a F (G e G)
Will ye go lassie, go? C F C (D G D)

I will build my love a bower
Near yon pure crystal fountain
And on it I will pile
All the flowers of the mountain
Will ye go lassie, go?

CHORUS

If my true love she were gone
I would surely find another
Where wild mountain thyme
Grows around the blooming heather
Will ye go lassie, go?

CHORUS

Oh, the summertime is coming
And the trees are sweetly blooming
And the wild mountain thyme
Grows around the blooming heather
Will ye go lassie, go?

Wspomnienia – Statek Velka Fatra Majówka

2013

(muz. Jak Piła Tango) a a2d E

Oto historia z wiatrem
Co podwójne ma dno
Gdyby napisał ją Majster
to nie tak by to szło

1. Zaczniemy dnia pierwszego to będzie po kolei
Wbiegają dwa wariaty Lewy gola nie strzelił
Tradycyjnie opóźniony pociąg wjeżdża na perony
Pani Prezes Maleka trzyma naszego bileta
Więc sory Ukraina tego miejsca nie zatrzyma
Skąd Ty jesteś, skąd pochodzisz jakoś gadka nie wychodzi
Może więc ogólnie, pogadajmy razem, wspólnie
Co tu robić, wielce płodzić... polej polej

Ref. Panie Słowak Majster
W wannie zimna woda
ja się tam kąpałem
a Panu prądu szkoda

2. Pospali, dojechali oby Kris Bus nie nawalił
Się zapakowali chcieli być już w Donovaly
Lecz Pan Kris bus jakby w szoku zgubił się w Ruzemboroku
No to hej nam w trasę może góry zobaczę
Przyciąganie jakieś większe, jedzenie jakby cięższe
Testowy pierwszy krok, oj to chyba jednak stok
Parę kroków dalej trzeba zbierać co wypadło
Jeszcze parę padło, a już coś się obtarło
No to co? No to przerwa... polej polej
3. Dzień chodzenia, dzień stękania jest co do opowiadania
Tyle było dni do utraty tchu
Pada słowo magiczne o... tchnienie to jest tu
Każdy mierzy własne siły, nie ma czasu na grzyby
Część już śpi na trasie do zoba w szałasie
Już każdy opalony jak burak każdej strony
Raz, raz, lewa, prawa nie ma odpoczywania
Oddaj kijki będzie lżej no i biegnij za mną, hej!

4. Zanim odwałe kite ja znajdę Smrekovite
Już Vitają Cyklisti już my są; prawie przyszli
Za zakrętem w prawo będzie nam się mieszkało
Szukamy dziury w płocie i będzie po robocie
Już wołają już czekają, czas na przyszńic ogłaszają
5. Jako, że ta Horska Chata była nie byle jaka
Każdy sobie wziął co tylko tylko chciał
Coś pysznego, wykwintnego, a nawet złocistego
W menu tu jest gulasz ile tylko chcesz
Ale nie martw się siostró, nie martw się bracie
Po wieczornych płasach rano będzie w chacie...
Prazenica, prazenica jutro będzie kostnica, a po jutrze szubienica a E E7
6. Nie, nie było tak źle- z prazenicy cieszę się
Pokój miałem ekstra, spałem w poprzek, zjadłem mięsa
Odpaliliśmy TV chyba wpiszę to w CV
Parę litrów jakby lżej no to znowu w góry, hej!
7. Szlak zielony ogłoszony tylko zacząć, z której strony
Przy gitarze zmiana warty nikt tu nie jest uparty
Pierwsze wejście pod górę chyba poprawię fryzurę
Profil lewy, może prawy setki baner rozkładamy
Fleszem uchwycili tę piękną magię chwili
Zwarci i gotowi ruszyliśmy do drogi
8. Celem naszym dziś Ploska o tym będzie ta piosnka
5.55 trasy w nogach będziem mieć
To podejście zimowe a kroki przypadkowe
Cuksy energetyczne i dziewczyny takie śliczne
Tak dobrze idzie się, że niektórzy wołają biec
Chyba lecą samoloty i pstrykają nam foty
Na szczęście mamy odgromienie oraz w nogach przyspieszenie
I chatkę tuż tuż, więc na twarzy uśmiech już
9. Chatkę pod Ploską pewnie można nazwać Boską
Każdy miejsce wywalczył z tarczą, bądź na tarczy
Obrządek wokół siebie i 5 minut ku niebie
Była chatka z prądem, prazenicą i Bondem
Bond zadzierał kiece, myślał: dziewczyny podniecę
Przyznam, że się udało bo piszczały nie mało
Usiedliśmy przy stole, łyknęliśmy kofolę
Każdy uśmiech ma na twarzy piwką sobie doprawi

10. Moglibyśmy przejść do dnia następnego
ale tamtego wieczoru działo się dużo ważnego
Bo przecież właśnie wtedy powiem to nie bez przesady
Ustalane w Makao były zasady
Bohuziol to se ne da właśnie z tymi zasadami
więc poszliśmy coś poradzić z ciężkimi plecakami
Może jeszcze przytyk co do jednej pięknej Damy
Odkryliśmy, że zimą w Suwałka szusujemy stokami
11. Rano hop hop wjechało nikomu nic się nie stało
Choć jeden Pan skulony dziwnie gdzie jest był zdziwiony
Burza przeszła i wróciła samolotów nie zgubiła
Panta Rhei wszystko płynie, jesień idzie, nikt nie ginie
Błoto wszędzie, woda wszędzie i nikt nie wie co to będzie
12. Nieźle nami zawiąło 5.15 przeleciało
Oj to chyba żółta trasa orzekł Slovak pierwsza klasa
To se ne da, to se ne da i zawrócić trochę trzeba
Za górami, za lasami są też stoki ze smokami
Czy tu gdzieś w okolicy mogą spać wędrownicy
To se ne da, to se ne da tam na Horę iść znów trzeba
A w tej chatce śniegu kupę
Kto saperkę miał na pokutę...
13. Jednak głośni wędrownicy usłyszani w okolicy
Tam za rogiem kolego znaleźliśmy coś lepszego
Choć miejsce całe jest tam ObKatowane
Damy radę, radę damy i swój towar dodamy
To dzień wrzątku, ogniowego i wędrownika trzeźwego
Skoro Makao już znamy to może pogramy
Z efektami świetlnymi wszyscy są szczęśliwi
Tylko jeden posmutniał ja wiem czemu bo nie miał... dżemu
Dżemu dżemu czemu Przemu nie ma dżemu D h G A
14. Po tej trzeźwiej uczcie udali się ku rozpuście
Karimaty rozwinęli, spiworem przyklapnęli
Coś w rachunku się nie zgadza
Krzyś na klapę się wprowadza
Ktoś tam szura, ktoś tam miesza i niewiastę pociesza
Nie szmerać, nie fikać, nie nastawiać budzika!
15. Hop hop znów wjechało, klapy otworzyć się nie dało
Rozespani, lecz ubrani znów na szlak pognali
Dołem górą, znowu dół, górą, dołem, górą, dół

Widoki na trasie, były lepsze niż w atlasie
Ostatnia góra była taka akurat,
żeśmy stwierdzili, że znów baner chwycimy
Ido więc styknie nikt nam tu nie zakwitnie
Hasło: fota szalona to... podskakujemy...

16. Orzeźwienie ogromne bo to potok, niech go wspomnę
Do Donovaly dotrwali wielce się uahali
Organizator ma prysznic tylko gdzie ta kostnica?
Dajcie spokój z tym prysznicem, ja pokażę Wam okolicę
Teraz czas na jedzenie, w optymalnie niskiej cenie
Pizzę na trzech, steka na pół, tylko browar każdy swój... polej polej

17. W Donovaly kawaly sklepy do nas nie wytrwali
To se ne da, to se ne da coś na wieczór kupić trzeba
Więc idąc tym tropem jest strategia- autostopem
to se ne da? to se da! I pół litra wypić trza!

18. Panie majster, panie Slovak,
powiedz Pan jak to jest, że kiedy wracam z trasy
zimna w kranie woda jest
A kiedy odkręcam kurek z rannego powodu
Ciepła woda leci z kranu bez większego pozoru

19. Dla ścisłości, dla jasności piosnka ta nie kończy się
bo wieczór twórczości przecież trzeba wspomnieć też
Powstał wtedy zespół Pasztety on zwi się
Był też medyk pseudo Przemu co w butli szukał dżemu
W szafkach było szperanie nikt tu alko nie dostanie
Jednak wszystko się zaczęło od refrenu innego...
Kris bus Kris bus madafaka Kris bus d C
Ref.

20. Jak było w PKP-ie może lepiej przegapię
Jak pisałem, nie wiedziałem sam się nawet nie słuchałem
Więc powiedzcie drodzy goście
może klaszcie trochę głośniej
Jak to wyszło na premierze u Malekiej na AFTERZE?

Wspomnienia – Nikomu już więcej nie wydam wrzątku – Setka z Lodem 2016

na melodię Agnieszka

Było zimna zima, i czasem padało
Dużo nalewek się piło i mało się spało
Tak zaczęła się setka z lodem przygoda
Na facebooku nawet kwasniewski aprobował

Zakochani w gorach czekali nocami
By jechac pociągami z trzema przesiadkami
Tak mijały tygodnie, w koncu nadszedł ten czas,
by powiedzieć jedno zdanie w gorach kaca nie ma kołowanie

Pierwszego dnia tych pamiętnych wakacji
Rapowali namiętnie, w męskiej ubikacji
I przysięgli przed Bartkiem miłość wzajemną
Że tej nocy nie skoncza i spiewac ciagle beda

Schronisko piękne a obsługa mila
rano niespodzianka kasie zaskoczyła
Że ten obiad wczorajszy nie był całkiem darmowy
A my na to kurwa czesi to sa krowy

W koncu wychodzimy na trasę kolejna
Tylko czekamy na herbatę w termosie jeszcze jedna
Na to pijany barman wspierany przez swa loche
Odpowiedzial glosno ze on juz nie moze

Ref: Nikomu już więcej nie wydam wrzątku4x

Rozczarowani troche, bo takie są czeskie schroniska,
Poszli w stronę stoku na siatkach się poslizgac
Jak już ruszyli pojechali na sam dół
Potem spojrzeli w gore, wejść tam to jest gnoj

Tak się stało, że przypadkiem inna grupa nasza
Dłuższa trasa poszła by troche się zmachac
Ucieszyliśmy się ogromnie, gdy w knajpie się zeszliśmy
Jeszcze jedno podejście i prądziad zdobyliśmy

Czegoś takiego nigdy nikt się nie spodziewał
Co mniejszych z naszych wiatr tam prawie wiewiał
Lecz impreza na koniec smutki wynagrodziła
Biba była długa a sliwowica koksila

Na koniec Wojtku rada byś z alkoholem uważał
Do czyjegos lozka przypadkiem czasem nie wpadał
Spodni swoich pilnij bo stracic je mozesz
Lecz rano i tak czeszka Ci odpowie

Nikomiu już więcej nie wydam wrzątku 4x

Wspomnienia – Bajka – Rumunia 2015

1. Opowiesc ta zupełnie zaczyna sie jak w bajce
trzydziestu osob chcialo wziac udzial w rumunskim rajdzie
Wszyscy sie jarali jak bomba z tlacym lontem
Koniec koncow zostala piatka najlepsza pod sloncem

Ref:

I fajno jest i pełna kultura
i można powiedzieć jak w rajcu
W zyciu podobno inaczej jest
W Rumunii te rzeczy bywają

2. Czas podrozy rozpaczac ruszamy z wielkim hukiem
Korki nam nie przeszkoda oraz obciazenie ładunkiem
Zabralismy namioty by zaoszczedzic hajs postudencku
Ale przeciez najlepiej nocowac u halinki w lozeczku

3. Przejazdy krajami zachwycaly nas po krocie
Drogi skomentowane atmosfere lapolismy w locie
Inni jednak zajeci endera rozwarzaniami
albo spali jak dzieci z zamknietymi oczkami

4. Pierwszym punktem na mapie Tajemnicze jezioro
Blue lakem nazwane dojechac tam katorga
Zaskoczenie bylo jezioro cale zielone
lecz to wcale nie przeszkadzalo by imprezowac srodze

5. Wycieczki krajoznawcze przez wesole cmentarze
Powrot remontami na pieknej gorskiej trasie
Podroz sie jednak dluzyla i by nagrodzic te przejscia
Kupilismy dwa litry lokalnego szczescia

6. Czas transylwani nam nastal palace i zamki przepieknie
Szczegolnie ten Wojtkowy lepszego nie znajdziecie
W gory jednak czas ruszac o nocelgu juz marzym
zdesperowani prawie spalismy z sasiadem cmentarzem

7. Pierwszy dzien na lajcie o swicie-dwunastej ruszemy
Laskiem spacerujac haslo to prawie polowa, nadrobimy
W nocy przyklejeni do sciany piosenki przez godziny spiewamy
Bo przeciez o morale chodzi a nie o niedzwiedzie na grani

8. Nocleg na szczycie w koncu moldevanu do jutra poczeka
Mala chatka refuge zmeczonych turystow mekka
Miejsca bylo malo, wiec chlopakom w namiocie
Pomimo przykrycia kocami prawie odmarzlo pracie

9. Najwyzsza gora zdobyta potem wprost do padragu doliny ,
Gdzie mialy na nas czekac zupa piwo i alko-śliwy
Impreza sie rozkrecila polacy spiewali,
Zydzi wtorowali a rumuni rzygali

10. Następnego dnia ciężko ale lżejsza trasa
Przecież po grani pojedziemy wale nie wielka farsa
By podwozke dogonic, Andrzej zapierdalal szlakiem,
reszta natomiast stwierdziła, że można za żółtym znakiem

11. W czasie rozważań górskich różne rzeczy
Beci naszej rozwiązłość i wyznania Marty
Lecz Michała historie te których wszyscy się bali
Opowiadały w skrócie jak żyją bobolaki

12. Powrót z gór wieczorem przecież to rzecz prosta
Trasa transfogaraska gniotła nawet jadra
Jedni bez problemu na dole, dwadzieścia minut merci
Drudzy trochę postali i zjechali kolejka śmierci

13. Następny dzień powroty, na wycieczki emeryckie
Dzisiaj się wyrobimy, zwiedzamy punkty szybkie
W alba lui nie przewidzielismy że mały spacer po centrum
Zamieni się nagle w dziwne labiryntu mnóstwo zakrętów

14. Jeszcze zamek Korwina bo przecież jest naszym posłem
Nocleg biwakowy wykpiłismy się małym kosztem
Został punkt ostatni Eger i wina moce
Ale by tam dojechać 180 remontów po drodze

15. Jutro czas powrotu bajka ta się kończy
Lecz jak u każdej z gatunku moral was zaskoczy
Nie ważne co planujesz gdzie jedziesz, gdzie skoczysz
Istotne jest to z kim i jak swe wspomnienia stworzysz

Wspomnienia – Tatrzańskie Opowieści – Rajd Mikołajkowy 2017

Słowa: Gortat & Anya

Kapo IV

Kiedy Setka rusza w drogę
Cały świat w plecaku zmieści
Człowiek chce już prędko poznać
Tatrzańskie opowieści!

Ref: Hej, Ha! Kolejkę nalej
Hej, Ha! Kielony wznieśmy
To zrobi doskonale
Tatrzańskim opowieściom

Śpiący Rycerz na nas zerka
Strach zasiała Setki zgraja
Nie ma spania krzyczą wszyscy
Na Giewonta drania

Dzisiok ciupać gnotek na noc
By ta watra długo stała
Cliwo nam nie będzie wcale
Pijmy aż do rana

Raz turystę mróz napotkał,
Siedzi biedny, wystraszony
Wypij z nami malinówki
Bądź nieustraszony!

Monti, Andrzej, Adam, Malin
Czorty z nich wcale nie małe
Wirtuozi to gitary
Więc zagrajmy dalej

Zdobyć szczyty wszystkie, wszędzie
Giewont, Grzesia też zaliczyć
Mamy chrapkę wciąż na więcej
Gór no i słodyczy!

Raz turystę podpuścili,
Zimą Tater się zachciało
Choć lód śliski, strach malutki,
Gór jest wciąż nam mało!



Wspomnienia – Z Setki Chłopacy

słowa.: Maria Ewa Bryłka, Monika Ciechmiszczuk, Ania Janiak, Paulina Pawłowska, KasiaOla Pietrzak, Paulina Plewa, Anya Tomczak, do melodii dobrze znanej ;)

<p>1. Zapraszamy do kadryła D G Tę melodię każdy zna A D Tutaj refren się zaczyna I swój koniec także ma</p> <p>Ref.:</p> <p>Raz i dwa jak pięknie grasz D G to rajdowy kadryl nasz A D Hej! hej! nie rób jaj! Graj kadryła graj!</p> <p>2. W Setce fajnych mamy chłopców Ta piosenka będzie o nich Często z nimi na przypale Nie nudzimy tu się wcale</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>3. Ta piosenka długa Wszystkich nie przedstawi Zwrotką kilku wyróżnimy By nie siedzieć tu do zimy</p> <p>Ref.: I raz i dwa....</p> <p>4. Najdojrzały w stadzie Krzychu jest na razie Włosy zgubił w górskim lesie Każdy mandat godnie znieś</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>5. Idzie sobie Grzesiu Oczka mu się cieszą Ma stylowe dresy Na wycieczkę pieszą</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>6. Piotr błyska zębami Na szlaku go słyszać Nie udaje dzika Wydziarał jamnika</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p>	<p>7. Mamy też Andrzeja, Górskiego didżeja. Ballady nam gra, Serducha rozgrzewa</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>8. A Rafał jak góra Montim w Setce zwany Lubi Krafta wybić 'alkoholik' znany</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>9. Co to za przystojniak Swinguje na parkiecie Adam Kędzią zwany bajeruje damy</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>10. Malina nasz kierowca Gubi dokumenty Panejki ciągle smaży I o Szaci marzy</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>11. Doktor Jakub nasz orator, Skoków narciarskich amator Niejednej zawrócił w głowie Ekonomista co się zowie.</p> <p>Ref.: I raz i dwa....</p> <p>12. Czy ktoś widział Króla? Bajer wciskał żwawy, Dała mu irlandzką zapomniała kawy</p> <p>Ref.: I raz i dwa.....</p>
---	---

<p>(Krótka pauza i chwilowa zmiana melodii jak w piosence Vavamuffin)</p> <p>13. Jaro prezydentem e Jaro kierownikiem Jaro jest trenerem Ja jestem jego zawodnikiem</p> <p>Jaro prezydentem e Jaro kierownikiem Jaro jest trenerem a Ja jestem jego zawodnikiem e</p> <p>Ref.: I raz i dwa.....</p> <p>14. Prawdziwy mężczyzna w lesie Hamak zawsze z sobą niesie Szymon kawę pyszną parzy, O mundurze każda marzy</p> <p>Ref.: I raz i dwa</p> <p>15. W górach zakochany duch Andrzej to nasz dzielny ZUCH Na prezesa wyznaczony Juz przez SeTKe naznaczony</p> <p>Ref.: I raz i dwa.....</p> <p>16. Gitarzystów kilku mamy Maćka wszystkim przedstawiamy Pięknie nam improwizuje Animacje też rysuje.</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p>	<p>17. Rudy rudy rudy rydz W setce jeden taki grzyb Wertem przez niektórych zwany swym komarkiem rusza w tany</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>18. Michu barman z powołania Damy uśmiechem swym skłania Kupił rower, jeździ busem, Lecz na rolki pędzi kłusem.</p> <p>Ref.: I raz i dwa...</p> <p>19. Każdy tu o Marku słyszał Co z Marcelą szlak raz zgubił Kto wie że ten maratończyk W szachy pograć także lubił?</p> <p>Ref. I raz i dwa...</p> <p>20. To nasze chłopaki Z SeTKi przystojniaki Choćby skały srały Lepszych nie widziały</p> <p>Ref.: I raz i dwa.....</p>
--	---

18+ – Ballada o cyckach 1/2/3

<p>1</p> <p>Jeden chciałby być żołnierzem drugi chciałby być papieżem jeden ładny drugi brzydki a ja kocham twoje cycki.</p> <p>Gdybym nosił moro gacie albo żyłbym w celibacie to bym uciekł bym był szybki aby zmacać twoje cycki</p> <p>Jeśli mógłbym wybrać prace i dowolnie jaką płace chciałbym zostać masażystą robić masaż twoim cyckom</p> <p>wymacałem już jednego zaraz pora na drugiego bo nie jestem tak okrutny by ten drugi miał być smutny</p> <p>i choć wiem że ty nie umiesz tak do końca mnie zrozumieć to ja nie mam cycków wcale więc mi użycz swoją parę</p> <p>gdyby cycki mogły latać to bym chciał się za nie złapać i odlecieć gdzieś w obłoki z nimi zwiedzać świat szeroki</p> <p>One lepsze są od wódki bo czy wódka ma gdzieś sutki i fajniejsze są od tego co jest lepsze od wszystkiego</p> <p>Gdybym stracił obie ręce albo straciłbym ... coś więcej mógłbym przy pomocy stóp macać cycki aż po grób</p> <p>Widzisz tak to bywa w świecie, Że choć ciężko jest kobiecie, To surowo się zabrania, Nie dać cycków do macania.</p>	<p>2</p> <p>Możesz rzec że jestem płytki, ale gdybym ja miał cycki, To bym ciągle w domu siedział, I przez palce je przelewał,</p> <p>Mógłbym nawet bardzo chętnie, Zostać cycków prezydentem, Stworzyć państwo i w efekcie, Mówić w cyckowym dialekcie,</p> <p>Dla nich skocze z wysokości, I połamię wszystkie kości, Byle mógłbym do nich wracać, I bez ograniczeń macać,</p> <p>To jest przykre choć prawdziwe, Że ma życie nieszczęśliwe, Może także wpaść w depresję, Taki co nie macał jeszcze,</p> <p>Trzeba cycki pielęgnować, Trzeba nimi się zajmować, A gdy znudzi się to tobie, Nie ma sprawy ja to zrobię,</p> <p>Do macania jestem pierwszy, I pisania o tym wierszy, Więc przez względy wyższych racji, Potrzebuję inspiracji,</p> <p>Gdy na Ciebie będę zły, Lub gdy bedziesz mieć te dni, To ja zawsze będę blisko, Cycki cycki ponad wszystko!!!</p>	<p>3</p> <p>Jeden chciałby klocki LEGO, Drugi woli coś innego, Ktoś chce dostać morską świnę, Ja chcę cycki pod choinkę.</p> <p>Chociaż Mikołaj jest Święty, To gdy chodzi o prezenty, Ciągle Elfy swe pogania: "Róbcie cycki do macania."</p> <p>A przy wigilijnym stole, No bo ja tak w sumie wole, Będzie karp i barszcz z uszkami, Lecz bez uszek, a z cyckami.</p> <p>Wiem, że był to trud konieczny, A więc byłem bardzo grzeczny, Wcale się nie objąłem, I przez cały rok macałem.</p> <p>W cyckach drzemie wielka siła, Więc to docień moja miła, Bo co rano myśl mnie budzi, Że macanie się nie nudzi.</p> <p>Zaś poeta Ci podpowie, Co przynieśli Trzej Królowie, Skoro złoto im już zbrzydło, Cycki, mirrę i kadzidło.</p> <p>Na tę radę nie bądź głuchy, Wszystkie bombki i łańcuchy, Niechaj pozostaną w szkrynce, Powieś cycki na choince.</p> <p>Z tej ballady płynie puenta, By przez cały rok, Aaaa Nie tylko na święta, Nie mieć serca niczym gład, Macać cycki cały czas!</p>
---	---	--

18+ – Chryzantemy złociste

<p>1. Zdradziłaś kurwo mnie a G Pod pociąg się podłożę d a Ale nie przejedzie mnie C G Bo kurwa jedzie po innym torze d a</p> <p>Chryzantemy złociste, W półlitrowce po czystej, Stoją na fortepianie, I nie podlewa ich kurwa nikt.</p> <p>2. Zdradziłaś kurwo mnie, Rzucę się w morskie fale, Ale nie utopię się, Bo kurwa pływam doskonale.</p> <p>3. Zdradziłaś kurwo mnie, rzucę się z wysokości, Ale nie zabiję się, bo kurwa mam gumowe kości.</p> <p>4. Zdradziłaś kurwo mnie, Pistolet sobie kupie, Ale nie zastrzele się, Bo kurwa mam Cię głęboko w dupie.</p> <p>5. Zdradziłaś kurwo mnie pod prąd się podłączę, ale nie zabije mnie... bo kurwa mam gumowe prącie</p> <p>6. Zdradziłaś kurwo mnie żyły sobie otworzę ale nie wykrwawię się bo zrobię to kurwa tępym nożem</p> <p>7. Zdradziłaś kurwo mnie Zostałaś prostytutką Na twój widok rzygać mi się chce... A rzygam czystą wódką ...</p> <p>8. Zdradziłaś kurwo mnie usiądę na granacie ale nie rozjebie mnie bo kurwa mam pancerne gacie</p>	<p>9. Zdradziłaś kurwo mnie rzucę się do Dunajca ale nie utopie się bo kurwa mam wyporne jajca</p> <p>10. Zdradziłaś kurwo mnie pozostał mi onanizm ale nie wykończę się bo kurwa mam silny organizm</p> <p>11. Zdradziłaś kurwo mnie Utopie się w toalecie Ale nie zabije się Bo nie zmieszczę się, kurwa, w klozecie</p> <p>12. Zdradziłaś kurwo mnie podetnę sobie żyły ale nie wykrwawię się bo kurwa mam za dużo hemoglobiny</p> <p>13. Zdradziłaś kurwo mnie wypije zepsute mleko ale nie otruję się bo kurwa do lodówki mam za daleko</p> <p>14. Zdradziłaś kurwo mnie na śmierć się zapije ale odratują mnie bo kurwa w takich czasach żyje</p> <p>15. Zdradziłaś kurwo mnie, pod tramwaj się położę Ale nie zabiję się, bo kurwa ktoś mi pomoże</p> <p>16. Zdradziłaś kurwa mnie, dotknę kontaktu mokrą szmatą Ale nie zabiję się, bo kurwa przecież zalegam z opłatą</p>
--	--

18+ – Honsi Ha !

Dziś nie mogę wyjść z chałupy
 Honsi, honsi, honsi ha !
Bo mi wleciał bąk do dupy
 Honsi, honsi, honsi ha !
Lata ,lata pobzykuje
 Honsi, honsi, honsi ha !
Całą dupę mi rozpruje
 Honsi, honsi, honsi ha !

Tra la la la Tra la la la u ha ha !...

Zawołajcie tu Ignaca
Niechaj dupę mi wymaca
Gdzie ten Ignac, gdzie ten Ignac
Co miał z dupy. bąka wygnąć

Jak mi Ignac w dupie grzebał
To go w łapę bąk ujebał
Łapa spuchła mu jak dynia
O wyjęciu mowy nie ma

Wreszcie wyjął przeholował
Dupę mi rozkalibrował

18+ – Jagienka i orzechy

Żyła raz pewna panienska która zwała się Jagienka	C G
Wiele z niej było pociechy, bo tłukła pupą orzechy	G C
Opisał ją, że jest taka, sam pan Sienkiewicz w "Krzyżakach"	C C7 F
Wpierw żyła w cnocie jak mniszka, a potem wyszła za Zbyszka	F C a d G C C7.
Wpierw żyła w cnocie jak mniszka, a potem wyszła za Zbyszka	F C a d G C C
I wiodło im się chędogo, chociaż niestety ubogo	
Bo się pokończyły wojny, zaczął się okres spokojny	
A rycerz - rzecz znana wszędzie - żyje z tego co zdobędzie	
Ruszył więc Zbyszko konceptem i wpadł na taką receptę	
Ruszył więc Zbyszko konceptem i wpadł na taką receptę	F C a d G C C A
Przywiesił na bramie druczek, że tu się orzechy tłucze	D A
I od każdego orzecha zgarniał taryfy do miecha	A D
Laskowy orzech maleńki - to nie problem dla Jagienki	D D7 G
Mogła za jednym przysiadem stłuc całe pół kilo zadem	G D h e A D D7
Mogła za jednym przysiadem stłuc całe pół kilo zadem	G D h e A D D
A gdy dorwała fistaszka - zostawała z niego kaszka	
Niewiele też większej troski przysparzał jej orzech włoski	
Aż raz przybył jakiś młokos przywożąc z Afryki kokos	
I zwrócił się do Jagusi że mu tę rzecz roztłuc musi	
I zwrócił się do Jagusi że mu tę rzecz roztłuc musi	G D h e A D D H

Splonila się żwawa młódka, wzięła dech, napięła udka	E H
Pomodliła się przelotnie i w ten kokos jak nie grzmotnie	H E
Niestety twarda skorupa nawet przy tym nie zachrupa	E E7 A
Wrzasła Jaguś wniebogłosy, podskoczyła pod niebios	A E cis fis H E E7
Wrzasła Jaguś wniebogłosy, podskoczyła pod niebios	A E cis fis H E C
I jak drugi raz przywali - a ten bydlak - jak ze stali	F C
Natomiast biedna dziewczyna zrobiła się całkiem sina	C F
Oddech jej się jakby urwał, wymamrotała: "O kurwa!"	F F7 B
Potem się zanosła wyciem i się pożegnała z życiem	B F d g C F F7
Potem się zanosła wyciem i się pożegnała z życiem	B F d g C F A
Morał: na ogół umiemy rozgryzać własne problemy	D A
Lecz zagraniczne nowości przysparzają nam trudności	A D
Wniosek: tylko wzrost oświaty może zmniejszyć nasze straty	D D7 G
I hasło bezwarunkowo: mniej dupą a więcej głową	G D h e A D D7
I hasło bezwarunkowo: mniej dupą a więcej głową	G D h e A D A D

18+ – Piosenka o Komarze

Komar to jest zwierze, kurwa jego mać, **C**
jak cie nie ujebie to nie może spać, **C**
hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci **F**
przy pierdol mu gazetą on wyżej nie poleci **CGC**

Mówi do mnie ojciec, synu nie masz racji **C**
komar szuka dupy do-o kopulacji. **C**
hej czy widzisz komara, jak mu dupa świeci **F**
przy pierdol mu gazetą, on wyżej nie poleci. **CGC**

Lata komar w nocy, lata komar w dzień **C**
ciągle widzę jego pierdolony cień, **C**
hej czy widzisz komara jak mu dupa świeci **F**
przy pierdol mu gazetą, on wyżej nie poleci. **CGC**

Przyleciała mucha komara dziewczucha, **C**
lata koło brzucha, a komar ją rucha **C**
hej czy widzisz komara jak mu dupa świeci **F**
przy pierdol mu gazetą on wyżej nie poleci. **CGC**

18+ – Piosenka o kwiatach

Na chuj mi kurwa Twoje kwiaty | a | a |
Na chuj mi kurwa Twoje łzy | a | E |
Na chuj mi kurwa te dramaty | E | E |
Na chuj mi kurwa jesteś Ty | E | a |

ref.

Więc nie wylewaj łez | e11 | d |
Proszę Cię najgoręcej | d | a |
Spierdalaj jak najpredzej | a | E |
Kochana ma (bis) | E | a |

Na chuj mi kurwa Twoje spazmy
Na chuj mi kurwa krzyk i ból
Na chuj udajesz znów orgazmy
Ja czule pytam Cię: na chuj?

Ref

Na chuj mi kurwa sms-y
Na chuj komórka ciągle drga
Przestań pierdolić wciąż frazesy
Na chuj ta pojebana gra

Ref.

A gdy ucichną gorzkie słowa
Miłość wypełni serce me
Nie będzie kwiatów nikt żałował
Bo ja naprawdę kocham Cię

ref.

Więc nie wylewaj łez
Proszę Cię najgoręcej
Przytul mnie jak najpredzej
Kochana ma (bis)